

**PODREĆCZNIK
POLITYKI AGRARNEJ**

Tom II.

KOMITET WYDAWNICZY PODRĘCZNIKÓW AKADEMICKICH
PRZY MINISTERSTWIE WYZNAN RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Prof. ZDZISŁAW LUDKIEWICZ

PODRĘCZNIK POLITYKI AGRARNEJ

Tom II.



1932

NAKŁADEM KOMITETU WYDAWNICZEGO PODRĘCZNIKÓW AKADEMICKICH
SKŁAD GŁÓWNY W KASIE IM. MIANOWSKIEGO
WARSZAWA — PAŁAC STASZICA

Wykonano w Drukarni Kasy im. Mianowskiego w Warszawie, Pałac Staszica

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ DRUGA.

ROZDZIAŁ X.

Popieranie meljoracyj rolnych.

	Str.
§ 1. Uwagi ogólne	3
§ 2. Rola Państwa w sprawie meljoracyj rolnych	7
§ 3. Popieranie meljoracyj podstawowych w Polsce	9
§ 4. Kredyt meljoracyjny	9
Literatura	14

ROZDZIAŁ XI.

Prawo wodne i spółki wodne.

§ 1. Istota i rozwój prawa wodnego	23
§ 2. Prawo własności wód oraz użytkowanie wód	26
§ 3. Nadania wodne	29
§ 4. Utrzymanie i regulacja wód i brzegów oraz ochrona od powodzi	33
§ 5. Władze wodne i rejestracja spraw wodnych	34
§ 6. Spółki wodne	37
Literatura	45

ROZDZIAŁ XII.

Towarzystwa rolnicze i związki rolnicze.

§ 1. Formy zrzeszeń rolniczych i ich zadanie	46
§ 2. Typy towarzystw i zrzeszeń rolniczych	50
§ 3. Przymusowe związki rolnicze	58
§ 4. Powstanie towarzystw i kółek rolniczych na ziemiach polskich	62
Literatura	72

ROZDZIAŁ XIII.

Zawodowe nauczanie w rolnictwie.

§ 1. Uwagi wstępne. Oświata ogólna a nauczanie zawodowe	74
§ 2. Niższe szkoły rolnicze	79
§ 3. Szkoły specjalne	83

	Str.
§ 4. Szkoły średnie i wyższe	85
§ 5. Nauczanie pozaszkolne	91
§ 6. Niższe szkoły rolnicze w Polsce	105
Literatura	109

ROZDZIAŁ XIV.

Popieranie i ochrona techniki gospodarstw wiejskich.

§ 1. Zakres pracy, jej metody i organa	110
§ 2. Doświadczalnictwo rolnicze	114
§ 3. Wystawy rolnicze i premjowania	119
§ 4. Organizacja hodowli zwierząt domowych	125
§ 5. Policja weterynaryjna (ochrona weterynaryjna)	130
§ 6. Popieranie produkcji roślinnej	134
§ 7. Ochrona produkcji rolniczej i gospodarstw wiejskich	140
Literatura	145

ROZDZIAŁ XV.

Spółdzielczość w rolnictwie a polityka agrarna.

§ 1. Istota spółdzielczości	146
§ 2. Rola spółdzielczości w produkcji rolniczej	153
§ 3. Rozwój form spółdzielczości	158
§ 4. Struktura kooperatyw	161
§ 5. Rodzaje kooperatyw rolniczych i ich zrzeszenia	165
§ 6. Centrale kooperatyw i popieranie ruchu spółdzielczego w rolnictwie	169
§ 7. Polska Centralna Kasa Spółek Rolniczych	176
§ 8. Ustawodawstwo spółdzielcze	180
Literatura	192

ROZDZIAŁ XVI.

Kredyt rolny.

§ 1. Uwagi ogólne	194
§ 2. Warunki kredytu przed wojną a obecnie	198
§ 3. Instytucje kredytu długoterminowego	204
§ 4. Towarzystwa Kredytowe Ziemskie w Polsce	213
§ 5. Kredyt długoterminowy i średnioterminowy	216
§ 6. Państwowy kredyt rolny we Francji	221
§ 7. Państwowy Bank Rolny	227
Literatura	233

ROZDZIAŁ XVII.

Ubezpieczenia rolne.

§ 1. Uwagi wstępne	235
§ 2. Ubezpieczenia zwierząt domowych	237

	Str.
§ 3. Ubezpieczenia od gradu	243
Literatura	245

ROZDZIAŁ XVIII.

Kwestja robotnika rolnego.

§ 1. Uwagi wstępne	246
§ 2. Rodzaje robotników rolnych	251
§ 3. Kwestja robotnika rolnego jako kwestja socjalna	253
§ 4. Ustawodawstwo robotnicze i polityka robotnicza Państwa	265
§ 5. Załatwianie zatargów zbiorowych w rolnictwie w Polsce	275
§ 6. Inspekcja pracy i ubezpieczenia społeczne w rolnictwie w Polsce oraz sprawa zabezpieczenia mieszkań robotnikom rolnym	278
§ 7. Sposoby rozwiązania kwestji robotniczej na wsi	281
Literatura	286

ROZDZIAŁ XIX.

Polityka leśna.

§ 1. Powierzchnia lasów i ich rozmieszczenie	289
§ 2. Kapitał w gospodarstwie leśnym	294
§ 3. Praca w leśnictwie	300
§ 4. Sprawa transportu materiałów drzewnych	303
§ 5. Wpływy uboczne lasu	304
§ 6. Rozwój polityki leśnej	306
§ 7. Stosunek Państwa do lasu	308
§ 8. Polskie ustawy lasowe	317
§ 9. Jaki powinien być stosunek Państwa do prywatnej gospodarki leśnej	324
Literatura	327

ROZDZIAŁ XX.

Prawo łowieckie i prawo rybackie.

§ 1. Istota i rozwój prawa łowieckiego	328
§ 2. Polska ustawa łowiecka	331
§ 3. Rozwój i istota prawa rybackiego	334
§ 4. Galicyjska ustawa rybacka	335
§ 5. Prawo rybackie w Prusach	337
Literatura	338

ROZDZIAŁ XXI.

Polskie gospodarstwo wiejskie a wymiana międzynarodowa.

§ 1. Międzynarodowy handel produktami rolnymi a Polska	340
§ 2. Gospodarstwo narodowe a gospodarstwo światowe	347
§ 3. Współczesna polityka handlowa	353
§ 4. Polska polityka handlowa a rolnictwo	358

VIII

	Str.
§ 5. Organizacja handlu i standaryzacja towarów a wymiana międzynarodowa	363
§ 6. System opodatkowania rolnictwa a konkurencja międzynarodowa .	366
§ 7. Wytyczne polskiego programu gospodarczego a wymiana międzynarodowa	370
Literatura	375
Tablice statystyczne	379
Index	387

CZĘŚĆ DRUGA

ROZDZIAŁ X.

Popieranie meljoracyj rolnych.

§ 1. *Uwagi ogólne.*

1. Z punktu widzenia polityki agrarnej meljoracje rolne można podzielić na dwie wielkie grupy: meljoracje podstawowe i szczególne. Do meljoracyj podstawowych zaliczyć należy osuszanie wielkich terenów zapomocą prowadzenia kanałów lub tworzenia odpływu z całego większego terytorjum, regulację rzek, zabudowanie potoków górskich, budowanie wałów ochronnych przeciwko powodziom, budowanie wielkich zbiorników wody i t. d. Meljoracje podstawowe mają na celu regulację stosunków wodnych na większym obszarze.

Meljoracje szczególne dotyczą bezpośrednio stosunkowo niewielkiego terenu. Różnią się one od meljoracyj podstawowych jeszcze tem, że zmieniają własności fizykalne gleby. Do meljoracyj szczególnych zaliczyć należy przedewszystkiem drenowanie gruntów, następnie osuszanie zapomocą rowów otwartych, nawadnianie gruntów, budowę urządzeń zraszających i t. d.

Wymienione wyżej meljoracje podstawowe i szczególne, dotyczą się stosunków wodnych. Są więc meljoracjami wodnemi. W rolnictwie istnieją jeszcze meljoracje innego rodzaju, polegające na trwałem lub na czas dłuższy obliczonym ulepszaniu gleby. Rozdział niniejszy o tych meljoracjach nie traktuje.

Meljoracja szczególna daje pełny wynik tylko w tym wypadku, gdy rolnik zastosuje w swoim gospodarstwie po jej wykonaniu intensywniejszą uprawę. Aby tego dokonać, musi on

X. POPIERANIE MELJORACJI ROLNYCH

posiadać środki nietylko na meljorację, lecz również na dalsze nakłady, związane z podniesieniem intensywności gospodarstwa, a więc na kupno lepszych narzędzi do uprawy, ewentualnie na powiększenie ilości zwierząt pociagowych, na uprawę w większych rozmiarach roślin okopowych i t. d.

W naszych warunkach najważniejszą rolę odgrywają meljoracje, zmierzające do osuszania gruntów. Meljoracje nawadniające są również stosowane, jednakże w daleko mniejszym zakresie.

2. Znaczenie meljoracji rolnych polega przede wszystkim na tem, że za ich pomocą rolnik uruchamia ukryte siły produkcyjne gleby. Jeżeli, dajmy na to, gleba jest zanadto wilgotna, to proces wietrzenia odbywa się w niej w sposób niedostatecznie intensywny, roślina nie rozwija należycie swego systemu korzeniowego, nie korzysta więc w całej pełni z dostępnych jej części odżywczych, zawartych w ziemi, które pomimo wolnego procesu wietrzenia bądź co bądź się gromadzą. Również wyzyskanie wprowadzanych sztucznie do ziemi środków odżywczych w postaci obornika lub nawozów sztucznych, odbywa się w stopniu niedostatecznym.

W glebach zabagnionych, które w stopniu jeszcze większym są składnicą niewyzyskanych materiałów pokarmowych dla roślin, setkami i tysiącami lat gromadzą się składniki pokarmowe ziemi i ulegają procesom chemicznym, które je mogą zupełnie unieruchomić. Osuszenie gleb zbyt wilgotnych lub zabagnionych stwarza nowe warunki aeracji i wietrzenia, a przez to samo dawno ukryte w ziemi skarby, dotychczas niedostępne dla roślin, ulegają dosyć szybkiemu rozkładowi i dają pokarm roślinie.

Z tych powodów meljoracja może znakomicie się opłacać, o ile istnieją warunki dla intensywnej uprawy, czy to polowej, czy łąkowej.

Szczególnie w warunkach polskich meljoracje uruchomić mogą nietylko siły produkcyjne ziemi, lecz także człowieka. Jak wiadomo, mamy nadmiar rąk roboczych na wsi, o czem mówiłem w rozdziale II. Udostępnienie dla pracy rolnika polskiego nowych terenów poprzednio zabagnionych, pozwala na wykorzy-

UWAGI OGÓLNE

stanie marnującej się siły produkcyjnej człowieka. Choćbyśmy zmeljorowali wszystkie bagna w Polsce, nie będziemy potrzebowali więcej rąk roboczych, niż dzisiaj. Podniesienie intensywności uprawy rolnej normalnych gleb rolniczych po ich zdrenowaniu również nie będzie wymagało tworzenia nowych kadrów pracowników rolnych. Nawet po wykonaniu wszelkich meljoracyj w rolnictwie polskim, będziemy mieli jeszcze nadmiar rąk roboczych.

Z tych właśnie powodów meljoracje rolne, mające w warunkach naszych szczególnie doniosłe znaczenie, nie mogą być traktowane jako zagadnienie prywatno-gospodarcze. Zmeljorowanie wielkich obszarów bagien i nieużytków oraz gruntów dzisiaj zagospodarowanych zmieni sytuację gospodarczą całego narodu i Państwa Polskiego. Nie jest to więc sprawa, nad którą można byłoby przejść do porządku dziennego, twierdząc, że nie mamy na to odpowiednich funduszków.

3. Polityka meljoracyjna może być uważana za najstarszą gałąź polityki agrarnej. Pierwotne cywilizacje Wschodu, jak Niniwa, Babilon, Egipt i inne, opierały się na umiejętnie wykonanym i eksploatowanym systemie irygacyjnym. W ten sposób polityka meljoracyjna przeistaczała się w bezpośrednią działalność gospodarczą państwa. System irygacyjny kształtował nawet formy rządzenia temi krajami. W owych zamierzonych czasach tylko władza autokratyczna mogła zagwarantować trwałość urządzeń meljoracyjnych i ciągłość w konserwowaniu tych urządzeń, a taki stan rzeczy stwarzał konieczność utrzymywania monarchji autokratycznej. W tym samym czasie lub nieco później, w Grecji tworzą się republiki. W kraju tym nie było jednolitych systemów irygacyjnych, nie było więc potrzeby tworzenia monarchji autokratycznej.

Starożytne systemy irygacyjne przeszły do średniowiecza jako częściowo już zburzone urządzenia, głównie jednak jako idea sposobu zagospodarowania ziemi. Przejęli tę ideę arabowie od swoich poprzedników. Arabowie i maurowie przenieśli system irygacji, wykonywany wspólnymi siłami, na półwysep Iberyjski i na teren dzisiejszej południowej Francji.

X. POPIERANIE MELJORACJY ROLNYCH

Idea wspólnego wysiłku, zmierzającego do opanowania stosunków wodnych pierwszy raz u dzisiejszych narodów europejskich przejawiała się właśnie na południu Francji w delcie Rodanu. Rozpoczęto tam budować groble, mające na celu ochranianie pól i łąk przed zalewem fal morskich. Wykonywano te groble wspólnymi siłami. W ten sposób powstały pierwsze związki spółek wodnych.

Nieco później myśl ta przerzucona została na północ na teren niżu flamandzkiego. W w. XIII i XIV powstają tutaj spółki grobelne, które mają na celu pierwotnie ochronę pól i łąk przed zalewem morza. Dostyc szybko walka defenzywna przeistacza się w ofenzywę. Człowiek zaczyna wydierać morzu ziemię, odgradzając coraz większe połacie płytkich zalewów i wypompowując z nich wodę.

Na kontynencie również mniej więcej w tym czasie powstają spółki grobelne, które mają jednak na celu nie ochronę przed powodzią, lecz piętrzenie wody dla budowy młynów.

4. Później nieco rozpoczyna się budowanie wałów ochronnych i osuszanie wielkich terenów zabagnionych nad wielkimi rzekami.

Szczególną umiejętność w tym kierunku wykazują holendrzy, którzy w swoim kraju nauczyli się walczyć z morzem. Uzyskują oni jako koloniści szereg koncesyj w niektórych krajach Europy, osuszają żyzne mady nadrzeczne i tworzą na nich bogate gospodarstwa. Tego rodzaju kolonizacja holenderska dotarła również do Polski. Koloniści ci osiadali wzdłuż Wisły. I do dzisiaj mamy na Pomorzu potomków tych holendrów w pow. świeckim, siedzących na żyznych ziemiach nad Wisłą między Grudziądzem a Nowem. Bodaj za czasów Zygmunta III zbudowali oni wał ochronny wzdłuż Wisły i zainstalowali urządzenie do pompowania wody z rzeki Maławy, która jako dopływ Wisły przeryna omawiany teren. Do dzisiaj istnieje ten sam wał, lecz zamiast dawniejszych urządzeń do pompowania wody wybudowano parową stację pomp, która wyrzuca nadmiar wody do Wisły, bez względu na poziom tej ostatniej.

Znacznie później, bo w w. XVIII niektóre rządy rozpoczynają bezpośrednią pracę nad osuszaniem terenów zabagnionych. Naj-

ROLA PAŃSTWA W SPRAWIE MELJORACIJ ROLNYCH

więcej uwagi temu zagadnieniu poświęcają królowie pruscy. Osuszają oni wielkie mokradła i torfowiska i prowadzą na nich kolonizację.

Wiek XIX przynosi nowe formy w zakresie polityki meljoracyjnej, a ściślej mówiąc, tworzy współczesną politykę meljoracyjną.

§ 2. *Rola państwa w sprawie meljoracyj rolnych.*

1. Jak już mówiłem w poprzednim paragrafie, państwo może samo wykonywać pewne meljoracje. W dzisiejszych warunkach głównie meljoracje podstawowe mogą wchodzić w zakres tej pracy. W każdym razie państwo w dziedzinie meljoracyj podstawowych nie może ograniczać się tylko do ich wykonywania. O wiele ważniejsze jest popieranie tej sprawy przez udzielanie zapomóg.

Meljoracje podstawowe obsługują z reguły wielkie obszary. Nieraz trudno jest lub nawet niepodobna określić, jakie grunta i w jakim stopniu korzystają z takiej meljoracji. Jeżeli np. chodzi o zabudowanie potoków górskich, to może ono być niepotrzebne dla adjacentów. Zabudowanie potoków górskich polega na ujarzmieniu dzikiego biegu potoków, na wzmocnieniu brzegów, ewentualnie nawet na ich zalesianiu. Wszystko to jest stosunkowo mało znaczące dla górali, mieszkających nad samym potokiem, gdyż cała ta praca zmierza do umożliwienia regulacji rzeczek i rzek znacznie niżej położonych.

Ale nawet taka prosta praca, jak obwałowanie w celu ochrony przed powodzią, ma znaczenie nietylko dla gruntów, które bezpośrednio są narażone na wylew, lecz i niżej położonych. Ponieważ obwałowanie zazwyczaj bywa łączone z regulacją rzeki, cała więc meljoracja przynosi korzyści nietylko rolnictwu, lecz także żegludze. Z tego powodu ciężarów, wywołanych wielkimi pracami regulacyjnymi nie można całkowicie przerzucać na barki osób bezpośrednio zainteresowanych.

Tak samo wielkie kanały osuszające mogą mieć znaczenie bardziej ogólne, niż bezpośrednie odwodnienie tych lub innych posiadłości.

X. POPIERANIE MELJORACIJ ROLNYCH

Z tego powodu we wszystkich niemal krajach meljoracje podstawowe, o ile nie wykonywa ich samo państwo, są subwencjonowane. W niektórych wypadkach, gdy chodzi o odwodnienie terenu dla celów sanitarnych, państwo może dawać subwencje sięgające nawet 90% kosztów meljoracji. Również wielkie zapomogi dawane są na zabudowanie potoków górskich, nieco mniejsze na prace regulacyjne i budowę wielkich kanałów odwadniających.

2. Meljoracje szczegółowe dają bezpośrednią korzyść właścicielowi parcel meljorowanych, łatwiej więc jest pociągnąć go do pokrycia kosztów chociażby w 100%. Jednakże państwa i na te meljoracje nieraz udzielają zapomóg. Zwłaszcza w Galicji przed wojną na szeroką skalę było stosowane subwencjonowanie spółek drenarskich, które miały na celu osuszanie gruntów włościańskich.

Bezpośrednie subwencjonowanie szczegółowych meljoracyj powinno być traktowane tylko jako zabieg propagandowy. Jeżeli w okolicy niema gruntów zdrenowanych, trudno jest przekonać drobnych rolników o korzyściach meljoracji. Ze względów propagandowych państwo może w tych wypadkach przyjąć z wydatną pomocą materialną przy drenowaniu gruntów pierwszych paru wsi.

Jednakże stosowanie zapomóg na meljoracje wyraźnie się opłacającą nie może być uznane za właściwe, o ile te zapomogi mają być udzielane stale.

Znacznie ważniejsze dla meljoracyj szczegółowych jest zorganizowanie stosunkowo taniego, a przede wszystkim łatwo dostępnego kredytu meljoracyjnego. Kredyt ten musi być tutaj dostatecznie wydajny, w ten sposób, ażeby każdy chcący swoje grunty meljorować, mógł zeń korzystać.

3. Państwo może wywierać wpływ na jakość meljoracyj, przez ustanowienie w tej lub innej formie kontroli nad nimi. Zwłaszcza drenowanie może być wykonywane w sposób niewłaściwy, a rolnik nie jest w stanie należycie go ocenić. Tendencją biur meljoracyjnych, jest obniżanie kosztów meljoracji ze względów konkurencyjnych, skutkiem

POPIERANIE MELJORACJI PODSTAWOWYCH W POLSCE

czego drenowanie wykonywane bywa w sposób niewłaściwy. Np. dzisiaj na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego stosowane są sączki 4 centymetrowe, podczas gdy Niemcy uważają, że są one za małe. Również odstęp między sączkami zazwyczaj jest zbyt wielki. Samo zakładanie drenów może być wykonywane w sposób niewłaściwy, przez kopanie zbyt płytkich rowków i t. d.

Aby zapobiec niewłaściwemu wykonywaniu robót meljoracyjnych, państwo rozacza kontrolę nad biurami meljoracyjnymi. Czynność ta łączy się zazwyczaj z udzielaniem kredytu. Jeżeli instytucja państwowa udziela pożyczki, to kontrolę nad urządzeniami meljoracyjnymi wykonywa bądź sama, bądź za pośrednictwem organów państwowych. Jest to najlepszy sposób wykonywania kontroli, gdyż biorący pożyczkę chętnie na nią się zgodzi, wiedząc, że inaczej nie otrzymałby pożyczki.

Natomiast kontrola niezależna od kredytu, słusznie traktowana jako objaw etatyzmu, może poza niewątpliwą korzyścią przynieść poważne szkody. Z tego powodu lepiej jest ograniczyć się do kontroli przy udzielaniu pożyczek meljoracyjnych.

Stosunek państwa do meljoracji wyraża się jeszcze w zorganizowaniu administracji wodnej i państwowych władz nadzorczych wodnych, a także w ustawodawstwie wodnym. O tych zagadnieniach będę mówił w następnym rozdziale.

§ 3. *Popieranie meljoracji podstawowych w Polsce.*

1. Meljoracje podstawowe w Polsce zaczęto wykonywać niemal niezwłocznie po wskrzeszeniu Państwa Polskiego. Chodziło o zatrudnienie bezrobotnych, traktowano więc te meljoracje jako roboty publiczne, wykonywane przez władze państwowe wyłącznie na koszt państwa.

Jednocześnie opracowywano ustawę, która miała na celu uregulowanie popierania meljoracji podstawowych w normalnych czasach. Dnia 26 października 1921 r., wydana została Ustawa o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych.

X. POPIERANIE MELJORACJI ROLNYCH

Ustawa omawiana wzoruje się na systemie popierania meljoracji podstawowych, który obowiązywał w monarchji austriackiej, a więc i w Galicji.

Przedsiębiorstwom o charakterze meljoracji podstawowych, podejmowanych przez województwa, powiaty, gminy, wsie i spółki wodne, mogą być w myśl tej ustawy przyznawane zasiłki pieniężne z państwowego funduszu meljoracyjnego. Przedsiębiorstwa wspomniane muszą mieć na celu ochronę gruntu od zrywania lub wylewu, albo też podwyższenie produkcji rolnej przez osuszenie lub nawodnienie, co leży w interesie publicznym. Wspomniana pomoc nie jest udzielana na meljoracje szczegółowe, popierane przez Ministerstwo Rolnictwa.

Państwowy fundusz meljoracyjny tworzy się z dotacyj rocznych, wstawianych do budżetu Ministerstwa Robót Publicznych. Kwoty nie zużyte w ciągu roku budżetowego nie przechodzą z powrotem do Skarbu Państwa, jak normalne pozycje budżetowe, lecz w dalszym ciągu mogą być wydatkowane przez ministra robót publicznych, stanowiąc część funduszu meljoracyjnego. Administruje funduszem minister robót publicznych w porozumieniu z ministrem skarbu.

Zasiłki mogą być udzielane dopiero wtedy, gdy projekt i kosztorys przedsiębiorstwa zatwierdzony został przez ministra robót publicznych. Ponadto władze wojewódzkie mają przyczyniać się do pokrycia części tych robót.

2. Z a p o m o g i udzielane są w różnych rozmiarach na różne rodzaje pracy.

Najwyższe zapomogi przewidywane są na z a b u d o w a n i e p o t o k ó w g ó r s k i c h. Jak już mówiłem w poprzednim paragrafie, pociągnięcie adjacenta do pokrywania części kosztów tych robót jest nieuzasadnione, gdyż z zabudowania potoków górskich korzystają grunty położone na wielkich obszarach, bardzo od potoku odległych. Z tego powodu zapomoga z funduszu meljoracyjnego wynosi 70% sumy kosztorysowej, z warunkiem jednak, że samorządowy związek wojewódzki pokryje 30%. Inne mi słowy, z funduszy państwowych i wojewódzkich ma być pokrywane całe 100% kosztów tych urządzeń.

POPIERANIE MELJORACJI PODSTAWOWYCH W POLSCE

Na regulację i obwałowanie rzek i potoków, o ile chodzi o ochronę gruntów, wydaje się normalnie 40% sumy kosztorysowej, przytem samorządowy związek wojewódzki musi pokryć 30%. Na zainteresowanych nakłada się opłatę w wysokości drugich 30%. Jeżeli związek samorządowy wojewódzki oprócz swoich 30%, zaliczkowo pokryje część sumy przypadającej do zapłaty przez zainteresowanych właścicieli, to zapomoga państwowa podniesiona będzie do 50%. Chodzi więc tutaj o to, ażeby przy regulacji i obwałowaniu pokrywać w pewnych razach z funduszków publicznych niemal całość kosztorysu, ściągając tylko 20% przewidzianej sumy od osób zainteresowanych w terminach późniejszych.

Na podstawowe meljoracje, związane z osuszeniem lub nawodnieniem gruntów, a więc głównie na prowadzenie wielkich kanałów, udziela się zapomogi w wysokości 30% sumy kosztorysowej, o ile związek wojewódzki przyczyni się w tej samej wysokości do pokrycia kosztów. Przy utworzeniu odpływu przez odpowiednią regulację, fundusz państwowy pokrywa 40% kosztorysu i taką samą sumą obowiązany jest przyczynić się związek wojewódzki. Pozostałe 20% płaca zainteresowani.

Wreszcie mogą być udzielane zapomogi na budowę zbiorników wody, o ile służą one dla celów regulacji lub ochrony od wylewów. Zapomogi na to wynosić mogą 40% sumy kosztorysowej, a w pewnych razach nawet 50%.

3. W wyjątkowych wypadkach może Skarb Państwa na wniosek ministra robót publicznych udzielać ciałom samorządowym gwarancji zwrotu pożyczek, zaciąganych na omawiane cele w instytucjach kredytu komunalnego, jednakże tylko do wysokości 50% udziału związku komunalnego w kosztach robocizny.

Jeżeli tworzy się spółkę wodną dla rozłożenia opłat na właścicieli gruntów, to jak przy normalnych spółkach wodnych, opłaty te mogą być ściągane przymusowo, o czym będę mówił w paragrafie następnym.

Omawiana ustawa posiadała artykuł, który stanowił, że do-

X. POPIERANIE MELJORACJI ROLNYCH

tacje roczne na fundusz meljoracyjny wstawiane będą do etatu robót publicznych, począwszy od tego roku, w którym państwowy budżet wydatków i dochodów zwyczajnych doprowadzony zostanie do równowagi.

4. Jeden z przepisów ustawy dotychczas nie mógł być wprowadzony w życie i musiał ulec modyfikacji. Według tego przepisu zapomogi z funduszu meljoracyjnego mogą być udzielane tylko o tyle, o ile ustawa wojewódzka unormuje pokrycie kosztów innych poza zapomogą państwową, oraz zapewni konserwację urządzeń i t. d. Ponieważ samorządu wojewódzkiego dotychczas nie mamy na większości terenów państwa polskiego, więc też i ustaw wojewódzkich nieć nie możemy. Wobec tego wprowadzono w r. 1925 do omawianej ustawy dodatkowe przepisy, według których sprawy zastrzczone samorządom wojewódzkim będą regulowane przez ciała zastępcze, z wyjątkiem jednakże terenu województwa poznańskiego i pomorskiego, gdzie istnieją sejmiki wojewódzkie.

Na obszarze b. Galicji przekazano te sprawy Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu we Lwowie, który następnie, jak wiadomo, rozpadł się na 4 Wydziały Samorządowe Wojewódzkie. Na terenie b. zaboru rosyjskiego poza miastem Warszawą decyzje, powierzone przedstawicielstwom samorządów wojewódzkich, przekazane zostały wojewodom, ewentualnie po wysłuchaniu opinii Rad wojewódzkich, o ile te Rady istnieją.

Koszty, przypadające na podstawie przepisów tej ustawy oraz odnośnych rozporządzeń na samorząd wojewódzki, będą pokrywane na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego faktycznie przez te samorzady, na obszarach b. zaboru rosyjskiego przez samorzady powiatowe, zaś w b. Galicji przez Tymczasowy Wydział Samorządowy. Ponieważ prace meljoracyjne Tymczasowego Wydziału Samorządowego zostały przejęte przez państwo, łącznie z właściwymi źródłami dochodów, z których korzystał Wydział Samorządowy, więc dzisiaj na terenie Galicji budżet Ministerstwa Robót Publicznych pokrywać musi nie tylko zapomogi przewidziane przez ustawę funduszu meljoracyjnego, lecz również zapomogi samorządów wojewódzkich.

POPIERANIE MELJORACJI PODSTAWOWYCH W POLSCE

5. Omawiana ustawa stopniowo wchodziła w życie. Roboty bezpośrednio wykonywane przez państwo, przekazywano władzom samorządowym, ewentualnie spółkom wodnym. Dzisiaj najczęściej organizuje się przymusową spółkę wodną. Spółce tej może być powierzone wykonywanie robót, albo też jedynym jej zadaniem jest ściąganie datków od członków na pokrycie tej części należności, która przypada na właścicieli gruntów. W tym ostatnim wypadku prace techniczne wykonywać mogą związki samorządowe, albo nawet Dyrekcje Robót Publicznych.

Dzisiaj do budżetu państwowego wstawia się kwotę zgorą 10 milionów rocznie, przeznaczoną na wspomniane cele. Z tego na właściwy fundusz meljoracyjny przeznacza się około 7 milionów rocznie, reszta służy do pokrycia tych kosztów, które przypadają na Skarb, niezależnie od zapomóg funduszu meljoracyjnego. Np. udział b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie jest również pokrywany ze wspomnianej sumy.

Sejmiki dosyć nieregularnie wpłacają przypadające na nie kwoty, znacznie lepiej płacą członkowie spółek wodnych. W rezultacie, fundusz ogólny, przeznaczony na wykonywanie meljoracji podstawowych, nie przewyższa w Polsce 15—16 milionów złotych rocznie. Jest to suma bardzo nieznaczna w stosunku do ogromnych potrzeb tego działu pracy.

6. Dzisiaj w osobną grupę robót wyodrębniono sprawę z meljorowania Polesia. W r. 1928 wydano ustawę, mocą której powołano do życia t. zw. »Biuro Projektu Meljoracji Polesia«, z siedzibą w Brześciu nad Bugiem.

Sprawa zmeljorowania błot poleskich jest trudna głównie z tego powodu, że Prypeć płynie w stronę Rosji Sowieckiej, a spadek tej rzeki po stronie polskiej jest niewielki. Racjonalne zmeljorowanie Polesia wymaga dokładnego przestudjowania całego terenu i opracowania na zasadzie tych studjów szczegółowego planu robót.

Wspomniana ustawa przewiduje wstawianie do etatu Ministerstwa Robót Publicznych sumy do 1.500.000 rocznie.

§ 4. *Kredyt meljoracyjny.*

1. Sprawa kredytu meljoracyjnego tyczy się przedewszystkiem meljoracyj szczegółowych. Jest to dziedzina dosyć trudna do zorganizowania, ponieważ grunty, przeznaczone do zmeljorowania, mogą być na tyle obciążone pożyczkami, że bezpośrednio nie mogłyby dać dostatecznego zabezpieczenia dla ewentualnej pożyczki meljoracyjnej.

Z drugiej strony, jak to później zobaczymy, państwo nieraz zmusza właścicieli parcel do przystępowania do spółek wodnych i do ponoszenia kosztów związanych z wykonaniem meljoracji. Może więc powstawać sytuacja finansowa dla właścicieli gruntów napozór bez wyjścia, gdyż właściciel nie posiada gotówki, ani też nie ma możliwości zaciągnięcia pożyczki, a mimo to może być zmuszony do przystąpienia do spółki, dajmy na to drenarskiej, czyli do wydrenowania swoich gruntów.

2. Pewność zabezpieczenia pożyczek hipotecznych wskutek wykonania racjonalnej meljoracji gruntów, znakomicie się powiększa. Racjonalna meljoracja podnosić musi wartość gruntu o sumę większą, niż wynosi koszt meljoracji, zaś dochód roczny z tego gruntu musi również wzrosnąć o kwotę wyższą od tej raty, którą musiał by płacić właściciel na umorzenie i oprocentowanie pożyczki zaciągniętej na wykonanie meljoracji. Z tego powodu słusznem jest przyznawanie pożyczkom meljoracyjnym przywileju pierwszeństwa przed długami prywatnemi.

Przywilej pierwszeństwa pożyczkom meljoracyjnym musi być przyznany na warunkach, któreby zapewniły nienaruszalność praw wierzycieli hipotecznych, przedewszystkiem zaś nie zmniejszyły pewności zabezpieczenia ich majątku. A więc przywilej taki można przyznać tylko pożyczce na racjonalną meljorację. Musi więc być stwierdzone, że wartość gruntu zwiększy się wskutek jej wykonania o sumę większą niż wyniesie koszt roboty, a dalej należy stwierdzić, że dochód będzie zwiększony wskutek meljoracji o kwotę nie mniejszą, niż wyniesie oprocentowanie i amortyzacja pożyczki meljoracyjnej. Dalej pożyczka

KREDYT MELJORACYJNY

uprzywilejowana nie może być wypowiedziana. Jedynie dopuszczalną formą jest tutaj pożyczka amortyzacyjna, rozłożona na szereg lat.

3. Przyznawanie przywileju pierwszeństwa pożyczkom meljoracyjnym rozwinęło się w Anglii. Pierwotnie utworzona została w tym kraju osobna dotacja na fundusz pożyczek meljoracyjnych. Udzielano z tego funduszu kredytu na 3,5 procent, głównie na drenowanie gruntów. Dotacja wynosiła 4 miliony funtów szterlingów.

Pożyczkom udzielanym ze wspomnianego funduszu przyznawano przywilej pierwszeństwa przed wszelkimi pożyczkami prywatnymi, ciążącymi na ziemi.

Gdy wspomniany fundusz zaczął się wyczerpywać, porzucono myśl jego powiększenia, lecz przyznano wielkie przywileje pożyczkom prywatnym. Mianowicie prywatna pożyczka meljoracyjna może korzystać z przywileju pierwszeństwa, a w takim razie jest jeszcze poręczona przez Skarb Państwa.

Przyznawanie pożyczkom meljoracyjnym przywileju pierwszeństwa odbywało się w Anglii na mocy decyzji specjalnego komisarza rządowego. Właściciel, który chciał zaciągnąć uprzywilejowaną pożyczkę, zwracał się do komisarza z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia i ewentualnie nadania zaciąganej przez niego pożyczce wspomnianego przywileju.

Komisarz badał całą sprawę i jeżeli uznawał, że zachodzi możliwość zadośćuczynienia prośbie właściciela, zwracał się do wierzycieli hipotecznych i ewentualnie osób posiadających prawa rzeczowe na danym gruncie z zapytaniem, czy mają oni jakie zarzuty przeciwko przyznaniu przywileju pożyczkom meljoracyjnym. O ile zjawiały się zarzuty, komisarz kierował sprawę do sędziego pokoju. Sędzia pokoju rozstrzygał, czy zabezpieczenie danej wiarygodności ulega zmniejszeniu lub nie, wskutek ewentualnego zaciągnięcia uprzywilejowanej pożyczki meljoracyjnej. Decyzja sędziego mogła zdyskwalifikować zarzuty właścicieli, przez co komisarz mógł już przyznać pożyczce przywilej, o który chodziło. Oblig, wystawiony na sumę uprzywilejowanej pożyczki zawierał poświadczenie komisarza, że jest ona

X. POPIERANIE MELJORACIJ ROLNYCH

poręczona przez Skarb Państwa, oraz posiada przywilej pierwszeństwa przed prywatnymi wierzytelnościami, ciężącemi na danym majątku. Rynek pieniężny angielski chętnie obliży tego typu nabywał, nie było więc potrzeby tworzenia nowej dotacji z funduszków państwowych.

Powstały instytucje, które finansowały meljoracje aż do chwili uzyskania przez właścicieli wspomnianego obliżu. Następnie zatrzymywały one ten obliż na własność, lub sprzedawały go na giełdzie.

Tak zorganizowany kredyt meljoracyjny pozwalał zaciągać pożyczki nie tylko na właściwe meljoracje wodne, lecz również na budowę mieszkań robotniczych i na niektóre inne inwestycje gospodarskie. Charakterystycznym jest dla stosunków angielskich, że pożyczki omawiane mogli zaciągać nie tylko właściciele, lecz również i dzierżawcy. Ci ostatni jednakże mieli prawo do pożyczek amortyzujących się w ciągu okresu ich dzierżawy. W ten sposób dzierżawca mógł zaciągnąć uprzywilejowaną pożyczkę na ziemię, którą posiadał tytułem najmu, byleby tylko plan umorzenia pożyczki przewidywał, że sam dzierżawca spłaci pożyczkę przed upływem terminu dzierżawy.

4. Na kontynencie Europy próbowano zaszczerpić zasadę uprzywilejowanego kredytu meljoracyjnego na wzór angielski. Jednak naogół próby te nie dały dobrych rezultatów.

W Prusach istniały t. zw. banki rentowe kultury rolnej, które miały na celu udzielanie pożyczek meljoracyjnych. W statutach swoich miały one zastrzeżone prawo żądania wpisania przywileju pierwszeństwa dla pożyczek udzielanych na drenowanie gruntów. Przyznanie przywileju tego dokonywało się na podstawie specjalnej procedury, którą prowadziły komisje generalne. Zwracały się one z zapytaniem do właścicieli sum hipotecznych i praw rzeczowych, czy gotowi są ustąpić pierwszeństwo pożyczce meljoracyjnej. Na zarzuty tych właścicieli komisja mogła odpowiadać perswazją, jednakże odwołanie się do sądu nie było przewidziane, a więc właściciel sumy hipotecznej mógł przeszkodzić zaciągnięciu uprzywilejowanej pożyczki meljora-

KREDYT MELJORACYJNY

cyjnej. Wobec tego wspomniany przywilej rzadko był przyznawany.

W Polsce pierwotny statut Państwowego Banku Rolnego przewidywał udzielanie pożyczek meljoracyjnych, którym przyznano przywilej pierwszeństwa. Kredyt ten nie został jednak uruchomiony wobec braku dobrej waluty, a następnie wobec zmiany statutu Banku Rolnego.

5. Na kontynencie Europy kwestję uprzywilejowania pożyczek meljoracyjnych rozwiązano w sposób bardzo prosty na innej drodze, mianowicie przez ustawy o spółkach wodnych.

W rozdziale następnym będę mówił o charakterze tych instytucyj. Tutaj tylko wspomnę, że są to korporacje prawa publicznego, gdzie członkostwo może być nawet narzucane. W każdym razie spółka wodna, chociażby dobrowolnie przez wszystkich swoich członków założona, jest korporacją prawa publicznego, przynależność zaś do niej narzuca członkom obowiązki o charakterze publicznym. Obowiązki te polegają na płaceniu t. zw. datków na pokrycie budżetu spółki.

Jeżeli spółka wodna zaciąga pożyczkę na wykonanie swojej pracy meljoracyjnej, to jej coroczny budżet będzie przewidywał w wydatkach pokrycie oprocentowania i amortyzacji pożyczki. Po stronie dochodowej budżet musi przewidzieć ściągnięcie odpowiednich datków od członków. Datki te, jako ciężary o charakterze publicznym, mają pierwszeństwo przed prywatnymi należnościami, ciężącymi na danej parceli. W ten sposób pożyczka zaciągana przez spółkę wodną z mocy samego prawa nabiera charakteru pożyczki uprzywilejowanej, ciężącej na gruntach objętych spółką wodną.

Spółka wodna może zaciągać pożyczkę tylko za zgodą władzy nadzorczej; pożyczka ta jest niewypowiedzialna i amortyzacyjna.

6. Stworzenie podstaw prawnych dla uprzywilejowanego kredytu meljoracyjnego nie wyczerpuje jednak zadań państwa w dziedzinie popierania tego kredytu. Z tego powodu władze państwowe często uciekają się do organizacji kredytu,

X. POPIERANIE MELJORACJI ROLNYCH

lub też wyznaczają osobne fundusze na pożyczki meljoracyjne.

Jak już widzieliśmy, w Anglii parlament przeznaczył sumę 4 milionów funtów szterlingów na utworzenie pożyczkowego funduszu meljoracyjnego. Jednak nawet tak znaczna suma była niedostateczna i później Anglja przeszła na pożyczki o charakterze prywatnym, oparte o przywilej pierwszeństwa.

W Rosji przed wojną istniał również państwowy fundusz meljoracyjny, z którego udzielano pożyczki na 4% na różnego rodzaju meljoracje, a na 2% jeżeli chodziło o zalesianie gruntów. Z dobrodziejstw tego kredytu nie mogła korzystać b. Kongresówka, natomiast w województwach wschodnich dużo właścicieli zmeljorowało swoje gospodarstwa za pieniądze pożyczone od rządu rosyjskiego.

We wskrzeszonej Polsce również istniała idea oparcia kredytu meljoracyjnego na dotacjach ze Skarbu Państwa. Ustawa z dnia 22 lipca 1925 r. o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne przewidywała tworzenie się tego funduszu z corocznych dotacyj państwowych, z odsetek od udzielanych pożyczek i z rat amortyzacyjnych. Stopniowo więc fundusz ten mógłby narastać i dojść do poważnych rozmiarów. Pożyczki miały być udzielane na 6—12 lat na 5% w stosunku rocznym. Raty amortyzacyjne rozpoczynałyby się po 3-ich latach. Chodziło tu o meljoracje szczegółowe, a więc o drenowanie gruntów, odwadnianie i nawadnianie i wreszcie o meljoracje torfowisk.

Dotacje Skarbu Państwa na wspomniany fundusz nie mogły zaspokoić zapotrzebowania na kredyt meljoracyjny całego rolnictwa polskiego. Wogóle w ten sposób organizowany kredyt meljoracyjny posiada tę wadę kardynalną, że jego rozmiary zależą od sumy wstawianej do budżetu i z reguły jest niedostateczny.

Wielką zaletą kredytu meljoracyjnego, opartego o dotacje państwowe jest to, że pożyczki mogą być udzielane na niewysoki procent, a zabezpieczenie ich może być traktowane dosyć liberalnie. O ile są wydawane listy zastawne lub obligacje, to

KREDYT MELJORACYJNY

zabezpieczenie pożyczki musi być na tyle solidne, ażeby nie podrywać zaufania rynku pieniężnego do emitowanego papieru. Tutaj żadnej emisji niema. Prawidłowa gospodarka funduszami państwowemi wymaga tylko tego, ażeby zabezpieczenie było dane, nie zaś tego, ażeby było ono wystarczające i zrozumiałe dla rynku pieniężnego. Jednakże niedostateczna wydajność tego typu kredytu meljoracyjnego prowadzi do zarzucania tej formy i do organizowania kredytu na podstawie przedsiębiorstwa finansowego.

7. W Polsce wrócono do pierwotnej koncepcji, przewidującej udzielanie pożyczek przez Bank Rolny w emitowanych przezzeń listach zastawnych lub obligacjach. W r. 1928 wprowadzono wspomniane poprawki do statutu Banku; na ich podstawie wydane zostało rozporządzenie ministrów reform rolnych, skarbu i rolnictwa o pożyczkach w 7 procentowych obligacjach meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego.

W myśl tego rozporządzenia pożyczki te mogą być udzielane na różne cele, a mianowicie:

- a) na drenowanie, odwadnianie i nawadnianie wszelkich gruntów;
- b) na regulowanie odpływu i dopływu wód, płynących z terenów i do terenów, wymagających meljoracji, jak również na regulację rzek i potoków oraz na ich obwałowanie, o ile takie roboty są potrzebne dla szczegółowych meljoracyj rolnych;
- c) na meljoracje łąk, pastwisk i torfowisk;
- d) na zakładanie i przebudowę gospodarstw rybnych;
- e) na utrwalanie i meljoracje piasków;
- f) na uprawę wikliny;
- g) na przeprowadzanie dróg gospodarczych, związanych ze zmeljorowaniami terenami.

Należy żałować, że nie wymieniono tutaj pożyczek na zalesianie gruntów, jak to było przy kredycie rosyjskim.

Pożyczki omawiane mogą być udzielane spółkom wodnym i osobom fizycznym i prawnym, wreszcie gminom wiejskim. Zabezpieczenie pożyczek, udzielanych osobom fizycznym i praw-

X. POPIERANIE MELJORACIJ ROLNYCH

nym, jest normalne hipoteczne. Bank Rolny szacuje majątek, a pożyczka meljoracyjna musi mieścić się w granicach $\frac{2}{3}$ szacunku. Może jednak być brane pod uwagę zwiększenie się wartości majątku wskutek wykonania meljoracji, jednakże nie więcej, jak w sumie 75% przybytku wartości. W ten sposób pożyczka meljoracyjna może przekraczać dosyć znacznie ramy $\frac{2}{3}$ szacunku pierwotnego. Pożyczka może być zabezpieczona niekoniecznie na pierwszym miejscu wykazu hipotecznego, byleby mieściła się w ramach omawianych $\frac{2}{3}$ szacunku, z dodatkiem 75% przyrostu wartości wskutek meljoracji.

Pożyczki wydawane są do wysokości pełnej sumy kosztorysu zamierzonych meljoracyj.

Zwiększenie dochodu zmeljorowanych posiadłości nie może być mniejsze od pełnej sumy rat, które właściciel obowiązany jest płacić Bankowi, wliczając w to oprocentowanie, amortyzację i dodatek administracyjny.

Pożyczki udziela się na 15 lat, przyczem w pierwszych 3-ich latach nie płaci się rat amortyzacyjnych; rozpoczynają się one w roku 4-ym. Pożyczki są oprocentowane na 7 od sta w stosunku rocznym, tak jak obligacje meljoracyjne. Dłużnik poza opłatami normalnemi obowiązany jest jednorazowo wpłacić sumę w wysokości $\frac{1}{4}$ % pożyczki na fundusz rezerwowy listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych Banku Rolnego, oraz corocznie płacić 1% od nominalnej sumy na koszt administracji.

Bank Rolny sam sprzedaje obligacje meljoracyjne na korzyść dłużnika. Ponieważ kurs tych obligacyj jest niższy od parytetu, więc faktycznie pożyczka jest wyżej oprocentowana, niż na 7%, a suma jej nie sięga pełnego kosztorysu.

Aby obniżyć oprocentowanie pożyczek, stosowane są dopłaty przez Skarb Państwa z dawniejszego funduszu meljoracyjnego. W ten sposób pożyczki na drenowanie i meljoracje mogą być oprocentowane np. na 4 od sta zamiast na 7%, jeszcze niżej pożyczki na plantacje wikliny. Tylko przy pożyczkach na gospodarstwa rybne dopłaty nie są stosowane.

8. Kredyt meljoracyjny Państwowego Banku Rolnego uruchomiony został w lipcu 1928 r. Nabral on od-

KREDYT MELJORACYJNY

razu wielkiego znaczenia dla życia gospodarczego wsi polskiej, gdyż był i jest podstawą rozwoju meljoracyj szczegółowych. W r. 1928 przyznano 270 pożyczek na obszar 54.220 ha gruntów do zmeljorowania, suma zaś tych pożyczek wynosić miała 41.085.500 zł. W roku tym zrealizowano 217 pożyczek na sumę 20.354.500 zł. W roku 1929 przyznano nowych pożyczek 410, w wysokości 65.741.500 zł. na obszar 79.676 ha. W roku 1930 zrealizowano 418 pożyczek, a wypłacono 58.685.500 zł. Razem więc w półtora roku przyznano pożyczek na obszar gruntów zgórą 133.000 ha. Zmeljorowanych w tym czasie zostało mniej wprawdzie, ale w następnych sezonach wykończy się meljoracje gruntów, którym pożyczki przyznano.

Bardzo pomyślnie zapoczątkowana akcja kredytu meljoracyjnego przez Państwowy Bank Rolny została zahamowana wskutek kryzysu i niemożności ulokowania obligacyj meljoracyjnych. Bądź co bądź jednak weszliśmy na właściwą drogę, gdyż zorganizowaliśmy kredyt wydajny i stosunkowo łatwo dostępny.

Bank Rolny wykonywa kontrolę nad pracami meljoracyjnymi, które korzystają z jego pożyczek. Sprawa ta, przybierając stopniowo formę coraz bardziej celową, uniemożliwia robotę partacką. Należałoby życzyć, ażeby jakość meljoracyj, uznanych za normalne w dzisiejszych warunkach, podniosła się, czego może żądać Bank Rolny udzielając pożyczek.

LITERATURA.

- KACENELENBAUM Meljoracji, meljoratiwnyjia towarzyszczestwa i meljoratiwnyj kredit w Rossiji 1910
 KOCH Die offentliche Meliorationen in Preussen
 BLOCH Kredyt meljoracyjny
 KĘDZIOR A Roboty wodne i meljoracyjne w południowej Małopolsce 1928
 LUDKIEWICZ Z Sprawa zagospodarowania Polesia »Rolnik i Ekonomista« 1927
 POWIERZA P Nasze meljoracje w roku jubileuszowym 10-lecia niepodległości Rz Polskiej 1929
 PROKOPOWICZ M Meljoracje w Polsce 1926
 TURCZYNOWICZ ST Zagadnienia polityki meljoracyjnej »Rolnictwo« 1928
 „ Co mogą nam dać nasze torfowiska 1924
 „ Kryzys rolniczy a meljoracje rolne 1930
 „ Artykuły w »Inżynierji Rolnej«.

U s t a w o d a w s t w o

Ustawa z dn 26/10 1921 o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych D U R P 1921 poz 671

Ustawa z dn 22/7 1925 o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne D U R P 1925 poz 609

Rozp Prez Rz z dn 15/2 1928 o utworzeniu Biura projektu meljoracji Polesia D U R P 1928 poz 143

Rozp Prez Rz z dn 16/3 1928 o przeprowadzeniu meljoracji przy dokonywanej przez władze ziemskie przebudowie ustroju rolnego D U R P 1928 Nr 34

Rozp M R R z dn 11/6 1928 o emisji 7% złotych obligacyj meljoracyjnych Państw B Rolnego

Rozp Prez Rz z dn 22/3 1928 o popieraniu meljoracyj rolnych D U R P 1928 Nr 36

ROZDZIAŁ XI.

Prawo wodne i spółki wodne.

§ 1. Istota i rozwój prawa wodnego.

1. Obiektem prawa wodnego jest woda. Ponieważ woda jest substancją płynną, przenoszącą się z miejsca na miejsce, przeto siłą faktu nie może podlegać całkowitemu posiadaniu, a stąd i nieograniczonemu prawu własności. Korzystanie z wody przez jednego z jej posiadaczy może wpływać na interesy innych posiadaczy.

Korzystają z wody różnorodne dziedziny życia ekonomicznego. Posiadają one w stosunku do wody różne wymagania. W rolnictwie mamy głównie cele osuszające i nawadniające; nieraz staramy się także o wykorzystanie własności nawozowych wody. Ponadto dla rolnictwa ważną jest ochrona od wylewów. Przemysł posługuje się siłą motoryczną wody; woda służy mu też często jako materiał, łożysko zaś wody jako szlak odpływowy odpadków. Handel posługuje się wodą jako drogą wodną. Gospodarstwo rybne również korzysta z wody.

Poszczególne przedsiębiorstwa zużytkowują wodę w różnorodnych celach, skutkiem czego często zachodzą kolizje interesów prywatnych. Im życie gospodarcze i społeczne jest bardziej rozwinięte, tem bardziej komplikują się stosunki wodne. W krajach dziewiczych, gdzie na dużych obszarach mieszka mało ludności, prawo wodne może nie być potrzebne.

Np. w Brazylii, fabryka, kierująca ścieki do rzeki, niewiele szkody wyrządza gospodarstwu społecznemu. Przeciwnie, im

bardziej zagęszcza się życie gospodarcze, im więcej powstaje różnorodnych przedsiębiorstw, tem silniej występuje sprzeczność interesów poszczególnych osób i poszczególnych gałęzi życia gospodarczego.

Godzenie sprzecznych interesów, regulowanie użytkowania wody i t. d. — wszystko to jest zagadnieniem prawodawstwa wodnego. Rozwiązanie tego zagadnienia jest trudne, życie jednak nie pozwala cofać się przed trudnościami.

2. Prawodawstwo wodne rozwijało się stopniowo. Tworzono oderwane od całokształtu zagadnień ustawy i przepisy w poszczególnych kwestjach. Mnożyły się one, tworząc liczne niekonsekwencje. W Prusach przed r. 1913 przepisy odnośne rozsiane były w blisko 80 różnych ustawach, zjawia się dążenie do kodyfikacji tych przepisów i ustaw, a jednocześnie do uregulowania całokształtu zjawisk prawnowodnych zapomocą jednej ustawy. Kodyfikacja ma na celu usunięcie istniejących sprzeczności i podporządkowanie poszczególnych interesów dobru publicznemu. W ten sposób dochodzi się do stworzenia jednolitej ustawy i do jednolitej administracji wodnej.

Ustawę taką we Francji wydano w r. 1898; w Prusach w r. 1913. W Galicji obowiązywała dużo mniej kompletna państwowa ustawa wodna z r. 1869 i krajowa ustawa wodna z r. 1875. W państwie rosyjskiem panował chaos w dziedzinie stosunków prawno-wodnych. To samo było i w Królestwie Kongresowem.

W państwie rosyjskiem, jak również i w b. Królestwie Kongresowem nie było jednolitej ustawy wodnej, przytem b. Kongresówka miała odmienne przepisy prawne, zaś reszta zaboru rosyjskiego odmienne.

W b. Kongresówce kodeks cywilny stwarzał pewien system nadzwyczaj skróconego prawodawstwa wodnego, uzupełnionego następnie rozporządzeniem księcia Namiestnika z r. 1818. Przepisy te, rzecz prosta, nie mogły być uznane za odpowiednie dla warunków obecnej doby. Przed samym wybuchem wojny, bo w r. 1914, rozciągnięto na b. Kongresówkę działalność ustawy rosyjskiej z r. 1902 o urządzaniu na cudzych gruntach kanałów

ISTOTA I ROZWÓJ PRAWA WODNEGO

oraz innych instalacyj wodnych. Ustawa ta wzorowana na projekcie, opracowanym w Petersburgu jeszcze w r. 1860, a wprowadzona w b. Kongresówce przed samym wybuchem wojny, była oczywiście przestarzałą i nie odpowiadała potrzebom kraju.

Okupacyjne władze niemieckie wydały dwa rozporządzenia, obowiązujące na terenie b. generał-gubernatorstwa warszawskiego, które w znacznym stopniu przyczyniły się do uporządkowania stosunków prawno-wodnych.

3. Świadomość potrzeby wydania ogólnej ustawy wodnej istniała w sferach kierowniczych polskich, wkrótce też przystąpiono do opracowania jej tekstu. Napotkano na wielkie trudności, ponieważ rozwój gospodarczy naszych dzielnic nie znajdował się na tym samym poziomie. Zdecydowano się jednak wydać ogólną ustawę wodną bez uwzględnienia odrębności poszczególnych dzielnic. Ustawę tę wydano 19 września 1922 r. Niebawem okazały się pewne jej braki, należało więc wydać parę nowel. W rezultacie wszystkie nowele razem z pierwotną ustawą zlane w jedną całość i skodyfikowany jednolity tekst ustawy wodnej ogłoszono w Dzienniku Ustaw, jako rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 13 kwietnia 1928 r.

Ustawa wodna, poruszająca cały szereg zagadnień z różnych dziedzin życia, poświęcona jest głównie sprawom meljoracji i wogóle rolnictwa, może więc być zaliczona w poczet ustaw, które normują państwową politykę agrarną.

Polska ustawa wodna uwydatnia charakterystyczne cechy prawa wodnego. Ustawa ta wydana została później niż ustawy różnych krajów Rzeszy Niemieckiej, zawiera więc nietylko dorobek myśli, który znajdujemy w tamtych ustawach, lecz i najnowsze poglądy na niektóre zagadnienia. Naogół ustawa polska wzoruje się, jeżeli chodzi o jej treść, na ustawie pruskiej z r. 1913. Co do formy, jest dosyć podobną do ustawy austriackiej. Redakcja, nieraz niejasna i trudna do zrozumienia, posiada jeszcze tę wadę, że zamiast specjalnej terminologii, posiłkuje się omówieniami, co, rzecz prosta, nie jest łatwe.

Ustawa polska włączyła do swego tekstu niemal wszystkie

dotyczące stosunków wodnych przepisy prawne, które były zawarte w kodeksie cywilnym. Jest to zasadą przy opracowywaniu ustaw wodnych, że wprowadza się do nich wszystkie odnośne przepisy prawa cywilnego, tak że nowoczesne ustawy wodne są faktycznie kodeksami wodnymi, obejmującymi całokształt danego zagadnienia prawnego,

§ 2. *Prawo własności wód, oraz użytkowanie wód.*

1. We wszystkich naszych dzielnicach przed wydaniem ustawy wodnej, prawa, dotyczące własności wód, były do siebie zbliżone. Wody płynące i żeglowne wszędzie były publicznymi, wody płynące mniejsze nieraz mogły być publicznymi, przeważnie jednak były to wody prywatne. Wszelkie inne wody były oczywiście prywatne.

Ustawa polska również dzieli wody na publiczne i prywatne, przytem stanowi, że wszystkie wody są publiczne, o ile z mocy omawianej ustawy, albo na podstawie tytułów prawnych, nie stanowią własności prywatnej.

Wodami prywatnymi, w myśl omawianej ustawy, zawsze są:

- a) woda z opadów atmosferycznych,
- b) woda zawarta w znajdujących się na gruncie właściciela jeziorach, stawach, sadzawkach, studniach i innych zbiornikach, oraz wodociągach, kanałach i rowach,
- c) woda podziemna, znajdująca się w gruntach właściciela i źródła wypływające na powierzchnię tych gruntów, z wyjątkiem jednak źródeł mineralnych, podlegających monopolowi i wód cementowych, objętych zastrzeżeniami górniczymi,
- d) wszelkie odpływy z powyższych wód, dopóki nie spłyną na cudzy grunt, albo do cudzej wody prywatnej lub publicznej.

Granicą prywatnych wód płynących, o ile niema tytułów tę sprawę ustalających, jest linja przebiegająca środkiem wody, oraz linje prostopadłe do linji brzegu na granicy posiadłości lądowej. O ile więc niema tytułów własności na wodę płynącą, to jak z powyższych przepisów wynika, woda taka jest własnością publiczną.

PRAWO WŁASNOŚCI WÓD ORAZ UŻYTKOWANIE WÓD

2. Właściciel wody prywatnej teoretycznie może rozporządzać się nią, jak swoją własnością. Jednakże ustawa zakreśla dosyć wąskie ramy, poza które wyjść w normalnych warunkach nie wolno. Naogół można wszystko robić ze swoją wodą, co nie wyrządza szkody osobom innym. Skrępowanie właściciela jest znacznie większe przy wodach płynących, mniejsze przy wodach stojących.

Co się tyczy wody opadowej i odpływu ze źródeł, to ustawa omawiana powtarza przepisy normalne kodeksów cywilnych. A więc właściciel nie może zmienić kierunku odpływu zbierającej się na jego gruncie wody opadowej, ani odpływu ze źródeł ze szkodą gruntu niżej położonego. Właściciel gruntu niżej położonego nie ma prawa wstrzymać naturalnego odpływu ze szkodą gruntu wyżej położonego.

Właściciel jeziora, nie należącego do wody płynącej, nie ma prawa spuszczać go lub obniżać zwierciadła tego jeziora do tego stopnia, ażeby przez to stan wód gruntowych uległ zmianie ze szkodą innych osób. Wyjątek tylko czyni się dla zwykłego odwodnienia gruntów. Wszędzie w ustawie wodnej faworyzuje się zwykłe odwodnienie.

Również właścicielowi nie wolno wpuszczać do jeziora wody i innych cieczy lub wrzucać stałych lub mulistych materij, które mogą wodę zanieczyścić, powodując tem szkodę dla innych osób.

Woda podziemna także ma swoje przepisy. Właściciel gruntu nie może zabierać stale większej ilości wody podziemnej, niż to jest potrzebne dla użytku domowego i dla gospodarstwa, o ile przez to zabieranie wyrządzi on komukolwiek szkodę. Chodzi tu o ewentualne pozbawienie wody zakładu wodociągowego, wywarcie szkodliwego wpływu na użytkowanie gruntu przez sąsiada i o ewentualną zmianę stanu wody płynącej lub jeziora do tego stopnia, że osoby trzecie mogłyby być narażone na szkodę przy wykonywaniu swych praw.

3. Ustawa omawiana, dzieląc wody na publiczne i prywatne, wychodzi z założenia, że różne ich kategorie, zwłaszcza wody płynące, mogą być użytkowane nietylko przez właścicieli, lecz

również służyć do użytku powszechnego. Zwłaszcza z wód publicznych wolno każdemu korzystać w sposób zwykły, nie wykluczający takiego samego użytkowania przez innych, t. j. do kąpieli, do mycia, prania, pojenia i pławienia zwierząt, jeżdżenia łodzią, ślizgania się, oraz czerpania wody ręcznymi naczyniami do gospodarstwa domowego. Również wolno jest każdemu odprowadzać do publicznych wód płynących wodę zwykłą lub zużyta, pochodzącą z gospodarstwa. Nie wolno tylko zanieczyszczać wody, n. p. spuszczać ścieków kanalizacyjnych.

W ten sam sposób mogą być użytkowane prywatne wody płynące, jednakże z zastrzeżeniem, że jazda łódkami i ślizgawka o tyle są dopuszczalne, o ile dotychczas były w użyciu.

Można też uzyskać pozwolenie na wydobywanie z wody publicznej piasku, żwiru, kamieni, ziemi, mułu, pni drzewnych, roślin, a także lodu. W wodach prywatnych jest do tego uprawniony tylko właściciel i ewentualnie właściciele praw serwitutowych. Wpuszczanie cieczy do wód płynących, nawet zwykłej wody ponad miarę powszechnego użytkowania nie jest dozwolone bez uzyskania na to koncesji. Odnosi się to zarówno do wód prywatnych własnych i cudzych, jak wód publicznych.

Właściciel wody płynącej nie może ze szkodą innych zmieniać odpływu, ani wody zanieczyszczać, nie wolno mu też zmienić stanu wody w sposób, wyrządzający szkodę osobom trzecim. Jest zakazane również utrudnianie należytego utrzymania wód płynących i brzegów. Jednakże zmiana spowodowana przez normalne meljoracje odwadniające nie może być brana pod uwagę.

Jeżeli właściciel wody płynącej odprowadza ją np. zapomocą młynówki lub innego kanału, obowiązany jest wprowadzić ją z powrotem do rzeki na terenie swojej posiadłości. Ewentualnie kilku sąsiadujących właścicieli ziemi może wspólnie urządzić przepływ odprowadzonej wody, z tem zastrzeżeniem, ażeby z powrotem była ona sprowadzona do rzeki w granicach ich zbiorowej posiadłości. Właściciele gruntów przylegających tylko z jednej strony do rzeki mogą zabierać w ten sposób nie

NADANIA WODNE

więcej, niż połowę tej ilości wody, która może być zabrana, pozostawiając drugą połowę na korzyść właściciela z naprzeciwka.

§ 3. *Nadania wodne.*

1. Przez nadanie wodne uzyskuje się nowe prawa w stosunku do wód własnych lub do wód publicznych, a nawet obcych prywatnych. Nadania wodne mogą być jeszcze nazywane koncesjami wodnemi. Ustawa polska nie używa tych wyrazów, lecz mówi o »użytkowaniu wód na podstawie pozwolenia władz«. Przez to samo ustawa jest dosyć niejasna, gdyż niewiadomo, kiedy chodzi o istotne pozwolenie władzy, np. na zabranie fury piasku z łóżyska rzeki publicznej, kiedy zaś o nadanie nowego prawa.

Konstrukcja nowoczesnych ustaw wodnych, jak i ustawy polskiej, zakreśla wąskie ramy, w których można się obracać, nie uchylając niczym interesom. Właściciel może rzekomo rozporządzać swoją wodą, jak mu się żywnie podoba, faktycznie jednak ciągle spotyka zaporę przepisów ustawy wodnej. Otóż nadanie pozwala w pewnych razach na przekroczenie tych przepisów, jak np. na użytkowanie wód publicznych i prywatnych, lub też na zmianę ich stanu. W żadnym razie jednak na zasadzie nadania nie można uzyskać praw, któreby były szkodliwe dla dobra publicznego. Istnieją więc szerokie ramy prawne, które przez nikogo nie mogą być przekroczone. W tych szerokich ramach można jednak uzyskiwać wszelkiego rodzaju uprawnienia, o ile otrzyma się nadanie.

2. Nadanie przywiązane jest nie do osoby, lecz do przedsiębiorstwa. Jeżeli więc nadanie uzyskuje gospodarstwo wiejskie, które następnie będzie sprzedane, to i prawa uzyskane z nadania przechodzą na nabywcę. Nadanie może być udzielone na czas nieograniczony lub ograniczony. Nadanie, dotyczące wyzyskania siły popędowej wody publicznej, może być udzielane w myśl ustawy polskiej na przypuszczalny czas trwania przedsiębiorstwa, stałym zaś przedsiębiorstwom na okres najwyżej 90-letni. O ile ktoś uzyskał nadanie na czas określony, przysługuje mu prawo żądania przedłużenia nadania po wprowadzeniu odpowiednich zmian.

Władza wodna nie może odmówić nadania, jeśli nie zachodzą okoliczności, przewidziane przez ustawę. Ustawa polska wylicza takich okoliczności cały szereg. Np. należy odmówić nadania, jeśli wpłynęłoby ono niekorzystnie na obronę kraju, albo zagrażało bezpieczeństwu publicznemu i stosunkom zdrowotnym. Tak samo nie wolno udzielić nadania, jeśli to miałyby przeszkodzić projektowanej regulacji wody płynącej i t. p. Ustawa nasza wymienia cały szereg praw, które można uzyskać wskutek nadania. Tyczą się one meljoracji gruntów, jak i wszelkich wogóle stosunków wodnych. Można więc uzyskać nadanie do używania lub zużywania wody własnej w ramach przekraczających normalne przepisy ustawy, albo wogóle wody publicznej lub nawet prywatnej. Można uzyskać nadanie na prowadzenie wody przez cudze grunta podziemnie lub nadziemnie. Tak samo można uzyskać nadanie na doprowadzanie wody i innych cieczy ponad miarę normalnie przyjętą, zarówno do wody własnej jak i publicznej.

Z innych praw, które na zasadzie nadania można uzyskać, wymienić jeszcze należy prawo do zmiany łożyska lub brzegów wody płynącej, do obniżania lub podnoszenia zwierciadła wody, do trwałego zbierania wody przez wstrzymywanie odpływu i t. d. Wreszcie nadania dotyczą budowy osobnych urządzeń na wodzie, mostów, kładek, przekładanie w wodzie przewodów rurowych i kabli, budowy portów, przystani, kanałów żeglownych i t. p., urządzenia zakładów kąpielowych, przeznaczonych do publicznego użytku, oraz stałych przewozów. Ponadto nadanie uzyskuje się np. w tych wypadkach, gdy spuszczenie wody zabagnia grunty lub powoduje inne szkody.

Nadanie tyczyć się może albo własnych gruntów, albo też gruntów cudzych, taksamo wód własnych, cudzych oraz publicznych.

3. Myślą przewodnią instytucji nadania wodnego jest wyzyskanie wszystkich możliwości i sił produkcyjnych wody.

Dawniej, w starożytności, w ustrojach autokratycznych władza państwowa narzucała poddanym system eksploatacji sił produk-

NADANIA WODNE

cyjnych wody, nie oglądając się na to, w jakim stopniu narażone zostaną na szwank interesy poszczególnych osób. Dzisiaj taki system regulacji stosunków wodnych jest nie do pomyślenia. Natomiast instytucja nadania wodnego w połączeniu z inicjatywą prywatną i dużą przedsiębiorczością społeczeństwa, teoretycznie daje możliwość wyzyskania wszelkich sił produkcyjnych wody. Jeżeli, dajmy na to, istnieje gdzieś możliwość irygacji łąk, to bez względu na to, czy woda, którą trzeba było zużyć do irygacji będzie własnością moją, czy też publiczną, albo częściowo prywatną cudzą, mogę uzyskać koncesję na doprowadzenie tej wody na moje grunty. Tak samo, jeżeli zagraża nadmiar wody, można, korzystając z nadania, odprowadzać ją przez cudze ziemie i spuszczać do rzeki lub strugi, należącej do kogobądź.

4. **I n t e r e s y o s ó b t r z e c i c h** przy udzielaniu nadania muszą być brane pod uwagę i powinny być odpowiednio zabezpieczone. Jeżeli koncesjonariusz prowadzi wodę przez cudze grunty, musi zabezpieczyć należyte użytkowanie tych gruntów. A więc, o ile uzyskuje nadanie na prowadzenie wody kanałem nadziemnym, to w nadaniu tem znajdzie się zastrzeżenie, zmuszając tego, kto nadanie otrzymał, do zbudowania w odpowiednim miejscu mostów i stałego utrzymywania ich w porządku. Za zabraną ziemię właściciel nadania obowiązany jest płacić odszkodowanie roczne lub jednorazowe. Jeżeli nadanie tyczy się spiętrzenia wody, może zachodzić okoliczność, iż grunta cudze zostaną zabagnione. W takim razie uzyskana koncesja musi przewidzieć odpowiednie odszkodowanie dla pokrzywdzonych sąsiadów, albo też zawierać warunek wykonania budowli, zabezpieczających tereny sąsiednie.

Innemi słowy, nadanie wodne połączone jest z nałożeniem obowiązku zabezpieczenia interesów osób trzecich przez osobne urzędnika lub też danie im odpowiedniego odszkodowania. Jeśli szkody wyrządzone przez ewentualne nadanie będą większe, niż korzyści, jakie osiągnie przedsiębiorca, to, rzecz prosta, nie będzie on ubiegał się o takie nadanie, ponieważ musiałby płacić zbyt wielkie odszkodowanie. W tych jednak warunkach siła produkcyjna wody jest tylko iluzją, chodzi bowiem nie o siłę

produkcyjną brutto, lecz netto, to znaczy o tę jej wartość, która stanowi przewyżkę korzyści nad stratami.

5. Procedura uzyskania nadania wodnego musi opierać się na postępowaniu publicznem. Najpierw musi być przedłożony projekt ewentualnej budowy urządzenia wodnego, a dopiero potem władza wodna zbiera zarzuty osób trzecich. Musi ona zbadać te zarzuty i uwzględnić je jeżeli są słuszne. Od orzeczeń władzy I-ej instancji służy prawo odwołania się do instancji wyższej. Nadanie nabiera mocy prawnej dopiero po uprawomocnieniu się orzeczenia odnośnej instancji.

Raz uzyskane nadanie nie może być odebrane, jeżeli spełniane są warunki, zastrzeżone w akcie nadawczym. Jeśli właściciel nadania nie spełnia tych warunków, a zwłaszcza zaniedba i nie używa swojej instalacji wodnej, zbudowanej na zasadzie nadania, może mu być ono odjęte. Jeżeli np. ktoś zbudował kanał odpływowy przez cudze grunty, lecz przez kilka lat go nie oczyszczał, to uzyskane prawo może być odebrane.

W pewnych razach, jeśli zachodzi groźba niebezpieczeństwa publicznego, nadanie może być odebrane. W takim jednak wypadku właściciel otrzymuje pełne odszkodowanie, do którego obok kosztu wybudowania instalacji wodnej, wliczane są wszelkie utracone korzyści z powodu cofnięcia nadania.

6. Ustawy wodne mogą przewidywać nie tylko udzielanie nadania wodnego, lecz także dochodzenia dla ustalenia praw właściciela. Dajmy na to, ktoś nie może zdać sobie sprawy, czy nie zabiera nadmiernej ilości wody gruntowej, budując instalację wodociągową. Zdaje mu się, że niczym interesom nie zagraża, nie ma jednak pewności, czy który z jego sąsiadów nie wystąpi na drogę sądową z zarzutem, że jest krzywdzony przez właściciela, posiadającego instalację pompowania wody. Aby zapobiec temu, właściciel może domagać się od władzy wodnej dochodzenia, któreby ustaliło jego prawa. Na zasadzie tego dochodzenia władza wodna wydaje orzeczenie, które po uprawomocnieniu się nie może już być kwestjonowane.

Przewidywane jest również t. zw. postępowanie wyrównawcze, które polega na uzgodnieniu interesów dwóch lub

UTRZYMANIE I REGULACJA WÓD ORAZ OCHRONA OD POWODZI

większej liczby koncesjonariuszy, podających się jednocześnie o nadanie wodne.

Jeśli kilka osób ubiega się o tę samą koncesję, pierwszeństwo oddaje się temu przedsiębiorstwu, które ma większe znaczenie publiczne, bądź gospodarcze.

Ustawa posiada osobne przepisy dla zakładów piętrzących wodę. Reguluje ona sprawę znaków wodnych oraz utrzymywanie zakładów w należyтым stanie i zabezpieczenia należyte ze względu na dobro publiczne funkcjonowanie zakładu.

§ 4. *Utrzymanie i regulacja wód i brzegów,
oraz ochrona od powodzi.*

1. Różne dziedziny życia gospodarczego, przedewszystkiem zaś rolnictwo, wymagają stałego normalnego odpływu wód na danym terenie. Nie mówię tu na razie o powodziach i wyrządzanych przez to szkodach. Chodzi bowiem o zjawiska normalne. Jeżeli np. właściciel majątku zdrenuje swoje grunty, a wyłot kanału podziemnego urządzi nad rzeką, to może zdarzyć się, że wskutek zmiany łożyska lub zamulenia rzeki albo innych przyczyn, instalacja drenarska ulegnie uszkodzeniu a nawet zniszczeniu.

W innych wypadkach może być konieczne utrzymywanie łożyska wody płynącej i jej brzegów w porządku dla celów odwadniania ogólnego większych obszarów, tak samo dla celów splawu i żeglugi.

Wobec tych przyczyn współczesne ustawy wodne stwarzają warunki prawne, zapobiegające zamulaniu się rzek i wogóle uszkodzeniu ich biegu. Na właścicieli gruntów nadbrzeżnych nakłada się obowiązek utrzymywania wód i brzegów na terenie każdej posiadłości bezpośrednio przez jej właściciela. Jeżeli płynące stąd korzyści tyczą się gruntów należących do adiacentów, a koszty utrzymania brzegów i wody są poważne, to do pokrycia tych kosztów mogą być pociągnięci także i ci z właścicieli gruntów, których parcele nie przylegają do brzegów wody, lecz którzy korzystają z należytego jej utrzymania. W takim razie najczęściej zawiązuje się przymusową spółkę wodną.

Jeżeli istnieje spółka regulacyjna, albo jeżeli regulację rzeki prowadzi związek samorządowy, to obowiązek utrzymywania wody i brzegów przechodzi na spółkę, lub na wymieniony związek. Do państwa należy obowiązek utrzymywania publicznych wód żeglownych i granicznych, co się tyczy zaś wód splawnych i potoków górskich, to obowiązek ten częściej, niż do państwa należy do samorządów wojewódzkich, albo spółek wodnych.

2. Sprawa regulacji rzek załatwiana jest normalnie przez zakładanie spółek wodnych, o czym pisałem w rozdziale poprzednim.

Ustawa wodna zawiera w tym względzie szereg przepisów, regulujących stosunki prawne między instytucją prowadzącą regulację a właścicielami gruntów nadbrzeżnych. Inne zresztą związane z tem sprawy muszą również ulegać reglamentacji.

Osobne przepisy dotyczą ochrony od powodzi. Może tu chodzić o zabiegi bardzo proste i mało kosztowne, lub też o pewne zakazy, a więc np. o to, ażeby nurt wielkiej wody miał swobodny odpływ, aby nie stawiano mu przeszkód, oraz usuwano przeszkody istniejące. Normalnie jednak sprawa ochrony od powodzi jest uregulowana przez zakładanie związków wałowych, czyli spółek wodnych mających na celu budowę i utrzymywanie wałów ochronnych, albo też tylko ich utrzymywanie, o ile te wały poprzednio już istniały.

§ 5. *Władze wodne i rejestracja spraw wodnych.*

1. W poprzednich paragrafach mówiłem już o różnych sprawach, które są przekazywane przez ustawę wodną do rozstrzygnięcia t. zw. władzom wodnym. Państwo musi więc posiadać organy administracji wodnej. Nie należy ich utożsamiać z władzami technicznymi, które w Polsce są Dyrekcje Robót Publicznych.

Właściwa administracja wodna ma do spełniania dwa zadania: wykonywanie nadzoru policyjnego nad wodami i sprawami wodnymi, oraz rozstrzyganie spraw i udzielanie koncesyj w trybie postępowania administracyjno-sądowego. Zasadniczo więc władze administracji wodnej można podzielić na policję wodną

WŁADZE WODNE I REJESTRACJA SPRAW WODNYCH

i wodne władze sądowo-administracyjne. W życiu podział taki zazwyczaj nie bywa ściśle przestrzegany, gdyż władze, wykonywujące policję wodną, mogą być obdarzone dużą kompetencją w zakresie rozstrzygania spraw poza bezpośrednim nadzorem nad wykonywaniem ustaw.

W Polsce wszystko to połączone jest w jedną całość, niema bowiem ciał kolegjalnych w dziedzinie administracji wodnej, wszystko zaś wykonywują władze jednoosobowe. Do nich też należą i orzecznictwo w sprawach wodnych.

Zadaniem policji wodnej jest jednak tylko wykonywanie nadzoru państwowego nad przestrzeganiem przepisów prawa wodnego, oraz prowadzenie bezpośredniego nadzoru nad wodami i urządzeniami wodnymi. Ponieważ ustawodawstwo wodne jest nader skomplikowane, więc i nadzór policyjny, który nie jest sprawą prostą i łatwą, obok zwykłych organów policyjnych wymaga często ustanawiania osobnych strażników wodnych.

2. W Polsce władzą wodną I-ej instancji jest w większości wypadków starosta. W takim razie władzą wodną II-ej instancji będzie wojewoda. Naczelnym organem jest Ministerstwo Robót Publicznych.

W pewnych razach wojewoda jest I-szą instancją.

Przy nadaniach wodnych i zawiązywaniu spółek wodnych, brane są pod uwagę okoliczności, które normalnie bada specjalny sąd administracyjny, jak na przykład Okręgowa Komisja Ziemska przy sprawach komasacyjnych. Pomimo braku ciała kolegjalnego, które decyduje w tej sprawie, decyzję poprzedza nie tylko badanie terenu i różnych innych okoliczności, ale także rozpatrzenie zarzutów osób bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanych. Od orzeczeń władzy I-ej instancji przysługuje, rzecz prosta, prawo odwołania się do instancji wyższej, ewentualnie do wnoszenia zażaleń kasacyjnych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Ustawa polska przewiduje istnienie organów dodatkowych, dotyczących administracji wodnej. Mianowicie są to t. zw. Komisje Rewizyjne Wodne i Wojewódzkie Rady Wodne.

Komisje Rewizyjne Wodne mają być tworzone na za-

sadzie rozporządzenia wojewody, a zadaniem ich jest prowadzenie nadzoru nad wodami płynącymi. Mogą być też tworzone komisje na obszarze jednego lub kilku powiatów, wogóle zaś dzieli się wody płynące na rewiry, poddane nadzorowi poszczególnych komisyj.

Wojewódzkie Rady Wodne są to ciała doradcze. Wojewoda obowiązany jest zasięgać ich opinii w ważniejszych sprawach przewidzianych przez ustawę, może zaś zasięgać opinii wogóle w sprawach gospodarstwa wodnego, dotyczących wojewódzwa. Przewodniczącemu mianuje minister robót publicznych w porozumieniu z ministrami rolnictwa, przemysłu i handlu, członkami Rady są delegaci sejmików powiatowych, ewentualnie sejmiku wojewódzkiego, oraz delegaci organizacji rolniczych, przemysłowych i rękodzielniczych.

3. Podział kompetencji poszczególnych organów władzy administracyjnej w ustawie pruskiej z r. 1913 był logiczniej przeprowadzony, niż w ustawie polskiej. Ustawa pruska dzieli wody na t. zw. szlaki wodne i wody zwykłe. Szlaki wodne, czyli podług nomenklatury ustawy polskiej — wody płynące, dzieli znowu ustawa pruska na 3 klasy, z których do I-ej klasy należą największe rzeki i kanały, do klasy II-ej nieco mniejsze, do klasy III-ej najmniejsze. Między poszczególne instancje władzy administracyjnej podzielono wykonywanie władzy nadzorczej wodnej w stosunku do tych poszczególnych kategorii szlaków wodnych.

4. Obok powołania do życia organów administracji wodnej, praworządność stosunków wymaga ustalenia sposobu stwierdzenia i utrwalania praw własności w stosunku do różnych wód, a także ustalenia zakresu tych praw. Dla utrwalenia, lub rejestracji praw własności, mogą być zakładane t. zw. księgi wodne. W Galicji władza administracyjna powiatowa miała obowiązek prowadzenia księgi wodnej dla powiatu. W Prusach ustawa z r. 1913 przewiduje wprowadzenie ksiąg wodnych przy wydziałach obwodowych (rejencyjnych).

Ustawa polska przewiduje prowadzenie ksiąg wodnych przez władzę powiatową.

SPÓLKI WODNE

Księga wodna jest księgą publiczną, każdy więc ma prawo ją przeglądać, oraz żądać wypisów z niej po uiszczeniu odpowiedniej opłaty. Jednakże księga wodna sama przez się nie stanowi tytułu własności. Jest to tylko rejestr wód i praw wodnych. Do księgi wodnej między innymi muszą być wpisywane wszelkie prawa uzyskane w drodze nadania wodnego, a także statuty spółek wodnych.

§ 6. *Spółki wodne.*

1. Spółki wodne są to korporacje prawa publicznego, zawiązywane w celu prowadzenia gospodarki wodnej wspólnymi siłami.

Jak to mówiłem w rozdziale poprzednim, już w zamierzczej przeszłości powstawały spółki wodne, które miały na celu budowę grobli ochronnych morskich, albo też grobli dla budowy młynów na rzekach. Nieco później powstawały związki lub spółki wałowe, mające na celu obwałowanie rzeki aby uchronić się od powodzi, albo wykorzystać zabagniony teren. Spółki te, bądź podlegały osobnym przepisom, wydawanym dla każdej z nich z osobna, bądź też miały początkowo charakter nawpół prywatny, który z czasem zatracił się, spółka zaś faktycznie nabierała charakteru przymusowej korporacji prawa publicznego.

W miarę komplikowania się życia gospodarczego, liczba rodzajów spółek wodnych zaczęła się pomnażać, okazało się przytem, że nietylko dziedzina stosunków wodnych może być z pożytkiem regulowana przez zawiązywanie korporacji prawa publicznego. W niektórych krajach, jak na przykład we Francji, myśl prawodawcy uprzedziła rozwój spółek wodnych i powołała do życia instytucje związków autoryzowanych do wykonywania wspólnymi siłami nietylko przedsięwzięć o charakterze wodnym, lecz także niektórych innych. Odnośna ustawa francuska przewiduje możność zakładania związków autoryzowanych nietylko dla regulacji stosunków wodnych, lecz między innymi także dla budowy dróg i t. d. Dzisiaj ustawa o komasacji gruntów przewiduje we Francji tworzenie związku autoryzowanego, złożonego z uczestników scalania, któremu powierza się prowadzenie ko-

masacji. W Polsce komasację rzekomo prowadzi się bez tworzenia takiego związku. W rzeczywistości jednak widzimy, że powstaje i u nas coś w rodzaju przymusowego związku autoryzowanego, który ulega automatycznej likwidacji dopiero po zakończeniu komasacji.

2. Rodzaje prawdziwych spółek wodnych mnożą się w miarę wydawania nowych ustaw. Np. ustawa pruska o spółkach wodnych z r. 1879 przewidywała tylko 5 rodzajów tych instytucyj. Ustawa z r. 1913 podniosła ich liczbę do 12.

Ustawa polska wymienia większą jeszcze ich liczbę, wkraczając już częściowo w te dziedziny życia gospodarczego, które niezbyt silnie są związane ze sprawami wodnemi. Np. mogą być tworzone spółki wodne nietylko dla zabudowania potoków górskich, lecz także dla zalesienia i ustalenia stoków gór.

Spółki wodne, przewidywane przez ustawę polską, dadzą się podzielić na następujące kategorie:

- 1) spółki dla osuszania gruntów rowami otwartymi i drenami,
- 2) spółki odwadniające,
- 3) spółki dla namulania i podnoszenia gruntów, czyli dla t. zw. kolmatacji,
- 4) spółki dla uprawy i eksploatacji torfowisk,
- 5) spółki dla urządzania i eksploatacji gospodarstw rybnych,
- 6) spółki dla budowy i utrzymania zakładów dla piętrzenia wody i wyzyskania siły popędowej wody, wreszcie dla budowy zbiorników,
- 7) spółki dla regulacji i utrzymania wód płynących, w szczególności wytworzenia łożyska dla poprawy odpływu i odprowadzenia wielkiej wody, ubezpieczenia brzegów i t. p.,
- 8) spółki dla budowy i utrzymania wałów, celem ochrony od powodzi (związki wałowe),
- 9) spółki dla zabudowania potoków górskich, które między innymi, jak mówiłem, mogą mieć na celu ustalanie i zalesianie stoków górskich,
- 10) spółki dla uszlawnienia wód płynących dla statków i tratw, a także dla budowy nowych dróg żeglownych i spławnych i innych urządzeń dla żeglugi i spławu,

SPÓŁKI WODNE

- 11) spółki wodociągowe,
- 12) spółki kanalizacyjne,
- 13) spółki dla utrzymania istniejących urządzeń meljoracyjnych.

Widzimy więc, że wszelkie dziedziny meljoracji rolnych szczegółowych i podstawowych mogą być przedmiotem spółek wodnych. Zakładane są przede wszystkim spółki dla drenowania gruntu wspólnymi siłami, lub dla osuszania rowami otwartymi. Nieraz spółki te mogą też mieć na celu urządzenia irygacyjne. Spółki meljoracji łąk mogą być w myśl naszej ustawy traktowane jako spółki także zagospodarowania torfowisk. Wielkie roboty meljoracyjne, zwłaszcza osuszanie bagien, regulacje rzek i t. d., również często prowadzone są przez spółki wodne.

Ciekawą jest kategoria 13-ta spółek wodnych, która przewiduje zakładanie tych korporacji dla utrzymywania już istniejących urządzeń meljoracyjnych. W warunkach naszych chodzi tu o konserwację meljoracji, np. drenowania na gruntach rozparcelowanych. Często się zdarza, że ulega parcelacji majątek, posiadający grunta zdrenowane. W takim razie istotnie należy powołać do życia spółkę wodną, która miałaby na celu konserwację urządzeń drenarskich.

3. Spółka wodna, jako korporacja prawa publicznego, nie może powstać inaczej, jak w drodze zatwierdzenia jej przez kompetentną władzę państwową. Akt ten odbywa się jednocześnie z zatwierdzeniem, lub nadaniem statutu, czyli pod względem prawnym polega na zatwierdzeniu statutu.

Podług ustawy polskiej, jak zresztą i innych ustaw, każda spółka powinna posiadać statut, który musi zawierać postanowienia, wyliczone w ustawie. Z tych postanowień wymienić mogą np. takie, jak nazwa i siedziba spółki, cel spółki, użytkowanie i utrzymywanie urządzeń spółki, warunki i formy zwoływania zgromadzeń członków, skład i wybór zarządu, zakres jego uprawnień i t. p. Między innymi statut powinien zawierać przepis, ustalający udział poszczególnych członków w korzyściach i ciężarach, a także rozmiar ich prawa głosu, wreszcie postanowie-

nie o przyjęciu przez członków ograniczeń prawa własności gruntów, oraz innych ciążących na nich obowiązków. Do statutu dołącza się wykaz wcielonych do spółki gruntów, kopalń i zakładów przemysłowych z podaniem ich właścicieli. Wykaz ten jest częścią składową statutu i ulega zatwierdzeniu wraz z zatwierdzeniem statutu. W ten sposób orzeczenie władzy nadzorczej ustala przynależność do spółki wodnej o charakterze publiczno-prawnym.

4. Spółka wodna nosi charakter rzeczowy, to znaczy członkami jej są osoby fizyczne lub prawne przez fakt posiadania terenów, które są objęte działaniem spółki. Jeżeli następuje zmiana właściciela danego terenu, to prawa i obowiązki członka przejmuje nowy właściciel, stary zaś automatycznie przestaje być członkiem.

Do spółki wodnej mogą należeć właściciele gruntów, kopalń i zakładów przemysłowych, a także inne spółki wodne, lub związki wałowe, rybackie, wreszcie związki komunalne.

Należy odróżniać 3 rodzaje spółek wodnych co do ich charakteru prawnego: po pierwsze spółki powstałe dobrowolnie, na podstawie zgody wszystkich zainteresowanych; po drugie spółki wodne związane na zasadzie uchwały większości zainteresowanych przy jednoczesnym przymusowym pociągnięciu mniejszości do udziału w spółce; po trzecie spółki wodne przymusowe. Statut każdej spółki musi ulec, jak mówiłem zatwierdzeniu, lub nadaniu przez władzę państwową. Przez to samo nawet przy spółkach dobrowolnych członkowsstwo nabiera charakteru przymusowego, to znaczy dobrowolnie związana spółka wodna prowadzi do powstania korporacji prawa publicznego, do której przynależność jest regulowana ustawą wodną.

Założenie spółki podlega procedurze, która ma na celu nie tylko zbadanie sprawy, lecz także i wysłuchanie zarzutów, czynionych przez bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanych. O ile uprawomocni się orzeczenie władzy o nadaniu spółce statutu, nie można już czynić zarzutów i zgłaszać sprzeciwów.

5. Spółka powinna posiadać zarząd, który podlega nadzorowi władz państwowych. Ścisłej mówiąc,

SPÓŁKI WODNE

cała spółka pozostaje pod kontrolą władzy nadzorczej, która do pewnego stopnia jest drugą instancją w stosunku do orzeczeń zarządu. Ustawa polska przewiduje jednakże możliwość powołania sądu polubownego, który jest w tym wypadku jakby instancją odwoławczą w stosunku do decyzji zarządu.

N a d z ó r p a ń s t w o y jest daleko idący, tyczy się zaś przede wszystkim składu zarządu i jego prac. O ile spółka nie wybierze członków zarządu, albo też wybierze listę niekompletną, w takim razie władza nadzorcza wyznacza zastępców. Jeżeli który z członków zarządu lub cały zarząd dopuszcza się ciężkiego zaniedbania swoich obowiązków, władza nadzorcza może zastosować złożenie ich z urzędu. Jeżeli zarząd pomimo wezwań władzy nadzorczej zaniedbuje należytego wykonywania urzędzeń, albo ich konserwacji, władza nadzorcza może usunąć zarząd i ustanowić komisarza, któremu przydziela się ciało doradcze, złożone z członków spółki. Komisarz działa w takim razie jako zarząd przymusowy.

Jeżeli spółka sprzeciwia się włączeniu do swego planu gospodarczego robót lub świadczeń, przewidzianych przez ustawę lub inne przepisy prawne, to władza nadzorcza może rozszerzyć plan gospodarczy spółki, uzupełnić jej budżet, a wynikające stąd ciężary rozłożyć na poszczególnych członków i ściągnąć je przymusowo.

Jeżeli spółka otrzymuje subwencję państwową, zastrzeżony jest udział władzy państwowej we władzach spółki.

6. Jak to już mówiłem przy omawianiu kredytu meljoracyjnego, spółka wodna, jako korporacja prawa publicznego, ma prawo przymusowego ściągnięcia datków od swoich członków.

Spółka więc za zobowiązania odpowiada nietylko własnym majątkiem, lecz przede wszystkim wspomnianym obowiązkiem publiczno-prawnym członków do płacenia datków. Datki te noszą charakter ciężarów realnych i ciążyą na gruntach, lub zakładach, włączonych do spółki. W ten sposób członek osobiście nie jest odpowiedzialny za zobowiązania spółki, lecz odpowiada tylko tą częścią swego majątku nieruchomego, która objęta jest planem działania spółki.

XI. PRAWO WODNE I SPÓŁKI WODNE

W tych warunkach zaciągnięcie przez spółkę zobowiązania, czyli zaciągnięcie pożyczki, nie może odbywać się bez kontroli władzy państwowej. Za każdym razem spółka powinna uzyskać na zaciągnięcie pożyczki pozwolenie władzy nadzorczej.

Udział w ciężarach spółki normuje się według miary korzyści, jakie odnoszą członkowie z urządzeń spółki. Przy spółkach, mających na celu utrzymanie wód w czystości, udział ten oznacza się przedewszystkiem podług stopnia zanieczyszczenia wywołanego przez poszczególnych członków i podług nakładów, czynionych przez spółkę dla usunięcia tego zanieczyszczenia.

7. Lista członków spółki wodnej normalnie jest zamknięta. Spółka rozciąga teren swego działania na mniejszy lub większy obszar gruntów, wszyscy zaś ich właściciele są członkami spółki. Jednakże w pewnych razach istnieje możliwość przyjmowania nowych członków, ewentualnie zezwalania na wystąpienie członkom dotychczasowym. Jeżeli normalna gospodarka spółki na tem nie cierpi, to taki ruch członków jest możliwy. Zachodzą jednak inne kombinacje, mianowicie niektóre osoby mogą być przymusowo zaliczane w poczet członków, także po zawiązaniu spółki. Są to dosyć rzadkie wypadki, może jednak okazać się, że wciągnięcie danej jednostki do spółki wodnej będzie niezbędnem.

Z drugiej strony istnieje przepis, który mówi, że osoby, dla których wykonanie meljoracji bez przystąpienia do spółki wodnej byłoby niemożliwe lub połączone ze zbyt dużymi kosztami, mogą żądać przyjęcia ich do spółki. Taki nowy członek obowiązany jest pokryć koszt związany z dostosowaniem ogólnej instalacji do potrzeb jego gruntu.

Członek może żądać wyłączenia go ze związku spółki, gdy nie odnosi żadnych korzyści, a przynależność jego do spółki nie jest konieczna.

Prawo głosu członków normuje statut, proporcjonalnie do udziału poszczególnych członków w ciężarach spółki. Każdy członek, który obowiązany jest do składania datków udziałowych, powinien posiadać conajmniej jeden głos. Przy spółkach

SPÓLKI WODNE

liczących więcej niż 2-ch członków żaden z nich nie może mieć więcej jak $\frac{2}{5}$ głosów.

8. Na zasadzie uchwały większości może być tworzony cały szereg spółek wodnych, mianowicie: spółki dla osuszania rowami lub drenami, nawodnienia i kolmatacji gruntów, dla utrzymania istniejących urządzeń meljoracyjnych, uprawy i eksploatacji torfowisk, regulacji i obwałowania wód płynących, spółki kanalizacyjne, wreszcie spółki dla budowy zbiorników wody.

Na zasadzie uchwały większości spółka może być tylko wtedy założona, gdy instalacji nie da się celowo wykonać bez utworzenia spółki oraz jeżeli korzyści z tego przedsięwzięcia przewyższają ciężar, jaki spadnie na jednostki, które nie chcą dobrowolnie przystąpić do spółki. Przy spółkach kanalizacyjnych chodzi w tym wypadku nie o korzyści, lecz o koszt ewentualnego usuwania nieczystości, o ileby ta rzecz była organizowana indywidualnie. Większość oblicza się podług tymczasowo ustalonych korzyści. W każdym razie jest tu potrzebna decyzja liczby osób, reprezentujących większość powierzchni gruntów, które miałyby wejść do spółki.

9. Spółki przymusowe tworzone być mogą na zasadzie decyzji wojewody tylko dla następujących celów:

- a) dla utrzymania wód płynących w celu zabezpieczenia brzegów,
- b) dla usunięcia przeszkód w odpływie wielkiej wody i dla obwałowania wód płynących w celu ochrony od powodzi,
- c) dla osuszenia zabagnionych gruntów,
- d) dla utrzymania wód w czystości,
- e) dla utrzymania istniejących urządzeń meljoracyjnych.

A więc cały szereg spółek wodnych, dotyczących wielkich robót meljoracyjnych, jak regulacja rzek, ich obwałowanie oraz osuszanie bagien, może być zakładane przymusowo. Również przymusowo mogą być zakładane spółki dla utrzymania istniejących urządzeń meljoracyjnych, co ma wielkie znaczenie dla majątków rozparcelowanych, posiadających instalacje meljoracyjne. Ponadto przymusowo mogą być tworzone spółki dla

spłaty datków na roboty podejmowane przez państwo lub samorządy. Przy omawianiu sprawy meljoracyj podstawowych mówiłem już, że tego typu spółki mogą powstawać.

10. Spółki wodne były już przed wojną bardzo rozpowszechnione we wszystkich krajach Europy zachodniej i środkowej. Wielka ich liczba istniała również na ziemiach polskich w b. zaborze pruskim i austriackim

Spółki te co do swoich rozmiarów są różnorodne. Obok drobnych spółek drenarskich, które mogą obejmować nieraz małe tereny, istnieją spółki większe, zajmujące się naprzykład meljoracją znacznego kompleksu łąk zabagnionych. Istnieją także spółki wodne, działające na wielkich obszarach, a mające za zadanie regulację rzek, ich obwałowanie i t. d.

Po wydaniu ustawy wodnej rozpoczęło się zakładanie spółek wodnych także w b. zaborze rosyjskim. Zorganizowanie kredytu meljoracyjnego wpłynęło pobudzająco na ruch w tym kierunku. Pożyczki meljoracyjne udzielane są przeważnie spółkom wodnym, rzadziej osobom prywatnym. Przed zorganizowaniem kredytu w obligacjach meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego istniał, jak mówiłem, kredyt gotówkowy, pochodzący z dotacyj Skarbu Państwa. Przepisy, dotyczące tego kredytu, dawały pierwszeństwo spółkom wodnym przed osobami prywatnymi. Ponieważ funduszów było za mało, więc faktycznie pożyczki niemal wyłącznie otrzymywały spółki wodne. To zachęcało właścicieli nawet większych obszarów do zakładania spółek wodnych ze swoimi sąsiadami.

Dzisiaj więc spółki drenarskie powstają dla gruntów mniejszej własności, albo łączą w jeden obszar ziemie folwarczne i wioskowe, albo też tylko parę folwarków.

Rozwój spółek wodnych w niektórych powiatach b. Kongresówki był w ostatnich latach tak wielki, że liczba ich znacznie przekracza już odnośne cyfry dla powiatów woj. Poznańskiego i pomorskiego.

Najwięcej spółek wodnych powstawało w północno-zachodniej części b. Kongresówki.

LITERATURA.

- BUZEK J Administracja gospodarstwa społecznego 1913
 FLEKSOW Dziejstwujszeje zakonodatelstwo po wodnomu prawu
 GORNISIEWICZ Z Spolki wodne 1930 i
 KĘDZIOR A Roboty wodne i meljoracje w południowej Małopolsce 1928
 KREUTZ Fr Das preussische Wassergesetz vom 7/4 1913
 PROKOPOWICZ M Meljoracje w Polsce 1926
 TURCZYNOWICZ St Spolki wodne 1923 i
 Ustawodawstwo
 Rozp Min Rob Publ z dn 13/4 1928 r w sprawie ogłoszenia jednolitego
 tekstu ustawy wodnej D U R P 1928 N 62
 Rozp Pr Rz z dn 24/3 1924 i o wojewodzkich radach wodnych D U R P
 1924 poz 299 N 30
 Rozp M R Pub z dn 2/9 1929 o wojew radach wodnych D U R P 1929
 Rozp M R Publ z dn 7/5 1924 w przedmiocie uzadzenia i prowadzenia
 ksiąg wodnych D U R P 1924 poz 468 N 44
 Rozp M R Publ z dn 14/2 1925 w sprawie zakładania i utrzymywania
 uzytkowania i spuszczenia stawow D. U R P 1925 poz 160 N 23
 Rozp Prez Rz z dn 9 11 1927 o regulacji i utrzymywaniu wod splawnych
 D U R P 1927 poz 882 N 102
 Rozp M R Publ z dn 17/2 1928 o katastrze sil wodnych D U R P 1928
 N 40
-

ROZDZIAŁ XII

Towarzystwa rolnicze i związki rolnicze.

§ 1. *Formy zrzeszeń rolniczych i ich zadania.*

1. Należy odróżniać zrzeszenia o charakterze zarobkowym i gospodarczym od zrzeszeń zawodowych, lub społeczno-zawodowych. Do typu pierwszego należą spółki kapitalistyczne, jak akcyjne, lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a także kooperatywy. Celem takiego zrzeszenia jest albo bezpośrednie prowadzenie przedsiębiorstwa kapitalistycznego, będącego organizmem niezależnym, albo też prowadzenie przedsiębiorstwa, stanowiącego dopełnienie działalności ekonomicznej członków (kooperatywa).

Przeciwnie, zrzeszenia zawodowe lub społeczno-zawodowe, nie są organizacjami, powołanymi do życia dla prowadzenia przedsiębiorstwa, lecz zasadniczo mają na celu obronę i zastępstwo interesów swego zawodu. O ile do danego zawodu należą ludzie mający wyraźne interesy wspólne, powstaje mniej lub więcej ścisły związek zawodowy. Zadaniem takiego związku jest jedynie obrona interesów zawodu, a nawet walka o warunki bytu zrzeszonych w związku jednostek.

2. W rolnictwie związki zawodowe w okresie powstawania zrzeszeń rolniczych nie miały warunków istnienia. Przeciwnie, cały szereg czynników zniewalał zrzeszenia rolnicze o charakterze rzekomo zawodowym, czyli towarzystwa rolnicze do bardzo szerokiego pojmowania swych zadań i celów.

FORMY ZRZESZEŃ ROLNICZYCH I ICH ZADANIA

Towarzystwo rolnicze zazwyczaj jednoczy w swem łonie różnorodne warstwy rolnicze. Obok ziemian posiadaczy i dzierżawców mamy tutaj oficjalistów rolnych, agronomów nie prowadzących swego gospodarstwa, urzędników, a wreszcie drobnych rolników. Jednoczyć ludzi, należących do tych wszystkich warstw, może idea lub myśl wyższego pod względem moralnym rzędu, niż bezpośrednia obrona własnych interesów egoistycznych. Ponadto towarzystwa rolnicze albo są instytucjami bardzo starymi, albo też rodowód lub tradycje swoje wyprowadzają od zrzeszeń, istniejących lat temu kilkadziesiąt, a nawet więcej. W okresie powstawania najstarszych towarzystw rolniczych panowała powszechnie tradycja, pochodząca z czasów pańszczyźnianych lub feudalnych, opieki nad włościanami. Tradycję tę musiały przejąć towarzystwa rolnicze. Ponadto u nas, jak zresztą i w innych krajach, warstwa ziemiańsko-szlachecka przechowywała myśl swojej roli przodowniczej w życiu politycznym. To wywoływało tradycję ducha obywatelskiego i ideowe pojmowanie roli »obywatela«, vel ziemianina. Ta ostatnia tradycja utrzymuje się wprawdzie tylko w lepszych jednostkach, ale te zazwyczaj biorą czynny udział w życiu towarzystw rolniczych i zaszczipiają tym towarzystwom ducha obywatelskiego.

Należy także wziąć pod uwagę i to, że w okresie powstawania pierwszych towarzystw rolniczych zmaterjalizowanie społeczeństw, zwłaszcza naszego społeczeństwa, było znacznie mniejsze, niż dzisiaj. A więc obrona interesów materialnych rolników nie mogła stać się bezpośrednim celem owych towarzystw rolniczych. Stawiano cele szersze, jak pracę w zakresie podnoszenia oświaty zawodowej, organizowanie szkół, stacyj doświadczalnych, zjazdów, narad, wystaw i t. p.

Właściwie cele towarzystwa były dosyć nieokreślone, ale za to różnorodne. Na tem tle postępował rozwój historyczny towarzystw rolniczych, polegający w znacznym stopniu na zagarnianiu coraz to nowych atrybucyj.

3. Wielki wpływ na ukształtowanie się zadań towarzystw rolniczych i pokrewnych im zrzeszeń wywarła państwowa polityka agrarna, a właściwie te jej

XII. TOWARZYSTWA ROLNICZE I ZWIĄZKI ROLNICZE

działy, które wymagały pracy drobiazgowej, lokalnej. Władze państwowe tej drobiazgowej pracy zazwyczaj wykonywać nie były w możności natomiast chętnem do jej podjęcia było najczęściej towarzystwo rolnicze, lub inne jakieś zrzeszenie. Towarzystwo rolnicze wyprzedza często władzę państwową i podejmuje pewną akcję z zakresu polityki agrarnej za własne skromne fundusze. To tem bardziej przekonywa czynniki rządowe o potrzebie przekazania prowadzenia pewnych prac towarzystwu rolniczemu z jednoczesnem przekazaniem mu odpowiednich środków materialnych. Nawiązuje się kontakt w pracy pomiędzy towarzystwem rolniczem, a władzą państwową. Zakres pracy towarzystwa rozszerza się, zasilany funduszami państwowemi. W rezultacie wielkie fundusze państwowe, a częściowo i komunalne, płynące do kasy towarzystwa w formie »zapomóg«, wprowadzają je na drogę pracy, głównie niejako w zakresie już administracji rolnej.

4. Zrzeszenia rolnicze o charakterze ogólnym powstawały bardzo dawno, nawet w tych okresach, kiedy panowały hasła liberalizmu ekonomicznego i kiedy na czoło wybijała się niczem nieskrępowana indywidualna działalność gospodarza poszczególnych jednostek.

Przed wojną życie gospodarcze doprowadziło już do silnego rozwoju wszelkiego typu zrzeszeń zawodowych i gospodarczych, oraz porozumień pomiędzy przedsiębiorstwami należącemi do tej samej gałęzi wytwórczości. Po wojnie rozwój zrzeszeń wszelkiego typu rozwinął się nadzwyczaj silnie. Dzisiaj wszystkie warstwy, wszystkie gałęzie produkcji starają się tworzyć mniej lub więcej ściśle porozumienia i zrzeszenia. Z jednej strony mamy robotników zorganizowanych w związki zawodowe, z drugiej strony pracodawcy dążą do porozumienia się wzajemnego. Przed wojną istniały już potężne kartele i trusty, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Po wojnie sprawa poszła znacznie dalej, gdyż obok trustów i karteli formalnych praktykuje się na wielką skalę doprowadzanie do skutku t. zw. porozumień, czyli układów lub umów na czas dłuższy lub krótszy zawieranych.

FORMY ZRZESZEŃ ROLNICZYCH I ICH ZADANIA

Często życie doprowadza do tego, że indywidualna działalność człowieka na polu wytwórczości np. przy zawieraniu układów nie może być brana pod uwagę, gdyż poszczególnych przedsiębiorców reprezentują zrzeszenia, tak jak robotników reprezentują związki zawodowe.

Ideologią jednych i drugich związków jest obrona interesów zawodowych.

Towarzystwa rolnicze, które w innych warunkach rozpoczęły swoją działalność, dzisiaj są do pewnego stopnia zaskoczone potrzebą tworzenia jednolitego frontu rolniczego, aby w walce z innymi zrzeszonymi zawodami nie dać się pobić. Dlatego też obrona interesów zawodowych wysuwa się dzisiaj na czoło zagadnień towarzystw rolniczych, pomimo to, że mogą one mieć założenia znacznie szersze.

Narazie trudno jest myśleć o skartelizowaniu rolnictwa, tak jak kartelizują się np. przedsiębiorstwa przemysłowe. Tembardziej więc obrona interesów zawodowych przez zrzeszenia ogólne staje się ich zadaniem naczelnym.

5. Obrona interesów zawodowych nie polega jednak tylko na walce. Często chodzi o wyjednywanie dla siebie zdobywszy takich, które są bezprzecne i nie kolidują z interesami innych klas. Im więcej państwo poświęca uwagi polityce ekonomicznej, tem więcej do zyskania mają klasy zainteresowane, prowadzące w odpowiedni sposób obronę swoich interesów. Z drugiej strony, im więcej rząd poświęca uwagi danej sprawie, tem łatwiej może popełniać błędy, wpadać w krańcowy etatyzm. Reprezentanci zawodu nieprzygotowani należycie do obrony swoich interesów, będą narażani na niebezpieczeństwo błędnej polityki.

Polityka ekonomiczna państwa często opiera się nie o uświadomienie bezwzględnej ogólnej potrzeby kraju, lecz jest wypadkową działania sił reprezentowanych przez różne klasy zainteresowane.

A więc zwartej reprezentacji innych warstw, rolnicy muszą przeciwstawić własną organizację.

Obrona interesów zawodowych posilkuje się różnemi meto-

dami, np. przeprowadzaniem odpowiednich kandydatów do ciał ustawodawczych, obsyłaniem swymi delegatami wszelkiego rodzaju państwowych ciał doradczych — rad rolniczych, kolejowych, podatkowych, aprowizacyjnych, cłowych i t. d. Dalej, ważną rolę odgrywa urabianie opinii publicznej przez odczyty, broszury, przez inspirowanie artykułów w prasie i t. d. Nie mówię już o memorjalach, projektach i innych zabiegach, które się same przez się rozumieją.

§ 2. *Typy towarzystw i zrzeszeń rolniczych.*

1. Nazwa »towarzystwo rolnicze« odnosi się do zrzeszeń o różnych zadaniach. Jedyną wspólną cechą i to z pewnemi wyjątkami, jest to, że są one dobrowolnemi zrzeszeniami rolników, mającemi na celu ogólne podnoszenie stanu rolnictwa.

Znane są powszechnie wielkie towarzystwa rolnicze, rozciągające swoją działalność na całe dzielnice lub kraje. Pierwowzorem takiego towarzystwa rolniczego jest Angielskie Królewskie Towarzystwo Rolnicze i bliżej nam znane Niemieckie Towarzystwo Rolnicze. Oba te towarzystwa tem się odznaczają, iż starają się zachować swoją samodzielność, nie biorą więc od państwa żadnych subwencji. To, rzecz prosta, ogranicza zakres ich działalności. Nie mogą one stawać się organami administracji rolnej w pewnym zakresie, o czem była mowa w poprzednim paragrafie. Wprawdzie, działając na terenie całego państwa, względnie dzielnicy i posiadając liczny zastęp członków, posiadają one poważne wpływy pieniężne z samych składek członkowskich, bądź co bądź jednak fundusze ze składek nie mogą być podstawą szerokiej akcji. Towarzystwo Rolnicze Niemieckie znakomicie uzupełnia swój budżet, prowadząc komiśową sprzedaż nawozów sztucznych.

Jedno i drugie towarzystwo najwięcej uwagi poświęca organizowaniu wystaw krajowych rolniczych co roku w różnej miejscowości. Wystawy te połączone są z licznymi zjazdami rolników; są przy tej okazji organizowane wspólne narady, odczyty i t. p. Ponadto omawiane towarzystwa rolnicze przypisują wielką wagę wydawnictwom kilku typów, zaś Angielskie Towarzystwo

TYPY TOWARZYSTW I ZRZESZEŃ ROLNICZYCH

Rolnicze położyło ogromne zasługi na polu propagandy drenowania gruntów.

Ograniczony zakres działania towarzystw rolniczych wspomnianego wyżej typu wywoływać musi powstawanie na tym samym terenie zrzeszeń rolniczych, które dopełniają działalność tamtych towarzystw.

2. Antytezą niejako wspomnianych dwóch towarzystw rolniczych były centralne towarzystwa rolnicze, które się rozwinęły na ziemiach polskich zaborów rosyjskiego i austriackiego. Najbardziej charakterystycznym z nich typem było Centralne Towarzystwo Rolnicze Królestwa Polskiego. Towarzystwo to działało w warunkach, w których bardzo często trzeba było zastępować władzę państwową w całym szeregu zabiegów polityki agrarnej, gdyż rząd zaborczy zaniedbywał b. Kongresówkę i nie prowadził potrzebnej dla rolnictwa akcji. Wobec abstynencji rządu, Centralne Towarzystwo Rolnicze podejmowało narazie małymi środkami te lub inne zabiegi, albo też inicjowało tworzenie osobnych organizacji dla prowadzenia tej lub innej akcji. Wreszcie nadszedł moment, że towarzystwo mogło uzyskać subwencje rządowe na zapoczątkowane lub zainicjowane prace. Naturalnie towarzystwo w tych warunkach musiało skorzystać z możliwości uzyskania funduszy państwowych i istotnie po te fundusze sięgnęło.

3. Między typem wielkiego towarzystwa rolniczego, reprezentowanym przez Angielskie Towarzystwo Rolnicze, a reprezentowanym przez byłe Centralne Towarzystwo Rolnicze b. Królestwa Polskiego, mamy szereg typów pośrednich.

Bardzo często nawet to samo Towarzystwo Rolnicze w różnych swych okresach posiada różne cele i zadania. Np. Towarzystwo Rolnicze Krakowskie w zaraniu swej działalności głosiło hasło niezależności i niebrania subwencji, co rzecz prosta, musiało w odpowiedni sposób kształtować zadania towarzystwa, bardzo je ograniczając. Później towarzystwo weszło na drogę brania coraz to liczniejszych subwencji, tak, że w końcu niemal cała treść działalności jego polegała na pracy, wykonywanej za pieniądze, z subwencji płynące. Pomijając zresztą ten skrajny

XII. TOWARZYSTWA ROLNICZE I ZWIĄZKI ROLNICZE

przykład, widzimy, dajmy na to, że państwo nie zajmuje się narazie daną sprawą, zajmuje się nią więc towarzystwo rolnicze. Później przychodzi okres, w którym bierze tę sprawę w swoje ręce władza państwowa, lub związek komunalny. Rola Towarzystwa Rolniczego ulega w tym wypadku radykalnej zmianie: staje się ono albo organem pomocniczym w danej akcji, albo nawet wogóle do niej już ręki nie przykładają.

Dużo większa różnorodność w zakresie typów i zadań towarzystw rolniczych występuje oczywiście w różnych towarzystwach, działających w różnych krajach. Decydujący wpływ na to wywiera skład warstw rolniczych, które są reprezentowane w towarzystwie, tradycja, metody działania, przyjęte w akcji społecznej, a polityce państwowej i t. d. Inną więc nieco formę i zadania posiadają towarzystwa rolnicze, skupiające samą mniejszą własność, albo samą większą własność, albo wreszcie mniejszą i większą własność społeczną.

Wskutek wszystkich wyżej wymienionych przyczyn, nie może być mowy o jednolitości zadań towarzystw rolniczych w różnych okresach i różnych krajach. Towarzystwa, jako zrzeszenia dobrowolne, same określają zakres swej pracy i swoje zadania. Niezawsze czynnikiem decydującym jest tu świadoma wola kierowników towarzystwa. Przeciwnie, często towarzystwo, idąc niejako po linii najmniejszego oporu, podejmuje prace, które mu życie wprost podsuwa. Ponieważ z drugiej strony na tym samym terenie może działać parę lub kilka organizacji, które z natury swej mogą daną akcję prowadzić, często więc powstaje pewne współzawodnictwo między temi organizacjami. Stąd wynika pewna chaotyczność akcji, o ile traktujemy ją z punktu widzenia oceny harmonijności całokształtu zabiegów społecznych. Później mogą być prowadzone układy, rozgraniczanie kompetencji lub uzgadnianie akcji. W każdym razie pewna niewspółmierność, a nawet chaotyczność w pracy towarzystw rolniczych jest rzeczą dosyć powszechną.

4. Wspomniałem już, że wielkie towarzystwa rolnicze, jako teren działania mogą mieć albo cały kraj, albo przynajmniej dzielnicę lub ziemię. Skupia więc także towarzystwo w swem

TYPY TOWARZYSTW I ZRZESZEŃ ROLNICZYCH

łonie elitę rolników kraju, lub dzielnicy. Stąd towarzystwa takie cieszą się wielką powagą i autorytetem. Często posiadają one również wielkie środki materialne i wielki aparat wykonawczy, zatrudniają licznych urzędników i t. d.

Organizacja towarzystwa najczęściej jest taka, że członek każdy płaci składkę roczną, a pozatem materialnie nie odpowiada wcale za towarzystwo. Każdy członek posiada równe prawo głosu, a również bierne i czynne prawo wyboru do wszelkich władz towarzystwa. Sprawami towarzystwa kieruje zarząd, lub komitet, zazwyczaj o wiele liczniejszy, niż zarząd zrzeszeń zarobkowych; komitet taki może wylaniać z siebie mniej liczne ciało, np. »wydział wykonawczy« lub »prezydjum«, do którego należy już bezpośrednia administracja sprawami towarzystwa z ramienia zarządu. Oprócz tego niemal stale istnieje jeszcze rada towarzystwa, będąca jakby jego parlamentem, wybierająca zarząd i t. p.

Jak zobaczymy, mogą istnieć towarzystwa rolnicze wielkie, które są jakby centralą tylko organizacji niższego rzędu — towarzystw okręgowych i lokalnych.

5. Obok wielkich towarzystw, niejako centralnych, bardzo są rozpowszechnione towarzystwa rolnicze, działające na mniejszych okręgach. U nas zazwyczaj noszą one nazwę towarzystw okręgowych. Wielkość terenu ich działania bywa zresztą bardzo różna. Istniały np. towarzystwa okręgowe, działające na terenie całej gubernji w zaborze rosyjskim. Często zresztą, jak na ziemiach wschodnich, nabierały one cech towarzystw centralnych. Właściwe towarzystwo okręgowe rozciąga swój wpływ najczęściej na teren jednego powiatu lub paru powiatów sąsiednich.

Mogą to być albo towarzystwa zupełnie niezależne, albo też zgrupowane wokół jakiegoś towarzystwa centralnego.

Stopień zależności towarzystwa okręgowego od towarzystwa centralnego może również być większy lub mniejszy. W pewnych razach zależność jest formalną tylko, w innym wypadku towarzystwo okręgowe może stawać się faktycznie oddziałem towarzystwa centralnego, jakby ekspozyturą jego na dany okręg.

XII. TOWARZYSTWA ROLNICZE I ZWIĄZKI ROLNICZE

Zakres pracy towarzystw okręgowych co do swego charakteru zbliżony jest do zakresu pracy towarzystw wielkich, z tą oczywiście różnicą, że praca prowadzona jest na skalę odpowiednio mniejszą. Niemniej różnorodność pracy i różnorodność zadań poszczególnych towarzystw jest bardzo wielka.

6. Na jeszcze mniejszym terenie, niż towarzystwa okręgowe, działają towarzystwa rolnicze lokalne. U nas jako towarzystwa lokalne rozwinęły się znane powszechnie kółka rolnicze.

Zadaniem kółka rolniczego, lub towarzystwa rolniczego lokalnego jest być ośrodkiem społecznego życia rolniczego danej miejscowości. Zazwyczaj chodzi tutaj o teren niewielki, np. jednej parafji względnie kilku wsi, nawet jednej wsi. Członkami kółka rolniczego są przedewszystkiem drobni rolnicy. Praca kółka rolniczego polega głównie na podnoszeniu oświaty zawodowej, a także na inicjowaniu i organizowaniu zbiorowej akcji natury gospodarczej. Może chodzić o zbiorowe zakupy, lub zbiorową sprzedaż, lub o zakładanie kooperatyw lokalnych.

Zadania kółka rolniczego, względnie towarzystwa rolniczego lokalnego nie mogą być zbyt różnorodne, ponieważ niema na to dostatecznej ilości środków materialnych i sił intelektualnych. W każdym razie akcja towarzystw rolniczych większych może posługiwać się kółkami rolniczemi, jako swemi organami najniższego rzędu. To może urozmaicać i rozszerzać działanie owych organizacyj lokalnych. Np. kółko rolnicze może być tym organem, przy pomocy którego tworzy się stację wynajmu maszyn, albo punkt kopulacyjny, albo wreszcie prowadzi się rozdawnictwo nasion z funduszków państwowych.

7. Z zagranicznych towarzystw rolniczych lokalnych na szczególną uwagę zasługują syndykaty rolnicze francuskie oraz t. zw. gildje we Flandrji belgijskiej.

Syndykaty rolnicze francuskie zakładane są jako związki zawodowe rolników. Ustawa z r. 1884, pozwala na zakładanie wszelkiego rodzaju związków zawodowych, między innymi i związków zawodowych rolniczych — bez większej formalistyki. Korzystając z tej ustawy, zaczęto zakładać we Francji różnego typu zrzeszenia rolnicze, nadając im nazwę syndykatów

TYPY TOWARZYSTW I ZRZESZEŃ ROLNICZYCH

rolniczych. Tutaj interesują nas lokalne syndykaty rolnicze, odpowiadające naszym kółkom rolniczym.

Chłop francuski jest trudny do wszelkiego rodzaju zrzeszeń, zwłaszcza takich, które nie dają mu korzyści bezpośrednich. Natomiast raz przekonany o korzyściach materialnych pewnego typu zrzeszeń, bardzo chętnie do nich się garnie. Wobec tego organizatorzy syndykatów rolniczych we Francji mieli na względzie zadania praktyczne, wśród których wielką rolę odegrały wspólne zakupy wszelkiego rodzaju produktów, potrzebnych rolnikom. Owe wspólne zakupy były cementem jednoczącym członków syndykatu.

W dalszym rozwoju syndykaty podejmowały szereg innych zadań podobnych do tych, które wykonywują nasze kółka rolnicze.

Gildje belgijskie są zupełnie podobne do naszych kółek rolniczych z tą tylko różnicą, że akcja ich jest szersza, bardziej rozbudowana, teren zaś mniejszy. Posiadają one w swoim łonie szereg sekcij. Gildja w danej wsi jest macierzą wszystkich organizacyj rolniczych, które tam są czynne. Niektóre z tych organizacyj noszą charakter istotnie sekcji samej gildji. Inne mogą mieć osobowość prawną i wyodrębniają się w organizmy osobne, jak np. *Kasy Raiffaisena*. I te ostatnie jednak nie tracą ścisłego swego związku z gildją.

8. Obok towarzystw rolniczych o charakterze prywatnym mogą istnieć zrzeszenia o charakterze nawpół oficjalnym i zupełnie oficjalnym. Tego typu zrzeszenia spotykamy w Szwecji, a częściowo i w Belgji.

Towarzystwa rolnicze szwedzkie, t. zw. »*Hushollningssällskapen*« są to towarzystwa okręgowe, które dzięki poważnym środkom głównie państwowym, prowadzą na swoim terenie szeroką akcję i mają charakter oficjalnej reprezentacji rolnictwa. Każdy rolnik, który zgodzi się opłacać składkę roczną w wysokości 3 kor., musi być przyjęty w poczet członków takiego towarzystwa. Natomiast obowiązku należenia niema. Mimo to państwo powierza wspomnianym towarzystwom wykonywanie tego rodzaju czynności, które są normalnie poru-

czane korporacjom prawa publicznego — np. związkom komunalnym lub przymusowym zrzeszeniom rolniczym.

Charakter oficjalny szwedzkich towarzystw rolniczych pochodzi jeszcze stąd, że ustawa odnośna przyznała im pewne źródło dochodu, płynące z podatku od spożycia spirytusu. Później ten przywilej cofnięto, jednakże nabyte poprzednio prawa przez towarzystwa rolnicze zostały w ten sposób uszanowane, że rząd zobowiązał się wypłacać im zapomogę na cele ogólne, która równoważy dochód z podatku od spirytusu.

Oficjalne towarzystwa rolnicze w Belgji odgrywają znacznie mniejszą rolę, niż towarzystwa rolnicze szwedzkie. Oficjalność ich polega na tem, że mogą otrzymywać subwencje państwowe i występują jako reprezentanci rolnictwa. W ostatnich latach ten stan rzeczy uległ zmianie, gdyż powołano do życia Izby Rolnicze, które są w Belgji reprezentantami zarówno oficjalnych towarzystw rolniczych, jak i zrzeszeń nieoficjalnych. Dopiero te izby mają reprezentować wobec rządu rolnictwo belgijskie.

9. Obok towarzystw rolniczych, obejmujących wszystkie warstwy ludności rolniczej, mogą istnieć towarzystwa, które jednoczą tylko pewną klasę, np. ziemiańską lub warstwy włościańskie. Powstają więc związki ziemian lub też związki chłopskie.

Związki chłopskie naogół przybierają charakter ogólnych towarzystw rolniczych. Ponieważ jednak jednoczą one przeważnie samych włościan, więc łatwiej im jest określić swoje stanowisko w kwestjach spornych polityki agrarnej i dlatego mogą one skuteczniej bronić interesów swego zawodu, niż ogólne towarzystwa rolnicze. Nie jest to jednak regułą, ponieważ w wielu krajach gospodarstw wielkich jest bardzo mało i z tego powodu tak czy owak lwia część rolnictwa reprezentowana jest przez włościan i ich związki.

Związki ziemian istnieją tylko w tych krajach, które posiadają silniej reprezentowaną większą własność. Rzecz prosta, wielkie majątki mają nieraz odrębne interesy, sprzeczne z interesami gospodarstw małych. Chcąc skutecznie bronić tych interesów, ziemianie muszą się zrzeszać i w tym celu powołują

TYPY TOWARZYSTW I ZRZESZEŃ ROLNICZYCH

do życia osobne swoje związki. Związki ziemian, w przeciwieństwie do związków chłopskich, ograniczają się zazwyczaj do obrony własnych interesów. Chodzi o to, że ci z członków związku, którzy chcą brać udział w szerszej akcji społeczno rolniczej, przenoszą teren swojej działalności do towarzystw rolniczych, lub związków chłopskich.

10. Istnieją jeszcze towarzystwa rolnicze o charakterze bardzo ogólnym, które uważają siebie za reprezentantów stanu rolniczego. Wzorem tego może być »*Towarzystwo rolników francuskich*« w Paryżu. Działalność jego nie rozszerza się na różnorodne dziedziny, które zagarniają normalne towarzystwa rolnicze lub związki chłopskie. Towarzystwa takie mogą inicjować tę czy inną akcję, powoływać do życia specjalne organizacje, same jednakże nie przestają reprezentować swego zawodu. Można nawet powiedzieć, że zasadą francuską jest opieranie towarzystw rolniczych na tych podstawach. To znaczy z jednej strony spotykamy niejako reprezentacyjne towarzystwa rolnicze, z drugiej strony — cały szereg organizacyj centralnych okręgowych i lokalnych, które wykonywują szeroką pracę społeczno rolniczą.

W przeciwieństwie do tego, zasadą niejako germańską jest łączenie w ramach towarzystwa rolniczego nie tylko reprezentacji interesów zawodowych, lecz także akcji społeczno-rolniczej.

11. Specjalne zrzeszenia społeczno obywatelskie. Towarzystwa rolnicze i izby rolnicze włączają w zakres swego działania sprawy, obchodzące całe gospodarstwo wiejskie. Obok tamtych zrzeszeń istnieją towarzystwa specjalne, poświęcone pewnym działom gospodarstwa wiejskiego. Znamy więc towarzystwa leśne, ogrodnicze, pszczelnicze, towarzystwa poświęcone pewnym gałęziom przemysłu rolnego, dalej towarzystwa hodowli koni, drobiu, królików i t. d. Jako towarzystwa specjalne musimy też traktować zrzeszenia kobiece, jak koła ziemianek, kółka gospodyń wiejskich i t. d.

Teren towarzystw specjalnych bywa tak różny, jak towarzystw rolniczych. A więc znamy towarzystwa, rozciągające działalność

swoją na cały kraj, inne działają na terenach znacznie mniejszych, aż do najmniejszych towarzystw lokalnych.

Zakres działania omawianych zrzeszeń bywa, rzecz prosta, ograniczony do danej specjalności. W tak postawionych ramach działalność ta może być jednak bardzo wielostronna. Wogóle można dosyć łatwo przeprowadzić paralełę między działalnością towarzystwa rolniczego a towarzystwa specjalnego. I tutaj, jak w towarzystwach rolniczych, występuje wielka różnorodność nie tylko terenu i specjalności, ale zadań i metod pracy.

12. Zrzeszenia o charakterze nawpół zarobkowym. Istnieją osobne zrzeszenia rolnicze, które stanowią jakby ogniwo pośrednie pomiędzy kooperatywami rolniczymi a towarzystwami i innymi związkami, o których już mówiłem. Nie chodzi im o działalność ściśle zarobkową, jak w kooperatywach, lecz o popieranie pewnych zabiegów gospodarczych członka. Jako tego typu zrzeszenia czynne są związki hodowlane, lub związki księgi rodowodowej, a także związki kontroli mleczności. O nich mówię szerzej, omawiając organizację hodowli zwierząt domowych.

§ 3. *Przymusowe związki rolnicze.*

1. Idea przymusowych związków rolniczych wynika z zaobserwowania dwu faktów. Mianowicie stwierdzono powszechnie, że towarzystwa rolnicze jako zrzeszenia dobrowolne nie posiadają poważniejszych funduszy własnych. Przeważnie więc muszą operować funduszami, uzyskiwanymi w drodze subwencji od państwa. To jest zjawiskiem z wielu względów niezadowolającym. Z drugiej strony aż nadto widocznym był fakt, że towarzystwa rolnicze posiadają w swym łonie tylko nieznaczną część wszystkich rolników. Stąd więc formalnie nie posiadają one mandatu do reprezentowania całego stanu rolniczego. Wobec tego, zdaniem zwolenników przymusowych związków rolniczych, należy narzucić zgóry obowiązek zrzeszenia się wszystkim rolnikom, państwo zaś tak powstałemu związkowi przymusowemu powinno dać prawo ściągania od swych członków podatków.

Istotnie, dobrze funkcjonujące związki przymusowe posiadają

PRZYMUSOWE ZWIĄZKI ROLNICZE

pod pewnemi względami przewagę nad towarzystwami rolniczemi. Jednakże i związki dobrowolne posiadają pewne strony dodatnie, które stawiają je ponad związkami przymusowemi. Mianowicie dużo łatwiej jest uchronić się im od biurokratyzacji pracy, lepiej też pielęgnują one ducha pracy obywatelskiej i obowiązków obywatelskich.

2. W Prusach Izby rolnicze zaczęto tworzyć opierając się o ustawę z r. 1904, która pozostawia prawo powołania do życia Izby rolniczej sejmikowi prowincjonalnemu. Izby te, stopniowo powoływane we wszystkich prowincjach pruskich, rozwinęły bardzo szeroką działalność w dziedzinie ogólnej pracy społeczno rolniczej. Po wojnie utworzono Izby rolnicze i w innych krajach Rzeszy Niemieckiej, nadając im ten sam charakter.

Ostatnio powołane zostały do życia również Izby rolnicze we Francji. W literaturze można spotkać zdanie, że zakładano je tam w połowie w. XIX. Faktycznie jednakże ani obecne Izby rolnicze, ani tembardziej dawniejsze, nie są podobne do tych organizacyj, które przyzwyczailiśmy się tem mianem określać.

We Francji istnieją t. zw. »les offices agricoles« w poszczególnych departamentach. Są to jakby biura rolnicze o charakterze nawpół społecznym, nawpół urzędowo oficjalnym. Biura te wykonywują niemało pracy, która przypadałaby w normalnych warunkach Izbom rolniczym. Z drugiej strony istnieje cały szereg zrzeszeń różnego typu, które prowadzą akcję społeczno rolniczą. Wobec tego Izbom rolniczym nie pozostawiono we Francji pola do pracy. Nie dano im pierwotnie też żadnych środków. Obecnie mają one pewne niewielkie fundusze i na różnych terenach rozpoczynają swoją działalność w tym lub innym kierunku.

Francuskie Izby rolnicze są departamentalne, a więc niewielkie. Ponadto istnieją jeszcze t. zw. Izby rolnicze okręgowe, pomyslane jako nadbudowa nad Izbami departamentalnemi. Izby departamentalne mogą łączyć się ze sobą, tworząc przez to nieco większe organizacje.

Izby rolnicze belgijskie, jak już wspomniałem, jeszcze mniej są podobne do naszych Izb rolniczych. Są to ciała

XII. TOWARZYSTWA ROLNICZE I ZWIĄZKI ROLNICZE

kolegjalne, wybrane w szczególny sposób; nadano im przywilej reprezentowania stanu rolniczego. Delegatów do Izb rolniczych wysyłają t. zw. Oficjalne Towarzystwa Rolnicze i związki nieoficjalne. Niema więc tutaj przymusu należenia do Izby Rolniczej, tak jak u nas, w Niemczech lub we Francji.

3. W Polsce istniały pierwotnie trzy Izby rolnicze, w trzech województwach b. zaboru pruskiego. Podlegały one ustawie pruskiej z r. 1904. Wielkopolska Izba Rolnicza, istniejąca już za czasów niemieckich, została spolszczona i kontynuuje pracę poprzednio prowadzoną. Na Pomorzu została zorganizowana na nowo Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu, gdyż Izba rolnicza Prus Królewskich miała swoją siedzibę w Gdańsku. Na Śląsku również zorganizowano nową Izbę Rolniczą, rozciągając teren jej działania na Śląsk Cieszyński.

4. Obecnie mamy ustawę, wydaną jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o organizacji Izb Rolniczych na całym terenie Państwa Polskiego. Ustawa ta powierza Radzie Ministrów decyzję, gdzie i w jakim czasie organizacje te mają być powoływane do życia.

Jako okręg działania Izby Rolniczej przewidywany jest teren jednego województwa. Statut nadaje Izbie Rada Ministrów na wniosek ministra rolnictwa. W ten sposób powstaje przymusowy związek rolników województwa, posiadający, rzecz prosta, charakter korporacji prawa publicznego.

Oficjalnie zadania Izby rolniczej dzielą się na trzy działy: jest ona przedstawicielstwem, obowiązaniem do obrony interesów rolniczych, organizuje pracę w zakresie popierania rolnictwa i wreszcie wykonywa czynności, powierzone jej przez ustawę i rozporządzenia oraz współdziała z władzami rządowymi.

Ze swej strony władze rządowe mają obowiązek przesyłania Izbom rolniczym do zaopiniowania wszelkie swoje projekty ustaw przed skierowaniem ich na drogę obrad ustawodawczych.

W zakresie popierania rolnictwa do zadań Izby włączono cały szereg zagadnień, odpowiadających dzisiejszej pracy Izb rolni-

PRZYMUSOWE ZWIĄZKI ROLNICZE

czych województw zachodnich. O tem będę mówił w rozdziale następnym.

5. Organami Izby są rada, zarząd i prezes. Rada składa się z radców z wyboru, z radców delegowanych przez organizacje rolnicze i wreszcie mianowanych przez ministra rolnictwa. Ogólna liczba radców z wyborów nie może być mniejsza, niż 20, większa, niż 70. Razem nie mogą oni stanowić mniej, niż $\frac{3}{5}$ wszystkich członków Rady. Członkowie Rady wybrani przez organizacje rolnicze nie mogą stanowić mniej jak $\frac{1}{5}$ część liczby radców z wyboru. Resztę radców może mianować minister rolnictwa.

Bierne prawo wyborcze na radcę z okręgów wyborczych może mieć osoba, która ukończyła lat 30 i jest właścicielem, dzierżawcą, użytkownikiem, lub kierownikiem położonego w okręgu Izby rolniczej gospodarstwa. Oprócz tego mogą być wybierane osoby pracujące w rolnictwie, a posiadające conajmniej średnie wykształcenie, o ile przekroczyły 30 rok życia.

Wyboru radców z okręgu wyborczego dokonywa zgromadzenie, złożone z osób, które odpowiadają następującym warunkom:

a) są członkami organów uchwalających Powiatowych Związków komunalnych, ewentualnie gmin miejskich, objętych okręgiem wyborczym, a więc sejmików lub rad powiatowych, względnie rad miejskich,

b) są właścicielami, dzierżawcami, użytkownikami, lub kierownikami gospodarstw, położonych w okręgu wyborczym, albo też zajmują się rolnictwem, a posiadają conajmniej średnie wykształcenie.

Radcami wybieranymi przez społeczne organizacje rolnicze mogą być osoby posiadające te same kwalifikacje, co kandydaci na radców z wyborów z okręgów. Ponadto muszą to być członkowie tych samych organizacyj.

Organizacje powołane do wyboru tych radców są wyznaczane przez ministra rolnictwa.

Jedna i druga kategoria radców wybierana jest na lat 6. Radcowie mianowani przez ministra rolnictwa mają kadencję tylko 3-letnią.

Izba konstituuje się najpierw przez wybór swego prezesa,

XII. TOWARZYSTWA ROLNICZE I ZWIĄZKI ROLNICZE

potem zarządu. Wybór prezesa musi być zatwierdzony przez ministra rolnictwa. Zarząd Izby składa się z prezesa, wiceprezesa, oraz członków wybieranych na 3 lata przez Radę. Liczbę członków określa statut. Biuro Izby kierowane jest przez dyrektora, mianowanego przez prezesa Izby.

Obecnie (marzec 1930 r.) organizuje się Izbę rolniczą Warszawską i Łódzką. Trzy izby rolnicze b. zaboru pruskiego działają już na podstawie nowych statutów, wydanych zgodnie z omówioną wyżej ustawą.

6. Izby rolnicze tem się różnią od Towarzystw, iż mają prawo ściągania przymusowych składek od wszystkich rolników, posiadających pewne minimum ziemi. Ustawa nasza nie przewiduje narazie tych podatków, ponieważ wydana została w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, a pełnomocnictwa Prezydenta nie wkraczają w dziedzinę podatków. Wobec tego nowotworzone Izby rolnicze na terenie b. Kongresówki są narazie pozbawione tego prawa i dlatego będą musiały korzystać z subwencji rządowej. Będzie to tylko okres przejściowy, gdyż inaczej Izby rolnicze straciłyby cały swój sens.

Na terenie b. Kongresówki i całego zaboru rosyjskiego działalność dobrowolnych zrzeszeń rolniczych jest już tak daleko posunięta, że zakres pracy Izb rolniczych będzie musiał tutaj być bardziej specjalny, niż na terenie b. zaboru pruskiego. Ustawa przewiduje współdziałanie Izby rolniczej ze społecznymi organizacjami rolniczymi. Współdziałanie to widzimy w b. zaborze pruskim. Dojdzie do niego i w b. zaborze rosyjskim, ewentualnie austriackim. W każdym razie na terenie b. zaboru rosyjskiego, gdzie działa potężne Towarzystwo organizacji kółek rolniczych, Izba rolnicza będzie musiała liczyć się z bardzo intensywną pracą tej ostatniej organizacji i raczej do niej się dostosować, niż patronować organizacjom dobrowolnym.

§ 4. *Powstawanie towarzystw i kółek rolniczych na ziemiach polskich.*

1. Pierwszem towarzystwem rolniczym na ziemiach polskich było t. zw. Towarzystwo Gospodarczo - Rolnicze

POWSTAWANIE TOWARZYSTW I KÓLEK ROLNICZYCH W POLSCE

w Warszawie. Założone w r. 1810, istniało do r. 1819, poczem zamarło, chociaż nie było formalnie zamknięte. Działalność tego towarzystwa była wogóle skromna, zaś warunki ówczesne, a zwłaszcza wojny nie sprzyjały bynajmniej jego rozwojowi.

2. Na terenie b. K o n g r e s ó w k i drugim w porządku chronologicznym było Towarzystwo Rolnicze, również mające swą siedzibę w Warszawie, założone w r. 1858, a rozwiązane przez Wielopolskiego w r. 1861. Towarzystwo to znalazło swego historyka w osobie Władysława Grabskiego.

Główną działalnością omawianego towarzystwa było rozważanie sprawy włościańskiej i dążenie do jej rozwiązania siłami społecznymi, o czem mówiłem w rozdziale II. Ponadto wykazywało ono także i w innych dziedzinach sporą żywotność i dużo inicjatywy. Rozporządzało środkami, jak na nasze pojęcia niewielkimi, płynącymi niemal wyłącznie ze składek członkowskich.

3. Powstanie i wywołana przez nie reakcja oraz tłumienie wszelkiego ruchu społecznego przez władze rosyjskie przerwały na szereg lat wszelkie próby tworzenia zrzeszeń rolniczych w b. Kongresówce. Całe lat 30 istniał zakaz zawiązywania tych zrzeszeń. Dopiero w r. 1890 udaje się szeregowi ludzi dobrej woli utworzyć przy t. zw. warszawskim oddziale Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu znaną »Sekcję Rolną«. W tych ramach prawnych udało się przemyścić organizację, która miała wiele cech centralnego towarzystwa rolniczego na całą dzielnicę. Sekcja Rolna wykazała sporą żywotność, skupiała w sobie najlepszych ludzi i była pepinjera ruchu zrzeszeniowego w rolnictwie, który później się rozwinął. Sekcja Rolna istniała lat 17, aż do chwili powstania Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem.

4. Od r. 1899 zjawia się możność zakładania t. zw. syndykatów rolniczych, czyli stowarzyszeń rolniczo handlowych. Obok działalności handlowej prowadzą one działalność kulturalno rolniczą i przeradzają się w towarzystwa, które później stają się częściowo towarzystwami rolniczymi okręgowymi.

5. W r. 1906 pod wpływem prądów wolnościowych w Rosji wychodzą »tymczasowe przepisy o zrzeszeniach«, na zasadzie

których zdobywa społeczeństwo polskie w b. Kongresówce możliwość założenia w r. 1907 Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Centralne Towarzystwo Rolnicze potrafiło odrazu zespolić wszystkie dotychczas istniejące towarzystwa (okręgowe). Jednocześnie z niem założono cały szereg nowych towarzystw rolniczych okręgowych, rozwijających swą działalność na terenie jednego powiatu lub paru powiatów ze sobą sąsiadujących.

Działalność Centralnego Towarzystwa, skromnych pierwotnie rozmiarów, rozrastała się z roku na rok z szybkością niebywałą. Cały szereg zadań dojrzał już dawno, i tylko sztuczne tłumienie życia przez władze rosyjskie nie pozwoliło rozwinąć się akcji społecznej. Z tego powodu jedynym niemal czynnikiem, hamującym tempo rozwoju Centr. Towarzystwa, były niedostateczne środki materialne. Skoro jednak zjawiała się możliwość uzyskania subwencji rządowych, dopływ funduszków stał się większym i działalność odpowiednio wzrosła.

Cechą charakterystyczną działalności Centralnego Towarzystwa Rolniczego jest jej wielostronność. Wspomniałem, że abstynencja władz państwowych w zakresie polityki agrarnej zmuszała w wielu razach omawiane towarzystwo do podejmowania akcji, będącej zazwyczaj atrybutem władzy państwowej. Stawało się ono powoli jakby małym ministerjum rolnictwa. Obok akcji takiej, jak szerzenie wiedzy zawodowej przez naukę pozaszkolną, jak popieranie techniki produkcji i t. d. do towarzystwa omawianego należało popieranie szkolnictwa rolniczego, doświadczalnictwa, nawet inicjatywa w założeniu wyższej uczelni rolniczej i częściowo patronowanie jej, oraz praca nad założeniem rolniczego instytutu doświadczalno - naukowego w Warszawie.

6. W okresie działalności Sekcji Rolnej i trochę później, ale jeszcze przed rokiem 1906, zaczęły powstawać w Kongresówce pierwsze kółka rolnicze. Narazie były one bardzo nielegalne; wogóle działały nielegalnie, w tajemnicy przed władzami rządowymi. Dopiero w roku 1906 zjawia się możliwość zakładania kółek rolniczych w sposób jawny. Ogólne prądy wolnościowe sprzyjają od r. 1906 powstawaniu coraz to liczniejszych kółek

POWSTAWANIE TOWARZYSTW I KÓŁEK ROLNICZYCH W POLSCE

rolniczych. Przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem w r. 1907 powstaje Wydział Kółek Rolniczych, który roztacza opiekę nad istniejącymi już kółkami i popiera zakładanie innych. Lwia część kółek rolniczych w Kongresówce jednoczyła się przy Wydziale owym jako swojej centrali. Mniejsza znacznie ich liczba tworzyła osobną organizację pod nazwą Towarzystwa Kółek Rolniczych im. Staszica.

Odr. 1918 Wydział Kółek Rolniczych przeistacza się w Związek Kółek Rolniczych C. T. R. Powstaje organizacja wprowadzie związana z C. T. R., ale posiadająca zupełną autonomję. Następnie część kółek rolniczych wydziela się w niezależną organizację pod nazwą Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

7. Towarzystwa i kółka rolnicze na Ziemiach Wschodnich długi czas nie mogły powstawać, jak i w Kongresówce, ponieważ rząd rosyjski nie zezwalał na ich tworzenie. Wyjątek stanowiły Towarzystwa Rolnicze mohylowskie, witebskie i mińskie, które zostały założone kolejno w r. 1876, 1879 i 1886, jako towarzystwa czysto rosyjskie, gdyż pierwotnie istniał zakaz przyjmowania Polaków w poczet członków. Bardzo szybko jednak towarzystwa te zostały spolszczone w tem znaczeniu, że Polacy odgrywali w nich decydującą rolę, a wkońcu członków Rosjan było już wogóle bardzo niewiele. Inne towarzystwa rolnicze powstawały tutaj w okresie od 1897 — 1907 r.

Kółka rolnicze na omawianych ziemiach rozwijały się silniej tylko na Inflantach Polskich i na Litwie etnograficznej. Ponadto ruch kółkowy istniał wprowadzie na wszystkich terenach Białej Rusi i Rusi, ale raczej były to pierwsze jego kroki, niż właściwy rozwój.

8. Rozwój towarzystw i kółek rolniczych na terenie województw wschodnich po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, potoczył się częściowo niezależnie od obu Warszawskich Centralnych Organizacyj, częściowo był z nimi mniej lub więcej luźno związany. W każdym razie i tutaj zaznaczyła się dwoistość organizacji — z jednej strony istniały dawniejsze towarzystwa rolnicze, z drugiej strony powstawały związki kółek rolniczych.

XII. TOWARZYSTWA ROLNICZE I ZWIĄZKI ROLNICZE

Wkońcu doszło do porozumienia na niektórych terenach i np. w Wilnie powstał Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej.

Wmiarę rozwoju osadnictwa wojskowego i parcelacji, powstawać zaczęły nowe organizacje czyli t. zw. związki osadników. Zjednoczyły się one wkońcu w Centralny Związek Osadników. Związki osadników miały na celu nie tylko obronę interesów danej warstwy ludności, lecz także i prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej.

9. Centralny Związek Kółek Rolniczych reprezentował niejako lewicę stanu rolniczego, jednocząc głównie warstwy włościańskie. Centralne Towarzystwo Rolnicze pomimo wydzielenia się z niego znacznej ilości kółek rolniczych, zachowało mimo to cechy organizacji ogólnorołniczej. Jednoczyło ono w sobie zarówno ziemian, jak i poszczególne kółka rolnicze.

Między dwiema wspomnianymi organizacjami wywiązała się walka o wpływy na terenie poszczególnych powiatów i na większych obszarach. Walka ta nieraz przybierała formy niewłaściwe, a w każdym razie była niepożądana. Rozpoczęły się więc starania, zmierzające do uzdrowienia stosunków przez połączenie obu wspomnianych organizacji. Rezultat tych wysiłków uwieńczony został pomyślnym skutkiem w r. 1929, przyczem powstało nowe towarzystwo, noszące nazwę Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych. Oprócz Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Centralnego Związku Kółek Rolniczych weszły do tej nowej organizacji jeszcze instytucje następujące:

Centralny Związek Osadników,

Zjednoczenie Związków Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wschodnich.

Poleski Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych,

Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi Wileńskiej,

Związek Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej,

Związek Kółek Rolniczych woj. Wołyńskiego.

10. Terenem działania Centralnego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych jest teoretycznie cały obszar Państwa Polskiego,

POWSTAWANIE TOWARZYSTW I KÓLEK ROLNICZYCH W POLSCE

faktycznie jednak działa ono na terenie całego b. zaboru rosyjskiego i w nieznacznym stopniu na Pomorzu.

Omawiane Towarzystwo jest organizacją czterostopniową.

Najniższą jednostką jest kółko rolnicze. Równorzędnie z niem może istnieć koło specjalne, np. Koło doświadczalne, Koło gospodyń wiejskich i t. p.

Kółka rolnicze i koła specjalne tworzą na terenie powiatu Okręgowe Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych. Okręgowe Towarzystwa jednoczą się w Tow. Wojewódzkie. Wreszcie te ostatnie wylaniają z siebie władze Centralnego Towarzystwa. Oprócz wspomnianych ogniw mogą jeszcze istnieć t. zw. związki celowe, dla załatwiania lub omawiania zadań specjalnych, o charakterze regionalnym.

Członkami Kółka rolniczego mogą być wszyscy rolnicy. Mają oni obowiązek opłacania składki rocznej zasadniczej w wysokości 5 zł. i następnie pewnej kwoty proporcjonalnie do obszaru posiadanego gospodarstwa. Część tych składek idzie na korzyść kółka rolniczego, część zaś na ogniwa wyższego stopnia, aż do Centralnego Towarzystwa włącznie.

Członkami Okręgowego Towarzystwa mogą być oprócz kółek rolniczych, wspomniane wyżej koła specjalne lub koła rolnicze ogólne, dalej spółdzielnie rolnicze, inne rolnicze zrzeszenia gospodarcze i wreszcie związki celowe, mające swą siedzibę na terenie danego powiatu.

Członkami wojewódzkiego Towarzystwa, poza Towarzystwami Okręgowymi, są spółdzielnie obejmujące swą działalnością teren województwa, inne zrzeszenia gospodarcze rolnicze większych rozmiarów i wreszcie związki celowe.

Wreszcie członkami Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych są wojewódzkie Towarzystwa oraz spółdzielnie lub inne zrzeszenia gospodarcze, także związki celowe, obejmujące swą działalnością przynajmniej 2 województwa. Ponadto Centralne Towarzystwo może posiadać członków wspierających, płacących conajmniej 200 zł. rocznej składki członkowskiej.

Wszystkie te organizacje mają swoje zarządy, rady i zebrania ogólne. Centralne Towarzystwo oprócz zebrania ogólnego

XII. TOWARZYSTWA ROLNICZE I ZWIĄZKI ROLNICZE

zwoływać może zjazdy rolnicze, które mają jednak tylko głos opiniodawczy. Właściwe walne zgromadzenie złożone jest z delegatów tych organizacji, które należą do C. T. R. Oprócz tego pełnoprawnymi członkami zebrania są członkowie rady głównej i zarządu głównego Centralnego Towarzystwa.

Zarząd główny wyłania z siebie prezydium. Walne zgromadzenie Wojewódzkiego Towarzystwa, czyli t. zw. zjazd wojewódzki, składa się z delegatów organizacji, należących do Towarzystwa Wojewódzkiego. Zjazd wojewódzki wybiera radę wojewódzką Towarzystwa, która ze swej strony wybiera zarząd. Ta sama procedura obowiązuje w Okręgowym Towarzystwie Rolniczym.

11. Na terenie b. Galicji do r. 1919 działały trzy organizacje centralne, mianowicie Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie z terenem działania na Wschodnią Galicję, Towarzystwo Rolnicze w Krakowie z terenem działania na Galicję Zachodnią, oraz Towarzystwo Kółek Rolniczych we Lwowie, które rozciągało swą działalność na całą tę dzielnicę. Oprócz tego pod zaborem austriackim działało Towarzystwo Rolnicze w Cieszynie. Od roku 1919 Towarzystwo Rolnicze krakowskie i Towarzystwo Kółek Rolniczych złąły się i utworzyły tak zwane Małopolskie Towarzystwo Rolnicze.

Oba galicyjskie towarzystwa rolnicze założone zostały w r. 1845, są więc już instytucjami, które posiadają długą historję. Pierwotnie starały się one utrzymać swoją niezależność, nie biorąc znikąd subwencyj. Posiadały wtedy charakter bardziej akademicki, chociaż i pracy realnej również niemało uwagi poświęcały. Między innymi Towarzystwo Gospodarskie założyło i utrzymywało przez czas pewien wyższą szkołę rolniczą w Dublinach, zaś Towarzystwo krakowskie założyło i utrzymywało szkołę rolniczą w Czernichowie. W późniejszym rozwoju oba towarzystwa weszły na drogę pobierania coraz to większych subwencyj państwowych i krajowych. To musiało też zmienić ich charakter. W ostatnich dwóch dziesiątkach lat przed wojną towarzystwa te lwią część swej pracy wykonywają już za pieniądze, płynące z subwencyj i nabierają przez to charakteru jakby instytucyj nawpół urzędowych. Jedna tylko sprawa obrony intere-

POWSTAWIANIE TOWARZYSTW I KÓŁEK ROLNICZYCH W POLSCE

sów zawodowych była postawiona w sposób, który musiałby obowiązywać w towarzystwach niezależnych. Mianowicie towarzystwa te występowały często z wnioskami do władz rządowych, z memorjami różnego rodzaju i t. p., a także miały swoich delegatów w różnorodnych i licznych ciałach doradczych rządowych i krajowych.

W zakresie pracy, wykonywanej za fundusze, płynące z subwencji, na pierwsze miejsce wysunęła się akcja popierania hodowli bydła i innych zwierząt domowych. Towarzystwa oba utrzymywały cały szereg stacji buhajów, miały nawet obory zarodowe, ponadto popierały hodowlę trzody chlewnej, owiec, kóz, drobiu i królików, a także koni typu roboczego. W zakresie popierania produkcji roślinnej towarzystwa oba prowadziły akcję dosyć szeroką.

12. Towarzystwo Kółek Rolniczych założone było w r. 1882. Było ono centralą wszystkich kółek rolniczych w Galicji, z wyjątkiem później założonych kółek ukraińskich. Charakterystyczne dla działalności tego towarzystwa było to, że poświęcało ono stosunkowo bardzo mało środków na popieranie hodowli zwierząt domowych, pozostawiając akcję w tym kierunku obu wyżej wymienionym towarzystwom rolniczym. Z tego powodu Towarzystwo Kółek Rolniczych w zakresie właściwej pracy rolniczej główną uwagę poświęcało pracy instruktorskiej i popieraniu produkcji roślinnej, zarówno rolniczej jak i ogrodniczej. Obok tego organizowało i kontrolowało sklepiki spożywcze kółek rolniczych.

Kółka rolnicze w Galicji rozwijały się na większą skalę od r. 1882, t. j. od czasu założenia Towarzystwa Kółek Rolniczych we Lwowie. Wielką uwagę pierwotnie zwracały one na organizowanie drobnych sklepików wiejskich, jakby pseudokooperatyw. Działalność ta pochłaniała większą część uwagi kierowników kółek, tak że właściwa praca była bardzo często w zaniedbaniu. Sanacja nastąpiła znacznie później, nie więcej, niż 25 lat temu. Od tego czasu kółka rolnicze galicyjskie istotnie nabierają cech, obowiązujących w prawidłowo prowadzonych organizacjach tego typu.

XII. TOWARZYSTWA ROLNICZE I ZWIĄZKI ROLNICZE

13. Towarzystwo Kólek Rolniczych w r. 1919 połączyło się z Krakowskim Tow. Rolniczem, tworząc t. zw. Małopolskie Tow. Rolnicze. Od tego czasu działały na terenie Galicji dwie organizacje, mianowicie Małopolskie Tow. Rolnicze na całym obszarze tej dzielnicy i Towarzystwo Gospodarskie we Wschodniej Galicji.

Wkońcu w r. 1928 nastąpiła fuzja obu tych organizacji i dzisiaj mamy już tylko jedno Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, które posiada dwa oddziały centralne: jeden we Lwowie, drugi w Krakowie.

Organizacja wspomnianego Towarzystwa jest niemal identyczna z organizacją Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kólek Rolniczych w Warszawie.

14. W b. dzielnicy pruskiej pierwsze towarzystwa rolnicze zaczęły powstawać bardzo wcześnie. Już w r. 1838 istnieje parę towarzystw okręgowych. W r. 1844 z inicjatywy władzy rządowej towarzystwa okręgowe w W. Ks. Poznańskim miały być połączone w towarzystwo centralne. Istotnie odbył się zjazd w Poznaniu i wybory władz centralnego towarzystwa. Ponieważ jednak wybrano samych tylko Polaków, rząd pruski nie zdecydował się na otwarcie towarzystwa centralnego i jego czynności przed ich rozpoczęciem »zawiesił«. W ten sposób do utworzenia centralnego towarzystwa rolniczego w W. Ks. Poznańskim nie doszło.

W 15 lat później, w r. 1861 założone zostaje zupełnie niezależne od władz państwowych Centralne Towarzystwo Gospodarskie w W. Ks. Poznańskim.

Rozwój tego towarzystwa w pierwszych paru dziesiątkach lat jego istnienia był podobny do rozwoju dwu galicyjskich centralnych towarzystw rolniczych. I ono posiadało w owym czasie charakter nawpół akademicki; z prac konkretnych najważniejszym było założenie w r. 1870 wyższej szkoły rolniczej w Żabikowie oraz laboratorium chemiczno-rolniczego w Poznaniu. Wobec powołania do życia Izby Rolniczej omawiane towarzystwo nie straciło swego pierwotnego charakteru.

15. Kółka rolnicze w b. zaborze pruskim zaczęły

POWSTAWANIE TOWARZYSTW I KÓLEK ROLNICZYCH W POLSCE

powstawać wcześniej niż w innych dzielnicach. Wielkopolska jest kolebką naszych kółek rolniczych. Pierwsze kółko rolnicze założone zostało w Dolsku w r. 1866 przez ks. Wiśniewskiego, Thomasa, włościanina Stasiaka i kilku innych osób, głównie włościan miejscowych. Jeszcze wcześniej powstało lokalne Tow. Rolnicze w Piasecznie koło Gniewu na Pomorzu. Od tego czasu zaczynają tu i tam powstawać kółka rolnicze. W pierwszych 7 latach powstało ich 14.

Wpływ decydujący na rozwój kółek rolniczych w Wielkopolsce wywarło powołanie do życia przez Centralne Tow. gospodarcze w r. 1873 Patronatu Kółek Rolniczych i objęcie obowiązków patrona przez Maksymiljana Jackowskiego. Liczba kółek w r. 1874 wzrosła do 45, w r. 1875 do 61, w r. 1877 do 105, zaś po 20 latach do 200.

Kółka rolnicze odegrały w Wielkopolsce ogromną rolę w rozwoju gospodarstw mniejszej własności. Były one tutaj przedewszystkiem i niemal wyłącznie ośrodkami, skąd promieniowała wiedza zawodowa, oraz znajomość najlepszych i wypróbowanych metod techniki produkcji. Natomiast nie rozpraszały one sił swoich na zakładanie i prowadzenie sklepików, jak to było w Galicji.

Towarzystwa i Kółka Rolnicze w b. zaborze pruskim po wojnie bardzo prędko rozdzieliły się na oddzielne organizacje: Wielkopolskie, Pomorskie i Śląskie. Na terenie woj. poznańskiego powstało Wielkopolskie Tow. Rolnicze, oraz Poznański Związek Kółek Rolniczych. Organizacje te ściśle ze sobą współdziałały i wkońcu zlały się w jedną całość, tworząc t. zw. Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych.

Zupełnie to samo mieliśmy i na Pomorzu. Powstało tutaj Pomorskie Tow. Rolnicze, które faktycznie jest Związkiem Kółek Rolniczych tej dzielnicy.

Na Górnym Śląsku istnieje t. zw. Śląski Związek Rolników, wreszcie na Śląsku Cieszyńskim Towarzystwo Rolnicze w Cieszynie.

Są to wszystko organizacje polskie. Oprócz tego istnieją jeszcze towarzystwa rolnicze niemieckie w b. zaborze pruskim, oraz ukraińskie we wschodniej Galicji.

XII. TOWARZYSTWA ROLNICZE I ZWIĄZKI ROLNICZE

16. Nadbudową wszystkich wyżej podanych organizacji jest dzisiaj Związek Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Powstał on również z fuzji dwóch organizacji centralnych, mianowicie, t. zw. Związku Polskich Organizacyj Rolniczych i Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych. Wymieniona naczelna organizacja posiada tylko znaczenie jednoczące myśl kierowniczą. Pracę wykonywa ona głównie w zakresie studjów ekonomicznych i opartej o to obrony interesów zawodowych całego stanu rolniczego. Oprócz towarzystw rolniczych należą do niej również organizacje o charakterze zarobkowym, np. Centrale Spółdzielcze lub o charakterze naukowym.

Związek Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej reprezentuje też nasze rolnictwo na forum międzynarodowym: wysła delegatów do Międzynarodowej Komisji Rolniczej, bierze udział w organizowaniu międzynarodowych kongresów rolniczych, porozumień i t. d.

LITERATURA.

- K ESDEN-TEMPSKI Izby rolnicze
 WŁADYSŁAW GRABSKI Historia Towarzystwa Rolniczego 2 t 1904
 W L JAWORSKI Projekt Kodeksu Agrarnego 1928
 BOL KLAPKOWSKI Stowarzyszenia przedsiębiorców w Polsce Odrodzonej
 Poznań 1929
 TAD KLAPKOWSKI Współpraca spoldzielczych organizacji rolniczych z zawodowymi organizacjami rolniczymi i reprezentacja interesów rolnictwa polskiego. Warszawa 1930
 TAD KLAPKOWSKI Zrzeszenia rolnicze w Szwajcarji Warszawa 1930
 A KRZYŻANOWSKI Towarzystwa i stowarzyszenia rolnicze
 Z LUDKIEWICZ Ze stosunków rolniczych Łotwy »Rolnictwo« 1928 r
 „ „ Beorenbond belgijski »Rolnictwo« 1930 r
 ST MIKLASZEWSKI Powojenny rozwój samorządu rolniczego na terenie ważniejszych państw europejskich »Rolnictwo« 1929
- Sprawozdania i roczniki towarzystw i zrzeszeń rolniczych, izb rolniczych i t. d.
- W STANIEWICZ Związek włościański w Szwajcarji Warszawa 1925
 ST SURZYCKI Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce Kraków 1928
 „ „ Organizacja pracy społecznej na wsi Krakow 1926 (na podstawie wykładów na Uniwersytecie Jagiellońskim)
 A ŻABKO-POTOPOWICZ Hushöllningssellskapen »Rolnictwo« 1930

W ALTROCK Die Organisationen der deutschen Landwirtschaft 1921

CLUET des PEYRUCHES Les chambres d'agriculture 1921

Union suisse des paysans Sa création, son organisation, son autorité, ses succès 1929

Ustawy Rozporządzenie Prez z dnia 23 3 1928 o izbach rolniczych
D U R P Nr 39 1928 r

ROZDZIAŁ XIII.

Zawodowe nauczanie w rolnictwie.

§ 1. *Uwagi wstępne. Oświata ogólna a nauczanie zawodowe.*

1. Najważniejszym czynnikiem w produkcji jest człowiek jako organizator i kierownik przedsiębiorstwa. Im kierownik większe posiada kwalifikacje, tem większe są szanse dobrego prosperowania przedsiębiorstwa. Przeciwnie, przy złem kierownictwie najlepsze warunki naturalne i ekonomiczne nie będą mogły być wyzyskane.

Wobec tego najważniejszym zadaniem polityki agrarnej jest przygotowanie fachowych kierowników i organizatorów gospodarstwa wiejskiego. Łączy się z tem sprawa kształcenia specjalistów, którzy pełnią rolę pomocniczą w gospodarstwie.

Szerzenie zawodowej wiedzy rolniczej musi opierać się na oświacie powszechnej. Najszersze warstwy przedsiębiorców rolnych, składają się dziś z ludzi mało wykształconych. Stan oświaty powszechnej w każdym państwie jest inny, a nawet w różnych częściach tego samego kraju niezawsze znajduje się na tym samym poziomie; inaczej przedstawia się na wsi, inaczej w miastach. Chcąc mieć dobrze przygotowanych do swego zawodu rolników, gospodarujących na drobnych gospodarstwach, musimy dbać przedewszystkiem o wysoki poziom oświaty powszechnej. Dobra szkoła powszechna jest podwaliną rozwoju zawodowej wiedzy rolniczej, jest fundamentem postępu w rolnictwie. Gdzie rolnik jest analfabeta, albo z trudnością czyta i pisze, tam

UWAGI WSTĘPNE. OŚWIATA OGÓLNA A NAUCZANIE ZAWODOWE

nauczanie zawodowe nie może się należycie rozwijać, ani też dawać dobrych rezultatów, chociażby było prowadzone z wielkim nakładem pracy i kapitału.

2. Wszystkie kraje skarżą się na to, że szkoła powszechna na wsi gorzej jest postawiona, niż w miastach. W Polsce zjawisko to jest dzisiaj jeszcze jaskrawsze niż w innych krajach, gdyż dopiero po wojnie na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego mogliśmy dojść do prawdziwego powszechnego nauczania, nie zdążyliśmy jednak jeszcze w szkołach wiejskich postawić tego nauczania na właściwej stopie. Szkoły miejskie, chociaż pozostawiają jeszcze wiele do życzenia, są znacznie lepiej zorganizowane i prowadzone, niż szkółki wiejskie.

W krajach, przodujących pod względem szkolnictwa, uznano mimo wszystko, że szkoła powszechna nie daje dostatecznej podstawy dla nauczania zawodowego. Zaczęto więc organizować kursa poszkolne ogólno-kształcące, albo też uznano, iż zawodowe nauczanie powinno być do pewnego stopnia łączone z uzupełniającem nauczaniem ogólnem. W ten sposób braki szkoły powszechnej są uzupełniane, a nauczanie zawodowe może opierać się o solidniejsze przygotowanie ucznia.

3. Nauczanie w szkole powszechnej, które normalnie trwa 7, nieraz nawet 8 lat, rzadziej zaś mniej jak 7 lat, może być na pozór wyzyskane dla nauczania rolnictwa w kursie normalnym. Pod tym względem poglądy nie są jednak ustalone. Przeciwnie, toczy się do dzisiaj dyskusja, czy jest to możliwe i wskazane. Przeważają argumenty przeciw, aczkolwiek w niektórych krajach nauczanie rolnictwa odbywa się już w szkole powszechnej.

Trudność polega na tem, że dzieci powinny najpierw otrzymywać wykształcenie ogólne, a następnie dopiero przygotowywać się do nauki zawodowej. Natomiast wszelkie wiadomości natury zawodowej, które dziecko otrzyma w szkole powszechnej, nie stanowią jeszcze o przygotowaniu go do życia praktycznego.

Rzecz prosta, nauczanie rolnictwa w szkole powszechnej może być praktykowane tylko w środowisku wiejskiem. Jednakże i tutaj nie wszystkie dzieci w przyszłości będą rolnikami. Prze-

XIII. ZAWODOWE NAUCZANIE W ROLNICTWIE

ciwnie, środowisko wiejskie stale wyrzuca pewną część swojej ludności do miast i wogóle do innych zawodów, niż rolnictwo. To też kształcenie zawodowe w szkole powszechnej musiałoby uwzględniać cały szereg możliwości, jakie jej uczniom gotuje przyszłość. Nie można jednak rozpraszać się zanadto, a więc nie można uczyć wszelkich zawodów w szkole powszechnej.

Natomiast jest rzeczą stosunkowo łatwą i wskazaną takie układanie programu nauczania w szkole powszechnej, ażeby uczni przygotowywać do nauki zawodowej rolnictwa. Włączenie do programu odpowiedniej ilości godzin na nauki przyrodnicze i częściowo ekonomiczne, daje podstawy, o które w tym wypadku chodzi.

4. W niektórych krajach nauczanie powszechne prowadzone jest w ten sposób, że uczniowie zapoznają się do pewnego stopnia praktycznie z rolnictwem. Organizowane są wycieczki, zajęcia praktyczne i t. d. Ciekawy jest system stosowany w Anglii t. zw. »dual plot«. Jest to system ogródków szkolnych, w których uczniowie pracują dwójkami. Jeden z uczniów — starszy, musi już być obeznany z pracami ogrodniczymi i rolniczymi, drugi — młodszy jest jego jakby pomocnikiem i uczy się przy nim. Gdy ten ostatni przejdzie do klas starszych, będzie sam kierownikiem i otrzyma do pomocy młodszego ucznia.

Ogródki szkolne dają uczniom podstawę do pewnego zaznajomienia się ich z rolnictwem i ogrodnictwem. Poza Anglią wyszukiwane w tym celu ogrody szkolne spotykamy w Belgji, Finlandji i w niektórych innych krajach.

Nauczanie rolnictwa w programie szkoły powszechnej wprowadzone zostało w Belgji, Finlandji, na Łotwie i t. d.

5. Nauka zawodowa rolnictwa w ramach szkoły powszechnej stosowana jest jako nauczanie pozaszkolne.

Nauka opiera się o specjalne wyszkolenie nauczycieli. Już w seminarjach nauczycielskich może być wykładane rolnictwo, jako przedmiot obowiązujący, połączony z praktyką. Zazwyczaj jednak nie daje to dostatecznych podstaw do wyszkolenia kandydata o tyle, ażeby mógł on w przyszłości prowadzić kurs po-

UWAGI WSTĘPNE. OŚWIATA OGÓLNA A NAUCZANIE ZAWODOWE

szkolny rolniczy. Należy więc dokształcać nauczycieli, co nie jest sprawą trudną, o ile w szkole istnieje ogród i gospodarstwo, przeznaczone dla nauczycieli. W takim razie kurs teoretyczny, zorganizowany, dajmy na to, przez szkołę średnią lub wyższą, a trwający 2 semestry, może zupełnie dobrze przygotować nauczyciela do wykładania na kursach poszkolnych. Bez przygotowania odpowiedniego nauczycieli szkół powszechnych nie można myśleć o uruchamianiu tego typu kursów.

Kurs poszkolny rolniczy jest zazwyczaj fakultatywny. Mogą jednak zdarzać się wypadki, gdzie odnośna ustawa pozwala władzom komunalnym na wprowadzenie przymusu szkolnego, dotyczącego tych kursów. W takim razie muszą jednak być osobno organizowane wykłady dla rolników i osobno dla innych zawodów. Rzadziej jest stosowane przymusowe nauczanie poszkolne dla samych tylko rolników.

Kursy poszkolne zazwyczaj organizowane jako wieczorowe, muszą liczyć się z tem, że uczniowie mają już pracę zarobkową, albo też pomagają rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. Kurs taki może trwać jeden sezon zimowy albo dwa sezony.

6. W każdym razie nauka poszkolna nie może być traktowana jako prawdziwe nauczanie zawodowe. Tembardziej nie może być uważane za takie nauczanie włączanie do programu szkoły powszechnej pewnej ilości godzin, poświęconych rolnictwu. W rzeczywistości nauka zawodowa może rozpoczynać się od wyjścia ucznia z murów szkoły powszechnej. Rozpada się ona też na dwa wielkie działy, mianowicie na szkolnictwo rolnicze i na nauczanie pozaszkolne.

W jednym i drugim wypadku zjawia się pytanie, czy należy łączyć nauczanie teoretyczne z nauczaniem praktycznym. Napozór odpowiedź na to jest bardzo prosta i twierdząca. Okazuje się jednak, że nauczanie teoretyczne może być znacznie łatwiej przeprowadzone, jeżeli nie będzie łączone z praktyką. Wprawdzie wyniki nauczania będą w takim wypadku gorsze, jednak nauczanie tego rodzaju może liczyć na szersze rozpowszechnienie. W przeciwieństwie do tego, nauczanie teoretyczne i praktyczne, połączone w jedną całość, daje znacznie lepsze rezultaty,

XIII. ZAWODOWE NAUCZANIE W ROLNICTWIE

w wielu razach jest jednak niewykonalne. Do tych kwestyj wracam przy omawianiu poszczególnych typów szkół rolniczych.

7. Idealne rozwiązanie sprawy nauczania zawodowego musiałoby prowadzić do tego, by wszyscy gospodarze wiejscy kończyli w młodości szkołę rolniczą zawodową. Jak jednak praktyka wszystkich krajów wykazała, jest to w dzisiejszych warunkach niewykonalne. W niektórych krajach liczba uczniów, którzy coroku opuszczają zawodowe szkoły rolnicze, jest bardzo znaczna. Niemniej i tutaj nie dochodzi się do 100% nowoprzybywających gospodarzy wiejskich. Stosunek ten jest najbardziej korzystny w Norwegji, gdzie co roku przybywa nowych gospodarzy od 4.000 do 5.000. Jednocześnie liczba uczniów, kończących szkoły rolnicze, osiąga 1000. Ale już w sąsiedniej Szwecji kończy szkoły tylko 900 uczniów rocznie, podczas gdy liczba gospodarstw w tym kraju jest większa, niż w Norwegji. W Finlandji na 250.000 gospodarstw kończy co roku naukę rolnictwa 1120 uczniów. W Estonji, gdzie rzecz ta jest postawiona bardzo dobrze, na 127.000 gospodarstw kończy naukę co roku 300 osób. W Belgji, która przoduje wszystkim innym krajom Europy zachodniej, poza krajami nadbałtyckimi, naukę rolniczą kończy co roku 2.000 uczniów, co stanowi mniej, niż 1% liczby samodzielnych gospodarstw. Belgja i Norwegja wykazują cyfry najwyższe. Inne kraje pozostają daleko w tyle.

Jednakże, jak to mówiłem, fundamentem wiedzy rolniczej jest wykształcenie ogólne. Nie wynika z tego konieczność, ażeby wszyscy rolnicy kończyli szkoły zawodowe. Przeciwnie, lepiej jest większy nacisk położyć na dobre nauczanie powszechne i na dobre nauczanie zawodowe nieco mniejszej liczby rolników. Jeżeli wszędzie będziemy mieli gospodarzy wiejskich o dobrem wykształceniu ogólnym, a pomiędzy nimi pewien procent takich, którzy pokończyli dobre szkoły rolnicze, to przy pomocy nauczania pozaszkolnego możemy doprowadzić oświatę rolniczą do należytego poziomu. Tam natomiast, gdzie szkoła powszechna jest źle postawiona, a szkoły zawodowe, choćby liczne, nie stoją na należytych poziomach, nauka rolnictwa nie będzie przenikała

NIŻSZE SZKOŁY ROLNICZE

do świadomości poszczególnych gospodarzy przy wykonywaniu przez nich ich normalnej pracy.

Uzasadnione jest twierdzenie, że jednym z ważniejszych czynników wspaniałego rozwoju rolnictwa duńskiego były i są t. zw. uniwersytety ludowe, bardzo rozpowszechnione w tym kraju. W uniwersytetach tych, stanowiących cenne uzupełnienie szkoły powszechnej nauka rolnictwa nie jest wykładana. W Danji około 16% rolników przeszło przez szkoły zawodowe rolnicze, wszyscy inni posiadają dosyć wysokie wykształcenie ogólne. Na tem tle prowadzona jest szeroka akcja nauczania pozaszkolnego, która daje świetne wyniki.

8. Szkolnictwo zawodowe rolnicze, oraz nauczanie pozaszkolne traktowane są dzisiaj jako jedna całość, jako jeden system. Powszechnie uznawana jest konieczność, by koszta jednej i drugiej gałęzi tego nauczania były pokrywane ze środków publicznych. Wprawdzie w niektórych krajach znajdujemy dużo szkół prywatnych, jak np. we Francji, albo też nauka pozaszkolna na wielką skalę opłacana jest ze środków, prywatnych, jak we Flandrji belgijskiej, niemniej jednak środki publiczne muszą pokrywać albo bezpośrednio cały budżet nauczania szkolnego i pozaszkolnego, albo też są przyznawane zapomogi zgóry ustalone, z których korzystają te organizacje, a nawet osoby prywatne, podejmujące się odnośnej pracy.

Szkoły rolnicze mogą zależeć bądź od Ministerstwa Rolnictwa bądź też od Ministerstwa Oświaty. Zazwyczaj podział bywa dokonywany w ten sposób, że szkoły stanowiące jakby wydziały szkół ogólnych podległe są kompetencji Ministerstwa Oświaty, a szkoły specjalne rolnicze zależą od Ministerstwa Rolnictwa.

Kierownictwo szkół niższych może powierzać państwo związkom komunalnym albo przymusowym zrzeszeniom rolniczym, natomiast szkoły wyższe i średnie, najczęściej utrzymywane i kierowane są bezpośrednio przez państwo, jeżeli oczywiście nie są to szkoły prywatne, czyli, jak mówi się na Zachodzie, wolne.

§ 2. *Niższe szkoły rolnicze.*

1. Szkoły rolnicze, jak wszelkie inne, można podzielić na trzy kategorie: niższe, średnie i wyższe.

XIII. ZAWODOWE NAUCZANIE W ROLNICTWIE

Szkoły niższe przeznaczone są dla rolników praktyków, czyli dla włościan, albo też są to szkoły specjalne. O tych ostatnich będę mówił w § 3. Tutaj jednakże wypadnie mówić o szkołach specjalnych, przeznaczonych dla kształcenia oficjalistów rolnych charakteru ogólnego, czyli ekonomów i rządców, gdyż tego typu szkoły stanowią nieraz jedną całość ze szkołami, przeznaczonemi dla kształcenia normalnych gospodarzy wiejskich.

2. Najbardziej rozpowszechnionym typem niższej szkoły rolniczej są t. zw. szkoły zimowe. Nie we wszystkich jednak krajach są one zorganizowane w ten sam sposób i nie wszędzie noszą nazwy szkół zimowych.

Szkoła zimowa posiada tylko kurs nauczania teoretyczny. W najprostszym wypadku jest to rodzaj stałego kursu, prowadzonego przez personel, dla którego nauczanie w tej szkole jest zajęciem dodatkowym. Lekcje odbywają się w przygodnym lokalu, np. szkoły powszechnej w godzinach wieczornych. Kurs trwa w ciągu kilku miesięcy zimowych, ewentualnie rozciąga się on na dwa sezony zimowe. Tego typu szkoły mogą dać dobre rezultaty tylko wtedy, gdy są połączone z innymi metodami nauczania rolniczego.

Przykład tego mamy w Belgji. Tutaj szkoły zimowe są bardzo rozpowszechnione, lecz organizacja ich jest prymitywna, natomiast powszechnem jest dążenie, ażeby uczeń przechodził najpierw kurs dwuzimowy poszkolny, a dopiero potem przyjmowany był do szkoły zimowej. W ten sposób przyszły rolnik, będąc dzieckiem, kończy dobrze postawioną szkołę powszechną, następnie może przejść w ciągu dwóch zim kurs poszkolny, a dopiero później szkołę zimową w ciągu dwóch sezonów, która jest zakończeniem jego teoretycznej nauki rolnictwa. Chcąc uzupełnić swoje wiadomości, korzystać on może w dalszym ciągu z kursów specjalnych, a także z systemu nauczania pozaszkolnego. W tych warunkach szkoła zimowa choć bardzo prymitywnie postawiona, może należycie spełniać swoją rolę.

3. W innych krajach szkoła zimowa jest zazwyczaj zorganizowana solidniej, niż w Belgji. Posiada swój lokal, może nawet

NIŻSZE SZKOŁY ROLNICZE

posiadać własne drobne gospodarstwo, przede wszystkim zaś posługuje się stałym personelem. Zazwyczaj są dwaj nauczyciele, mogą jednak być przydzielani do jednej szkoły zimowej trzech nauczyciele. Nauka odbywa się w ciągu całego dnia, trwa zaś 5—6 miesięcy w ciągu jednej zimy, albo rozkłada się na dwa sezony zimowe, z których każdy może trwać około 5 miesięcy. W krajach północnych, gdzie zimy są bardzo długie, nauka może być przedłużana do 7 miesięcy; w Norwegji spotykamy szkoły podobnego charakteru, gdzie kurs nauki trwać może nawet 9 miesięcy.

Znane są szkoły zimowe w Holandji, gdzie nauka trwa w ciągu trzech sezonów zimowych.

Szkoła zimowa posiada potrzebne do nauczania teoretycznego pomoce naukowe, może zaś mieć własny ogród, lub nawet całe drobne gospodarstwo. W każdym razie nauczanie praktyczne jest tutaj utrudnione, gdyż nauka trwa tylko w ciągu miesięcy zimowych. Mimo to w wielu krajach do programu szkół zimowych włącza się sprawę nauczania praktycznego. A więc organizowana jest dla uczniów szkoły praktyka oraz urządzone są dla nich w miesiącach letnich wycieczki do gospodarstw wzorowych. Nauczyciel szkoły zimowej odwiedza zazwyczaj latem swoich uczni, odbywa z nimi pogadanki w polu lub w stajni i t. d. W ten sposób praca w gospodarstwie wiejskiem, wykonywana przez ucznia jest do pewnego stopnia kontrolowana przez nauczyciela, co może być uważane za nauczanie praktyczne rolnictwa.

4. Niższe szkoły rolnicze o kursie całorocznym lub dłuższym, zazwyczaj są znacznie solidniej organizowane, niż szkoły zimowe. Kurs, jak w tego typu szkołach w Polsce, trwający tylko 11 miesięcy, obejmuje cały sezon robót w gospodarstwie wiejskiem. Przerwa przypada na okres zimowy. Tego typu szkoły mogą posiadać także kurs półtoraroczny, dwuletni, rzadziej trzyletni. W tym ostatnim wypadku niższa szkoła zbliża się już swoim programem do szkoły średniej.

W szkołach typu całorocznego nauka zazwyczaj zorganizowana jest w ten sposób, że uczniowie podlegają daleko więk-

szym rygorom, niż w szkole zimowej. W tej ostatniej mieszkają oni poza szkołą, często w gospodarstwach swoich rodziców i przychodzą tylko na naukę. Może się zdarzyć, że uczeń z powodu pilnej roboty w gospodarstwie nie przyjdzie na lekcję, albo też, co jeszcze częściej się zdarza, że po jednym sezonie zimowym nie zjawia się na sezon następny. Tutaj przeciwnie, kurs trwa określoną ilość czasu, wszyscy uczniowie od początku muszą być obecni i nie wolno im opuszczać ani poszczególnych lekcyj, ani tembardziej całych dni, lub części kursu. Często szkoła tego typu posiada internat, który może być obowiązujący dla uczni.

Omawiane szkoły muszą posiadać swoje własne gospodarstwo i odpowiednie budynki. W bogatszych krajach szkoły o kursie całorocznym posiadają wielkie zabudowania, poważne zbiory, a na pierwszy rzut oka robią wrażenie szkół średnich dobrze wyposażonych.

Szkoły dla kształcenia oficjalistów muszą posiadać gospodarstwo folwarczne.

Nauka teoretyczna typu całorocznego łączona jest zawsze z praktyką rolniczą. Uczeń musi wykonywać wszelkie prace w gospodarstwie szkolnem i w ten sposób zdobywa przygotowanie nie tylko teoretyczne, lecz i praktyczne.

5. Szkoły o kursie całorocznym są znacznie mniej rozpowszechnione, niż szkoły zimowe, w wielu krajach wcale ich nie ma. Spotykamy je w dużej ilości w Bawarii, w Austrii, w Danii, w Estonii, w Finlandii, w Norwegii, w Szwecji i w Holandii wreszcie w Polsce. Małe ich rozpowszechnienie tłumaczy się nie tylko tem, że są one kosztowniejsze od szkół zimowych, lecz głównie tem, że są one znacznie gorzej dostosowane do możliwości uczenia się systematycznego rolnictwa przez włościan, niż szkoły zimowe. Zamożniejsi właściciele gospodarstw średnich mogą posyłać swoje dzieci do dobrze postawionej szkoły średniej. Natomiast normalny rolnik chciałby mieć syna lub córkę podczas sezonu robót gospodarskich w domu, gotów zaś jest posyłać dzieci na naukę w sezonie zimowym. Z tego powodu szkoła zimowa może oddać wielkie usługi, jeżeli chodzi

SZKOŁY SPECJALNE

o kształcenie możliwie największej liczby rolników, natomiast szkoła typu całorocznego bardziej jest przydatna, gdy mamy na celu wyławianie zdolniejszych i chętniejszych do nauki jednostek i dawanie im solidniejszego wykształcenia. W Polsce wielką rolę przed wojną odgrywały szkoły o kursie jedenastomiesięcznym, promieniowały bowiem na bardzo szerokie rejony.

Do niższych szkół rolniczych przyjmowani są zazwyczaj uczniowie, którzy ukończyli już lat 16. W pewnych krajach minimum wieku podnoszone jest do lat 17, a nawet 18, spotykamy też wypadki, gdzie mówi się, że do szkoły rolniczej mogą być przyjmowane tylko osoby dorosłe. Rzadziej obniża się wiek do lat 15, a nawet 14. Ponieważ nauka powszechna obowiązuje tylko do lat 14, więc też powstaje przerwa między nauczaniem ogólnem a zawodowem. Przerwa może trwać lat kilka, w normalnym wypadku trwa conajmniej 2 lata. Jest to wysoce niepożądane, ponieważ uczeń odzwyczajają się od pracy w szkole i sporo rzeczy zapomina. Niemniej chodzi tutaj o to, ażeby nie przyjmować do szkół zawodowych uczni zbyt młodych, nie posiadających jeszcze żadnej praktyki. Rozwiązanie tego zagadnienia nie jest więc proste, ani łatwe. Jak już mówiłem, w Belgji 2 lata może trwać nauka poszkolna, która zresztą nie za wiele czasu zabiera uczniom. Jest to może najlepszy sposób związania w czasie nauczania powszechnego z nauczaniem zawodowem.

6. Oprócz normalnych szkół zimowych oraz szkół o typie całorocznego nauczania, znamy jeszcze szkoły wędrown e. Zbliżone są one co do swego charakteru do kursów czasowych, o których mówię w § 5. Szkoła wędrowna jest organizacją stałą, która posiada odpowiednie pomoce naukowe i zazwyczaj środki do ich przewożenia — odpowiednio urządzone automobile.

§ 3. Szkoły specjalne.

1. Szkoły specjalne w nauczaniu rolniczem mogą odgrywać większą rolę, niż niższe ogólne. Zwraca się na tę sprawę naogół zbyt mało uwagi, uważając, że najważniejszą jest rolnicza szkoła bez specjalizacji.

Im w danym kraju wyżej stoi oświata ogólna, im rolnik wię-

cej posiada wiadomości zawodowych, zdobytych czy to w szkołach, czy z nauki pozaszkolnej, tembardziej odczuwa potrzebę wiadomości specjalnych, które pozwoliłyby mu te lub inne prace podejmować lub organizować. O ile rolnicy niezbyt chętnie garną się do nauki ogólno-rolniczej, o tyle kursy i szkoły specjalne, które mogą ich czegoś zupełnie dokładnie nauczyć, cieszą się zazwyczaj powodzeniem.

Szkoły specjalne przedstawiają wielką różnorodność, a więc np. znamy szkoły hodowli zwierząt różnego rodzaju, mleczarskie, szkoły ogrodnicze, szkoły mechaniki rolniczej, rzemiosła rolnego, szkoły uprawy torfowisk, szkoły kultur łąkowych, szkoły zarządzania spółdzielniami rolniczymi, szkoły chmielarzskie, uprawy wikliny, szkoły pszczelarskie i t. d. Szkoły specjalne mogą być zaliczone do niższego stopnia, zależnie od poziomu nauczania, albo też do szkół średnich. Szkoły wyższe mają tylko specjalizację, chociaż trafiają się i szkoły wyższe, specjalne, jak np. szkoła stadnin we Francji.

Kurs nauki w szkołach specjalnych i ich organizacja, przystosowane są do przedmiotu, w którym uczniowie mają się specjalizować. Np. szkoły mleczarskie muszą posiadać odpowiednio zorganizowaną mleczarnię i serowarnię. Jeżeli uczeń ma przejść całkowity kurs mleczarstwa i serowarstwa, to zazwyczaj nauka trwa cały rok, gdyż przedmiot jest dosyć obszerny. Jeżeli chodzi o kształcenie mniej wykwalifikowanych specjalistów, to może wystarczyć nawet kilka miesięcy nauczania teoretycznego i praktycznego.

Wszystkie szkoły specjalne łączą teorię z praktyką, każda z nich musi posiadać warsztat poświęcony swojej specjalności. W szkołach ogrodniczych muszą istnieć urządzenia, jakie normalnie spotykamy w lepszych zakładach ogrodniczych, a więc różnego rodzaju cieplarnie, inspekty, ogrody owocowe, kwiatowe, warzywne i t. p. Kurs nauki musi trwać conajmniej rok jeden. W lepiej postawionych szkołach nauka trwa 2 lub 3 lata. W przeciwieństwie do tego szkoły mechaniki rolniczej mogą mieć kurs krótszy.

Szkoły hodowlane nieraz noszą charakter szkół ogólno-rolni-

SZKOŁY ŚREDNIE I WYŻSZE

czych, lecz szczególną uwagę poświęca się w nich hodowli zwierząt domowych.

2. Osobną grupę szkół specjalnych stanowią szkoły gospodarstwa domowego. Programy ich mogą wykraczać poza ramy właściwego gospodarstwa wiejskiego i z tego powodu szkoły te nieraz nie są zaliczane do zakładów naukowych rolniczych. Szkoła gospodarstwa domowego przeznaczona jest jednak normalnie dla dziewcząt, które pochodzą ze wsi i mają na wsi pozostać. Obok nauki gotowania i zarządzania domem, a także szycia i t. d. wykładane są tutaj przedmioty z zakresu gospodarstwa wiejskiego, jako to hodowla drobiu, trzody chlewnej, bydła, ogrodnictwo, pszczelnictwo i t. d. Szkoły gospodarstwa domowego często organizowane są na sposób niższych szkół rolniczych z internatem. Uczennice przechodzą naukę teoretyczną, oprócz tego mają tyle zajęć praktycznych, ażeby poznać wszelkie gałęzie gospodarstwa domowego i nauczyć się spełniać rolę gospodyń wiejskich. W szkołach tych zwraca się uwagę na ułożenie towarzyskie dziewcząt i w ten sposób wpływa się na podniesienie poziomu kulturalnego rodzin włościańskich.

3. Do szkół specjalnych należy jeszcze zaliczyć t. zw. szkoły korespondencyjne. Do niedawna w Polsce nie znaliśmy tego typu uczelni, dzisiaj mamy pomyślnie rozwijające się Kursy im. Staszica, tak że i ten rodzaj nauczania nie jest już nam obcy.

Szkoły korespondencyjne mogą być utrzymywane na poziomie średnim, rzadziej niższym. Trudno prowadzić szkoły korespondencyjne o poziomie wyższym. Nauka odbywa się tutaj za pomocą utrzymywania stosunków listownych z uczniem. Posyłane mu są podręczniki lub t. zw. skrypta do nauki, poczem przez korespondencję dawane są wskazówki, jak ma się uczyć. Szkoły te mogą odegrać wielką rolę, o ile pozyskają większą ilość uczni.

§ 4. Szkoły średnie i wyższe.

1. Średnie szkoły rolnicze ogólne przeznaczone są dla kształcenia rolników-praktyków, którzy idą następnie do gos-

podarstw średnich i większych jako właściciele lub zarządzający. Zadaniem szkoły średniej jest danie uczniowi wykształcenia teoretycznego i wiedzy praktycznej. Kurs nie może być zbyt krótki i powinien trwać conajmniej 2 lata, w wielu zaś razach trwa 4 lata.

Aby dać możliwość praktycznego nauczania się rolnictwa, szkoła powinna posiadać odpowiednich rozmiarów folwark. W krajach, gdzie jest wielka liczba gospodarstw średnich, folwark szkolny może być stosunkowo niewielkich rozmiarów, np. około 50 ha. O ile chodzi o kształcenie zarządzających dla większych majątków, to należy dążyć do przydzielania tym szkołom folwarków o rozmiarach normalnych.

Szkoły omawiane niemal zawsze posiadają internat. Poza nauką teoretyczną uczniowie pracują na folwarku szkolnym, wykonywując wszelkie czynności, jak zwykli robotnicy. Dobrze prowadzone szkoły tego typu mają poważny dochód z gospodarstwa, gdyż nie potrzebują najmować robotników.

Do szkoły przyjmowani są chłopcy, ewentualnie także i dziewczęta, po ukończeniu 7-mio klasowej szkoły powszechnej w wieku lat 12 do 20.

Szkoły omawianego typu nie są bardzo rozpowszechnione i nie zawsze cieszą się dobrą opinią. Niektórzy autorowie chcieliby mieć tylko szkoły niższe i szkoły wyższe, uważając że szkoła średnia jest dla rolnika zbyt cenna i do pewnego stopnia demoralizująca, gdyż zachęca go do poprzestania na wykształceniu średnim, zamiast zdobywania wykształcenia wyższego. Jest to pogląd niesłuszny. W wielu krajach, a między innymi w Polsce na Pomorzu i w północnych powiatach woj. poznańskiego, mamy cały szereg gospodarstw średnich, których właścicielami powinni być w przyszłości ludzie ze średnio fachowem wykształceniem. Nie chodzi w tym wypadku o to, aby odstręczać młodych rolników od studjów wyższych, lecz o to, ażeby gospodarz zamiast oddawać syna do szkoły zimowej, lub innej niższego rzędu posyłał go do szkoły średniej. W ten sposób poziom inteligencji i wiedzy fachowej pomiędzy właścicielami średnich gospodarstw znacznie się podniósł.

SZKOŁY ŚREDNIE I WYŻSZE

Średnie szkoły rolnicze dają dobre rezultaty w tych właśnie krajach, gdzie omawiana kategoria gospodarzy kształci w nich przyszłych swoich następców. Widzimy to w Czechach, w Szwecji, w Belgji, częściowo na Lotwie. W tym ostatnim kraju średniej szkole rolniczej konkurencję robi Wydział Agronomiczny Uniwersytetu w Rydze. Studja wyższe na Lotwie są nadzwyczaj rozpowszechnione, liczba studentów w stosunku do zaludnienia daje cyfrę 3-krotnie wyższą, niż w Polsce. Wielu przyszłych średnich gospodarzy wiejskich kończy na Lotwie wyższe studja agronomiczne, co, rzecz prosta, odbija się bardzo dodatnio na postępie rolniczym. Jest to jednak zbyt luksusowe załatwianie sprawy nauczania rolniczego.

2. Poza wyżej opisywanym typem szkół istnieją jeszcze średnie szkoły rolnicze tylko teoretyczne, stanowiące często jakby wydziały szkół ogólnych średnich. Mieliśmy swego czasu i w Warszawie t. zw. Wydział Agronomiczny Szkoły Handlowej Rontalera.

Sporo tego typu szkół było w Niemczech. Dawały one prawa do jednorocznej służby wojskowej i inne prerogatywy. Z tego powodu cieszyły się niemałym powodzeniem wśród uczni, wobec tego jednak, że znaczny ich procent nie pracował w rolnictwie, szkoły te nie spełniały swego zadania. Po wojnie liczba tych szkół nieco się zmniejszyła. Ich cechą charakterystyczną jest to, że kładą one wielki nacisk na nauki ogólnie kształcące.

3. Ciekawy typ nauczania rolnictwa w ramach szkoły średniej spotykamy w Belgji. Istnieje tam cały szereg specjalnych kursów rolnictwa w ogólnie-kształcących szkołach średnich. Część z nich jest organizowana przez szkoły prywatne, które korzystają w tym wypadku z subwencji Ministerstwa Rolnictwa. Istnieją jednak takie kursy i w szkołach państwowych podległych Ministerstwu Nauki i Sztuk Pięknych. Kursy te obejmują tylko parę godzin tygodniowo nauki rolnictwa. Ponadto uczeń chodzi na normalne lekcje i otrzymuje normalne ogólne wykształcenie. Kursy omawiane nie mają na celu całkowitego zawodowego kształcenia, lecz dążą do tego, ażeby znajomość rolnictwa nie obcą była jednostkom należącym do różnych zawodów. Istotnie,

może być nader pożyteczne danie pewnej ilości wiadomości rolniczych przyszłym urzędnikom państwowym, adwokatom, handlowcom, finansistom i t. d.

4. Wyższe szkoły rolnicze można podzielić na szkoły akademickie i wyższe szkoły praktyczne. Podział taki jest do pewnego stopnia sztuczny, często zaś kurs akademicki i kurs szkoły praktycznej znajdują zastosowanie w murach tej samej uczelni. Bądź co bądź jednak istnieje wyraźna różnica między temi dwoma rodzajami kursów, bez względu na to, czy stanowią one przedmiot nauczania w oddzielnych uczelniach, czy też zespolone są razem.

5. Szkoły akademickie rozpadają się na kilka wydziałów. W Polsce mamy np. wydziały rolnicze, leśne i jeden wydział ogrodniczy. W innych krajach w ramach rolniczej szkoły akademickiej mogą mieścić się jeszcze wydziały weterynaryjne i meljoracyjne. Mówi się też o potrzebie powołania do życia wydziału społeczno-ekonomicznego, względnie kameralistycznego. Każdy wydział szkoły akademickiej, jeżeli chodzi o kurs nauczania, jest jakby odrębną uczelnią. Niżej mówię głównie o wydziałach rolniczych.

Rolnicza szkoła akademicka ma na celu kształcenie specjalistów i wykonywanie pracy naukowej. Ta druga czynność nie jest już natury pedagogicznej, niema więc potrzeby mówić o niej w niniejszym rozdziale.

Dawniej wyższe szkoły rolnicze, chociaż nosiły tytuł akademickich, nie dawały możliwości specjalizacji. Kształciły one wszystkich swoich uczni podług jednolitego programu, przygotowując ich do praktycznej pracy zawodowej. Nieco później stworzono możliwość specjalizowania się po ukończeniu studjów, nie wprowadzając jednakże przymusu w tym kierunku. Dopiero w ostatnich czasach jasnym stało się, że szkoła rolnicza, o charakterze akademickim, przedewszystkiem musi kształcić specjalistów, gdyż życie tego od niej wymaga.

6. Zakres prac, którym poświęcają się agronomowie z wyższem wykształceniem jest bardzo różnorodny. Nawet ci z nich, którzy osiadają na swoich większych gospo-

SZKOŁY ŚREDNIE I WYŻSZE

darstwach starają się je wyspecjalizować. Jeden idzie w kierunku hodowli zarodowej zwierząt, drugi w kierunku produkcji uszlachetnionych nasion i t. p. Wielu z tych agronomów poświęca sporo czasu pracy obywatelskiej w organizacjach rolniczych, inni poświęcają się służbie publicznej, biorą udział jako posłowie w pracy ciał ustawodawczych i t. d. Ci z nich, którzy poświęcają się tylko administracji prywatnych gospodarstw większych bez specjalizacji na gospodarstwach jednofołwarczych, mają zbyt mało roboty, a studia akademickie dla ich pracy zawodowej nie są konieczne. Wystarczyłoby, gdyby kończyli średnie szkoły rolnicze, lub wyższe o charakterze praktycznym. Natomiast ci z administratorów rolnych, którzy zarządzają większymi dobrami, muszą być specjalistami w dziedzinie nauki zarządu rolnego.

Ci z właścicieli ziemskich, którzy poświęcają swój czas sprawom publicznym, jeżeli mają pracę obywatelską wykonywać solidnie, muszą być specjalistami, dajmy na to, w dziedzinie polityki agrarnej. A więc nawet praca normalnego ziemianina, jeżeli chce on odgrywać większą rolę, musi opierać się o specjalizację.

Tembardziej specjalizacja potrzebna jest dla tych bardzo licznych dzisiaj agronomów, którzy nie zajmują się bezpośrednio gospodarstwem, lecz pracują w stacjach doświadczalnych, w szkołach rolniczych, zajmują posady instruktorów rolniczych, urzędników państwowych i t. d.

7. Specjalizacja na wydziałach rolniczych szkół akademickich może być w różny sposób organizowana. W Polsce po 3-ich latach studjów ogólnych kandydat odbywa rok specjalizacji, pracując w zakładzie wybranego przez siebie profesora. W innych razach specjalizacja może rozpoczynać się już od początku studjów akademickich, jak to jest w Stanach Zjednoczonych. W niektórych mniejszych krajach specjalizacja jest fakultatywna, gdyż niema tam miejsca na zbyt wielką ilość specjalistów w różnych branżach, a więc agronom musi mieć przygotowanie ogólne, a dopiero w życiu wybiera sobie specjalność.

We Francji Narodowy Instytut Agronomiczny w Paryżu wiąże swoją pracę nauczającą z kilkoma szkołami, które stanowią nadbudowę w stosunku do Instytutu. Kandydat najpierw musi ukończyć ogólny kurs Instytutu i uzyskać stopień inżyniera-agronoma, a potem dopiero może się specjalizować, czy to wstępując do Szkoły Wód i Lasów, by stać się zawodowym leśniczym, czy to kończąc studia w Szkole Inżynierji Rolnej, aby być inżynierem meljoracyjnym. Istnieje również szkoła stadnin państwowych, która przyjmuje inżynierów agronomów na swoich uczni. Specjalizacja w naszym rozumieniu również istnieje, odbywa się ona jednak nietylko w murach Instytutu, lecz częściowo także na stacjach doświadczalnych i t. d.

8. Wyższe szkoły rolnicze dla rolników praktyków zazwyczaj posiadają kurs krótszy, niż szkoły akademickie, np. 2-letni lub 3-letni, ponadto mogą one przyjmować uczni bez matury, z wykształceniem w programie 6 klas gimnazjum. W Polsce istnieje jedna taka szkoła w Cieszynie, której odebrano miano akademji rolniczej i formalnie zaliczono do szkół średnich. Zagranicą wszędzie szkoły o tym samym programie są zaliczane do szkół wyższych, przytem we Francji dają one swoim wychowañcom tytuł inżyniera rolniczego (ingénieur-agricole) w odróżnieniu od tytułu inżyniera agronoma (ingénieur-agronome), który uzyskuje się po ukończeniu szkoły akademickiej.

Szkoły omawianego typu łączą zazwyczaj nauczanie teoretyczne z nauczaniem praktycznym. W pewnych razach praktyka może być nawet postawiona na wysokim poziomie wymagań, tak jak w szkole średniej rolniczej, gdzie uczniowie sami muszą wykonywać całość robót gospodarskich. Są jednak szkoły omawianego typu zupełnie pozbawione praktyki. Spotykamy je w Niemczech, gdzie przy wydziałach rolniczych uniwersytetów lub w ramach samodzielnych rolniczych szkół akademickich, istnieją studia dwuletnie dla rolników praktyków, dające im dyplom bez tytułu.

9. Szkoły akademickie rolnicze, a także niektóre wyższe szkoły rolnicze, nie łączą nauczania teoretycznego bezpośrednio z pra-

NAUCZANIE POZASZKOLNE

ktym. Okazało się, że jest to albo niewykonalne, albo utrudnia organizację studjów teoretycznych. Jednakże praktyka rolnicza dla studenta agronomji jest rzeczą pierwszorzędną wagi. Z tego powodu większość uczelni akademickich żąda od swoich wychowanców odbycia czy to praktyki letniej, czy też praktyki całorocznej. W pewnych razach studja akademickie nie dają jeszcze pożądanego przez kandydata dyplomu, uprawniającego go do określonej pracy zawodowej. Istnieją więc specjalne egzaminy państwowe np. na nauczycieli szkół rolniczych. W Niemczech do egzaminu takiego mogą stawać kandydaci, którzy odbyli 3-letnie studja w szkole akademickiej i mają conajmniej 2 lata praktyki za sobą. W ten sposób dyplom, świadczący o pewnym przygotowaniu do zajęcia specjalnego stanowiska, zmusza kandydata do odbycia praktyki rolniczej, chociaż ta ostatnia nie jest przewidziana w programie studjów.

Wydziały bardziej specjalne, niż rolnicze, mogą same organizować praktykę. Np. wydział ogrodniczy Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zorganizował praktykę dla swoich uczniów, która odbywa się w ciągu studjów i jest dla wszystkich obowiązująca.

§ 5. *Nauczanie pozaszkolne.*

1. System szkół rolniczych, chociażby dobrze rozbudowany, nie daje rolnictwu kompletnej organizacji nauczania. Przeważnie bardzo wielu rolników nie tylko nie przeszło nauki w szkołach rolniczych, ale i w przyszłości przejść jej nie będzie mogło, choćby ze względu na brak miejsca w szkołach wszelkiego typu.

Rolnik musi uczyć się całe życie. Wiedza rolnicza czyni ciągle postępy i, rzecz prosta, z biegiem lat nawet absolwent szkoły rolniczej nie będzie posiadał tych wiadomości, które mogą mu być bardzo potrzebne. Z tego powodu nauka pozaszkolna nie tylko jest uzupełnieniem nauki w szkołach zawodowych, lecz może być traktowana jako praca równorzędna, a może nawet posiadająca większe znaczenie od niższych szkół rolniczych.

XIII. ZAWODOWE NAUCZANIE W ROLNICTWIE

Zadania nauczania pozaszkolnego nie są jednak oderwane od całokształtu nauczania rolniczego i od nauki rolniczej. Rolnik napozór potrzebuje wskazówek ogólnych, jak ma prowadzić gospodarstwo, a jeszcze bardziej pouczeń o charakterze specjalnym. Jednakże to nie jest najważniejsze. Głównie przy organizacji nauczania rolniczego powinno chodzić o to, ażeby stworzyć niejako atmosferę, któraby przenikała całe rolnictwo, a któraby przynosiła ze sobą znajomość wiedzy rolniczej. Muszą istnieć środowiska, które promieniują tę wiedzę, a więc szkoły akademickie, naukowe zakłady doświadczalne, częściowo pracownie w szkołach średnich i na stacjach doświadczalnych. Tutaj wykują się wiedzę rolniczą, którą następnie mogą wypróbować stacje i pola doświadczalne.

Ażeby ta wiedza przenikała do poszczególnych rolników, nie potrzeba, by każdy rolnik zosobna uczył się od profesora lub jego ucni. Wystarczy, że tworzą się nowe metody techniki rolniczej, że te metody są próbowane i rozpowszechniane przez stacje doświadczalne i przez rolników z wyższem wykształceniem. W ten sposób powstaje promieniowanie wiedzy na kraj cały.

Jednakże promieniowanie owo nie da dobrego wyniku, jeżeli najszersze warstwy ludności rolniczej nie będą zdolne do wchłaniania wydzielanych przez wiedzę rolniczą promieni. Jeżeli rolnik będzie analfabeta, jeżeli nie będzie rozumiał istoty nauki rolniczej, to oczywiście z trudnością będzie korzystał z owego promieniowania. W każdym razie i w tym wypadku gospodarstwa wzorowe, rozsiane gęstą siecią po kraju, mogą wyrzucić poważny skutek.

Stan rolnictwa podniesie się, jeżeli rolnik będzie posiadał za sobą conajmniej 7 lat nauki w dobrej szkole powszechnej, jeżeli będzie czytał gazety, książki lub broszury, dzięki czemu stanie się podatnym do przyjmowania wszelkiego rodzaju wskazówek, chociaż może odnosić się do nich krytycznie. Zwyczajny wyrobnik flamandzki, pracujący w rolnictwie, ma już zaufanie do wiedzy rolniczej. Jeżeli zdobędzie on sobie pewną ilość oszczędności i kupi za to niewielki kawałek ziemi, wystarczający na za-

NAUCZANIE POZASZKOLNE

łożenie gospodarstwa ogrodniczego, nie zabierze się inaczej do roboty, jak po przejściu odpowiednich kursów. Po ukończeniu tych kursów stale będzie zwracał się jeszcze o wskazówki do instruktora ogrodniczego i w ten sposób potrafi zorganizować i poprowadzić zupełnie racjonalnie swoje drobne gospodarstwo. W Belgji można spotkać tego typu ogrodników, którzy prowadzą np. uprawę warzyw podług ostatnich wymogów wiedzy, ściślej do nich się stosując, niż ogrody szkół rolniczych w Polsce, prowadzone przez nauczycieli z wyższem wykształceniem. Tutaj rozpowszechnianie wiedzy rolniczej trafia na grunt całkowicie podatny.

2. Nauka pozaszkolna rolnicza wymaga odpowiedniego personelu.

Dawniej w Polsce sporo pracy w tym kierunku wykonywali ziemianie, lub dzierżawcy i administratorowie dóbr, organizując kółka rolnicze, wygłaszając na nich odczyty, pogadanki i t. d. Działalność obywatelska tego rodzaju do dzisiaj jest wysoce pożądana i pomimo fachowego personelu nauczającego może odgrywać wielką rolę w całokształcie omawianej pracy. Jednakże dzisiaj praca obywatelska niejako specjalizuje się i to w dwóch kierunkach. Światły rolnik na miejscu oddziaływa przykładem swego gospodarstwa i wpływa bezpośrednio na sąsiednie gospodarstwa mniejszej własności w kierunku ich uintensywnienia i wprowadzenia racjonalnych metod techniki rolniczej. Jeżeli nawet nie bierze udziału w pracy kółka rolniczego, może swoją rolę tak wytkniętą dobrze spełniać.

Praca obywatelska idzie jeszcze w innym kierunku; światlejsi ziemianie biorą udział w ogólnem życiu organizacyj rolniczych nie w charakterze jakby zastępców instruktorów, lecz na stanowiskach kierowniczych. Nie jest więc to objaw pracy nauczającej.

3. Poza ziemianami lokalną pracę nauczającą mogą z wielkim pożytkiem wykonywać nauczyciele szkół ludowych i księża. Jedni i drudzy rolę swoją w tym kierunku spełnić będą mogli, jeżeli sami będą posiadaczami drobnych gospodarstw. Zwłaszcza autorytet nauczyciela, jako doradcy rolnicze-

go, nie będzie wielki, jeżeli on sam nie będzie gospodarował na przydzielonej mu ziemi szkolnej. Z tego powodu w nauce pozaszkolnej rolniczej wielką rolę odgrywa istnienie gospodarstw szkolnych, przeznaczonych na korzyść nauczyciela. W warunkach istniejących w woj. Poznańskim i Pomorskim, gdzie demokratyzacja społeczeństwa postąpiła bardzo daleko, nauczyciel, który zdobył zaufanie drobnych rolników, nie jest przez nich uważany, jako należący do odrębnej klasy ludności, lecz jest jednostką, która w hierarchji społecznej stoi na tym samym poziomie, co normalny włościanin. Jeżeli nauczyciel prowadzi dobrze swoje gospodarstwo, jeżeli jest oszczędny i materialnie nie stoi gorzej od chłopów sąsiednich, jest uważany przez nich za swego człowieka. Ponieważ jest on światlejszy od sąsiadów, ci ostatni uważają go za autorytet w sprawach rolniczych, mogą go wybierać na prezesa kółka rolniczego i t. d. W tych warunkach rozpowszechnianie wiedzy rolniczej przez nauczyciela i jego gospodarstwo będzie bardzo skuteczne.

Duchowieństwo ma, rzecz prosta, autorytet znacznie większy od nauczycieli szkół rolniczych i ci z księży, którzy pracy społeczno-rolniczej poświęcają dużo uwagi, są przez to pionierami kultury rolnej w swojej parafji, a nawet poza jej granicami. Nie mówię tutaj o pracy obywatelskiej tych z księży, którzy biorą udział w wielkich organizacjach rolniczych, gdyż nie jest to już praca nauczająca.

Im duch pracy obywatelskiej w społeczeństwie jest wyższy, tem większą rolę odgrywają w nauczaniu pozaszkolnem wymienione 3 kategorie osób, mianowicie: ziemianie, nauczyciele ludowi i duchowieństwo. W krajach zmaterializowanych praca tego typu może być bardzo nikłą, jak np. we Francji. Polska pod tym względem przoduje innym krajom Europy i Ameryki.

4. Pomimo rozwoju bezpłatnej pracy obywatelskiej nauczanie pozaszkolne, jak już mówiłem, powinno być prowadzone przez *personel fachowy*, ożywiony duchem pracy obywatelskiej. Różnica jest ta, że dobrowolnie obywatel poświęca tylko część swego czasu na akcję nauczającą w rolnictwie, podczas gdy przedstawiciele personelu zawodowego, o których mowa, muszą na

NAUCZANIE POZASZKOLNE

nią poświęcać cały swój czas. Otrzymują zato ekwiwalent w postaci wynagrodzenia, który daje im możliwość istnienia, a więc i prowadzenia pracy obywatelskiej. Natomiast błędem byłoby traktowanie tej pracy jako zwykłego zajęcia zarobkowego.

Personel fachowy, prowadzący naukę pozaszkolną rolniczą, może składać się z urzędników państwowych, z urzędników komunalnych, z pracowników zrzeszeń rolniczych, czyli t. zw. instruktorów lub inspektorów, wreszcie z agronomów na służbie państwowej, przydzielonych przez władze do poszczególnych organizacji. Ci ostatni, pozostając na służbie państwowej, pełnią rolę instruktorów. Personel fachowy może być jeszcze dostarczany przez związki komunalne.

5. Urzędnik państwowy, który prowadzi nauczanie pozaszkolne, często bywa mniej związany z życiem, niż instruktor organizacji rolniczej, lecz może mieć stanowisko zupełnie niezależne, niezłe pobory i szeroką możliwość pracy. Np. we Francji w każdym departamencie istnieje t. zw. Dyrektor Służby Rolniczej. Do pomocy ma on przydzielonych sobie 2-ch lub 3-ch t. zw. profesorów rolniczych, z których jeden może być zastępcą dyrektora w centrali, dwaj inni zaś mają przydzielone mniejsze okręgi. Formalnie dyrektor nie ma żadnego związku z organizacjami rolniczymi. Faktycznie jednak t. zw. Biura Rolnicze Departamentalne (Offices agricoles) łączone są z urzędem dyrektora. Korzysta więc dyrektor łącznie ze swymi profesorami z budżetu biura i prowadzi pracę społeczno-rolniczą, a więc i naukę pozaszkolną za pieniądze biura. Dyrektor cieszy się wielkim autorytetem; posiada dokładną znajomość swego departamentu. Wada tej organizacji polega na tem, że praca omawianego personelu w znacznym stopniu zużywana jest na załatwianie spraw urzędowych.

W wielu krajach spotykamy agronomów rządowych na stanowiskach niezależnych od organizacji rolniczych. W innych razach państwo, wyposażając odpowiednio swoich agronomów, przydziela ich do towarzystw rolniczych.

6. W Polsce poszliśmy inną drogą. Mamy personel i n s t r u k t o r ó w rolniczych, jako personel fachowy. Spotykamy to

XIII. ZAWODOWE NAUCZANIE W ROLNICTWIE

zresztą i w innych krajach, np. Boerenbond belgijski utrzymuje około 70 t. zw. inspektorów, którzy odpowiadają naszym instruktorom rolniczym.

Uzależnienie instruktora rolniczego od towarzystwa, względnie od izby rolniczej, ma swoje wielkie zalety, gdyż stwarza jednolity plan pracy w całej organizacji, nadając jej wybitne cechy działalności obywatelskiej. Ujemną stroną uzależnienia jest fakt, że instruktor nie zdobywa odpowiedniego stanowiska społecznego, jest traktowany, jako młody człowiek, zmuszony słuchać prezesa towarzystwa, a więc małe ma znaczenie. Obecnie, na szczęście, sytuacja uległa radykalnej zmianie. Dzisiaj instruktor początkujący istotnie ma niewielkie wynagrodzenie, ale też i praca jego narazie nie ma zbyt wielkiej wartości. W miarę wyrabiania się instruktora zdobywa on większy autorytet i większy dla siebie szacunek, dochodzi też do większego wynagrodzenia. Boerenbond belgijski w pierwszych 2-ach latach płaci swemu inspektorowi bardzo skromne wynagrodzenie, mniejsze od pensji naszych początkujących instruktorów. Jednakże tam, jeżeli inspektor po dwóch latach pozostaje na służbie, co znaczy, że zdobył już odpowiednie kwalifikacje, od razu otrzymuje on niemal podwójną pensję, która następnie stopniowo wzrasta.

W społeczeństwach, które posiadają ludność bardzo aktywną i niełatwo poddającą się demoralizującemu wpływowi biurokratyzmu, utrzymywanie instruktorów przez państwo jest wskazane. Widzimy to w Stanach Zjednoczonych, w Danji i w wielu innych krajach. W społeczeństwach mało pracowitych należy wystrzegać się takiej organizacji, gdyż puszczonej samopas agromonom rządowy wogóle nie będzie nic robił. Tutaj więc jest lepsza organizacja instruktorów, uzależnionych od towarzystw lub izb rolniczych.

Natomiast we wszystkich warunkach personel zajęty w nauczaniu pozaszkolnym i w całej pracy społeczno-rolniczej musi posiadać dobre stanowisko społeczne i widoki awansu. Bez tego cała praca zawsze będzie szwankowała.

7. W nauczaniu pozaszkolnym wielką rolę od-

NAUCZANIE POZASZKOLNE

grywać mogą szkoły rolnicze. Jak już mówiłem zimowe szkoły rolnicze organizowane są nietylko z tą myślą, ażeby dawać naukę w ciągu miesięcy zimowych, lecz także i w tym celu, ażeby nauczyciel tej szkoły latem pełnił funkcje instruktora rolniczego. Jest to jasne, że w tym wypadku promieniowanie szkoły zimowej na dany niewielki okręg będzie znacznie lepsze, niż gdyby ograniczała się ona do nauczania szkolnego. Szkoły rolnicze akademickie i wyższe w krajach anglosaskich biorą żywy udział w nauczaniu pozaszkolnem. W Stanach Zjednoczonych i w Anglii istnieje cały system tej pracy. Jest to ze wszech miar wskazane, gdyż w ten sposób nauka rolnicza bezpośrednio wiąże się z praktyką, ci zaś z profesorów rolnictwa, którzy mają aspiracje w dziedzinie pracy społecznej, mają możliwość wykorzystania swoich sił i zdolności. W Polsce szkoły akademickie w znacznym stopniu odseparowane są od pracy społeczno-rolniczej, a tylko poszczególni profesorowie biorą w niej udział w zależności od swoich stosunków i zamiłowania. W każdym razie, nasze szkoły akademickie formalnie i faktycznie są odsunięte od pracy społeczno-rolniczej.

8. Personel zawodowy, poświęcony nauczaniu pozaszkolnemu, nie jest wyodrębniony od personelu poświęconego wogóle pracy społeczno-rolniczej. Trudno nieraz przeprowadzić granicę, który z instruktorów lub nauczycieli rolnictwa zajmuje się tylko pracą nauczającą, który zaś pracą organizacyjną. Faktycznie wszyscy oni wykonywują jeden wielki system pracy. Dzisiaj jednak należy odróżniać instruktorów ogólnych od instruktorów specjalistów. Instruktor ogólny, który może nazywać się dyrektorem rolnictwa, agronomem rządowym, konsultentem państwowym, inspektorem i t. p., pełni w swoim okręgu funkcję organizatora i częściowo nauczyciela wędrownego. Obok niego muszą pracować specjaliści w zakresie hodowli zwierząt, uprawy roślin, spółdzielczości, ogrodnictwa i t. d. Wszyscy oni są nietylko nauczycielami wędrownymi, lecz także organizatorami i lustratorami.

9. Poprzednio mówiłem, że wiedza rolnicza musi promieniować w kierunku rolnictwa praktycznego, przez oświatę zaś ogólną

powinniśmy dążyć do stworzenia warunków przyjmowania tych promieni przez poszczególnych gospodarzy. Jeżeli jednak będziemy badali metody nauczania pozaszkolnego, to będziemy widzieli, że w warunkach tych, gdzie rolnik niedostosowany jest do absorbowania promieni nauki, praca w zakresie nauczania pozaszkolnego głównie opiera się na tworzeniu luźnego ogólnego promieniowania. Mianowicie, w warunkach dosyć prymitywnych, instruktor rolniczy wygłasza pogadanki na zebraniach kółek rolniczych, w lepszym razie organizuje kilkudniowe kursy ogólne. Prelegenci rzucają zdania, które nieprzygotowane audytorjum niezawsze rozumie, a do których zazwyczaj odnosi się sceptycznie. Przed wojną na terenie b. zaboru rosyjskiego i austriackiego ten typ pracy nauczania pozaszkolnego przeważał. Mieliśmy już dużo instruktorów, których głównem zadaniem było wygłaszanie wykładów i organizowanie kursów. Wyniki tej pracy nie mogły być dobre, ponieważ nasi właścianie nie byli jeszcze przygotowani do przyjmowania wskazówek ogólnych.

Jednakże zarówno pogadanki, jak i kursy rolnicze ogólne, nie mogą być uważane za złą metodę pracy, chodzi tylko o to, że powinny być one stosowane w warunkach wysokiej kultury rolnej i tylko jako jedno ogniwo w całym systemie nauczania pozaszkolnego.

Znacznie lepsze są kursy specjalne, nawet w warunkach prymitywnych. Wogóle wszędzie odgrywać one mogą bardzo wielką rolę, zwłaszcza jeżeli będą połączone w jeden system nauczania razem ze szkołami specjalnymi. Szkoły specjalne o kursie kilkumiesięcznym lub dłuższym niezawsze są dostępne dla rolników praktyków. Tymczasem na specjalnym kursie rolnik może w przeciągu krótkiego czasu skorzystać dużo. Np. na kursie pszczelarskim można w ciągu tygodnia lub dwóch otrzymać zupełnie dobre wskazówki, o ile ktoś posiadał przedtem znajomość praktyczną wykładanego przedmiotu.

Większą rolę od pogadanek i kursów może odgrywać poradnictwo. Organizowane ono jest w ten sposób, że albo agronom przyjmuje interesantów, np. w dniu targowe w miasteczku w któ-

NAUCZANIE POZASZKOLNE

rem targ się odbywa, albo też sam objeżdża poszczególnych gospodarzy i udziela im porad stosownie do zapytań lub z własnej inicjatywy. Dążeniem powinno być, ażeby rolnicy sami zwracali się o poradę. W Belgji, w Niemczech i w wielu innych krajach ten typ oddziaływania odgrywa dzisiaj wielką rolę.

10. Wszędzie dobre rezultaty daje nauczanie pozaszkolne, połączone z różnego rodzaju pokazami. A więc organizowanie wycieczek rolniczych w celu zwiedzania lepszych gospodarstw, stacyj doświadczalnych, rzecz prosta, połączone jest z udzielaniem wyjaśnień i wskazówek. Na żywym przykładzie łatwiej jest wytłumaczyć korzyści stosowania tej lub innej metody techniki rolniczej, łatwiej jest zainteresować gospodarzy wiejskich.

Wielką rolę w nauczaniu pozaszkolnem odgrywają wystawy i pokazy, o których będę mówił w rozdziale następnym. Wystawy lub pokazy zawsze są łączone z ich zwiedzaniem przez grupy włościan, prowadzonych przez agronomów. O ile nawet zwiedza ktoś wystawę w pojedynkę, korzystać może ze wskazówek i wyjaśnień, które są w tym wypadku udzielane.

Jako obiekt demonstracyjny mogą być organizowane pociągi z wystawami ewentualnie połączone z kinematografem.

11. Wielką rolę przy organizowaniu wycieczek i pokazów z nimi związanych, odgrywają gospodarstwa wzorowe. Mogą one być organizowane jak nasze ośrodki kultury rolnej, t. zn. gospodarstwo jest własnością towarzystwa rolniczego, sejmiku lub innej instytucji, a prowadzone jest w tym celu, ażeby mieć przedewszystkiem obiekt demonstracyjny dla wycieczek rolniczych. Lepsze jednak są zwyczajne gospodarstwa, należące do poszczególnych włościan, które na zasadzie porozumienia z instruktorem rolniczym poddawane są jego kontroli. Gospodarstwo otrzymuje różne prerogatywy np. instruktor dostarcza mu po cenie niższej doborowych nasion do siewu, organizuje punkt kopulacyjny lub t. p. Gospodarstwo takie, będące w ręku zwykłego, jednak światlejszego włościanina, wzbudza większe zaufanie u zwiedzających, niż ośrodek kultury rolnej. Z drugiej strony koszt dla instytucji publicznej zorganizowania

szeregu takich gospodarstw może się równać kosztom utrzymania jednego ośrodka kultury rolnej. A więc zwykle gospodarstwa wzorowe mogą być znacznie liczniejsze, niż ośrodki kultury rolnej.

Przed wojną bardzo wiele gospodarstw wzorowych tego typu organizowali agronomowie rządowi przy wykonywaniu stołypinowskiej reformy rolnej w dzisiejszych naszych województwach wschodnich.

12. Praca instruktorska w obecnych czasach nieraz koncentrowana jest w odniesieniu do kilkudziesięciu gospodarstw, wybranych na danym terenie jako gospodarstwa wzorowe. Metoda ta wprowadzana jest obecnie w Polsce.

Zgóry zawiera się umowę z gospodarzem, na zasadzie której poddaje się on pewnej kontroli instruktora rolniczego. Wspólnie jest układany płodozmian i wogóle system gospodarowania, a następnie od czasu do czasu instruktor przyjeżdża do gospodarstwa i udziela rolnikowi wskazówek, jak ma gospodarować. Zazwyczaj łączy się to z prowadzeniem rachunkowości drobnych gospodarstw — jak u nas przez Wydział drobnych gospodarstw Naukowego Instytutu Rolniczego w Puławach. Gospodarz, który podda się kontroli instruktora, ma z tego powodu dosyć poważne korzyści, gdyż otrzymuje między in. po cenie niższej ulepszone nasiona do siewu, niektóre narzędzia, nawozy sztuczne do prób polowych i t. d. Również może u niego być postawiony buhaj, jako na punkcie kopolacyjnym.

Taka organizacja nauczania pozaszkolnego może być prowadzona tylko przez instruktorów bardzo wykwalifikowanych, posiadających nie tylko wykształcenie teoretyczne, ale również i praktyczne. Metoda ta do pewnego stopnia jest stosowana przez nauczycieli szkół zimowych w Niemczech. Aby jednak dostać posadę nauczyciela takiego, jak już mówiłem, trzeba mieć nie tylko 3 lata studjów, lecz również i 3 letnią praktykę.

Metoda omawiana prowadzi do powstawania gęstej sieci gospodarstw wzorowych. Oddziałują one swoim przykładem na gospodarstwa sąsiednie i w ten sposób postęp rolniczy szerzy się w danej wsi, ewentualnie i w całej okolicy.

NAUCZANIE POZASZKOLNE

13. Z nowszych pomocy, które są stosowane przy nauczaniu pozaszkolnem, wymienić trzeba kinematograf i radio. Odczyty i kursy już oddawna były łączone nietylko z pokazami modeli lub obiektów realnych, lecz także z przezroczami. Dziś coraz częściej stosowane są filmy kinematograficzne, ilustrujące zjawiska, dotyczące prowadzenia gospodarstwa wiejskiego. Taki kinematograf wzbudza wielkie zainteresowanie pomiędzy słuchaczami, a połączony z prelekcją i wyjaśnieniami, może oddawać wielkie usługi przy nauczaniu.

Radio ma tę dobrą stronę, iż najlepsi prelegenci mogą przemawiać naraz do olbrzymich rzesz słuchaczy. Niema tylko bezpośredniej styczności. Aby temu brakowi zaradzić, wydawane są ulotki z ilustracjami, które dochodzą do rąk radjosłuchaczy przed odczytem, w kółkach rolniczych zaś wysłuchiwanie odczytu połączone jest z pewnymi wyjaśnieniami, które może dawać kierownik kółka.

14. Cała nauka pozaszkolna w tych lub innych jej objawach musi opierać się o zaufanie zdobyte poprzednio przez instruktora, lub przez organizację, która instruktora przysyła. W tym celu należy być ostrożnym przy rozpowszechnianiu najnowszych zdobyczy wiedzy. Stacje doświadczalne mogą być na pozór dobrym objektem demonstracyjnym, jednakże posiadają one cechy ujemne. Należy dążyć do tego, ażeby włościanom dawać tylko te informacje ze stacji doświadczalnej, które są całkowicie sprawdzone. Natomiast doświadczenia, które jeszcze nie są zakończone, nie powinny być demonstrowane włościanom.

Nauczanie pozaszkolne powinno przenikać stopniowo do poszczególnych gospodarstw. Nie można dawać rolnikowi-praktykowi odrazu wielkich dawek wiedzy. Lepsze więc są kursy specjalne, niż ogólne.

15. Bardzo dobrą metodą nauczania pozaszkolnego są konkursy i premiovania. Narazie nie mówię o konkursach dla młodzieży, o czem niżej. Chodzi zaś mi tutaj o ogólne konkursy. Konkurs może obejmować bądź całe gospodarstwa, bądź poszczególne gałęzie hodowli zwierząt, bądź też rachunkowość

i t. d. Konkurs zawsze jest połączony z rozdawaniem premii lub nagród honorowych.

Konkursy dlatego uznać należy za objaw nauczania pozaszkolnego, iż zawsze są one połączone z wyjaśnianiem braków danego gospodarstwa, oraz z wykazywaniem jego cech dodatnich. Zwiedzają gospodarstwo lub asystują przy ocenie bydła, nie tylko członkowie jury, lecz także sąsiedni włościanie. Konkurs odbywa się zazwyczaj w porozumieniu z kółkiem rolniczym, przytem to ostatnie obowiązane jest zaprosić swoich członków do asystowania przy pracy zjeżdżającej do gospodarstwa komisji oceniającej.

16. Konkursy młodzieży zwane są u nas przysposobieniem rolniczym, co w rzeczy samej odpowiada ich istocie. Konkursy te rozwinęły się najpierw w Stanach Zjednoczonych, częściowo w Kanadzie i dopiero w ostatnich latach przeszczepione zostały na grunt europejski, między innymi także i do Polski.

Jako przedmiot konkursu wybiera się zadanie dosyć proste, związane z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego. Np. wychów prosięcia na sztukę typu bekonowego albo opasowego, uprawa jakiegoś zboża, prowadzenie ogródka kwiatowego i t. d.

Młodzi ludzie, zazwyczaj członkowie lokalnego związku młodzieży wiejskiej, tworzą w swojej wsi sekcję. Sekcje lokalne łączą się w sekcje powiatowe. Każdy ze stających do konkursu otrzymuje, dajmy na to, prosiaka jednakowej wagi i musi go w ciągu zgóry określonego czasu wyhodować na wieprza. Musi on prowadzić zupełnie ściśle zapiski zużywanych ilości paszy, oraz wyliczenie kosztów wychowu. Konkurs polega na wyróżnieniu nie tylko sztuk najlepiej wyhodowanych, lecz także i najtaniej wyprodukowanego kilograma wagi żywej. Zwycięzca konkursu sekcji lokalnej jest jednym z kandydatów, biorących udział w konkursie powiatowym. Otrzymuje on nagrodę na konkursie lokalnym, a jednocześnie może ubiegać się automatycznie o nagrodę w konkursie powiatowym. Nagrodzony na konkursie powiatowym automatycznie ubiega się o nagrodę wyższego rzędu i t. d. W Stanach Zjednoczonych zjawiają się co roku championi konkursów ogólnokrajowych.

Chłopcy lub dziewczęta, biorący udział w konkursach, mają z nich pewną korzyść materialną, ponieważ wyhodowane prosię po opłaceniu kosztów, staje się własnością stającego do konkursu. Niewątpliwie jest zawsze na tem jakiś zarobek, który ewentualnie jest powiększony przez premję. Te względy materialne odgrywają ogromną rolę w zachęcaniu młodzieży wiejskiej do zapisywania się na konkursy. Kandydatów jest więc zawsze dużo.

Starsze pokolenie może narazie z niedowierzaniem przyglądać się pracy konkursowiczów. Jednakże ojciec zawsze będzie interesował się tem, co zrobi jego syn, a ambicja każe pomagać synowi, ażeby ten otrzymał nagrodę. Jeżeli w rezultacie okaże się, iż metoda stosowana przez chłopca daje lepsze wyniki, niż stare sposoby, używane dotychczas w gospodarstwie ojca, to rzecz naturalna, ta nowa metoda znajdzie prawo obywatelstwa w gospodarstwie.

Konkursy młodzieży dlatego mogą być uznane za objaw nauczania pozaszkolnego, iż stający do konkursu chłopiec lub dziewczyna trzymają się ściśle wskazówek instruktora rolniczego w swoim postępowaniu. Jeszcze poprzednio, zapisując się do konkursu, starają się oni poznać teoretycznie dane zagadnienie—np. metody wychowu świń. Omawiają te rzeczy z instruktorem i bardzo chętnie poddają się jego wskazówkom. Wogóle młodzież jest podatniejsza do przyjmowania rad i wskazówek zzewnątrz, w tym zaś wypadku chwyta je z całą skwapliwością, uważając, że tylko w ten sposób może zwyciężyć w konkursie. W konkursach młodzieży mamy więc sposób oddziaływania nader subtelny a bardzo skuteczny. Wiedza rolnicza w danym specjalnym zakresie chciwie wchłaniana jest przez młodsze pokolenie, rodzice zaś do poczynań młodzieży nabierają przekonania i sami zaczynają stosować te same metody.

Dzisiaj podobne konkursy organizowane są w Polsce także i dla gospodarzy.

17. Nauczanie pozaszkolne prowadzone być może na wielką skalę zapomocą słowa drukowanego. Im oświata ogólna lepsze już dała rezultaty, im większe rolnik ma zaufanie do

wiedzy rolniczej, tem chętniej czyta on książki, broszury i pisma.

W środowiskach mniej oświeconych pierwszym przedstawicielem słowa drukowanego, które przenika do chaty wiejskiej, zazwyczaj jest kalendarz. Wobec tego wydawanie specjalnych kalendarzy rolniczych oddawać może ogromne usługi. W Polsce kalendarze tego rodzaju cieszą się ogromnem powodzeniem i istotnie oddają wielkie usługi. Kalendarz powinien zawierać obok materiału informacyjnego szereg przystępnie napisanych artykułów rolniczych, ewentualnie także treść beletrystyczną.

Słowo drukowane w nauczaniu pozaszkolnem dzisiaj odgrywa już we wszystkich krajach cywilizowanych wielką rolę. Pisma rolnicze, udzielając odpowiedzi na zapytania poszczególnych rolników, zachęcają tych ostatnich do prenumerowania i do czytania pisma. Dobrze napisana książka również znajduje chętnych czytelników pomiędzy rolnikami.

Aby rozpowszechnić czytelnictwo organizowane są biblioteczki rolnicze. Mogą to być albo biblioteki publiczne, np. gminne, albo też prywatne, pozostające własnością towarzystw lokalnych (kółek rolniczych).

Niektóre kraje wielki nacisk kładą na wydawanie z funduszków publicznych wszelkiego rodzaju broszur i książek rolniczych. Znana jest działalność pod tym względem Departamentu Rolnictwa rządu Stanów Zjednoczonych. Departament ten wydaje ogromne sumy na opracowywanie poszczególnych zagadnień. Następnie pisane są i wydawane broszury, dotyczące danej kwestji, poczem rozsyła się je bezpłatnie olbrzymiej masie odbiorców. Podobną akcję, tylko nie tak szeroką, prowadzą i niektóre inne instytucje w Stanach Zjednoczonych.

Obok książek, broszur i pism wielką rolę mogą odgrywać dobrze ułożone tablice i plakaty. Te ostatnie wydawane być muszą z funduszków publicznych i rozwieszane w miejscach, gdzie przewija się sporo ludności, np. na dworcach kolejowych, w urzędach pocztowych i t. d.

NIŻSZE SZKOŁY ROLNICZE W POLSCE

18. Do nauczania pozaszkolnego należą kursy rolnicze dla żołnierzy. Młodzi ludzie ze środowiska rolniczego, odbywający służbę wojskową, mogą bez szkody dla tej służby poświęcić pewną ilość czasu na wysłuchiwanie odczytów z dziedziny rolnictwa. Niektóre kraje, jak np. Belgja, zorganizowały systematyczne kursy dla żołnierzy-rolników. Omawiane kursy odbywają się w godzinach wieczorowych po godzinie 6-ej i trwają w ciągu całej zimy. Lekcje jednak odbywają się tylko 2 razy tygodniowo, za każdym razem po godzinie. Kursy dochodzą do skutku jeżeli zapisze się conajmniej 20 kandydatów. Lekcje teoretyczne obejmują łącznie 22 godziny, ponadto są organizowane wycieczki. Lepsi uczniowie otrzymują nagrody.

19. Do dziedziny nauczania pozaszkolnego można zaliczyć także organizowanie praktyk rolniczych. O ile praktyka jest połączona z kursem teoretycznym szkoły rolniczej, to powinniśmy ją uważać za część składową nauczania szkolnego. Bywają jednak organizowane praktyki, jako rzecz niezależna od nauczania teoretycznego. W wielu krajach, między innymi i w Polsce, na praktyki rolnicze, zwłaszcza w gospodarstwach zagranicznych, poświęca się pewną ilość funduszy publicznych. W takim razie muszą one być organizowane w myśl zgóry obmyślnego systemu.

Najbardziej systematyczne praktyki rolnicze spotykamy w Niemczech i w Finlandji. W jednym i w drugim wypadku traktowane są one jednak jako część składowa nauczania szkolnego. W Finlandji wszyscy kandydaci na uczni szkół rolniczych powinni poprzednio odbyć praktykę w wybranych fermach. W r. 1927 takich ferm było w Finlandji 362, liczba zaś praktykantów wynosiła blisko 700 osób.

§ 6. *Niższe szkoły rolnicze w Polsce.*

1. Przed wojną w każdym z 3 zaborów rozwijało się niższe szkolnictwo rolnicze w sposób odmienny. W b. zaborze pruskim istniały zimowe szkoły rolnicze, w Galicji mieliśmy szkoły o kursie 3-letnim, wreszcie w b. Kongresówce i częściowo w województwach wschodnich znane były szkoły o kursie

11-miesięcznym, głównie typu Pszczelina, czyli t. zw. szkoły całoroczne.

Galiczyjskie niższe szkoły obliczone były na kształcenie oficjalistów rolnych. W rzeczywistości absolwenci tych szkół szli nie do rolnictwa, lecz najczęściej obejmowali posady niższych funkcjonarjuszy służby skarbowej lub t. p. Przez długi szereg lat prowadzona była polemika z powodu wad szkół rolniczych galicyjskich, pomimo to trwały one jednak w niezmienionej postaci. Każda z tych szkół posiadała dobrze zorganizowany folwark i porządne budynki szkolne. Personel nauczycielski również był dobrze dobrany. Jediną więc wadą tych szkół było to, że nie dostosowano ich do potrzeb życia: zawieszony w powietrzu, nie przynosiły rolnictwu korzyści.

W przeciwieństwie do tego w b. Kongresówce powstało kilka szkół o typie Pszczelina, które miały kształcić synów gospodarzy wiejskich na przyszłych rolników-praktyków. Każda z tych szkół miała drobne gospodarstwo rolnicze i zazwyczaj ogrodnictwo. Nauka trwała 11 miesięcy z przerwą w grudniu. Obok zajęć teoretycznych uczniowie obowiązani byli pracować w gospodarstwie szkolnym. W Pszczelinie uczyli się też praktycznie stolarstwa, pszczelnictwa i ogrodnictwa. Szkoły te były połączone z internatem.

Cieszyły się te szkoły wielkiem uznaniem, tembardziej, że zwracano uwagę na wyrobienie społeczne uczeni.

W województwach wschodnich istniały szkoły z językiem wykładowym rosyjskim różnego typu, wszystkie jednak trzeba było zaliczyć do szkół o kursie całorocznym, łączących nauczanie praktyczne z lekcjami teoretycznymi.

2. Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego należało uporządkować sprawę, zająć się szkołami dotychczas istniejącymi i pomyśleć o organizacji na przyszłość. Na pierwsze miejsce wysunięto zagadnienie szkół przeznaczonych do kształcenia drobnych rolników praktyków. Uznano, iż ideałem jest szkoła typu Pszczelina i że tego rodzaju szkoły powinny być gęstą siecią rozsiane po całym terytorjum Państwa Polskiego, przytem obok szkół męskich należałoby mieć szkoły żeńskie. Nazwano je lu-

NIŻSZE SZKOŁY ROLNICZE W POLSCE

dowemi szkołami rolniczymi i wydano ustawę pod datą 9 lipca 1920 r. o tych szkołach.

Ustawa mówi tylko o szkołach, które miałyby na celu kształcenie zawodowe samodzielnych gospodarzy rolnych i gospodyń. Nie chodzi tu więc o szkoły, kształcące niższych oficjalistów rolnych. Mogą być szkoły publiczne i prywatne; publiczne są utrzymywane przez powiatowe związki komunalne, lub przez izby rolnicze, a niezależnie od tego mogą być zakładane i przez władze państwowe. Prywatne szkoły mogą należeć do stowarzyszeń, spółek i osób prywatnych.

Ustawa przewiduje utworzenie w ciągu lat co najwyżej 20 sieci tych szkół, tak by w każdym powiecie istniała co najmniej jedna szkoła męska i jedna żeńska. Obowiązek zakładania omawianych szkół ciąży na powiatowych związkach komunalnych, sądząc jednak z ducha ustawy, obowiązek ten może być przekazywany izbom rolniczym.

Państwo ma przychodzić z wydatną pomocą materialną założycielom szkoły. Mianowicie dostarcza ono potrzebnego gruntu, oraz daje zapomogę i pożyczkę na koszty wybudowania i urządzenia szkoły. Zapomoga wynosi 25% kosztów ogólnych, zaś trzyprocentowa pożyczka — dalsze 50%. Ponadto państwo płaci nauczycielom pensje, z wyjątkiem świadczeń in natura. Oprócz tego mogą być przyznawane normalne zapomogi w miarę potrzeby na prowadzenie szkoły.

Ustawa dosyć wyraźnie określa typ szkoły. Mówi ona, że kandydaci mają posiadać co najmniej lat 16, a kandydatki lat 14. Kurs nauki ma być co najmniej 11-miesięczny, przytem obok wykładów teoretycznych prowadzone być muszą w gospodarstwie szkolnym zajęcia praktyczne. Uczniowie muszą mieszkać w internacie szkolnym. Program nauki ma opracować Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Oświecenia Publicznego.

Ponadto ustawa powołuje do życia »powiatowe komisje szkolne dla publicznych ludowych szkół rolniczych«. Komisja ma wykonywać opiekę nad prawidłowym funkcjonowaniem szkoły i gospodarstwa szkolnego, ma przedkładać sejmikowi,

lub izbie rolniczej wnioski w sprawach potrzeb szkół, sposobów użycia funduszy i t. p. W skład komisji wchodzi trzech delegatów sejmiku powiatowego, lub izby rolniczej, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa, inspektor szkolny powszechnych szkół, oraz kierownik względnie kierowniczką publicznej szkoły rolniczej — ci ostatni z głosem doradczym. Prezesa swego wybiera komisja z pośród delegatów sejmiku powiatowego względnie izby rolniczej.

Prywatne szkoły mogą korzystać z pomocy państwowej »na zasadach ogólnych«.

Zwierzchni nadzór nad omawianymi szkołami należy do Ministerstwa Rolnictwa.

3. Ustawa omawiana pomimo tego, iż upłynęło 10 lat, nie dała jeszcze wyników, któreby mogły świadczyć, że naprawdę po upływie 20 lat będziemy mieli sieć szkół rolniczych ludowych tak gęstą, jak przewiduje ustawa. W każdym razie liczba szkół omawianego typu wzrasta z roku na rok.

Gdyby jednak wyobrazić sobie, że w każdym powiecie mielibyśmy już jedną szkołę typu Pszczelina męską, drugą żeńską, to niewątpliwie okazałoby się, że uczni dla tych szkół zabrakłoby. Nie powinniśmy przesadzać i w zakresie nauczania rolniczego wyprzedzać innych krajów. Szkoły rolnicze o kursie całorocznym mogą być bardzo pożyteczne, o ile obok nich istnieje gęsta sieć szkół zimowych, względnie dwuzimowych. Przeznaczając te same środki, moglibyśmy zorganizować potrzebną dla nas liczbę szkół o kursie całorocznym, a obok nich dostateczną liczbę szkół zimowych. Promieniowanie wiedzy rolniczej przez taką organizację byłoby większe, niż przez same tylko szkoły typu Pszczelina.

Obecnie w Polsce ogólnokształcących niższych szkół rolniczych męskich mamy 76. Z tej liczby w woj. poznańskim istnieje 11 szkół zimowych, w woj. Pomorskiem 5 szkół tego typu, wreszcie w woj. śląskim 3 szkoły zimowe. Mamy jeszcze jedną szkołę zimową w woj. krakowskim, jedną w woj. łódzkim i dwie w woj. lubelskim. W woj. lwowskim mamy jedną szkołę zimową i dwie szkoły 3-letnie, w stanisławow-

NIŻSZE SZKOŁY ROLNICZE W POLSCE

skiem dwie szkoły 3-letnie. Razem więc szkół męskich, o które chodziło w ustawie, założono w Polsce dotychczas około 50. Są to wszystko szkoły o kursie 11 miesięcznym lub dłuższym, wszystkie one mają internaty.

4. Nasze szkoły zimowe mają przeważnie typ dwuzimowych. Rozpowszechnione są one w b. zaborze pruskim. Korzystają one również z subwencji państwowych, jednakże nie na zasadzie ustalonej w ustawie z r. 1920.

5. Ludowe szkoły rolnicze żeńskie są dzisiaj bardzo rozpowszechnione. Liczba ich wynosi już więcej, niż 30. Wszystkie one posiadają kurs normalny, tak jak przewiduje ustawa. Są zbliżone co do swego programu do szkół gospodyń wiejskich, o których mówiłem. W szkołach tych większy nacisk kładzie się na naukę gospodarstwa wiejskiego o charakterze kobiecym, mniejszy zaś na gospodarstwo domowe.

6. Ze specjalnych szkół należy wymienić 5 szkół ogrodniczych i pszczelniczych, dwie niższe szkoły mleczarskie, 3 niższe szkoły leśne, kilka stałych kursów mleczarskich i mleczarsko-hodowlanych oraz kursów rolniczych żeńskich.

Szkoły specjalne za mało są w Polsce rozpowszechnione, gdyż główny nacisk kładzie się na zakładanie szkół ogólnych rolniczych męskich lub żeńskich. Jest to poważny błąd w naszej polityce szkolnej.

L I T E R A T U R A .

- HANSEN J Das landwirtschaftliche Unterrichtswesen und die Ausbildung des Landwirts 1920
- OLDENBURG G Entwicklung, Stand und Zukunftsfragen des landwirtschaftlichen Unterrichts in Preussen 1927
- TSCHAJANOW Die Socialagronomie 1924
- Bureau international du travail L'enseignement professionnel agricole 1929
- WL GRABSKI Reforma agronomji społecznej 1928
- „ Oświata ludu i sprawa agrarna w Polsce
- „Rolnictwo” 1929, maj
- Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego — praca zbiorowa pod kierownictwem St Janickiego 1918
- Ustawodawstwo Ustawa z dn 9/7 20 o ludowych szkołach rolniczych D. U R P 1920, Nr 62
-

ROZDZIAŁ XIV.

Popieranie i ochrona techniki gospodarstwa wiejskiego.

§ 1. Zakres pracy, jej metody i organy.

1. W części pierwszej niniejszej książki mówiłem o tych działach polityki agrarnej, które przeważnie opierają się o pracę władz państwowych. W osobny dział polityki agrarnej wyodrębnia się popieranie techniki gospodarstw wiejskich, z czem łączy się ochrona tych gospodarstw i poszczególnych ich gałęzi. W wielu razach praca, o którą tu chodzi, nie może być z dobrym skutkiem wykonywana przez urzędy państwowe, wymaga bowiem wielkiej drobiazgowości. Z lepszym skutkiem pracę tę mogą wykonywać organizacje zawodowe i społeczno-zawodowe, wyręczając niejako władzę państwową. Jest to z korzyścią dla państwa, gdyż nie potrzebuje ono w danym zakresie pracy rozpraszać swoich sił, poprzestając na zwierzchnim nadzorze i ewentualnem popieraniu akcji czynników społecznych, jako to towarzystw i kółek rolniczych, kooperatyw i t. d. Akcja ta posiada ogromne znaczenie wychowawcze, wyrabia bowiem samopomoc społeczną, aktywność i przedsiębiorczość w działalności zbiorowej oraz solidarność społeczną. Niema więc żadnej racji, któraby przemawiała za tem, aby władza państwowa odsuwała od udziału w tej akcji jakąś organizację rolniczą, jeżeliby ta organizacja istotnie miała możliwość należytego wykonania podejmowanej pracy.

2. Do zakresu pracy, o której mówię w rozdziale niniejszym, należą cały szereg zagadnień. Pierwszem z nich jest

ZAKRES PRACY, JEJ METODY I ORGANY

sprawa doświadczalnictwa, polegająca na prowadzeniu rolniczych zakładów doświadczalnych. Doświadczalnictwo ma dawać ulepszone metody techniki rolniczej. Z tego powodu wspiera ono akcję szerzenia wiedzy zawodowej i powinno być z nią zharmonizowane.

Drugim z kolei zagadnieniem jest popieranie czynne hodowli zwierząt i produkcji roślinnej. Łączyć się z tem może szczególnie opieka nad gospodarstwami nowopowstającymi przy kolonizacji wewnętrznej, lub gospodarstwami, reorganizowanymi z powodu komasacji gruntów.

Ochrona gospodarstwa wiejskiego i poszczególnych jego gałęzi nie stanowi zamkniętej w sobie całości, lecz przeciwnie, poszczególne jej działy wiążą się raczej z akcją popierania produkcji gospodarstw wiejskich. Do szeregu zagadnień ochrony należy policja weterynaryjna, czyli ochrona zwierząt przed chorobami zakaźnymi, walka ze szkodnikami roślinnymi, ochrona przed nadużyciami w handlu, wreszcie ochrona polowa, czyli policja polowa.

3. Wspomniałem już w punkcie 1, że znaczną część zagadnień polityki agrarnej, związanych z popieraniem gospodarstwa wiejskiego, najwłaściwiej rozwiązują organizacje zawodowo-rolnicze. Jednakże i tutaj istnieje cały szereg zagadnień, które może wykonać tylko władza państwowa. Np. policja weterynaryjna należy w całości do władzy państwowej. Inne zagadnienia mogą być rozwiązywane należycie tylko przy harmonijnem współdziałaniu władzy państwowej z czynnikami społecznymi. Np. społeczna organizacja hodowli, jak później się przekonamy, powinna być częściowo popierana i normowana przez odpowiednie ustawy i zabiegi władzy państwowej, uzupełniające szeroką pracę czynników społecznych. Państwo powinno tworzyć normy prawne, a bezpośrednio wykonywać tylko tę część pracy, której czynniki społeczne wykonać nie są w możności. Natomiast państwo nie powinno krępować inicjatywy tych czynników, ani współzawodniczyć z nimi w tych działach pracy, które one mogą wykonać. Przeciwnie, państwo powinno stwarzać warunki, pobudzające tę inicjatywę, a dalej powinno popierać akcję czynni-

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

ków społecznych, z tem zastrzeżeniem tylko, by popieranie to nie było demoralizujące.

4. Dużą rolę mogą odgrywać również w dziedzinie popierania techniki gospodarstw wiejskich związki komunalne. W Rosji t. zw. ziemstwa powiatowe i gubernjalne przed wojną prowadziły akcję na bardzo szeroka skalę, a poza niemi pracy społeczno-rolniczej nikt na wsi rosyjskiej nie podejmował. To jednak jest już wypadkiem krańcowym. Sejmiki powiatowe, ewentualnie i szersze związki komunalne, z natury rzeczy interesują się sprawami podniesienia kultury rolnej i z tego powodu wstawiają do swych budżetów mniejsze lub większe fundusze na popieranie rolnictwa. O ile na danym terenie działa przymusowy związek rolniczy (izba rolnicza), to zazwyczaj związki komunalne mniejszą uwagę poświęcają popieraniu rolnictwa, gdyż izba stanowi do pewnego stopnia samorząd zawodowy i ma prawo ściągania od rolników podatków. Dobrze jest, o ile następuje harmonja między ewentualną akcją sejmiku powiatowego, a działalnością organizacji rolniczej. W takim razie, rzecz prosta, współdziałanie związków komunalnych, jest ze wszech miar pożądane.

5. Popieranie przez państwo akcji czynników społecznych opiera się zazwyczaj o udzielanie organizacjom rolniczym zapomóg. Subwencja więc występuje jako metoda działania władzy państwowej w całokształcie omawianych zagadnień. Może to być subwencja, udzielana organizacjom rolniczym, albo też nawet poszczególnym gospodarstwom i jednostkom.

Subwencja w polityce ekonomicznej państwa jest środkiem działania, stosowanym w licznych wypadkach. Przy popieraniu przemysłu władza państwowa może dawać subwencje bezpośrednio poszczególnym przedsiębiorstwom, albo też popierać te przedsiębiorstwa pośrednio przez zamówienia rządowe. Dalej znamy premje wywozowe, oraz ulgi podatkowe.

Subwencja może posiadać znaczenie wychowawcze lub pobudzające, obliczone na działanie terminowe, do czasu, zanim damy na to, dana gałąź przemysłu nie okrzepnie należycie.

Jeżeli więc subwencja, jako metoda działania władzy pań-

ZAKRES PRACY, JEJ METODY I ORGANY

stwowej w zakresie popierania przemysłu jest stosowana, to przez to samo nie można odmawiać jej racji bytu w polityce popierania produkcji gospodarstw wiejskich. Chodzi tylko o racjonalne stosowanie tej metody, aby unikać demoralizacji gospodarczej. Stawia się więc np. zasadę, że subwencja w stosunku do gospodarstwa powinna posiadać tylko charakter propagandowy, pobudzający, nie powinna zaś być stałym czynnikiem. Dalej stawia się zasadę, by udzielać subwencji tylko mniejszej własności, jeżeli zaś można wybierać, to raczej udzielać zapomóg zrzeszeniom, niż jednostkom, raczej udzielać ich w formie pożyczek, niż zasiłków bezwrotnych. Wreszcie bardzo zdrową jest zasada duńska, która uzależnia przyznanie subwencji państwowej na daną akcję od przeznaczenia na nią w tej samej wysokości funduszy społecznych lub prywatnych.

Zresztą szablon ogólny w posługiwaniu się subwencją, jako metodą działania, nie powinien być stosowany. Chodzi o to, że charakter subwencji państwowych w całości akcji popierania produkcji gospodarstw wiejskich bywa bardzo różny. W pewnych razach państwo powierza organizacjom rolniczym pewną czynność, którą samo powinnyby wykonać (np. prowadzenie szkół zawodowych). Rzecz prosta, że udzielenie na ten cel zapomogi państwowej jest sprawą tak naturalną niemal, jak pokrywanie wydatków szkoły państwowej z kasy państwowej. Nieco innego charakteru nabierze ten sam wypadek, jeżeli organizacja rolnicza poprzednio już prowadzi szkołę za własne fundusze, zwraca się zaś do państwa z prośbą o zasiłek na dalsze prowadzenie szkoły. I w jednym i w drugim wypadku przyczynienie się państwa do pokrycia wydatków organizacji rolniczej, ściśle rzecz biorąc, nie ma nawet charakteru subwencji.

Z subwencją właściwą mamy do czynienia, jeżeli państwo daje zapomogę organizacjom rolniczym na prowadzenie ich biur i wogóle na wydatki własne. Również właściwą subwencją jest udzielanie zapomóg przedsiębiorstwom zrzeszeń rolniczych (kooperatywom), albo poszczególnym gospodarstwom, a także stosowanie premjowania.

6. Z tego faktu, że znaczną część pracy w omawianej akcji

wykonywają czynniki społeczne, wynika, że i organy, którymi się tutaj posługuje polityka agrarna, często są niezależne od władzy państwowej, albo przynajmniej nie są bezpośrednio urzędami państwowymi. Temi organami są omawiane w rozdziale XII zrzeszenia rolnicze. Widzieliśmy, że mogą to być zrzeszenia dobrowolne, jak towarzystwa i kółka rolnicze, albo nawet związki przymusowe.

W pewnych razach tworzone są instytucje o charakterze napół urzędowym, t. zw. rady kultury rolnej, które mogą odgrywać w zakresie polityki popierania produkcji gospodarstw wiejskich rolę doniosłą. Rady te istniały w wielu krajach, wchodzących dawniej w skład państwa austriackiego, a więc w Tyrolu, w Czechach, na Morawach, w Austrii Dolnej i Górnej. Posiadały one charakter zbliżony do pruskich izb rolniczych, nie będąc jednak związkami rolniczymi. Organizacja tych rad w różnych krajach byłej monarchji austriackiej była różna. Zazwyczaj rada składała się z delegatów wszystkich organizacji rolniczych w kraju, przedstawicieli władz krajowych i osób mianowanych przez władzę zwierzchnią w państwie. Najważniejszym zadaniem rad kultury krajowej było rozdzielanie subwencji państwowych i krajowych, oraz czuwanie nad należytem ich zużytkowaniem. Mogły jednak rady podejmować pewną akcję same bezpośrednio.

Do rad kultury rolnej podobne są biura rolnicze francuskie (*Offices agricoles*), o których pisałem w rozdziale poprzednim. Jak i rady kultury rolnej, otrzymują one poważne fundusze do swojej dyspozycji, które mogą same zużytkować lub też przeznaczać na subwencjonowanie pewnych organizacji, względnie prac.

§ 2. *Doświadczalnictwo rolnicze.*

1. Samo szerzenie wiedzy zawodowej rolniczej nie tworzy jeszcze stałego postępu w rolnictwie. Dopiero połączenie tej akcji z akcją doświadczalnictwa dać może wyniki należyte. Stosowanie wiedzy i umiejętności rolniczej opiera się z jednej strony na zdobytych przez odnośnych fachowców na ławie szkol-

DOŚWIADCZALNICTWO ROLNICZE

nej i później w życiu praktycznym wiadomości, z drugiej strony na nieprzerwanych badaniach i doświadczeniach prowadzonych z zastosowaniem metod pracy naukowej. W naszej epoce nie wiemy nawet, czy można byłoby mówić o istnieniu wiedzy bez wiązania z tem istnieniem jej postępu. Wiedza rolnicza również więc wymaga pracy twórczej nad nią, wymaga też warunków dla swego postępu.

Z drugiej strony, nauka techniki gospodarstwa wiejskiego w dużo większym stopniu, niż nauka techniki np. przemysłu, jest odległa od doskonałości i wszechstronności. Każdy z rolników ma do czynienia z odmiennymi warunkami naturalnymi, warunki te przytem w różnych latach są różne. A więc nauka, dajmy na to, uprawy roślin nie jest w stanie objąć wszystkich możliwych do pomyślenia kombinacji warunków naturalnych. Nauka ta musi tylko dawać zasady i szablonowe wskazówki. Dopiero doświadczenie, wykonywane na miejscu w tych samych warunkach w ciągu szeregu lat, może dać pożądane wyniki. Nauka uprawy i nawożenia nie jest w możności powiedzieć, jakie nawozy sztuczne, w jakich dawkach i jak stosowane dadzą w danych warunkach najlepsze wyniki. Tak samo nie da ta nauka zupełnie pewnej wiadomości co do dobierania odmian roślin uprawnych, co do stosowania tej lub innej metody uprawy mechanicznej i t. d. Należy więc szukać odpowiedzi na szereg pytań, związanych z zastosowaniem wiedzy rolniczej do istniejących warunków.

Z powyższych wywodów wynika, że doświadczalnictwo rolnicze posiada zadania dwu rodzajów: po pierwsze chodzi tu o postępek wiedzy rolniczej, powtóre o zastosowanie zdobyczy wiedzy do lokalnych warunków naturalnych i częściowo ekonomicznych. Potrzebne więc są zarówno zakłady do badań ściśle naukowych, jak zakłady do badań bardziej praktycznych i lokalnych.

Reasumując powyższe, widzimy, że rolnictwo wymaga zakładów naukowych i doświadczalnych, któreby wyżej wymienione prace mogły prowadzić.

Stosowanie w doświadczalnictwie metod pracy naukowej stwarza podatne warunki do łączenia z niem tych prac, które rów-

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

niez muszą się przeważnie opierać na ścisłej pracy naukowej, lub o metody pracy naukowej. Z tego powodu zakłady doświadczalne rolnicze mogą między innymi wykonywać analizy nawozów sztucznych, pasz, nasion i t. d. w celu kontroli ich jakości. Albo też, obok prac z zakresu doświadczalnictwa, może być prowadzona hodowla zbóż i innych nasion roślin gospodarskich.

2. Zakładami doświadczalnymi najwyższego typu są tak zwane rolnicze instytuty doświadczalno-naukowe. U nas istnieje taki instytut w Puławach z oddziałem w Bydgoszczy.

W instytutach doświadczalno-naukowych na plan pierwszy wysuwają się badania naukowe. Instytuty te prowadzą akcję szeroką, kosztowną, rozpadającą się na różne działy — rolniczy, zootechniczny czyli hodowli zwierząt, badania gleby, weterynaryjny i t. d. Każdy z tych działów posiadać powinien odrębny zakład naukowy z potrzebnymi urządzeniami, polami doświadczalnymi, stajnikami i innymi środkami, oraz odpowiednim personelem do pracy naukowej.

Instytuty doświadczalno-naukowe obsługują zazwyczaj potrzeby szerszego terenu; często praca ich służy wogóle sprawie postępu wiedzy rolniczej. Z tego powodu, jak również z braku pracowników naukowych, oraz środków materialnych, instytuty omawiane nie mogą być liczne. Jeden lub dwa instytuty muszą wystarczyć na teren choćby tak wielki, jak całe Państwo Polskie.

3. Gęściej rozrzucone być muszą stacje doświadczalne rolnicze. Posiadają one zadania natury bardziej praktycznej, niż naukowej. Mimo to stacje doświadczalne muszą być wyposażone w środki naukowe i mieć możliwość prowadzenia badań naukowych.

Ponieważ poszczególne stacje obliczone są na tereny stosunkowo mniejsze, mogą więc uwzględniać potrzeby lokalne.

Stacje doświadczalne rolnicze są w ten sposób zorganizowane, iż posiadają laboratorium, lub pracownię, pola doświadczalne przy stacjach, a także pola, lub ферmy w innych miejscowościach. Oprócz tego stacje prowadzić mogą doświadczenia zbiorowe, czyli doświadczenia, wykonywane na gruntach różnych właścicieli.

DOŚWIADCZALNICTWO ROLNICZE

Oprócz stacyj ogólnych rolniczych, znane są: stacje zootechniczne, stacje uprawy torfowisk, stacje rybackie i t. d. Istnieją jeszcze stacje fitopatologiczne, czyli stacje ochrony roślin i inne specjalne. Spotykamy także stacje zbiorowe np. rolniczo-hodowlane.

4. Niższym stopniem od stacji doświadczalnej jest tak zw. pole doświadczalne. Pola te są to mniejsze już zakłady doświadczalne. Zazwyczaj posiadają one małe laboratoria, lub nie raz nie posiadają laboratoriów wcale. Zadaniem ich jest prowadzenie doświadczeń nad zagadnieniami ściśle praktycznymi. Ponadto kierownik pola doświadczalnego prowadzi w pewnym zakresie nauczanie wędrownie, organizuje kursy, posługując się jako objektem do pokazów swoim polem doświadczalnym.

5. I tutaj, jak w zakresie szkolnictwa rolniczego, podział pracy pomiędzy władzami państwowymi, a innymi czynnikami, powinien być ten, że najkosztowniejsze zakłady powinny być utrzymywane przez państwo. Nasze rolnicze instytuty doświadczalno-naukowe prowadzone są przez Ministerstwo Rolnictwa. Co się tyczy stacyj doświadczalnych, to mogą być one prowadzone, albo tylko subwencjonowane przez państwo. Wreszcie pola doświadczalne najwłaściwiej jest pozostawić w rękę organizacji rolniczych. Pole doświadczalne powinno być zupełnie ściśle związane z lokalnymi potrzebami rolnictwa, daje też ono rolnictwu odpowiedzi najpewniejsze na niezbyt zawile zagadnienia. Z tego powodu należy zachować najbliższy kontakt miejscowych rolników z polem doświadczalnym. To zaś najlepiej da się skutecznie przez pozostawienie pola doświadczalnego w rękę samych rolników, zorganizowanych, dajmy na to, w towarzystwo rolnicze okręgowe.

Związki komunalne powinny albo popierać materialnie sprawę doświadczalnictwa, albo też, o ile brakłoby akcji społecznej, dążyć do prowadzenia pola doświadczalnego, a na szerszych nieco terenach i stacji doświadczalnej. Stosunek związków komunalnych do doświadczalnictwa rolniczego może być ten sam, jak i do szkolnictwa, przyczem analogję należałoby przeprowadzić z jednej strony między niższą szkołą rolniczą a polem doświad-

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

czalnym, z drugiej strony między średnią szkołą a stacją doświadczalną.

6. Organizacja doświadczalnictwa w Polsce odrodzonej poza założeniem Naukowego Instytutu Rolniczego w Puławach, jest kontynuacją dawniejszej przedwojennej pracy. Istnieją więc u nas stacje doświadczalne, prowadzone przez izby rolnicze lub przez ogólne organizacje rolnicze, istnieją także osobne towarzystwa, które założyły stację i dotychczas ją prowadzą. Ministerstwo Rolnictwa daje subwencje na wszystkie stacje. Z subwencji tych pokrywa się większość wydatków.

Pola doświadczalne również istnieją, chociaż liczba ich nie jest wielka, a często trudno jest odróżnić stację doświadczalną od pola.

Nowością w Polsce jest zakładanie jako najniższego ogniwa w organizacji doświadczalnictwa t. zw. kół doświadczalnych. Są to zrzeszenia sąsiedzkie, które utrzymują specjalistę do prowadzenia doświadczeń zbiorowych w majątkach zrzeszonych osób.

Opracowany program rozwoju organizacji doświadczalnictwa w Polsce formalnie nie jest zaakceptowany jeszcze przez Ministerstwo Rolnictwa, może jednak być uważany, jako wytyczna na przyszłość. W myśl tego programu musielibyśmy posiadać jako organy naczelne instytuty badawczo-rolnicze. Niezależnie od nich rozwijaćby się musiały zakłady doświadczalne czyli stacje. Zadaniem ich byłoby badanie kwestyj zarówno teoretycznych, jak i praktycznych, związanych z terenem danej stacji. Stacje musiałyby się specjalizować stosownie do potrzeb i charakteru miejscowego rolnictwa.

Trzeciem ogniwiem byłyby pola doświadczalne, przeznaczone dla celów bezpośrednio praktycznych miejscowego rolnictwa. Rozwijałyby one obok działalności doświadczalnej także pracę nauczającą i propagandową.

Czwartem projektowanym ogniwiem pozostałyby wspomniane wyżej koła doświadczalne. Koło takie jako dobrowolna organizacja rolników-praktyków, miałoby zadania czysto praktyczne, t. zn. prowadziłyby doświadczenia na polach swoich członków, aby odpowiedzieć na kwestje, dotyczące ich gospodarstw.

WYSTAWY ROLNICZE I PREMJOWANIA

7. Do akcji w zakresie doświadczalnictwa można zaliczyć prowadzenie badań gospodarstw wiejskich przy pomocy metody rachunkowej. Organizacyjnie w Polsce sprawa ta związana jest nawet z Instytutem Naukowym Rolniczym w Puławach, a więc z naczelną instytucją doświadczalną. Mianowicie istnieje t. zw. Wydział Drobnych Gospodarstw Instytutu Puławskiego, który stosując „metody Prof. Laura prowadzi badania oparte na rachunkowości drobnych gospodarstw wiejskich. Wyniki tych badań dają bardzo ciekawy materiał, dotyczący gospodarstw włościańskich. Podobny materiał, chociaż nieopracowany narazie, dotyczący gospodarstw wiejskich, dają biura rachunkowości rolnej, np. istniejące przy izbach rolniczych.

§ 3. *Wystawy rolnicze i premjowania.*

1. W akcji państwowej lub społecznej popierania i pobudzania produkcji gospodarstw wiejskich wybitną rolę mogą odgrywać wystawy rolnicze i premjowania.

Wystawy rolnicze podzielić można na kilka kategorii. Znamy więc wystawy wielkie krajowe ogólnie rolnicze. Chodzi tu o przegląd postępu całego kraju we wszystkich dziedzinach produkcji rolniczej. Dalej, bywają wystawy specjalne większe i mniejsze, poświęcone jednej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, albo kilku pokrewnym gałęziom. Chodzi tu o przegląd postępu tylko w wybranym dziale produkcji. Następnie organizowane bywają ogólne rolnicze wystawy okręgowe i wogóle mniejsze lokalne. Wreszcie znamy t. zw. pokazy, czyli zupełnie drobne, jednodniowe wystawy np. bydła z danej okolicy. Taki pokaz łączy się zazwyczaj z premjowaniem sztuk wyróżnianych.

Premjowanie może być stosowane na wystawach albo poza wystawami. W tym ostatnim wypadku ogłasza się jednak wyniki premjowania, aby w ten sposób wywołało ono emulację pomiędzy rolnikami i dążenie do uzyskania nagrody na jednym z następnych premjowań.

Najbardziej istotną treścią wystaw jest wyróżnianie eksponatów przez udzielanie nagród honorowych lub premij. Nagrody honorowe wydawane bywają w postaci dyplomów, medali,

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

listów uznania, nieraz także w formie przedmiotów artystycznych. Premje mogą być albo pieniężne, albo też w postaci pewnych przedmiotów, posiadających wartość praktyczną dla nagrodzonej jednostki. Zazwyczaj są to udoskonalone narzędzia rolnicze, np. kultywatory, brony sprężynowe, pługi ulepszone i t. d. Rozdzielając takie narzędzia w postaci premij, osiąga się rozpowszechnienie ich na wsi i poznanie ich wartości przez drobnych rolników.

System premjowania zazwyczaj stosowany jest u nas tylko odnośnie do mniejszej własności. Natomiast za eksponaty większej własności i innych przedsiębiorstw, udzielane są najczęściej nagrody honorowe. Zasada ta nie jest jednak regułą dla wszystkich krajów. W krajach o kulturze demokratycznej różnicy między wielką, a mniejszą własnością się nie robi, tak że np. we Francji premje pieniężne są rozdzielane pomiędzy wszystkich wystawców.

Nagrody na wystawach rozdziela się na zasadzie oceny eksponatów przez jury. Może tu chodzić o ocenę zwyczajną, albo też opartą o dokładną ekspertyzę, gdy chodzi np. o ocenę masła lub innych produktów.

Łącznie z oceną, albo niezależnie od niej mogą być organizowane na wystawach konkursy, np. konkursy maszyn rolniczych, albo nawet konkursy obsługi tych maszyn.

Wystawa rolnicza ściąga zazwyczaj liczne rzesze rolników, istnieje więc możliwość organizowania wspólnych narad, odczytów i t. p. To też wystawy rolnicze często bywają łączone ze zjazdami, naradami, krótkimi kursami i odczytami dla rolników.

2. Można wyliczyć cały szereg korzyści, jakie dają gospodarstwu wiejskiemu wystawy rolnicze. Na wystawie dokonywa się przegląd postępu rolniczego kraju, dzielnicy lub okolicy, zależnie od terenu, jaki reprezentuje wystawa. Postęp ten w najbardziej widocznej formie jest pokazywany licznym rzeszom zwiedzających wystawę rolników, to zaś posiada znaczenie pouczające i zachęcające. Oglądają więc rolnicy liczne wystawione maszyny i narzędzia rolnicze, inwentarz żywy, nasiona, pasze treściwe i t. d. Mogą porównywać różne przedmioty, wyniki

WYSTAWY ROLNICZE I PREMJOWANIA

własnego gospodarstwa, własne pozostawione w domu sztuki zwierząt domowych, nasiona i t. d. z wystawionymi obiektami. Spostrzegawczość jest pobudzona, stąd wynika wnioskuje, a za niem dążność do postępu we własnym gospodarstwie, zwłaszcza, że nie małą rolę odgrywa chęć emulacji, niedania się zdystansować sąsiadowi. Psychiczny podkład, stwarzający dążność do postępu, pobudzany i wyzyskiwany jest jeszcze przez odczyty i krótkie kursy, o których wspominałem. W rezultacie wystawa rolnicza ożywia rolnictwo i staje się dźwignią postępu w gospodarstwie wiejskiem.

Konkursy i krytyka na wystawach oraz zetknięcie się producentów maszyn i narzędzi z rolnikami posiada wiele stron dodatnich dla produkcji tych maszyn i narzędzi. Maszyny nagrodzone znajdują szerszy zbył, to więc daje przewagę producentom lepszych przedmiotów. Z drugiej strony fabrykant poznaje życzenia i potrzeby rolników, ocenia braki wyrobów swoich, może więc następnie wprowadzić odpowiednie zmiany i ulepszenia. To samo tyczy się i eksponatów, wystawianych przez rolników. Wiele braków może być uzewnętrzniionych, zaś nagrodzone obory, chlewnie lub t. p. zyskują lepszą markę i zdobywają szerszy rynek zbytu i lepsze ceny dla produkowanego przez się materiału rozplodowego. Wogóle na wystawach nagroda, a ściślej mówiąc wyróżnienie, łącznie z krytyką jest poważną podstawą do ulepszeń.

Wreszcie należy wspomnieć, że wystawy ułatwiają pewne zabiegi innego już rodzaju, zmierzające do popierania i pobudzania postępu gospodarstw wiejskich. Mała lokalna wystawa bydła jest zarazem przeglądem rozstawianych lub popieranych przez daną instytucję buhajów rasowych; wystawa masła i nabiału daje możliwość przeprowadzenia ekspertyzy i kontroli pracy kooperatyw mleczarskich lub wogóle mleczarń, połączonych w tę lub inną organizację.

3. Wystawy rolnicze mogą być organizowane w pewnych ramach przez władze państwowe. Tak się dzieje we Francji, gdzie co roku organizowana jest Ogólna Wystawa Rolnicza w Paryżu—t. zw. Concours Générale Agricole. Przed wojną organi-

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

zowane były dwie tego rodzaju wystawy, jedna głównie poświęcona zwierzętom zarodowym, druga—opasowym. Główny nacisk kładzie się na tych wystawach na dział hodowli zwierząt. Są to jednak wystawy ogólno-rolnicze. Na prowincji mogą być organizowane wystawy okręgowe, bezpośrednio przez państwo, albo też przez specjalne komitety, które tworzą się dla zorganizowania wystawy przy udziale rządowego dyrektora rolnictwa i przy pomocy finansowej państwa. Obok ogólnych wystaw okręgowych organizowane są wystawy specjalne, np. wystawa danej rasy bydła.

Systematyczna organizacja wystaw francuskich datuje się już od r. 1844. Odgrywają one ważną rolę w popieraniu produkcji rolniczej w tym kraju.

4. Systematyczną pracę czynników społecznych w dziedzinie organizowania wystaw rolniczych spotykamy w Anglii, a później w Niemczech. Królewskie Towarzystwo Rolnicze w Anglii i Niemieckie Towarzystwo Rolnicze za główne swe zadanie uważają organizowanie wielkich krajowych wystaw rolniczych. Znane są zwłaszcza wystawy, organizowane co roku w różnych miastach Rzeszy Niemieckiej przez wspomniane Niemieckie Towarzystwo Rolnicze. Są to wystawy, obejmujące wszystkie działy produkcji gospodarstw wiejskich, przemysłu rolnego i przemysłu, obsługującego rolnictwo. Zbliżone więc są one co do swego charakteru do paryskich »konkursów generalnych«. Wystawa Niemieckiego Towarzystwa Rolniczego połączona jest z kilkudniowymi naradami członków towarzystwa, zjeżdżających się z całej Rzeszy Niemieckiej, a częściowo i z zagranicy.

Wystawy rolnicze ogólno-krajowe, podobne do tych, jakie organizuje Niemieckie Towarzystwo Rolnicze, u nas były urządzone tylko sporadycznie w bardzo wielkich odstępach czasu. I te nieliczne wystawy podobne raczej były do wystaw okręgowych, chociaż nosiły nazwę wystaw krajowych. W przyszłości wskazanem byłoby wystawy takie organizować przynajmniej co lat kilka. Można byłoby na wzór francuski, jako miejsce stałe tych wystaw wybrać stolicę kraju — Warszawę. Ułatwiłoby to w znacznym stopniu pracę organizacyjną, a zapewniłoby wysta-

WYSTAWY ROLNICZE I PREMJOWANIA

wom stałe powodzenie, gdyż zjazd do Warszawy będzie zawsze liczniejszy, niż do miast prowincjonalnych.

Organizowane przez czynniki społeczne wystawy rolnicze muszą korzystać ze znacznego poparcia materialnego ze strony państwa, a częściowo i związków komunalnych. Chodzi tu o zapomogi na koszty wystawy, oraz o wydzielenie odpowiedniej liczby premij i nagród honorowych.

5. Jako typy wystaw mniejszych można wymienić wystawy okręgowe, wystawy specjalne i pokazy.

Wystawy okręgowe ogólno-rolnicze różnią się od wystaw krajowych tylko rozmiarami, ponadto mogą one obejmować niemal wszystkie działy, reprezentowane na wielkiej wystawie. Zadaniem wystawy okręgowej jest danie przeglądu postępu rolniczego danego okręgu i pobudzenie zbiorowego życia rolniczego w tym okręgu. I wystawy okręgowe, jak wystawy krajowe, nie mogą zazwyczaj obyć się bez poparcia rządu i związków komunalnych. Koszt i niedobór nawet niewielkiej wystawy zazwyczaj jest tak znaczny, że organizacje rolnicze najczęściej nie posiadają dostatecznej ilości środków materialnych na sfinansowanie wystawy i pokrycie deficytów.

U nas wystawy okręgowe, jako tańsze od krajowych, częściej były organizowane.

Wystawy specjalne zazwyczaj tyczą się zwierząt domowych, głównie bydła i koni. Często wystawa jest łączona z jarmarkiem.

Pokazy są to, jak wspomniałem, bardzo drobne wystawy specjalne, obejmujące zazwyczaj tylko jeden dział bydła lub innych zwierząt domowych. Pokaz urządza się np. na daną parafję. Wyznacza się dzień i miejsce, gdzie pokaz ma się odbyć, i zachęca się gospodarzy okolicznych do przyprowadzenia swego bydła. Za sztuki wyróżniane wydaje się ich właścicielom premje pieniężne lub w naturze, rzadziej dyplomy i listy uznania. Jednocześnie z wystawą urządza się odczyty i pogadanki z dziedziny hodowli i żywienia zwierząt, weterynarji i t. d.

U nas pokazy zwierząt domowych przed wojną organizowane już były na dosyć szeroką skalę, zwłaszcza pod b. zaborem

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

pruskim. Tylko w b. Galicji Wschodniej, a częściowo i Zachodniej praca ta nie była prowadzona, lub też prowadzona tylko na bardzo małą skalę.

6. Po wojnie pokazy zwierząt domowych nie od razu zostały w Polsce uruchomione. Dzisiaj jednak weszliśmy już na drogę szybkiego ich rozwoju. Obecnie organizowane jest co roku po parę lub kilka pokazów w każdym powiecie, przytem podzelić te pokazy można na dwie kategorie. W miejscowościach, w których praca społeczna nad podniesieniem hodowli zwierząt nie jest jeszcze należycie zorganizowana, są urządzone przygodne pokazy propagandowe. W innych miejscowościach mamy pokazy stałe, co roku urządzone w tej samej miejscowości. Pokazy te zawsze muszą być łączone z ogólną akcją nad podniesieniem produkcji zwierzęcej lub wogóle z akcją nad szerzeniem kultury rolnej. Państwo przychodzi z wydatną pomocą, przeznaczając odpowiednie kwoty na premje pieniężne. Premje te za dobre buhaje naprzykład, dosięgać mogą cyfry 300 zł.

Najczęściej organizuje się pokazy bydła.

7. Wystawy i premjowania jako metoda polityki agrarnej powinny u nas w przyszłości zająć miejsce pocześniejsze, niż dotychczas. Zwłaszcza premjowania i małe pokazy, nie wymagające wielkich środków, a bardzo zawsze skuteczne, musiałyby być traktowane niemal równorzędnie z nauczaniem pozaszkolnym i organizacją niższego szkolnictwa rolniczego. Szczególnie w akcji popierania hodowli zwierząt premjowanie może odgrywać dominującą rolę w szeregu innych zabiegów — o czem mówię w następnym paragrafie.

Premjowanie buhajów, jak mówiłem, odbywa się głównie na pokazach. Natomiast akcja popierania hodowli koni częściowo również opiera się na premjowaniu, które jednakże jest stosowane zazwyczaj bezpośrednio. To znaczy właściciel ogiera zgłasza go do odnośnej komisji licencjonującej i ewentualnie uzyskuje nietylko licencję, lecz także premję. Premja ta może wynosić u nas od 600 zł. do 1500 zł. na jednego ogiera.

8. W poprzednim rozdziale mówiłem o konkursach gospo-

ORGANIZACJA HODOWLI ZWIERZĄT DOMOWYCH

darstw. Pracę tę należy uważać jako akcję szerzenia wiedzy zawodowej. W każdym razie dział pracy, który nazywamy „wystawy i premjowania”, zawiera w sobie również konkursy gospodarstw.

§ 4. *Organizacja hodowli zwierząt domowych.*

1. W polityce agrarnej w dziedzinie bezpośredniego oddziaływania na te lub inne gałęzie gospodarstwa wiejskiego najwięcej jest do zrobienia w zakresie popierania hodowli zwierząt domowych. Wchodzi tu w grę praca różnych czynników, a więc władz państwowych, związków komunalnych i organizacji społecznorolniczych, a wreszcie osobnych zrzeszeń rolniczych, jak związki hodowlane, związki kontroli użytkowości, aż do kooperatyw, utrzymujących rozplodniki. Zespół wysiłków wszystkich tych czynników może pierwotnie nie być harmonijny. Często jedna organizacja lub instytucja może podejmować pracę, którą już poprzednio prowadziła inna instytucja. Zdarza się również, że jedną i tę samą pracę bez porozumienia się z sobą podejmują jednocześnie dwie instytucje.

W akcji hodowlanej brak harmonijności wysiłków poszczególnych czynników często nie mija bezkarnie. Np. popieranie na tym samym terenie dwu ras bydła przez dwie organizacje wyrządzić może wielką szkodę, gdyż późniejsze krzyżowanie tych ras może dawać materiał hodowlany wcale niepożądany, posiadający liczne wady. Często potrzeba długich lat i wielkich kosztów, aby usunąć skutki zaszczepienia na danem terytorjum dwu ras, nieodpowiednich do wzajemnego krzyżowania.

Na szczęście akcja rozbieżna w tak ważnej dziedzinie zanadto rzuca się w oczy, a że kierownicy tej akcji świadomi są niebezpieczeństwa, najczęściej więc dochodzi do porozumienia. Dalszą konsekwencją tego jest dążność do ujęcia całokształtu wysiłków różnych czynników w zakresie polityki hodowlanej w jeden harmonijny i zamknięty w sobie system. O ile nie nastąpi bezpośrednio porozumienie co do tego między działającymi tu organizacjami i instytucjami, rolę inicjatora i twórcy tego systemu może odegrać władza państwowa.

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Gdy w ten lub inny sposób nastąpi usystematyzowanie i zharmonizowanie całej polityki hodowlanej, można mówić o ogólnopństwowej »organizacji hodowli zwierząt domowych«. Narazie rozwój polityki hodowlanej tylko w niektórych krajach doprowadził już faktycznie do istnienia takiej organizacji, i to tylko w stosunku do hodowli bydła.

2. Ogólnopństwowa organizacja hodowli zwierząt domowych opiera się zazwyczaj na zabiegach dwu typów, mianowicie na zabiegach charakteru policyjnego (policji) i zabiegach czysto ekonomicznych, tylko w pewnych szczegółach popieranym przez przepisy prawne.

Policja hodowlana posługuje się osobnymi ustawami policyjno-hodowlanymi i polega na wykonywaniu i dozowaniu przestrzegania przepisów tych ustaw. Chodzi o to, że podniesienie hodowli najłatwiej da się osiągnąć przez wywieranie wpływu na jakość reprodaktorów, t. j. materiału męskiego. Jeden buhaj wystarcza na kilkadziesiąt krów, jeden ogier na kilkadziesiąt klaczy; potomstwo dziedziczy przeciętnie w równej mierze cechy ojca, jak matki. Z tego więc powodu ustawa, która by zapewniła należyłą jakość materiału męskiego, wywarłaby silny wpływ dodatni na hodowlę zwierząt.

Ustawy policyjno-hodowlane nakazują uzyskiwanie licencji od specjalnych organów na prawo pokrywania cudzych zwierząt przez reproduktora. Organami owymi są zazwyczaj komisje powiatowe, lub komisje, wyznaczone na jeszcze mniejsze okręgi, złożone głównie z przedstawicieli organizacyj rolniczych, posiadające jednak nadany im przez władzę państwową autorytet organu rządowego. Licencjonowaniu podlegają ogiery i buhaje, rzadziej knury.

3. Ponadto ustawy hodowlane mogą tyczyć się prowadzenie ksiąg rodowodowych różnych zwierząt. Mianowicie związki księgi rodowodowej, jak u nas się mówi związki hodowlane, powinny posiadać autorytet, któryby zapewnił im całkowitą wiarogodność wpisywanych do ksiąg rodowodowych danych. Z drugiej strony, państwo ma obowiązek chronienia nabywców zwierząt zarodowych przed ewentualnymi

ORGANIZACJA HODOWLI ZWIERZĄT DOMOWYCH

nadużyciami. Łatwo można sobie wyobrazić sytuację tego rodzaju, że w danym kraju powstanie związek hodowlany, który będzie produkować materiał rzekomo zarodowy, faktycznie jednak dane rodowodowe mogą być fałszowane. Przeciwno temu musi wystąpić władza państwowa w drodze wydania ustawy, która daje przepisy, dotyczące prowadzenia ksiąg rodowodowych i ustanawia nadzór władzy państwowej nad związkami, które księgę taką prowadzą.

W Polsce księgi rodowodowe prowadzone są przez wspomniane wyżej związki hodowlane. Dzisiaj na terenie b. zaboru rosyjskiego, głównie b. Kongresówki, istnieje centrala tych związków, niezależna od innych organizacji rolniczych. W województwach wschodnich związki hodowlane częściowo łączą się z ogólnymi organizacjami rolniczymi. To samo spotykamy w Małopolsce, gdzie patronuje tym związkom Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. W województwach zachodnich związki omawiane współdziałają z izbami rolniczymi i częściowo są od nich uzależnione.

Ustawy, któraby nakazywała związkom prowadzenie ksiąg rodowodowych podług ogólnych przepisów, a także któraby ustanawiała kontrolę władzy państwowej nad księgami rodowodowymi, dotychczas w Polsce niema. Ministerstwo Rolnictwa może wywierać pewien wpływ na związki, zwłaszcza o ile są one uzależnione od organizacji rolniczych, które otrzymują subwencje od Ministerstwa. Niektóre związki otrzymują zapomogi bezpośrednio od Ministerstwa, a w takim razie muszą poddać się wymaganiom tego ostatniego.

4. Natomiast mamy już w Polsce ustawy, dotyczące nadzoru nad buhajami, ogierami oraz o rejestracji klaczy.

Ustawa o nadzorze państwowym nad buhajami wydana została pod datą 28 października 1925 r. Zakazuje ona używania buhajów nie uznanych czyli nielicencjonowanych do pokrywania cudzych krów. Również nie wolno takich buhajów pasać razem z krowami i jałówkami cudzemi.

Drugi przepis, który wprowadza w życie ta ustawa, jest to

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

nakaz utrzymywania buhajów w odpowiedniej ilości przez gminy w tych miejscowościach, w których jest mało tych zwierząt. Ustawa przewiduje ustalenie liczby potrzebnych buhajów i obowiązek przestrzegania tego przepisu wkłada na gminę. Na koszty tego państwo daje zapomogę w wysokości 10%, sejmik powiatowy obowiązany jest pokryć 25%, gmina zaś pokrywa resztę, czyli 65%.

W myśl tej ustawy mają być tworzone osobne komisje do prowadzenia licencji buhajów.

Ustawa ta tylko częściowo weszła w życie na zasadzie rozporządzenia Ministra Rolnictwa z r. 1927, gdyż zastosowanie przymusowego utrzymywania buhajów przez gminy, okazało się narazie niewykonalne. Natomiast dzisiaj można już prowadzić licencjonowanie buhajów, chociaż, rzecz prosta, wypadnie nieraz uznawać za odpowiednie okazy, które przy należyтым rozwoju hodowli zwierząt byłyby dyskwalifikowane.

Ustawa pozwala na rozszerzenie nadzoru państwowego w drodze rozporządzenia rządowego na owce i na trzodę chlewną.

5. Ustawa dotycząca ogierów wyszła 17 maja 1927 r., odnosi się do państwowych zakładów chowu koni i premjowania ogierów. W myśl tej ustawy państwo obowiązane jest utrzymywać stadniny ogierów. Ogólna liczba ogierów rozplodowych ma wynosić od 1300 do 1800. Ogiery te mają być utrzymywane nie tylko w Państwowych Zakładach Chowu Koni, lecz i w t. zw. stadach ogierów. Znaczna ich część rozmieszcza się na punktach kopolacyjnych po całym obszarze Państwa Polskiego.

Uzupełnieniem tej akcji jest premjowanie ogierów prywatnych. Premjowanie to połączone jest z uznawaniem danego ogiera, a również z nałożeniem obowiązku dopuszczania tego ogiera do odchowywania cudzych klaczy. Jak już mówiłem, premje są bardzo wysokie, mogą więc zachęcić poszczególnych rolników do utrzymywania dobrych ogierów.

Istnieje jeszcze ustawa z dnia 23 stycznia 1925 r. o nadzorze państwowym nad ogierami i o rejestracji klaczy zarodowych, o czym już wspominałem. Ustawa ta stawia kwestję w tej samej płaszczyźnie, co ustawa o nadzorze państwowym nad buhajami. Uzupełniona ona jest przez ustawę o premjowaniu ogierów.

ZAKRES PRACY, JEJ METODY I ORGANY

Uzupełnieniem tamtej ustawy jest ustawa z dnia 23 marca 1929 roku o opłatach od ogierów, nie posiadających świadectw uznania. Opłata została ustanowiona w wysokości 50 zł. na rzecz Skarbu Państwa od ogierów, nie posiadających świadectw uznania. Opłatę tę ściągają gminy, zatrzymując na swoją korzyść 25% wspomnianej sumy.

Najlepiej organizacja hodowli bydła jest postawiona w Danji. Opiera się ona w tym kraju na daleko idącej akcji rządowej i zharmonizowanej z nią pracy zrzeszeń rolniczych. Zabiegi państwowe, a częściowo i prywatne, względnie społeczne normuje osobna ustawa o popieraniu hodowli z r. 1902. Rząd przeznaczają poważne fundusze na subwencje na hodowlę bydła.

W Danji subwencionowane są przez państwo tylko dwie wybrane rasy, a cała wogóle organizacja hodowli zmierza tu bardzo konsekwentnie do ujednostajnienia ras na całym terytorjum Królestwa i usunięcia wszystkich innych ras poza dwiema zgóry wybranymi.

Akcja państwowa składa się z całego szeregu zabiegów. Państwo utrzymuje swoich konsulentów, czyli specjalnych urzędników, posiadających charakter instruktorów rolniczych. Przy współudziale tych konsulentów prowadzone są państwowe przeglądy buhajów i połączone z tem premjowanie. Obok tego państwo wydatnie popiera organizowane przez zrzeszenia rolnicze pokazy i wystawy, a także samo urządza konkursy obór. Zabiegiem państwowym jest również prowadzenie księgi rodowodowej. Zapisywanie do tej księgi buhajów, a ostatnio i krów, odbywa się jednocześnie z premjowaniem, to znaczy, premję może uzyskać buhaj (krowa), odpowiadający szeregowi warunków, potrzebnych do zapisania do księgi rodowodowej. Udzielenie premji jest jednocześnie uznaniem buhaja za »zarodowego«. Wreszcie państwo systematycznie wspiera subwencjami związki hodowlane i związki kontroli mleczności.

Akcja społeczna skoncentrowana jest z jednej strony w towarzystwach rolniczych, z drugiej w lokalnych związkach hodowlanych i związkach kontroli mleczności.

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

7. W Polsce, jak to wynika z wyżej przytoczonych danych, można częściowo mówić także o istnieniu społecznej organizacji hodowli zwierząt domowych, zwłaszcza bydła. Cały teren Państwa Polskiego podzielony jest dzisiaj na 3 okręgi w stosunku do ras bydła. Okręg bydła nizinnego czarno-srokatego, okręg bydła czerwonego polskiego i wreszcie simentalskiego.

Okręg bydła czarno-srokatego obejmuje całe woj. pomorskie i prawie całe woj. poznańskie oraz większą część b. Kongresówki, i część b. Galicji. Okręg bydła czerwonego polskiego rozciąga się na wszystkie województwa północno-wschodnie i na wschodnią część Kongresówki, częściowo na b. Galicję. Okręg bydła simentalskiego jest najmniejszy i obejmuje woj. stanisławowskie, wkraczając częściowo na teren woj. tarnopolskiego.

Na pokazach bydła popierana i premjowana jest rasa obowiązująca w danym okręgu. W ten sposób państwo zmusza do ustalenia rasy bydła. Dalej prowadzona jest akcja utrzymywania buhajów zarodowych przez subwencjonowanie ich zakupu. Premjowanie i subwencjonowanie zakupu daje podstawy do oplacalności utrzymywania dobrych buhajów wybranej rasy.

Produkcją materiału zarodowego zajmują się nader rozwinięte u nas związki hodowlane; one też prowadzą księgi rodowodowe. I chociaż, jak mówiłem, niema jeszcze ustawy, dotyczącej tych ksiąg, mimo to praca naszych związków naogół nie pozostawia nic do życzenia.

Mamy wreszcie już dosyć szeroko rozgałęzioną sieć związków kontroli mleczności krów. Wszystko to razem może być więc uznane za początek całkowitej społecznej organizacji hodowli bydła.

Hodowla innych zwierząt nie jest jeszcze ujęta w Polsce w tak jednolity system.

§ 5. *Policja weterynaryjna czyli ochrona weterynaryjna.*

1. Policja weterynaryjna, czyli ochrona weterynaryjna ma dwa zadania do spełnienia: po pierwsze, ochronę zdrowia publicz-

POLICJA WETERYNARYJNA CZYLI OCHRONA WETERYNARYJNA

nego przed przenoszeniem się chorób zwierzęcych na człowieka i wogóle przed wpływem szkodliwym tych chorób na zdrowie ludzkie; powtóre, ochronę produkcji zwierzęcej przed wyrządzanymi jej szkodami przez choroby zwierzęce zakaźne. Do zakresu polityki agrarnej należy tylko ta druga sprawa. W praktyce życiowej zazwyczaj te same organy państwowe wykonywają nadzór policyjny w jednym i w drugim celu.

Choroby zakaźne zwierząt wyrządzają ogromne szkody; hodowli trzody chlewnej na wielką skalę nie można sobie wystawić nawet bez stosowania jednoczesnego ochrony weterynaryjnej. Naogół, im kultura rolna stoi wyżej, tem łatwiejsze jest szerzenie się choroby zakaźnej, częściowo dlatego, że zwierzęta ras uszlachetnionych przeważnie są bardziej podatne na wszelkie choroby, częściowo z powodu wzrastającej liczby zwierząt na 1 km². Przy rzadkiem rozmieszczeniu gospodarstw wiejskich, lub skupień tych gospodarstw w postaci wsi, choroba zakaźna sama przez się już jest do pewnego stopnia izolowana. Przeciwnie przy gęstym zaludnieniu rolniczem, przy ciąglem stykaniu się ludzi i zwierząt z różnych gospodarstw i z różnych wsi, coraz łatwiej jest przenosić się chorobie z miejsca na miejsce, tem łatwiej zaś, im poszczególne gospodarstwa chowają większą ilość zwierząt jednego gatunku.

Opanowanie zupełne chorób zakaźnych przez ochronę weterynaryjną dotychczas udało się przeprowadzić tylko w stosunku do niektórych chorób, przedewszystkiem księgosuszu u bydła. Inne choroby, zwłaszcza choroby zakaźne trzody chlewnej, grasują we wszystkich krajach, a ochrona weterynaryjna jest bezustanną walką z niemi. Choroby te są stałym czynnikiem ujemnym w produkcji zwierzęcej.

2. Ochrona weterynaryjna zwierząt powinna być traktowana jako zabieg gospodarczy. Prowadzi tę ochronę władza państwowa przez swoje organy; metody jej noszą charakter policyjno-administracyjny. Wobec tego paradoksem wydać się może twierdzenie poprzednie. A jednak tak nie jest, i łatwo zrozumieć to po uwzględnieniu celu ochrony zdrowia zwierząt. Gospodarstwo wiejskie przy produkcji zwierzęcej musi liczyć się

z czynnikiem znaczenia ujemnego—z chorobami zakaźnymi zwierząt. Gdyby leżało w mocy gospodarza bezpośrednio zabezpieczenie się przed chorobami, dokonałby on tego, jeśli to zabezpieczenie kalkulowałoby się, t. zn., jeśli koszt jego byłby niższy od strat, wyrządzanych przez zakaźne choroby zwierzęce. Jednakże ani gospodarz pojedynczy, ani choćby najszersze co do terenu zrzeszenia gospodarzy nie są w możności dokonać tego. Walka z chorobami zakaźnymi zwierzęcymi skuteczną być może tylko wtedy, gdy podejmuje ją czynnik, obejmujący cały zamknięty teren i obdarzony autorytetem władzy—a więc państwo. I z tego powodu właśnie państwo podejmuje walkę z chorobami zakaźnymi zwierząt.

Ten gospodarczy charakter ochrony weterynaryjnej powinien być czynnikiem decydującym przy planowaniu jej organizacji. Musi być to zabieg dostatecznie się opłacający, t. zn., nie można prowadzić ochrony tej z zastosowaniem takich środków, któreby pochłaniały sumy równe lub większe od przypuszczalnych strat, których się uniknęło przez zastosowanie wymienionych zabiegów. Z drugiej strony, skala pracy, o którą tu chodzi, nie powinna być za mała w stosunku do istotnych potrzeb gospodarczych, opartych o zdrową kalkulację. O ile więc ceny zwierząt są wysokie, a ilość tych zwierząt na 1 km² duża, to oczywiście ochrona weterynaryjna, prowadzona z bardzo wielkim nakładem środków, może się jeszcze znakomicie kalkulować. Środki na to powinny być dostarczane państwu przez samo rolnictwo, najlepiej przez opodatkowanie pogłównne zwierząt domowych.

3. Ochrona weterynaryjna wykonywana jest przez odpowiednie władze weterynaryjne i działające z nimi w porozumieniu zwykle władze policyjne. W powiecie musi urzędować, dajmy na to, jeden lekarz weterynaryjny, jako urzędnik państwowy. Wydane przez niego, lub przez wyższe władze zarządzenia, o ile tyczą się funkcjonariuszy policji lub administracji gminnej, muszą być przez nich wykonywane, o ile zaś tyczą się rolników i handlarzy, policja wykonanie tych zarządzeń ma dozorować.

POLICJA WETERYNARYJNA CZYLI OCHRONA WETERYNARYJNA

W Polsce władze weterynaryjne zależą od Ministerstwa Rolnictwa. W powiatach przy starostwie mamy powiatowych lekarzy weterynaryj. Mogą oni mieć siedziby w różnych miejscowościach powiatu, obsługując przydzielony im rejon. Są oni organami wykonawczymi starostwa.

Województwo jest organem drugiej instancji służby weterynaryjnej. W Departamencie Rolnictwa i Weterynaryj województwa istnieje »Oddział weterynaryj«, na którego czele stoi inspektor weterynaryjny.

W niektórych województwach inspektorzy weterynaryjni są niezależnieni od Wydziału rolnictwa.

Wreszcie organem naczelnym jest Departament Weterynaryj Ministerstwa Rolnictwa.

4. Metody zwalczania chorób zwierząt posługują się przepisami o charakterze policyjnym, mającymi zapobiegać szerzeniu się chorób, oraz przepisami takimiż o zwalczaniu chorób. Metody są dosyć różne, mianowicie:

- 1) wybijanie sztuk zarażonych i podejrzanych—za odszkodowaniem;
- 2) nadzór weterynaryjny nad sztukami zarażeniami lub podejrzanymi;
- 3) leczenie i szczepienie ochronne łącznie z wyrobem surowic;
- 4) izolacja poszczególnych zwierząt, lub zamknięcie całego rejonu zarażonego, i t. p.

Zapobiegać chorobom można przez oględziny mięsa, zwłaszcza przez wykorzystanie rzeźni dla diagnozy i przedsięwzięcie na zasadzie tego środków zaradczych, dalej przez usuwanie zwłok zwierząt zarażonych i unieszkodliwianie ich, wreszcie przez dezynfekcję i t. p.

5. Ustawy i przepisy weterynaryjne są bardzo skomplikowane i składają się nieraz na poważne tomy prawodawstwa. Zazwyczaj rozbija się to prawodawstwo na szereg ustaw, rozporządzeń i t. p.

W Polsce obecnie obowiązuje ustawa o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, wydana jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

1927 r. Ustawa ta jest stosunkowo krótka, chociaż mówi o poszczególnych chorobach i o sposobach ich zwalczania. Faktycznie jednak prawnymi przepisami, dotyczącymi policji weterynaryjnej jest rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, wydane pod datą 1 marca 1928 r.

6. Ochrona weterynaryjna ma już w Polsce chlubną kartę dziejów powojennych. Bolszewicy zawlekli do nas księgosus z. Choroba ta dotychczas była uznawana przez naukę europejską jako niemal nieuleczalna, gdyż powodowała śmiertelność w wysokości 95%. Zawleczenie księgosuszu do Polski stało się więc nielada groźbą dla Europy. To też nietylko Polska sama organizowała walkę z tą straszną chorobą, lecz częściowo przyszły jej z pomocą niektóre inne państwa. Np. Danja wysłała do nas swoich lekarzy weterynaryjni.

Niezwłocznie po stwierdzeniu wybuchu księgosuszu ustanowiony został urząd Nadzwyczajnego Komisarza do walki z tą chorobą, obdarzonego wielkimi pełnomocnictwami. Walkę prowadzono przez izolowanie terenów zarażonych, nawet całe Państwo Polskie przegrodzone zostało kordonem strzeżonyu przez wojsko, zapobiegającym przeniesieniu choroby przez ten kordon. Akcja była prowadzona bardzo energicznie przez wybijanie sztuk, głównie zaś przez szczepienie ochronne całego pogłowia i szczepienie lecznicze. Na szczęście okazało się, że dzisiejszy księgosusz nie jest już tak groźny, jak panujący przed 100 laty w Europie. W każdym razie pozostała ta choroba nadzwyczaj zaraźliwą i ogromnie niebezpieczną.

Wskutek wielkiej energii do końca r. 1921 księgosusz został u nas zlikwidowany.

W podobny sposób, chociaż nie tak radykalnymi środkami, została zwalczona też w Polsce i nosaczna koni.

§ 6. *Popieranie produkcji roślinnej.*

1. Popieranie produkcji roślinnej dotyczy uprawy polowej, ogrodnictwa, sadownictwa, uprawy roślin specjalnych, jak chmielu, wierzby koszykarskiej i t. d.

W zakresie tej pracy nie można mówić o zamkniętym syste-

POPIERANIE PRODUKCJI ROŚLINNEJ

mie w rodzaju organizacji hodowli bydła w państwie. Być może, iż w przyszłości życie i tu doprowadzi do tak pojętej organizacji. Narazie jednak głównym czynnikiem w pracy nad podnoszeniem produkcji roślinnej ze strony instytucyj i władz, prowadzących politykę agrarną, jest oddziaływanie pośrednie przez szerzenie wiedzy zawodowej i połączone z niem doświadczalnictwo. Produkcję roślinną najskuteczniej można podnieść przez odpowiednie metody uprawy, oraz dobór odmian i nauczenie gospodarza stosowania tych metod.

Bądź co bądź jednak i bezpośrednia praca nad podniesieniem produkcji roślinnej posiada znaczenie wielkie i zajmuje poczesne stanowisko w szeregu zabiegów polityki agrarnej.

2. Jednem z zagadnień, o które tutaj chodzi, jest akcja w zakresie poprawy nasienia. Jak przy poprawie rasy bydła, praca ta opierać się musi na ustaleniu odmian roślin najbardziej dla danych warunków odpowiednich. Rzecz komplikuje jednak pojawianie się coraz to nowych odmian o nieustalonej jeszcze jakości. Prowadzona więc jest akcja w zakresie sprawdzenia wartości użytkowej poszczególnych roślin, jak i ostatecznego ustalenia ich typów. Pod tym względem różne kraje zrobiły mniejsze lub większe postępy. Dzisiaj przodują w organizacji ustalania typów odmian roślin gospodarskich Niemcy i Polska. W Polsce prowadzi tę rzecz Sekcja Nasienna Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Po paru latach prób dana odmiana może być zakwalifikowana i ewentualnie zalecana szerszemu ogółowi. Bądź co bądź jeszcze zarówno w Polsce, jak w Niemczech akcja ustalania odmian w takim rozumieniu rzeczy jest niedawno zapoczątkowana i nie doprowadzona do końca, nawet w odniesieniu do materiału dawniej badanego na stacjach doświadczalnych.

3. Rozpowszechnianie ulepszonych nasion może odbywać się zapomocą kilku sposobów. Odpowiednie instytucje mogą rozdawać bezpłatnie nasiona ulepszonych odmian roślin w bardzo małych dawkach, za to na wielką skalę.

Część tych nasion będzie niewątpliwie zmarnowana, ale część zostanie przez ciekawość wysiana. Pewna ilość z rozdanych na-

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

sion może być następnie w dalszych pokoleniach rozmnażana. To rozdawnictwo nasion posiada jednak raczej znaczenie dydaktyczne, niż charakter rozpowszechniania ulepszonych nasion, zwłaszcza, że mogą być rozdawane nasiona roślin nieznanymi rolnikom danej okolicy lub dzielnicy. Akcja ta może wyrzucić taki skutek, że gospodarze poznają właściwości ulepszonych odmian, lub poznają nowe rośliny i ich zalety, i to ich zachęci do sprowadzania odpowiednich nasion.

Dużo większy wpływ bezpośredni na poprawę nasienia posiada rozdawanie po cenach niższych nasion ulepszonych odmian. Zazwyczaj sprzedaje się doborowe nasienie po cenie rynkowej nasienia zwykłego. Wobec tego rolnicy zbywają swoje nasiona, za uzyskaną zaś gotówkę nabywają tę samą ilość nasienia doborowego. W ten sposób od razu obsiewają rolnicy takie przestrzenie ulepszonego ziarnem, by już w następnym roku z zebranego plonu starczyło go niemal na całą przestrzeń, obsiewaną daną rośliną w gospodarstwie. W następstwie tego rozpowszechnia się dana odmiana w całej wsi.

Bodaj jeszcze lepsze rezultaty daje w pracy omawianej rozpowszechnianie wybranych odmian roślin przez półki demonstracyjne. Półki takie zakładane są u poszczególnych gospodarzy, przy czym prowadzi się niejako prymitywne doświadczenie, a więc np. jedno półko obsiewa się jedną wybraną odmianą, drugie nasieniem samego gospodarza, trzecie drugą odmianą wybraną. Zazwyczaj rezultat jest tak rzucający się w oczy, że to zachęca gospodarza i sąsiadów do rozmnożenia uszlachetnionej odmiany.

Wreszcie, jeżeli chodzi o zapobieganie degeneracji odmian roślin i danie drobnym gospodarzom możliwości należytego czyszczenia nasienia do siewu, zakładane są t. zw. punkty czyszczenia nasienia. Np. przy kółku rolniczym stawia się udoskonalone maszyny do czyszczenia nasion, przede wszystkim trieur, wialnię, zmijkę i młynek. Każdy z członków kółka może przywieźć swoje nasienie i za niewielką opłatą przepuścić je przez tę lub inną maszynę na punkcie.

3. Akcja poprawy nasion posiada dla gospodarstw mniejszej

POPIERANIE PRODUKCJI ROŚLINNEJ

własności pierwszorzędne znaczenie. Zazwyczaj w gospodarstwach tych nasiona zbóż i okopowych są zdegenerowane i niesłychanie zanieczyszczone. Pochodzi to nie tylko z racji wyrażania się stopniowego odmian, ale także i z powodu systematycznego niedoczyszczania nasienia siewnego. Z tego powodu rozpowszechnienie odpowiednio dobranych uszlachetnionych odmian roślin uprawnych może dawać wielkie zwwyżki plonów. Akcja odnośna przy stosunkowo niewielkich kosztach może wydać rezultaty bardzo szybko, pod warunkiem jednak, że praca nauczająca poprzedzi tę akcję lub wogóle ją poprze.

Szerzej pojęta akcja poprawy nasion posiada inne jeszcze zadanie. Mianowicie przy produkcji pewnych roślin na eksport dążyć należy do ujednostajnienia eksportowanego towaru. A więc zboża lub nasiona, o ile są eksportowane, powinny być towarem jednolitym. Jeżeli producentami są drobne gospodarstwa wiejskie, do ujednostajnienia towaru można dojść tylko przez intensywne rozpowszechnianie wybranej odmiany. W ten sposób można dojść do tego, że wszystkie gospodarstwa danej okolicy będą uprawiały np. tę samą odmianę jęczmienia browarnianego, a kooperatywa handlowa będzie sprzedawała na zewnątrz wielkie partje jednolitego towaru, pochodzącego od zrzeszonych drobnych rolników.

4. Drugim działem pracy, o której mowa, jest rozpowszechnianie użycia nawozów sztucznych i zielonych, oraz zaszczepienie racjonalnych metod obchodzenia się z obornikiem. Akcja odnośna jeszcze więcej niż poprzednio opisywana, łączy się z pracą dydaktyczną. Trzeba rolnika nauczyć, co to jest nawóz sztuczny, nawóz zielony, jakie właściwości posiada obornik i t. d. Dopiero równoległe z tem prowadzona może być praca w ten sposób, że na półkach pokazowych demonstruje się sposoby użycia nawozów i same nawozy, oraz skutki, jakie wywiera ich stosowanie. Szczególnie w stosunku do obornika może być popierane budowanie przez drobnych rolników wzorowych gnojowni oraz premjowanie racjonalnego obchodzenia się z obornikiem.

5. Wprowadzanie ulepszonych narzędzi i ma-

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

szyn rolniczych. Punkty czyszczenia nasienia mogą być rozszerzane w ten sposób, że się przekształca je na punkty wynajmu maszyn rolniczych. De facto obsłużyć wszystkich gospodarzy mogą na takim punkcie tylko maszyny do czyszczenia ziarna. Ale posiadanie do wynajmu pewnej ilości takich maszyn, jak siewniki rzędowe, kultywatory, brony sprężynowe, ugniatacze podglebia i t. d., może wywierać ten skutek, że miejscowi rolnicy poznają właściwości tych maszyn, korzyści, jakie one dają, i wreszcie sami zaczynają te maszyny nabywać. Poważną rolę może odgrywać także rozdawnictwo ulepszonych narzędzi rolniczych przy akcji premjowania, o czem mówiłem na swoim miejscu.

Cała akcja wprowadzania ulepszonych narzędzi i maszyn rolniczych posiada jeszcze więcej charakter pracy dydaktycznej, niż akcja poprawy nasienia. Wielką rolę odgrywają tutaj pokazy oraz próby i konkursy maszyn—przeważnie na wystawach rolniczych.

Do akcji popierania produkcji roślinnej zaliczyć należy także organizowanie t. zw. gospodarstw wzorowych, o czem wyżej pisałem.

6. Popieranie sadownictwa, warzywnictwa i kultury roślin specjalnych. Popieranie sadownictwa jest akcją, prowadzoną w niektórych krajach na wielką skalę, zwłaszcza przez związki komunalne. W pewnych razach można nawet spotkać się z wielką systematycznością tej pracy. A więc dla różnych rejonów dobierane są odpowiednie odmiany drzew owocowych, a następnie prowadzone jest rozpowszechnianie tych odmian. Najenergiczniej rozpowszechnianie to odbywa się przez zakładanie gminnych szkółek drzew owocowych. W Niemczech najczęściej szkołkę prowadzi nauczyciel ludowy, będąc jej współwłaścicielem.

Wielkie znaczenie posiada także zakładanie włościńskich sadów wzorowych. Było to już stosowane i u nas na dosyć wielką skalę. Sad taki zakłada się i prowadzi pod kierunkiem instruktora ogrodniczego, przyczem szczepy zazwyczaj dawane są bezpłatnie. Następnie może być prowadzona akcja bezpo-

POPIERANIE PRODUKCJI ROŚLINNEJ

średniej rozprzedaży po cenach niżonych, lub bezpłatnego rozdawnictwa szczepów drzew owocowych. Musi jednak taka akcja być połączona z pracą nauczającą, gdyż inaczej dobrych rezultatów nie wyda. Wreszcie wspomnieć należy o przeszczepianiu drzew owocowych. Pracę tę mogą prowadzić przez swoich fachowców towarzystwa rolnicze, lub ogrodnicze, albo związki komunalne.

Popieranie warzywnictwa prowadzone jest częściowo przez odpowiednią pracę dydaktyczną, częściowo zaś przez organizowanie zbytu warzyw, przez wspólną sprzedaż ich, jak we Francji, lub zakładanie kooperatyw odpowiednich i t. d.

Podobnie rzecz się ma z akcją popierania specjalnych gałęzi produkcji roślinnej, a także popierania kultury łąk, torfowisk i pastwisk, która łączona być może z szeroką akcją popierania melioracji rolnych.

7. W osobny dział pracy może wyodrębnić się opieka nad gospodarstwami komasowanymi i nowopowstającymi przy kolonizacji wewnętrznej. Gospodarstwo przy komasacji wytracone jest z równowagi i z rutyny i musi być na nowo zorganizowane, jak gospodarstwo nowopowstające. Jest to moment przełomowy, nie tylko materialny, lecz i psychiczny, jeżeli mówić o samym gospodarzu. Moment ten można wyzyskać, aby zaszcześcić ulepszone metody organizacji gospodarstwa i techniki produkcji. W tym celu opieka instruktorska może być szczególnie koncentrowana w stosunku do gospodarstw i gospodarzy, o których mowa. Metody pracy mogą być te same, tylko na większą skalę prowadzone.

Obecnie Ministerstwo Reform Rolnych weszło już na drogę popierania organizacji opieki nad gospodarstwami komasowanymi i nowopowstającymi przy parcelacji. Ministerstwo samo bezpośrednio tej akcji nie prowadzi, natomiast udziela zapomóg organizacjom rolniczym na utrzymywanie instruktorów, których zadaniem jest przede wszystkim opiekowanie się omawianymi gospodarstwami. Samo Ministerstwo utrzymuje inspektorów rolniczych przy Okręgowych Urzędach Ziemskich, którzy kontrolują akcję poszczególnych instruktorów i uzgadniają ją z potrzebami i poglądami Ministerstwa.

8. Szczególnie w powojennych warunkach polskich popieranie produkcji roślinnej odbywa się przy pomocy udzielania celowego kredytu przez Państwowy Bank Rolny. Istnieje t. zw. kredyt w nawozach sztucznych, o czym będę mówił w rozdziale, poświęconym kredytowi rolnemu. Kredyt ten sprzyja rozpowszechnieniu użycia nawozów sztucznych. Istnieje kredyt w Banku Rolnym na zakładanie sadów handlowych, na kwaciarstwo, na uprawę wikliny i t. d. Wobec tego, że kredyty te są stosunkowo tanie, wogóle zaś brak jest wielki gotówki w Polsce, więc też rolnicy chętnie ubiegają się o nie, poczem muszą już stosować się do wymagań postawionych im przez Państwowy Bank Rolny. Wymagania nie pozwalają na założenie sadu amatorskiego zamiast porządnego sadu handlowego. W ten sposób działalność kredytowa staje się równoznaczna z działalnością popierania techniki produkcji.

9. W zakresie omawianej w paragrafie niniejszym akcji podział pracy między różne czynniki bywa zazwyczaj taki, że większość pracy wykonywają organizacje rolnicze, a w pewnych razach znaczną jej część mogą brać na swoje barki także związki komunalne. Natomiast władza państwowa z powodu zbyt wielkiej drobiazgowości całej tej akcji powinna ograniczać się do ogólnego nadzoru i częściowego dostarczania środków. Nawet w akcji pomocy instruktorskiej dla gospodarstw komasowanych i nowopowstających przy kolonizacji wewnętrznej lepiej władza państwowa zrobi, jeżeli odda tę pracę zrzeszeniom rolników, dostarczając im potrzebnych środków na to, żądając zaś pracy odpowiednio intensywnej.

§ 7. *Ochrona produkcji rolniczej i gospodarstw wiejskich.*

1. Zakres pracy i ustawodawstwa, dotyczącego ochrony produkcji rolniczej i gospodarstw wiejskich, jest o tyle różnorodny, że różne zabiegi co do swego charakteru i metod odbiegają od siebie nawzajem bardzo daleko. Poza ochroną weterynaryjną, o której mówię w osobnym paragrafie, mamy ochronę pól, czyli policję polną, ochronę przed szkodnikami i chorobami roślin oraz ochronę przed nadużyciami w handlu.

OCHRONA PRODUKCJI ROLNICZEJ I GOSPODARSTW WIEJSKICH

2. Policja polna ma na celu chronienie dobra rolnika w polu przed uszkodzeniami ze strony osób obcych lub inwentarza żywego sąsiednich gospodarstw. Pola są narażone na umyślne lub nieumyślne wypasanie przez obce zwierzęta, na wyrzynanie trawy i przywłaszczanie innych roślin, na uszkodzenia przez przechodzenie, przejeżdżanie, przepędzanie zwierząt i t. d. Ponadto pewne urządzenia na polu, instalacje, znaki graniczne i t. d. mogą być uszkodzone przez osoby obce i cudze zwierzęta.

Ochronę należytą pól dać może tylko prawo publiczne i organizacja publiczna lub nawpół publiczna, opierająca się na tem prawie. Ochrona prywatna może być albo niewystarczająca, albo też przeradzać się w samowolę. Powinny więc istnieć przepisy prawne (ustawa) i organa władzy państwowej lub też osobna straż polna, obdarzona autorytetem straży państwowej. Może to być straż utrzymywana przez gminy albo przez obszary dworskie, zaprzysięgana przez państwową władzę i obdarzona odpowiednim prawem.

Straż polna ma prawo stwierdzać przekroczenia i sprowadzać kary. Może chodzić tu o uszkodzenie cudzej własności lub przywłaszczenie jej, a także i o przekroczenie policyjnych przepisów zapobiegawczych. Obok kary za to przekroczenie, pozostaje w mocy prywatne prawo poszkodowanego żądania odszkodowania. Straż polna występować może wtedy w charakterze świadka i rzeczoznawcy. Ponadto poszkodowany zazwyczaj posiada prawo zajmowania zwierząt ze szkody.

Ochrona i straż polna posiada stare bardzo ustawodawstwo. We Francji obowiązuje »code rural« z r. 1791. W Prusach, a więc i na ziemiach b. zaboru pruskiego, obowiązuje ustawa z d. 1 listopada 1847 r., rozciągnięta na Rzeszę Niemiecką w r. 1880. W Austrii, a więc i pod b. zaborem austrjackim istnieje ustawa z dn. 16-go czerwca 1872 r. o zasadach organizacji »funkcjonariuszy ochrony pól«. B. Kongresówka odnośnej ustawy nie miała.

3. Ochrona przed chorobami i szkodnikami roślin tyczy się tylko tych chorób i szkodników, które wyrządzają powszechnie wielkie szkody, a których zwalczenie jest

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

niemożliwe przy stosowaniu tylko prywatnych zabiegów indywidualnych. Charakter najbardziej radykalny nosiła walka władzy państwowej z filokserą. Ustawy odnośnie zbliżone były w pewnym stopniu do ustaw, dotyczących walki z księgosuszem. Zarządzane było niszczenie za odszkodowaniem całych winnic zarażonych.

Walka z innymi chorobami i szkodnikami roślin nie nosi już tak radykalnego charakteru. Może tu chodzić o tępienie myszy polnych, o przymusowe tępienie ostu i kianiaki i niektórych innych chwastów.

Ważną rolę w walce ze szkodnikami i chorobami roślin odgrywają stacje ochrony roślin, zazwyczaj utrzymywane przez państwo. Stacja bada szkodniki i choroby, opracowuje sposoby walki z nimi, a w razie potrzeby wykonywa nadzór z ramienia państwa, np. nad szkółkami drzew owocowych.

4. Nasze ustawodawstwo do r. 1927 nie miało ustawy ogólnej o tępieniu chorób roślinnych. Wydano tylko już w r. 1919 ustawę o zwalczaniu mszycy wełnistej. Poza tem obowiązywały ustawy państw zaborczych, dosyć przestarzałe. Mianowicie ustawa austriacka z 1875 r., ustawa pruska z r. 1878 i t. d. Dopiero pod datą 19 listopada 1927 r. wyszło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin. Podobnie jak i rozporządzenie, dotyczące ochrony weterynaryjnej, omawiana ustawa daje tylko ogólne przepisy, dotyczące metod zwalczania chorób roślin, przekazując ministrowi rolnictwa prawo i obowiązek wydawania szczegółowych rozporządzeń, dotyczących poszczególnych zjawisk.

Ogólnie jest powiedziane, że w celu zwalczania chorób roślin, oraz tępienia chwastów i szkodników mogą być stosowane następujące środki:

1) zakaz przywożenia z zagranicy oraz wywożenia zagranicę, także przewożenia przez obszar Państwa Polskiego roślin chorych, opanowanych przez szkodniki i przedmiotów, które mogłyby być rozsadnikami choroby;

OCHRONA PRODUKCJI ROLNICZEJ I GOSPODARSTW WIEJSKICH

- 2) ustalanie stacyj granicznych, przez które może odbywać się przewóz roślin;
- 3) wprowadzanie obowiązku niszczenia roślin chorych i t. p.;
- 4) nakładanie obowiązku wykonywania czynności, zmierzających do zapobiegania pojawianiu się i szerzeniu się chorób roślin;
- 5) ograniczenia sposobu użytkowania chorych roślin;
- 6) zakaz uprawiania poszczególnych roślin na gruntach zarażonych i t. p.

Na zasadzie omawianego rozporządzenia minister rolnictwa wydaje szczegółowe zarządzenia. Z nich wymienić należy przede wszystkim rozporządzenie z r. 1928 o zwalczaniu raka ziemniaczanego. Groźną tę chorobę można zwalczyć tylko sposobami radykalnymi, o ile nie brać pod uwagę wyhodowania roślin odpornych na raka. Przepisane są też środki bardzo silne; a więc zakazuje się używania ziemniaków zarażonych lub podejrzanych do sadzenia, używać ich wolno na pokarm i na paszę tylko w stanie ugotowanym lub uparowanym. Ziemniaków, zebranych z gruntu zarażonego rakiem, nie wolno płukać w rzekach, strumieniach, kanałach i t. p., wodę zaś, użytą do płukania tych ziemniaków, należy zlewać do głębokich dolów. Wszelkie odpadki, pozostałe na gruncie zarażonym, winny być albo na miejscu spalone, albo głęboko zakopane. Z gospodarstwa, w którym znajduje się grunt zarażony rakiem, nie wolno wywozić ani wynosić ziemniaków zebranych z gruntu zarażonego, tak samo ich odpadków, chwastów, ziemi, nawozów naturalnych i t. d. Obwód zarażony ustala się w promieniu 20 klm. od miejsca zarażonego, na który rozciągają się przepisy o zakazie wywozu ziemniaków i t. p. Na gruncie zarażonym rakiem nie wolno uprawiać ziemniaków oraz wszelkich innych roślin okopowych.

Wspomniana wyżej ustawa o tępieniu mszycy wełnistej straciła moc obowiązującą na zasadzie cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1927. Niebawem wydane zostało rozporządzenie ministra rolnictwa, które normuje zwalczanie tego szkodnika. Przypuszczać należy, że zczasem będzie-

XIV. POPIERANIE I OCHRONA TECHNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

my mieli cały szereg rozporządzeń, które w ten sposób ujmą w pewien system zwalczanie chorób roślin i szkodników oraz nakażą tępienie chwastów.

5. Ochrona rolnictwa przed nadużyciami w handlu poza ustawami ogólnymi, dotyczącymi handlu i ochrony mienia, posługuje się jeszcze zupełnie odmienną metodą, mianowicie pracą stacyj kontroli nawozów sztucznych, pasz skoncentrowanych i nasion. Rolnik nie jest w możności sam poznać, czy sprzedawany mu nawóz sztuczny posiada ilość składników nawozowych istotnie taką, o jakiej mówi sprzedający; tak samo pasze skoncentrowane mogą być fałszowane i zanieczyszczane; wreszcie nasiona takich roślin jak koniczyny, trawy i wogóle nasiona drobne mogą być zanieczyszczone niebezpiecznymi chwastami (kianianką), oraz posiadać bardzo niewielką siłę kiełkowania. Nadużycia w handlu temi produktami były i są wielkie, a bezradny wobec nich był przedewszystkiem rolnik drobny. Stacje kontroli mogą być zupełnie skuteczną przeciwwagą tych nadużyć, zwłaszcza gdy działają w ciągu dłuższego okresu czasu.

Stacje te organizowane są jako laboratorja chemiczne, lub pracownie botaniczne. Dawniej istniał zwyczaj organizowania ich przy rolniczych stacjach doświadczalnych. Dzisiaj coraz bardziej przeważa zdanie o celowości organizowania wielkich centralnych niezależnych stacyj kontroli.

Praca stacyj kontroli polega na wykonywaniu analiz. Poważne firmy handlowe, zwłaszcza kooperatywy samych rolników, dobrowolnie poddają się kontroli stacji. Z każdego sprzedanego wagonu nawozów sztucznych albo odpowiedniej partji pasz czy nasion przesyła firma próbkę do stacji do analizy. O ile zawartość składnika pokarmowego lub wogóle jakość towaru nie odpowiada umówionej przy sprzedaży normie, firma bonifikuje nabywcy obliczoną proporcjonalnie do tego kwotę. Próbki mogą przesyłać i sami rolnicy, albo kółka rolnicze jako nabywcy. Stopniowo firmy, które poddają się dobrowolnie kontroli, wypierają z rynku firmy mniej solidne, i kontrola staje się powszechną.

OCHRONA PRODUKCJI ROLNICZEJ I GOSPODARSTW WIEJSKICH

Stacje kontroli mogą być utrzymywane przez czynniki społeczne, albo przez związki komunalne, albo wreszcie przez państwo.

LITERATURA.

- BUZEK J. Administracja gospodarstwa społecznego. 1913.
- IHNATOWICZ Z Organizacja produkcji w zakresie chowu zwierząt gospodarskich. Warszawa. 1929.
- KĄCZKOWSKI BR. O stanie owczarstwa i jego organizacji na ziemiach Rzecz. Polskiej 1929
- RÓŻYCKI K. Projekt państwowej organizacji hodowli bydła 1920.
Sprawozdania Towarzystw i Izb Rolniczych.
Szereg artykułów w »Rolnictwie«.
- Le service de protection des plantes dans les divers pays Institut Intern. d'Agriculture à Rome 1914.
- Rozp. Rady Min. z dn. 27/9 1920 w przedmiocie tymczasowej organizacji państwowej służby weterynaryjnej D. U. R. P. 1920, Nr. 102, poz. 676
- Rozp. Prez. Rz. z dn. 22/8 1927 o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych D. U. R. P. 1927, Nr. 77, poz. 673.
- Roz. wykonawcze do powyższego z dn. 9/1 1928. D. U. R. P., Nr. 19. 1928, poz. 167.
- Ustawa z dn. 23/I 1925 o nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy zarodowych. D. U. R. P. 1925, Nr. 17, poz. 113
- Rozp. wykonaw. do pow. ustawy z dn. 10/7 1925. D. U. R. P. 1925, Nr. 73, poz. 511.
- Rozp. Prez. Rz. z dn. 17/5 1927 o państwowych zakładach chowu koni i o premjowaniu ogierów D. U. R. P. 1927, Nr. 48, poz. 435.
- Ustawa z dn. 23/3 1929 o opłatach od ogierów nieposiadających świadectw uznania. D. U. R. P. 1929, Nr. 24, poz. 247.
- Ustawa z dn. 28/10 1927 o nadzorze państwowym nad buhajami D. U. R. P. 1925, Nr. 121, poz. 868.
- Rozp. wykon. do pow. ustawy z dn. 31/8 1927. D. U. R. P. 1927, Nr. 76, poz. 668.
- Rozp. Min. Rolnictwa z dn. 19/2 1930 w sprawie ustalenia okręgów hodowlanych. D. U. R. P. 1930, Nr. 13, poz. 99.
- Rozp. Prez. Rz. z dn. 19/11 1927 o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin. D. U. R. P. 1927, Nr. 108, poz. 922

ROZDZIAŁ XV.

Spółdzielczość w rolnictwie, a polityka agrarna.

§ 1. *Istota spółdzielczości.*

1. Działalność ekonomiczna może być indywidualna lub zbiorowa. W ustrojach pierwotnych działalność zbiorowa dominuje nad działalnością indywidualną. Horda koczowników nie prowadzi żadnej pracy zasadniczej indywidualnie, lecz każdy członek hordy pełni funkcje w pracy zbiorowej. Pierwotna gromada myśliwska jest do pewnego stopnia kooperatywą: łupy łowieckie są dzielone pomiędzy wszystkich członków gromady.

W tych okresach rozwoju cywilizacji człowiek jest zbyt słaby, aby w pojedynkę walczyć o byt. Myśliwemu często mogłoby zabraknąć żywności. Łącząc się w gromadę, asekuje się on przed niepowodzeniem indywidualnym i tylko niepowodzenie całej grupy mogłoby być w skutkach swoich niebezpieczne dla niego.

W okresie pańszczyźnianym działalność zbiorowa przejawia się w podziale pól podług specjalnego systemu. Każdy gospodarz indywidualnie użytkuje swoje pola dla produkcji roślinnej. Jednakże pasanie zwierząt domowych odbywa się wspólnie na tych samych polach. Stąd powstaje przymus polowy.

W tym samym czasie w miastach rzemiosło jest ujęte w formę cechów, czyli niejako przymusowego bractwa. Cech wspólnie reprezentuje zawód, członkowie cechu społem pełnią służbę publiczną w obronie miasta — pod jednym sztandarem cechu.

ISTOTA SPÓLDZIELCZOŚCI

Cech wspólnie sprowadza surowce. Członkowie cechu muszą podporządkować się w produkcji tym ograniczeniom, które cech ustanawia. A więc przede wszystkim nie wolno im zatrudniać większej liczby czeladników, niż to cech przewiduje, cena wyrobów musi być jednakowa u wszystkich członków cechu i t. d. Cech zapewnia każdemu ze swych członków możliwość egzystencji, usuwając podstawy do konkurencji między poszczególnymi majstrami.

2. Przewrót w tych dawniejszych stosunkach wywołały hasła liberalizmu ekonomicznego. Adam Smith radykalnie przeciwstawia się zbiorowej działalności ekonomicznej. Żąda on pracy i przedsiębiorczości czysto indywidualnej. W gospodarstwie wiejskiem prowadzi to do uniezależnienia poszczególnych warsztatów przez uwłaszczenie włościan, likwidację służebności, komasację gruntów i t. d. W niektórych krajach jak np. we Francji istnieją zakazy zrzeszeń o charakterze zarobkowym i gospodarczym.

Liberalizm ekonomiczny jest reakcją na przestarzałe formy działalności ekonomicznej, obowiązujące do końca w. XVIII. Reakcja jednak była zbyt silna, zbyt radykalna. Niebawem przysłała powrotna fala i już w połowie w. XIX rozpoczyna się współczesny ruch zrzeszeniowy. Jak to mówiłem w rozdziale, poświęconym towarzystwom rolniczym, dzisiaj mamy znowu olbrzymi rozwój wszelkiego rodzaju związków i zrzeszeń.

3. Współczesne zrzeszenia zarobkowe i gospodarcze mają różną postać prawną. Prawo wadliwe wpływa na pewne paczenie się tych zrzeszeń, jeżeli zaś istnieje specjalna ustawa, faworyzująca pewien typ zrzeszeń, to organizacje, o które tutaj chodzi, przybierają postać dostosowaną do wymogów wspomnianego prawa.

Naogół należy odróżniać następujące typy zrzeszeń zarobkowych: towarzystwa akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub firmowo-komandytowe. następnie kartele, trusty i koncerny, wreszcie kooperatywy, czyli spółdzielnie.

Pierwsze trzy formy zrzeszeń są to związki kapitałów. Kapitał, dostarczany przez akcjonariuszy i zazwyczaj tylko sam ka-

pitał bierze udział w pracy. W spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością lub firmowo-komandytowych główni udziałowcy czyli firmowcy biorą zwykle czynny udział w zarządzie spółki. To samo spotykamy w spółkach akcyjnych.

Wszystkie 3 rodzaje wymienionych spółek kapitalistycznych posiadają zazwyczaj znaczne kapitały, a więc znaczną siłę finansową. Wygodziński spółki akcyjne nazywa formą mieszczańską zrzeszeń, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością formą arystokratyczną, wreszcie kartele i trusty — formą oligarchiczną.

4. Kooperatywa jest to demokratyczna forma organizacji. Przedewszystkiem jest ona zrzeszeniem osób gospodarzo czynnych, nie zaś kapitałów. Celem kooperatywy jest popieranie lub uzupełnianie działalności ekonomicznej swoich członków. Członkowie ci zazwyczaj są słabi ekonomicznie.

Kooperatywa więc jest zrzeszeniem gospodarzem, jej cechą charakterystyczną jest to, że łączy najmniejsze nawet siły gospodarcze poszczególnych jednostek.

Kooperatywę należy odróżniać od zrzeszeń o charakterze towarzystw lub kółek rolniczych, czyli od zrzeszeń społeczno-rolniczych i pokrewnych z niemi związków zawodowych. Te ostatnie mają na celu podniesienie całokształtu produkcji rolniczej, gdy kooperatywa oddziaływa tylko na działalność gospodarczą swoich członków. Poza tem cechą charakterystyczną kooperatywy jest to, że jako zrzeszenie zarobkowe lub gospodarcze posiadać ona musi swoje przedsiębiorstwo, a więc np. drobny bank, czyli kasę pożyczkowo-oszczędnościową, albo przedsiębiorstwo przetwórcze lub handlowe.

Kooperatywa może opiekować się nietylko działalnością produkcyjną członka, lecz także jego konsumcją. Należy też odróżniać kooperatywy konsumentów od kooperatyw producentów. Kooperatywy konsumentów zazwyczaj zrzeszają jednostki ekonomicznie słabe. Człowiek bogaty do kooperatywy spożywczej normalnie nie należy, ponieważ nie zależy mu na tem, ażeby w drodze zrzeszenia nabywać taniej produkty spożywcze.

5. Spółdzielczość czerpie natchnienie z wielkich idei, które jej przyświecają. Z tego też powodu spółdzielnia

ISTOTA SPÓŁDZIELCZOŚCI

nie jest tylko zrzeszeniem zarobkowem lub gospodarzem, lecz, podobnie jak towarzystwa rolnicze, ma jeszcze cele wyższego rzędu, wychowawcze.

Idee współczesnej spółdzielczości zapłodnione zostały częściowo już przez Saint-Simon'a. Jak wiadomo, był on trochę myślicielem, trochę mistykiem, jednocześnie był człowiekiem bardzo rzutkim, chociaż wielkim fantastą. Jego idee o nowym chrześcijaństwie, któreby zorganizowało społeczeństwo na zasadach braterstwa i poprawy materialnego i moralnego bytu najszerszych warstw, dały częściowo początek ideom socjalistycznym, niewątpliwie jednak wpłynęły na kształtowanie się późniejszych ideałów spółdzielczości.

Ojcem spółdzielczości może być nazwany dopiero Robert Owen. Jak wiadomo, był on z przekonania komunistą i próbował zakładać swoje komuny w Stanach Zjednoczonych. Jednakże jeszcze poprzednio w Anglii, jako przemysłowiec i człowiek praktyczny stworzył zaczątki ruchu spółdzielczego w zakresie kooperatyw spożywczych.

6. Ożywiony ideami Saint-Simon'a i Owena rodzi się w Europie ruch spółdzielczy i myśl spółdzielcza. Jednocześnie powstaje ruch socjalistyczny i myśl socjalistyczna. Te dwa prądy bardzo szybko poszły w dwóch kierunkach i zaczęły się sobie przeciwstawiać, gdyż pierwotnie socjaliści nie uznawali ruchu spółdzielczego. Później zaczynają się stopniowo do tego ruchu przekonywać, jednakże idą w kierunku zakładania spółdzielni wytwórczych, pochłaniających cały czas swoich członków. Spółdzielnie te nie dają dobrego rezultatu.

Jednocześnie, niezależnie od ruchu socjalistycznego, powstają spółdzielnie spożywcze i rozwijają się stopniowo coraz potężniej, jednocząc przedewszystkiem szerokie warstwy robotników. To na dobre zwraca myśl socjalistyczną ku ruchowi spółdzielczości spożywczej. Socjalizm ze swej strony nadaje temu ruchowi rozmach wielkiej idei reformatorskiej, oraz cechy radykalnego demokratyzmu, przeciwstawiającego się kapitalizmowi. Odtąd spółdzielczość spożywcza rozwijać się zaczyna pod hasłem walki z kapitalizmem, czyli walki klas.

7. Nową ideą jest dla tej wielkiej pracy szkoła solidaryzmu, która, jak wiadomo, jest raczej ideą, niż szkołą ekonomiczną. Idea ta powstała w Szwajcarii i we Francji w końcu w. XIX. Twórcami i propagatorami tej idei byli i częściowo są do dzisiaj Emil Durgheim, Karol Gide, Bourgeois i t. d.

Solidaryzm jest do pewnego stopnia szkołą reformy społecznej, chociaż bynajmniej nie przeciwstawia się dzisiejszemu ustrojowi kapitalistycznemu. Podług autorów tej szkoły podział pracy nie tylko rozwija indywidualizm, ale stwarza solidarność interesów, wzajemną zależność dodatnią, wzajemne wspieranie się i t. d. Stąd powstają wzajemne obowiązki, ale też i wzajemne prawa. Głównym bodźcem życia nie jest walka, ale przeciwnie łączenie interesów poszczególnych jednostek i poszczególnych przedsiębiorstw.

W miarę rozwoju społecznego interesy pierwotnie rozbieżne schodzą się. Wymiana przeobraża się w asocjację. Również przestaje przeciwstawiać się interes wierzyciela interesom dłużnika, choćby w towarzystwach akcyjnych. Wierzycielami są właściciele obligacyj towarzystwa, dłużnikami właściciele akcji tego towarzystwa. Faktycznie kapitał akcyjny i kapitał obligacyjny pracują razem, stwarzając wybitną solidarność właścicieli jednego i drugiego kapitału.

Idea solidaryzmu była, rzecz prosta, bardzo na rękę kierownikom ruchu spółdzielczego, jako znacznie dogodniejsza od idei walki klas, głoszonej przez socjalistów. Znowu więc ruch spółdzielczy zaczyna do pewnego stopnia przeciwstawiać się ruchowi socjalistycznemu.

8. Jednak właściwe idee spółdzielczości biorą od idei socjalizmu i solidaryzmu tylko rozmach i pewność siebie. Natomiast życie wysuwa osobną ideologję różnych form spółdzielczości. Należy odróżniać dwie takie idee przeciwstawne sobie: ideę spółdzielczości spożywczej, czyli robotniczej i spółdzielczości burżuazyjnej, ściślej mówiąc rolniczo-burżuazyjnej. Teoretycy spółdzielczości często nie widzą tego, chociaż faktyczni kierownicy ruchu spółdzielczego zazwyczaj wyciągają wnioski praktyczne i gotowi są radykalnie przeciwstawiać się

ISTOTA SPÓŁDZIELCZOŚCI

tym objawom spółdzielczości, które nie zgadzają się z ich poglądami.

W spółdzielniach polskich należy odróżnić jeszcze trzecią ideę, mianowicie spółdzielczości mieszczańsko-kapitalistycznej. Idea ta, chociaż nazywam ją w sposób dosyć przyziemny, w naszych warunkach była jednym z większych hasel, które ożywiały naszą działalność zbiorową przed wojną.

Mam tu na myśli działalność w zakresie spółdzielni pożyczkowych na terenie b. zaboru pruskiego. Kierownicy tego ruchu wyszli z założenia, iż trzeba naporowi siły ekonomicznej niemieckiej przeciwstawić zorganizowaną siłę finansową i ekonomiczną polskiego stanu trzeciego. Byli oni więc częściowo twórcami tego trzeciego stanu, chociaż w orbitę swojej działalności wciągali także rolników. Dla przeprowadzenia swoich założeń wybrali oni formę organizacji spółdzielczej.

Mogło się здаwać, że po ustąpieniu Niemców z Polski idea ta straci grunt pod nogami. Jednakże wobec inwazji kapitału obcego, idea pierwotna odżyła w zmienionej nieco postaci. Dzisiaj kierownikom tego typu spółdzielczości chodzi nie o przeciwstawianie się naporowi germanizmu, lecz o stworzenie na całym obszarze Państwa Polskiego siły finansowej i ekonomicznej polskiego stanu trzeciego. W ten sposób spółdzielcy nasi, realizują wielką swoją ideę obrony materialnej narodu polskiego przed naciskiem kapitału obcego, często wrogiego.

Ten przykład polski najbardziej jaskrawo wskazuje, że ruch spółdzielczy w praktyce życiowej tworzy sam swoje własne idee, lub też pewna idea posługuje się ruchem spółdzielczym.

9. Idea spółdzielczości rolniczej, złączona z ruchem zrzeszeniowym rolniczym, dąży do zorganizowania rolnictwa w takie formy, które pozwoliłyby na wyzyskanie wszelkich zdobyczy wiedzy w zakresie techniki produkcji, w zakresie przetworu i handlu produktami rolniczymi, potrzebnymi rolnictwu i t. d. Naogół więc chodzi o podniesienie sprawności ekonomicznej warsztatów rolnych, o rozwój ducha solidarności, oraz o wyższy poziom moralny i intelektualny człowieka.

10. W idei spółdzielczości spożywczo-robotni-

XV. SPÓŁDZIELCZOŚĆ W ROLNICTWIE, A POLITYKA AGRARNA

c z e j, na czoło wysuwa się przekształcenie ustroju społecznego, pomimo, iż spółdzielczość spożywcza nie jest równoznaczna z ruchem socjalistycznym.

Kierownicy spółdzielczości spożywczej starają się gromadzić wielkie kapitały i organizować nie tylko handel produktami spożywczymi, lecz także ich wytwarzanie. Najśmielsze projekty zmierzają do przekształcenia na tej drodze całego ustroju społecznego. Gdy większa część konsumentów będzie zorganizowana w stowarzyszenia spożywcze, te zgromadzą tak wielkie kapitały, iż będą mogły znaczną część produkcji wziąć bezpośrednio w swoje ręce. Wielkie centrale kooperatyw spożywczych będą mogły wtedy zawierać umowy z prywatnymi przedsiębiorcami, biorąc od nich towar podług specjalnego kontraktu. W rezultacie tego klasa robotnicza, zorganizowana w spółdzielnie spożywcze, będzie wywierała wielki wpływ na przedsiębiorstwa prywatne. Zagrożenie bojkotem prywatnego przedsiębiorstwa będzie wtedy bronią daleko skuteczniejszą, niż dzisiejsze strejki.

Idąc dalej w tem rozumowaniu, ideolodzy spółdzielczości spożywczej widzą możliwość przekształcenia ustroju społecznego w ten sposób, iż kooperatywy wzięłyby na siebie rolę kierownika życia społecznego, pozostawiając państwu tylko funkcję administracyjną, sądownictwo, ustawodawstwo i ochronę przed ewentualnym nieprzyjacielem.

Przez uspołecznienie wytwórczości i handlu usunie się wady dzisiejszego ustroju ekonomicznego, przede wszystkim zaś usunie się przewagę kapitału. Reforma społeczna miałaby iść od dołu przez organizowanie spółdzielczości spożywczej i przez opanowanie przez nią całego życia. W rezultacie większość funkcyj w zakresie pracy ekonomicznej lub społeczno-ekonomicznej państwa przeszłaby na spółdzielnie, sprawa ubezpieczeń społecznych również mogłaby być przez nie zagarnięta.

Ideolodzy spółdzielczości spożywczej ogarniają swoją myślą także rolnictwo. Zdaniem ich, rolnictwo powinno być zorganizowane w osobne kooperatywy, które nawiążą bezpośredni kontakt ze spółdzielniami spożywczymi. Słowem, kierownicy spółdzielczości spożywczej sądzą, że realizując hasła solidaryzmu,

ROLA SPÓŁDZIELCZOŚCI W PRODUKCJI ROLNICZEJ

mogą osiągnąć porozumienie między napozór przeciwstawnymi interesami rolników-producentów a robotników-konsumentów.

11. Wszystkie idee ruchu spółdzielczego mają jeden punkt styczny: wszystkie wysuwają sprawę kształcenia charakteru i podnoszenia moralnego i intelektualnego człowieka. Pod tym względem idee spółdzielcze są ze sobą zgodne.

Należy tylko zauważyć, że rozwój człowieka może iść tak daleko, że dzisiejsze formy spółdzielczości staną się przeżytkiem, a wtedy stanie się chimera i rzeczpospolita spółdzielcza. Współdziałanie człowieka opierać się bowiem może nie tylko na organizacji, lecz także na jego charakterze. Wysoko rozwinięty pod względem moralnym człowiek nie potrzebuje organizacji na to, ażeby realizować hasła solidaryzmu. Indywidualna działalność może być przecież prowadzona nie ze szkodą dla innych, lecz z korzyścią dla całego społeczeństwa i dla poszczególnych jego członków. Można więc sobie wyobrazić powrót do indywidualnej działalności gospodarczej człowieka po wygaśnięciu przyczyn dzisiejszej walki między ludźmi.

Dzisiaj od tego ideału jesteśmy niezmiernie dalecy, a obecny zorganizowany ruch spółdzielczości spożywczej może łatwo przeciwstawić się rolnikom producentom, chociażby zorganizowanym w kooperatywy. Inna rzecz, że kierownicy zarówno ruchu spółdzielczości rolniczej, jak spożywczej, są już dzisiaj ludźmi wysoce ideowymi, reprezentują często ten typ człowieka, który mógłby obyć się bez spółdzielczości, a mimo to nie doprowadziłby do walki o byt. Wobec tego porozumienie między kierownikami spółdzielczości rolniczej a spożywczej jest nie tylko możliwe, ale dosyć prawdopodobne. Objawy tego spotykamy już dzisiaj w praktyce życiowej.

§ 2. *Rola spółdzielczości w produkcji rolniczej.*

1. Metody współczesnej produkcji opierają się na ujarzmianych siłach przyrody przez olbrzymi szereg wynalazków. Wynalazki te w całej pełni mogą być wyzyskane w przedsiębiorstwach, rozporządzających wielkimi kapitałami. W miarę zmniej-

XV. SPÓŁDZIELCZOŚĆ W ROLNICTWIE, A POLITYKA AGRARNA

szania się rozmiarów przedsiębiorstwa, coraz trudniej jest mieć udoskonalone maszyny i narzędzia, coraz trudniej zmieniać przestarzałe maszyny na nowe bardziej udoskonalone.

Dla należytej obsługi przedsiębiorstwa potrzebni są specjaliści, posiadający pełne kwalifikacje.

W przedsiębiorstwach kapitalistycznych przewagę mają jednostki większe nad mniejszymi; stąd powstaje zaobserwowane jeszcze przez Marxa zjawisko koncentracji przedsiębiorstw.

Rolnictwo, rozbite na szereg drobnych gospodarstw i jeszcze drobniejszych gałęzi produkcji, nie mogłoby korzystać z nowoczesnych wynalazków i nowoczesnej organizacji, gdyby nie przychodziły mu z pomocą wszelkiego typu kooperatywy.

W przeciwieństwie do przemysłu w obecnych czasach w rolnictwie naogół przeważa tendencja nie do koncentracji przedsiębiorstw, lecz przeciwnie, do parcelacji. Z tego powodu kooperatywa jako organizacja pomocnicza dla rolnictwa ma trwałe podstawy istnienia.

2. Metody współczesnej produkcji rolniczej powinny się opierać o cały szereg czynników, dotyczących techniki produkcji i handlu. Uprawa mechaniczna, nawożenie, dobór i wybór nasienia, metody hodowli i żywienia zwierząt domowych i t. d., wszystko to musi być oparte na zdobyczach wiedzy. Przemysł rolny i wogóle przerób produktów wytwarzanych przez rolnictwo, również posługuje się zdobyczami wiedzy i nowoczesnymi wynalazkami. Tutaj więc wkraczać powinna spółdzielczość, dostarczając rolnictwu tych czynników, któremi poszczególne gospodarstwa rozporządzać nie są w możności.

Niemniej ważną jest należyta organizacja handlu, zarówno produktami potrzebnymi gospodarstwu wiejskiemu, jak i wytworami jego produkcji. Wchodzą tu w grę metody przechowywania, transportu, znajomość rynków zbytu, a także sprawa opanowania tych rynków. I tutaj więc bez pomocy spółdzielczości rolnik byłby bezradny.

3. Możemy sobie wystawić obraz produkcji rolniczej w sposób następujący. Na drobnym warsztacie rolnym pracuje sam rolnik razem z członkami swojej rodziny, ewentualnie przy po-

ROLA SPÓŁDZIELCZOŚCI W PRODUKCJI ROLNICZEJ

mocy donajętych robotników. Praca ta jest dosyć prymitywna i nie wymaga osobnych studjów fachowych.

Jednakże nad tym drobnym warsztatem rolnym wznosi się skomplikowany gmach nadbudowy w postaci szeregu urządzeń państwowych, komunalnych, społecznych, przedewszystkiem zaś wszechstronnej organizacji spółdzielczości rolniczej. Dzięki temu drobny rolnik będzie miał do swojej dyspozycji bezpośrednio i pośrednio nowoczesne urządzenia i organizacje, które są potrzebne do prowadzenia całokształtu produkcji aż do ostatnich stadjów przerobu.

W analogicznej sytuacji znalazłby się tkacz, któryby wynajął warsztat tkacki od kooperatywy, mającej znakomicie urządzoną fabrykę wyrobów tekstylnych. Otrzymywałby on przędzę, przyrządzoną na najlepszych maszynach pod kierunkiem najlepszych fachowców. Z przędzy tej na swoim warsztacie tkalby on sukno, które szłoby do ostatecznego wykończenia i jako towar gotowy przechodziłoby do magazynu fabrycznego. Handel tym towarem byłby przez fabrykę zorganizowany również według nowoczesnych metod pod kierunkiem znakomitych specjalistów.

W ten sposób praca tkacza, chociaż samodzielna, wiąże się z ogólnym aparatem przemysłowym i handlowym. I chociaż cały ten aparat kierowany jest przez ludzi znakomicie wykwalifikowanych, tkacz może pozostać jednostką dosyć prymitywną, byleby się znał na swoim fachu i rozumiał, że jego praca jest częścią składową wielkiego wysiłku zbiorowego i musi być do niego dostosowana.

4. Drobny rolnik mógłby być również podobnem kółkiem wielkiej zbiorowej maszyny, o ileby spółdzielczość przeniknęła wszystkie działy produkcji rolniczej. Np. przy wytwarzaniu masła rola rolnika sprowadzałaby się do wyprodukowania odpowiedniej ilości pasz i umiejętnego obchodzenia się ze swoim bydłem i z mlekiem. Sprawa dostarczania potrzebnych rolnikowi produktów, nie wyłączając nawet materiału hodowlanego, a dalej sprawa odbioru mleka, przetworzenia go na masło i sprzedaż tego masła należałyby do organizacji spółdzielczej.

Różnica z fabryką tkacką polegałaby na tem, że dla różnych

gałęzi produkcji gospodarstwa wiejskiego należałoby stworzyć szereg organizacji, które dopiero na szczeblach najwyższego rozwoju spółdzielczości stanowiłyby jedną harmonijną całość.

5. Ruch spółdzielczy w rolnictwie zmierza więc do tego, aby ogarnąć w całej pełni wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego. Gdyby cel ten został osiągnięty, mogłyby być zachowane swoiste cechy dodatnie gospodarstwa drobnego lub średniego, jednocześnie zaś metody produkcji i handlu, które są dostępne dla gospodarstw największych, mogłyby być zastosowane nawet do gospodarstw najdrobniejszych.

6. Jak już mówiłem, wszystkie rodzaje spółdzielczości wypisują na swoich sztandarach dążenie do rozwoju moralnego człowieka. Wpływ wychowawczy spółdzielczości rolniczej jest bodaj jeszcze większy, niż spółdzielczości robotniczej. Kooperatywa na wsi jest szkołą życia obywatelskiego oraz pracy rzetelnej, pedantycznej. Uczy ona słowności i punktualności, rozwija poczucie solidarności i braterstwa. Zwłaszcza drobne kooperatywy pożyczkowe typu Raiffeisena muszą wywierać swój wpływ wychowawczy.

7. Niektórzy autorowie podnoszą zdolności ludności rolniczej do tworzenia wszelkiego rodzaju zrzeszeń, przedewszystkiem zaś kooperatyw. Zestawia się ruch spółdzielczy miejski z ruchem spółdzielczym rolniczym i na podstawie cyfr wykazuje się, że ludność rolnicza ma rzekomo większe zdolności do tworzenia zrzeszeń, niż ludność miejska.

Tak jednak nie jest. Ludność miejska posiada naogół wyższy poziom inteligencji, niż ludność wiejska, żyje w większych skupieniach, częściej ma z sobą styczność i z tego powodu w zbiorowej działalności gospodarczej góruje nad ludnością wiejską. To też wszelkiego typu zrzeszenia są znacznie liczniejsze w miastach niż na wsi. Jednakże zbiorowa działalność zarobkowa ludności miejskiej rzadziej zrzesza się w spółdzielniach, częściej w towarzystwach akcyjnych i spółkach innego rodzaju. Przeciwnie, na wsi najlepszą formą jest spółdzielnia. Zestawiać więc należy miejski ruch w zakresie towarzystw akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i inn. z ruchem spółdzielczo-

ROLA SRÓLDZIELCZOŚCI W PRODUKCJI ROLNICZEJ

ści wiejskiej. Wtedy spostrzeżemy, jak bardzo rozwinęła się gospodarcza działalność zbiorowa ludności miejskiej, a ile jest jeszcze do zrobienia na wsi. W dzisiejszych warunkach większa część wielkiego przemysłu i handlu ujęta jest w formę porozumień, koncernów, karteli i trustów, znaczna część w formę wszelkiego rodzaju spółek, coraz mniej pozostaje przedsiębiorstw czysto indywidualnych, niezwiązanych żadnymi węzłami z innymi tego samego rodzaju przedsiębiorstwami. W przeciwieństwie do tego w większości krajów ruch spółdzielczy na wsi ogarnął dopiero niewielką część ogólnej wytwórczości gospodarstw wiejskich.

W każdym razie spółdzielczość jest potrzebą rolnictwa, a naturalna ewolucja, nawet bez podkładu ideowego, musi prowadzić do rozwoju kooperatyw rolniczych. Na tem tle powstał pogląd o rzekomych zdolnościach ludności wiejskiej do życia spółdzielczego.

W przeciwstawieniu do spółek miejskich, tworzonych zazwyczaj bez współdziałania czynnika opiekuńczego, ruch spółdzielczy na wsi, skutkiem konserwatyzmu rolników, musi być propagowany przez instytucje patronujące drobnemu rolnikowi w jego poczynaniach spółdzielczych.

8. Biorąc wyżej powiedziane pod uwagę, musimy dojść do przekonania, że spółdzielczość rolnicza nie jest częścią składową ogólnego ruchu spółdzielczego, lecz jedną z form zbiorowej organizacji rolnictwa, jego środkiem, nie zaś celem. Zapomocą tego środka rolnictwo musi urzeczywistniać swoje własne ideały. Dopiero wyższy ideał, — rozwój ogólny człowieka — wiąże spółdzielczość rolniczą ze spółdzielczością robotniczą, jak zresztą z wszelką pracą obywatelską, gospodarczą, oświatową i t. d. Błędem więc jest dążenie do wyodrębnienia ruchu spółdzielczego z ogólnego życia zbiorowego rolnictwa i łączenie tego ruchu z ogólnym ruchem spółdzielczym we wszystkich dziedzinach życia. W łańcuchu społecznej organizacji rolnictwa spółdzielczość jest zbyt ważnym ogniwem, aby można je wyrwać bez nadwyreżenia harmonii w całokształcie zbiorowej pracy, łączącej wysiłki rolników.

§ 3. *Rozwój form spółdzielczości.*

1. Jak już mówiłem, pierwotna gromada koczownicza lub myśliwska może być do pewnego stopnia uważana za kooperatywę. W wiekach średnich rodzajem spółdzielni przymusowych były w miastach cechy. Na wsi w tym czasie powstawały spółki grobelne, które też są do pewnego stopnia kooperatywami przymusowymi. Mogą także powstawać na wsi zrzeszenia ubezpieczeniowe, w postaci śpichrzów gminnych, które mają być asekuracją na wypadek głodu, mogą powstawać związki wzajemnej asekuracji od ognia i t. d.

Różnica między dzisiejszemi kooperatywami a ówczesnemi zrzeszeniami polega przede wszystkim na tem, że zrzeszenia średniowieczne powstawały zazwyczaj pod przymusem. I do dzisiaj zachowały się związki przymusowe, np. w postaci spółek wodnych, prawdziwe jednak kooperatywy są to zrzeszenia dobrowolne.

2. Współczesny ruch spółdzielczy rozpoczyna się od kooperatywy spożywczej, założonej przez tkaczy z miasta Rochedale. W 1844 r. 28 tkaczy flaneli złożyło się po 1 funcie szterlingu i powołało do życia pierwszą kooperatywę spożywczą. Zasady, które do dzisiaj obowiązują w kooperatywach spożywczych, pochodzą od tych pierwszych pionierów rochedalskich, którzy ze swej strony ożywieni byli myślami Roberta Owena.

W tym samym czasie Buchez rozpoczyna we Francji zakładanie kooperatyw wytwórczych, które, jak wiadomo, nie miały wielkiego powodzenia i wkońcu musiały być zlikwidowane.

W Niemczech na widownię występuje Szulze z Delitzsch, który propaguje zakładanie kooperatyw potrzebnych dla drobnych rzemieślników i drobnych przedsiębiorców. Pierwotnie były to spółdzielnie surowcowe, które jednak szybko przekształcone zostały na kooperatywy zaliczkowe. Kooperatywy Szulze'go z Delitzsch zaczęły stopniowo rozwijać swoją działalność i wśród ludności rolniczej.

3. Właściwym jednak ojcem spółdzielczości rolniczej jest Raiffeisen. Był to marzyciel i człowiek idei, bez większego wykształcenia, ale bardzo energiczny i arbitralny. Mieszkał

ROZWÓJ FORM SPÓŁDZIELCZOŚCI

w małym miasteczku w zachodnich Niemczech, gdzie był burmistrzem. Naskutek głodu, który panował w r. 1847, Raiffeisen zdecydował się na tworzenie związków pomocy dla rolników. W ten sposób powstają późniejsze kasy pożyczkowo-oszczędnościowe typu Raiffeisena.

Ich pierwotny twórca nadał im w pewnym stopniu cechy związków filantropijnych. Członkowie kas nie potrzebowali składać kapitału zakładowego, który na ulgowych warunkach był wypożyczany przez osoby prywatne lub instytucje filantropijne. Tak założone zrzeszenie miało być kooperatywą, obsługującą możliwie wszechstronnie swoich członków, przede wszystkim zaś dostarczającą im taniego kredytu. Do dzisiaj istnieje w Niemczech wiele tego typu kooperatyw rolniczych, które zaliczane są jednak przez statystykę do spółdzielni pożyczkowych.

Właściwe spółdzielnie pożyczkowe typu Raiffeisenowskiego, ograniczające swoją działalność tylko do spraw finansowych, powstawać zaczęły nieco później pod wpływem poglądów Haasa. Bądź co bądź idea Raiffeisena charakteryzowała i charakteryzuje ten typ kooperatyw i dlatego też słusznie nazywane są one kasami Raiffeisena.

4. Pierwotna myśl Raiffeisena o możliwości skoncentrowania całej pomocy spółdzielczej dla rolników w jednym typie spółdzielni, okazała się z czasem niemożliwą do utrzymania. Należało pójść w kierunku specjalizacji kooperatyw rolniczych. Najbardziej konsekwentnie przeprowadzili tę rzecz u siebie duńczycy. Wysunęli oni zasadę organizacji wszelkich objawów spółdzielczości rolniczej w odrębne kooperatywy, podczas gdy zasadą Raiffeisena było tworzenie spółdzielni o charakterze ogólnym.

Ostatnie dziesiątki lat wykazały, że zbyt daleko posunięta specjalizacja nie jest konieczną i celową, i że mogą istnieć spółdzielnie, mające na celu kilka zadań. A więc spółdzielnie mleczarskie mogą prowadzić zbiornice jaj, spółdzielnie rolniczo-handlowe mogą dostarczać rolnikowi produktów konsumpcji osobistej, spółdzielnie pożyczkowe mogą częściowo rozwijać działalność handlową i t. d.

5. Ruch spółdzielczy w rolnictwie krajów przodujących rozwinął się na wielką skalę. W Danji, we Flandrji belgijskiej i w niektórych innych krajach ruch ten przenika już całkowicie rolnictwo i zbliża się do ogarnięcia w całej rozciągłości wszystkich działów produkcji wszystkich gospodarstw wiejskich danego terytorjum.

W Polsce przed wojną ruch spółdzielczości rolniczej szedł różnemi drogami w poszczególnych dzielnicach.

W b. dzielnicy pruskiej, jak to już mówiłem, kierownicy spółdzielczości postawili sobie za zadanie stworzenie podstaw materialnych do obrony społeczeństwa polskiego przed naporem germanizmu. Zadaniem ich było utworzenie i wzmocnienie polskiego stanu trzeciego. Tutaj więc ruch spółdzielczy przybrał szczególne formy. Tworzono silne banki ludowe, a dopiero znacznie później także stowarzyszenia rolniczo-handlowe. Były jeszcze zakładane spółki ziemskie i niektóre inne kooperatywy. Wszystko to razem składało się na harmonijną działalność w zakresie obrony polskości, natomiast nie zawsze odpowiadało zadaniu, jeżeli chodziło o dobro rolnictwa.

W b. zaborze austriackim spółdzielczość rolnicza trafiła na grunt niewdzięczny. Ilość zdrowych co do swego rozmiaru gospodarstw włościańskich stanowi tu mniejszość. Znaczna większość gospodarstw należy do półproletariatu, do ludzi, którzy musieliby żyć z zarobków ubocznych, o ileby te zarobki mieli. W tych warunkach najpotrzebniejszą formą spółdzielni okazały się kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, zakładane pierwotnie w postaci kas zaliczkowych typu Szulzego z Delitzsch w miastach. Następnie rozwinął się zainicjowany i prowadzony przez dr. Stefczyka ruch w zakresie kas pożyczkowo-oszczędnościowych typu Raiffeisena. Pierwszą taką kasę założył dr. Stefczyk w Czernichowie w r. 1890.

Jednocześnie rozwijają się na wsi osławione sklepiki kółek rolniczych, które do dzisiaj przetrwały, a które można uważać za pewnego rodzaju spółdzielnie spożywcze, nie opierające się jednak na ustawie o spółdzielniach.

Inne typy spółdzielczości rolniczej rozwijają się na małą

STRUKTURA KOOPERATYW

skalę przed wojną, częściowo na większą skalę dopiero po wojnie. Mam na myśli spółdzielnie mleczarskie i rolniczo-handlowe.

W b. zaborze rosyjskim ruch spółdzielczy w rolnictwie wskutek trudności, jakie stawia rząd rosyjski, jest słaby, aczkolwiek powstaje dużo kas pożyczkowo-oszczędnościowych o typie mniej lub więcej zbliżonym do kas Raiffeisena; w miastach tworzą się towarzystwa wzajemnego kredytu, zbliżone nieco do kas Szulzego z Delitzsch. Poza tem powstaje silny ruch spółdzielczości rolniczo-handlowej w postaci t. zw. syndykatów rolniczych i poważny ruch spółdzielczości mleczarskiej.

W okresie powojennym ruch ten konsoliduje się i nabiera większego rozmachu, chociaż dotychczas znajduje się jeszcze w tem stadjum, w którym należy jeszcze prowadzić propagandę na rzecz zakładania nowych spółdzielni.

W Polsce istnieje też silny ruch spółdzielczości spożywczej, która zaczęła przenikać na wieś. Spółdzielnie te nie chcą dzisiaj ustąpić miejsca właściwym spółdzielniom rolniczym i często wkraczają w atrybucje tych ostatnich, dostarczając rolnikom nawozów sztucznych oraz kupując od nich zboże, jaja i niektóre inne produkty.

§ 4. *Struktura kooperatyw.*

1. Kooperatywy podpadają zazwyczaj pod przepisy odrębnej ustawy spółdzielczej. W niektórych krajach mogą tworzyć się kooperatywy różnego typu na różnych podstawach prawnych. Mogą wreszcie istnieć stowarzyszenia wolne, nie podpadające pod działanie ustaw.

Rozszerzając pojęcie kooperatywy możnaby zaliczyć do tej kategorii zrzeszeń również spółki wodne, spółki leśne i t. d. Właściwie jednak są to już związki publiczno-prawne, różniące się od kooperatyw jeszcze tem, że mają charakter rzeczowy, podczas, gdy kooperatywy są związkami czysto personalnemi.

Mówiąc o strukturze kooperatyw mam na myśli tylko te spółdzielnie, które podpadają pod przepisy normalnych ustaw spółdzielczych.

2. Najbardziej charakterystyczną cechą kooperatyw jest zmienna liczba członków i przez to zmienna wysokość kapitału udziałowego. Dawni członkowie mogą występować, nowi mogą być przyjmowani. Istnieją wprawdzie pewne ograniczenia, zasada jednak pozostaje nienaruszona.

Następnie kooperatywa różni się od zrzeszeń społeczno-rolniczych tem, iż prowadzi swoje przedsiębiorstwo. Nie jest więc kooperatywa ani spółką o stałym kapitale, ani też zrzeszeniem społeczno-rolniczym, nie posiadającym charakteru zarobkowego. Przedsiębiorstwo kooperatywy ma służyć dla wspólnego dobra członków i nie może być oderwane od działalności ekonomicznej członków.

Ustawy przewidują zawsze pewną minimalną liczbę członków, bez której kooperatywa nie może powstać i w dalszym ciągu istnieć. Nasza ustawa określa tę liczbę na 10, ustawa niemiecka na 7. Statut kooperatywy może jednak przewidywać większą liczbę członków.

3. Kooperatywa powstaje w drodze rejestracji, zarejestrowany jest również statut. Władzą rejestrującą jest zazwyczaj sąd handlowy, lub sąd ogólny, działający jako handlowy. Sąd bada, czy statut odpowiada przepisom prawa spółdzielczego i jeśli nie znajdzie sprzeczności, obowiązany jest spółdzielnię zarejestrować. Przez to samo spółdzielnia otrzymuje osobowość prawną i zaczyna istnieć.

Każda kooperatywa obowiązana jest mieć swój statut. Jeśli istnieje szczegółowa ustawa spółdzielcza, statut może być krótki, gdyż może powoływać się na przepisy ustawy. W każdym razie założycielom spółdzielni wolno jest w ramach ustawy układać taki statut, jaki będą uważali za odpowiedni. Mogą więc ułożyć statut nawet bardzo szczegółowy. Statut powinien zawierać postanowienie zasadnicze o przedmiocie przedsiębiorstwa, o jego organizacji, o kompetencji władz, o członkach i udziałach, o odpowiedzialności członkowskiej i t. d. Statut więc mieści w sobie zasadnicze przepisy, ewentualnie obok statutu mogą być opracowywane regulaminy.

Jeśli ustawa spółdzielcza jest bardzo niekompletna, w statu-

STRUKTURA KOOPERATYW

cie muszą znaleźć się postanowienia, które w normalnych warunkach stanowią część składową ustawy.

4. Spółdzielnia w obecnych czasach posiada zawsze udziały. Jak mówiłem w poprzednim paragrafie, pierwotne kasy Raiffeisena były bez udziałów. I do dzisiaj spółdzielnie o typie Raiffeisena mogą być bezudziałowe, o ile ustawa pozwala na istnienie takich spółdzielni. Normalnie jednak posiadają one udziały bardzo drobne. Np. bardzo rozpowszechnione spółdzielnie pożyczkowe we Flandrji belgijskiej mają przeważnie udziały w wysokości 3 franków belgijskich, czyli 75 groszy.

W przeciwieństwie do tego, spółdzielnie typu Szulze'go z Delitzsch posiadają wielkie udziały.

Większe udziały i przez to większy własny kapitał udziałowy stanowią o sile finansowej i sprężystości przedsiębiorstwa, zapewniają mu one płynność środków. To wzbudza większe zaufanie do kooperatyw pomiędzy szerszą publicznością. Z tego powodu w miastach, gdzie odpowiedzialność kredytowa rzemieślnika lub kupca często jest wątpliwa, duży kapitał udziałowy kooperatywy wzbudza zaufanie. Wogóle w miastach handel i pieniądz ma zaufanie do przedsiębiorstw, rozporządzających poważnym własnym kapitałem, stroni zaś od organizacji posiadających drobne fundusze.

Na wsi, gdzie w większości wypadków triumfuje zasada Raiffeisena, spółdzielnia musi uwzględnić swoiste cechy życia wiejskiego. Zazwyczaj nie ma ona większej styczności z normalnym rynkiem pieniężnym, przez to samo nie ma potrzeby stosować tych metod wzbudzania zaufania, które obowiązują na tym rynku. Natomiast przez dużą odpowiedzialność członkowską właściwie tworzy taka spółdzielnia podstawę wielkiej siły finansowej.

5. Oprócz kapitału udziałowego członkowie dają odpowiedzialność za swoją spółdzielnię. Odpowiedzialność może być ograniczona lub nieograniczona. Odpowiedzialność ograniczona może być ustosunkowana do wysokości udziału, a więc znamy odpowiedzialność samemi tylko udziałami, albo też do wysokości kilkakrotnego udziału.

Odpowiedzialność nieograniczona może być solidarna, albo też w pewnej mierze proporcjonalna do liczby udziałów każdego członka, o czym będę mówił przy omawianiu ustawy polskiej. Nie we wszystkich spółdzielniach można zastosować odpowiedzialność nieograniczoną. Możliwa ona jest w spółdzielniach pożyczkowych, które przy prawidłowej gospodarce niemal całkowicie asekurowane są przed bankructwem. Wszystkie inne typy spółdzielni nie tylko nie potrzebują odpowiedzialności nieograniczonej, lecz również przedstawiają poważniejsze ryzyko popadnięcia w niewypłacalność. Wobec tego stale tam stosowana jest odpowiedzialność ograniczona.

6. Odpowiedzialność członkowska daje kooperatywie możliwość korzystania z kapitałów obcych. W spółdzielniach pożyczkowych jest to istota ich działalności. Spółdzielnia taka, chcąc zdobyć fundusze na pożyczki dla swoich członków, musi przyjmować wkłady, czyli musi zdobywać kapitały obce. W innych stowarzyszeniach potrzebne są obce kapitały w mniejszych stosunkowo rozmiarach. Jednakże wszelkiego typu spółdzielnie mogą zaciągać pożyczki, a nawet przyjmować wkłady. Zazwyczaj własne kapitały spółdzielni nie wystarczają, więc spółdzielnia ucieka się do korzystania z kapitałów obcych.

7. Naczelnym organem spółdzielni jest zebranie ogólne członków. Ponieważ nieraz kooperatywa nosi charakter zrzeszenia sąsiedzkiego, więc zebrania ogólne mogą mieć większe znaczenie, niż np. w spółkach akcyjnych. W wielu krajach, a także w Polsce, każdy członek, bez względu na liczbę posiadanych udziałów, ma tylko jeden głos. W niektórych jednak krajach większa liczba udziałów daje większe prawo głosu.

Zebranie ogólne wybiera zarząd i ewentualnie radę nadzorczą. Zarząd jest właściwym kierownikiem przedsiębiorstwa. Rada nadzorcza może również istnieć, zwłaszcza, że niektóre ustawy wymagają wyboru takiego ciała. Jest ona organem nadzorczym i kontrolującym działalność zarządu, jednocześnie zaś pełni niektóre funkcje bezpośrednio.

O ile nie ma rady nadzorczej, kooperatywa musi posiadać komisję rewizyjną.

§ 5. *Rodzaje kooperatyw rolniczych i ich zrzeszenia.*

1. Rozróżniamy dwa zasadnicze objawy życia gospodarczego: konsumpcję i produkcję. Stąd mamy 2 typy zasadniczo różnych kooperatyw:

- a) kooperatywy konsumentów,
- b) kooperatywy producentów.

Jako kooperatywy konsumentów rozwinęły się spółdzielnie spożywcze, a także budowlane, t. j. spółdzielnie budowy mieszkań dla samych członków kooperatywy.

Form kooperatyw producentów jest znacznie więcej.

2. Spółdzielnie pożyczkowe. W osobny typ kooperatywy wydzielają się spółdzielnie pożyczkowe, czyli kooperatywy pieniężne.

Formalnie spółdzielnie pożyczkowe zakładane bywają dla udzielania kredytu swym członkom. Faktycznie równorzędnie z udzielaniem kredytu rozwijają działalność, pobudzając do oszczędności przez przyjmowanie wkładów. Wkłady jednak można przyjmować i nie od członków, gdy pożyczki udzielane są tylko członkom.

Podstawą, na której może rozwinąć się działalność spółdzielni pożyczkowej, jest jej kapitał własny, oraz odpowiedzialność członków. To drugie jest nawet ważniejsze.

Odpowiedzialność może być nieograniczona, lub ograniczona. Wysokość ograniczonej odpowiedzialności może być określona w stosunku do udzielanego członkom kredytu, albo też w stosunku do ich udziałów (np. dziesięciokrotną w stosunku do udziałów, lub wyższą jeszcze).

Kapitały własne stowarzyszenia pożyczkowego tworzą się bądź z udziałów członków, bądź z funduszu wypożyczonego na kapitał zakładowy, z kapitałów rezerwowych i różnych innych. Jak już mówiłem, znane są dwa typy spółdzielni pożyczkowych:

- 1) Stowarzyszenia Schulzego z Delitzsch,
- 2) Stowarzyszenia Raiffeisena.

Stowarzyszenia Schulzego z Delitzsch posiadają udziały poważne, a przez to duży kapitał udziałowy i kapitał własny. Odpowiedzialność w nich jest zazwyczaj ograniczona. Są to instytucje

dosyć znacznych rozmiarów prowadzone przez zarząd płatny, posiadające szereg urzędników. Zupełnie dobrze nadają się one do obsługi rzemieślników, drobnych przemysłowców, kupców i t. d. Od udziałów wypłacana jest dywidenda ograniczona, ale dosyć wysoka.

Stowarzyszenia Raiffeisena przystosowane są umyślnie do warunków wiejskich. do obsługi drobnych rolników.

Działają one na małych terenach, zarząd zna wszystkich członków, udziały są bardzo małe, albo wcale udziałów niema. Zawyczaj zarząd i rada nadzorcza pracują bezpłatnie.

Budowa stowarzyszeń Schulzego z Delitzsch jest silniejszą. Jeżeli jednak chodzi o dostosowanie się do potrzeb drobnych rolników, to stowarzyszenia Raiffeisena znacznie lepiej spełniają tę rolę, a przeto są dla wsi bardziej wskazane.

W Polsce spotykamy zarówno kasy o typie Raiffeisena, które dzisiaj nazywamy kasami Stefczyka, jak i większe spółdzielnie pożyczkowe typu Schulze'go z Delitzsch. Te ostatnie rozwinęły się na terenie b. zaboru pruskiego, jako powszechnie znane Polskie Banki Ludowe. Podobne instytucje znajdujemy na całym obszarze Rzeczypospolitej, przeważnie jednak przeznaczone są one do obsługi miast.

Polskie kasy Stefczyka rozpowszechnione dzisiaj są w b. Galicji, a także w b. Kongresówce i na ziemiach wschodnich. Nie mało ich powstało w ostatnich czasach również na Pomorzu, a także i na Śląsku. Niemieckie kasy tego typu spotykamy także na całym obszarze b. zaboru pruskiego. Niektóre z nich noszą charakter tylko spółdzielni pożyczkowych, natomiast inne zajmują się również sprawami handlowymi.

3. Spółdzielnie rolniczo-handlowe. Celem tych spółdzielni jest nabywanie produktów, potrzebnych gospodarstwu wiejskiemu, albo sprzedawanie produktów tego gospodarstwa. Należą do tego typu stowarzyszeń nasze syndykaty rolnicze, »Rolniki« (poznańskie) i niektóre inne rolnicze kooperatywy handlowe. Należą tu także stowarzyszenia sprzedaży trzody chlewnej i bydła.

Rozmiary tych stowarzyszeń są większe od rozmiarów wiej-

RODZAJE KOOPERATYW ROLNICZYCH I ICH ZRZESZENIA

skich spółdzielni pożyczkowych. Potrzebna tu jest większa nieco organizacja. Udziały są stosunkowo wielkie, odpowiedzialność bywa zawsze ograniczona.

Wiejskie stowarzyszenia pożyczkowe mogą w pewnej mierze wyręczać stowarzyszenia handlowe przez pośrednictwo w zakupach towarów, lub bezpośrednio ich sprzedaż.

4. Rolnicze spółdzielnie przerobu i sprzedaży. Tego typu spółdzielnie nazywane są również kooperatywami przetwórczymi, chociaż zadaniem ich jest nie tylko przerób, ale także sprzedaż produktów. Są to więc jakby drobne zakłady przemysłowe, mające na celu zabieranie surowców od swoich członków, przerabianie ich na materiał gotowy i sprzedawanie tego materiału.

Z pośród tego typu spółdzielni najbardziej rozwinęły się u nas kooperatywy mleczarskie.

Podstawą organizacji kooperatywy mleczarskiej jest dostarczane przez członków mleko. Wobec tego taka organizacja musi posiadać zapewniony dostateczny dowóz tego produktu. Z racji trudności dowozu na większe odległości kooperatywa mleczarska nie może mieć zbyt wielkiego okręgu. Największe z nich tworzą t. zw. stacje śmietankowe, zaopatrzone w wirówkę, do wydzielania śmietanki z mleka. W takim razie do centralnej mleczarni dostarczana jest tylko śmietanka, zaś mleko chude z punktu śmietankowego zabiera właściciel.

Udziały w omawianych kooperatywach są zazwyczaj normowane w stosunku do ilości krów poszczególnych członków. Odpowiedzialność bywa ograniczona.

Spółdzielnie mleczarskie dosyć często rozszerzają zakres swojej pracy przez prowadzenie zbiornic jaj. W rzadszych wypadkach powstają samodzielne kooperatywy jajczarskie, które jednak nie mogą być zaliczone do stowarzyszeń przetwórczych, gdyż zajmują się one tylko handlem.

Może istnieć cały szereg innych stowarzyszeń wiejskich przerobu i sprzedaży, np. spółdzielcze piekarnie, młyny, gorzelnie, krochmalnie, płatkarnie, rzeźnie, dalej stowarzyszenia przerobu i sprzedaży owoców i wa-

XV. SPÓŁDZIELCZOŚĆ W ROLNICTWIE, A POLITYKA AGRARNA

rzyw. Ten typ stowarzyszeń mało się u nas jeszcze rozpow szechnił, ma on przed sobą jednak ogromną przyszłość. Uprzemysłowienie drobnych gospodarstw wiejskich możliwe jest tylko przez rozwój tego rodzaju stowarzyszeń.

5. Spółdzielnie ułatwiające produkcję. Mam tu na myśli spółdzielnie, utrzymujące pewne maszyny rolnicze, lub pewne instalacje. Mogą być to stowarzyszenia, utrzymujące garnitury młocarniane lub t. p. W przyszłości zapewne powstawać będą kooperatywy, utrzymujące pługi parowe, albo motorowe na użytek swych członków.

Po wojnie w niektórych krajach zaczęły na wielką skalę rozwijać się na wsi spółdzielnie elektryfikacyjne. Normalnie spółdzielnie te nie zakładają własnej centrali elektrycznej, lecz tylko budują sieć przewodów i transformatorów dla obsługi swoich członków. Prąd elektryczny biorą od elektrowni okręgowych.

W Polsce zakładane są obecnie spółdzielnie lniarskie, które też należy zaliczyć do kooperatyw, ułatwiających produkcję.

5. Spółdzielnie spożywcze również w znacznym stopniu mogą obsługiwać rolników. Jeżeli chcą one zaspokoić potrzeby swoich klientów, to muszą częściowo przechodzić na handel towarami potrzebnymi gospodarstwu wiejskiemu. W takim razie stają się one spółdzielniami nawpół spożywcami, nawpół rolniczo-handlowymi. Przykład tego mamy w wielkiej organizacji spółdzielczej łotewskiej, noszącej nazwę »Konzums«.

W Polsce związek spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej również rozpoczął zakładanie swoich spółdzielni na terenach wiejskich, ściślej mówiąc, w punktach obsługujących ludność wiejską. Spółdzielnie te częściowo poświęcają się handlowi produktami rolniczymi. Chodzi im zresztą częściowo o wykupywanie środków spożywczych dla celów konsumpcji, częściowo też prowadzą one handel produktami gospodarstwa wiejskiego, eksportując je do Anglii. Obecnie istnieje dążność do skoordynowania działalności kooperatyw związku spółdzielni spożywców z kooperatywami czysto rolniczymi.

§ 6. *Centrale kooperatyw i popieranie ruchu spółdzielczego w rolnictwie.*

1. Znany dwa typy centralnych organizacyj spółdzielczych, mianowicie centrale gospodarcze poszczególnych spółdzielni, oraz związki patronackie, często zwane rewizyjnymi. Centrale gospodarcze rozpadają się również na dwie grupy, mianowicie na finansowe i handlowe.

Centrala finansowa potrzebna jest przede wszystkim dla spółdzielni pożyczkowych. Również jednak i inne typy kooperatyw mogą posługiwać się centralą finansową, zaciągając w niej pożyczki, lub ewentualnie lokując nadmiar swojej gotówki.

Poszczególne spółdzielnie pożyczkowe w różnych okresach mogą posiadać albo nadmiar gotówki, albo odczuwać jej brak. Normalnie część spółdzielni posiada wolne kapitały, które musi gdzieś lokować, w tym samym zaś czasie inne pokrewne organizacje mają zamało gotówki i szukają kredytu. A więc pierwszym zadaniem centrali finansowej jest przyjmowanie od jednych kooperatyw wkładów, innym zaś udzielanie pożyczek. W pewnych okresach czasu i w pewnych warunkach przyłączone do centrali spółdzielnie mogą posiadać nadmiar gotówki. W takim razie centrala poza działalnością poprzednio wymienioną musi szukać lokaty dla kapitałów swoich członków. Nieraz gromadzone są w ten sposób bardzo wielkie sumy, które zaczynają odgrywać rolę wybitnego źródła kapitałów na rynku pieniężnym.

W innych warunkach, jak obecnie w Polsce, odczuwa się brak kapitałów; w takim wypadku centrala finansowa spółdzielcza ma za zadanie wyszukiwanie pożyczek z zewnątrz.

Zazwyczaj istnieją osobne centrale finansowe dla spółdzielni rolniczych, osobne dla spółdzielni spożywczych. Nieraz kasy centralne rozciągają swoją działalność tylko na pewien rejon, w innych razach obejmują one całe terytorjum państwa.

Centrale finansowe mogą być organizowane albo przez same spółdzielnie, albo przez państwo.

Najbardziej typową formą będzie tutaj kooperatywa ko-

operatyw, w której poszczególne spółdzielnie są udziałowcami swojej kasy centralnej, zbudowanej również na zasadach spółdzielczych.

Może się jednak okazać, iż praktyczniej będzie założyć bank akcyjny. Bank ma przewagę nad centralną kasą spółdzielczą, ponieważ może dokonywać różnych operacji finansowych i jest instytucją o charakterze dobrze znanym na rynku pieniężnym. Tam więc, gdzie chodzi o zdobywanie funduszków z zewnątrz, bank akcyjny może okazać się formą właściwszą dla zorganizowania centrali finansowej poszczególnych spółdzielni.

Taki bank akcyjny, jeżeli nie ma stracić swego charakteru centrali spółdzielczej, musi być założony przez poszczególne kooperatywy i większość jego akcji musi pozostawać w ręku tych kooperatyw.

Często państwo wyręcza poszczególne spółdzielnie i samo zakłada centralną kasę. Zdarza się również, iż mniejsze centralne kasy są zakładane przez spółdzielnie, centralą zaś dla nich jest spółdzielcza kasa państwowa.

Jako przykłady spółdzielczych kas centralnych można wymienić polską Centralną Kasę Spółek Rolniczych, o której będę mówił niżej, Bank Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Pruską Państwową Kasę Spółdzielczą, Francuską Kasę Narodową Kredytu Rolnego, Kasę Centralną Kredytu Boerenbondu Belgijskiego i inne. Jak widzimy, jedne z nich są to instytucje państwowe, inne typowe spółdzielcze, wreszcie inne — to banki akcyjne.

2. Ruch spółdzielczy często nie mógłby się należycie rozwinąć, gdyby państwo nie przychodziło mu z pomocą kredytową.

Potrzeba pomocy kredytowej, zwłaszcza dla kooperatyw rolniczych wynika z dwóch przyczyn: po pierwsze stąd, że kooperatywy jednoczą jednostki ekonomicznie zazwyczaj bardzo słabe, które dla pełnego rozwinięcia działalności gospodarczej za mało mają gotówki, a tem samem za mało kredytu. Po wtóre, członkowie kooperatyw rolniczych, spożywczych, a częściowo i innych wiejskich, zazwyczaj są oddzieleni od właści-

CENTRALE KOOPERATYW I POPIERANIE RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

wego rynku pieniężnego. Rynek ten nie zna ich i nie interesuje się nimi, gdyż są oni klientami zbyt drobnymi. Stąd wynikają trudności kredytowe dla poszczególnych członków kooperatyw i dla kooperatyw, jako takich.

Ruch spółdzielczy w rolnictwie potrzebuje z jednej strony organizacji kredytu dla kooperatyw pożyczkowych celem ewentualnego zasilania ich działalności w zakresie udzielania pożyczek swoim członkom, z drugiej strony, kredytu dla kooperatyw różnego typu na instalacje i częściowo na kapitał obrotowy.

3. Jeżeli chodzi o zasilanie kooperatyw pożyczkowych, to w normalnych warunkach może wystarczać organizacja kas centralnych, lub wogóle instytucyj kompensacyjnych, przelewających nadmiar gotówki z tych stowarzyszeń, które go posiadają, do stowarzyszeń, odczuwających brak pieniędzy. Ale w pewnych okresach nawet najbardziej normalnego roku kasa centralna może nie sprostać swemu zadaniu, jeżeli sama nie posiada niezawodnego źródła kredytu. Chodzi o to, że rolnictwo w pewnych sezonach potrzebuje większego kredytu obrotowego, niż w innych.

Jeszcze gorzej sprawa przedstawia się np. w latach nieurodzaju powszechnego, albo w okresie kryzysów gospodarczych, kiedy publiczność żąda masowego zwrotu wkładów. Aparat kredytowy, o ile ma dobrze funkcjonować i budzić pełne zaufanie zainteresowanych, powinien być dostosowany do względnie łatwego przewyciężania ewentualnych trudności.

Znaną jest rzeczą, że najlepszą asekuracją przeciwko zbyt gwałtownym wstrząśnieniom w stosunkach kredytowych jest posiadanie przez daną instytucję, lub organizację chociażby pośredniego oparcia o bank emisyjny — czyli, mówiąc wprost, o drukarnię banknotów. W okresie kryzysów gospodarczych bank emisyjny ratuje instytucje kredytowe przez masowe dyskontowanie ich weksli. Wprawdzie stopa dyskonta wtedy znacznie się podnosi dla zahamowania nadmiernego napływu weksli, mimo to pomoc jest lub może być niezwykle skuteczna.

Drobne spółdzielnie pożyczkowe wiejskie typu Raiffeisena nie posiadają zazwyczaj weksli, przez bank emisyjny nie mogą być

XV. SPÓŁDZIELCZOŚĆ W ROLNICTWIE, A POLITYKA AGRARNA

traktowane jako normalne banki, gdyż zazwyczaj nie rozporządzają one weksłami z conajmniej dwoma podpisami, mają zaś tylko ewentualnie weksle z podpisem jednej kooperatywy. Powstaje więc potrzeba stworzenia jakiejś instytucji, stojącej ponad kasami centralnymi, rozporządzającej wielkimi środkami i mającej już bezpośrednią styczność z bankiem emisyjnym.

4. Centrale handlowe są hurtowniami dla poszczególnych spółdzielni. Instytucje te muszą być wyspecjalizowane, a więc spółdzielnie rolniczo-handlowe muszą mieć swoją centralę, która prowadzi obroty tylko temi towarami, jakie są przedmiotem handlu poszczególnych spółdzielni. Centrala handlowa spółdzielni mleczarskich będzie zajmowała się tylko sprzedażą produktów wytwarzanych przez mleczarnie, lub też dostarczała im potrzebnych maszyn i niektórych innych materiałów. Ponieważ spółdzielnie mleczarskie prowadzą zbiornice jaj, więc centrala spółdzielni mleczarskich powinna być hurtownią handlu jajczarskiego.

Centrale handlowe normalnie organizowane są jako kooperatywy kooperatyw. Mogą jednak być odstępstwa. W Belgji np. istnieje ogromna instytucja zwana Biurem Zakupów i Sprzedaży Boerenbondu. Zorganizowana w formie spółki akcyjnej, z kapitałem kilkunastu milionów franków, jest faktycznie centralą dla wspólnych zakupów i sprzedaży produktów rolniczych członków Boerenbondu.

Centrale handlowe tem się odznaczają, iż normalnie zajmują się nietylko handlem hurtowym, lecz częściowo i detalicznym. Pod tym względem najbardziej charakterystyczną jest wielka organizacja lotewska, która nosi nazwę Konzums. Jest to centrala dla spółdzielni rolniczo-handlowych i częściowo spożywczych, która jednak prowadzi na wielką skalę również handel detaliczny.

W Polsce jako centrale zbudowane na zasadach czysto spółdzielczych wymienić można Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Centralę Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Warszawie, Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

CENTRALE KOOPERATYW I POPIERANIE RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

w Toruniu i t. d. Charakter instytucji akcyjnej posiada t. zw. Kooprolna, która jest centralą dla syndykatów rolniczych.

5. Związki patronackie zwane są także związkami rewizyjnymi. Są to organizacje o charakterze zrzeszeń społecznych nie zarobkowych, których członkami są poszczególne spółdzielnie.

Spółdzielnie normalnie potrzebują pomocy tem większej, im spółdzielnia jest mniejsza, im mniej posiada środków i ludzi fachowych. Drobne wiejskie spółdzielnie nie mogłyby się rozwijać, gdyby nie istniały związki patronackie, roztaczające nad nimi szczegółową opiekę.

Związek utrzymuje swoich lustratorów, czyli fachowców, którzy objeżdżają spółdzielnie, należące do związku, prowadzą rewizje ksiąg, udzielają wskazówek i porad. Lustratorzy nieraz pomagają nawet spółdzielni przy sporządzaniu bilansu rocznego.

Prawo spółdzielcze normalnie powierza uznanym przez państwo związkom spółdzielczym dokonywania ustawowej rewizji poszczególnych spółdzielni. Stąd też pochodzi nazwa »związek rewizyjny«.

Omawiane związki mogą być organizowane jako instytucje niezależne od innych centralnych organizacyj, albo też mogą stanowić wydziały wielkich central spółdzielczych finansowych lub handlowych.

Spółdzielnie, należące do związku, obowiązane są płacić składkę członkowską, co daje podstawę do pokrycia budżetu związku. Jeśli normalnie środki te nie wystarczają na cały budżet, państwo może przyjść z pomocą, dając związkowi rewizyjnemu pewną subwencję. O ile pracę patronacką prowadzi odnośny wydział spółdzielczej centrali gospodarczej, to koszt wydziału obciąża budżet danej instytucji. Innymi słowy, część zysków przeznaczona jest na prowadzenie działalności patronackiej.

Wogóle jest zasadą słuszną, wydzielanie z corocznych zysków przez spółdzielcze centrale gospodarcze pewnej kwoty na utrzymanie związków patronackich.

6. W Polsce mamy dzisiaj cały szereg związków patronackich, z których część obsługuje wyłącznie spółdzielnie rolnicze,

inne zarówno spółdzielnie rolnicze, jak miejskie. Wreszcie są związki o charakterze zupełnie nierolniczym.

Jedną z największych tego typu organizacyj jest Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych, mający swą siedzibę w Warszawie. Rozciąga on swoją działalność na cały teren b. zaboru rosyjskiego, jednocząc spółdzielnie pożyczkowe typu kas Stefczyka, kooperatywy mleczarskie, rolniczo-handlowe i niektóre inne. Związek ten założony został w r. 1917.

Najstarszą instytucją jest t. zw. Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, założony w r. 1899 przez dr. Stefczyka. Działa on dzisiaj na terenie b. Galicji i w 5 powiatach województwa kieleckiego, a jednoczy kasy spółdzielcze i spółdzielnie mleczarskie.

Dalej należy wymienić Związek Spółek Rolniczych w Cieszynie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczo Handlowych we Lwowie. Polski Związek Raiffeisena w Katowicach, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Krakowie i wreszcie Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Toruniu. Wszystkie wymienione związki należą do t. zw. Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, holdującego zasadom Raiffeisena. Są to wszystko związki czysto rolnicze.

Charakter mieszany posiadają związki należące do Unji Związków Spółdzielczych. Na ich czoło wysuwa się istniejący od r. 1871 Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu. Ta najstarsza i niewątpliwie najbardziej zasłużona instytucja z pomiędzy wszystkich związków patronackich Polski, jednoczy wszystkie typy spółdzielni zarówno rolniczych, jak mieszczańskich. Podobny charakter ma Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, założony w r. 1874. Do Unji należy jeszcze: Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie i Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie. Ten ostatni działa na terenie b. Galicji i jednoczy składnice oraz sklepy kółek rolniczych.

Poza tem, jak już mówiłem, istnieje Związek Spółdzielni Spożywczych Rzeczypospolitej Polskiej, oraz kilka związków ruskich, niemieckich i żydowskich.

CENTRALE KOOPERATYW I POPIERANIE RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

7. Jak z wyżej powiedzianego wynika, istnieją w Polsce dwie organizacje, stanowiące nadbudowę spółdzielni rolniczych lub rolniczo-mieszczańskich. Jedną z nich jest Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych, druga — Unja Związków Spółdzielczych. Obie te organizacje są reprezentantkami ruchu spółdzielczego szczególnego typu. Unja reprezentuje kierunek, mający na celu tworzenie i wzmacnianie polskiego stanu średniego i przeciwstawianie się supremacji kapitałów obcych. Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych dąży do zorganizowania w ramach spółdzielczości rolnictwa polskiego.

Z innych organizacyj naczelnych o charakterze spółdzielczym, należy wymienić Spółdzielczy Instytut Naukowy, który jest placówką naukową i nauczającą w dziedzinie spółdzielczości, oraz Towarzystwo Kooperatystów w Warszawie, będące zjednoczeniem ludzi, popierających spółdzielczość i interesujących się tym ruchem.

8. Materjalne popieranie ruchu spółdzielczego w rolnictwie. Kooperatywy rolnicze właściwego poparcia materjalnego nie potrzebują, a przynajmniej nie powinny potrzebować. Udzielanie im zapomóg byłoby demoralizacją gospodarczą. Każda kooperatywa powinna prowadzić racjonalne przedsiębiorstwo, zaś zasada racjonalności nie godzi się już sama przez się ze sztucznem podtrzymywaniem tego przedsiębiorstwa. Jedynie więc tylko można uznawać popieranie kooperatyw w formie dostarczania im kredytu, o czem mówiłem w osobnym paragrafie.

Inna jest sprawa, gdy chodzi o zrzeszenia patronackie kooperatyw, czyli o związki rewizyjne i im podobne. Związek patronacki, pozostawiony sam sobie, obsługujący kooperatywy rolnicze, bardzo łatwo może znaleźć się bez środków do prowadzenia swej pracy w należytych zakresie. Im kooperatywa jest mniejsza, tem zazwyczaj mniej przygotowanych posiada kierowników, a personelu fachowego może wcale nie posiadać. Z tego powodu drobna kooperatywa z reguły potrzebuje większej opieki i większego nakładu pracy ze strony związku patronackiego, niż koo-

peratywa większa. Z drugiej strony, taka kooperatywa nie może łożyć wielkich środków tytułem składki do związku. Z tych właśnie dwóch powodów związki patronackie drobnych kooperatyw rolniczych posiadają zwykle za mało funduszy na swoją działalność.

Uzupełnienie budżetu związków patronackich może być dokonane bez pomocy czy to państwa, czy jednostek komunalnych, gdyż znaczną część kosztów pracy patronackiej ponoszą kooperatywy centralne, albo centrale handlowe, lub finansowe kooperatywy. O ile pracę patronacką wykonywają te centrale, to zazwyczaj obciąża ona normalny ich budżet, a pokrycie znajduje w zyskach danej organizacji. W innych wypadkach organizacje centralne dają pokrewnym im związkom patronackim wystarczające zapomogi na pokrycie ich budżetu.

9. Obecnie w Polsce spółdzielnie korzystają z bardzo wielkich ulg podatkowych, jednakże pod warunkiem, że należą do związków rewizyjnych, uznanych przez państwo. Spółdzielnie takie nie płacą podatku dochodowego od zysków, pochodzących z operacji z członkami. Natomiast od zysku z operacji z nieczłonkami płacą normalny podatek dochodowy. Poza ten zysk, w ten sposób opodatkowany, musi być przelewany do kapitału zasobowego spółdzielni. O ileby to nie nastąpiło, spółdzielnia nie byłaby zwolniona od podatku dochodowego za zyski płynące z operacji z członkami.

Spółdzielnie wykupują również niższą klasę patentów, niż przedsiębiorstwa niespółdzielcze.

Ulg od podatku obrotowego są bardzo znaczne. Drobne spółdzielnie kredytowe, udzielające pożyczek swoim członkom w sumach nieprzekraczających 1.200 zł., są całkowicie zwolnione od podatku obrotowego. Wszelkie inne spółdzielnie płacą podatek obrotowy od $\frac{1}{4}$ części obrotu, o ile zyski płynące z operacji z nieczłonkami przelewają do kapitału zasobowego, w przeciwnym razie płacą podatek obrotowy od połowy obrotu.

§ 7. *Polska Centralna Kasa Spółek Rolniczych.*

1. Centralą finansową spółdzielni, mających charakter czysto rolniczy, jest w Polsce Centralna Kasa Spółek Rolniczych

POLSKA CENTRALNA KASA SPÓLEK ROLNICZYCH

w Warszawie. Jest to oryginalnie pomyślana instytucja, nawpół państwowa, nawpół spółdzielcza. Powstała ona z reorganizacji Krajowej Centralnej Kasy dla Spółek Rolniczych we Lwowie, założonej w r. 1907. Reorganizacja ta dokonana została na zasadzie dekretu Naczelnika Państwa z dn. 8 lutego 1919 r.

Kapitał zakładowy Centralnej Kasy powstał z 5.000.000 koron kapitału zakładowego kasy lwowskiej, oraz 10.000.000 marek wkładki udziałowej państwa, czyli dotacji państwowej. Oprócz tego na kapitał zakładowy składają się udziały członków t. zw. »Związku Centralnej Kasy«.

Ów »Związek Centralnej Kasy« jest właściwie organizacją, utrzymującą równorzędnie z państwem Kasę, będącą jej współwłaścicielem obok państwa. De facto Związek sam przez się nie jest ani instytucją, ani tem bardziej osobą prawną, lecz jest tylko wewnątrz Kasy Centralnej organizacją pewnej niejako grupy jej współwłaścicieli. Państwo, a pierwotnie Wydział Krajowy, jako współwłaściciel organizacji o charakterze spółdzielczym, nie może mieć tylko tych praw, co każda kooperatywa. Z tego powodu z jednej strony występuje państwo, z drugiej strony — wszystkie kooperatywy, mające udziały w Kasie Centralnej, zorganizowane w jeden wspólny związek.

2. Udział Rządu wskutek dewaluacji uległ niemal całkowitemu unicestwieniu, jednak przez następne niewielkie wpłaty został znowu podniesiony do kwoty 362.786 zł. Na 1 stycznia 1928 roku własne kapitały Centralnej Kasy Spółek Rolniczych przedstawiały się jak następuje:

Udział Rządu	362.786 zł.
Udziały członków . .	2.588.048 „
Fundusze rezerwowe .	754.476 „

Pomoc Rządu wyraża się dzisiaj w udzielaniu Centralnej Kasie kredytu. Ma ona również prawo redyskontowania swoich weksli w Banku Polskim. Na 1 stycznia 1929 r. omawiana Kasa korzystała z następujących kredytów:

XV. SPÓLDZIELCZOŚĆ W ROLNICTWIE, A POLITYKA AGRARNA

	Tys zł
Bank Polski redyskonto	14.501
Państwowy Bank Rolny, redyskonto	20.100
" " " kredyt otwarty	8.366
" " " " kłęskowy i sanacyjny	6.160
Pocztowa Kasa Oszczędności	2.516
Ministerstwo Rolnictwa dla Kas Stefczyka	150
Razem.	51.793

Cały kapitał obrotowy Centralnej Kasy wynosił na 1 stycznia 1929 r. sumę 59.931.000 zł. Stąd więc widzimy, że omawiana instytucja w obecnych warunkach jest tylko pośrednikiem w dostarczaniu kredytów z instytucyj rządowych i Banku Polskiego. Wkłady na rachunku bieżącym poszczególnych spółdzielni wynosiły w omawianym terminie sumę 2.263.000 zł., a więc stanowiły mniej niż 4% całego kapitału obrotowego kasy. W r. 1917 wynosiły one 72.000.000 koron, co stanowiło 96% całego kapitału obrotowego kasy.

3. Oprócz udziału członkowie Kasy odpowiadają za jej zobowiązania jeszcze do wysokości kwoty równej udziałowi, czyli kooperatywy dają porękę dwukrotną w stosunku do wysokości udziału. Również państwo jako współwłaściciel Kasy, daje taką samą porękę, t. zn. odpowiada nie tylko swoją wkładką udziałową, lecz daje dodatkową porękę do wysokości tej wkładki.

4. Oddziały Kasy są zakładane dla obsługi mniejszych lub większych okręgów, względnie dzielnic państwa. Nie są to w ścisłym znaczeniu filje Kasy Centralnej, gdyż każdy oddział stanowi odrębną osobę prawną, uzdolnioną do załatwiania interesów prawnych i majątkowych w granicach, ustanowionych przez statut Kasy Centralnej i przepisy organizacyjne dla jej oddziałów.

Oddziałem zarządza dyrektor, mianowany przez radę nadzorczą Kasy Centralnej. Oprócz tego funkcjonuje przy oddziale komitet nadzorczy, złożony z 6 członków, wybrany przez zebranie oddziałowe członków. Wspomniane zebranie oddziałowe jest to zebranie ogólne z danego rejonu członków Związku Central-

nej Kasy. Prawo głosu członków jest równe, lecz prawo to mają tylko członkowie, którzy wpłacili pełne udziały.

Zebranie oddziałowe wybiera corocznie delegatów w liczbie proporcjonalnej do liczby członków na »Zebranie Ogólne delegatów Związku Centralnej Kasy«. Liczba owych delegatów od wszystkich oddziałów nie może przekraczać 120. Wspomniane zebranie ogólne jest więc niejako zebraniem walnem Kasy Centralnej. Wybiera ono 9 członków rady nadzorczej Kasy Centralnej. Oprócz tego w skład rady nadzorczej wchodzi prezesi, lub ich zastępcy komitetów nadzorczych oddziałów Kasy Centralnej, dwóch przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i po 1 przedstawicielu Ministerstwa Skarbu i Spraw Wewnętrznych.

Dyrekcja Kasy Centralnej składa się z 2—3 członków,znaczonych przez radę nadzorczą, a zatwierdzonych przez Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

5. Zadaniem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych jest udzielanie wszelkim kooperatywom rolniczym dogodnego kredytu, pośredniczenie między nimi w zużytkowaniu nadwyżek funduszy obrotowych i załatwianie dla nich interesów pieniężnych i bankowych. Oprócz tego statut wymienia jako zadanie Kasy współdziałanie w odbudowie drobnych gospodarstw rolnych i warsztatów drobno-przemysłowych, zniszczonych, uszkodzonych lub zaniedbanych wskutek wojny, oraz zapobieganie spekulacyjnemu obrotowi ziemią i ułatwianie tworzenia żywotnych gospodarstw rolniczych i postępowych warsztatów drobno-przemysłowych.

W stosunku do kooperatyw, należących do Kasy, oraz do członków tych kooperatyw, Kasa Centralna ma prawo spełniać czynności następujące: a) przyjmować i wpłacać pieniądze na rachunek bieżący i na książeczki wkładowe; b) udzielać wszelkiego rodzaju kredytu, między innymi pożyczek pod zastaw warrantów, papierów wartościowych, lub na fanty lombardowe; c) dyskontować i redyskontować weksle. Poza tem wolno jest Kasie Centralnej zaciągać wszelkiego rodzaju zobowiązania pieniężne, potrzebne dla wypełnienia jej zadań, oraz prowadzić niektóre inne interesy bankowe. Pożyczki członkom kooperatyw

udzielane są za poręczeniem lub pod zabezpieczenie hipoteczne na posiadłości rolniczej w granicach $\frac{2}{3}$ jej wartości.

§ 8. *Ustawodawstwo spółdzielcze.*

1. Skomplikowane objawy życia gospodarczego wymagają zazwyczaj osobnego prawodawstwa. Spółdzielczość w obecnej jej postaci jest zjawiskiem względnie nowem. W miarę jej rozwoju czynniki miarodajne w poszczególnych państwach zaczęły tworzyć normy prawne dla ruchu spółdzielczego. Ewolucja prawodawstwa z natury rzeczy musiała pozostawać w tyle za rozwojem form spółdzielczości. Spółdzielczość więc pierwotnie musiała korzystać z ogólnego prawodawstwa o zrzeszeniach lub spółkach.

W wieku XVIII i na początku wieku XIX panowały dwie zasady w stosunku państwa do zrzeszeń. Zasada angielska polegała na wolności tworzenia wszelkiego rodzaju zrzeszeń bez osobnego zezwolenia na to władz. Na kontynencie zaś panował system koncesyjny, to jest zrzeszenia wszelkie musiały być aprobowane przez władze państwowe. Stopniowo i na kontynencie rozwinęła się jednak idea wolności zrzeszeń.

Sama wolność zakładania zrzeszeń dla ruchu spółdzielczego jeszcze nie wystarcza, zjawia się potrzeba odrębnego prawodawstwa spółdzielczego, skutkiem czego we wszystkich krajach stopniowo były wydawane ustawy spółdzielcze.

2. Prawodawstwo spółdzielcze ma na celu: nadanie kooperatywom charakteru jednostki prawnej, unormowanie jej struktury, a łącznie z tem wzięcie w ochronę stron zainteresowanych przed mogącemi wyniknąć nadużyciami ze strony kooperatywy, a dalej wyodrębnienie kooperatyw w osobną grupę zrzeszeń gospodarczych oraz przyznanie im pewnych przywilejów np. ulg stemplowych, podatkowych i t. d. Następnie prawodawstwo spółdzielcze powinno lub może określać kwestje takie, jak granice liczby członków stowarzyszenia — głównie chodzi o określenie minimum — np. 7 lub 10 członków, sposób określenia firmy stowarzyszenia, sposób legalizacji stowarzyszenia — np. przez zarejestrowanie go w sądzie handlowym, normowanie praw i obowiązków członków, a także ich odpowiedzialności,

USTAWODAWSTWO SPÓŁDZIELCZE

stawianie wymagań specjalnych co do statutu — np. przy rejestracji sąd bada, czy statut odpowiada prawu o kooperatywach; przez to żądanie normuje się organizacja kooperatyw, sposób prowadzenia rachunkowości i sporządzania sprawozdań, sposób gromadzenia kapitałów, wreszcie sposób likwidacji kooperatyw.

Poza tem prawodawstwo spółdzielcze normuje sposób kontrolowania kooperatyw i niektóre inne kwestje.

3. Ustawodawstwo spółdzielcze w Prusach i w b. zaborze pruskim. Kooperatywy w Prusach zakładane były pierwotnie bez oparcia się na jakiegokolwiek ustawie i nie miały nawet charakteru jednostek prawnych. Dopiero Schulze z Delitzsch składa projekt ustawy spółdzielczej do sejmu pruskiego w r. 1863. Po długich debatach ustawa została uchwalona w r. 1867. W r. 1873 rozciągnięto ustawę pruską na całą Rzeszę Niemiecką. Wreszcie w r. 1889 wydano nową ustawę spółdzielczą dla Rzeszy, która przed wojną obowiązywała na ziemiach b. zaboru pruskiego.

4. Ustawodawstwo spółdzielcze w b. zaborze austriackim. W Austrii i w b. zaborze austriackim przed r. 1873 zakładano kooperatywy, opierając się na ustawie o zrzeszeniach z r. 1852. Była to ustawa, normująca powstawanie i działalność zrzeszeń o charakterze oświatowym, społecznym i dobroczynnym. Właściwa ustawa spółdzielcza wyszła w r. 1873, poza tem obowiązywało rozporządzenie o rejestrze kooperatyw z tegoż roku, dalej ustawa o rewizji kooperatyw z r. 1903, wreszcie kilka ustaw o ulgach podatkowych, przysługujących pewnym typom kooperatyw.

5. Stosunki prawne kooperatyw pod zaborem rosyjskim. Pod zaborem rosyjskim utrzymana była niemal w całej rozciągłości zasada systemu koncesyjnego dla wszelkiego rodzaju zrzeszeń. Zatwierdzanie kooperatyw wchodziło w zakres kompetencji odnośnych ministerjów. Wydawano jednak tak zwane »statuty normalne«. Po wydaniu przez ministerjum statutu normalnego poszczególne stowarzyszenia zatwierdzić mógł gubernator, jednak pod tym warunkiem, że stowarzyszenie przyjmowało w całości ów statut normalny.

XV. SPÓŁDZIELCZOŚĆ W ROLNICTWIE, A POLITYKA AGRARNA

W Rosji ustawy o kooperatywach nie było. Obowiązywała jednak ustawa o instytucjach drobnego kredytu z r. 1904 i pod tę ustawę podpadały stowarzyszenia pożyczkowe. Na zasadzie tej ustawy wydano statut normalny dla t. zw. towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych i towarzystw kredytowych, o których mówiłem. Owe statuty normalne zostały ogłoszone w Zbiorze praw, same więc nabrały charakteru prawa.

Omawiana ustawa ustanowiła komitety gubernjalne do spraw drobnego kredytu. Komitety zatwierdzały poszczególne stowarzyszenia. Komitet gubernjalny przy pomocy tak zwanych inspektorów drobnego kredytu prowadził rewizję stowarzyszeń pożyczkowych.

Inne kooperatywy w Rosji nie podlegały rewizji rządowej.

Poza tem istniały normy prawne dla kooperatyw spożywczych, ustalone przez okólnik ministra spraw wewnętrznych z 1897 r. oraz dla związków roboczych («artiel»), które korzystały z osobnej ustawy. Wreszcie istniały towarzystwa wzajemnego kredytu, opierające się na przepisach ustawowych, włączonych do ustawy kredytowej w 11 tomie zbioru ustaw państwa rosyjskiego.

6. Polska ustawa o spółdzielniach. Ustawy państw zabornych nie mogły nam wystarczyć, odrazu więc po wskrzeszeniu Państwa Polskiego kierownicy ruchu spółdzielczego zdecydowali się przedłożyć Sejmowi projekt ogólnopolskiej ustawy spółdzielczej. Ustawa ta uchwaloną została przez Sejm ustawodawczy i wydana pod datą 29 października 1920 r.

Uchyliła ona działanie ustaw państw zabornych i zobowiązała wszystkie spółdzielnie do przekształcenia swoich statutów w celu dostosowania ich do postanowień ustawy, co zostało dokonane. Dzisiaj więc mamy w Polsce jednolitą ustawę spółdzielczą i jednolity typ spółdzielni.

7. Ustawa z dnia 29 października ustala dla pojęcia kooperatywy nazwę »spółdzielnia«. Stanowi ona, że »za spółdzielnię uważa się zrzeszenie o zmiennym kapitale i składzie osobowym, mające na celu podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa. Służąc

USTAWODAWSTWO SPÓŁDZIELCZE

powyższym zadaniom gospodarczym, spółdzielnia może również mieć na celu podniesienie poziomu kulturalnego swych członków».

8. Spółdzielnia formalnie zaczyna istnieć i staje się osobą prawną z chwilą wciągnięcia do rejestru jej statutu. Statut zgłosić należy do sądu rejestrowego, w którego okręgu kooperatywa ma mieć siedzibę. Sąd stwierdza zgodność statutu z przepisami i zarządza wciągnięcie go do rejestru. O ile dostrzeże braki, musi zażądać od stowarzyszenia uzupełnienia lub zmiany statutu, wyznaczając do wykonania tego stosowny termin. Po upływie tego terminu w razie niezastosowania się kooperatywy do żądań sądu, wydaje sąd orzeczenie, odmawiające zarejestrowania. O ile w ciągu dwóch miesięcy sąd nie da założycielom kooperatywy odpowiedzi o przyjęciu jej do rejestru, kooperatywa musi być uznana za prawnie istniejącą, a sąd obowiązany jest dokonać zarejestrowania.

Do rejestru wciąga się cały szereg informacji, dotyczących stowarzyszenia, a więc firmę i siedzibę, charakter przedsiębiorstwa, oznaczenie rodzaju i zakresu odpowiedzialności, wysokość udziałów, liczbę członków zarządu i ograniczenia uprawnień zarządu a także rejestruje się imiona i nazwiska członków zarządu.

Wszystkie powyższe dane ogłasza sąd na koszt stowarzyszenia w piśmie, przeznaczonem do jego ogłoszeń, oraz w piśmie, wyznaczonem do tego przez radę spółdzielczą.

Wydanie szczegółowych przepisów, dotyczących sądu rejestrowego, sposobu prowadzenia i jawności rejestru i t. d. przekazuje ustawa ministrowi sprawiedliwości i ministrowi skarbu.

9. Odpowiedzialność, czyli poręka członkowska za zobowiązania stowarzyszenia jest ujęta przez ustawę polską w sposób oryginalny i znacznie się różniący od tego, co spotykaliśmy w ustawach państw zaborczych. Przedewszystkiem członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanemi udziałami. Oprócz tego ponoszą odpowiedzialność dodatkową, o ile ją ustanowi statut. Odpowiedzialność ta może być nieograniczona, lub ograniczona. Wysokość ograniczonej odpowiedzial-

ności oznaczać wolno tylko w stosunku do udziału. W razie upadłości stowarzyszenia w ciągu roku od dnia, w którym członek przestał doń należeć, ponosi on do ukończenia postępowania upadłościowego odpowiedzialność narówni z członkami pozostałymi. Zasada tego ostatniego przepisu znajduje się w tej lub innej postaci we wszystkich bodaj ustawach spółdzielczych. Chodzi tu o uchronienie stowarzyszenia w razie zachwiania jego interesów przed masowem występowaniem członków, chcących uniknąć skutków odpowiedzialności.

Do świadczeń z tytułu dodatkowej odpowiedzialności za zobowiązania stowarzyszenia członkowie są pociągani albo przy wykazaniu przez bilans odpowiednio wysokich strat, albo przy upadłości. Gdyby fundusze spółdzielni nie wystarczały do pokrycia strat, walne zgromadzenie może uchwalić ściągnięcie dopłat od członków. Dopłaty te mogą być ustanowione tylko w granicach przyjętej odpowiedzialności dodatkowej (ograniczonej). Raz uiszczona dopłata zmniejsza odpowiedzialność członka, o ile oczywiście nie byłaby mu później zwrócona. Dopłaty te mogą być zwrócone z zysków lat następnych, przede wszystkim jednak z zysków dopełnia się zużyte na pokrycie strat udziały (kapitał udziałowy).

Przepis powyższy pozwala kooperatywom ratować się w razie zachwiania się ich interesów i ewentualnie dojść do pierwotnej równowagi. O ile jednak bilans wykaże straty, przewyższające sumę wpłaconych udziałów, funduszu zasobowego (rezerwowego) i wszystkich funduszy specjalnych, a walne zebranie nie uchwali ściągnięcia dopłat, to uważa się, że nastąpiła niewypłacalność kooperatywy i ogłasza się jej upadłość. Po ogłoszeniu upadłości zarządca upadłości ściaga ewentualnie niewypłacone jeszcze reszty udziałów i rozkłada dopłaty na członków proporcjonalnie do ich odpowiedzialności. Dopłaty powinny być tak obliczone, aby starczyło ich na pokrycie strat, kosztów postępowania upadłościowego i t. p.

W razie potrzeby zarządza się dodatkowe ściągnięcie dopłat, ale dopiero po spieniężeniu masy upadłościowej i sporządzeniu dodatkowego obrachunku. O ile w sześć miesięcy po sporzą-

USTAWODAWSTWO SPÓŁDZIELCZE

dzeniu tego obrachunku niedobór nie zostanie całkowicie pokryty, zarządca upadłości może drogą procesu dochodzić całej brakującej kwoty na poszczególnych członkach spółdzielni, jako dłużnikach solidarnych, w granicach odpowiedzialności każdego z nich.

Kwestja odpowiedzialności członkowskiej w kooperatywach często jest ich bolączką. Mała kooperatywa z wielu względów powinna posiadać odpowiedzialność nieograniczoną. Tymczasem o ile prawo rozumie taką odpowiedzialność jako odpowiedzialność solidarną, warunek ten odstrasza ludzi zamożniejszych od należenia do kooperatywy, albo też zniewala ich do zakładania kooperatyw z odpowiedzialnością ograniczoną. Zrozumiałe jest, że w razie niewypłacalności kooperatywy wierzyciel przy istnieniu odpowiedzialności solidarnej zwróci się ze swą pretensją do jednego z zamożniejszych członków, od którego najłatwiej mu będzie ściągnąć swą należność. Ustawa polska chroni członków kooperatywy przeciwko tej ewentualności i tylko w razie niedoprowadzenia do postępowania upadłościowego stwarza warunek odpowiedzialności solidarnej.

10. Członkiem kooperatywy może być w zasadzie każda osoba fizyczna lub prawna, jednak statut może wprowadzić ograniczenia. Liczba członków nie może być mniejszą od 10, o ile statut nie wymaga liczby większej. Kooperatywa, której członkami, w myśl statutu, mogą być wyłącznie osoby prawne, musi liczyć co najmniej trzech członków.

Każdy członek powinien posiadać przynajmniej jeden udział, który może być wpłacany ratami. Kooperatywy bezudziałowe są niedopuszczalne. Udziały muszą być jednakowej wysokości. Określenie wysokości udziału z powyższem zastrzeżeniem pozostawia ustawa statutowi poszczególnych kooperatyw.

Każdy członek może wystąpić z kooperatywy za piśmiennem wypowiedzeniem. Statut kooperatywy oznacza termin wypowiedzenia, który nie może być dłuższy nad 2 lata. Członek, posiadający większą ilość udziałów, może, o ile statut nie sprzeciwia się temu, wypowiedzieć część swoich udziałów, nie przestając być członkiem kooperatywy.

Nowi członkowie mogą być każdej chwili przyjmowani do ko-

XV. SPÓŁDZIELCZOŚĆ W ROLNICTWIE, A POLITYKA AGRARNA

operatywy. Przyjęcie stwierdza zarząd kooperatywy na piśmie, z podaniem daty. Ustawa nie ustala, jaki organ stowarzyszenia decyduje o przyjęciu, pozostawiając tę sprawę statutowi.

11. Struktura spółdzielni. Ustawa żąda, aby statut kooperatywy zawierał cały szereg szczegółów, dotyczących jej organizacji. Ma więc w statucie być oznaczona firma i siedziba kooperatywy, cel jej i przedmiot przedsiębiorstwa, rodzaj i zakres odpowiedzialności członków, wysokość udziałów, zasady przyjmowania, ustępowania i wykluczania członków, liczba członków zarządu, rady nadzorczej i t. d.

Firma nie może zawierać nazwisk członków, powinna jednak określać charakter przedsiębiorstwa, oraz zawierać dodatek »Spółdzielnia«, lub »Spółdzielczy«, powinna także odróżniać się wyraźnie od zarejestrowanych już kooperatyw, mających siedzibę w tej samej miejscowości. Chodzi tu o wyodrębnienie kooperatyw w osobną grupę zrzeszeń, żeby publiczność szersza nie myliła się w ocenianiu charakteru przedsiębiorstwa. Za podszywanie się pod firmę spółdzielczą przedsiębiorstw, nie będących kooperatywami, ustawa wyznacza kary.

Każda kooperatywa powinna mieć zarząd, który ją zastępuje (w ustawie »przedstawia«) i prowadzi jej sprawy w sądzie i poza sądem. Członkami zarządu mogą być tylko członkowie kooperatywy, lub tego zrzeszenia, które jest członkiem kooperatywy. Liczbę członków zarządu określić ma statut, ustawa czyni tylko zastrzeżenie, że w kooperatywach, przyjmujących wkłady, zarząd powinien składać się przynajmniej z dwóch osób.

Również obowiązkowo musi istnieć rada nadzorcza, złożona conajmniej z 3 osób, będących członkami kooperatywy. Członków rady nadzorczej wybiera i odwołuje walne zgromadzenie. Rada nadzorcza powołana jest na to, aby »czuwała z całą starannością« nad prowadzeniem interesów przez zarząd, w szczególności badała roczne zamknięcie rachunków i wyniki badań przedstawiała walnemu zgromadzeniu. Rada nadzorcza może w każdej chwili zawieszać w czynnościach członków zarządu, jeżeli zaś w myśl statutu sama ich wybiera, może ich także składać z urzędu.

USTAWODAWSTWO SPÓLDZIELCZE

Ustawa zakazuje wyznaczania tantjem (udziału w zyskach) członkom rady nadzorczej. Chodzi o to, że kooperatywa nie powinna być przedsiębiorstwem, obliczonym na zysk, lecz powinna wspierać działalność zarobkową lub gospodarczą swoich członków. Z tego powodu teoretycy i częściowo praktycy spółdzielczości przeciwni są udzielaniu czynnikom kierowniczym w kooperatywie wynagrodzenia w postaci udziału w zyskach.

Dalej ustawa zastrzega, że nie można być jednocześnie członkiem zarządu i rady nadzorczej, a tylko dopuszczalne jest czasowe zastępowanie członka zarządu przez delegowanego do tego członka rady nadzorczej. Każdy członek zarządu i rady nadzorczej, z którego winy kooperatywa poniosła szkodę, odpowiada za nią osobiście. Jeżeli winnych jest więcej, odpowiadają oni solidarnie. Natomiast bezwzględnej solidarnej odpowiedzialności zarządu oraz rady nadzorczej ustawa polska nie przewiduje.

Organem najwyższym w kooperatywie jest walne zgromadzenie członków, przyczem ustawa cały szereg atrybucyj zastrzega wyłącznie kompetencji walnego zgromadzenia. Walne zgromadzenie jest prawomocne do uchwał bez względu na liczbę przybyłych członków, o ile zresztą statut nie stanowi inaczej.

Każdą uchwałę walnego zgromadzenia można zaskarżyć do sądu okręgowego, jeśli jest niezgodna z prawem, lub ze statutem. Wyrok sądowy, uznający nieważność uchwały, posiada moc prawną w stosunku do wszystkich członków kooperatywy.

Wreszcie w zakresie organizacji kooperatyw ustawa polska stanowi, że statut spółdzielni, liczącej więcej niż 500 członków, może zawierać przepis, iż walne zgromadzenie będzie zastąpione przez zebranie przedstawicieli. Liczba przedstawicieli nie może być mniejsza niż 30; przedstawicielami nie mogą być członkowie rady nadzorczej i zarządu. Wszelkie atrybucje walnego zgromadzenia przechodzą na zebranie przedstawicieli i tylko sposób dokonywania wyborów przedstawicieli, oraz zmianę przepisów statutowych o ich zebraniu może uchwalić jedynie walne zgromadzenie.

12. Ustawa polska wprowadza szczegółowe wymagania co do

zestawienia bilansu rocznego kooperatywy. Posiada to wielkie znaczenie przede wszystkim dla drobnych kooperatyw wiejskich.

W myśl przepisów ustawy polskiej poszczególne części majątku powinny być w bilansie podawane w sumie, nie przekraczającej ceny nabycia, lub kosztów produkcji, oraz odpowiednio amortyzowane podług norm, przewidzianych przez statut. Papiery wartościowe i towary mają być szacowane podług ceny rynkowej, nie wyżej wszakże ceny ich nabycia. Dalej jest mowa o niepewnych wierzytelnościach, oraz o udziałach niewpłaconych. Wreszcie przepisy odnośnie żądają, by niewypłacone należności, oraz dochody, pobrane na rachunek okresu przyszłego, były w bilansie odpowiednio uwidocznione.

Podział zysku kooperatywy o tyle jest unormowany przez omawianą ustawę, że żąda ona przekazywania co najmniej 10% zysku rocznego do funduszu zasobowego, o ile fundusz ten nie dosięga wysokości wpłaconych udziałów, a poza tem ogranicza wysokość dywidendy. Mianowicie dywidendę od wpłaconych udziałów można wyznaczyć najwyżej o 2% wyższą, niż wynosiła w danym roku obrachunkowym najwyższa stopa dyskontowa Banku Polskiego. Poza tem pozostawia ustawa statutowi określenie sposobu podziału zysków, ewentualnie przekazanie rozporządzania się pewną resztą zysków walnemu zgromadzeniu. Statut może określić podstawy rachunkowe podziału reszty zysków między członków. Ten przepis pozwala na stosowanie w kooperatywach premij (niesłusznie zwanych dywidenda) od obrotu członka z kooperatywą.

Ograniczenie wysokości dywidendy od udziałów może okazać się zbyt radykalne. Przed wojną nasze kooperatywy pożyczkowe pod b. zaborem pruskim, oparte o zasady Schulze'go z Delitzsch, dawały dosyć pokaźną dywidendę i przez to mogły gromadzić wielkie kapitały udziałowe. O ileby maksymalna dopuszczalna dywidenda spadła w poszczególnych normalnych latach poniżej 8%, byłoby to czynnikiem hamującym wzrost kapitału udziałowego kooperatyw większych, zwłaszcza banków ludowych, kooperatyw handlowych i t. d.

USTAWODAWSTWO SPÓLDZIELCZE

13. Stosunek do osób trzecich kooperatywy jest unormowany przez cały szereg przepisów omawianej ustawy. Już samo wyraźne określenie firmy, o czym mówiłem, ma znaczenie dla tego stosunku, gdyż publiczność zgóry jest poinformowana o charakterze przedsiębiorstwa, z jakim ma do czynienia.

Dalej w ustawie jest mowa, że przez czynności zarządu spółdzielni nabywa prawa i przyjmuje zobowiązania bez względu na to, czy dana czynność wyraźnie została zawarta w imieniu spółdzielni, czy też z okoliczności wynika, iż taki był zamiar stron. Jeżeli zarząd nie ma prawa do pewnych czynności, ale ograniczenia te nie wynikają z ustawy, ani ze statutu, ani nie są zarejestrowane i ogłoszone, to zobowiązania zarządu są obowiązujące dla kooperatywy. Strona trzecia obowiązana jest tylko przy stosunkach z kooperatywą znać prawo i to, co kooperatywa ogłosiła.

Radykalnie bierze ustawa w obronę interesy osób trzecich przy zniżaniu udziałów, zmniejszaniu wpłat na udział, przedłużeniu terminu tychże wpłat, wreszcie przy zmniejszeniu lub usunięciu odpowiedzialności dodatkowej w kooperatywie. O ile zostanie uchwalona tycząca się tych spraw zmiana statutu, następować mają trzykrotne ogłoszenia o tem, ewentualnie zaspokojenie wierzycieli, składanie odpowiednich sum do depozytu sądowego z tytułu wierzytelności niepłatnych lub spornych i t. p.

Zasada ograniczenia właściwej działalności kooperatywy do samych tylko jej członków jest w ustawie polskiej potraktowana bardzo liberalnie. Zarząd kooperatywy, jeżeli statut nie stanowi inaczej, może zawierać wszelkiego rodzaju umowy, wchodzące w zakres jej działalności, również z nieczłonkami. Kooperatywy pożyczkowe mogą udzielać pożyczek z reguły tylko członkom, nieczłonkom zaś tylko przy zabezpieczeniu rzeczowym, jeśli statut na to zezwala. Inemi słowy, wszelkie inne kooperatywy mogą swoją działalność rozciągać i nie na członków. Jeżeli statut wprowadza ograniczenia co do zawierania interesów z nieczłonkami, musi to być uwidocznione w rejestrze.

14. Rewizja i związki rewizyjne. Na wzór ustawy

niemieckiej i austriackiej ustawa polska żąda, aby każda kooperatywa była rewidowana przynajmniej raz na dwa lata przez kompetentnego rewidenta, nie będącego jej członkiem. Powołaniami do rewizji są przede wszystkim związki rewizyjne i inne upoważnione do tego spółdzielcze instytucje centralne. Upoważnienie wydaje Rada Spółdzielcza (obacz niżej). Rewizję kooperatyw, nie należących do związku, wykonywa rewident, wyznaczony przez Radę Spółdzielczą. Rada może rewizję powierzyć związkom rewizyjnym, lub innym organizacjom i instytucjom, wyższym jednostkom samorządowym, związkom zawodowych rewidentów i t. d.

Sprawozdanie rewidenta z dokonanej rewizji musi być przez zarząd kooperatywy zamieszczone na porządku obrad najbliższego posiedzenia rady nadzorczej, a następnie walnego zgromadzenia, aby członkowie kooperatywy zapoznali się z treścią sprawozdania i ewentualnie mogli wysnuć wnioski przy zatwierdzeniu zamknięcia rachunków i dokonywaniu nowych wyborów.

Jeżeli rewizja wykaze, że kooperatywa posiada poważne uchybienia przeciwko prawu lub statutowi, a następnie kooperatywa nie usunie tych uchybień, to związek rewizyjny, lub organ, wyznaczający rewidenta, może wszcząć przed sądem okręgowym sprawę o jej rozwiązanie.

Rewizja w ustawie polskiej naogół pomyślana jest w sposób identyczny z rewizją podług ustawy niemieckiej lub austriackiej. Różnica polega na tem, że o rewizję niezwiązkowych kooperatyw troszczyć się ma nie sąd rejestrujący, jak to jest w tamtych ustawach, lecz Rada Spółdzielcza.

15. R a d a S p ó ł d z i e l c z a. Ustanowienie przez ustawę polską Rady Spółdzielczej, jako nadzorczego organu państwowego nad całym ruchem spółdzielczym, jest nowością. Rada Spółdzielcza istnieje przy Ministerstwie Skarbu, celem zaś jej jest współdziałanie z rządem w zakresie spraw spółdzielczych. Członków Rady powołuje na przeciąg dwóch lat minister skarbu z pośród osób, przedstawionych przez związki rewizyjne. Poza tem w jej skład wchodzi delegaci Ministerstwa Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Rolnictwa i Dóbr Państwowych,

USTAWODAWSTWO SPÓŁDZIELCZE

Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej, wreszcie Robót Publicznych — po jednym z każdego ministerstwa. Liczba przedstawicieli związków wspomnianych powinna stanowić co najmniej $\frac{2}{3}$ ogółu członków Rady. Przewodniczącym Rady jest urzędnik Ministerstwa Skarbu, wyznaczony na to stanowisko przez ministra. Prowadzi on biuro Rady.

Zadania Rady Spółdzielczej sprowadzają się do nadzoru państwowego nad sprawą rewizji kooperatyw oraz do układania planu użycia funduszy państwowych, przeznaczonych na cele ruchu spółdzielczego. Poza tem do atrybucyj Rady należy prowadzenie statystyki ruchu spółdzielczego i rozpatrywanie projektów, dotyczących ustawodawstwa spółdzielczego, oraz inicjatywa w zakresie spraw spółdzielczych.

Nadzór nad sprawą rewizji kooperatyw rozpoczyna się już przez to, że Rada Spółdzielcza upoważnia do rewizji poszczególne związki i instytucje, wydaje instrukcje rewizyjne i czuwa nad wykonywaniem rewizji przez instytucje upoważnione. W stosunku do kooperatyw niezwiązkowych wyznacza, jak wiemy, rewidentów i do pewnego stopnia odgrywa rolę związku rewizyjnego.

16. Istnieje jeszcze ustawa z dnia 7 kwietnia 1922 r. o łączeniu się spółdzielni. Jest ona uzupełnieniem ustawy z r. 1920 i przewiduje sposoby fuzji poszczególnych spółdzielni. Ustawa ta jest krótka i składa się przeważnie z przepisów proceduralnych, które ogromnie ułatwiają proces zlewania się spółdzielni. W pewnych razach ustawa ta może odgrywać wielką rolę, ułatwiając likwidowanie zbyt drobnych jednostek. Zwłaszcza w okresie powojennym powstało wiele spółdzielni bardzo drobnych, które należało uzdrowić przez zlanie ich z innymi tego samego typu organizacjami.

17. Ustawa polska nosi pewne piętno radykalizmu społecznego. Daje ona spółdzielniom duże przywileje. Zato narzuca wszystkim spółdzielniom przepisy, które są do pewnego stopnia sprzeczne z gospodarką kapitalistyczną. Rola kapitału jest w naszych spółdzielniach sztucznie obniżona. Każdy członek, bez względu na liczbę posiadanych udziałów, posiada tylko jeden

XV. SPÓŁDZIELCZOŚĆ W ROLNICTWIE, A POLITYKA AGRARNA

głos, dywidenda od kapitału nie może być wysoka, a co najważniejsze, rezerwy spółdzielni stają się dobrem publicznym i nie mogą być w razie likwidacji podzielone między członków.

Wobec takich postulatów niektóre nasze spółdzielnie nie uznały za możliwe podporządkowanie się tej ustawie i na przykład syndykaty rolnicze przeważnie zamienione zostały na spółki akcyjne. Nieco później okazało się jednak, że ulgi podatkowe, jakie przyznano tym spółdzielniom, są tak poważne, iż syndykaty zdecydowały się przyjąć formę spółdzielczą.

Sądzę, że właściwsza byłaby ustawa o spółdzielniach, szerzej ujmująca całe zagadnienie, t. zn. pozostawiająca większą swobodę w sprawie podziału zysków, w prawach głosu i t. d. Natomiast należałoby ogólniej przyznawać przywileje podatkowe wszystkim wogóle spółdzielniom i bardziej sprecyzować okoliczności, w których ulgi podatkowe mogłyby być stosowane. W takim razie mielibyśmy kooperatywy mniej krępowane, ale nie korzystające z nadmiernych przywilejów, z drugiej strony mielibyśmy kooperatywy uprzywilejowane, o ile co do swego typu odpowiadałyby one założeniom tej myśli, która domaga się faworyzowania specjalnych rodzajów spółdzielni. Oczywiście chodziłoby tu głównie o spółdzielnie typu Raiffeisena.

Należy pamiętać, iż w Polsce istnieje odłam ruchu spółdzielczego reprezentowany głównie przez Banki Ludowe, który ma na celu tworzenie i bogacenie polskiego stanu trzeciego. O ileby ten ruch miał być należycie faworyzowany przez państwo, ustawa nasza nie mogłaby przeciwstawiać się formom normalnej kapitalistycznej gospodarki.

Wadą naszej ustawy o spółdzielniach jest to, że oddaje kontrolę i opiekę nad spółdzielczością samej tylko Radzie Spółdzielczej. Ruch spółdzielczości rolniczej powinien znaleźć swego opiekuna w Ministerstwie Rolnictwa.

LITERATURA.

- STANISŁAW ADAMSKI. »Zasady pracy spółkowej«, Poznań. 1918.
 „ „ „ »Unja Związków Spółdzielczych w Polsce«, Poznań.
 1929.

- TADEUSZ KLAPKOWSKI. »Patronackie spółdzielnie rolnicze w Małopolsce«, Kraków. 1927.
- TADEUSZ KLAPKOWSKI. »Spółdzielnie rolnicze w województwach centralnych i wschodnich«, Warszawa. 1928.
- TADEUSZ KLAPKOWSKI. »Współpraca spółdzielni rolniczych ze spółdzielniami spożywców«, Warszawa. 1929.
- TADEUSZ KLAPKOWSKI. »Spółdzielczość w rolnictwie polskim«, Warszawa. 1929.
- JERZY MICHAŁSKI. »Polskie kooperatywy kredytowe i kasy oszczędności«, Lwów. 1914.
- »Ruch spółdzielczy na ziemiach polskich«, praca zbiorowa, Lwów. 1916
- FRANCISZEK STEFCZYK. »Początki i ogólne warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce«, Kraków. 1925
- FRANCISZEK STEFCZYK. »Znamiona i zadania Kas Stefczyka«, Warszawa. 1927.
- FRANCISZEK STEFCZYK. »Stanowisko spółdzielczości w rolnictwie«, Warszawa 1928.
- M. J. TUGAN BARANOWSKI. »Społeczne zasady kooperacji«, Warszawa 1923.
- LEON TWARECKI »Rola Kas Stefczyka w walce z lichwą«, Lwów. 1928.
- „ „ »Zadania i cele rolniczej spółdzielczości kredytowej«, Lwów, 1930.
- KAZIMIERZ WEYDLICH »Ruch spółdzielczy w Polsce w latach 1914– 1926«, Kraków. 1927.
- STANISŁAW WOJCIECHOWSKI. »Kooperacja w rozwoju historycznym«, Warszawa. 1923.
- W. H. WOLFF »Spółdzielczość w rolnictwie«, przekład z angielskiego, Warszawa. 1914.
- BRONISŁAW ZAŁUSKI. »Spółki zarobkowe i gospodarcze w Poznańskim i Prusach Zachodnich ze szczególnem uwzględnieniem Rolników«, Warszawa. 1921.
- »Biuletyny Spółdzielczego Instytutu Naukowego« (kwartalnik).
Roczniki i sprawozdania spółdzielni oraz ich związków i central
- ERNEST GRUNFELD. »Das Genossenschaftswesen«, Halberstadt. 1928.
- KAROL IHRIG. »Internationale Statistik der Genossenschaften«, Berlin. 1928.
- F. W. RAIFFEISEN. »Die Darlehnskassenvereine«, Neuwied.
- V. TOTOMIANC. »Internationales Handwörterbuch des Genossenschaftswesens«, Berlin. 1928.
- W. WYGODZIŃSKI. »Das Genossenschaftswesen in Deutschland«. 1930.
- KAROL GIDE. »Les associations coopératives agricoles«, Paryż. 1925.

ROZDZIAŁ XVI.

Kredyt rolny.

W poprzednich rozdziałach mówiłem o specjalnych formach kredytu rolnego, a więc o kredycie spółdzielczym, meljoracyjnym, o pożyczkach parcelacyjnych, komasacyjnych i t. d. W rozdziale niniejszym mówię wogóle o organizacji kredytu rolnego.

§ 1. *Uwagi ogólne.*

1. Kredyt we współczesnem gospodarstwie kapitalistycznym jest środkiem rozszerzania czynników produkcji w rękach przedsiębiorcy a przede wszystkim powiększenia kapitału. Przedsiębiorca, korzystający z kredytu, może posługiwać się większym kapitałem, niż rozporządza sam bezpośrednio. W rolnictwie rozszerzenie obejmuje inny czynnik produkcji — ziemię.

Ponieważ kredyt rozszerzać ma czynniki produkcji, przeto forma kredytu powinna odpowiadać temu szczególnemu czynnikowi produkcji, który ma być za pomocą kredytu rozszerzony. Powszechnie uznawana jest zasada, aby kredyt i jego warunki przystosowane były do celu swego przeznaczenia.

2. Kredyt, który w rolnictwie jest odpowiednikiem ziemi, nazywa się kredytem gruntowym. Kredyt gruntowy może być przez rolnika użyty na kupno ziemi, na wycofanie części własnego funduszu z ziemi, aby ten fundusz zaangażować inaczej lub t. p.

Warunki kredytu gruntowego powinny być takie, ażeby ziemia mogła sama siebie niejako opłacać i spłacać. Oprocentowa-

UWAGI OGÓLNE

nie więc i amortyzacja kredytu gruntowego powinny odpowiadać temu stosunkowi, jaki zachodzi między wartością gruntu a rentą gruntową. Renta gruntowa daje zazwyczaj bardzo niskie oprocentowanie ceny rynkowej ziemi. Przytem cena ziemi w warunkach normalnych składa się, jak to już wyjaśniłem, z kilku części składowych. Główną z nich jest skapitalizowany przychód z ziemi.

Wobec tego kredyt gruntowy powinien być taki, aby odpowiednia część tego przychodu dała możliwość oprocentowania kredytu i ewentualnie stopniowej amortyzacji.

Z charakteru renty gruntowej oraz z charakteru gospodarczego ziemi, jako czynnika produkcji wynika, że kredyt gruntowy powinien być nisko oprocentowany, niewypowiedzialny i amortyzujący się małymi ratami, albo wcale się nie amortyzujący.

Ziemia, jako obiekt zastawu, daje gwarancję pewną. Jednakże w długim okresie czasu może wartość ziemi zmienić się nie tylko in plus, lecz także in minus. Stąd kredyt gruntowy nie może osiągać pełnej wartości ziemi, gdyż to byłoby zbyt ryzykownem. Z drugiej strony kredyt gruntowy nie może również sięgać pełnej wartości ziemi, dlatego, że jej cena nie odpowiada skapitalizowanemu dochodowi czystemu. Tem bardziej więc kredyt gruntowy nie może odpowiadać pełnej wartości zorganizowanego gospodarstwa, gdyż w gospodarstwie takim poważną pozycję wartości ogólnej poza ziemią stanowią inne czynniki; trzeba się też liczyć z dewastacją gospodarstwa, to jest ze zmniejszeniem jego wartości. Z tego powodu kredyt gruntowy nie powinien przekraczać pewnej części faktycznej wartości ziemi.

3. Od kredytu gruntowego należy rozróżniać kredyt inwestycyjny. Kredyt ten ma odpowiadać nie ziemi, jako takiej, lecz inwestycjom. Może to być kredyt meljoracyjny, kredyt na budowie, na maszyny, na różne instalacje i t. d. Cechą charakterystyczną wszystkich tych inwestycji jest to, że one stopniowo się zużywają. Z tego powodu kredyt inwestycyjny bezwarunkowo powinien być kredytem amortyzującym się w prze-

ciągu krótszego lub dłuższego czasu, zależnie od rodzaju inwestycji, na którą był użyty. Amortyzacja powinna następować w ciągu lat 5, 10, 15, 20, 25, rzadziej dłużej, niż 25.

4. Kredyt gruntowy oraz kredyt inwestycyjny najłatwiej ująć w formę kredytu hipotecznego.

Nasuwa się pytanie, czy obdłużenie hipoteczne własności ziemskiej jest pożyteczne, czy też szkodliwe. Odpowiedź na to pytanie należy dać twierdzącą z zastrzeżeniem, że kredyt hipoteczny stać się może szkodliwym przy nadmiernem obdłużeniu.

Z punktu widzenia interesów prywatnych właściciela ziemskiego pożytek wyraża się w tem, że rolnik zdobywa gotówkę lub papiery procentowe, które łatwo może spieniężyć. W ten sposób rolnik rozporządzać może kapitałem płynnym i angażować go w inwestycjach we własnem gospodarstwie, albo też w przedsiębiorstwie, potrzebnem dla rolnictwa poza gospodarstwem. Wogóle przy korzystaniu z kredytu hipotecznego rolnik nie potrzebuje z własnych funduszy finansować całości renty gruntowej. W ten sposób staje się on w mniejszym stopniu rentjerem, w większym zaś stopniu przedsiębiorcą kapitalistycznym.

Z punktu oceny charakteru publicznego kredyt hipoteczny rolniczy posiada tę korzyść, iż faktycznym właścicielem ściśle określonej renty gruntowej staje się właściciel sumy hipotecznej. Znajdują więc pewną lokatę kapitały sieroce, wdowie, assekuracyjne, kapitały kas oszczędności i wogóle kapitały prywatne, które co do swego charakteru nie mogą posiadać aktywności, muszą więc szukać lokaty pewnej. Lokatę tę daje im właśnie kredyt hipoteczny rolniczy.

Kredyt hipoteczny musi być długoterminowy, nisko oprocentowany i niewypowiedzialny. Wierzyciel ze swej strony chciałby mieć przedewszystkiem gwarancję, że suma jego jest należycie zabezpieczona, chciałby mieć odpowiednie oprocentowanie, oraz możliwość rozporządzania swoją sumą hipoteczną. Ten ostatni warunek jest sprzeczny z żądaniem niewypowiedzialności. Na to jednak współczesny ustrój kredytu hipotecznego znalazł bardzo dobry środek zaradczy. Mianowicie kredyt hipoteczny

UWAGI OGÓLNE

udzielany bywa nie w gotówce, lecz w formie listów zastawnych lub obligacyj.

List zastawny jest to zobowiązanie dłużne, wystawione zazwyczaj na okaziciela, niewypowiedzialne. To znaczy, że list zastawny zobowiązuje wystawcę do płacenia kuponów, czyli odsetek podług zgóry ustalonej stopy, zaś amortyzacja listu następować może podług zgóry określonej normy, np. przez losowanie. Jednakże właściciel listu w każdej chwili jest w możności spieniężyć ów list. W ten sposób następuje zmiana osoby wierzyciela, wierzytelność zaś pozostaje ta sama, na tych samych warunkach. I stąd dla rolnika wierzytelność ta jest niewypowiedzialna, chociaż wierzyciel może nią rozporządzać dowolnie.

Kurs giełdowy listów zastawnych w bardzo znacznym stopniu zależy od stosunku przeciętnej stopy procentowej kraju do stopy oprocentowania listów. Jeżeli oprocentowanie listów jest niższe, niż wynosi stopa procentowa w kraju, to kurs listów musi się obniżyć. Takie normalne obniżenie kursu sprawia mało szkody, gdyż jeżeli przeciętna stopa procentowa jest wyższa od oprocentowania listów zastawnych, to kurs listów tak się układa, że kupony mniej więcej odpowiadają normalnemu oprocentowaniu wartości giełdowej listów. Z tego powodu właściciel ziemi, zaciągając pożyczkę w listach zastawnych, po sprzedaży tych listów otrzymuje taką sumę, za którą przy oprocentowaniu normalnem musiałby płacić tyle odsetek, ile płaci od swego nominalnego długu.

Rzecz prosta, kurs giełdowy listów zastawnych zależy jeszcze od zaufania rynku do tych listów i od pojemności rynku. Rzeczą polityki odpowiednich instytucyj kredytu hipotecznego jest znajdowanie dla siebie rynków zbytu na listy swoje i zdobywanie zaufania tych rynków.

5. Nieraz organizowany jest t. zw. kredyt średnio-terminowy dla rolnictwa. Należy jednak odróżniać właściwy kredyt średnioterminowy od kredytu obrotowego, który może być dla gospodarstw rolnych udzielany na dłuższy okres czasu, niż wynoszą normalne terminy kredytu wekslowego. Ten kredyt obrotowy rolniczy niesłusznie nazywany jest często kredytem śred-

nioterminowym. Należy odróżniać od kredytu długoterminowego z jednej strony, a kredytu obrotowego z drugiej, pożyczki udzielane na okres kilku lub kilkunastu lat. Typowym kredytem średnioterminowym jest kredyt meljoracyjny. Kredyt średnioterminowy może być jeszcze przeznaczony na inwestycje. Ten rodzaj kredytu odpowiada kapitałom inwestowanym w gospodarstwie, które nie stanowią kapitału obrotowego, ani budynkowego i gruntowego.

6. Poza tem istnieje wspomniany już kredyt obrotowy, który przybiera często formę kredytu osobistego. Odpowiada on kapitałowi obrotowemu w gospodarstwie.

Kredyt obrotowy dla gospodarstwa rolnego powinien posiadać dłuższy termin, niż kredyt obrotowy w przemyśle i handlu. Przemysł i handel tak szybko obracają swojemi kapitałami obrotowemi, iż tam kredyt może i powinien być ściśle krótkoterminowy. Termin $1\frac{1}{2}$ do 6 miesięcy jest tu normalny. Dla rolnictwa kredyt 6 miesięczny jest bodaj najkrótszy, jaki może być pomyślany, normalny jest 9 do 12 miesięczny, a nieraz i paroletni. Pochodzi to z tej racji, że kapitał obrotowy w produkcji rolniczej jest zaangażowany w ciągły długi szereg miesięcy, a nawet i paru lat.

§ 2. *Warunki kredytu przed wojną a obecnie.*

1. Okres przedwojenny przyzwyczajaliśmy się nazywać czasami normalnemi. W odniesieniu do sprawy kredytu nazwa ta jest słuszną. Nie znaczy to jednak, ażeby wszystkie kraje znajdowały się dzisiaj jeszcze w warunkach pod tym względem anormalnych. Ostatni okres zrobił swoje i wiele krajów, zwłaszcza neutralnych, posiada dzisiaj warunki kredytowe, zbliżone do tych, jakie istniały przed wojną. Polska jednakże znajduje się dotychczas w warunkach zgoła anormalnych wskutek braku pieniądza i wynikającej stąd drożyzny kredytu.

W warunkach normalnych pojemność rynku pieniężnego zazwyczaj jest tak znaczna, iż można na niej opierać organizację wszelkich form racjonalnego kredytu rolniczego. Źródłem tego kredytu są przedewszystkiem dostateczne ilości środków obrotowych.

2. Co to są środki obrotowe we współczesnym społecznym organizmie gospodarczym?

Każde przedsiębiorstwo posiada kapitał zakładowy, z którego część przeznaczona jest na kapitał obrotowy. Kapitał obrotowy znajduje się w zużywanych do produkcji surowcach, w wykonanej pracy, w poniesionych kosztach handlowych i t. d., wreszcie w formie wyprodukowanych już a nie sprzedanych jeszcze towarów. W różnych okresach czasu, a nawet w ciągu każdego tygodnia, tak pojęty kapitał obrotowy ulega zmianie. Wobec tego zasobne przedsiębiorstwo posiada pewną rezerwę gotówkową kapitału obrotowego. Rezerwa ta zmniejsza się np. w soboty, gdy dokonywa się wypłaty robotnikom. Zwiększa się w ciągu tygodnia, poza sobotą. W okresach, w których więcej towarów się produkuje niż sprzedaje, rezerwa się zmniejsza, i odwrotnie.

Rezerwy kapitału obrotowego przedsiębiorstwo lokuje w instytucji bankowej na rachunku czekowym. Stąd powstają wkłady bardzo płynne krótkoterminowe.

Gospodarstwo domowe, a ściślej mówiąc budżety osobiste poszczególnych obywateli, również posiadają swój kapitał obrotowy, który częściowo może być lokowany na rachunkach czekowych. Zwłaszcza w Anglii znaczna liczba obywateli posiada swoje rachunki czekowe i zamiast gotówką płaci czekami.

Im społeczeństwo jest zamożniejsze, im bardziej rozwija się życie gospodarcze, tem więcej gromadzi się kapitałów na rachunkach czekowych. W państwach przodujących kapitały te sięgają wielu miliardów złotych.

Instytucje bankowe muszą fruktyfikować powierzane im pieniądze. Prowadzą one za nie operacje kredytu krótkoterminowego — weksłowe. Następuje więc równowaga między wkładami czekowymi, a pożyczkami weksłowymi, mianowicie przedsiębiorstwa, które chwilowo potrzebują więcej gotówki niż faktycznie mają kapitału obrotowego, kupują surowce lub towary na kredyt weksłowy, a weksle są dyskontowane przez sprzedawcę w instytucjach bankowych. W rezultacie więc przez kredyt weksłowy rozprowadza się nadwyżki kapitałów obrotowych

różnych przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. Korzystają z tego te przedsiębiorstwa, które potrzebują kredytu obrotowego. Poza tem wchodzi tu w grę jeszcze bank emisyjny, powiększający liczbę środków obrotowych przez emisję biletów bankowych. I te środki obrotowe służą do podniesienia wydajności kredytu obrotowego.

Przed wojną i dzisiaj w normalnych warunkach ilość środków obrotowych, była tak wielka, że po pokryciu wszelkich potrzeb kredytu obrotowego, pozostawała jeszcze pewna nadwyżka.

3. Poza tem olbrzymie sumy gromadziły się w kasach oszczędności. Bardzo często nie można było odróżnić, kiedy były to prawdziwe środki obrotowe, kiedy zaś typowe wkłady oszczędnościowe. Różnica polega na tem, że wkład oszczędnościowy jest to suma zbędna już dla gospodarstwa domowego lub przedsiębiorstwa. Jednakże właściciel ksiąteczki oszczędności może lokować na niej także kwoty potrzebne mu do pokrycia późniejszych potrzeb, np. zapłacenia za komorne, jak również drobny przedsiębiorca, zwłaszcza zaś drobny rolnik może na ksiąteczce oszczędności lokować swoje rezerwy kapitału obrotowego.

W każdym razie kapitały oszczędnościowe noszą charakter inny, niż normalne wkłady na rachunkach czekowych. Będę o tem pisał w osobnym paragrafie. Bądź co bądź jednak i kapitały oszczędnościowe zasilają ogólny strumień środków obrotowych.

4. Im liczba środków obrotowych jest większa, tem łatwiej jest organizować wszelkie formy kredytu, a więc również i kredytu rolniczego we wszystkich jego postaciach. Kredyt ten posługiwać się może, jako swojemi źródłami, wielkimi kapitałami oszczędnościowymi, asekuracyjnemi i t. d. Kapitały te nie są wciągane do obrotu wekslowego, czyli nie służą do uzupełnienia kapitałów obrotowych w poszczególnych przedsiębiorstwach. Innemi słowy, dobra organizacja kredytu we wszystkich jego postaciach musi opierać się o istnienie z jednej strony dostatecznych kapitałów obrotowych, należących do poszczególnych przedsiębiorstw, z drugiej strony o wielką ilość kapitałów oszczęd-

nościowych i asekuracyjnych. Przedsiębiorstwa mające za mało kapitału obrotowego, gotowe są płacić bardzo wysokie odsetki. Pieniądze, które mogłyby szukać lokat w pożyczkach długoterminowych, zwracają się wtedy w znacznym stopniu do lokat krótkoterminowych, zato bardzo wysoko oprocentowanych. Rezultatem tego jest podniesienie znaczne stopy procentowej w kraju.

5. W r. 1918, t. j. w momencie wskrzeszenia Państwa Polskiego mieliśmy olbrzymią ilość środków obrotowych, znacznie większą od tej, jaka istniała na naszych ziemiach przed wojną. Ilość rubli, marek niemieckich i koron austriackich, którą posiadali nasi chłopci i częściowo inne warstwy ludności, sięgała zawrotnych cyfr. Być może wynosiła ona kilkanaście miliardów dzisiejszych złotych. Mieliśmy jeszcze wielkie sumy, ulokowane w kasach oszczędności komunalnych i państwowych. Te ostatnie należały do naszych zaborców. Były też wielkie wkłady w bankach prywatnych. Poza tem istniała obfitość walorów lokacyjnych, zwłaszcza obligacyj państwowych. Były to przeważnie pożyczki wojenne i chociaż ludność polska unikała kupowania tych pożyczek, to jednak w sumie obywatele Państwa Polskiego mieli ich wiele.

Wszystkie te olbrzymie wartości zostały zmarnowane wskutek dewaluacji. Jednocześnie rozpoczęła się dewaluacja naszego własnego pieniądza—marki polskiej. Środki obrotowe i kapitały pieniężne topniały z dnia na dzień z zastraszającą szybkością.

Złoto stopniowo odpływało w tym czasie z Europy do Stanów Zjednoczonych, częściowo zaś gromadzone było w piwnicach największych banków emisyjnych. Ówczesna polityka skarbową Państwa Polskiego nie potrafiła wyzyskać posiadania wielkich zapasów walut obcych przez obywateli Państwa Polskiego i doprowadziła do ogołocenia Polski nie tylko z wszelkich kapitałów obrotowych, lecz i z tych zapasów złota, które można byłoby zdobyć choćby w drodze eksportu rubli, marek czy koron.

6. Życie gospodarcze w normalnych warunkach gromadzi potrzebną ilość środków obrotowych, głównie przez tworzenie kapitałów obrotowych. Dobrze zmontowane przedsiębiorstwo musi

posiadać swój kapitał obrotowy. Życie w tym czasie nie stało, przedsiębiorstwa się rozwijały, musiały więc odtwarzać się i kapitał obrotowy. Przeciwwstawiała się temu u nas wadliwa polityka finansowa. Mianowicie mieliśmy zamiast pieniądza prawdziwego jego surogat w postaci marki polskiej, jednocześnie zaś istniały zakazy dokonywania transakcyj i umów w walutach obcokrajowych pełnowartościowych. Rezultat tego był taki, że żadne przedsiębiorstwo nie było w możności stworzyć dla siebie gotówkowego kapitału obrotowego. Z drugiej strony uzyskanie pożyczki, chociażby na fantastyczny procent, równało się otrzymaniu zapomogi, gdyż za pożyczone 1.000 dolarów już po pewnym czasie przedsiębiorstwo zwracało 500 dolarów lub jeszcze mniej. Wszystkie więc przedsiębiorstwa starały się lokować swoje nadwyżki w inwestycjach, pozbywać się w ten sposób marek polskich, czyli nie posiadać żadnych rezerw kapitału obrotowego, natomiast zaciągać pożyczki na bieżące swoje potrzeby. Również zmysł oszczędnościowy był całkowicie unicestwiony, a poprzednie oszczędności zniszczone przez dewaluację.

Po stworzeniu złotego polskiego w r. 1924 warunki uległy zmianie na korzyść, jednakże załamanie się złotego znowu wywołało na małą skalę zjawiska z czasów dewaluacji. Druga stabilizacja złotego wprowadziła nas ostatecznie do normalnej gospodarki finansowej, a ściślej mówiąc, dała nam możliwość stopniowego odtwarzania wszelkich form kapitałów pieniężnych i środków obrotowych.

7. W tak anormalnych warunkach wszelka działalność państwowa w zakresie pomocy kredytowej była przyjmowana z wielką wdzięcznością przez wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego. Silny nacisk na rząd domagał się rozszerzenia akcji kredytowej. W rezultacie powstaje system kredytu państwowego i wogóle instytucyj publicznych.

Jednocześnie z zanikiem prywatnych źródeł kredytu stopniowo zaczęły narastać źródła publiczne, któremi dysponowało i dysponuje państwo. Rząd nasz za pomocą pożyczek zagranicznych, przeznaczonych w znacznym stopniu na cele gospodarcze, zdobył poważne źródło dla organizowanego przez siebie

kredytu. Poza tem, w myśl hasel demokratycznych, rozwija się u nas na szeroką skalę organizacja ubezpieczeń społecznych. Odnosne instytucje gromadzą rezerwy, wzrastające z roku na rok. Sposób lokowania tych rezerw, zależny od decyzji rządu, stwarza drugie poważne źródło kapitałów dla instytucyj kredytowych rządowych. Rozwój pocztowej kasy oszczędności tworzy trzecie takie źródło. Wreszcie wymienić należy dotacje budżetowe Skarbu Państwa na różne cele, związane z kredytem. Między innymi Państwowy Bank Rolny otrzymał 130 milionów na swój kapitał zakładowy, poza tem dysponuje on sumą przekraczającą 300 milionów złotych z dotacyj państwowych, przeznaczonych na specjalne cele kredytowe.

Wobec zaniku prywatnego kredytu, wszystkie wyżej podane źródła kredytu państwowego nabierają wielkiego znaczenia.

Akcja rządu w połączeniu z działalnością Banku Polskiego tworzy u nas olbrzymią przewagę instytucyj kredytowych publicznych nad prywatnymi. Panujące tendencje etatystyczne dają przywileje instytucjom państwowym, stawiając je w znacznie lepszym położeniu od instytucyj prywatnych. Te ostatnie cierpią na chroniczny brak pieniędzy, a częściowo uginają się pod ciężarem podatków. W rezultacie więc większość banków musi uciekać się do pomocy kapitału zagranicznego.

Jeżeli powstają trudności na rynku pieniężnym, przedewszystkiem cierpi na tem rolnictwo, nie mogące wtedy korzystać z kredytów w bankach i instytucjach prywatnych, a zmuszone uciekać się pod opiekę kredytu państwowego i publicznego.

Kredyt państwowy charakteryzuje celowość: pożyczki udzielane są na specjalne cele, a nad ich zużyciem roztoczona jest ścisła kontrola instytucji kredytowej. Rezultat tego może być taki, że otrzymuje się pożyczkę na te cele, które nie są najważniejsze w danej chwili, np. na nawozy sztuczne, gdy przedewszystkiem potrzebna jest gotówka na kupno narzędzi do uprawy roli. W ten sposób rolnik nawozi źle uprawioną glebę, nie odnosi więc w takich warunkach pełnych korzyści, albo nawet naraża się na straty.

Tak więc obok cech dodatnich kredyt państwowy posiada również cechy ujemne, nieraz nader niebezpieczne.

Kredyt państwowy jest ograniczony co do swoich rozmiarów. Przeznacza się, dajmy na to, pewną sumę na określony cel i udziela się pożyczek aż do wyczerpania wyznaczonej sumy. Pożyczki mogą być stosunkowo nisko oprocentowane, ale suma ich będzie zgoła niewystarczająca. Przy kredycie prywatnym działałoby prawo podaży i popytu, a więc pożyczek mogłoby być więcej, jeżeli byłyby wyżej oprocentowane.

Z powodu ograniczonej liczby środków, któremi rozporządza kredyt państwowy, stosowane jest ograniczenie w udzielaniu pożyczek na dłuższe terminy, albo też skraca się normalny termin pożyczki, udzielony na cel określony.

Wszystkie te niedogodności równoważą jednak fakt, że rolnik może uzyskać pożyczkę, nie potrzebuje więc uciekać się do długów lichwiarskich.

5. W miarę postępu życia gospodarczego gromadzi się coraz większa liczba środków obrotowych. Okresy kryzysów wstrzymują nieco tempo tego procesu, bądź co bądź jednak odbywa się on stale bez przerwy. Po opanowaniu kryzysu powojennego i my dojdziemy do warunków normalnych, podobnych do tych, jakie mieliśmy przed wojną. Wpływać na to musi również stopniowy przyływ do nas kapitałów zagranicznych.

§ 3. *Instytucje kredytu długoterminowego.*

1. Najstarszemi instytucjami długoterminowego kredytu rolnego, opartemi na samopomocy, są t. zw. *Landschafty pruskie*. Powstały one w końcu wieku XVIII i częściowo na początku wieku XIX. Idea założenia *landschafty* pierwszy raz zrodziła się w umyśle kupca Buringa, który szukał sposobów zaradzenia trudnemu położeniu szlachty śląskiej po wojnie 7-letniej. Buring sądził, iż można uruchomić część wartości gruntów, należących do szlachty śląskiej w ten sposób, że szlachta ta da solidarną porękę za pożyczki, któreby na specjalnych warunkach miały być zaciągane przez poszczególne majątki. Fryderyk Wielki poparł myśl Buringa i nawet udzielił na ten cel pożyczki ze Skarbu Państwa w wysokości 200 tys. talarów na 2%. W ten sposób w myśl idei Buringa zorganizowano szlachtę

INSTYTUCJE KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO

ślaską w osobne zrzeszenie, które nazwano landszaftą. Landszafta ta powstała w r. 1770. W r. 1777 powstaje landszafta w Marchji, w r. 1781 na Pomorzu, w r. 1787 w Prusach Zachodnich, wreszcie w r. 1788 w Prusach Wschodnich. Nieco później, bo już na początku wieku XIX powstały landszafty w W. Ks. Poznańskim, w prowincji saskiej, w Królestwie Saskiem, w Meklenburgu i Brunświku.

Landszafta jest to instytucja kredytowa o charakterze prawnym instytucji publicznej. Powstać może landszafta na zasadzie ustawy państwowej. Państwo rozciąga kontrolę nad nią, wreszcie władze landszafty, choć pochodzą z wyboru, muszą być zatwierdzane przez organa państwowe. Landszafta posiada charakter zrzeszenia nawpół przymusowego, gdyż członkami mogą być wszyscy właściciele ziemscy danego okręgu, odpowiadający pewnym warunkom, każdy zaś z takich właścicieli staje się członkiem landszafty, gdy na jego majątku będzie ciążyła pożyczka tej instytucji.

Jak wspomniałem, landszafta opiera się na solidarnej odpowiedzialności wszystkich swoich członków. Pierwotnie rozciągnano tę odpowiedzialność na wszystkie ziemie, które mogłyby wejść do landszafty, t. j. wszystkie ziemie, które mogłyby korzystać z pożyczek landszafty, a nieraz także i na ziemie państwowe danego okręgu. Tego żądał Buring. Później dopiero życie przekonało, że solidarna odpowiedzialność niekoniecznie jest potrzebna, tak że ostatnio tworzone landszafty nie posiadają już tej odpowiedzialności.

Pożyczki wydaje landszafta w listach zastawnych. Pierwotnie listy te oparte były o dany majątek. Później zmieniono tę rzecz w ten sposób, że za listy odpowiada landszafta całym swoim majątkiem, oraz odpowiedzialnością w stosunku do niej wszystkich jej członków razem wziętych. Każdy zaś z członków odpowiada do wysokości swojej pożyczki. Oczywiście oprócz tego w razie istnienia solidarnej odpowiedzialności, dalszą gwarancją za listy daje cały majątek obciążony pożyczkami, należący do poszczególnych członków.

Pożyczkę ma prawo otrzymać każdy członek lub każda jed-

nostka, mogąca zostać członkiem z tytułu posiadania ziemi. Pożyczki wydawane są z reguły w listach zastawnych. Oprocentowanie pożyczek równało się oprocentowaniu listów zastawnych i wynosiło przed wojną 3%, 3½%, 4% i 4½%. Amortyzacja zazwyczaj wynosiła ½%. Oprócz tego członek płacił na administrację mniejszą lub większą stawkę, zależnie od kosztów i od zasobności towarzystwa we własne środki.

Członek landszafty po zasięgnięciu pożyczki sam sprzedaje listy zastawne i w ten sposób uzyskuje gotówkę.

Amortyzacja listów odbywa się przez losowanie. Niektóre landszafty nie stosują amortyzacji listów, zaś raty amortyzacyjne składa się każdemu członkowi na jego fundusz amortyzacyjny. Pierwotnie niektóre landszafty wogóle nawet nie prowadziły amortyzacji.

Wysokość pożyczki określa się na zasadzie szacunku majątku ziemskiego, na który bierze się pożyczkę. Taksacja odbywa się w Prusach według 3-ch metod: albo bierze się za podstawę czysty przychód katastralny i mnoży się go przez 25, albo prowadzi się tak zwaną uproszczoną taksację na zasadzie szacunku czystego przychodu katastralnego, albo też przeprowadza się specjalne otaksowanie majątku.

Pierwotnie wydawano pożyczki do wysokości 50% taksy. Później podniesiono skalę pożyczek. Obecnie wydają landszafty pożyczki przeważnie do wysokości ⅓ szacunku.

Udzielaniem pożyczek hipotecznych na posiadłości wiejskie zajmują się nieraz na wielką skalę banki publiczne. Mogą to być banki o zadaniach wielostronnych, i w takim razie udzielanie kredytu hipotecznego stanowi tylko część ich działalności; tem bardziej zaś tylko częścią ich działalności będzie udzielanie kredytu hipotecznego rolniczego. Mogą jednak istnieć banki publiczne, umyślnie przeznaczone dla udzielania kredytu hipotecznego lub kredytu wyłącznie rolniczego.

Właścicielem banku publicznego może być albo państwo, albo kraj autonomiczny, albo też szersze związki komunalne lub miasta. Pożyczki udzielane są przez takie banki zazwyczaj w listach zastawnych. Nieraz modyfikuje się jednak sposób

INSTYTUCJE KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO

udzielania pożyczek przez to, że dłużnikowi wypłaca bank gotówkę, sam zaś sprzedaje swoje listy zastawne.

Listy zastawne banków publicznych gwarantowane są przez państwo, względnie przez ten związek komunalny, który jest właścicielem banku.

Z banków tego typu, które działały na ziemiach Rzeczypospolitej, wymienić można przede wszystkim dwie olbrzymie instytucje rosyjskie — Bank szlachecki i Bank włościański. Obydwa te banki udzielały pożyczek hipotecznych wyłącznie tylko na własność ziemską. Bank szlachecki dawał pożyczki na dobra, należące do szlachty, Bank włościański na powstające z parcelacji posiadłości mniejszej własności.

W Galicji bankiem publicznym był Bank Krajowy, założony w r. 1883. Właścicielem jego była Galicja, jako kraj autonomiczny. Bank ten przekształcony został po wskrzeszeniu Państwa Polskiego na Bank Gospodarstwa Krajowego. Dzisiaj jest to potężna instytucja finansowa, przeznaczona głównie do udzielania pożyczek samorządom, a również do rozdzielania sum, przeznaczonych na kredyt budowlany i t. d. Jednakże bank ten w dalszym ciągu udziela także pożyczek pod zastaw nieruchomości ziemskich, emitując w tym celu swoje listy zastawne. Bank ten posiada zadania wielostronne, nie jest więc podobny do wspomnianych wyżej banków rosyjskich.

3. Poza tem znane są prywatne banki hipoteczne. Mogą one odgrywać ogromną rolę w dostarczaniu kredytu hipotecznego własności ziemskiej. Są one organizowane jako banki akcyjne. Istnienie ich i działalność zazwyczaj opiera się na ścisłych normach prawnych. Dla założenia banku potrzebna jest koncesja, poza tem zaś władza państwowa stawia ściśle warunki w stosunku do pożyczek. Określa się maksymalną wysokość pożyczek, żąda się, aby pożyczki udzielane były tylko na pierwszy numer hipoteki. Władza państwowa wyznacza także stopę oprocentowania pożyczek oraz warunki ich amortyzacji. Wreszcie władza państwowa roztacza bezpośredni nadzór nad bankiem hipotecznym w podobny np. sposób, jak nad Towarzystwem Kredytowem Ziemskim.

Pożyczki udzielane są i tutaj w formie listów zastawnych.

Akcyjne banki hipoteczne mogą obsługiwać zarówno wieś, jak i miasto, rzadziej obsługują tylko samą wieś.

Jednym z większych banków hipotecznych, jest założony w r. 1852 »Crédit foncier de France«.

W Niemczech istnieją banki hipoteczne, obsługujące i wieś i miasto jednocześnie.

W Polsce znany jest powszechnie Bank Hipoteczny we Lwowie oraz Bank Ziemski w Wilnie. Obydwie te instytucje udzielają kredytu zarówno na posiadłości wiejskie jak i miejskie.

4. Jako źródło długoterminowego kredytu rolniczego, mogą służyć kasy oszczędnościowych.

Kasy te w krajach przodujących cywilizacji europejskiej doszły do olbrzymiego rozwoju.

Sumy, gromadzone przez kasy oszczędności, muszą szukać pewnej lokaty. Między innymi lokowane są one jako pożyczki na hipotekach, zarówno miejskich jak i wiejskich.

Przy lokowaniu oszczędności na hipotekach zachodzi niewątpliwie dysproporcja pomiędzy warunkami co do terminu interesów biernych, a interesów czynnych kasy oszczędności. Kasa rozporządza oszczędnościami, lokowanymi przeważnie za wypowiedzeniem bardzo krótkim, gdy sama na hipotekach lokować musi fundusze za wypowiedzeniem dosyć długim, lub jako pożyczkę, amortyzującą się ratami bez wypowiedzenia. Wobec jednak olbrzymiej ilości sum, lokowanych w tych kasach, sum, należących do olbrzymiej liczby wkładców, lokaty te podlegają prawom zjawisk masowych. Można więc zgóry przewidywać, jaka część kapitałów przy najgorszych nawet konjunkturach nie będzie wycofana z kas, i tą właśnie częścią operować jako kapitałami, szukającymi lokaty długoterminowej.

Rolnictwo b. zaboru pruskiego, jak i b. Galicji, w znacznym stopniu korzystało przed wojną z pożyczek hipotecznych kas oszczędnościowych. Rolnictwo zaboru rosyjskiego z tego źródła kredytu niemal wcale nie korzystało (jeżeli pominąć kasy gminne Kongresówki).

5. Wielkim zbiornikiem środków pieniężnych poza kasami

INSTYTUCJE KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO

oszczędności są we współczesnych państwach towarzystwa asekuracyjne, głównie zaś instytucje ubezpieczeń na życie. Ubezpieczenia na życie, względnie dożycie, ubezpieczenie rent i t. p. prowadzi się w ten sposób, że z premij, corocznie zbieranych od zaasekurowanych, gromadzi się dla każdego z nich t. zw. rezerwa premji. Owa rezerwa daje po upływie odpowiedniego przeciągu czasu kapitał całkowity, wypłacany ubezpieczonemu, lub jego spadkobiercom. W ten sposób część rezerw (na dożycie, posagi i t. p.) bywa wypłacana zupełnie regularnie — po upływie odpowiedniego czasu; część rezerw wypłacana jest na wypadek śmierci ubezpieczonego. Wobec szerokiego rozwoju tych ubezpieczeń, wypadki śmierci podlegają prawom zjawisk masowych.

W rezultacie towarzystwa asekuracyjne mają w swem posiadaniu kapitały, które noszą wybitne cechy wkładów bardzo pewnych, długoterminowych. Towarzystwa te ze swej strony muszą szukać dla tych kapitałów lokat pewnych, stałych, stopniowo spłacanych. Ten ostatni warunek jest potrzebny na wypadek, gdyby nowe asekuracje ustały i trzeba byłoby stopniowo wypłacać stare. Słowem, kapitały towarzystw asekuracyjnych o wiele więcej nadają się do lokat długoterminowych lub amortyzacyjnych hipotecznych niż kapitały kas oszczędności.

Olbrzymie kapitały gromadzą w swych rękach wielkie międzynarodowe towarzystwa asekuracyjne. Kraj, który jest ich siedzibą, może korzystać przez nie w wielkim stopniu z kapitałów obcych, bardzo tanich. Spostrzegamy to np. w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. Przeciwnie kraj, który posługuje się obcymi towarzystwami, wysyłać może znaczną ilość swych środków pieniężnych zagranicę na lokatę nisko oprocentowaną. Następuje tu odpływ rezerw asekuracyjnych z kraju. Państwo jednak może wyrzucić wpływ hamujący na tę emigrację rezerw ubezpieczeniowych. Państwo np. zmusza towarzystwa zagraniczne przy udzielaniu im koncesji do lokowania pewnej części rezerw w swoich papierach państwowych lub komunalnych, albo w papierach przez państwo poręczonych. Chodzi tu zarazem o zabezpieczenie interesów ubezpieczających się. To jednak prowadzi

do jednostronności lokat funduszów asekuracyjnych i do unie-
możliwienia im szukania lokat na hipotekach. Z tych więc po-
wodów, jak zresztą i innych, państwo może być zniewolone do
chwywania się silniejszych środków. Naprz. odmawia się udzie-
lenia koncesji towarzystwom zagranicznym, albo nawet wpro-
wadza się monopol państwowy na ubezpieczenia życiowe (Włochy
od r. 1912).

Kapitały asekuracyjne lokowane są przez towarzystwa aseku-
racyjne różnych krajów w sposób dosyć różny, różne bowiem
sposoby lokaty mogą być równie dobre. Bodaj czynnikiem de-
cydującym o przewadze tego lub innego sposobu lokowania jest
przyzwyczajenie, wynikające ze swej strony z takiego lub in-
nego rozkładania się części składowych ogólnego majątku na-
rodowego kraju na te lub inne czynniki, dalej zależy to od wła-
ściwości psychicznych narodu i t. p.

Ponieważ kierownikami instytucyj asekuracyjnych zazwyczaj
są ludzie, niezwiązani z rolnictwem, więc olbrzymie kapitały
asekuracyjne najczęściej wcale nie zasilają kredytu rolniczego.
Jednakże rolnicy mogliby przeciwstawić się temu, organizując
ubezpieczenia własne, chociażby nie noszące charakteru rolni-
czego.

Ciekawy przykład takiej organizacji znajdujemy w Belgji.
Istnieje tam poważne towarzystwo asekuracyjne Boerenbondu
belgijskiego z siedzibą w Louvain. Formalnie jest to towarzy-
stwo akcyjne z kapitałem zakładowym 5.000.000 fr., faktycznie
jest to instytucja, należąca do Boerenbondu. Instytucja ta, obli-
czona na wszechstronną działalność asekuracyjną, działa na ca-
łym terenie Belgji, pomimo, że Boerenbond nie rozciąga swej
pracy na walońską część tego kraju. Wspomniane towarzystwo
asekuracyjne prowadzi dział ubezpieczeń życiowych, ubezpie-
czeń od ognia, od wypadków, jest również generalnym agentem
francuskiego towarzystwa asekuracyjnego ubezpieczeń grado-
wych. Pracuje ono z klientelą różnorodną, nie ogranicza się
więc do samych tylko rolników. Towarzystwo to mogłoby ode-
grać poważną rolę w dostarczaniu kredytu rolnictwu, gdyby nie
specjalne warunki Belgji flamandzkiej i pracującego w niej

INSTYTUCJE KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO

Boerenbondu. Mianowicie instytucja ta posiada olbrzymi nadmiar gotówki, wyrażający się cyfrą około 1 miljarda franków, która to suma w formie lokat w centralnej kasie spółdzielczej Boerenbondu nie może już znaleźć zastosowania w rolnictwie flamandzkim. W ten sposób Boerenbond, nie tylko nie jest zmuszony szukać kapitałów dla swoich członków, lecz przeciwnie, jednym z jego zadań jest szukanie lokat dla oszczędności tych członków.

6. Kredyt hipoteczny dla mniejszej własności. Kredyt hipoteczny, udzielany w listach zastawnych przez wielkie instytucje centralne, w małym tylko stopniu dociera do gospodarstw mniejszej własności. Składają się na to różne przyczyny. Niewątpliwie najważniejszą z nich jest to, że kredyt w listach zastawnych nie odpowiada psychice chłopa. Wogóle chłop długów boi się instynktownie i każdą pożyczkę chętnie jak najprędzej spłaca. Na pożyczkę długoterminową decyduje się chłop z lekkim sercem tylko przy kupnie ziemi. Wobec tego normalny kredyt hipoteczny na istniejące już gospodarstwa mniejszej własności powinien być inaczej organizowany, niż normalny kredyt hipoteczny dla własności większej.

Ważną również przyczyną stronięcia drobnego rolnika od pożyczek instytucyj centralnych jest to, że są one dla niego położone w zbyt wielkiej odległości, a poza tem dają pożyczkę w listach zastawnych, które należy spieniężyć samemu.

Mimo tych warunków normalne amortyzacyjne pożyczki hipoteczne dla mniejszej własności są praktykowane na skalę dosyć znaczną. W Prusach niektóre Landszafty starają się dotrzeć do mniejszych gospodarstw, istnieją też osobne Landszafty dla drobnej własności. Jednakże i te Landszafty obsługują przeważnie nieco większe gospodarstwa włościańskie. Do najdrobniejszych ustawowo nawet dotrzeć one nie mogą.

Kredyt hipoteczny dla mniejszej własności trudniejszy jest do zorganizowania niż kredyt dla własności większej. Nie można myśleć nawet o organizacji jednolitej, gdyż lepsza jest pewna różnorodność form instytucyj obsługujących drobnego rolnika. Czynniki społeczne, związki komunalne i państwo mają wdzię-

czne zadanie przyjąć z pomocą drobnym rolnikom. W wielu krajach państwo organizuje osobne formy kredytu, które łatwiej docierają do drobnego gospodarza niż szablonowy kredyt ogólny.

Za pośrednictwem lokalnych organizacyj, a więc głównie spółdzielni pożyczkowych, kredyt może dotrzeć niemal wszędzie i odpowiednio obsłużyć rolnika. Już wspominałem, że drobny rolnik instynktownie boi się pożyczek i dlatego niechętnie korzysta z kredytu prawdziwie długoterminowego. Lepszy jest dla niego kredyt średnioterminowy, najwyżej kilkonastoletni.

Zasadą organizacji kredytu długoterminowego dla mniejszej własności powinno być udostępnienie go w ten sposób, ażeby lokalne instytucje mogły nim dysponować. Należy pamiętać, że koszt wyjednania pożyczki w instytucji centralnej jest dla mniejszych gospodarstw tak wysoki, że opłaci się wyższe nieco oprocentowanie, które musiałby rolnik płacić kasie lokalnej, czerpiącej fundusze z instytucji centralnej. I z tego powodu wskazanem jest również rozprowadzanie kredytów pomiędzy drobnymi rolnikami przez organizacje lokalne.

7. Łączenie pożyczek hipotecznych z ubezpieczeniem na życie. Dobrze administrowane większe gospodarstwo wiejskie w normalnych warunkach z łatwością daje sobie radę z ciężarami pożyczki hipotecznej; tak samo średnie gospodarstwo włościańskie, o ile jest prowadzone przez ojca rodziny, gdyż praca głowy rodziny i jego domowników daje sama przez się niemal dostateczne środki egzystencji dla rodziny, dochód zaś »netto« z ziemi może iść na opłatę odsetek i amortyzację pożyczki hipotecznej. Natomiast w razie przedwczesnej śmierci ojca rodziny włościańskiej, pożyczka hipoteczna może stać się ciężarem ponad siły dla pozostałej wdowy i dzieci. Również w pewnych razach stać się może takim ciężarem pożyczka hipoteczna na większem gospodarstwie w razie śmierci kierownika—właściciela tego gospodarstwa. Zwłaszcza gmatwa się cała sprawa, jeżeli ma nastąpić podział spadkowy, lub spłata części rodzeństwa.

Fakty te nasuwają bardzo prosty środek zaradczy w formie ubezpieczeń na życie głowy rodziny. Ulepszona organizacja pro-

wadzi bezpośrednio do łączenia pożyczek hipotecznych z ubezpieczeniem na życie. Próby tego rodzaju likwidacji pożyczek hipotecznych rolniczych są coraz częstsze i posiadają pomyślne warunki rozwoju.

§ 4. *Towarzystwa Kredytowe Ziemskie w Polsce.*

1. Już w końcu wieku XVIII, a zwłaszcza na początku wieku XIX, istniały projekty założenia w Polsce instytucji, podobnej do landszaft pruskich. Dopiero jednak Lubecki urzeczywistnił tę myśl zapomocą ustawy z r. 1825 o założeniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Lubeckiemu chodziło głównie o konwersję długów, które nadmiernie obciążone były dobra ziemskie po wojnach napoleońskich i po ówczesnych przewrotach politycznych. W myśl ustawy o założeniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wszyscy właściciele sum hipotecznych, ciążących na dobrach ziemskich, obowiązani zostali przyjąć spłatę tych sum w 4% listach zastawnych T. K. Z. po cenie nominalnej. Listy te miały być amortyzowane w stosunku 2% rocznie, t. j. przy rencie łącznie z oprocentowaniem 6% od sumy pożyczki. W ten sposób wszystkie pożyczki miały być zamortyzowane w ciągu lat 28. Wobec tego i Towarz. Kredytowe Ziemskie miało trwać tylko lat 28. Później jednak przedłużono jego okres działania na następne lat 28, zaś w r. 1869 przekształcono je w instytucję stałą.

Członkami T. K. Z. mieli prawo pozostawać bez różnic stanowych wszyscy właściciele ziemscy, którzy płacili co najmniej 100 złp. »ofiary«, t. j. podatku gruntowego. W r. 1838 zmniejszono ten cenzus do 50 złp. ofiary. Zaś w r. 1869 pozwolono wydawać także pożyczki na osady włościańskie ukazowe, jednakże niemniejsze nad 90 morgów. Następnie ustalono, że szacunek powinien wynosić co najmniej 1000 rb.; poza tem zaś trwało ograniczenie 90 morgowe w stosunku do gruntów ukazowych. Od dóbr, które miały być obciążone pożyczką, wymagane było posiadanie uregulowanej hipoteki gubernjalnej.

Dekret z dn. 7 lutego 1919 r., znosząc wszelkie wyżej wspomniane ograniczenia, pozwolił wydawać Towarzystwu pożyczki

pod grunta włościańskie, pod warunkiem, by grunta obciążane pożyczką, miały uregulowaną hipotekę przy sądzie okręgowym. Nieco później rozciągnięto działalność Tow. K. Z. na województwa wschodnie.

Pierwotnie za podstawę szacunku brano »ofiarę«. Mnożono ją przez 5 i otrzymywano w ten sposób czysty dochód majątku. Dochód ten mnożono przez 25 i stąd otrzymywano już szacunek. Od r. 1861 zaczęto mnożyć czysty dochód przez 50. Wysokość pożyczki przy mnożniku 25 ustalono na $\frac{2}{3}$ szacunku, później przy mnożniku 50 na $\frac{3}{5}$ szacunku. W r. 1884 podniesiono mnożnik do 80, zaś w r. 1886 wprowadzono taryfę taksową. Taryfa owa podzieliła grunty orne na 7 klas, łąki na 5 klas, lasy na 4 klasy.

2. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie posiada charakter bezterminowego związku dóbr zrzeszonych, obciążonych jego pożyczką. Posiada ono charakter instytucji publicznej do tego stopnia, że władze sądowe, administracyjne, rejenci i sekretarze hipoteczni powinni stosować statuty T. K. Z. przy załatwianiu odnośnych czynności i współdziałać z władzami tego towarzystwa. Dalej T. K. Z. posiada prawo egzekutywy administracyjnej bez uciekania się do sądu. Teoretycznie istnieją także warunki prawne, wobec których właściciel majątku może być przymuszony do zostania członkiem, gdyż wierzyciel hipoteczny majątku, nieobciążonego pożyczką T. K. Z., a posiadającego warunki uzyskania tej pożyczki, może zażądać spłaty jego długu w listach zastawnych T. K. Z. Żądanie to obowiązuje zarówno T. K. Z. jak i dłużnika.

Członkiem towarzystwa jest każdy właściciel dóbr, obciążonych pożyczką T. K. Z.

Odpowiedzialność za terminową płatność kuponów oraz za wylosowane listy zastawne spada w pierwszym rzędzie na raty stowarzyszonych, następnie na fundusz rezerwowy Towarzystwa, wreszcie istnieje solidarna odpowiedzialność członków pro rata parte — proporcjonalnie do wysokości nieumorzonych pożyczki każdego z nich.

Tow. Kredytowe Ziemskie przed wojną rozwijało się z roku

TOWARZYSTWA KREDYTOWE ZIEMSKIE W POLSCE

na rok. W r. 1826 ilość udzielonych pożyczek wynosiła już 8.874.000 rubli. W r. 1850 cyfra ta podniosła się do 50.934.000 rb., w r. 1880 do 96.976.000 rb., wreszcie w r. 1915 dosięgła poważnej sumy 201.413.000 rb. Wskutek dewaluacji rubla i przerachowania zobowiązań nie w pełnej ich wartości, suma pożyczek po wojnie znacznie się zmniejszyła.

Cechą charakterystyczną T.K.Z. w b. Królestwie Kongresowym było to, że potrafiło ono zachować dla siebie niemal monopol na zorganizowany rolniczy kredyt hipoteczny dla większej własności. Ponieważ T.K.Z. istnieje już lat zgorą 100, więc fakt ten spowodował, że społeczeństwo nie doceniało innych form zorganizowanego kredytu hipotecznego dla własności ziemskiej.

3. Tow. Kred. Ziemskie we Lwowie również rozwijało się nader pomyślnie przed wojną, chociaż nie posiadało faktycznego monopolu kredytu ziemskiego w listach zastawnych, jak Tow. Kredyt. Ziemskie w Warszawie. Ilość pożyczek w poszczególnych latach nie dosięgała cyfry, którą wykazało Tow. Kredytowe Ziemskie; suma tych pożyczek wynosiła przed wojną już 250.000.000 koron.

4. Dawniejsza poznańska Landschafta przekształcona została za czasów polskich na instytucję polską zwaną Ziemstwem Kredytowym. Działalność Ziemstwa została rozciągnięta na woj. pomorskie i śląskie bez Śląska Cieszyńskiego. Dzisiaj więc mamy jedno Tow. Kredytowe Ziemskie dla całego obszaru b. zaboru pruskiego. Poprzednio działały tam 3 niemieckie Landschafty.

5. Tow. Kredytowe Ziemskie Królestwa Polskiego posiada swój Bank Ziemiański, zaś Ziemstwo Kredytowe w Poznaniu ma swój Bank Ziemstwa Kredytowego. Obie te instytucje bankowe są w znacznym stopniu organami pomocniczymi dla swoich macierzy. Inkasują one należności i wogóle załatwiają wszelkie czynności o charakterze bankowym. Poza tem jako banki prowadzą one normalną działalność bankową, pracując, rzecz prosta, głównie z rolnikami i organizacjami rolniczemi.

§ 5. *Kredyt krótkoterminowy i średnioterminowy.*

1. Jak już mówiłem w § 1, gospodarstwo wiejskie posługuje się kredytem obrotowym, który musi być nazwany kredytem krótkoterminowym, oraz osobnym kredytem inwestycyjnym na średni termin udzielanym. Mówiłem też, że właściwy kredyt obrotowy rolniczy bywa traktowany nieraz jako kredyt rzekomo średnioterminowy. W paragrafie niniejszym mówię o właściwym kredycie obrotowym, a wspominam tylko o właściwym kredycie średnioterminowym.

2. Kapitał obrotowy w gospodarstwie wiejskiem obraca się znacznie wolniej, niż w przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlu. Proces produkcji w gospodarstwie wiejskiem trwać może rok cały lub nawet dłużej. Najkrótszy jest okres wytwarzania mleka. Pod względem ekonomicznym jednakże trwać on może bardzo długo, gdyż rolnik niemal wszystkie pasze sam wytwarza. W rezultacie więc okres produkcji w gospodarstwie wiejskiem w najlepszym razie jest mało dłuższy od okresu wegetacyjnego. Faktycznie zasiane na wiosnę zboże spieniężane bywa po 10 a nawet 12 miesiącach. Przy zbożach ozimych ekonomiczny okres produkcji trwa jeszcze dłużej bo 1½ roku. Przy hodowli zwierząt rozciąga się ten okres na 2 i 3 lata, jeśli nie brać pod uwagę trzody chlewnej i drobiu.

3. Normalny kredyt krótkoterminowy jest oparty na obrocie wekslowym. Przedsiębiorca sprzedaje swój towar kupcowi i uzyskuje zamiast gotówki weksel. Weksel ten może on zdyskontować i otrzymuje odrazu gotówkę. Faktycznie pożyczkę dostaje w tym wypadku kupiec. O ile przedsiębiorca kupuje surowiec na kredyt, korzysta sam z kredytu wekslowego. W jednym i w drugim wypadku obrót jest bardzo szybki i 3 miesięczny termin wekslu może być wystarczający. Nieraz zresztą wystawiane są weksle handlowe na nieco dłuższe terminy.

Rolnik z trudnością może korzystać z tego rodzaju kredytów, ponieważ dla niego termin 3, a nawet 6-miesięczny nie jest wystarczający, nie posiada bowiem weksli handlowych. Sprzedaje on swoje produkty w zasadzie tylko za gotówkę. Handel do te-

KREDYT KRÓTKOTERMINOWY I ŚREDNIOTERMINOWY

go już się dostosował i w normalnych warunkach nikt za zboże lub produkty zwierzęce nie płaci rolnikowi wekslem.

Z tych dwóch powodów rolnictwo jest wyłączone z normalnego obrotu wekslowego.

Natomiast w rolnictwie nader rozpowszechniony jest kredyt towarowy. Wielkie firmy chętnie sprzedają swoje wyroby, zwłaszcza większe maszyny rolnicze na wielomiesięczne spłaty. Również w krajach, gdzie nie odczuwa się braku kapitałów, przedsiębiorcy, którzy wykonywują budowle lub inne inwestycje gospodarskie wiejskie, pozostawiać mogą na wiele lat niedopłacone reszty należności. Rzecz prosta, rolnik płaci procenty od kapitału i umówione raty w określonych odstępach czasu.

Rolnicy mogą operować weksłami finansowemi. Finansowy weksel tem tylko się różni od handlowego, iż wystawiany jest sztucznie, nie przy obrocie towarowym. Rolnik więc może uzyskiwać pożyczki, dyskontując swoje weksle w instytucjach bankowych, które otworzą mu kredyt. Jest to jednak forma pożyczek również niezbyt dostosowana do potrzeb rolnictwa. Prawo wekslowe nie przewiduje zazwyczaj weksli wystawianych na dłuższy termin, niż na 6 miesięcy. W życiu można sobie radzić w ten sposób, że stare weksle wykupuje się, płacąc za nie nowemi, i w ten sposób zaciągnięta pożyczka może być obliczona na okres produkcji obowiązujący w rolnictwie.

Niektóre kraje, jak np. Francja, znają dzisiaj t. zw. weksel rolniczy, który z natury swej jest finansowym nie handlowym, a może być wystawiany na dłuższy termin niż 6 miesięcy.

Jak już mówiłem, drobne spółdzielnie pożyczkowe wiejskie często posługują się nie wekslem, lecz skryptem dłużnym. Skrypt taki może być wystawiony na okres dowolny podług umowy, w zasadzie odpowiadający okresowi produkcji gospodarstwa wiejskiego.

4. W całej pełni rolnicy mogą korzystać z t. zw. kredytu rachunku otwartego. Bank otwiera rolnikowi kredyt do zgóry umówionej sumy. Jako zabezpieczenie daje dłużnik albo kaucję hipoteczną, albo wnosi do depozytu banku papiery wartościowe, lub też daje weksle gwarancyjne. Bank otwiera mu

kredyt do sumy dajmy na to 50.000 zł. Rolnik dysponuje tą sumą podług swojej potrzeby, tak jak własnymi pieniędzmi, złożonemi na rachunku czekowym. Gdy ma nadmiar środków obrotowych w gospodarstwie, wpłaca mniejszą lub większą sumę na rachunek kredytu otwartego, gdy potrzebuje gotówki bierze z banku odpowiednią sumę, lecz nigdy nie może wybrać więcej niż 50.000 zł.

5. Poza tem kredyt obrotowy dla rolnictwa stanowią specjalne pożyczki, udzielane przez instytucje o charakterze publicznym. Takimi pożyczkami są kredyty celowe Banku Rolnego, np. na nawozy sztuczne, na uszlachetnienie nasiona, na kupno zwierząt zarodowych i t. d. Pożyczki te, rzecz prosta, dostosowane są co do swego terminu do okresu produkcji. A więc pożyczki na nawozy sztuczne są 9-miesięczne, zaś pożyczki na zwierzęta zarodowe — paroletnie.

6. Do instytucyj, które dostarczają rolnictwu kredytu obrotowego, należy zaliczyć kooperatywy pożyczkowe, o których pisałem w poprzednim rozdziale. Poza tem istnieją organizacje podobne do kooperatyw o charakterze komunalnym. Mam na myśli przedewszystkiem gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, a dalej powiatowe komunalne kasy oszczędności lub banki.

Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe istniały w Polsce na terenie b. zaboru rosyjskiego i częściowo austriackiego. Podczas wojny uległy one zagładzie, później na nowo zostały zorganizowane na terenie b. zaboru rosyjskiego. Są to instytucje należące do poszczególnych gmin. Posiadają one swój kapitał zakładowy, przyjmują wkłady i udzielają pożyczek. Są to więc drobnutkie banki komunalne. Centralą ich jest Państwowy Bank Rolny. Instytucje te mogą odegrać poważną rolę w życiu wsi polskiej, o ile rozgraniczy się ich pole działania od akcji spółdzielni pożyczkowych.

Komunalne kasy oszczędności, lub banki powiatowe, przyjmują wkłady oszczędnościowe, ewentualnie otwierają swoim klientom rachunki czekowe, udzielając zarazem pożyczek różnym dziedzinom życia gospodarczego. Ponieważ są one

KREDYT KRÓTKOTERMINOWY I ŚREDNIOTERMINOWY

zbliżone do środowiska wiejskiego, więc rolnicy mogą z nich korzystać, dyskontując tam swoje weksle lub biorąc pożyczki na rachunek kredytu otwartego. Również specjalne pożyczki instytucyj centralnych mogą docierać do rolników za pośrednictwem tych banków lub kas oszczędności. To samo trzeba powiedzieć i o gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych.

7. Banki akcyjne mogą być umyślnie przeznaczane do obsługi gospodarstw wiejskich. Zazwyczaj są to instytucje, zakładane przez samych rolników, albo przez ich organizacje. Wspominałem już, że istnieje w Polsce Bank Ziemiański w Warszawie, założony przez Tow. Kredytowe Ziemskie Królestwa Polskiego i taki sam Bank Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu. Poza tem istnieją akcyjne banki rolnicze, umyślnie przeznaczone dla rolników. Wszystkie te banki nie mogą ograniczać się tylko do obrotów z rolnikami, bądź co bądź jednak głównem ich zadaniem jest dostarczanie kredytu gospodarstwom wiejskim.

Często pracują z rolnikami również i prywatne banki handlowe. Niektóre nawet mogą specjalizować się w tym kierunku.

8. W krajach Ameryki Północnej i Południowej po wojnie rozwinęły się banki publiczne o typie specjalnym, przeznaczone do udzielania kredytu obrotowego rolnictwu. Zalicza się je do instytucyj kredytu średnioterminowego.

W Stanach Zjednoczonych utworzono 12 centralnych banków rolniczych zwanych federalnemi bankami kredytu średnioterminowego. Każdy z nich posiada kapitał zakładowy w sumie 5.000.000 dolarów. Banki te uzyskały przywilej emitowania krótkoterminowych obligacyj. Obligacje te znajdują chętnych nabywców na giełdzie pieniężnej, lub kupowane są bezpośrednio przez banki prywatne.

Niemal wyłącznem źródłem pieniędzy, któremi operują omawiane banki federalne, jest właśnie emisja obligacyj. Mając w ten sposób wielkie sumy, udzielają one pożyczek rolnikom na okresy czasu, odpowiadające potrzebom gospodarstw wiejskich w dziedzinie kredytu obrotowego, a częściowo i inwesty-

cyjnego. Pożyczki nie mogą być udzielane na okres dłuższy, niż 3 lata.

Omawiane banki nie udzielają pożyczek indywidualnych rolnikom, są tylko centralami dla organizacji lokalnych. Kredyt omawiany zabezpieczony jest najczęściej w postaci zastawu rejestrowego na płodach rolniczych lub na inwentarzu żywym.

9. Rolnik posiada w swoim ręku wielkie wartości nietylko w postaci nieruchomości, lecz także w inwentarzu, zapasach i w innych ruchomościach. Zmobilizowanie tych wartości dla celów kredytu było dążeniem ustawodawstw wielu krajów. Stąd powstała forma t. zw. rejestrowego kredytu zastawowego. We Francji nazywa się ta forma warrantażem rolniczym. Wyraz warrantaż jest tu użyty w sposób niewłaściwy, chodzi tylko o pewną analogję z normalnym kredytem warrantowym. Kredyt warrantowy polega na tem, że otrzymuje się pożyczkę pod zastaw warrantu czyli świadectwa o oddaniu na przechowanie do osobnych magazynów towaru. Rolnik nie oddaje swoich produktów względnie inwentarza na przechowanie, lecz uzyskuje pod ich zastaw pożyczkę. W tym wypadku musi istnieć ustawa, któraby zezwalała na to, i która normowałaby sposób rejestrowania zastawionych przedmiotów.

Ustawę taką wydano w Polsce jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym.

W myśl tej ustawy z rejestrowego zastawu korzystać mogą jedynie osoby fizyczne i prawne, prowadzące gospodarstwo rolne lub przedsiębiorstwa o charakterze przemysłowo-rolniczym, przerabiające przeważnie produkty własnego gospodarstwa rolnego. Zastawiać można na rzecz państwowych instytucyj kredytowych, komunalnych kas oszczędności, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, spółdzielni pożyczkowych, wreszcie tych instytucyj prywatnych, które upoważni do tego minister Skarbu. Przedmiotem zastawu mogą być produkty rolnicze i przemysłu rolnego, włączając w to inwentarze.

Rejestrowy zastaw ustanawia się na podstawie umowy stron, zawartej na piśmie w formie aktu urzędowego lub prywatnego

PAŃSTWOWY KREDYT ROLNY WE FRANCJI

z notarialnie poświadczonym podpisem. Następnie wpisuje się tę umowę do rejestru zastawowego. Rejestr ten prowadzą sądy powiatowe.

Przedmiot zastawu pozostaje więc w ręku zastawcy. Za jego uszkodzenie, zniszczenie lub sprzedanie odpowiada on karnie.

Omawiana forma kredytu rozwinęła się w ostatnich latach w Polsce pomyślnie po przewyciężeniu trudności, wynikających z koniecznej formalistyki.

§ 6. *Państwowy kredyt rolny we Francji.*

1. Francja posiada szczególne warunki kredytu rolnego, gdyż dla rolników niedostępne są środki kas oszczędności, a to z powodu, że w myśl obowiązujących w tym kraju przepisów prawnych, sumy gromadzone przez kasy oszczędności jako pieniądze cudze muszą być lokowane w Państwowej Kasie wkładów i depozytów. A kasa ta niemal wszystkie swoje fundusze lokuje w pożyczkach państwowych. Ostatnio tylko zrobiono wyłom co do tego, przeznaczając pewne sumy stąd pochodzące także na t. zw. kredyt rolny.

Wieś francuska dokładnie ogolocona jest z oszczędności swoich właśnie przez wyżej podane przepisy prawne. Wobec niemożności organizowania kredytu rolnego, opartego na samopomocy, powstała konieczność zorganizowania kredytu przy pomocy państwa. Francja oddawna sztucznie stworzyła dla swojego rolnictwa warunki kredytowe, które powstały u nas pod wpływem kryzysu powojennego: główną rolę w dostarczaniu pożyczek rolnikom odgrywa instytucja państwowa. Dla ścisłości tylko należy powiedzieć, że rolnictwo francuskie korzysta w ogromnym stopniu z pożyczek prywatnych.

2. We Francji wyrazem kredyt rolny (*Crédit Agricole*) oznacza się też tylko kredyt udzielany przez organizację państwową.

Naczelną instytucją jest tak zwana »*Caisse Nationale de Crédit Agricole*«, czyli Kasa Narodowa Kredytu Rolnego.

Omawiana Kasa Narodowa posiada osobowość prawną i jest zorganizowana na modłę banku. Właściwie jednak bankiem nie

jest, ponieważ głównem jej z daniem jest rozprawdzanie funduszków gotówkowych państwowych, pochodzących z kilku źródeł. Słowem bierne interesy jej przeważnie sprowadzają się do brania pieniędzy z kasy skarbowej, względnie na rachunek Skarbu Państwa.

3. Dotacje skarbowe na kredyt rolny pochodzą w lwiej części ze specjalnych funduszków, które obowiązany jest wpłacać skarbowi Bank Francuski na zasadzie konwencji, odnawiających przywileje tego banku. Fundusze te zostały zapoczątkowane w r. 1899 przez wpłatę przez Bank Francuski bezprocentowej pożyczki w wysokości 40 milionów franków. Poza tem co pół roku Bank wypłaca rządowi pewną sumę tytułem osobnej prowizji. Większa część tej prowizji przeznaczona jest na ufundowanie »Kredytu rolnego« i wpływa do Kasy Narodowej, o której mowa.

Na 1 września 1927 r. ogólna suma wpłaconych w ten sposób awansów wynosiła około 700 milionów franków. Poza tem przeznaczono na ten sam fundusz dawniejsze dotacje na zagospodarowanie odlogów. Łącznie więc z obu tych źródeł Kasa Narodowa Kredytu Rolnego miała na 1 września 1927 r. 810 milionów franków. Dzisiaj suma ta przekroczyła już miliard franków.

Poza tem ta sama Kasa rozporządza wielomiljonowemi sumami, pochodzącemi z dotacyj państwowych, przeznaczonemi na kredyt elektryfikacyjny.

4. Organizacjami, stojącemi bliżej klienta, są tak zwane Kasy Okręgowe kredytu rolnego wzajemnego (Caisses Régionales de Crédit agricole mutuel). Są to pewnego rodzaju spółdzielnie centralne. Członkami, czyli udziałowcami, są kasy lokalne, o których mówię niżej. Kasy okręgowe rozciągają się zazwyczaj na terytorjum jednego departamentu. W końcu r. 1928 było w całej Francji 99 kas tego typu. Niektóre z nich skupiały zaledwie po kilka kas lokalnych. Przeważnie jednak miały one po kilkudziesięciu członków. Niektóre liczyły z górą 100, a nawet więcej członków, zaś kasa departamentu Basses Pyrénées—442 kasy lokalne.

5. Organizacjami, które udzielają bezpośrednio pożyczek poszczególnym rolnikom, są wspomniane już kasy lokalne kredytu rolnego (Caisses locales de Crédit Agricole). Są to małe instytucje o charakterze spółdzielczym. Ustawa z r. 1920 ułatwia ich zakładanie, jednakże stawia swoje wymagania. Przede wszystkim nie mogą one być założone jako instytucje niezależne, gdyż udziałowcami mogą być tylko członkowie syndykatu rolniczego, lub lokalnej spółki ubezpieczeń wzajemnych i t. d. Odpowiedzialność członkowska zazwyczaj ogranicza się do udziałów. Zarząd przeważnie pracuje honorowo i wogóle koszty administracji są bardzo niewielkie. Kasy lokalne wkładów przyjmują bardzo mało, rola więc ich ogranicza się do udzielania pożyczek z funduszków, czerpanych z kasy rejonowej.

Kas lokalnych, związanych z kasami okręgowego kredytu rolnego, było we Francji na 31 grudnia 1928 r. — 5.740. Liczba członków w tym dniu wynosiła 402.440.

6. Zasada funkcjonowania wyżej przedstawionego aparatu polega na tem, że bezpośrednio jednostce fizycznej, ewentualnie i prawnej, udziela pożyczki kasa lokalna.

Pożyczek kasie lokalnej udziela kasa rejonowa, wreszcie tej ostatniej daje pieniądze kasa centralna. Ponieważ kasy lokalne mają mały okrąg działania, więc też aparat taki jest bardzo dogodny dla rolnictwa. Koszty administracyjne, pomimo trzystopniowej organizacji, są stosunkowo małe. Najważniejsze jest to, że kasy lokalne pracują bardzo tanio.

Oprócz sum, pochodzących od rządu, cała ta organizacja posiada jeszcze pewne kapitały własne: udziałowe i rezerwowe, a także ma pewną ilość wkładów. Wkłady skupiają się głównie w kasach rejonowych.

7. Pożyczki, udzielane gospodarstwu wiejskiemu przez omawianą organizację kredytową, dzielą się na 4 kategorie, mianowicie:

- a) pożyczki krótkoterminowe,
- b) pożyczki na średni termin,
- c) pożyczki na długi termin,
- d) pożyczki długoterminowe, udzielane zrzeczeniom.

Pożyczki krótkoterminowe są udzielane na weksel. Ustawa z r. 1920 przewiduje możliwość wystawiania weksli stosunkowo długoterminowych. W ten sposób pożyczki wspomniane mogą być dostosowane do długotrwałości okresu produkcji rolniczej. Źródłem gotówki na pożyczki krótkoterminowe są w kasie rejonowej nie tylko fundusze, płynące z Kasy Narodowej, lecz także kapitał udziałowy i rezerwy kasy okręgowej. Ewentualnie może być stosowane dyskontowanie weksli w Banku Francuskim. Kasa rejonowa udziela pożyczki kasie lokalnej, dyskontując weksle, wystawione przez członków kasy lokalnej.

Stopa procentowa, którą musi płacić rolnik kasie lokalnej, wahała się przy pożyczkach krótkoterminowych w r. 1926 od 4,5% do 8,25%. Kasa lokalna na swoją korzyść zatrzymuje zazwyczaj tylko 1%. Kasa okręgowa za pożyczki, na ten cel zaciągane z Kasy Narodowej, płaci zaledwie 1%. W rezultacie więc kasa okręgowa na pożyczkach krótkoterminowych może mieć poważny zarobek. Służy on do pokrycia kosztów administracyjnych, do oprocentowania udziałów i wreszcie do tworzenia kapitałów rezerwowych.

Najdłuższy dopuszczalny termin pożyczki krótkoterminowej wynosi 2 lata. Jest to więc kredyt obrotowy dla rolnictwa.

8. Pożyczki na średni termin udzielane są najwyżej na lat 10. Zazwyczaj nie są one krótsze niż na lat 3. O ile pożyczkę zaciąga dzierżawca lub połownik, to pożyczka nie może przekraczać terminu końca kontraktu dzierżawnego, lub połowniczego.

Zabezpieczenie pożyczki średnioterminowej zazwyczaj bywa hipoteczne, przyczem pożyczka nie może przekraczać 50% wartości nieruchomości. Fermerzy i połownicy zamiast zabezpieczenia hipotecznego, mogą dostarczać poręki właściciela. Dopuszczalne jest też zabezpieczenie lombardowe.

Teoretycznie pożyczki na średni termin nie są ograniczone co do maksymalnych rozmiarów, faktycznie jednak nie przekraczają one prawie nigdy 50 lub 60 tysięcy franków.

Oprocentowanie pożyczek na średni termin wahało się w r. 1926 od 5—8%. Lwia część funduszków na te pożyczki pochodziła

PAŃSTWOWY KREDYT ROLNY WE FRANCJI

z Kasy Narodowej. Kasa okręgowa otrzymuje te pieniądze na 1% w stosunku rocznym i pozostawia kasie lokalnej również tylko 1% lub mało co więcej. W rezultacie więc i na pożyczkach średnioterminowych kasa okręgowa zarabia dosyć dużo, co jest podstawą do tworzenia dużych kapitałów rezerwowych.

9. Pożyczki długoterminowe bywają dwóch rodzajów—zwyczajne i specjalne.

Pożyczki długoterminowe udzielane są najwyżej na lat 25, przyczem dłużnik w dniu ostatniej raty nie może mieć więcej niż 65 lat. Pożyczki nie mogą przekraczać 40 tysięcy franków; przeznaczone są na nabycie drobnych gospodarstw wiejskich. Pożyczka musi być zabezpieczona na 1-ym numerze hipoteki. Pomimo to nosi ona charakter personalny, dłużnik zaś musi złożyć zobowiązanie, że będzie prowadził gospodarstwo wiejskie sam, bez stałych robotników najemnych. Na wypadek sprzedaży swego gospodarstwa musi on spłacić pożyczkę.

Stopa procentowa od omawianych pożyczek w r. 1926 wynosiła 2 od 100 w stosunku rocznym. W r. 1927 została podniesiona do 3 od 100.

Zamiast zabezpieczenia hipotecznego mogą być przyjmowane polisy asekuracji życiowej. Termin polisy i jej wysokość muszą być dostosowane do terminu i wysokości pożyczki.

Pożyczki długoterminowe specjalne są udzielane inwalidom wojennym, wdowom po poległych wojskowych i wojskowym spensjonowanym.

Różnią się one od zwyczajnych pożyczek długoterminowych tem, że stopa procentowa jest obniżona do 1% w stosunku rocznym. Poza tem dłużnik otrzymuje bonifikację, a ściślej mówiąc zapomogę z budżetu Ministerstwa Rolnictwa w wysokości 0,5% za każde dziecko poniżej lat 16. Przy dwojgu dzieci nie płaci więc on wcale procentów od pożyczki, przy trojgu, lub większej ilości dzieci otrzymywałby do rąk pewną zapomogę, gdyby nie potrącano mu jej z raty amortyzacyjnej.

Sumy, płynące na zwyczajne pożyczki długoterminowe, kasa rejonowa otrzymuje na 0,5%. Kasie lokalnej przekazuje się prawo zatrzymania dla siebie 1,25%, kasa rejonowa zatrzymuje rów-

niez 1,25%. Przy specjalnych pożyczkach długoterminowych kasa lokalna i kasa rejonowa otrzymują po 0,5%, zaś Kasa Narodowa daje w tym wypadku pożyczkę bez procentu.

10. Pożyczki z rzeszeniom, jako pożyczki długoterminowe, udzielane są kooperatywom, syndykatom i innym związkom rolniczym, bezpośrednio przez Kasę Narodową w Paryżu na przedstawienie i pod odpowiedzialnością kasy rejonowej. Udzielane są pożyczki bez ograniczenia sumy na 3%, najwyżej na lat 25. Kasa Narodowa zatrzymuje dla siebie 1%, reszta pozostaje dla kasy rejonowej. Chodzi tu głównie o pożyczki na budowę przetwórci spółdzielczych, dróg, kanałów i t. p.

11. W pewnym stopniu działalność Kasy Narodowej Kredytu Rolnego wiąże się z organizacją kredytu na tanie mieszkania. We Francji w wielu miejscowościach organizowane są t. zw. towarzystwa kredytu pod zastaw nieruchomości (Société de Credit immobilier) jako towarzystwa nawpół filantropijne. pozostające pod opieką Ministerstwa Higjeny i Opieki Społecznej. Towarzystwa te rozporządzają dosyć dużymi funduszami, pochodzącymi przeważnie od rządu i udzielają bardzo nisko oprocentowanych pożyczek na budowę tanich mieszkań. Mogłyby one prowadzić na wielką skalę kolonizację robotniczą przez umożliwianie robotnikom i innym warstwom społeczeństwa nabywania parcel gruntowych. Doniosła ta akcja nie znajduje jednak zrozumienia pomiędzy kierownikami omawianych towarzystw. Aby ich zachęcić do tej działalności, Kasa Narodowa Kredytu Rolnego daje im pieniądze na pożyczki długoterminowe indywidualne, zwyczajne i specjalne.

12. Pożyczki na elektryfikację udzielane są bezpośrednio przez Kasę Narodową zainteresowanym związkom. Najczęściej są to związki celowe gmin, albo gminy. Mogą też być tworzone specjalne syndykaty elektryfikacyjne.

13. Cała omawiana organizacja państwowego kredytu rolnego ma przed sobą wielką przyszłość, gdyż pracuje z poważnym zyskiem. Z tego powodu kapitały rezerwowe muszą wzrastać w tempie przyspieszonym, z roku na rok. Jak widzieliśmy, kapitały te przeważnie gromadzone są w kasach rejonowych, które

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

nie są instytucjami rządowymi, lecz spółdzielczymi. Rosną w ten sposób fundusze społeczne a łącznie z tem rośnie możliwość uniezależnienia się od rządu. Na razie nie jest to potrzebne, ani przewidywane.

»Kredyt Rolniczy« francuski. pomimo obracania setkami milionów, nie jest dostatecznych rozmiarów.

Dzisiejsza stopa procentowa od pożyczek na krótki i na średni termin jest dosyć wysoka. Przed wojną i te pożyczki były udzielane na bardzo niski procent. Wysoka stopa % od pożyczek umożliwia przyjmowanie wkładów. W każdym razie ta czynność rozwija się dosyć opornie. Wiele kas lokalnych wcale wkładów nie przyjmuje, zaś w kasach rejonowych wkłady noszą specjalny charakter. Pochodzą one przeważnie z niepodjętych sum, należnych z tytułu pożyczek spółdzielniom i zrzeszeniom rolniczym oraz kasom lokalnym.

§ 7. *Państwowy Bank Rolny.*

1. Największą instytucją kredytu rolnego jest dzisiaj w Polsce Państwowy Bank Rolny.

Założenie tego banku było przewidywane już w r. 1917, gdy Wydział Reform Agrarnych rozpoczął pracę nad przygotowaniem przyszłej działalności państwowej w zakresie kolonizacji wewnętrznej, komasacji i t. d. Dłuższy czas jednak był opracowywany statut Banku i prowadzono pertraktacje z władzami niemieckimi okupacyjnymi o prawo założenia tej instytucji i wyznaczenie dla niej odpowiedniej dotacji na kapitał zakładowy. Dopiero jednak po ustąpieniu Niemców dekret Naczelnika Państwa w lutym 1919 r. powołał do życia Polski Państwowy Bank Rolny. Pierwotnie była to instytucja pomyślana na szeroką skalę, jako bank emisyjny, mający udzielać pożyczek w swoich listach zastawnych, głównie na kupno ziemi i na meljoracje rolne. Poza tem miał Bank być częściowo instytucją kredytu krótkoterminowego rolniczego i wogóle pozostawiano mu prawo prowadzenia wszelkich operacyj bankowych.

Uruchomienie kredytu w listach zastawnych było narazie niemożliwe wobec braku prawdziwej waluty w Polsce. Marka

była pieniądzem o nieokreślonej wartości, a wydawaniu listów zastawnych, opiewających na obce waluty, przeciwstawiało się stale Ministerstwo Skarbu.

W tym czasie rozbrzmiewały coraz natarczywiej hasła, domagające się zakazania parcelacji prywatnej. Wyrazem tego było odebranie od Banku Rolnego w r. 1921 prawa emisji listów zastawnych. Przekształcony on wtedy został na instytucję, którą można było uważać za autonomiczny wydział finansowy Ministerstwa Reform Rolnych i Ministerstwa Rolnictwa. Zadaniem jego było gospodarowanie temi pieniędzmi, które oba te Ministerstwa przeznaczały na specjalne cele.

W r. 1924 Bank Rolny z powrotem uzyskał prawo emisji listów zastawnych, czyli został z powrotem przekształcony w instytucję kredytu długoterminowego, przeznaczonego głównie na cele parcelacji. W r. 1928, jak już mówiłem poprzednio, Bank uzyskał również prawo emisji obligacyj meljoracyjnych i udzielania pożyczek meljoracyjnych. W ten sposób pierwotna myśl inicjatorów Banku Rolnego została z powrotem odtworzona.

2. Państwowy Bank Rolny, jak nazwa jego wskazuje, jest instytucją należącą do Skarbu Państwa; zależy on głównie od ministra reform rolnych, częściowo od ministra rolnictwa i skarbu. Posiada kapitał zakładowy w sumie 130.000.000 zł., wpłacony przez Skarb Państwa, jako bezzwrotna dotacja, od której Bank niema obowiązku płacenia odsetek. Poza tem Bank gromadzi kapitały rezerwowe. Na czele Banku podług dzisiejszej organizacji stoi Prezes i Dyrekcja. Prezes jest mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na 5 lat, tak jak i Prezes Banku Polskiego, względnie Gospodarstwa Krajowego. Rada Nadzorcza Banku jest mianowana przez ministra skarbu, jest więc organem kontrolującym działalność Banku. Poza tem ministrowie zainteresowani mają swoich komisarzy, których zadaniem jest również wykonywanie nadzoru nad działalnością Banku i uzgadnianie jej z polityką ministrów.

Bank posiada swoją Centralę i szereg oddziałów. Częściowo pracuje on bezpośrednio ze swojemi interesantami, częściowo

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

zaś posługuje się jako organizacjami lokalnymi gminnymi kasami pożyczkowo-oszczędnościowymi, komunalnymi kasami oszczędności i wreszcie kooperatywami pożyczkowymi.

3. Oprócz kapitału zakładowego Bank dysponuje wielkimi sumami, przeznaczonymi przez odnośne Ministerstwa na specjalne cele kredytowe. Na 1 stycznia r. 1930 fundusze te przekroczyły już 300.000.000 zł. Największa część tej sumy należała do Ministerstwa Reform Rolnych, znaczna do Ministerstwa Robót Publicznych i do Ministerstwa Rolnictwa. Kilkaset tysięcy miało też Ministerstwo Skarbu.

Emitując listy zastawne i obligacje, Bank znakomicie powiększa swoje kapitały. Na 1 stycznia 1930 r. emisja listów i obligacyj dała nominalną sumę 261.000.000 zł. Poza tem Bank posiadał lokaty, głównie terminowe lokaty skarbowe. Razem suma ich na 1 stycznia 1930 r. dosięgła 118.000.000 zł. Suma bilansowa Państwowego Banku Rolnego w omawianym terminie wynosiła 1.120.000.000 zł.

4. Państwowy Bank Rolny odznacza się ogromną różnorodnością działów pracy, które zostały mu powierzone. Podzielić je można na kilka kategorii zasadniczych, o których mówię niżej.

Dział kredytu długoterminowego obejmuje udzielanie pożyczek w listach zastawnych i w obligacjach meljoracyjnych. O kredycie meljoracyjnym mówiłem w jednym z poprzednich rozdziałów, tutaj więc będę mówił tylko o kredycie w listach zastawnych.

Pożyczki udzielane są tylko gospodarstwom drobnym, średnim i drobnofolwarcznym do 250 ha. Teoretycznie są te pożyczki udzielane na różne cele, praktycznie jednak lwia część ich przeznaczana jest na kredyt parcelacyjny, czyli na kupno gruntu. Suma tych pożyczek w końcu r. 1929 dosięgła 103.000.000 zł., obszar zaś niemi obciążony wynosił 372.000 ha. Na inwestycje rolne udzielono 84 miliony złotych, obciążając niemi obszar 189.000 ha. Przewidywanych przez ustawę pożyczek na spłatę rodzeństwa, uciążliwych długów i t. p., niemal wcale nie dawano.

Pożyczki w listach zastawnych udzielane są na długoletnie terminy, przyczem pożyczkobiorca może wybierać sobie taki czy inny okres spłaty.

5. Skomplikowana jest działalność Banku w zakresie kredytów krótkoterminowego i średnioterminowego, udzielanego z własnych funduszków.

Bank Rolny rozciąga wszechstronną opiekę nad rolnictwem, a pożyczki jego, jak już wyżej mówiłem, zawsze noszą charakter kredytu celowego. Pożyczkobiorca obowiązany jest przedstawić cel, na który potrzebna jest mu pożyczka i musi poddać się kontroli Banku, czy istotnie na ten cel uzyskane pieniądze zużył.

Suma pożyczek krótkoterminowych i średnioterminowych, udzielonych z własnych funduszków Banku, wynosiła na 1 stycznia 1930 r. 245.000.000 zł.

Na szeroką skalę rozwinął Bank działalność w zakresie kredytu na zakup nawozów sztucznych. W rzeczywistości dostarczał on nie tylko gotówki na to, lecz pośredniczył również w zakupie nawozu. Rolnik nie otrzymuje gotówki z Banku, lecz dając swój weksel uzyskuje to, że Bank za niego płaci rachunek za nawozy sztuczne. W ten sposób w r. 1929 Bank opłacił 445.000 ton wszelkiego rodzaju nawozów sztucznych.

Działalność Banku Rolnego w zakresie dostarczania nawozów sztucznych spotyka się nieraz z krytyką. Istotnie, można to uważać za przejaw zbyt daleko posuniętej ingerencji w dziedzinę prywatnego gospodarstwa. W rolnictwie naszym bardzo dużo jest do zrobienia w dziedzinie podniesienia produkcji. Stosowanie nawozów sztucznych na wielką skalę może być również bardzo celowym zabiegiem, nie zawsze jednak jest najważniejsze. Bank Rolny sztucznie jednak tworzy zwiększony popyt na nawozy.

Poza tem działalność Banku w zakresie kredytu krótkoterminowego i średnioterminowego nie spotyka się już z zarzutami. Wszystkie jego pożyczki udzielane są na termin do pewnego stopnia dostosowany do okresu produkcji. A więc kredyty na zakup pasz skoncentrowanych, nasion selekcyjnych i t. d. są

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

rzeczywiście krótkoterminowe. Kredyty na zakup maszyn rolniczych, na dokończenie budowy, na przemysł mleczarski, hodowlę i t. p. są średnioterminowe.

6. Jak już mówiłem, Bank Rolny pracuje w znacznym stopniu z lokalnymi organizacjami kredytowymi, które są pośrednikami między Bankiem o pożyczkobiorcą. Kredyt krótko i średnioterminowy głównie był w ten sposób rozdzielany. Podług stanu z dnia 1 stycznia 1930 r. na poszczególne kategorie instytucyj pośredniczących przypadały następujące kwoty procentowe tego kredytu:

spółdzielnie kredytowe	31,1%
„ rolniczo-handlowe	15,6%
„ mleczarsko-jajczarskie.	2,1%
inne spółdzielnie	3,6%
powiatowe kasy oszczędności	15,4%
gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe .	5,2%

Część z tych funduszków uzyskały spółdzielnie bezpośrednio dla siebie.

Znaczna część pożyczek omawianych korzysta ze specjalnych ulg, dotyczących stopy oprocentowania, gdyż z budżetu Ministerstwa Rolnictwa przekazywane są sumy na zmniejszenie oprocentowania tych pożyczek, o które Ministerstwu najwięcej chodzi. W ten sposób prowadzi się akcję w zakresie popierania, dajmy na to, hodowli zwierząt, kupna nasion selekcyjnych, zakładania sadów handlowych i t. p.

7. Wielostronność rodzajów pożyczek krótkoterminowych i średnioterminowych, któremi Bank operuje, powoduje to, że rolnictwo jest przez nie dosyć równomiernie obsłużone. Tylko działalność w zakresie dostarczania nawozów sztucznych dominuje nad innymi pożyczkami krótkoterminowymi i przez to robi wrażenie akcji nieracjonalnej, zbytnio wybujałej.

Polityka państwowa może operować tak pojętym kredytem nie tylko dla celów popierania rolnictwa, lecz także zmierzając w kierunku dostosowania rolnictwa do pewnych zgóry założonych potrzeb. Np. państwu może chodzić o to, ażeby ze względów militarynych utrzymywać wielkie fabryki związków azo-

towych. Dając rolnikom łatwy i tani kredyt na nabycie nawozów sztucznych, podtrzymuje się w ten sposób istnienie tych fabryk. Bądź co bądź jednak samo rolnictwo w normalnych warunkach lepiej wychodzi na organizacji kredytu krótkoterminowego, opartego na samopomocy, chociażby on był nieco droższy od pożyczek państwowych. Lecz w dzisiejszych warunkach okoliczność taka nie zachodzi. Prywatna organizacja nie dostarczyłaby rolnikom kredytu po cenach normalnych. Byłyby to pożyczki niewystarczające, nadto udzielane na lichwiarski procent. Dzisiejsza więc działalność Banku Rolnego w zakresie kredytu krótkoterminowego może być uznana za skuteczną i celową, jako zmierzająca do zwalczania lichwy na wsi, a pośrednio wpływająca na podniesienie tych lub innych działów produkcji gospodarstw wiejskich.

8. Jak już mówiłem, wielkie fundusze są powierzone Bankowi do administracji.

Ministerstwo Reform Rolnych posiada nietylko największą sumę powierzonych Bankowi Rolnemu funduszy, lecz także i wielką różnorodność tych funduszy. Wystarczy wyliczyć ważniejsze fundusze czynne, ażeby dać pogląd na to, w jakim kierunku rozwija się działalność państwa i Banku Rolnego w tej dziedzinie pracy. A więc na 1 stycznia 1930 r. stan funduszy powierzonych przez Ministerstwo Reform Rolnych Państwowemu Bankowi Rolnemu przedstawiał się jak następuje:

- | | |
|--|----------------|
| 1. Fundusz zapomóg i kredytu ulgowego | 89.270.000 zł. |
| 2. „ pomocy kredytowej na komasację | 32.976.000 „ |
| 3. Reszta ceny sprzedażnej gruntów z parcelacji majątków państwowych | 64.003.000 „ |
| 4. Fundusz zwrotu kosztów za techniczne wykonanie komasacji gruntów | 3.021.000 „ |
| 5. Górnośląski bankowy fundusz ulgowy | 1.000.000 „ |

Inne fundusze są już mniejsze. Ilość ich wynosi jeszcze 6 rodzajów. Poza tem istnieje jeszcze 9 rodzajów funduszy likwidowanych przez Bank Rolny.

Ministerstwo Rolnictwa posiada tylko 1 czynny fundusz, mianowicie na popieranie wytwórczości roślinnej w sumie 3.327.000

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

zł. Inne jego fundusze są likwidowane. Ministerstwo Robót Publicznych posiada czynny fundusz na odbudowę w wysokości 63.253.000 zł.

Pożyczki z omawianych funduszków udzielane są zazwyczaj na warunkach ulgowych. Większa część tych pożyczek przyznawana jest bezpośrednio przez Urzędy Ziemskie, choć administruje nimi Bank Rolny.

9. Osobny dział pracy Banku Rolnego stanowi likwidacja wierzytelności b. rosyjskich, pruskich i galicyjskich instytucyj kredytowych i osadniczych. Bank Rolny prowadzi likwidację należności Banku Włościańskiego i Banku Szlacheckiego — w b. zaborze rosyjskim. Na terenie b. zaboru pruskiego likwiduje renty pochodzące jeszcze częściowo z okresu uwłaszczenia włościan, głównie zaś pożyczki rentowe komisji kolonizacyjnej i Komisji Generalnej. Na terenie Galicji praca jest najmniejsza, tyczy się zaś wierzytelności b. Krajowej Komisji dla włości rentowych.

10. Poza czynnościami o charakterze bankowym, jak już mówiłem, Państwowy Bank Rolny zajmuje się sam parcelacją gruntów. Prowadzi jednak i inne czynności poruczone. Między innymi wykonywa politykę państwową w zakresie gromadzenia rezerw zbożowych, wybudował chłodnię eksportową w Gdyni, przejął też do administracji rzeźnię eksportową w Dębicy i Chodorowie.

Bank posiada dzisiaj oprócz centrali w Warszawie 11 oddziałów w różnych miastach Polski. Oprócz tego ma swoją agenturę w Gdyni.

LITERATURA.

Podręczniki ogólne Buchenbergera, Conrada, Philippovicha i inne w odnośnych działach omawiają sprawę kredytu rolnego dość szeroko. Bardzo liczne i wielostronne materiały znajdują się w wydawnictwach ekonomicznych Międzyn Instyt. Rolnicz. w Rzymie.

Poza tem wspomnę:

ALTROCK Der landwirtschaftliche Kredit in Preussen 1914/15

RITTER K. Die Ueberwindung der Kapitalnot in der Landwirtschaft 1927.

Z dzieł autorów polskich wymienię:

BLOCH J. Ziemia i jej odłuzienie 1892

JASIUKOWICZ St. Der landwirtschaftliche Kreditverein in Königreich Polen 1911.

KOLISCHER Organizacja kredytu rolnego w Galicji

KONDESKI W. Problem sfinansowania reformy rolnej 1928.

POPLAWSKI A. Rozwój kredytu rolnego 1927.

POPLAWSKI A. Długoterminowy kredyt ziemski w Prusach i w Królestwie Polskiem.

Szereg artykułów i uwag w »Rolniku Ekonomistcie« a też i w »Rolnictwie«.

Sprawozdania Banku Rolnego.

Ustawodawstwo:

Rozp. Prez. Rz. z dn. 22/3 1928 o rejestrowym zastawie rolniczym D. U. R. P. 1928 N 38.

Rozp. wykon. do powyższego rozporz. z dn. 14/7 1928 D. U. R. P. 1928 N 72.

Obwieszczenie M. R. R. z dn. 22/10 1928 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dn. 10/6 1921 w przedmiocie utworzenia P. B. Rolnego D.U.R.P. 1928 poz. 830.

Rozp. M. R. R. z dn. 11/6 1928 o statucie Państ. Banku Rolnego D. U. R. P. 1928 N 64.

Rozp. M. R. R. z dn. 11/6 1928 o emisji złotych 7% obligacyj meljoracyjnych P. B. Rolnego oraz o długoterminowych pożyczkach amortyzacyjnych w tych obligacjach udzielanych D. U. R. P. 1928 N 65.

ROZDZIAŁ XVII.

Ubezpieczenia rolne.

§ 1. *Uwagi wstępne.*

1. Cały szereg rodzajów ubezpieczeń dotyczy rolnika i rolnictwa, chociaż nie stanowi osobnych form ubezpieczeń rolniczych. Ubezpieczenia na życie, od wypadków, ubezpieczenia na starość i t. d. identyczne są dla rolnika, jak dla kupca i przemysłowca. Do pewnego stopnia odmienny charakter przybierać mogą ubezpieczenia ogniowe, gdyż objekty ubezpieczane od ognia na wsi podlegają większemu ryzyku wskutek swej łatwej palności, a z drugiej strony do najmniejszych gospodarstw wiejskich zwyczajne formy organizacji ubezpieczeń są niedostosowane. Może bowiem nie opłacać się pertraktowanie np. większemu towarzystwu z rolnikami, których składka ogniowa roczna wynosiłaby kilka złotych. Z tego powodu ubezpieczenia od ognia w rolnictwie mogą być organizowane w osobne formy spółdzielcze, przy których tworzą się małe towarzystwa lokalne, prowadzące z większymi towarzystwami interes reasekuracyjny.

Natomiast gospodarstwo wiejskie wystawione jest szczególnie na ryzyko i straty nieznanne w innych dziedzinach życia gospodarczego, a więc na klęski żywiołowe, grad, suszę, słoć, wylewy, na choroby roślinne i zwierzęce, na inwazję szkodników i t. d. Trudność zorganizowania ubezpieczeń od wymienionych strat jest aż nadto widoczna, niema bowiem najczęściej miernika, któryby określił, w jakim stopniu w poszczególnych wypadkach szkoda została wywołana niezależnie od rolnika, w jakim zaś

stopniu wynikała z powodu nieumiejętności lub niedbalstwa gospodarza.

Z tych powodów rolnicy tylko w niektórych wypadkach korzystają z ubezpieczeń. Najbardziej znane są asekuracje od gradu, od padnięcia zwierząt domowych, od nieszczęśliwych wypadków, oraz ubezpieczenia ogniowe. Te ostatnie zazwyczaj bywają organizowane jako ogólne ubezpieczenia, dotyczące wszelkich działów gospodarstwa narodowego i wszelkich majątków, narażonych na pożar.

Ubezpieczenia ogniowe w Polsce, jak w niektórych innych krajach są przymusowe. Istnieje Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, który rozciąga swą działalność na cały obszar Państwa Polskiego, z wyjątkiem b. zaboru pruskiego, gdzie działają podobne towarzystwa wojewódzkie.

Nasz zakład ubezpieczeń wzajemnych prowadzi dzisiaj nietylko dział asekuracji ogniowej, lecz także niektóre inne działy. Między innymi organizuje on drobne spółki wzajemnych ubezpieczeń zwierząt domowych od padnięcia, o czym niżej.

2. Ubezpieczenia ogniowe we Francji, w przeciwieństwie do tego, co spotykamy niemal we wszystkich innych krajach, zorganizowane są dla rolnictwa w postaci drobnych lokalnych stowarzyszeń, opartych na wzajemności. Jest to nader rozpowszechniony typ wiejskich zrzeszeń ubezpieczeniowych. Organizacja ich jest bardzo podobna do stowarzyszeń ubezpieczeń zwierząt domowych.

Ubezpieczenia od wypadków stosowane są dzisiaj w wielu krajach w związku z przymusowym ubezpieczeniem pracowników rolnych. We Francji, gdzie zamiast przymusowego ubezpieczenia jest tylko przymusowa odpowiedzialność rolnika za wypadki, powstało bardzo wiele stowarzyszeń lokalnych na wzajemności opartych, które przyjmują na siebie ryzyko, ciężące na pracodawcy z racji mogących zachodzić w jego gospodarstwie nieszczęśliwych wypadków.

3. Dział ubezpieczeń życiowych, jak to już wspominałem w poprzednich rozdziałach, może w pewnych razach dotyczyć gospodarstwa wiejskiego jako takiego. Udzielanie kredytu długoter-

UBEZPIECZENIA ZWIERZĄT DOMOWYCH

minowego pod zastaw gospodarstw włościańskich może być łącznie z jednoczesną asekuracją na życie. W takim razie pożyczka nie jest amortyzowana w sposób zwyczajny, lecz dłużnik obowiązany jest zaasekurować się na wypadek śmierci w towarzystwie, które zaakceptuje instytucja, dająca pożyczkę. W niektórych wypadkach dług spłacany jest ratami, jednocześnie zaś dłużnik asekuruje się na wypadek śmierci, przekazując swoją polisę wierzycielowi. W takim razie suma ubezpieczona jest mniejsza, a ściślej mówiąc, dłużnik płaci mniejsze premje tej asekuracji.

4. Państwo nie może być obojętne na sprawy ubezpieczeń wzajemnych w rolnictwie. Niezależnie od przymusowych ubezpieczeń od ognia, władza państwowa bardzo interesuje się drobnymi stowarzyszeniami ubezpieczeniowymi, opartymi na wzajemności. Państwo może przychodzić z pomocą materialną, biorąc część ryzyka na koszt Skarbu Państwa. Odbyna się to np. w ten sposób, że do instytucji reasekuracyjnej płacą wkładki lokalne stowarzyszenia ubezpieczeniowe w niepełnym rozmiarze, resztę zaś uzupełnia Skarb Państwa, tytułem zapomóg dla instytucji reasekuracyjnej.

§ 2. *Ubezpieczenia zwierząt domowych.*

1. Państwo samo organizuje walkę z chorobami nagminnymi zwierząt domowych. Jeżeli walka ta prowadzona jest w ten sposób, że przy niebezpieczniejszych chorobach sztuki chore i zarażone są wybijane, to za sztuki te właściciel ich otrzymuje pewne wynagrodzenie. Z drugiej strony państwo ściąga podatki na ochronę weterynaryjną, albo nawet rodzaj premji z tytułu wymienionego wynagrodzenia. Z tego powodu ochrona weterynaryjna stawać się może częściowym przymusowym ubezpieczeniem zwierząt domowych od szczególnych chorób zakaźnych.

Jednakże taka asekuracja nie wystarcza rolnikowi. Zwierzęta domowe narażone są na śmierć wskutek różnych przyczyn, nie tylko zaś od wybijania przymusowego przez organa państwowe. Gospodarstwa większe, o ile istnieje dobrze zorganizowana ochrona weterynaryjna państwowa, mogą pogodzić się ze stratą sporadyczną tej lub innej sztuki inwentarza żywego. Przy więk-

szej ilości tego inwentarza, o ile tylko niema masowych strat wskutek zarazy zwierzęcej, strata »normalna« nie jest silnie odczuwana przez gospodarstwo. Gospodarz przy kalkulacji dochodowości swego przedsiębiorstwa powinien wprost liczyć się z ryzykiem padnięcia zwierząt domowych, wprowadzając do rachunków pewną pozycję kosztów na to ryzyko.

Zupełnie inaczej sprawa przedstawia się w tych gospodarstwach, które posiadają po jednej lub parę sztuk bydła, koni i innych zwierząt. Tutaj strata sztuki, o ile nie jest ona zaasekurowana, stanowić może o zachwianiu bytu całego gospodarstwa, a w każdym razie wytrąca gospodarstwo z równowagi. To samo w stopniu jeszcze większym tyczy się służby dworskiej, o ile służba posiada krowy. Przeciwno temu broni się gospodarz przez ubezpieczenie swych zwierząt domowych.

Z tych powodów ubezpieczenia zwierząt mają dużo większe znaczenie dla drobnej własności, niż dla własności większej.

2. Ubezpieczenia zwierząt próbowano organizować w postaci wielkich (normalnych) towarzystw asekuracyjnych. Okazało się jednak, że tego typu organizacja musi zwalczać nadmierne trudności. Bardzo trudno jest stwierdzić, czy strata danej sztuki nastąpiła istotnie wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby, czy też z niedbalstwa lub złej woli gospodarza. Poza tem wielkie towarzystwo asekuracyjne łatwiej dotrze do większej własności niż do mniejszej, a więc nie będzie zaspakajało najistotniejszych potrzeb. Wreszcie koszta administracyjne towarzystw takich łącznie z kosztami akwizycji i likwidacji są nazbyt wielkie. Z tych powodów towarzystwa omawiane nie rozwinęły się należycie.

3. Dużo praktyczniejszą okazała się forma drobnych asekuracyjnych zrzeszeń samych rolników. Zrzeszenia tego typu są to związki lokalne, obliczone na tak mały okrąg, aby członkowie nawzajem się znali, aby zarząd mógł być poinformowany o przyczynach straty sztuk zaasekurowanych. Ponieważ tak małe zrzeszenia nie mają dostatecznej siły finansowej, aby ponosić całkowite ryzyko asekuracji, więc też na wielką skalę prowadzą reasekurację w instytucjach centralnych.

UBEZPIECZENIA ZWIERZĄT DOMOWYCH

Asekuje się przeważnie bydło, konie, muły, osły, świnie i kozy.

4. Organizacja lokalnych zrzeszeń asekuracyjnych może być różna. Mogą być to zrzeszenia dobrowolne, albo też w pewnych razach, o ile istnieje specjalne prawo, przymusowe związki gminne; mogą te zrzeszenia asekurować tylko jeden rodzaj zwierząt, albo też kilka rodzajów, premja ubezpieczeniowa może być zgóry ustalona, albo też ściągana w rozmiarach, zależnych od strat.

Zrzeszenie lokalne przyjmuje ubezpieczenie do pewnej części pełnej wartości sztuk ubezpieczanych — np. do 80%. Pozostawienie pewnej części na ryzyko ubezpieczonego daje większe szanse dbałości gospodarza o sztukę zaasekurowaną. Jeżeli dalej, dajmy na to, $\frac{3}{4}$ sumy zaasekurowanej podlega reasekuracji, to właściwie centrala bierze na swoje ryzyko 60%, 20% bierze zrzeszenie lokalne, 20% sam gospodarz. W takim wypadku zrzeszenie lokalne staje się niejako reprezentantem kasy centralnej asekuracyjnej, reprezentantem, który pracuje bardzo tanio, a ma możliwość dokładnej kontroli ubezpieczonych i ich dobra. W rzeczy samej ubezpieczenie opiera się na sile finansowej instytucji centralnej, dającej gwarancję należytego wypełnienia swych zobowiązań.

5. Z pomiędzy krajów, w których dobrze się rozwinęły drobne stowarzyszenia ubezpieczeń rolniczych, na czoło wysuwa się Francja. Wspominałem już, że istnieją tam stowarzyszenia ubezpieczeń od ognia, od nieszczęśliwych wypadków; na tych samych zasadach zbudowana jest tam asekurowanie zwierząt domowych.

Wszystkie te drobne stowarzyszenia są organizowane jako związki lokalne na wzajemności oparte. Tworzą one kasy reasekuracyjne rejonowe. Kasy reasekuracyjne mogą łączyć się w kasę centralną. Organizacja kas centralnych przedstawia się różnolicie, gdyż jedna część drobnych stowarzyszeń ubezpieczeniowych należy do jednej kasy, inna część do drugiej, na miejscu jednak zawsze istnieją tylko pojedyncze stowarzyszenia tej samej kategorii.

Także w Belgii bardzo się rozwinęły stowarzyszenia asekuracji zwierząt domowych. Cechą charakterystyczną ich jest specjalizacja. A więc w tej samej wsi może istnieć jedno stowarzyszenie ubezpieczeń bydła, drugie — koni, trzecie — trzody chlewnej i t. d. W innych krajach również spotykamy bardzo liczne stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń tego lub innego typu.

6. Sprawa ubezpieczeń zwierząt domowych w Polsce zaczęła się rozwijać dopiero przed samym wybuchem wojny. W b. Kongresówce w r. 1909 powołano do życia Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń żywego inwentarza pod firmą »Żywina«. Inicjatorem tego towarzystwa było Centralne Towarzystwo Rolnicze. »Żywina« miała ubezpieczać główne rodzaje zwierząt domowych od wszelkiego rodzaju wypadków. Działalność tego towarzystwa zamarła wskutek wojny.

Pod b. zaborem austriackim utworzono w r. 1908 w Gródku Jagiellońskim Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń żywego inwentarza, opierając je na ustawie z r. 1867 o stowarzyszeniach humanitarnych. Towarzystwo to rozpoczęło od razu swoją działalność i w parę lat doszło do poważnych wyników.

W r. 1912 powołano do życia galicyjski Krajowy Zakład Reasekuracyjny ubezpieczeń bydła, jako instytucję prawa publicznego. Projektowane było organizowanie stowarzyszeń lokalnych wzajemnych ubezpieczeń, które miałyby w zakładzie reasekuracyjnym swojego opiekuna i swoją centralę reasekuracyjną.

7. Wojna przerwała poczynania w zakresie ubezpieczeń inwentarza żywego, zarówno na terenie b. Galicji, jak i w b. Kongresówce.

Sprawa ta na nowo została podniesiona z inicjatywy Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń, założonej formalnie w r. 1921, faktycznie jednak kontynuującej działalność dawniejszej instytucji ubezpieczeń wzajemnych budowli od ognia. Dawniejsza instytucja nie miała jednak prawa prowadzenia ubezpieczeń od wypadku inwentarza żywego. W przeciwieństwie do tego nowa Dyrekcja uzyskała to prawo.

UBEZPIECZENIA ZWIERZĄT DOMOWYCH

Od r. 1923 rozpoczyna ona dosyć ożywioną działalność, występując jako inicjatorka lokalnych stowarzyszeń wzajemnych ubezpieczeń. Projektowano zakładanie tych stowarzyszeń na terenie jednej gminy lub paru gmin sąsiednich. Aby stowarzyszenie mogło być powołane do życia, musiano zadeklarować zaasekurowanie w niem conajmniej 200 sztuk inwentarza. Narazie nie przewidywano żadnych dopłat ze strony Skarbu Państwa lub innych czynników publicznych, składki więc miały wynosić dosyć pokaźny procent sumy ubezpieczonej. Na ryzyko ubezpieczającego pozostawiano 20 do 30% wartości zwierzęcia, resztę przejmowało lokalne Stowarzyszenie Ubezpieczeniowe, które mogło reasekurować się aż do 90% własnego ryzyka w Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń.

W r. 1924 założono 4 stowarzyszenia lokalne. W r. 1925 — 29 stowarzyszeń, w r. 1926 — 31, w r. 1927 — 11 stowarzyszeń. Zdawało się, iż ubezpieczenia wzajemne inwentarza stopniowo zaczną się na wsi rozwijać. Lecz organizacje rolnicze i drobni rolnicy nie wykazali zrozumienia dla tej sprawy, zwłaszcza, że odstraszały ich bardzo wysokie premje asekuracyjne. W rezultacie ruch w zakładaniu nowych stowarzyszeń zupełnie zamarł, stare zaś stowarzyszenia zaczęły się likwidować. Dzisiaj w b. zaborach rosyjskim i austriackim pozostało tylko jedno takie stowarzyszenie.

8. W r. 1927 wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, reorganizujące Polską Dyrekcję Wzajemnych Ubezpieczeń. Została ona przemianowana na Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

W zakresie ubezpieczeń inwentarza żywego nowością jest wprowadzenie przepisu, na zasadzie którego sejmiki uzyskały prawo uchwalania przymusowych ubezpieczeń. Sejmik ma prawo wprowadzić na terenie całego powiatu przymus ubezpieczeń od ognia ruchomości gospodarstw wiejskich, oraz taki sam przymus ubezpieczeń zwierząt od pomoru. Sejmik wojewódzki ma prawo dla całego województwa wprowadzić przymusowe ubezpieczenia od gradobicia. Na terenie działania Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych tylko on jeden ma prawo

i obowiązek być kierownikiem tych ubezpieczeń i instytucja reasekuracyjną.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wydane zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 25 lutego 1928 r. o trybie i zasadach prowadzenia rejestru małych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych. W ten sposób stworzone zostały podstawy prawne dla powstania i działania lokalnych stowarzyszeń ubezpieczeń wzajemnych wszelkiego typu. W 1929 r. minister skarbu wydał jeszcze rozporządzenie, dotyczące przymusu ubezpieczeń od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych, przymusu ubezpieczenia żywego inwentarza, oraz przymusu ubezpieczenia plonów od gradobicia.

Mamy więc dzisiaj w Polsce podstawy prawne dla rozwoju ubezpieczeń wzajemnych inwentarza żywego, mamy podstawy prawne do wprowadzenia nawet przymusu tych ubezpieczeń, lecz cała sprawa stoi na martwym punkcie.

9. Narazie teoretycznie można dyskutować, czy przymusowe ubezpieczenia są wskazane.

Przymus ubezpieczenia oznacza wzięcie ludności rolniczej pod kuratelę. Mamy taką kuratelę w zakresie ubezpieczeń budowli od ognia, wprowadzoną przed 100 laty. W owym czasie była ona zupełnie właściwą, gdyż ludność rolnicza wcale nie odznaczała się przezornością, względnie dojrzałością gospodarczą. Od 100 lat większa część Polski przyzwyczaiła się do przymusu ubezpieczeń od ognia i dzisiaj niema już potrzeby dla względów czysto teoretycznych zmieniania tego stanu rzeczy.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o wprowadzenie kurateli w innej dziedzinie życia gospodarczego, gdyż rolnik powinien być człowiekiem samodzielnym, umiejącym myśleć o swojej przyszłości. Polityka państwowa nie tylko ma na celu doprowadzenie do pewnego stopnia dobrobytu materialnego swoich obywateli, lecz również zadaniem jej jest stwarzanie warunków, pozwalających na należyte wyrabianie charakterów, kształcenie ludzi pod każdym względem, przygotowywanie ich do roli jednostek gospodarczo

UBEZPIECZENIA OD GRADU

samodzielnych, budzenie solidarności i tężyzny w dziedzinie samopomocy. Są to zadania ważniejsze niż bezpośrednie podnoszenie dobrobytu materialnego. Otóż wprowadzenie przymusu ubezpieczeń przeciwstawia się tym dążeniom polityki państwowej. Słuszne więc jest, iż do dzisiaj żaden z sejmików powiatowych nie skorzystał z przysługującego mu prawa wprowadzenia takiego przymusu.

10. Jak już wyżej mówiłem, ubezpieczenia wzajemne inwentarza żywego, jak i inne lokalne stowarzyszenia ubezpieczeń wzajemnych, odgrywają dzisiaj w Europie bardzo wielką rolę. W niektórych krajach, jak np. we Francji górują one swą liczbą nad spółdzielniami rolniczymi. Polska w dziedzinie stowarzyszeń rolniczych wcale nie stoi na szarym końcu. Tem dziwniejszem więc może się wydawać, że sprawa ubezpieczeń wzajemnych inwentarza żywego znajduje się u nas na martwym punkcie. Przypuszczać należy, że główną przyczyną tego jest brak znajomości danego przedmiotu pomiędzy kierownikami i pracownikami naszych organizacji rolniczych. Należałoby rozpocząć akcję właśnie od stworzenia tej świadomości przez odpowiednie badania, wydanie książki o stowarzyszeniach wzajemnych ubezpieczeń i t. d. Dopiero gdy organizacje rolnicze i ich pracownicy rozumieją, jak wielką luką w dziedzinie ruchu zrzeszeniowego w Polsce jest brak lokalnych stowarzyszeń wzajemnych, można będzie myśleć o szerszej akcji propagandowej. Jednocześnie należałoby wydać ustawę, któraby przewidywała pokrywanie przez państwo części kosztów reasekuracji. Te dwa sposoby mogłyby wywołać prawdziwy i trwały ruch w dziedzinie, o której mowa.

§ 3. *Ubezpieczenia od gradu.*

1. Ubezpieczenia od gradu natrafiają na wielkie trudności. Istnieją okręgi zagrożone przez grad, okręgi o dosyć nieokreślonych granicach i wogóle mało znane instytucjom asekuracji gradowej. Wywołuje to potrzebę podnoszenia premji ubezpieczeniowej wogóle, co dla okręgów mniej zagrożonych może być niesprawiedliwe lub odstręczające. Istnieje też trudność szacowania szkód gradowych. Są wprawdzie metody określania stop-

nia szkody, metody te jednak nie dają gwarancji należytego wykonania szacunku.

2. Mimo tych trudności ubezpieczenia gradowe czynią postępy. Rozwijać się mogą towarzystwa centralne, na samopomocy oparte, jak na terenie b. Kongresówki towarzystwo »Ceres«. Towarzystwa takie prowadzą ubezpieczenia w sposób normalny, obliczając ryzyko strat i podług tego normując wysokość premij. Słowem, stosują one zasadę zdrową, zmierzającą prosto do celu.

3. Państwo może nieraz przychodzić z pomocą organizacjom ubezpieczeń od gradu. Wobec wielkiego ryzyka dla towarzystw asekuracyjnych podejmowania ubezpieczeń gradowych, a więc niebezpieczeństwa bankructwa tych towarzystw, państwo może dążyć do tworzenia publicznych instytucyj asekuracji gradowej.

Dążenie do wprowadzenia przymusu ubezpieczeń od gradu nie może być uznane za słuszne, bo z jakiej racji ma płacić premję asekuracyjną gospodarz, którego pola od lat 50 nie widziały gradu?

Instytut publiczny ubezpieczeń od gradu istnieje między innymi w Bawarii od r. 1884. Państwo przeznaczyło jednorazową dotację na założenie tego instytutu w sumie 1.000.000 marek i corocznie asygnowało dodatkowo po 250.000 marek. Oprócz tego w r. 1904 wyasygnowano 1½ miliona marek na fundusz rezerwowowy.

4. Ubezpieczenia od gradu nie dały dotychczas zupełnie pewnych metod organizacji. W ubezpieczeniach zwierząt praktyka znalazła sposoby najpewniejszego rozwiązania trudności. Tutaj przeciwnie, trudności piętrzą się i może dopiero przyszłość dać pewniejsze sposoby ich przewyciężenia.

5. Jak już w poprzednim paragrafie mówiłem, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1927 o organizacji Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych daje prawo sejmikom wojewódzkim wprowadzania na terenie województwa przymusu ubezpieczenia od gradu. Wyżej mówiłem, że przymus takiego ubezpieczenia nie może być uznany za racjonalny. Narazie przymus ten nie jest nigdzie w Polsce zastosowany.

UBEZPIECZENIA ROLNE

LITERATURA.

Obfitą literaturę, dotyczącą ubezpieczeń rolnych znajdujemy w wydawnictwach ekonomicznych Międzynar. Instytutu Rolnicz. w Rzymie

CZAJANOW. Kooperatiwne strachowanie skota. 1913.

DZIERZBICKI ST. Wrażenia społeczno-rolnicze z wycieczki do Francji. 1907.

LILLE. Zarys asekuracji zwierząt. 1910.

KARSTÄDT. Die Lebensversicherung als agrarpolitisches Mittel der Entschuldigung. 1927.

WERYHA AL. Zastosowanie ubezpieczeń na życie do zagadnienia nadmiernego podziału gospodarstw. 1929.

Ustawodawstwo:

Rozp. Prez. Rzecz. z dn. 27/5 1927 o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. D. U. R. P. 1927, poz. 410.

Rozp. Min. Skarbu z dn. 31/1 1929 w sprawie przymusu ubezpieczenia od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych, przymusu ubezpieczenia żywego inwentarza od wypadków śmierci oraz przymusu ubezpieczenia pól od gradobicia. D. U. R. P. 1929, poz. 112.

Rozp. Min. Skarbu z dn. 25 lutego 1928 r. o trybie i zasadach prowadzenia rejestru małych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych.

ROZDZIAŁ XVIII

Kwestja robotnika rolnego.

§ 1. *Uwagi wstępne.*

1. Dzisiaj rolnictwo wszystkich niemal krajów cywilizacji europejskiej cierpi na brak rąk roboczych. Kwestja ta wiąże się z powszechnem zjawiskiem stopniowego wyludnienia się wsi. Wobec tego gdy się mówi o kwestji robotnika rolnego, ma się na myśli przede wszystkim ów brak rąk roboczych. Faktycznie jednak kwestja ta jest szersza. Można traktować sprawę robotnika rolnego z punktu widzenia potrzeb przedsiębiorstwa, jakim jest gospodarstwo wiejskie, można również mówić o niej ze stanowiska potrzeb tegoż robotnika. Rozważając tę sprawę w jej całokształcie, należy ogarnąć zagadnienie z punktu widzenia ogólnej ekonomiki i socjologii życia narodu. Szczególnie w Polsce kwestja robotnika rolnego przedstawia się inaczej niż w krajach Europy zachodniej.

2. Przyczyny porzucania wsi i przenoszenia się do miast względnie do zajęć nierolniczych szerokich rzesz byłych rolników, są różnorodne. Współczesne warunki życia zniewalają do skupiania w miastach coraz większego procentu ludności. Wogóle zawody nierolnicze zatrudniają już więcej osób, niż rolnictwo. Im kultura materjalna wyżej się wznosi, tem większy stosunkowo procent ludności zatrudniony jest poza gospodarstwami wiejskimi. Jeżeli ten proces odbywa się przy słabym przyroście naturalnym, to zawody nierolnicze pochłaniają więcej, niż przyrost ten wynosi. W rezultacie wieś musi

UWAGI WSTĘPNE

wyludniać się na korzyść miast. Zjawisko to widzimy we Francji.

Niezależnie od stopniowego rozwoju miast, przemysłu i t. d. istnieje tendencja między ludnością wiejską przenoszenia się do miasta. Ulegają temu prądowi zarówno robotnicy rolni, jak i włościanie, posiadający drobne gospodarstwa.

Miasto dla mieszkańca wsi posiada wielkie atrakcje. Robotnik rolny, przenosząc się do środowiska miejskiego, uzyskuje całkowitą swobodę po godzinach zajęć. Licząc na gotówkę, zarabia on więcej, niż na wsi, ma krótszy dzień pracy i t. d. Faktycznie robotnik rolny miasta nie zna, nie uświadamia sobie jakie są jego strony ujemne, wyolbrzymia zaś jego strony dodatnie. Życie na wsi wydaje mu się monotonne i nudne, bez widoków awansu społecznego. Przeciwnie, życie miejskie z oddali robi na nim wrażenie jakby było pełne uroku, komfortu miejskiego, zarobki wydają się też wielkie. Słyszy każdy robotnik o tych wyjątkowych wypadkach, gdzie emigrant ze wsi szybko się dorobił w mieście. Generalizując te fakty uważa taki robotnik, iż w mieście łatwo jest dorobić się i przejść na wyższy szczebel hierarchji społecznej.

Pod wpływem tych czynników powstaje prąd czyli moda porzucania zajęć w gospodarstwie wiejskiem i przenoszenia się do miast lub wogóle do zajęć nierolniczych. Szkoła powszechna często również niedostosowana jest do urabiania dziecka na przyszłego rolnika, raczej zaszczepia w uczniu psychikę mieszczucha.

Należy dodać jeszcze, że w wielu razach istotnie warunki płacy i pracy są w rolnictwie gorsze niż w innych zawodach. To więc podnieca jeszcze bardziej chęć robotników rolnych do porzucania dotychczasowego swego zawodu.

Stopniowo prąd porzucania rolnictwa przenosi się także na właścicieli drobnych gospodarstw czyli na włościan.

Z drugiej strony kryzys ten w znacznym stopniu polega na niemożności dania za pracę na roli tego samego wynagrodzenia, jak za pracę w innych działach produkcji. Uświadomiony włościanin zdaje sobie sprawę z tego, że pracując jako robotnik

przemysłowy mógłby zarobić więcej niż to, co daje mu praca na jego własnym gospodarstwie. Na prymitywniejszych stadiach rozwoju włościanin nie uświadamia sobie, jaka jest wartość jego majątku, jakie powinienby on mieć odsetki, ile gospodarstwo faktycznie płaci za pracę jego i jego rodziny.

W miarę przenikania kapitalizmu na wieś rolnik zaczyna obliczać, ile musiałby mieć procentów od swego kapitału, utkwionego w gospodarstwie, ile zaś zarobiłby, pracując jako robotnik w przemyśle lub innych działach gospodarstwa narodowego.

4. Stosunek racjonalistyczny do gospodarstwa wiejskiego i do ziemi jest również niebezpieczny dla rolnictwa. Rolnik powinien kochać swój warsztat, uważać swoją pracę za przyjemność lub błogosławieństwo, przede wszystkim zaś mieć ambicję pozostania właścicielem gospodarstwa i zachowania w ten sposób swojej niezależności.

Stosunek właściciela do ziemi może być arystokratyczny lub mieszczański. Stosunek arystokratyczny polega na tem, że rolnik traktuje swoją posiadłość jako pewne dobro wyższego rzędu niż dobro materialne. Jak monarcha za hańbę uważałby wyzbycie się za pieniądze pewnej części lub całej swojej monarchji, tak typowy rolnik powinien w ten sam sposób odnosić się do swojej ziemi.

W Polsce, gdzie stosunek arystokratyczny do ziemi zachował się jeszcze w pewnej mierze we wszystkich warstwach ludności wiejskiej, zjawisko to jest dość powszechne. Rolnik, pielęgnujący stare tradycje, któremu zaproponuje się, aby odprzedał część swego majątku, propozycję taką uważać będzie za obraźliwą dla siebie.

Ten stosunek do ziemi w Europie zachodniej niemal całkowicie już zaginął. Chłop jest przedsiębiorcą kapitalistycznym i jako kapitalista traktuje swój warsztat. Z lekkim sercem gotów jest porzucić ten warsztat, jeśli mu to zapewni korzyści materialne. I to jest główną przyczyną wyludniania się wsi europejskiej.

5. Jedną z przyczyn wyludniania się wsi jest również to, że praca w gospodarstwie wiejskiem przedstawia

UWAGI WSTĘPNE

mniejszą wartość, niż praca w przemyśle. Teoria ekonomji politycznej nie dała dotychczas odpowiedzi, co to jest wartość. Znamy tylko szereg poglądów różnych autorów, które mogą być mniej lub więcej pomysłowe, jednakże odpowiedzi na pytanie, co to jest wartość — nie dają. Jeden tylko Erazm Majewski w pracy swojej »Kapitał« wypowiedział pogląd, który, zdaje się, dosyć dobrze odpowiada rzeczywistości. Nie rozwijając poglądów Majewskiego zaznaczę tylko, że widzi on narastanie w olbrzymich rozmiarach wartości w przemyśle, w związku z szeregiem wynalazków, czyli jako wynik stosowania olbrzymich sił przyrody ujarzmlonych przez geniusz człowieka. W rolnictwie przyroda pracuje na człowieka w sposób dosyć nieokiełzany, a przedewszystkiem bardzo wolno. Z tego powodu powstawanie wielkich wartości na jednostkę pracy w myśl teorii Majewskiego jest tutaj niemożliwe. Innemi słowy, rolnik nie jest w możności wytwarzać zbyt wiele, nie jest więc w możności zbyt wiele zarabiać.

Cechą produkcji rolniczej jest jeszcze to, że roboty są sezonowe, a więc nierównomiernie rozmieszczone w ciągu roku.

6. Stosunki w Polsce są odmiennie niż na Zachodzie. Jak to już mówiłem w rozdziale III, mamy przeludnienie rolnicze, a więc nie brak, lecz nadmiar rąk roboczych na wsi. Stąd powstaje bezrobocie wiejskie i związana z niem emigracja. U nas więc kwestja robotnika rolnego wiąże się ze sprawą należytego zatrudnienia rąk roboczych, znajdujących się w wielkiej obfitości na wsi.

Jeżeli chodzi o gospodarstwo włościańskie, to chłop nasz ma wprawdzie znacznie mniejsze wynagrodzenie za swoją pracę niż chłop w Europie zachodniej, lecz nie uważa tego za zbyt wielką krzywdę dla siebie. Chłop zachodnio-europejski jest z usposobienia swego drobnym kapitalistą mieszczańskim.

Chłop nasz jest arystokratą, który przedewszystkiem ceni posiadanie na własność gospodarstwa i swoją niezależność. W tych warunkach, jeżeli tylko gospodarstwo daje mu dostateczną ilość środków na opędzenie jego potrzeb, ewentualnie łącznie z potrzebą kształcenia dzieci, to chłop nasz bynajmniej

już nie narzeka, wcale zaś nie pyta, jakie ma wynagrodzenie za swoją pracę i oprocentowanie swego kapitału. Jest wtedy zadowolony. Jeżeli braknie mu środków na opędzenie wszystkich istotnych potrzeb, uświadamia sobie tylko, że pochodzi to stąd, iż za mało ma pracy na własnym gospodarstwie, a nie może tej pracy znaleźć w sąsiedztwie. Dla niego naprawą byłoby znalezienie dostatecznej pracy zarobkowej.

7. Jednakże w Polsce istnieją liczne gospodarstwa, posługujące się pracą najemną. Tutaj więc kwestja robotnika rolnego istnieje jako zagadnienie ogólno-światowe. Chodzi o to, czy praca najemna opłaca się, czy istnieje dostateczna liczba rąk roboczych na takie lub inne prowadzenie gospodarstwa wiejskiego.

Można rozróżnić trzy stadja kwestji robotnika rolnego dla gospodarstwa wiejskiego.

W pierwszym stadjum istnieje nadmiar robotnika, czyli podaż przewyższa popyt. W takim razie gospodarstwo dosyć nieogłędnie zużywa tę pracę, gdyż kosztuje ona bardzo tanio.

Drugie stadjum występuje wtedy, gdy zjawia się brak robotnika rolnego na miejscu, gdy gospodarz musi uciekać się do różnych sposobów w celu zdobywania tego robotnika lub zmniejszania ilości pracy ludzkiej w swoim warsztacie i t. p. Jest to stadjum płynne niejako, przyczem zauważyć się daje silniejsza lub słabsza dynamika tego zjawiska. Doświadczony rolnik zwalcza piętrzące się trudności; gospodarstwo jego mimo tych trudności może dobrze prosperować i dawać odpowiednie wyniki finansowe. W innych wypadkach rolnik z trudnością sobie radzi, gdyż ponosząc za duże koszty robocizny, nie otrzymuje należytego wynagrodzenia za swoją pracę i oprocentowania swego kapitału.

Wreszcie w trzecim stadjum, warunki pracy i płacy w rolnictwie znajdują się na takim samym poziomie, jak w przedsiębiorstwach przemysłowych. Tylko lepsze warsztaty mogą znieść taki stan rzeczy. Wobec tego gospodarstwa, posługujące się siłą najemną, muszą być dobrze zorganizowane i bardzo umiejętnie prowadzone. Przenika do nich kapitalizm w całej pełni,

RODZAJE ROBOTNIKÓW ROLNYCH

są one wyspecjalizowane i zorganizowane podług nowoczesnych wymagań techniki produkcji.

§ 2. *Rodzaje robotników rolnych.*

1: W gospodarstwie wiejskiem spotykamy różne rodzaje robotników rolnych, przyczem stosunki pańszczyźniane wywarły wpływ na ich kształtowanie się.

Przejście od pracy pańszczyźnianej do pracy najemnej odbywa się stopniowo. Już za czasów pańszczyźnianych zjawiają się pewne kategorie robotników najemnych. Pracują oni albo w gospodarstwach folwarcznych jako parobcy, albo też służą u włościan. Chłop pańszczyźniany posyła tylko w takim razie swego robotnika na odrabianie pańszczyzny, gdy sam pracuje we własnym gospodarstwie.

Jako stadium przejściowe traktować można pańszczyznę dobrowolną, która była szeroko rozpowszechniona w Księstwie Warszawskim, a później w Królestwie Kongresowem. Pisałem o tem w rozdziale II.

W położeniu zbliżonem do pańszczyźnianego znajdują się dzisiaj t. zw. komornicy. Komornik otrzymuje mieszkanie i kawałek ziemi, za co powinien chodzić na robotę do swego pracodawcy. Za samą osadę komorniczą daje on zazwyczaj niewielki odrobek, musi jednak po umówionej cenie pracować u swego pracodawcy. Ten ostatni pomaga robotnikowi w obrabianiu sprzężajem jego gruntu.

Ordynarjusz bez posyłek, lub z posyłkami, przypomina również w pewnej mierze stosunki pańszczyźniane. Otrzymuje on mieszkanie, ogród, kawałek pola i wynagrodzenie w naturaljach oprócz niewielkiego wynagrodzenia w gotówce. Posiada więc własne swoje drobnitkie gospodarstwo, jednakże cały swój czas poświęcać musi robocie w gospodarstwie pracodawcy.

Posyłka zwana także zaciążnikiem, jest jakby parobkiem samego ordynarjusza. Może zresztą to być członek jego rodziny, np. syn lub córka.

Do kategorii robotników, którzy już istnieli za czasów pańszczyźnianych, zaliczyć należy także czeladź, czyli stołow-

ników. Czeladź stanowią robotnicy samotni — mężczyźni lub dziewczyny; otrzymują oni pełne utrzymanie lub wynagrodzenie gotówkowe i mieszkają w zatrudniającem ich gospodarstwie. Zazwyczaj są oni stale pod okiem pracodawcy, a przeznaczeni być mogą do wszelkich prac w gospodarstwie wiejskiem. Stołowników, czyli czeladź spotykaliśmy zawsze w gospodarstwach wiejskich, nawet w bardzo odległych czasach.

Za robotników nowoczesnych mogą być uważani sezonowcy i najemnicy, płatni przeważnie gotówką. Nie prowadzą te kategorie pracowników rolnych swoich gospodarstw, w pewnych razach mieszkają w wynajętych mieszkaniach, jak robotnicy fabryczni, są więc co do swego charakteru najbardziej zbliżeni do robotnika przemysłowego.

Można wreszcie mówić o robotnikach, pracujących za część plonu lub za odrodek. Często jednak nie są to już typowi robotnicy, gdyż sami oni przybierają cechy gospodarzy wiejskich.

2. Z punktu widzenia potrzeb gospodarstwa wiejskiego należy odróżniać dwa typy robotników. Mianowicie robotników, stale obsługujących gospodarstwo, oraz robotników, najmowanych do pewnych czynności.

Produkcja rolna nie może być dowolnie przerywana np. po 8-godzinnym dniu pracy. Pewne czynności są zupełnie niezależne od godzin. Istnieje konieczność stałego dozoru nad gospodarstwem, żywienia w pewnych określonych godzinach inwentarza i t. d. W gospodarstwie włościańskiem wszystkie te czynności mogą być wykonywane przez samego gospodarza i członków jego rodziny.

W gospodarstwach średnich i wiejskich muszą istnieć robotnicy najemni, stale przebywający w gospodarstwie. Są to ordynariusze lub stołownicy (czeladnicy).

Robotnik tego typu jest z natury rzeczy bardzo skrepowany, nie może oddalać się od gospodarstwa bez opowiedzenia się, chociażby to był dzień świąteczny.

Druą kategorią robotników wykonywa pewne czynności, które mogą być przerywane na okres odpoczynku. Do tych czynności trzeba zaliczyć przedewszystkiem wszelkie roboty w polu.

KWESTJA ROBOTNIKA ROLNEGO JAKO KWESTJA SOCJALNA

Znaczna część tych czynności może być wykonywana przez robotników stale przebywających w gospodarstwie. Z natury swojej bardziej one nadają się do wypełniania przez sezonowców, najemników lub inne kategorie robotników.

Najemnicy i sezonowcy uzyskiwać więc mogą znacznie większą swobodę. Przedewszystkiem najemnicy nie mieszkają w samym gospodarstwie, a więc po godzinach pracy są zupełnie wolni, jak robotnik przemysłowy. Sezonowcom zazwyczaj daje się mieszkanie, ale i to ich niezbyt krępuje, tembardziej że niemal zawsze zawierają oni kontrakt na piśmie z właścicielem; kontrakt określa długość dnia roboczego w różnych sezonach. Po zakończeniu dnia roboczego robotnik sezonowy staje się niemal zupełnie wolny.

§ 3. *Kwestja robotnika rolnego jako kwestja socjalna.*

1. Człowiek ima się pracy zarobkowej, aby prócz niezbędnych potrzeb bieżących zaspokoić jak najwięcej swoich wymagań. Między innymi chodzić mu powinno o zdobycie środków na zaspokojenie potrzeb w tych okresach, w których nie jest on w możności pracować, albo też nie powinien pracować, np. w okresie choroby, starości i t. d. Skala potrzeb u warstw pracujących jest bardzo rozległa. Wzrasta ona w miarę rozwoju kulturalnego człowieka, i z tego powodu o zaspokojeniu wszystkich potrzeb może być mowa chyba tylko na najbardziej prymitywnym stopniu rozwoju robotnika. Ale i tutaj istnieje jedna potrzeba, której zaspokojenie całkowite jest prawie niemożliwe. Jest to potrzeba dowolnego rozporządzania swoim czasem i swoją osobą, w pewnych razach wprost potrzeba próżnowania, w innych potrzeba wypoczynku, posiadania czasu na rozrywki, zabawy i t. d.

Jeżeli nie będziemy szukali możliwości zaspokojenia wszystkich potrzeb pracownika, a weźmiemy pod uwagę tylko potrzeby, odpowiadające wymaganiom życia jednostki, znajdującej się na danym poziomie rozwoju kulturalnego, to stwierdzić będziemy mogli, że istnieją dwa zasadniczo różne sposoby zaspokojenia tych wszystkich potrzeb.

W pierwszym wypadku pracownik jest tak wysoko płatny za swą pracę, że po opędzeniu potrzeb bieżących ma on możność robienia znacznych oszczędności. Oszczędności te starczyć powinny, przeciętnie rzecz biorąc, na wszelkie ewentualności życia, na przetrwanie okresów choroby, okresów bezrobocia, wreszcie okresu niezdolności do pracy, na starość — a wszystko w odniesieniu nietylko do potrzeb pracownika, jako jednostki, lecz do niego, jako do żywiciela rodziny. Odpowiadające temu wymaganiu warunki pracy istnieją w krajach Nowego Świata.

Inny sposób rozwiązania tej kwestji polegać może na tem, że pracownik ustawowo jest uprawniony do rozporządzania się tylko częścią swego istotnego zarobku. Druga część przymusowo jest ściągana na ubezpieczenie pracownika i jego rodziny od wszelkich ewentualności życiowych, a więc od choroby, nieszczęśliwych wypadków, śmierci, bezrobocia. W tych warunkach ta część zarobku, którą pracownik otrzymuje do rąk, powinna mu wystarczać na zaspakajanie jego potrzeb bieżących. Wszelkie zaś potrzeby w okresach, w których on nie pracuje, będą zaspakajane z owych funduszy na wspomniane ubezpieczenia.

2. Liberalizm ekonomiczny domagał się wolności zawierania umów pomiędzy pracownikiem a pracodawcą. Nie dopuszczał on żądania przymusowego ponoszenia ofiar przez jedną lub drugą stronę na zaasekurowanie robotnika przed temi lub innemi ewentualnościami życiowemi. Liberalizm ekonomiczny napozór musiał więc uznawać, iż normalnym jest taki stan rzeczy, w którym zarobki robotnika są dużo większe niż kwota, potrzebna na pokrycie jego wydatków bieżących. Faktycznie jednak wyznawcy liberalizmu ekonomicznego nie zajmowali się losem robotnika i podporządkowywali swojej doktrynie jego potrzeby.

W okresie panowania haseł liberalizmu ekonomicznego podaż rąk roboczych w stosunku do zapotrzebowania była tak znaczna, że to spowodowało płace zarobkowe robotnika do zupełnego minimum. Za kilkunastogodzinny dzień roboczy otrzymywał robotnik zaledwie tyle, by móc opędzić tylko najniezbędniejsze potrzeby bieżące. O zabezpieczeniu starości drogą normalnego odkładania części zarobku nie było mowy.

KWESTJA ROBOTNIKA ROLNEGO JAKO KWESTJA SOCJALNA

Jeszcze poprzednio, ku schyłkowi ustroju pańszczyźnianego, szerokie masy odznaczały się brakiem przezorności i niskimi potrzebami. Chłop pańszczyźniany pozostawał pod opieką swego pana, i nie mógł liczyć na poprawę swego bytu. A że miał potrzeby bardzo prymitywne, więc taki stan rzeczy mógł wydawać mu się normalnym. Zresztą należy pamiętać, że w ówczesnych warunkach brakło przecież naszych środków komunikacji, chłop rodził się i umierał, nie wychylając się często w ciągu całego swego życia poza obręb parafji. Ewolucja stosunków była bardzo wolna, niemal niedostrzegalna dla prymitywnego obserwatora. Słowem, istniała równowaga stosunków. I chociaż owym najszerszym warstwom ludności działo się źle, uświadamiały sobie one najwyżej tylko to zło, wcale nie zdając sobie sprawy, że można myśleć o jego usunięciu.

Gdy po zniesieniu pańszczyzny zaczyna się ruch emigracji ze wsi do miast, pierwsze zastępy robotnika przemysłowego odznaczają się również brakiem przezorności i małymi potrzebami.

3. Szczególnie na ziemiach polskich, zwłaszcza w Kongresówce i Galicji, po usamowolnieniu włościan dłuższy czas utrzymuje się owa ciężka równowaga stosunków robotniczych, polegająca na zepchnięciu półproletariusza i proletariusza rolnego do stanu prymitywnej wegetacji. Przyrost naturalny z biegiem lat pomnaża zastępy robotnika rolnego. Pracy nie stara się ten robotnik szukać nigdzie indziej, jak w sąsiednich dworach i u miejscowych zamożniejszych włościan. Wskutek nadmiernej podaży rąk roboczych płace zarobkowe spadają często nawet poniżej normy, wystarczającej na przeżywanie się robotnika, a zwłaszcza najemnika z pośród właścicieli gospodarstw parcelowych. Stała służba dworska, otrzymując ordynarję, jako tako przeżyć może. Z reguły jednak ordynarjusz staje się na starość żebrakiem, zaś dawniejszy najemnik, o ile posiada skrawek gruntu, czeka śmierci w największej nędzy na swym skrawku, a w najlepszym razie znajduje przytułek u dzieci.

4. Mimo tak oplakanego stanu rzeczy, nie można twierdzić, aby w owym czasie w Polsce w rolnictwie, a w innych krajach

Europy w rolnictwie i przemyśle, istniała już »kwestja socjalna«. Kwestja socjalna ma bowiem podkład bardziej psychiczny niż materialny. Pierwszym i nieodzownym warunkiem występowania kwestji socjalnej jest świadomość danej warstwy narodu, że jej położenie jest gorsze, niż być powinno, więc niezadowolenie, połączone zazwyczaj z dążeniem do poprawy bytu. Obok tej przyczyny natury psychicznej, rzecz prosta, musi istnieć i przyczyna materialna, t. zn. faktyczne złe położenie danej klasy narodu. W miarę rozwoju intelektualnego warstw robotniczych, rosną potrzeby tych warstw, rośnie też świadomość możliwości poprawy bytu i wtedy zjawia się kwestja socjalna w znacznie większym napięciu niż poprzednio. Bezpośrednia poprawa warunków bytu postępuje zazwyczaj wolniej, niż rozwój potrzeb warstw robotniczych, i z tego powodu kwestja socjalna mimo tej poprawy bytu w napięciu swem postępuje.

Robotnik rolny jest niemal zawsze mniej rozwiniętym pod względem intelektualnym niż robotnik miejski. Posiada on niższe potrzeby, posiada też mniejszą świadomość dróg poprawy swego bytu. Z tego powodu kwestja socjalna robotnicza na wsi budzi się później niż w miastach i okręgach przemysłowych. Niemniej i tutaj czas na nią przychodzi, i tutaj zjawienie się jej jest nieuniknioną konsekwencją rozwoju oświaty i kultury materialnej.

5. Wobec tego powstaje pytanie, jak kwestję socjalną najskuteczniej można rozwiązać. Wspomniałem już, że ze wzrostem oświaty i częściowo dobrobytu warstw robotniczych jeszcze silniej rosną ich potrzeby. Stąd zagadnienia związane z kwestją socjalną, a więc i środki zaradcze na złagodzenie lub usunięcie pewnych bolączek, muszą wykazywać silne tempo dynamiki swojej. Znowu więc musimy badać zjawisko — chcąc je ocenić należycie — w jego biegu, badać jego rozwój.

Napozór rozwiązanie kwestji socjalnej, o ile ktoś nie wierzy w doktryny socjalistyczne, wydawać się może niemożliwe, ponieważ wzrost potrzeb robotniczych może iść w nieskończoność. Ale życie w różnych stadjach rozwoju kwestji socjalnej da się

KWESTJA ROBOTNIKA ROLNEGO JAKO KWESTJA SOCJALNA

zupełnie dobrze pomyśleć, boć w naszym wieku pary i elektryczności ciągle mamy przed oczami życie pulsujące nie na tle gruntu stałego, lecz różnych strumieni i prądów. Mamy więc między innymi i produkcję rolniczą, opartą częściowo (większa własność) o płynący czynnik, jakim są stosunki robotnicze i kwestja socjalna.

Narazie trudno lub niemożliwe jest przewidzieć, jaki będzie kres ewolucji kwestji socjalnej jako całości. Niektórzy upatrują ten kres w ustroju socjalistycznym. Można przewidywać także, że dynamika zjawiska w pewnym stadjum zamrze, zakrzepnie więc pewne stadjum ewolucji. Można wreszcie przewidywać i zgoła coś odmiennego, mianowicie, że ewolucja o wzrastającym wciąż tempie doprowadzi do załamania się zjawiska, do jakiejś katastrofy społecznej, czy ekonomicznej i do powrotu bytowania w warunkach znacznie prymitywniejszych.

6. Podstawą zabiegów, zmierzających do rozwiązania lub złagodzenia kwestji socjalnej robotniczej, jest bezpośrednie lub pośrednie podnoszenie zarobków. Ponieważ ogólne podnoszenie zarobków wywołuje podnoszenie się cen na wszelkie wogóle produkty, to znaczy wywołuje deprecjację pieniądza, przeto zjawia się pytanie, w jakim stopniu możliwe jest istotne podnoszenie zarobków robotnika. Drugiem zaś pytaniem byłoby, jakie czynniki umożliwiają to istotne podnoszenie.

Wywołany przez podnoszenie płac robotniczych wzrost cen towarów robotnik sam odczuwa jako konsument. Ale chociażby owo podnoszenie płac było zupełnie równomierne we wszystkich gałęziach wytwórczości, nie znaczy to jednak, aby wzrost cen musiał być proporcjonalny do wzrostu płac. Wyobraźmy sobie, że pomimo ogólnego podniesienia płac robotniczych, zespół produkcyjny pozostaje taki sam, jak poprzednio, to znaczy podniesienie płac nie wywołuje zmiany sposobu produkcji, użycia większej ilości maszyn i t. d. Jeżeli w tych warunkach cała wartość produkcji w izolowanym państwie albo na kuli ziemskiej wyrażała się cyfrą A bezwzględnych jakichś wartości, to pomimo podniesienia płac robotniczych, owo A nie zmieni się. Jeżeli poprzednio robotnicy w formie płacy zarobkowej otrzy-

mywali razem wartość B, wszystkie zaś pozostałe warstwy narodu C, to otrzymamy równanie dla warunków przed podniesieniem płac

$$A = B + C$$

Po podniesieniu płac robotnicy mogą wywalczyć sobie część C, równą dajmy na to X, w takim razie równanie zmieni się w ten sposób:

$$A = (B + X) + (C - X).$$

Jeżeli C równe jest np. 40% A, to wywalczenie przez robotników nawet znacznej części owego C, dajmy na to $\frac{1}{4}$ C, nie podniesie tak znacznie faktycznej wartości zarobków. Mianowicie przy $\frac{1}{4}$ C zwyżka faktyczna (nie cyfrowa) zarobków robotniczych wyrazi się cyfrą 10% A, czyli 16.7% B.

O wiele więcej może poprawić się byt robotnika w razie postępu techniki i jednoczesnego z tem podnoszenia płac. Jeżeli produktywność tego samego zespołu wzrasta kolejno o 10%, 20%, 50%, 100%, a płaca robotnicza pochłania stale 60% wartości wytwarzanych dóbr, to będzie się ona kolejno wyrażała w procentach pierwotnej cyfry A, jak następuje:

$$66\% A, 72\% A, 90\% A, 120\% A.$$

O ileby zaś zorganizowana warstwa robotnicza nie dopuściła innych warstw do korzystania ze zwiększonej produkcji, t. j. sama zgarniałaby cały jej przyrost, podniosłaby ona swój dobrobyt o:

$$16.7\% B, 33.3\% B, 83.3\% B, 166.7\% B.$$

W jednym i drugim wypadku wzrost zarobków robotniczych jest istotny, tylko że w drugim wypadku jest on znacznie większy niż w pierwszym.

Natomiast, o ile technika produkcji nie postępuje, a wzrost płac roboczych wywołuje równomierny wzrost cen, to równanie $A = B + C$ nie ulega zmianie i robotnicy w sumie otrzymują tę samą ilość wartości, jak przedtem, z tą tylko różnicą, że wszystko liczone jest na pieniądź o odpowiednią ilość procentów wyżej.

KWESTJA ROBOTNIKA ROLNEGO JAKO KWESTJA SOCJALNA

7. W przemyśle jeden wielki wynalazek albo szereg drobnych wynalazków może w znacznym stopniu podnieść produktywność tego samego przedsiębiorstwa, obsługiwanego przez tę samą liczbę robotników. Wynalazca weźmie za swój wynalazek bardzo nieznaczną część spowodowanego przezeń przyrostu produkcji. Większą część chciałby wziąć dla siebie przedsiębiorca, weźmie też znaczną część i konsument. W tym wypadku zorganizowana klasa robotnicza może z owego przyrostu produktywności zagarnąć dla siebie bardzo wiele.

Inaczej jest w rolnictwie. Postęp techniki rolniczej daje wprawdzie pewne sposoby zaoszczędzania pracy ręcznej, pewne wynalazki lub metody postępowania (np. drenowanie gruntów, zastosowanie siewu rzędowego) podnoszą produktywność rolnictwa, ale obok tego postęp techniki rolniczej wymaga coraz większego stosowania pracy w stosunku do tej samej przestrzni. W rezultacie na tę samą ilość pracy ręcznej w gospodarstwie wiejskiem prymitywnem może wypadać nawet znacznie więcej produktów niż w gospodarstwie intensywnem. Największą produkcję na jednostkę pracy ręcznej wykazują gospodarstwa prymitywne Nowego Świata, przeciwnie — najmniejszą produkcję na jednostkę pracy dają gospodarstwa karłowe i parcelowe Europy, najbardziej intensywnie zagospodarowane. W tym ostatnim wypadku mamy jeszcze do czynienia z gorszym wyzyskaniem pracy w gospodarstwach małych rozmiarów.

Z powyżej wyłożonych powodów robotnik wiejski nie ma zazwyczaj możliwości wywalczenia sobie lepszych warunków bytu bez zmniejszania się naszej wartości C. To znaczy bezwzględne, nie tylko cyfrowe podnoszenie płac robotnika rolnego, chociażby nawet równoległe do postępu techniki gospodarstwa wiejskiego, musi w normalnych warunkach wywołać bezwzględne podrożenie produktów rolnych. Innemi słowy, robotnik rolny poprawi w tym wypadku swój byt kosztem ludności nierolniczej, głównie robotnika przemysłowego.

8. O ile produkcja rolnicza odbywa się bez udziału właściwego robotnika, t. j. w gospodarstwach drobnych, nie donajmujących robotnika, to napozór przeciwstawność interesów rolnika

(pracownika rolnego), a interesów ludności miejskiej, jest jeszcze większa. Jednakże owa przeciwstawność faktycznie może w tym wypadku objawiać się nawet w łagodniejszej formie i nie prowadzić do następstw dla ludności miejskiej niepożądanych. Praca samego rolnika i jego rodziny może być stosunkowo mało produkcyjna, ale tej pracy ów rolnik z rodziną daje bardzo wiele. Niema 8-godzinne go dnia roboczego, niema próżnowania w razie braku dozoru. Co najważniejsze zaś — rolnik taki wcale nie liczy, ile pracy zużył. Zresztą liczyć nawet nie może, gdyż obok pracy istotnie produkcyjnej może on, jako zamilowany gospodarz, wykonywać pracę i mniej produkcyjną. Oprócz tego nawet najbardziej produkcyjna praca na własnym zagonie może dawać rolnikowi wielkie zadowolenie. Słowem, jak to już miałem możność wspomnieć, u drobnego rolnika czynności ściśle produkcyjne nie są odgraniczone od czynności, które dla samego gospodarza mają raczej charakter konsumpcji niż produkcji, chociaż de facto są produkcyjnymi.

9. Mówiąc o przeciwstawności interesów rolnika jako pracownika rolnego do interesów ludności miejskiej, należy jednak zaznaczyć, że istnieje również i solidarność tych interesów. Zresztą jest to bardzo powszechne, że obok przeciwstawności istnieje wzajemna zależność pomiędzy poszczególnymi warstwami ludności, jak również pomiędzy poszczególnymi gałęziami produkcji. Rolnik jest odbiorcą dóbr i usług wytwarzanych przez ludność nierolniczą. Tamte kategorie ludności są odbiorcami produktów rolniczych.

Poprzednio już mówiłem, że wskutek niemożności stosowania na wielką skalę siły mechanicznej i wogóle wszelkiego rodzaju wynalazków i t. p., w rolnictwie na jednostkę pracy przypada wytworzonych wartości mniej niż w przemyśle. Ale i przemysł niezawsze należycie jest zorganizowany, przedewszystkiem zaś wskutek konkurencji niezawsze wyzyskuje w kierunku produkcyjnym wszelkie swoje możliwości, przeciwnie, wiele energii i środków traci się na zwalczanie konkurencji.

Dzisiaj, gdy wskutek porozumień kartelów, koncernów i trustów, konkurencja między przedsiębiorstwami przemysłowymi

KWESTJA ROBOTNIKA ROLNEGO JAKO KWESTJA SOCJALNA

stopniowo zanika, zjawia się pytanie, czy wobec tego zorganizowany przemysł nie będzie zbyt eksplloatował rolnika. Próby tego istotnie widzieliśmy w różnych krajach. Jednakże dobrze zrozumiany interes przedsiębiorstwa przemysłowego wymaga należytego prosperowania produkcji gospodarstw wiejskich.

Gdyby społeczeństwo organizowane było przez mądrego autokratę, musiałby on ułożyć stosunki między rolnictwem a innymi gałęziami produkcji w ten sposób, ażeby wytwarzać jaknajwięcej produktów przemysłowych, zaopatrywać w nie ludność i podnosić skalę życia. Im skala życia całego społeczeństwa jest wyższa, tem w budżetach poszczególnych rodzin i jednostek mniejszą procentową pozycję stanowią wydatki na żywność.

W rezultacie im społeczeństwo jest bardziej przedsiębiorcze i pracowite, tem więcej będzie produkowało i konsumowało wytworów przemysłowych i zużywało usług, tem mniejszy procent z budżetu każdej rodziny będzie trafiał do kasy rolnika, jako zapłata za dostarczone przez niego produkty. Ale rolnik w takim społeczeństwie jest również dobrze sytuowany t. j. i w jego budżecie pozycja środków spożywczych będzie mniejsza niż wszelkie inne pozycje razem wzięte.

Harmonja między produkcją rolniczą a przemysłową będzie ustanowiona wtedy, jeżeli rolnik nie będzie odsuwany od dobrodziejstw cywilizacji t. zn., jeżeli za swoje produkty będzie brał ceny takie, ażeby budżet jego mógł być ukształtowany podług norm obowiązujących w danem społeczeństwie. Jeżeli jednak rolnik będzie musiał swoje produkty sprzedawać po zbyt niskiej cenie, to w rezultacie nie będzie on mógł nabyć tych środków, które wchodzą do normalnego gospodarstwa domowego w danem społeczeństwie i wogóle będzie stał na niższym stopniu pod względem dobrobytu materialnego niż np. robotnik przemysłowy. Nastąpi wtedy dysharmonja w życiu gospodarczem, wystąpić może kryzys, a przedewszystkiem skutkiem tego zjawi się groźne wychodźtvo ze wsi do miasta. Uniejętna polityka państwowa może jednak zapobiegać wspomnianej wyżej dysharmonji.

10. Narazie nie można przewidywać ustroju rolnego, zupełnie pozbawionego pracy najemnej. Nawet w krajach chłopskich, jak np. w Bawarii, liczba robotników rolnych jest bardzo pokąźna. Jeszcze jest większa liczba tych robotników w krajach, które obok gospodarstw włościańskich posiadają większą ilość gospodarstw folwarcznych. Podobnie rzecz się ma w Polsce.

O ile w tych warunkach klasa robotnicza wogóle zdoła sobie wywalczyć warunki bytu, o które jej chodzi, to robotnika można zestawiać z robotnikiem miejskim, a niejako przeciwstawiać gospodarzowi—drobnemu rolnikowi. Chociażby więc produkcja rolnicza posługiwała się metodami, które dają w sumie na jednostkę pracy stosunkowo niewiele produktów, i chociażby stąd wynikała mała opłacalność pracy w gospodarstwach włościańskich, gospodarstwo folwarczne lub kmieccie będzie musiało dawać swemu robotnikowi warunki, zbliżone do tych, jakie ma robotnik miejski. O ile prowadziłoby to do nierentowności gospodarstwa folwarcznego, nastąpiłoby automatyczne zredukowanie ilości folwarków z pozostawieniem przy życiu tych, które dzięki np. specjalizacji, albo dzięki zamilowaniu do rolnictwa bogatego właściciela folwarku, mogą opłacać robotnika bardzo wysoko.

11. Od końca w. XIX żyliśmy w okresie budzenia się świadomości robotnika rolnego w Polsce. Powszechne było dążenie tego robotnika do poprawy bytu. W związku z tem zauważyć można było wielką ruchliwość robotników, łatwe decydowanie się na emigrację do miast i zagranicę. Zjawily się potrzeby, które robotnik rolny nie tylko chciał zaspokoić, ale częściowo faktycznie lub pozornie mógł zaspokoić, emigrując ze wsi.

Chcąc zatrzymać robotnika na wsi. przedsiębiorstwo rolne musiało dać możność robotnikowi zaspokojenia tych potrzeb na miejscu, albo też musiało wynaleźć równoważnik, któryby starczył za częściowe niezaspokojenie tych potrzeb.

Przewidując dalszą ewolucję w tym samym kierunku, dochodzimy w odniesieniu do kwestji robotniczej na wsi do pytania, postawionego w punkcie 5 niniejszego paragrafu, które tam po-

KWESTJA ROBOTNIKA ROLNEGO JAKO KWESTJA SOCJALNA

stawiliśmy w stosunku do kwestji socjalnej robotniczej, mianowicie do pytania, jak możemy rozwiązać albo złagodzić kwestję socjalną. Tutaj zaś szczególnie chodzi nam o kwestję tę odnośnie do robotnika rolnego.

Zastanówmy się więc, jakie są potrzeby robotnika rolnego, który już doszedł do pewnego poziomu kulturalnego.

W pierwszej linii występują potrzeby materialne, tyżące się zarówno chwili obecnej, jak i zabezpieczenia się przeciw wszelkim ewentalnościami życiowym. Szczególnie robotnikowi rolnemu, żyjącemu na wsi, chodzi nietylko o wysokość wynagrodzenia w gotówce i naturaljach, lecz także i o odpowiadające jego wymaganiom mieszkanie.

Drugą potrzebą jest potrzeba wypoczynku i posiadania znaczniejszej ilości czasu dla siebie. Chodzi więc robotnikowi o skrócenie dnia pracy, o przedłużenie wypoczynku niedzielnego, oraz o urlopy.

Następnie robotnik dąży także do osiągnięcia maksimum wolności, oraz należytego obchodzenia się z nim zwierzchników. Stały robotnik rolny w gospodarstwie rolnem, jak mówiłem, nie tylko jest podległy swemu zwierzchnikowi w godzinach pracy, lecz i poza godzinami temi jest bardzo skrępowany. Mieszkając we dworze w czworakach, albo jako czeladnik pod jednym dachem z chlebowawcą — kmieciem, nie może zatracić świadomości tego, że pracodawca w każdej chwili może zażądać odeń pewnej usługi. Nie może on czuć się tak wolnym poza godzinami pracy, jak robotnik fabryczny lub najemnik na wsi. Tamci po opuszczeniu fabryki lub gospodarstwa po pracy stają się ludźmi zupełnie wolnymi, gdy przeciwnie fernal nietylko w dni świąteczne ale i powszednie, odrobiwszy swą pracę, nie jest jeszcze mimo to wolny.

Potrzeba wolności poza godzinami pracy u robotnika wiejskiego nie może być w całej pełni urzeczywistniona, gdyż z natury rzeczy gospodarstwo wiejskie musi mieć robotników do dyspozycji na każde zawołanie. Z drugiej strony, skrępowanie wolności ordynariusza lub czeladnika, wynikające na skutek przebywania robotnika stale pod okiem zwierzchności, mogłoby

być w znacznym stopniu zredukowane. W każdym razie, o ile robotnik dąży do uzyskania zupełnej wolności poza godzinami pracy, gospodarstwo wiejskie, chcąc konkurować z przemysłem, musiałyby w tej lub innej formie wzamian za skrepowanie dać mu pewną rekompensatę.

Dalej, robotnik wiejski dążyć może do rozrywek miejskich, oraz do zaspokojenia mniej lub więcej rozwiniętych potrzeb duchowych. Częściowo jest to możliwe do urzeczywistnienia przez tworzenie domów ludowych, teatrów amatorskich i t. d. O ile nie jest możliwe całkowite zaspokojenie tej kategorii potrzeb, znowu gospodarstwo wiejskie w celu wytrzymania konkurencji z przemysłem musiałyby dawać jakąś rekompensatę swoim robotnikom.

Wreszcie potrzebą każdego współczesnego robotnika jest uzyskanie widoków awansu społecznego. Widoki te u robotnika miejskiego są w rzeczy samej małe. Ale robotnikowi wiejskiemu, patrzącemu na życie miejskie z odległości, wydawać się one mogą dosyć znaczne. Sporadyczne i rzadkie wypadki dorobienia się robotnika miejskiego mogą być przez robotnika wiejskiego uogólniane i przeceniane. Tymczasem np. fornał w Polsce przed wojną nie miał prawie wcale widoków awansu. Może więc i za to robotnikowi wiejskiemu należałoby dać rekompensatę.

12. Z powyższego widzimy, że jeżeli ewolucja doprowadzi do zrównania stanowiska robotnika wiejskiego ze stanowiskiem robotnika miejskiego i jeżeli jednocześnie robotnik wywalczy sobie pożądane warunki bytu, nie znaczy to jeszcze, aby przedsiębiorstwo rolne mogło tak zaspakajać potrzeby robotnika, jak przedsiębiorstwo przemysłowe. Wspomniałem jednak, że przedsiębiorstwo rolne, chcąc uniknąć emigracji robotnika, musiałyby za owo niedorównanie warunkom, jakie daje przemysł, znaleźć taką rekompensatę, któraby zapobiegła emigracji, t. j. była w oczach robotnika co najmniej równoważycielską z utratą częściową wolności poza godzinami pracy, utratą przyjemności miejskich i t. d. W pewnych razach bardzo silną rekompensatę może uzyskać robotnik rolny za tamte wartości w daleko więk-

KWESTJA ROBOTNIKA ROLNEGO JAKO KWESTJA SOCJALNA

szych widokach awansu społecznego na wsi niż w mieście. Np. w Belgji rozpowszechnione jest między robotnikami wiejskimi dążenie do zdobycia samodzielności gospodarczej w ten sposób, że robotnik stara się zostać drobnym dzierżawcą. Takie aspiracje robotnika zmieniają do gruntu pogląd jego na wszelkie prerogatywy, które posiada robotnik miejski. O ile istotnie praca robotnika jest tak opłacana, iż może on czynić oszczędności, a z drugiej strony, o ile przy pomocy tych oszczędności może dojść do posiadania własnego, choćby dzierżawionego narazie gospodarstwa, robotnik wiejski nie będzie pod innym kątem widzenia porównywał swego stanowiska ze stanowiskiem robotnika miejskiego, jak tylko pod tym, ile tamten może zaoszczędzić, a ile może zaoszczędzić on sam.

13. Kwestja robotnika rolnego, z punktu widzenia jego potrzeb, wykazuje wzrastające tempo swego rozwoju, podobnie jak i kwestja robotnika rolnego, rozpatrywana z punktu widzenia potrzeb gospodarstwa wiejskiego. Najpierw budzi się stopniowo świadomość w masach robotniczych, że istnieje możność dążenia do poprawy bytu, później zjawia się to dążenie, połączone z czynem. Powstaje więc emigracja ze wsi. Następnie robotnik zaczyna stawiać żądania, które, wzrastając coraz bardziej, w rezultacie zmierzają do wywalczenia wszechstronnego zaspakajania potrzeb warstwy robotniczej, a przynajmniej do zrównania pod tym względem robotnika wiejskiego z robotnikiem miejskim. I tutaj znowu nie jesteśmy w możności powiedzieć, czy można znaleźć punkt, na którym ewolucja zatrzyma się, to znaczy, kiedy robotnik poczuje, że mniej więcej ma to wszystko, czego żąda.

§ 4. *Ustawodawstwo robotnicze i polityka robotnicza państwa.*

1. Pogląd na ustawodawstwo robotnicze wyznawców liberalizmu ekonomicznego. W okresie liberalizmu ekonomicznego powszechnie przyjętą była zasada niewtrącania się władzy publicznej do umowy pracownika z pracodawcą. Uznawano zupełną wolność jednostki, przesadnie zaś tłumaczo-

no tę wolność w ten sposób, iż dwie jednostki mogą zawrzeć jaką bądź umowę najmu, choćby widocznie krzywdząca jedną ze stron. Uznawano, iż nikt nie ma obowiązku pracować, zato też nikt nie ma prawa do pracy. Pojęcie »prawo do pracy« w tem rozumieniu oznacza obowiązek jakiegoś czynnika publicznego zagwarantowania pracy płatnej każdemu obywatelowi kraju. Uznawano więc, że robotnik nie ma prawa żądać od państwa dostarczenia mu możności zarobkowania.

Liberalizm ekonomiczny uznawał, że umowa najmu posiada charakter prywatno-prawnej umowy między dwiema jednostkami. Na wypadek niezdolności do pracy, lub braku pracy robotnik pozostawiony zostaje swemu losowi. W czasie pracy, o ile umowa z robotnikiem nie wprowadza pewnych zastrzeżeń, pracodawca sam, bez wpływu państwa, oznacza różne warunki pracy, jak np. długość dnia roboczego, zajęcie w tych lub innych godzinach dnia lub nocy, jakość narzędzi pracy, pomieszczenia i t. d.

Strony ujemne takiego stanu rzeczy są dla robotnika aż nadto widoczne. Poszczególny robotnik jest słaby nie tylko ekonomicznie, ale nawet i moralnie; jest więc on narażony na wyzysk ze strony pracodawcy przy zawieraniu umowy najmu. Istotnie, w okresie omawianym płace robotnicze były bardzo niskie, a długość dnia pracy była wielka. Wynagrodzenie zazwyczaj wystarczało robotnikowi tylko na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych, lecz nie mógł on myśleć o zebraniu oszczędności, zabezpieczających starość i pozwalających na przetrwanie okresów niezdolności do pracy, braku pracy i t. d. Kobiety i dzieci musiały również pracować, aby wspólnymi siłami zdobywać środki utrzymania dla całej rodziny. Zło potęgowane było jeszcze tem, że robotnik nie miał pewności, czy nie utraci zarobku, czy nie będzie mu groził brak pracy, a przez to i nędza.

Jeśli chodzi o robotnika rolnego, to sprawa miała się nieco odmiennie, chociaż bodaj jeszcze gorzej. Mianowicie w niektórych krajach istniały osobne przepisy, krępujące robotnika rolnego i dające pracodawcy władzę nad nim. Było to reminiscencją z okresu pańszczyźnianego.

USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE I POLITYKA ROBOTNICZA PAŃSTWA

2. Zmiana poglądów. Stopniowo jednak zaczęło dojrzewać przekonanie, że zupełna wolność, w rozumieniu liberalizmu ekonomicznego, przy umowach najmu jest niepożądana. Zjawia się przekonanie, że interesy robotnicze nie są interesami indywidualnymi, lecz zbiorowymi, że państwo powinno wejść w sprawy robotnicze. Pod wpływem tego przekonania rozpoczyna się stopniowy rozwój polityki socjalnej państwa. Dprowadza to do norm prawnych i do instytucyj, które stosunki robotnicze przenoszą pod względem prawnym ze sfery reguł prywatno-prawnych w dziedzinę zorganizowanej opieki publicznej nad robotnikiem i administracji publicznej.

3. Stopniowo robotnicy wywalczają sobie różne prawa, które dzisiaj mogą nam wydawać się zupełnie naturalnymi, a których byli oni pozbawieni w okresie panowania haseł liberalizmu ekonomicznego.

Pierwszem z nich jest prawo koalicji robotników. Liberalizm ekonomiczny zakazał tworzenia zmowy dla występowania wspólnymi siłami w obronie własnych interesów. We Francji zakaz koalicji wprowadzono podczas rewolucji w r. 1790, w Anglii w r. 1814, w innych państwach Europy również na początku w. XIX.

Związki zawodowe pracowników przemysłowych i górniczych w różnych krajach, występując gwałtownie przeciw temu zakazowi, wywalczyły z czasem jego zniesienie.

Dzisiaj we wszystkich krajach cywilizowanych robotnicy mają prawo koalicji dla obrony swoich interesów, mają więc prawo umawiać się co do wspólnych wystąpień, np. co do zorganizowania strejku.

Również stopniowo zdobyli robotnicy prawo tworzenia zrzeszeń formalnych. Dzisiaj nie możemy wyobrazić sobie ruchu robotniczego bez istnienia związków zawodowych. Był jednak czas, kiedy były one zakazane.

Związki zawodowe robotników rolnych powstają znacznie później niż związki zawodowe robotników przemysłowych. W niektórych krajach, aż do chwili wybuchu wojny światowej, istniały zakazy tworzenia takich związków.

4. Istnienie związków zawodowych, oraz prawo koalicji tworzą niejako pogotowie wojenne klasy robotniczej. Robotnikom, dzięki związkom, łatwo jest porozumieć się ze sobą, łatwo jest zorganizować strejk, zwłaszcza, że związki zawodowe często posiadają środki na prowadzenie strejku.

Z drugiej strony, związki zawodowe ułatwiają porozumiewanie się robotników z pracodawcami, lub ze związkami pracodawców. Tak samo robotnicy, zrzeszeni w te związki, łatwiej mogą bronić swoich interesów wobec władz państwowych, domagać się wprowadzenia tych lub innych ustaw, zarządzeń i t. p. Rezultat tego jest taki, że rozwój związków zawodowych bynajmniej nie oznacza rozwoju fali strejkowej. Przeciwnie, po długich latach tarć i zmaganiach dojść może do porozumień generalnych, skutkiem czego płace robotnicze ustanawiane będą podług istotnej możliwości przedsiębiorstwa, na zasadzie zgóry ustalonego klucza. Po okresie walki dojdzie się w ten sposób do skonstatowania solidarności interesów przedsiębiorcy i robotnika i do harmonijnego ich współdziałania.

5. Narazie jednak przeważnie dalecy jesteśmy od tej harmonji, są jednak przedsiębiorstwa i zakłady, gdzie strejk powinien być uznany za broń niedopuszczalną. Istnieją przecież zakłady użyteczności publicznej, jak wodociągi, tramwaje, koleje, przedewszystkiem zaś szpitale, gdzie strejk grozi katastrofą albo dla jednostek, które byłyby wtedy na szwank narażone, albo nawet dla całego życia społecznego i gospodarczego. Jednocześnie więc z wywalczeniem przez robotników lepszych warunków prawnych i materialnych swego bytu, zjawia się konieczność wydawania ustaw, zmierzających do przeciwstawienia się brutalnej walce strejkowej w pewnych dziedzinach pracy.

W niektórych krajach, także i w Polsce, do prac w ten sposób ochronianych zaliczają się również roboty rolne, strejk na wsi może doprowadzić do zniszczenia całorocznego wysiłku pracy, a więc odbić się katastrofalnie na życiu gospodarczem.

6. Ustawy, zmierzające do uniemożliwienia zatargów zbiorowych, we współczesnych warunkach mają na

USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE I POLITYKA ROBOTNICZA PAŃSTWA

celu nie zakaz strejku, lecz usunięcie jego przyczyny. Na takich ustawach robotnik zazwyczaj dobrze wychodzi. Niektóre kraje najbardziej demokratyczne, jak np. państwa Australji, oddawna już mają wprowadzone sądy rozjemcze i trybunały, ustalające warunki pracy, wobec czego strejk staje się bronią zbytęcną.

Umiejętne stwierdzenie solidarności interesów przedsiębiorcy i robotników oraz ustalenie klucza, podług jakiego robotnik ma brać udział w dochodach przedsiębiorstwa, istotnie usuwa przyczyny zatargów zbiorowych. Czyli w tych warunkach walka musi się zakończyć, istnieje zaś porozumienie między stronami. Taka teoretyczna harmonja może być, rzecz prosta, zakłócona z tych lub innych powodów i nie zapobiega radykalnie zatargom zbiorowym, niemniej jednak jej tendencją jest doprowadzenie do trwałej harmonji między robotnikami a przedsiębiorcami.

7. Ustawodawstwo o ochronie pracy. Liberalizm ekonomiczny doprowadził do tego, że w pierwszej połowie wieku XIX w Anglji zwożono całemi gromadami dzieci ze wsi do kopalń. Dzieci pracowały pod ziemią po kilkanaście godzin na dobę w warunkach najbardziej niehygienicznych. Skutkiem tego chorowały i wymierały masowo. Wogóle w tym czasie robotnik pracował nieraz w warunkach nadzwyczaj szkodliwych dla jego zdrowia.

To przeciągnięcie struny wywołać musiało reakcję. Rozpoczyna się po pewnym czasie wglądanie władzy państwowej w warunki pracy. Stopniowo rozwija się ustawodawstwo o ochronie pracy. W miarę rozwijania się związków zawodowych ustawodawstwo to zaczyna się rozszerzać. Ustanawiani są inspektorzy ochrony pracy, którzy pilnują przestrzegania ustaw.

W rolnictwie stosunki pracy o tyle są lepsze, że rzadko tylko robotnik zmuszony jest pracować w warunkach niehygienicznych, a praca nie naraża go na tyle niebezpieczeństw, co w przemyśle lub górnictwie. O ile nie brać pod uwagę młocki, czyszczenia zboża, pracy na polach ryżowych i t. d., to wogóle w rolnictwie praca odbywa się w wybitnie higienicznych warunkach.

Wskutek tego oraz z powodu, że ustawodawstwo robotni-

cze w rolnictwie pozostaje w tyle za innymi gałęziami produkcji, ustawodawstwo o ochronie pracy przed wojną tylko w małym stopniu tyczyło się rolnictwa. Obecnie sprawa się zmieniła wskutek stanowiska przywódców partyj robotniczych. Przepisy o ochronie pracy stosowane są i do rolnictwa, ustanawiani też są inspektorzy pracy w rolnictwie.

Ustawodawstwo o ochronie pracy ma na celu zapobieganie chorobom, powstającym pod wpływem danej pracy, ma na celu ochraniać życie robotnika, zapobiegać wypadkom oraz prowadzić ochronę moralności. Chodzi o utrzymanie czystości powietrza w fabrykach, zwłaszcza o specjalne rodzaje wentylacji i urządzenia przy tych rodzajach produkcji, które zanieczyszczają powietrze kurzem i szkodliwymi gazami. Dalej, w ustawodawstwie o ochronie pracy chodzi o zapewnienie dostatecznej ilości światła w fabrykach, utrzymanie czystości i t. d.

Ustawodawstwo o ochronie pracy jest obszerne, składające się nie tylko z ustaw ogólnych, ale i szeregu przepisów szczególnych dla poszczególnych działów produkcji.

Dla produkcji rolniczej wszelkie te przepisy są zazwyczaj bezprzedmiotowe.

8. **Ochrona dzieci i kobiet.** Ustawodawstwo o ochronie pracy specjalną uwagę zwraca na pracę dzieci i kobiet.

Niemal powszechnie przyjętą jest w tym ustawodawstwie zasada, że dzieci w wieku szkolnym nie powinny być wogóle do pracy zarobkowej dopuszczane. Z tego powodu odnośna ustawa zakazuje najmowania do pracy zarobkowej dzieci, dajmy na to, poniżej lat 12.

Młodzież mniej więcej od lat 13—18 podlega w różnych krajach dosyć radykalnym przepisom o ochronie pracy. Zwłaszcza chodzi o zakaz pracy nocnej, szkodzącej zdrowiu. Czas pracy dla młodzieży do lat 16 może być ograniczony do 6 godzin dziennie.

W gospodarstwie wiejskiem praca dzieci może być stosowana bez szkody dla ich zdrowia. Dzieci, przebywając na świeżym powietrzu przy pracach lekkich, nie tylko nie tracą zdrowia, lecz przeciwnie — praca taka może dodatnio wpływać na rozwój ich

USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE I POLITYKA ROBOTNICZA PAŃSTWA

organizmu. Istnieje tylko kolizja z nauczaniem przymusowem. Ale wobec zbiegania się wakacyj szkolnych z najpilniejszymi robotami w gospodarstwie, dzieci w wieku szkolnym de facto mogą być bez szkody dla kogokolwiek w rolnictwie zatrudniane.

Kobiety wymagają szczególnej ochrony przed połogiem i po połogu. Najmniej należy dawać 3 tygodnie odpoczynku przed rozwiązaniem i 6 tygodni po rozwiązaniu. Powszechnie zaś panuje przekonanie, że najlepiej byłoby, gdyby kobieta zamężna pracą zarobkową nie potrzebowała się zajmować, lecz była gospodynią domu i wychowawczynią dzieci. Wobec trudności dojścia do tego ideału, ustawodawstwo o ochronie pracy ustanawia tylko odpowiedni termin wypoczynkowy przed połogiem i po połogu.

Konkurencja międzynarodowa utrudnia szersze stosowanie ochrony kobiet i dzieci. Wogóle praca kobiet i dzieci jest tańsza niż praca mężczyzn, a wydanie zakazu pracy, dajmy na to, kobiet zamężnych, przeniosłoby cały ciężar utrzymania rodziny na barki samego mężczyzny, głowy rodziny. Przez to praca męska musiałaby być jeszcze droższa. O ile więc który kraj zechciałby zastosować tak radykalną ochronę pracy kobiet, narażałby on przedsiębiorców swoich na niemożliwość konkurowania z przemysłem innych krajów, gdzie praca kobiet nie jest zakazana. Istnieje jednak dążenie do ujednostajnienia ustawodawstwa robotniczego we wszystkich krajach. Gdyby do tego doszło, zapewne radykalniej można byłoby postawić kwestję ochrony pracy kobiet i dzieci.

9. Ogólna ochrona pracy. Ustawy, dotyczące ogólnej ochrony pracy, bywały zazwyczaj przedmiotem silniejszych walk, niż ustawy specjalne, dotyczące ochrony pracy kobiet i dzieci. Powszechnie jest znana walka klasy robotniczej o maksymalną długość dnia roboczego. Przy dochodzeniu do władzy stronnictw lewych zaczyna być urzeczywistniane hasło tej walki—8-godzinny dzień roboczy ze skróceniem jeszcze tego dnia do 6-ciu godzin w soboty. W Polsce mamy już ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym. (Dekret z dn. 23 listopada 1918 r.).

Klasa robotnicza prowadzi jeszcze walkę o ustawowe ustale-

nie płac minimalnych, zazwyczaj dla pracy niewykwalifikowanej, przyczem praca wykwalifikowana opłacana być musi odpowiednio wyżej. Jakoż do ustaw, dotyczących ochrony pracy, na skutek żądań robotników może być wprowadzone nie tylko ograniczenie długości dnia roboczego, lecz i określenie minimum płac w pewnych kategoriach pracy.

Inne przepisy o ochronie pracy nie są zazwyczaj postulatami tak bardzo bojowymi, jak poprzednie dwa żądania. Przeciwnie, robotnicy często nie lubią poddawać się przepisom, chroniącym ich od wypadków, lub zapobiegającym chorobom. Z tego powodu przepisy omawiane muszą być nieraz wykonywane przymusowo, nawet w stosunku do tych samych robotników, o których dobro chodzi.

Wspomniałem już, że przestrzeganie ustaw o ochronie pracy należy do t. zw. inspektorów pracy.

10. **Ubezpieczenia społeczne (robotnicze).** Ubezpieczenia społeczne są niejako koroną ustawodawstwa robotniczego i akcji państwowej w zakresie polityki socjalnej. Do ostatniej chwili znajdują się one w stadium nieustannego rozwoju, i niema jeszcze kraju, gdzieby ubezpieczenia te całkowicie spełniały rolę, jaką wkładać na nie można.

Celem ostatecznym całkowicie zorganizowanego systemu ubezpieczeń społecznych jest zabezpieczenie robotnika i każdego obywatela kraju, który tego potrzebuje, przed wszelkimi ewentualnościami ujemnymi w życiu.

Ubezpieczenia społeczne mogą być następujących rodzajów:

- 1) Ubezpieczenia na wypadek choroby;
- 2) „ od nieszczęśliwych wypadków;
- 3) „ na starość;
- 4) „ od bezrobocia;
- 5) „ na korzyść dzieci np. do lat 15, oraz wdowy na wypadek śmierci męża;
- 6) „ na koszty pogrzebu.

Rozwój ubezpieczeń społecznych zmierza do zorganizowania zaspokojenia wszystkich tych potrzeb.

Ubezpieczenia społeczne, łącznie z ochroną pracy i innym

USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE I POLITYKA ROBOTNICZA PAŃSTWA

ustawodawstwem robotniczym, są czynnikiem, sięgającym bardzo głęboko w zasadnicze warunki bytu najszerszych warstw ludności. O ile ubezpieczenia społeczne objąby zdołały wszystkie wymienione kategorie potrzeb, a świadczenia z tytułu tych ubezpieczeń byłyby dostatecznie wydatne, to indywidualna walka o byt zmniejszałaby się coraz bardziej. Człowiek coraz bardziej stawałby się członkiem grup solidarnych. Miałby on byt łatwy i prosty, nie czekałyby go bowiem przeciwności życiowe, doprowadzające go do nędzy lub degradujące ze stanowiska społecznego, jakie zajmuje.

Nie należy jednak sądzić, że równowaga w życiu szerokich warstw ludności, jest czemś nowem, dotąd nieznanem. W innej formie podobna równowaga istniała przed zwycięstwem hasel liberalizmu ekonomicznego w miastach w klasie rzemieślników. Organizacja cechów zapewniała rzemieślnikom byt średnio dostatni, zabezpieczający ich przed nędzą i tylko katastrofy żywiołowe, lub wojny unicestwiała ten znośny i równy byt rzemieślnika.

Zbyt zrównoważone życie człowieka posiada poza bezprzecnie wielką ilością stron dodatnich, także sporo stron ujemnych. Człowiek zatracą w tych warunkach rzutkość i energję indywidualną. Wpływa to na obniżanie się poziomu energii całego narodu, a to prowadzić może do następstw niepożądanych, a nawet niebezpiecznych. I z tego powodu o ile prąd życia niesie społeczeństwo w kierunku zorganizowania ludności miejskiej w solidarne grupy, pędzące żywot równy i spokojny, to wielce pożądanem jest istnienie w narodzie szerokich także warstw samodzielnych gospodarzy rolnych. Chodzi o to, żeby obok ludzi, będących niesamodzielnymi kółkami dobrze zmontowanej maszyny społecznej, działały również liczne jednostki, będące z racji posiadania własnych warsztatów pracy odpowiedzialnymi — w stosunku do bytu swego i swej rodziny — kierownikami i pracownikami tych warsztatów. Inna rzecz, że i gospodarze więcej przez kooperatywy organizują się, przez co indywidualna ciężarna zastępowana być może w znacznym stopniu sprawnością i dobrem zorganizowaniem samych kooperatyw. Jednakże ko-

operatywy rolnicze nie eliminują potrzeby ciągłego myślenia o jutrze, nie usuwają więc z życia ekonomicznego samodzielnej troski o byt. Przenoszą tylko kooperatywy pewną część tej troski z barków poszczególnych osób na organizacje zbiorowe.

11. **Publiczne pośrednictwo pracy.** Ważnym objawem polityki robotniczej państwa jest publiczne pośrednictwo pracy. Współczesne życie ekonomiczne musi opierać się o organizacje, dające wszechstronne informacje. Między innymi przedsiębiorstwo powinno znać rynek pracy, a robotnik powinien wiedzieć, gdzie istnieje popyt na pracę. Aby zadość uczynić temu żądaniu, zakładane są publiczne biura pośrednictwa pracy.

Przed wojną istniały omawiane biura w Galicji, utrzymywane przez władze krajowe. Odgrywały one ważną rolę w dostarczaniu robotnika przedsiębiorstwom rolnym, a także w dostarczaniu pracownikom rolnym zarobków.

Obecnie działają państwowe biura pośrednictwa pracy. Są to albo biura powiatowe, albo też biura na mniejszy teren obliczone, chociaż nieraz bywają biura obejmujące i parę powiatów.

12. **Próby międzynarodowej regulacji kwestji robotniczej.** Wspomniałem, że ochrona pracy, zbyt daleko posunięta w jednym kraju, powoduje przewagę produkcji kraju konkurującego, który nie posiada tak krepujących przepisów. Tyczy się to tak samo i ubezpieczeń społecznych. Aby dać możliwość należytego rozwoju ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych bez obawy konkurencji międzynarodowej, czynione są poważne próby przeniesienia regulacji tych zagadnień na teren Ligi Narodów. W myśl traktatu wersalskiego powołane zostało do życia przy Lidze Narodów »Międzynarodowe biuro pracy« z siedzibą w Genewie. Biuro ma prawo stawiania wniosków oraz uchwalania postanowień. Wnioski nikogo nie obowiązują, natomiast postanowienia są o tyle obowiązujące dla rządów członków Ligi Narodów, że powinny one w ciągu roku, a najdalej 18 miesięcy, wnieść odpowiednie projekty ustaw do swoich ciał ustawodawczych. Jednak ciała ustawodawcze mogą taki projekt odrzucić.

Biuro wspomniane zapewne odegra poważną rolę przede-

ZAŁATWIANIE ZATARGÓW ZBIOROWYCH W ROLNICTWIE W POLSCE

wszystkiem jako teren dla porozumiewania się międzynarodowego w kwestji robotniczej.

§ 5. *Załatwianie zatargów zbiorowych w rolnictwie w Polsce.*

1. Sprawa strejków i wogóle zatargów zbiorowych w rolnictwie była u nas bardzo aktualna odrazu po wskrzeszeniu Państwa Polskiego. Jednocześnie r. 1919 i następny był bardzo niebezpieczny ze względu na brak dostatecznej ilości środków spożywczych w kraju, wskutek zrujnowania rolnictwa przez wojnę. Należało więc odrazu pomyśleć o przeciwstawieniu się zniszczeniu plonów wskutek strejków w rolnictwie. Wydano wtedy ustawę już w marcu 1919 r., dotyczącą zatargów zbiorowych w rolnictwie, którą następnie zamieniono na nową ustawę z dnia 1 sierpnia 1919 r. »O załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a robotnikami rolnymi«.

Pod datą 2-go sierpnia tegoż roku wydano jeszcze osobną ustawę o zabezpieczeniu sprzętów i zasiewów rolnych. Działała ona tylko w ciągu 3-ch miesięcy i wogóle była to ustawa karna.

Poprzednio wymieniona ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych uległa pewnym modyfikacjom, do dzisiaj jednak obowiązuje. Pierwotnie działała ona tylko w b. zaborze rosyjskim i austriackim, na terenie b. zaboru pruskiego wydane były specjalne rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej.

W r. 1921 pod datą 11 marca wydano nowelę do ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r., następnie w r. 1924 rozszerzono częściowo działanie tej noweli na b. zabór pruski, wreszcie wydano jeszcze w r. 1930 pod datą 25 lutego drugą nowelę do ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r.

2. W myśl ustawy z r. 1919 zatargi zbiorowe pomiędzy robotnikami rolnymi a pracodawcami mogą być załatwiane przez strony zainteresowane przy pomocy trzech czynników: 1) inspektorów pracy, 2) komisyj polubownych, 3) komisyj rozjemczych.

Inspektor pracy działa w ten sposób, że na żądanie jednej ze stron, albo z własnej inicjatywy wzywa on obie strony zainte-

resowane i nakłania je do ugody. Albo też inspektor proponuje wybranie komisji polubownej. Jeżeli chodzi o umowy, obowiązujące na cały powiat, Komisja polubowna tworzy się przez wydelegowanie z ramienia wszystkich zalegalizowanych i działających na terenie powiatu związków i organizacji zawodowych obu stron upoważnionych delegatów. Przewodniczącym komisji jest inspektor pracy. Jeżeli związki uchylają się od wysłania delegatów, albo też nie ma tych związków, sami zainteresowani wybierają delegatów, albo nawet, o ile z jednej strony liczba zainteresowanych nie przekracza dziesięciu, mogą stawać wszyscy razem.

Jeżeli nie dojdzie w Komisji polubownej do ugody, na żądanie jednej ze stron inspektor pracy proponuje drugiej stronie powierzenie sporu decyzji Komisji rozjemczej. Komisja ta nie jest już ciałem, dążącym do doprowadzenia do zgody, lecz posiada charakter sądu rozjemczego, t. j. orzeczenia jej są obowiązujące dla stron obu, lub dla całego powiatu. W każdym razie komisja powstać może za zgodą obu stron. Komisja składa się:

- 1) z 3 — 5 przedstawicieli pracodawców,
- 2) z 3 — 5 pracowników rolnych,
- 3) z przewodniczącego, wybranego przez wymienionych powyżej członków komisji, albo też w braku zgody ich — z delegowanego przez Ministerstwo Pracy.

Członków komisji rozjemczej delegują związki i organizacje zawodowe na tych samych zasadach, jak do komisji polubownej. Gdy to nie dochodzi do skutku, zarządzane są dwustopniowe wybory, w ten sposób, że każda gmina wybiera po jednym delegacie od pracowników i pracodawców, odnośni zaś delegaci wybierają już członków Komisji.

Postępowanie w komisji rozjemczej jest publiczne, jak w sądzie, orzeczenia jej, w razie potrzeby, mogą być wykonywane przymusowo. Wykonanie należy do właściwego sądu, który może poddać orzeczenia komisji rewizji i ewentualnie uchylić je w pewnych, przewidzianych przez ustawę wypadkach.

Umowy pracy, powstałe na zasadzie orzeczenia komisji rozjemczej albo ugody w komisji polubownej lub zawarte wobec in-

ZALATWIANIE ZATARGÓW ZBIOROWYCH W ROLNICTWIE W POLSCE

spektora pracy, podlegają ogólnym przepisom prawa cywilnego, a w szczególności przepisom o umowie pracy. Konsekwencją niewykonania obowiązków przez pracowników jest utrata prawa do korzystania z mieszkań, pastwisk i innych świadczeń in natura, jakie pracownik rolny otrzymuje od pracodawcy.

3. Ustawa z dnia 11 marca 1921 r. powołała do życia jeszcze t. zw. Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą. W skład tej komisji wchodzi osoby następujące:

- a) Minister pracy i op. społ. lub osoba przez niego wyznaczona — jako przewodniczący,
- b) jeden delegat z Ministerstwa Rolnictwa i jeden z Ministerstwa Sprawiedliwości,
- c) 3 przedstawicieli pracodawców,
- d) 3 przedstawicieli pracowników rolnych.

Upoważnionymi do delegowania przedstawicieli są organizacje, powołane do wysyłania przedstawicieli do zwykłych komisji rozjemczych.

Jeżeli jedna ze stron uchyli się od wysłania swoich przedstawicieli, Komisja obraduje w składzie delegatów rządowych.

Komisja rozjemcza ma prawo zawezwać przedstawicieli pracodawców i pracowników rolnych do zawarcia nowej umowy zbiorowej i pośredniczyć w doprowadzeniu jej do skutku. Jeżeli umowa zbiorowa nie dochodzi do skutku, komisja rozjemcza ma prawo nadania mocy obowiązującej starej umowie zbiorowej, ewentualnie wprowadzając do niej zmiany na podstawie żądań i warunków każdej ze stron interesowanych.

Dalszem rozwinięciem działalności nadzwyczajnych komisji rozjemczych jest ustawa z dnia 18 lipca 1924 r., która między innymi rozciąga działalność tej Komisji na b. zabór pruski

4. Obecnie działa jeszcze wspomniana ustawa z dnia 25 lutego 1930 r., będąca uzupełnieniem ustawy pierwotnej z r. 1919. Stanowi ona, iż na żądanie jednej ze stron inspektor pracy przekazuje do rozpatrzenia komisji rozjemczej indywidualne spory cywilne, wynikłe między stronami w czasie trwania oraz po zerwaniu lub ustaniu stosunku pracy na tle niedotrzymania umowy zbiorowej lub niewykonania orzeczenia ko-

misji rozjemczej. Chodzi tu o wynagrodzenie za pracę, o świadczenia, o roszczenia do odszkodowania z powodu zerwania umowy o pracę i t. d. Zgoda drugiej strony na poddanie sporu rozważaniu komisji rozjemczej nie jest w tym wypadku wymagana.

W ten sposób wyjęto z pod kompetencji sądów cały szereg spraw i przekazano je komisjom rozjemczym.

Łącznie z wyżej podanem ustawodawstwem rozwinał się w Polsce zwyczaj zawierania umów zbiorowych dla wielkich naraz terytorjów. Pod tym względem Polska wyprzedziła większość krajów europejskich.

§ 6. *Inspekcja pracy i ubezpieczenia społeczne
w rolnictwie w Polsce, oraz sprawa zabezpieczenia
mieszkań robotnikom rolnym.*

1. *Inspekcja pracy.* Inspekcja pracy była zorganizowana przed wojną na różnych zasadach na terenie 3-ch zaborów. Polskie ustawodawstwo pierwotnie doprowadziło do pewnego ujednostajnienia tej sprawy, rozciągając jednocześnie inspekcję pracy na rolnictwo.

Główną ustawą, która działała w tym zakresie, był dekret Naczelnika Państwa z dnia 3 stycznia 1919 r. o urządzeniu inspekcji pracy na terenie Kongresówki. Następnie rozciągnięto działanie tego dekretu na teren województw wschodnich i Litwy Środkowej. W b. zaborze austriackim działała ustawa austriacka, zmieniona w r. 1923 przez ustawę polską z dnia 2 marca 1920 r. W b. zaborze pruskim prawo pruskie o inspekcji pracy było zmienione rozporządzeniem Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 15 czerwca 1919 r. Ostatnie rozporządzenie tyczy się też załatwiania zatargów zbiorowych i w tej drugiej swojej części dotychczas nie straciło mocy obowiązującej.

Obecnie mamy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy. Jest to dzisiaj obowiązująca ustawa w tej kwestji.

2. Pierwotnie projektowano powoływać do życia osobne inspektoraty pracy dla rolnictwa. Później jednak zaniechano tej myśli i utworzono jedną inspekcję pracy. Dzisiejszy inspektor

INSPEKCJA PRACY I UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE ROBOTNIKÓW ROLNYCH

pracy obowiązany jest znać stosunki produkcji w zakresie pracy przemysłowej, górniczej i rolniczej, znać obowiązujące tutaj ustawy i przepisy o ochronie pracy i t. d. Dążeniem Ministerstwa Pracy, od którego jest to zależne, jest przydzielanie inspektorom-agronomom obwodów z przewagą produkcji rolniczej, inspektorom z fachowem górniczem wykształceniem — obwodów, gdzie są skupione przedsiębiorstwa górnicze. Jednakże zarówno agronom, jak i inżynier muszą pełnić funkcje inspektorów pracy w stosunku do wszelkiego typu przedsiębiorstw, działających w jego obwodzie.

Inspekcja pracy, jako całość posiada organizację trzystopniową. Na czele stoi Główny Inspektor Pracy jako władza jednoosobowa. Wykonuje on zwierzchni nadzór nad inspekcją pracy, prowadzi rejestrację związków zawodowych. Główny Inspektor Pracy urzęduje przy Ministerstwie Pracy.

Drugim stopniem są inspektorzy okręgowi. Trzecim stopniem są inspektoraty obwodowe. Każdy okrąg jest podzielony na kilka obwodów. Inspektor obwodowy jest tym urzędnikiem, który wykonuje inspekcję pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach.

3. Ubezpieczenia społeczne. Ubezpieczenia społeczne w rolnictwie posiadają u nas nader skomplikowane ustawodawstwo, chociaż wogóle nie są jeszcze w całej pełni wprowadzone.

Powszechne są u nas tylko ubezpieczenia od wypadków. W b. zaborze pruskim podlegają przymusowi tych ubezpieczeń wszelkie kategorie gospodarstw, zaś w b. zaborach austriackim i rosyjskim tylko gospodarstwa powyżej 30 ha obszaru.

W b. zaborze pruskim istnieje Zakład Ubezpieczeń od Niezszczęśliwych Wypadków w Rolnictwie, który działał jeszcze przed wojną, a tylko w drodze rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej z r. 1920 został dostosowany do nowych warunków prawnych. W b. zaborze austriackim obowiązywała stara ustawa o ubezpieczeniach od wypadków z r. 1887, zmieniona nowelą 1912 r. i 1917 r. Władze polskie wprowadziły zmianę przez ustawę z dnia 7 lipca 1921 r. Na tej zasadzie istnieje

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Robotników od Wypadków w Lwowie. Działalność tego Zakładu później rozciągnięto również na b. zabór rosyjski.

4. Ubezpieczenia od choroby, czyli Kasy Chorych w stosunku do rolnictwa obowiązują w całej pełni narazie tylko w b. zaborze pruskim. Działa tutaj ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników rolnych i leśnych. Ustawa ta formalnie obejmuje całą Polskę. Jednakże już odrazu powiedziane było, że ma być ona wprowadzana w życie stopniowo w ciągu lat 3-ich. W b. zaborze pruskim zaczęła ona działać w końcu lipca 1920 r.

Następnie jednak nie wprowadzono jej w życie dla rolnictwa na zasadzie już innych podstaw prawnych. Mianowicie wyszła jeszcze ustawa z dnia 28 września 1926 r., na mocy której do r. 1936 może być odraczane wprowadzanie ustawy z r. 1920. Gdy to piszę (wiosna 1930 r.) ustawa ta działa w całej pełni w b. zaborze pruskim, w b. zaborze austriackim obejmuje tylko gospodarstwa powyżej 75 ha obszaru, wreszcie w b. zaborze rosyjskim nie jest jeszcze do rolnictwa zastosowana.

5. Ubezpieczenia społeczne w rolnictwie są wielkim ciężarem i nie zawsze mogą być odpowiednio zorganizowane. Robotnik miejski bardzo łatwo korzysta z pomocy lekarskiej, gdy tymczasem robotnik wiejski, mając lekarza w dużej odległości od siebie, nie tak łatwo korzystać może z jego pomocy. Doświadczenie, zdobyte w zaborze pruskim już dzisiaj wykazuje, że korzyści, jakie odnoszą robotnicy rolni z tamedycznych kas chorych, są nieproporcjonalnie niskie w stosunku do opłat. Słowem pomoc lekarska, udzielana w ten sposób robotnikom rolnym kosztuje bardzo drogo, znacznie drożej, niż gdyby była zorganizowana prywatnie.

Inne ubezpieczenia są łatwiejsze do zastosowania w rolnictwie. W każdym razie i tutaj widzimy, że np. we Francji odbywa się obecnie walka o to, czy mają być takie ubezpieczenia wprowadzone w życie, czy nie. Wydano tam ustawę, która miała powołać do życia wszystkie typy ubezpieczeń społecznych, między innymi także w zastosowaniu do rolnictwa. Do ostatniej jednak chwili nie zdecydowano się wprowadzić tej ustawy w życie.

SPOSOBY ROZWIĄZANIA KWESTJI ROBOTNICZEJ NA WSI

6. Państwo Polskie troskę swoją o byt robotnika rolnego wyraziło jeszcze w ustawie o wykonaniu reformy rolnej i w niektórych związanych z nią ustawach ubocznych. Jak wiadomo, robotnik rolny, tracący pracę przy parcelacji, lub przy likwidacji serwitutów, otrzymuje odpowiednie odszkodowanie, ewentualnie korzysta z pierwszeństwa przy nabywaniu parcel na nowe gospodarstwa, otrzymuje ulgowy kredyt i t. d. Pisałem o tych sprawach w rozdziale poświęconym kolonizacji wewnętrznej.

Osobnym objawem opieki nad robotnikami rolnymi jest sprawa zapewnienia nieusuwalności ich z mieszkań przez czas jakiś po wymówieniu im pracy. Obecnie obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12 kwietnia 1927 r. znowelizowaną ustawą z dnia 21 lutego 1929 r., które pozwala robotnikowi rolnemu mieszkać w poprzednio zajmowanym mieszkaniu jeszcze w ciągu 3-ch miesięcy po utracie pracy.

Ustawa ta jest bardzo niebezpieczna, gdyż wprowadza zamieszanie do gospodarstw wiejskich. Mieszkanie przeznaczone dla robotnika familijnego może być zajęte przez pracownika, który nie jest już robotnikiem w danym gospodarstwie. W rezultacie więc pracodawca nie ma mieszkania dla nowego robotnika i musi znosić na terenie swego gospodarstwa obecność rodziny, zazwyczaj wrogo względem niego usposobionej, często znajdującej się w ciężkim położeniu materialnem, a przez to skłonnej do wszelkiego rodzaju kradzieży i nadużyć.

§ 7. *Sposoby rozwiązania kwestji robotniczej na wsi.*

1. Wojna europejska przyniosła wielkie zdemokratyzowanie społeczeństw oraz dojście do władzy stronnictw lewicowych. Z tego powodu dzisiejsze ustawodawstwo robotnicze w wielu krajach jest o wiele radykalniejsze niż ustawodawstwo robotnicze przed wojną. Cechą charakterystyczną tego nowego ustawodawstwa jest też wciągnięcie rolnictwa w sferę jego wpływów.

W chwili obecnej, mówiąc o sposobach rozwiązania kwestji robotniczej na wsi, nie można stanąć na gruncie stosunków przedwojennych i operować kategorjami myślenia, które obo-

wiały w tych stosunkach. Należy natomiast wyjść z założenia, że ustawodawstwo robotnicze przybierze formy radykalne także i odnośnie do rolnictwa. Ale z drugiej strony, trzeba liczyć się z aspiracjami socjalistycznymi, dążącymi do obalenia obecnego ustroju społecznego. Samo więc ustawodawstwo robotnicze, choćby bardzo radykalne, robotników w chwili obecnej już nie zadawała.

Gdybyśmy jednak wyszli z założenia, że prawdopodobnie stosunki z obecnego stanu płynnego przejdą w stan stały, t. j. w stan równowagi, który będzie cechowało radykalne ustawodawstwo robotnicze, i tak musielibyśmy liczyć się z trudnością, a często z niemożnością zastosowania odnośnych ustaw do przedsiębiorstw najdrobniejszych. Jeżeli przedsiębiorstwo posiada jednego lub paru robotników, zwłaszcza jeżeli przedsiębiorstwo wynajmuje sporadycznie tych robotników, to zastosowanie przepisów ustawy, dajmy na to o ochronie pracy, jest bardzo trudne. Jeżeli mamy do czynienia z drobnem gospodarstwem wiejskiem, posługującym się na małą skalę robotnikami donajętym, to zastosowanie omawianych przepisów prawnych jest prawie niewykonalne.

Mamy więc przed sobą cały szereg znaków zapytania, do nich zaś może przyłączyć się jeszcze jeden, mianowicie nie jest wykluczone, że powszechnie zostanie przyjęta zasada prawa do pracy. Dzisiaj trudno ocenić, czy ta zasada będzie wprowadzona w życie i w jakich formach prawnych. Jedno tylko może być pewne, że zasada ta utrudniłaby rolnictwu zdobywanie potrzebnej ilości rąk roboczych. W warunkach przedwojennych czynnikiem do pewnego stopnia hamującym emigrację robotnika ze wsi do miast był często brak pracy w miastach. W razie zatriumfowania zasady prawa do pracy, czynnik ten przestałby działać.

2. Aby zdać sobie sprawę, jak ewentualnie mogłaby być rozwiązana sprawa robotnicza na wsi, wyobraźmy sobie, że obecne płynne stosunki ustalają się przy tem stadjum, przy którym ubezpieczenia społeczne są zupełnie już rozwinięte i utrzymuje się bezpośrednio lub pośrednio zasada prawa do pracy. W tych

SPOSOBY ROZWIĄZANIA KWESTJI ROBOTNICZEJ NA WSI

warunkach musielibyśmy rozróżnić robotnika w gospodarstwach większej własności od robotnika własności mniejszej.

Gospodarstwo większe musiałyby konkurować z przemysłem o zdobycie robotnika. W tym celu za stracone atrakcje życia miejskiego gospodarstwo to musiałyby dać robotnikowi albo odpowiednie atrakcje na wsi, albo konkurować z przemysłem przez stosunkowo wyższą skalę płac. Tak samo w stosunku do robotnika stałego, któryby nie miał tej wolności, co robotnik przemysłowy, gospodarstwo wiejskie za utratę tej wolności również musiałyby dawać mu stosunkowo lepsze warunki materialne, niż dawałby przemysł swemu robotnikowi. Poza tem wynagrodzenie wogóle, jeżeli brać pod uwagę wartość wszelkich produktów dawanych in natura w stosunku do cen miejskich, nie mogłoby być niższe od wynagrodzenia robotnika w przemyśle.

Należy jednak liczyć się z tem, że właśnie gospodarstwo wiejskie daje pewnej ilości swych robotników znaczną część wynagrodzenia, jako ordynarję, czyli in natura, a z drugiej strony produkty te nie mają tej ceny dla producenta, jaką płacić musi ludność miejska. Z tego powodu równowartościowe dla robotnika wynagrodzenie na wsi będzie po przeliczeniu na pieniąż niższe niż wynagrodzenie w mieście. Tyczy się to również i najemnika, jak wogóle robotnika, pobierającego na wsi wynagrodzenie tylko w gotówce. Robotnik taki otrzymuje potrzebne mu do życia produkty spożywcze po cenie niższej niż robotnik miejski. Pomimo więc tego, że w omawianych warunkach wynagrodzenie robotnika wiejskiego, licząc nie podług bezwzględnej jego wysokości, lecz podług wartości materialnej tego wynagrodzenia dla robotnika, powinno być na wsi wyższe niż w mieście, to jednak licząc na pieniąż może ono być nawet niższe.

W każdym razie w takich warunkach, o jakich mowa, wynagrodzenie robotnika rolnego, rachując koszt rzeczywisty, musi być w swej skali dostosowane do wynagrodzenia robotnika miejskiego. Jeżeli zaś robotnik miejski potrafi wywalczyć sobie względnie dobre warunki bytu, a oprócz tego wielką część płacy

zarobkowej pośrednio lub bezpośrednio będzie szła na ubezpieczenia społeczne, to oczywiście robotnik taki musi być drogi. Ta drożyzna pracy nie może być przytem iluzoryczną, wynikającą z ogólnej drożyzny produktów. Jeżeli robotnik zdobędzie sobie, oprócz należytych warunków utrzymania, także ubezpieczenie od wszelkich wypadków, znaczyć to musi, że na korzyść klasy robotniczej przypada znaczna ilość dóbr wytwarzanych przez cały naród. W ten sposób i robotnik wiejski musiałby być kosztowny.

Gospodarstwo wiejskie większej własności może przystosować się do wysokich płac robotniczych, ale na to potrzebny jest jeden z dwóch warunków: albo ziemia będzie tania i gospodarstwo będzie mogło być prowadzone w stosunku do zapotrzebowania pracy bardzo ekstensywnie, albo też gospodarstwo to będzie mogło wyspecjalizować się w pewnym kierunku i przez to wytwarzać produkta, które zniosą wysokie koszty robocizny. Specjalizacja gospodarstw większej własności zupełnie dobrze da się pomyśleć wtedy, gdy w sumie przestrzeń rolnicza gospodarstw większej własności będzie stanowiła niezbyt wielki ułamek przestrzeni rolniczej gospodarstw mniejszej własności. Do tego właśnie prowadzi nas parcelacja.

W rezultacie tych rozumowań możemy sobie wyobrazić równowagę w stosunkach robotniczych na wsi odnośnie do większej własności w ten sposób kształtowaną, że większa własność będzie obsługiwana przez kadry robotnika rolnego, dobrze wyposażonego, ubezpieczonego od wszelkich wypadków i t. d.

3. W warunkach, które przedstawiłem w punkcie poprzednim, właściwy robotnik rolny byłby mniej dostępny dla gospodarstw mniejszej własności niż dla gospodarstw własności większej. Np. w gospodarstwie drobnem, donajmującym sporadycznie robotnika do najpilniejszych robót, trudno da się pomyśleć zastosowanie odnośnie do niego choćby samych tylko przepisów o ubezpieczeniach społecznych. Wyobraźmy sobie, że robotnik był wynajęty na kilka dni i za to otrzymał kilkanaście lub nieco więcej złotych wynagrodzenia. Wyobraźmy sobie dalej, że obowiązują w całej pełni zapisywanie robotników do kas chorych,

SPOSOBY ROZWIĄZANIA KWESTJI ROBOTNICZEJ NA WSI

do zakładu ubezpieczeń od wypadków, ubezpieczeń na starość i t. d. Musiałby więc rolnik nasz, a zapewne i sam robotnik, gdyby był formalnym robotnikiem, wpłacić pewną drobną kwotę do jednej kasy, inną kwotę do drugiej i t. d. Rzecz prosta, ani jedna, ani druga strona nie zechce zadawać sobie fatygi, i nie będzie sposobu zmuszenia ich do poddania się obowiązującym przepisom. Można więc przypuszczać, że w warunkach, o których mowa, gospodarstwa mniejszej własności przeważnie będą posługiwały się pracą malorolnych sąsiadów. Kmieć, który potrzebowałby mieć robotnika stałego, zapewne szukałby sobie tego robotnika pomiędzy krewniakami podupadłymi, pomiędzy młodzieżą sąsiadów mniej zamożnych i t. d. I chociażby przepisy prawa zmuszały czeladź gospodarstw kmiecych do korzystania z dobrodziejstw ustawodawstwa robotniczego, to jednak prawdopodobnie przepisy te nie zdołałyby przekształcić służby kmiecej na typowych robotników, będących robotnikami całe swe życie. Dobre uposażenie czeladnika u kmiecia podniecałoby tylko ambicję tego czeladnika w kierunku dążenia do zostania samemu gospodarzem.

4. Przeprowadanie jest rzeczą niewdzięczną. Ale mówiąc o ewentualnych sposobach rozwiązania kwestji robotniczej na wsi, jakem już wspominał, nie można ograniczać się do ustalania tych zjawisk, które dały się zaobserwować choćby w ostatnich czasach. Jak to mówiłem w rozdziale o parcelacji i kolonizacji wewnętrznej, tendencją rozwojową stosunków rolniczych w Polsce jest tworzenie się coraz większej liczby gospodarstw mniejszej własności kosztem gospodarstw większych. Rolnictwo w Polsce zmierza do oparcia się głównie o gospodarstwa, nie posługujące się pracą najemną. Można więc przepowiadać, że kwestja robotnicza na wsi z biegiem lat będzie w Polsce tyczyła się coraz to mniejszej ilości hektarów ziemi uprawnej. Coraz to więcej będzie ziemi uprawnej, pozostającej w ręku mniejszej własności, której kwestja robotnicza nie będzie wcale dotyczyła lub będzie kwestją uboczną. Na pozostałej, coraz bardziej kurczącej się przestrzeni, mogłaby kwestja robotnicza być rozwiązana podług sposobów, o których mówiłem w punkcie 2 i 3 ni-

niejszego paragrafu. Reasumując powyżej powiedziane, dojść możemy do przekonania, że sprawa robotnika rolnego, o ile chodzi o potrzeby gospodarstwa wiejskiego, w Polsce w stosunku do całego rolnictwa nie ma horoskopów niedobrych. Coraz większa część przestrzeni rolniczej prawdopodobnie będzie się uwalniała od tej kwestji, pozostałe zaś gospodarstwa nieco większych rozmiarów mają przecież widoki na ustalenie stosunków robotniczych w pewnym stadjum ich rozwoju.

5. Inaczej sprawa przedstawia się, jeżeli chodzi o interesy samych robotników. Jak mówiłem, rozwój stosunków robotniczych na wsi odbywa się dzisiaj w płaszczyźnie parcelacji. Coraz więcej folwarków rozpada się na mniejsze gospodarstwa, coraz więcej robotników rolnych traci grunt pod nogami. Wprawdzie ustawa o wykonaniu reformy rolnej ma rzekomo zabezpieczać robotników tracących pracę przed trudnościami życiowymi, faktycznie jednak nie jest w możności uczynić tego w całej pełni. W rezultacie więc powstaje na wsi w Polsce nowa warstwa pracowników rolnych, pozbawiona tych przywilejów, z których korzystają fornale i wogóle stała służba dworska.

Ta ostatnia ma zapewnione dosyć dobre warunki, jest więc klasą uprzywilejowaną pomiędzy robotnikami. Gospodarstwa wiejskie starają się zmniejszać liczbę fernali, korzystać zaś z tańszej pracy wyżej wspomnianej 2-ej kategorii robotników rolnych — nieuprzywilejowanych. I tutaj jednak odnośne ustawodawstwo hamuje naturalny rozwój tej sprawy. Jeżeli np. gospodarz na Pomorzu lub w Wielkopolsce zechce sprowadzić sobie robotników z Galicji, to przez to samo staną się oni sezonowcami, podpadającymi pod umowę zbiorową, nie mogą więc być niżej płatni, niż sezonowcy miejscowi.

Sprawa więc robotnika rolnego w Polsce wiąże się dzisiaj silniej niż przed wojną z ogólnym zagadnieniem przeludnienia wsi. I tutaj tylko związanie reformy rolnej z emigracją osadniczą może dać podstawę do rozwiązania zagadnienia.

LITERATURA.

BOUCHÉ *Les ouvriers agricoles en Belgique*. 1913.

GREEN F. E. *A history of the english agricultural labourer*. 1920.

HAINISCH *Die Landflucht*.

- HASBACH A history of the english agricultural labourer. 1920.
- KÄRGER, HAHN, PETER i inni Landwirtschaftliches Arbeitsrecht. 1922.
- RÉGNIER P. L'ouvrier agricole. 1924.
- RISLER G. Le travailleur agricole en France. 1923.
- STIEGER G. Der Mensch in der Landwirtschaft. 1922.
- »The swedish agricultural labourer« published by order of the swedish Government's Delegation for International Collaboration in Social Politics. 1921.
- GRABSKI WL. Stosunki służbowo-robotnicze w Król. Polsk. 1905.
- GÓRSKI L. Uwagi nad obecnym stanem robotników wiejskich w Król. Polsk 1860.
- GERLICZ R. Praca najemna na roli w większej własności ziemskiej. 1929.
- ROSE A. Kwestja robotników rolnych. 1919.
- RUTKOWSKI J. Pańszczyzna i praca najemna w organizacji folwarków królewskich w Prusach za Zygmunta Augusta. 1928.
- WIZE K. Położenie robotników rolnych w Poznańskim po wojnie 1925.
- ŻABKO-POTOPOWICZ A. Praca najemna i najemnik w rolnictwie w W. Ks. Litewskim w wieku 18-ym. 1929.
- Ustawodawstwo:
1. Były zabór rosyjski i austriacki:
 - Ustawa z dn. 1/8 1919 o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi D. U. R. P. 1919 N 65.
 - Rozp. wykonawcze do powyższ. ustawy z dn. 4/12 1920 D. U. R. P. 1920 N 117.
 - Ustawa powyższa uległa pewnym zmianom i rozbudowie dzięki poniższym aktom prawnym:
 - Ustawa z dn. 11/3 1921 w przedmiocie zmiany ustawy z dn. 1/8 1919 D. U. R. P. 1921 N 16.
 - Ustawa z dn. 14/2 1922 zmieniająca art. 9 ustawy z dn. 11/3 1921 D. U. R. P. 1922 N 18.
 - Rozp. Rady Min. z dn. 19/10 1922 o rozciągnięciu mocy obowiązującej dekretów i ustaw w przedmiocie ochrony pracy na obszar... województw wschodnich D. U. R. P. 1922.
 - Ustawa z dn. 25/2 1930 w sprawie zmian postanowień ustawy z dn. 1/8 1919 o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi D. U. R. P. 1930 N 30.
 2. B. zabór austriacki:
 - Ustawa z dn. 8/1 1920 o zniesieniu książki robotniczej D. U. R. P. 1920 N 4.
 3. B. zabór pruski (ustawodawstwo to częściowo straciło moc obowiązującą):
 - Rozp. z dn. 15/6 1919 o urządzeniu Inspektoratu Pracy w rolnictwie i o załatwianiu zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi Tyg. Urz. z 1919 N 31.
 - Przepisy wykon. dla Inspektorów Pracy do powyższego rozporządzenia z dn. 10/3 1920 D. Urz. Min. b. Dzieln. Prusk. 1920 N 16.

Rozp z dn 6/7 1919 o czasie pracy w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie Tyg. Urz. 1919 N 29.

4. Na całym obszarze państwa bez Śląska Górnego obowiązuje:

Ustawa z dn. 18/7 1924 w przedmiocie uprawnienia M. Pr. i Op. Sp. do powoływania Nadzwyczajnych Komisj Rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi D. U. R. P. 1924 N 71.

Rozp. Prez. Rz. z dn. 14/7 1927 o inspekcji pracy D. U. R. P. 1927 poz. 590.

Rozp. Prez. Rz. z dn. 12/4 1927 w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych D. U. R. P. 1927.

Ustawa z dn. 21/2 1930 w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej i wprowadzenia niektórych zmian w rozporz. Pr. Rz. z dn. 12/4 1927 D. U. R. P. 1930 poz. 125

ROZDZIAŁ XIX.

Polityka leśna.

§ 1. *Powierzchnia lasów i ich rozmieszczenie.*

1. Lasy na kuli ziemskiej są rozmieszczone bardzo nierównomiernie. Mają one przytem dla człowieka bardzo różne znaczenie, zależnie od swego położenia.

Lasy, jeśli chodzi o ich wartość ekonomiczną, można podzielić na 3 kategorie, mianowicie na lasy dziewicze, niedostępne lub prawie niedostępne dla eksploatacji, na lasy eksploatowane metodą dewastacyjną i na lasy zagospodarowane. Lasy niedostępne lub mało dostępne znajdują się na ogromnych obszarach Ameryki Południowej, Afryki, wreszcie na Syberji. Część tych lasów należy zaliczyć do eksploatowanych.

Lasy Stanów Zjednoczonych i Kanady są przeważnie lasami eksploatowanymi, a w Stanach Zjednoczonych już zdewastowanymi. Lasy zagospodarowane spotykamy we wszystkich krajach zachodniej i środkowej Europy. Im dalej na wschód, tem bardziej przechodzą one do kategorii lasów eksploatowanych, które następnie przechodzą na Syberji w lasy niedostępne.

Zachodnia część Polski posiada typowe lasy europejskie, czyli zagospodarowane. Od granicy Wisły środkowej na wschód spotykamy już coraz częściej lasy eksploatowane, pozbawione należytej gospodarki. W województwach północno-wschodnich większa część lasów z wyjątkiem państwowych należy już do tej kategorii.

2. Lesistość poszczególnych krajów Europy jest w wysokim stopniu niejednolita. Endres rozróżnia 3 kategorie państw (w granicach przedwojennych) co do stopnia zalesienia i zasobu materiałów drzewnych, a mianowicie:

1) do krajów, posiadających nadmiar drzewa w stosunku do własnych potrzeb, należą: Rosja, Finlandja, Szwecja, Norwegja, b. Austro-Węgry z Bośnią i Hercegowiną, Rumunja; są to kraje, eksportujące materiały drzewne;

2) do krajów, które mają wielkie ilości drzewa, jednakże część potrzebnych materiałów drzewnych importują z zewnątrz, należą: Rzesza Niemiecka, Francja, Szwajcarja, Bułgarja, mała Serbjja;

3) do krajów, które posiadają znacznie mniej drzewa, niż potrzebują, wobec czego zapotrzebowanie materiałów drzewnych pokrywają głównie drogą importu, należą: Anglja, Belgja, Holandja, Danja, Hiszpanja, Portugalja, Włochy, Grecja i Turcja.

Widzimy więc, że w Europie kraje, mające nadmiar drzewa, otaczają półkolem ziemie polskie. Półkole to zamyka Rzesza Niemiecka, posiadająca wielkie ilości drzewa. Natomiast kraje, importujące drzewo, leżą dużo dalej od rejonów eksportujących, niż ziemie polskie.

W poszczególnych krajach przestrzenie, zajęte przez lasy przedstawiają się, jak następuje:

Polska	23 %
Niemcy (cyfry przedwojenne)	25,9%
Austrja	37,4%
Czechosłowacja	33,1%
Węgry	41,7%
Rumunja	24,6%
Rosja Europejska (cyfry przedwojenne)	37,6%
Estonja	19,9%
Lotwa	27,1%
Litwa	15,9%
Francja	19,0%
Włochy	16,0%
Holandja	7,2%

POWIERZCHNIA LASÓW I ICH ROZMIESZCZENIE

Ciekawe jest zestawienie, wykazujące ile lasu wypada na jednego mieszkańca. Ilustrują to cyfry następujące (przedwojenne):

Finlandja	7,50 ha	} kraje eksport
Szwecja	3,81 „	
Norwegja.	3,05 „	
Bośnia i Hercegowina	1,62 „	
Węgry	0,47 „	
Austrja	0,37 „	} kraje importujące
Hiszpanja.	0,27 „	
Szwajcarja	0,26 „	
Francja	0,24 „	
Niemcy	0,23 „	
Włochy	0,13 „	
Danja	0,10 „	
Portugalja	0,06 „	
Holandja	0,05 „	
Wielka Brytanja	0,03 „	
Europa	0,73 „	

3. Lesistość Państwa Polskiego ilustrują cyfry, wykazane na tablicy I, umieszczonej na końcu niniejszego tomu. Statystyka lasów w Polsce jest niedokładna. Obok urzędowej statystyki mamy obliczenia różnych autorów znacznie od niej odbiegające. Wspomniana tablica opiera się na zestawieniach p. Barańskiego, w jego broszurze p. t.: »Kwestja drzewna«.

Jeżeli dane p. Barańskiego są zbliżone do prawdy, to powierzchnia lasów stanowi u nas 23% ogólnego obszaru państwa. Na 1 mieszkańca wypada 33 ary lasu. Z ogólnego obszaru lasu, sięgającego 8 milionów ha, na lasy państwowe przypada 2.486.000 ha, na inne lasy publiczne 170.000 ha, resztę zaś stanowią lasy prywatne. Najwięcej lasów prywatnych znajduje się w ręku wielkich właścicieli, stosunkowo nieznaczna część przypada na lasy mniejszej własności.

Lasy w Polsce rozmieszczone są nierównomiernie. Najwięcej lasów jest w woj. Stanisławowskim na terenach górskich, następnie procentowo bardzo wielką ilość lasów mamy w woj. Śląskiem i na Polesiu. Województwa wschodnie posiadają niezbyt wielkie obszary lasów, jeżeli nie brać pod uwagę właściwego Polesia i obszaru Puszczy Białowieskiej. Natomiast wskutek rzadkiego zaludnienia, obszar lasu przypadający w tych województwach na 1 mieszkańca, daje cyfry bardzo wysokie. Z województw zachodnich i centralnych sporo lasów posiada woj. Kieleckie i Pomorskie.

W Polsce nad innymi drzewostanami przeważa sosna. Po dług Barańskiego stanowi ona 60% powierzchni wszystkich drzewostanów, 12% przypada na świerk, 5% na dąb, 3% na jodłę, wreszcie na wszystkie inne drzewostany 20%.

4. Polska posiada lasów mniej niż kraje nas otaczające.

Wobec tego zjawia się pytanie, czy procentowe zalesienie naszego kraju jest anormalnie niskie?

Otóż tak nie jest. Kraje nizinne, gęsto zaludnione, jak Danja, Holandja, W. Brytania, posiadają lasów o wiele mniej niż Polska. Tylko Rosja posiada dużo więcej lasów na nizinach. Natomiast kraje, które nas otaczają poza Rosją, posiadają znaczne przestrzenie lasów w górach. Przestrzenie te nie mogą być inaczej zużytkowane, jak tylko przez kultywowanie na nich lasów. Stosunek lasów nizinnych do górskich najbardziej korzystny z omawianych krajów jest w Niemczech. I tutaj jednak lasy nizinne stanowią tylko 49,7% całej powierzchni lasów, lasy na terenach pagórkowatych dają cyfrę 25,7%, lasy górskie 24,6%.

W Austrii przedwojennej lasy rządowe rozmieszczone były w następujący sposób:

	Na wysokości	1 do	300 m. nad poziom. morza	2,6%
}	wysokie górskie	„	300 „ 600 „ „ „ „ „	14,1%
		„	600 „ 1000 „ „ „ „ „	27,7%
		„	1000 „ 1600 „ „ „ „ „	42,4%
		wyżej	1600 metrów „ „ „ „	13,2%

Ponad 600 metrów nad poziomem morza czyli na terenach górskich wysokich znajduje się więc lasów 83,3%.

POWIERZCHNIA LASÓW I ICH ROZMIESZCZENIE

Węgry w granicach przedwojennych posiadały lasów górskich wysokich (powyżej 600 m.) 57,2%, średnich górskich (od 200 do 600 m.) 28%.

Francja wykazuje cyfry następujące:

Lasy średnie górskie	{	rządowe	47,5%
		prywatne	31,0%
Lasy wysokie górskie	{	rządowe	35,3%
		prywatne	24,3%

Polska, z wyjątkiem b. Galicji i Śląska Cieszyńskiego, a częściowo także b. Królestwa Kongresowego (Góry Świętokrzyskie) posiada lasy nizinne, które tylko przy podziale na ściślejsze kategorie musiałyby być zaliczone częściowo do lasów okolic pagórkowatych. Lasy tego typu nie mogą w całości ostać się przed trzebieżą i karczunkiem w miarę wzrostu zaludnienia rolniczego. Zupełnie zaś jest rzeczą wykluczoną, aby kraj, posiadający z jednej strony nadmiar ludności rolniczej, a z drugiej tereny i gleby, które niemal wszystkie nadają się pod uprawę rolną lub łakową, mógł posiadać np. 30 proc. powierzchni pod lasem.

5. Jak mówiłem wyżej, Endres oblicza, iż na 1 mieszkańca w krajach cywilizowanych powinno wypadać 33 ary lasu, ażeby własna produkcja wystarczyła na całkowite pokrycie wewnętrznej konsumpcji materiałów drzewnych. Polska posiada właśnie taki obszar lasów. Powstaje pytanie, czy nasza produkcja materiałów drzewnych wystarcza w rzeczywistości na zaspokojenie naszych potrzeb, czy może zostaje pewna nadwyżka na eksport.

Spółczenstwa uboższe zużywają wszelkich materiałów drzewnych mniej niż społeczenstwa zamożniejsze. Z drugiej strony, w Polsce przyrost masy drzewnej może być szacowany dosyć wysoko gdyż mamy przeważnie lasy nizinne, gdzie przyrost jest większy niż w górach. Wobec wielkiego ubóstwa naszej ludności wiejskiej, wobec istnienia w Polsce ogromnych pokładów węgla i t. p., należy przypuszczać, że dla nas obszar 33 arów na 1 mieszkańca jest za duży na własną konsumpcję, możemy więc pewną ilość drzewa eksportować.

Trzeba też liczyć się z faktem, że na wielkich obszarach Pań-

stwa Polskiego nie przeszliśmy jeszcze całkowicie na prawidłową gospodarke leśną, prowadzimy zaś system eksploatacji i dewastacji lasów. W tych warunkach ilość wyrabianego co roku materiału drzewnego jest w Polsce większa, niż wynosi konsumpcja wewnętrzna, i pozostaje dosyć poważna nadwyżka na eksport.

Sytuacja może się zmienić, jeśli rozwój przemysłu i miast doprowadzi do większego zapotrzebowania materiałów drzewnych, albo też jeżeli z systemu gospodarki rabunkowej w województwach wschodnich przejdziemy na system gospodarki prawidłowej. Liczyć się należy jeszcze z tem, że pewna ilość zdewastowanych lasów ulegnie wykarczowaniu.

§ 2. *Kapitał w gospodarstwie leśnem.*

1. W gospodarstwie leśnem, jak i w każdym innym przedsiębiorstwie, występują 3 czynniki produkcji, mianowicie przyroda, kapitał i praca. Ziemia, jako obiekt mający swoją cenę, z punktu widzenia gospodarstwa prywatnego musi być uznana za część składową kapitału. Faktycznie więc przy organizacji gospodarstwa leśnego w grę wchodzi dwa pozostałe czynniki: kapitał i praca.

Chcąc przeprowadzić kalkulację gospodarstwa leśnego, musimy ocenić wartość umieszczonych w niem kapitałów. Ziemię możemy szacować podług jej ceny rynkowej. Zachodzi jednak wątpliwość, czy szacunek ziemi, użytkowanej rolniczo powinien być ten sam, gdy taka sama gleba w tych samych warunkach ekonomicznych porośnięta jest lasem. Zazwyczaj ziemie przeznaczone pod kulturę rolną dają wyższą rentę gruntową niż ziemie pod lasami. Jeżeli istnieje prawna i faktyczna możność wyorania ziemi zpod lasu, to nie można szacować jej inaczej, jak taką samą ziemię w gospodarstwie rolnem.

Bywają jednak gleby czysto leśne. Do nich należą ziemie na terenach górskich, na stromych zboczach pagórków, bardzo piaszczyste, kamieniste, nieraz także mokradła. Poza tem wszelkie gleby na terenach mało zaludnionych, o klimacie sprzyjającym wzrostowi lasu, mogą być traktowane jako gleby leśne.

KAPITAŁ W GOSPODARSTWIE LEŚNEM

Prawo może tworzyć sztucznie gleby leśne przez zakaz karczowania lasów. W takim razie nawet urodzajnej gleby, skoro nie może być inaczej zużytkowana, nie można szacować inaczej, jak z punktu widzenia rentowności kultury leśnej.

To pewne, że w całej Europie kapitał, ulokowany w ziemi, jest zazwyczaj bardzo znaczny, chociaż cena 1 ha ziemi leśnej w porównaniu do cen ziem rolniczych może być stosunkowo niewysoka.

2. Drugą częścią składową kapitału, umieszczonego w gospodarstwie leśnym, są drzewostany. Zachodzi wątpliwość teoretyczna, czy tę część składową należy uważać za kapitał zakładowy, czy za kapitał obrotowy. Faktycznie drzewostan w zagospodarowanym normalnie lesie jest tą częścią składową przedsiębiorstwa, która po odbyciu jednego okresu produkcji zamienia się na towar gotowy i zostaje z gospodarstwa wyłaniana, jako produkt przeznaczony na sprzedaż. W takim razie cechą charakterystyczną produkcji leśnej będzie to, że ona wskutek swojej długotrwałości będzie bardzo kosztowną.

Gdybyśmy chcieli przeprowadzić kalkulację kapitalistyczną tej produkcji na określonej przestrzeni gruntu, to musielibyśmy uwzględnić czynniki następujące:

- a) złożoną na procent składany rentę gruntową za cały okres wzrostu drzewostanów na danej przestrzeni,
- b) złożone na procent składany koszty zalesienia,
- c) złożone na procent składany koszty dozoru i prowadzenia gospodarstwa leśnego w ciągu całego okresu produkcji.

Od tych składników należałoby odjąć wartość świadczeń ubocznych, jakie las daje, również z doliczeniem procentów składanych.

Ponieważ okres produkcji materiałów drzewnych może trwać lat 60, 80, 100 i dłużej, przeto koszty produkcji wskutek narostu procentów dają sumy niesłychanie wysokie, i jeżeli świadczenia uboczne nie są znaczne, to koszt produkcji drzewostanów 80 lub 100-letnich da nam sumę zgoła nieproporcjonalną do ich wartości. Niektórzy autorowie, aby nie dojść do absurdu, radzą sobie w ten sposób, że jako stopę procentową przyjmują 2% albo

3%, i wtedy rachunek wypada nienajgorzej. Jeżeli by jednak w kalkulacji uwzględnić normalną dla gospodarstw prywatnych stopę procentową, to znaczy około 7%, rachunek wypadłby zupełnie absurdalnie. Rzecz prosta, dla gospodarstw państwowych, to jest, dla lasów skarbowych, można przyjąć stopę niższą, np. 4—5%.

3. W każdym razie bezpośrednia kalkulacja kapitalistyczna nie prowadzi w tym wypadku do cyfr realnych. Główną przeszkodą jest nie tylko rzekoma nierentowność produkcji leśnej, lecz także fakt, że w ciągu wielu dziesiątków lat warunki produkcji ulegają gruntownym zmianom. Nie sposób jest przewidzieć, jakie będą ceny materiałów drzewnych, jakie koszty ich wyrobu, jak będą zmieniały się koszty nadzoru nad lasem i t. p. Nie można też przewidzieć, w jaki sposób zmieni się wartość pieniądza. Jeżeli więc wychodzimy z założenia, że w drzewostanie utkwiony jest kapitał obrotowy gospodarstwa, to przez to samo uniemożliwiamy sobie racjonalną ocenę wartości gospodarstwa leśnego i umieszczonych w nim kapitałów. Wobec tego należy stwierdzić, że drzewostany nie reprezentują kapitału obrotowego, lecz są częścią składową całego majątku, stanowiącego las razem z ziemią. Wogóle produkcja leśna nie wytrzymuje kalkulacji kapitalistycznej.

W życiu czynniki publiczne, posiadające las w swoim ręku albo też zamożni właściciele wielkich obszarów leśnych, nigdy nie stosują kalkulacji kapitalistycznej i nie traktują lasu, jako przedsiębiorstwa kapitalistycznego, lecz jak majątek, który może dawać większy lub mniejszy dochód, zależnie od konjunktury chwilowej, lecz zawsze pozostaje tym samym majątkiem. Taki właściciel wie tylko, że w danych warunkach jego las daje dochodów brutto pewną określoną cyfrę, koszty administracji, odnawiania kultur i t. d. pochłaniają mniejszą lub większą część tych dochodów, pozostaje mu więc dochód netto, wyrażający się tą lub inną cyfrą ogólną. Podzielona przez liczbę hektarów lasu stanowi ona rentę z 1 ha jaką las daje właścicielowi. W ten sposób dochodzimy do pojęcia renty leśnej, która nie jest podobna do renty gruntowej, chociaż ma z nią wiele cech

KAPITAŁ W GOSPODARSTWIE LEŚNEM

wspólnych. Renta gruntowa zjawia się sama przez się i powiększa się bez współdziałania właściciela. R e n t a l e ś n a zależna jest od racjonalnego prowadzenia gospodarstwa leśnego, lecz wzrasta, tak jak renta gruntowa, bez współdziałania właściciela lasu.

4. W a r t o ś ć l a s u, jako przedsiębiorstwa, może być oceniona przez skapitalizowanie renty. Jeżeli, dajmy na to, las daje 50 zł. czystego dochodu rocznie z 1 ha, to przy kapitalizacji w stosunku 5%, wartość jednego ha lasu będzie wynosiła 1.000 zł. Do tej kapitalizacji nie może być zastosowana wysoka stopa procentowa, ponieważ zawsze tkwi tutaj pewien pierwiastek spekulacyjny, wynikający ze świadomości, że gospodarstwo leśne z biegiem dziesiątków lat daje coraz większe dochody wskutek niszczenia obszarów leśnych w krajach Nowego Świata, głównie w Stanach Zjednoczonych.

Faktyczny majątek, umieszczony w ziemi pokrytej lasem i w drzewostanach, jest znacznie większy, niż wypadłoby to z szacunku tegoż majątku, ocenionego tak, jak ocenia się przedsiębiorstwo. Część tego majątku może być traktowana jako pewnego rodzaju kapitał rezerwowy właściciela. Na wypadek trudności materialnych może on uruchomić część tego kapitału przez wzmożone cięcie terenów leśnych.

5. Wszystkie te specyficzne cechy produkcji leśnej odbierają jej charakter przedsiębiorstwa kapitalistycznego. Stanowi to wielki plus tego gospodarstwa. W ustroju kapitalistycznym każda jednostka przedsiębiorcza, pochłonięta pracą zarobkową, stale obracając się w sferze interesów kapitalistycznych, myśli kategoriami, obowiązującymi w produkcji kapitalistycznej. Wywiera to jednostronny a nader ujemny wpływ na pogląd na świat człowieka, a nawet urabia w pewnym kierunku jego psychikę. Im w życiu więcej będzie czynników, przeciwstawiających się tej czysto kapitalistycznej mentalności, tem, rzecz prosta, pustoszące działanie poglądów czysto kapitalistycznych przynosić będzie mniej szkody, tem łatwiej będzie człowiekowi uświadomić sobie, że zdobywanie środków materialnych nie jest celem w życiu człowieka, lecz tylko środkiem, wiodącym do celów wyższego rzędu.

Gospodarstwo leśne, przeciwstawiając się gospodarstwu kapitalistycznemu, wpływać musi na pogląd na świat nie tylko właścicieli obszarów leśnych, lecz częściowo całego społeczeństwa. Jak las, wiążąc człowieka z przyrodą, odrywa go od sztucznego życia miejskiego, tak samo gospodarstwo leśne odrywa jego właściciela od poglądów mieszczańsko materialistycznych i pozwala mu łatwiej wznieść się na wyższy poziom przy ocenie zjawisk życia gospodarczego.

6. Rozróżnić należy dwa zasadniczo odmienne pod względem ekonomicznym typy gospodarstwa leśnego: gospodarstwo samodzielne, oraz gospodarstwo leśne jako gałąź pomocnicza w gospodarstwie wiejskim.

Przy gospodarstwie samodzielnym las przez właściciela nie jest traktowany jako zbiór parcel o takich lub innych drzewostanach, lecz jako całość.

Produkcja leśna, jako gałąź pomocnicza gospodarstwa rolnego, ma wszelkie widoki powodzenia przy wzrastaniu cen na materiały drzewne. Rolnik, zamiast tracić czas na kupno potrzebnych mu materiałów drzewnych, produkuje te materiały u siebie na miejscu i zaoszczędza w ten sposób koszty transportu drzewa. Oprócz tego ogromnej wagi stają się często świadczenia uboczne, jakie las daje, o czym niżej.

Skoro powstaną warunki odpowiednie, zalesiane są większe lub mniejsze przestrzenie w gospodarstwach rolnych, przeważnie gleby uboższe. Las stopniowo rośnie na tych przestrzeniach, dostarczając najpierw materiału cieńszego, później grubszego, a także ściółki leśnej i t. d. Jednocześnie las taki często odgrywać może rolę parku, służy więc już bezpośrednio dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych rolnika.

Przy tego rodzaju produkcji leśnej, kalkulacja kapitalistyczna jest zupełnie na miejscu, oprzeć się bowiem może na dostatecznie pewnych cyfrach. Rolnik może obliczyć, jaką korzyść odniesie jego gospodarstwo z lasu, oraz czy opłaca się wyłożone na to koszty. Opłacić się mogą zaś wtedy, gdy ceny materiałów drzewnych w kraju będą wysokie i gdy świadczenia uboczne, jakie las daje, będą mogły być wysoko szacowane.

KAPITAŁ W GOSPODARSTWIE LEŚNEM

Sprawa rozwoju produkcji leśnej, jako gałęzi pomocniczej gospodarstwa wiejskiego, może posiadać doniosłe znaczenie, szczególnie wtedy, gdy ten rodzaj produkcji bardzo się rozpowszechni. Nastąpi wtedy niejako demokratyzacja produkcji leśnej. To też polityka leśna powinna wiele uwagi zwrócić na tę kwestję. Przedewszystkiem jednak pamiętać należy, że głównym czynnikiem, popierającym tę produkcję, jest wysoka cena rynkowa na produkowane materiały drzewne. Gdyby polityka leśna doprowadziła do obniżenia cen materiałów drzewnych w kraju, wyświadczyłaby sprawie leśnej przysługę jak najgorszą.

7. Mówiąc o wartości gospodarczej lasu, nie należy zapominać o tych świadczeniach ubocznych, które las daje. Im las jest mniejszy, tem świadczenia uboczne w stosunku do jednostki powierzchni są większe. W najmniejszych lasach włościańskich sama ściółka może przedstawiać większą wartość niż dochód brutto, jaki przypada na 1 ha wielkich lasów, znajdujących się w tych samych warunkach. Dlatego też świadczenia uboczne lasu nie powinny być ignorowane. Wprawdzie nauka przeciwstawia się wygrabywaniu ściółki leśnej i niektórym innym ubocznym korzyściom, jednakże jest to tylko teoria. Las jest obiektem gospodarczym i przedewszystkiem służy do zaspokojenia potrzeb gospodarczych. Jeżeli świadczenia uboczne, które daje, są tak znaczne, iż to pokrywa z lichwą stratę na przyroście i na jakości masy drzewnej, to, rzecz prosta, takie świadczenia muszą być uznane za racjonalne. Szczególnym sposobem eksploatacji lasów sosnowych jest prowadzenie żywicowania drzew. Landy gaskońskie we Francji posiadają z tego powodu lasy sosnowe bardzo mizernie wyglądające, a dające niewielki tylko przyrost masy drzewnej i to lichego gatunku. Mimo to właściciele tych lasów są dzisiaj bogatymi ludźmi, przy nich zaś bogacą się połownicy, zbierający żywicę. Sprawia to wartość żywicy, której produkcja roczna z 1 ha przynosi zysk większy, niż odpowiednia ilość materiału drzewnego, równająca się przyrostowi lasu.

§ 3. *Praca w leśnictwie.*

1. Gospodarstwo leśne wymaga zupełnie innej organizacji pracy niż gospodarstwo wiejskie, a tembardziej niż przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe.

Administracja i nadzór wymagają w leśnictwie stosunkowo małej liczby osób. Jeden zupełnie wykwalifikowany fachowiec z wyższem wykształceniem, jak praktyka europejska wykazuje, wystarczy na 3.000 do 4.000 ha lasu. Na terenach górskich rewir przydzielony jednemu leśniczemu może wynosić nawet do 10.000 ha. Poza tem istnieją gajowi, czyli funkcjonariusze straży leśnej, z których każdy ma pod swoją opieką normalnie 200 do 300 ha, a nawet i do 1.000 ha. Las obszaru 3.000 ha, którego wartość można ocenić na 5 milionów złotych, posiada jednego fachowca z wyższem wykształceniem, wynagradzanego dosyć skromnie i 10 gajowych. Tymczasem przedsiębiorstwo, reprezentujące tę samą wysokość kapitału, będzie zatrudniało szereg fachowców z wyższem wykształceniem, będzie miało administrację handlową, ogromną liczbę robotników, wielu majstrów, oficjalistów i t. d.

2. Wynagrodzenie osób zatrudnionych w gospodarstwie leśnem w znacznym stopniu dostarczane jest im in natura. Leśnicy otrzymuje mieszkanie i kawałek pola na założenie drobnego gospodarstwa. Każdy gajowy ma również mieszkanie i kilka ha ziemi na własny użytek. Każdy więc z tych pracowników jest do pewnego stopnia gospodarzem na własnem gospodarstwie.

Stanowisko społeczne gajowego jest z tego powodu lepsze niż stanowisko, dajmy na to, fornała. Gajowy w porównaniu z normalnym robotnikiem jest w pewnym stopniu jednostką uprzywilejowaną, gdyż prócz większej swobody cieszy się poważaniem u sąsiadów włościan i nie jest przez nich traktowany, jak parobek, przynależny do niższej od nich klasy społecznej.

Z tych powodów trudno mówić o istnieniu kwestji socjalnej wśród straży leśnej. Kwestja socjalna, jak to wyjaśniłem w rozdziale poświęconym zagadnieniu robotnika rolnego, polega na świadomości danej warstwy ludności, że jej położenie mater-

PRACA W LEŚNICTWIE

jalne jest złe, a mogłoby być lepsze. Kwestję socjalną stwarza dążenie do zmiany tego położenia. Naturalnie, gajowi mogą również narzekać na niskie wynagrodzenie, złe mieszkania i t. d. Normalnie jednak tak nie jest. Posiadają oni psychikę nie robotników, lecz gospodarzy, swoje zaś stanowisko uważają za wysoki stopień w hierarchji społecznej i są z niego zadowoleni. Do trudności materjalnych odnoszą się nie jak robotnicy, lecz jak gospodarze, a więc starają się je przezwyciężyć własną pracą i zapobiegliwością, nie uciekając się do takich środków, jak strejk. Niema więc w leśnictwie kwestji socjalnej, ani podstawy do walki klas.

3. Praca w leśnictwie oprócz nadzoru nad lasami polega na zalesianiu wyciętych lub nowych terenów, trzebieżach, eksploatacji lasu i transportach drzewa. Prace te wykonywane są z reguły przez przygodnych robotników, przeważnie na akord i w tych okresach, kiedy ludność rolnicza ma stosunkowo mało zajęć. Zwłaszcza trzebieże, eksploatacja i transport mogą odbywać się zimą, czyli w martwym sezonie dla rolnika. W normalnych warunkach niema więc specjalnych robotników leśnych, gdyż do pracy w lasach najmują się włościanie pełnorolni i małorolni, a także przygodni wyrobnicy i robotnicy rolni. Transportowanie drzewa odbywa się końmi, najmują się więc do tych czynności właściciele gospodarstw wiejskich, posiadających konie.

Wszystkie te kategorie robotników zadowolone są z możności znalezienia pracy w sezonach martwych. Pracując na akord zarabiają tyle, że porównywanie tych zarobków z płacą, otrzymywaną w sezonach robót polowych, wypada na korzyść pracy w leśnictwie.

Prace te łatwe są do zorganizowania, gdyż normalnie robotników nie brak. Z drugiej strony wszyscy robotnicy, zaangażowani do pracy w leśnictwie, nie przenoszą na tło tego gospodarstwa kwestji socjalnej. Robotnik rolny może należeć do związku zawodowego, dążyć do poprawy swojego bytu, uważać siebie za krzywdzonego przez pracodawcę i t. d. Aspiracje tego robotnika o charakterze socjalnym rozwijają się więc na terenie pracy

w gospodarstwie wiejskiem. Jednakże ci sami robotnicy, zatrudnieni w gospodarstwie leśnym, jako pracujący przygodnie, zadowoleni są z poważnych zarobków.

Z tych powodów z punktu widzenia przedsiębiorcy, warunki pracy w gospodarstwie leśnym są lepsze niż w gospodarstwie wiejskiem.

4. Ujemna strona pracy w leśnictwie z punktu widzenia społecznego polega na tem, że gospodarstwo leśne zużywa znacznie mniej rąk roboczych na jednostkę powierzchni niż gospodarstwo rolne.

Mówiłem już, że jeden fachowiec z kilku strażnikami wystarcza na parę tysięcy hektarów lasu. Inne rodzaje pracy pochłaniają większą ilość dni roboczych, jednakże znacznie mniej, niż w gospodarstwie wiejskiem.

Endres zestawiał liczbę robotników, którą w warunkach przedwojennych zatrudniały lasy państwowe w różnych krajach Rzeszy Niemieckiej na podstawie dni pracy w poszczególnych latach, obliczonych dla celów ubezpieczeń od wypadków. Ilość dni dzielił Endres przez 300 i otrzymywał w ten sposób teoretyczną liczbę robotników, całkowicie zatrudnionych w gospodarstwie leśnym. Należy pamiętać, że w lasach państwowych całej Rzeszy Niemieckiej obowiązuje system wyrobu materiałów drzewnych we własnym zarządzie. A więc cyfry Endres'a obejmują wszystkie prace, związane z eksploatacją lasu, tylko bez przetworu materiałów drzewnych.

Według cytowanych obliczeń 1 robotnik w lasach państwowych pruskich przypada na 73 ha, w lasach bawarskich na 57 ha, w lasach badeńskich na 53 ha.

Jedna osoba zawodowo czynna w leśnictwie i polowaniu w Niemczech przypadała w r. 1894 na 125 ha lasów.

Podobne stosunki mamy w innych krajach; mniej osób zatrudniają lasy gorzej zagospodarowane.

Tymczasem gospodarstwo wiejskie na 100 ha powierzchni rolniczej w warunkach intensywnej kultury rolnej zatrudnia około 25 osób.

5. Surowe materiały drzewne, nim dojdą do rąk odbiorcy, pod-

SPRAWA TRANSPORTU MATERJAŁÓW DRZEWNYCH

legają mniejszej lub większej przeróbce. Przemysł drzewny zatrudnia znacznie więcej rąk roboczych niż gospodarstwo leśne. Na jednego robotnika, zatrudnionego w gospodarstwie leśnym, przypada 4 robotników, pracujących w przemyśle drzewnym, o ile przerabia się cały materiał drzewny. Innymi słowy, liczba robotników, zajętych łącznie w leśnictwie i przemyśle drzewnym w odniesieniu do powierzchni lasu, da nam cyfry 5-krotnie wyższe niż liczba pracowników, zajętych w samym tylko gospodarstwie leśnym. Przy takim obliczeniu na jednego robotnika wypada już nie 70 ha lasu, lecz tylko 14. Jest to obszar większy niż ten, jaki przypada na jednego robotnika w gospodarstwie wiejskiem.

6. Mówiłem już w § 1, że przy zbyt wielkiem zagęszczeniu ludności, żyjącej z rolnictwa, lasy mają tendencję do stopniowego zanikania. Wyjaśniona ekstensywność kultury leśnej w stosunku do pracy tę rzecz najlepiej wyjaśnia. Jeżeli las rośnie na glebie przydatnej pod kulturę rolną, to tendencją rozwojową będzie wykarczowanie lasu i wykorzystanie zajętej przez las ziemi na użytek rolnictwa. W takim razie ta sama powierzchnia dostarczy zatrudnienia kilka razy większej ilości rąk roboczych.

§ 4. *Sprawa transportu materiałów drzewnych.*

1. Drzewo jako materiał stosunkowo tani nie znosi zbyt odległego i kosztownego transportu. Jeżeli, dajmy na to, jedna tona drzewa opałowego warta jest loco miejsce konsumpcji 30 zł., to może ona być przewożona tylko na taką odległość, która nie pochłonie znaczniejszej części kwoty 30 zł. Drzewo budulcowe, którego cena dajmy na to, wynosi 75 zł. za tonnę, wytrzymuje już kalkulację dalszego transportu. Jeżeli jednak z temi cenami zestawimy cenę pszenicy, wynoszącą np. 400 zł. za tonnę, to w stosunku do kosztów transportu drzewo nawet w porównaniu z pszenicą okaże się materiałem bardzo niedogodnym. W tych wypadkach, gdy transport pszenicy pochłania 10% jej ceny, transport drzewa budulcowego zaledwie się opłaca, dalszy zaś transport drzewa opałowego ze względu na koszty przewozu okaże się już niemożliwością.

2. W warunkach pierwotnych przy braku kolei i spławu drzewo mogło być zużywane tylko na miejscowe potrzeby.

Nadmiar drzewa obniżał jego ceny, brak znacznie je podnosił.

Jeżeli jednak istnieje możliwość spławu, las znajduje rynki zbytu. Wprawdzie spław pochłania wiele czasu, jednakże jest to bardzo tani sposób transportu drzewa. Z tego powodu drogi wodne mają bardzo wielkie znaczenie dla transportu materiałów drzewnych. Dla większych kompleksów lasu może opłacić się budowanie specjalnych kanałów, łączących obszary leśne z wielkimi drogami wodnymi.

Znaczna odległość od spławu i od kolei przy nadmiarze lasu w danej okolicy powoduje znaczne obniżanie się wartości materiałów drzewnych, wpływa więc ujemnie na rentowność gospodarstwa. Przeciwnie, bliskość kolei, tak samo jak i bliskość spławu, może dodatnio wpłynąć na podniesienie rentowności tego gospodarstwa. Zjawia się możliwość wywozu drzewa opałowego na pewne niemale dystanse, zaś drzewa materiałowego na prawie dowolne odległości, zwłaszcza o ile będzie ono na miejscu pół-obrobione lub całkowicie obrobione.

W ten sposób ze sprawą dróg wodnych i kolei normalno-torowych wiąże się zagadnienie budowy dróg bitych i kolejek podjazdowych, łączących las z wielkimi arterjami komunikacyjnymi.

Wielki kompleks lasów, należących do jednego właściciela, daje możliwość sztucznego stworzenia dróg wywozu lub spławu materiałów drzewnych przez budowę połowych kolejek dojazdowych, zwyczajnych kolejek wąskotorowych, bądź też kanałów spławnych.

Mniejsze obszary leśne znajdują się w gorszych warunkach, gdyż korzystać mogą tylko z istniejących dróg transportowych.

§ 5. *Wpływy uboczne lasu.*

1. Bardzo wiele się mówi i pisze o wpływie lasu na klimat. Gdyby wpływ taki istniał, należałoby poważnie zastanowić się nad kwestją rozszerzenia względnie zachowania przestrzeni

leśnych jedynie w tym celu, aby kształtować do pewnego stopnia warunki klimatyczne kraju.

Dyskusja o wpływie lasu na klimat jest bardzo stara. W końcu wieku XVIII nader rozpowszechnione było zdanie, że trzebież lasów pogarsza warunki klimatyczne. Na początku wieku XIX pogląd ten miał już znacznie mniej zwolenników — aż do r. 1825. W r. 1825 ujrzała światło dzienne wydana w Brukseli książka Maureau de Jonnes'a pod tytułem »Badania nad zmianami w stanie fizycznym krajów, jakie powstają pod wpływem karczunku lasów«. Książka ta, napisana z wielką swadą i miłością lasu — zrobiła ogromne wrażenie, utrwalając w umysłach współczesnych przekonanie, że las wpływa na warunki klimatyczne.

Z biegiem czasu jednak zaczęto poddawać poglądy Jonnesa krytyce, lecz ściśle badania, oparte na nowoczesnych metodach naukowych, nie dały dotychczas rezultatów, pozwalających wnioskować, w jaki sposób lasy wpływają na klimat. Więcej danych przemawia za tem, że wpływ ten jest nieuchwytny.

Prowadzone też były badania dosyć ściśle nad kwestją, czy las wpływa na ilość opadów. Również i te badania wyników pozytywnych nie dały. Dosyć często podnoszono kwestję wpływu lasu na gospodarkę wodną przyrody. Las u źródeł rzek zapobiega rzekomo wylewom, zasila źródła i t. d. Pod tym względem mamy badania o wynikach nieco pewniejszych. Okazało się, że las istotnie wpływa na zmniejszenie się szybkości wzbierania wody w rzekach. Jednakże przy zbyt wielkiej ilości opadów las nie jest w możność zapobiec gwałtownemu wylewowi.

Natomiast oczywisty jest fakt wzmacniania przez las gleby na stromych zboczach górskich, także na brzegach rzek i kanałów, a także wiązania przez las piasków lotnych.

Mówi się też dużo o znaczeniu higienicznym lasu. I niewątpliwie las chronić może okolice od wiatrów. Posiadają też lasy, zwłaszcza szpilkowe pewien wpływ na jakość powietrza. Być może, działają tutaj tylko olejki eteryczne, wydzielane przez drzewa, a może pewną rolę odgrywa wytwarzany ozon. Kwestja jest niezbadana. Bądź co bądź jednak wpływ dodatni lasów szpilkowych na zdrowotność wydaje się dosyć pewnym.

Lasom przypisuję również poważne oddziaływanie na moralność społeczeństwa. Nerwy współczesnego pokolenia miejskiego nie mogą nie odczuwać uspokajającego wpływu lasów. Las zresztą jest ozdobą kraju, a działanie estetyczne musi być połączone do pewnego stopnia z oddziaływaniem na moralną stronę duszy ludzkiej. Poza tem gospodarstwo leśne, jako gospodarstwo samodzielne, jest do pewnego stopnia zaprzeczeniem gospodarstwa kapitalistycznego, oddziaływać też musi w społeczeństwie hamująco na jego materializowanie się, o czem już pisałem.

2. Przytoczone względy nie mogą wpływać krępująco na gospodarstwo leśne. Pewne przepisy prawne, hamujące swobodę właściciela, z całą słusnością mogą być zastosowane tylko do lasów, rosnących na zboczach górskich lub piaskach lotnych, czyli do tak zw. lasów ochronnych.

§ 6. *Rozwój polityki leśnej.*

1. Dosyć rozpowszechnione jest mniemanie, że w epokach dawniejszych istniały nadmierne obszary leśne i że materiał drzewny nie przedstawiał wtedy niemal żadnej wartości. De facto o nadmiarze lasów mogła być mowa w krajach mało zaludnionych, między innymi na szerokich obszarach Polski i Litwy. Natomiast Europa zachodnia już w wiekach średnich rozumiała wartość lasów. W wieku VI w Bawarii i Burgundji nakładane były grzywny za cięcie drzewa w cudzym lesie. Za Karola Wielkiego lasy »państwowe« dawały już pewien dochód. Nieco później, w wieku XII, w państwie niemieckiem wyznaczono zgóry ceny na drzewo przy rozstrzygnięciu sporów między włościanami a właścicielami lasów.

W wiekach późniejszych aż do końca stulecia XVIII w całej niemal Europie zachodniej, a częściowo także i na ziemiach polskich zaopatrzenie ludności w materiał drzewny odbywało się na specjalnych warunkach. Należy pamiętać, że w owym czasie brakowało węgla kamiennego dla przemysłu i na opał dla ludności, nie było również współczesnych materiałów budowlanych z wyjątkiem cegły, na wypalanie której wypadało używać drze-

wa. Stąd więc wynikała kwestja zaopatrzenia ludności oraz zakładów przemysłowych w materiał drzewny. Gdyby w pewnej dzielnicy zabrakło lasu, ludność miejscowa znalazłaby się w położeniu krytycznem. Również gdyby zakłady przemysłowe nie miały dostatecznych zapasów drzewa opałowego, musiałyby zawiesić swoje czynności.

Stąd więc wpływ państwa na gospodarke lasów, nawet prywatnych, powinien być bardzo silny. Ówczesne państwa jako środek najbardziej radykalny i najmniej zawodzący uważały rozporządzenie policyjne i w związku z tem ochronę policyjną.

Obok tego w gospodarstwach prywatnych lasy musiały dawać odpowiednie świadczenia nietylko ich właścicielowi, lecz także należącym do właściciela włościanom. Z tego powodu serwituty leśne były składnikiem nieodzownym ówczesnego ustroju wsi.

2. Postanowienia policyjne, normujące użytkowanie lasów prywatnych, powstały w wielu krajach niemieckich już w wieku XVI, a nawet XV. We Francji odnośne przepisy, zapoczątkowane również w wieku XVI, znacznie zaostrzone zostały za czasów Colberta w r. 1669. Przepisy te przetrwały wiek XVI i XVII, w wieku XVIII zostały w pewnych krajach znacznie zaostrzone, i wreszcie dotrwały do początku w. XIX, a z pewnemi modyfikacjami obowiązują do chwili obecnej, jak np. w krajach b. Austrii i w niektórych krajach Rzeszy Niemieckiej.

3. W końcu wieku XVIII hasła fizjokratów i liberalizmu ekonomicznego w znacznym stopniu zresztą pod wpływem rewolucji francuskiej zwyciężać zaczęły we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Powszechnie uznano zasadę wolnego rozporządzania własnością. Zasadę tę zastosowano także do lasów. We Francji przeprowadzono ją w r. 1791, w Prusach nadał wolność własności lasów edykt kultury rolnej z roku 1811. Inne państwa doszły do tego znacznie później, albo jeszcze niezupełnie dojrzały do takiego postawienia kwestji.

W obecnej chwili zupełna wolność prywatnego gospodarstwa leśnego panuje w większości krajów Rzeszy Niemieckiej. W niektórych krajach Rzeszy, przedewszystkiem w Hesji, a także

w Alzacji i Lotaryngji i w całej Francji, prywatne gospodarstwo leśne na tyle jest skrepowane przepisami policyjnymi, że właścicielowi nie wolno karczować przestrzeni leśnych bez zezwolenia na to władz. Odmowa władz musi być jednak umotywowana przyczynami, przewidzianymi w odnośnych przepisach.

W Austrii, na Węgrzech, w Bawarii, Badenji, Wirtembergji i w 8 mniejszych państwach Rzeszy istnieje zakaz nie tylko karczowania przestrzeni leśnych, lecz i wycinania lasów w pień.

W Niemczech przed wojną podlegało przepisom ochrony policyjnej 13,8 proc. ogólnej przestrzeni leśnej Rzeszy.

W całej rozciągłości przepisy policyjne ochrony lasów stosowane były przed wojną w Rosji oraz w b. Królestwie Kongresowem. Charakterystyczne jest, że przepisy rosyjskie o ochronie lasów w ich obecnej formie wydane zostały dopiero w r. 1888, a na b. Królestwo Kongresowe rozciągnięte zostały w r. 1898.

Przepisy policyjne ochrony lasów mają za sobą, jak widzimy, długie wieki tradycji. Gdyby nie wystąpienie w r. 1825 Maureau de Jonnes'a, przepisy te zapewne zostałyby już zdyskredytowane ostatecznie w pierwszej połowie wieku XIX.

§ 7. *Stosunek państwa do lasów.*

1. Jaki powinien być stosunek państwa do lasów prywatnych? Ekonomiści europejscy, zajmujący się kwestją leśną, dosyć powszechnie hołdują przekonaniu, że zakaz karczunku lasów jest bezcelowy, jeżeli oczywiście nie chodzi o lasy ochronne. Większe dobra ziemskie bez zakazów nie tylko nie zmniejszają obszarów leśnych, lecz nawet je powiększają. I tak np. fideikomisy w Prusach posiadały 46 proc. swej ziemi pod gospodarstwem leśnym, w b. Austrii nawet 66 proc. Natomiast, jak twierdzi Endres, w zupełności wykluczona jest ochrona małych włościańskich lasków od wykarczowania, jeżeli włościaninowi będzie potrzebna ziemia z pod lasu na inny użytek.

W poprzednim paragrafie zobrazowałem warunki, które zmuszały w wieku XVIII, a także w wiekach jeszcze wcześniejszych do stosowania zakazu trzebieży i karczunku lasów. W warunkach współczesnych zakazy stają się bezpodstawne, o ile stwo-

STOSUNEK PAŃSTWA DO LASÓW

rzymy odpowiednie warunki dla rozwoju produkcji leśnej. Warunkami temi są dobre ceny na materiał drzewny, poza tem praworządność stosunków krajowych i stabilizacja ekonomiczna. Świadomość tego, że ceny na materiał drzewny są wysokie, a mają wogóle tendencję zwyżkową, zachęca właścicieli lasów do utrzymania ich w swoim ręku, oraz zachęca do zalesienia gleb uboższych, mało rentownych, a także zakładania lasów na użytek gospodarstwa wiejskiego.

Tendencja ta w znacznym stopniu może być jednak unicestwiona, jeżeli w społeczeństwie nie utrwali się przekonanie, że za lada podmuchem stosunki prawne radykalnie mogą się zmienić, że las, który był niepodzielnym majątkiem właściciela, niespodzianie może być ogłoszony jako las ochronny bez żadnego za to odszkodowania, albo, że państwo położy swą rękę na własności prywatnej przez zakaz wycinania lasów lub przez wywłaszczenie. Świadomość tego, że właściciel lasu w razie jakiegś katastrofy finansowej może las wyciąć i w ten sposób uratować swe położenie, lub przy podziale majątku spłacić nim rodzeństwo, pobudza do zakładania i pielęgnowania lasów. Cały szereg gospodarzy rolnych pod wpływem tych tylko czynników może być skłonny do tworzenia u siebie w ten sposób kas oszczędności.

W Rzeszy Niemieckiej, pomimo braku krępujących zakazów, przestrzenie leśne nie tylko nie zmniejszały się, lecz przeciwnie stopniowo, chociaż w nieznacznym stopniu wzrastały. I tak Rzesza Niemiecka posiadała lasów w poszczególnych latach:

Rok 1878	13.873	tysiące	ha
„ 1883	13.908	„	„
„ 1893	13.957	„	„
„ 1900	13.996	„	„

Gospodarstwo leśne w tych krajach Rzeszy, które posiadają owe szcztkowe przepisy policyjne ochrony lasów, jak się okazuje, ani trochę nie jest lepsze niż w krajach sąsiednich, które tych przepisów wcale nie posiadają.

Warunki prawne i ekonomiczne, jakie istniały w Rzeszy Niemieckiej przed wojną, nie spotykane są dzisiaj w żadnym kraju

Europy zachodniej, zaś antytezą ich jest stan prawny w Polsce. Wobec tego nie możemy naśladować polityki leśnej niemieckiej w całej jej rozciągłości.

2. Lasy ochronne. Szczególną opieką powinno państwo otaczać tak zwane lasy ochronne. Zachowanie lasów ochronnych na pewnych przestrzeniach ze względu na dobro publiczne jest albo niezbędne, albo też bardzo wskazane. To znaczy, wycięcie lasów ochronnych albo wykarczowanie przestrzeni ziemi, przez nie zajętej, może powodować straty bardzo poważne ogólnego charakteru, lub nawet straty zgoła niepowetowane.

Pojęcie »lasów ochronnych« nie wszędzie jest identyczne. W b. Austrii istniało nawet pojęcie tak zwanych »lasów zamkniętych« — spotykanych głównie w Tyrolu i w Alpach. Las »zamknięty« jest pojęciem, wyrażającym zupełny zakaz eksploatacji lasu, gdy las »ochronny« pozwala na eksploatację w pewnych przepisanych formach.

Prawodawstwa niemal wszystkie określają cele dla jakich tworzy się las ochronny, a wymieniane są warunki następujące:

- zapobieganie szkodliwym wpływom klimatycznym przez karczowanie tych lasów,

- wymagania higjeniczne okolicy,

- wpływ na tworzenie się źródeł, stan wody w rzekach, zapobieganie wylewom,

- zapobieganie obrywaniu brzegów przez wodę,

- zapobieganie ruchowi lodów,

- zapobieganie zrywaniu gruntów i t. d.,

- zapobieganie lawinom,

- zapobieganie zanieśieniu piaskiem,

- ochronę przeciw wiatrom,

- wpływ na zdrowotność okolicy,

- wreszcie wymieniane są jako ochronne te lasy, które trudno jest odnowić.

Widzimy więc, że podaje się cały szereg motywów, które nagoł podnoszone były w ciągu długich dziesiątków lat w dyskusjach nad tem, czy las wpływa na warunki klimatyczne i gospodarkę wodną przyrody, czy nie.

STOSUNEK PAŃSTWA DO LASÓW

Przepisy zagospodarowania lasów ochronnych są dosyć różne.

Oprócz bezpośredniego dążenia przez państwo do zachowania przestrzeni tak zwanych lasów ochronnych, mogą być zakładane nowe lasy ochronne, na lotnych piaskach albo na stromych zboczach górskich.

Najsłabszym punktem jest sprawa ogłoszenia danego lasu za las ochronny. Znane są naogół dwie metody. Albo ogłasza się, że las, posiadający pewne cechy, staje się ochronnym (Śląsk pruski, Węgry, Włochy), albo też od wypadku do wypadku odpowiednie władze decydują, że dana przestrzeń lasu ma być uznana jako las ochronny (Polska, Prusy, Bawaria, b. Austria i t. p.). W niektórych państwach, jak w Prusach, tworzone bywają nawet osobne organy, które mają prawo ogłaszać las za ochronny.

Trudniejszą jest sprawa odszkodowania za las ochronny. Właściciel takiego lasu ponosi szkody, chociażby nawet warunki eksploatacji lasu ochronnego nie były zbyt uciążliwe. Bądź co bądź jednak i w tym wypadku kępuje się jego swobodę działania na korzyść osób obcych. Tem bardziej naraża się właściciele lasów ochronnych na straty, gdy ich eksploatacji niemal zupełnie się zakazuje. Zjawia się jednak kwestja, kto ma płacić odszkodowanie. Bardzo często można określić, jaki rejon korzysta z ogłoszenia danej przestrzeni leśnej za las ochronny. Możliwość więc pociągnąć do płacenia odszkodowania zainteresowanych. Przy takim postawieniu kwestji mogłoby jednak okazać się, że zainteresowani woleliby ponosić straty, niż płacić odszkodowanie za zapobieżenie tym stratom. Z tego powodu sprawę rozstrzyga się nieraz w ten sposób, że część odszkodowania płaci państwo, część zaś szersze związki komunalne.

3. Wpływ państwa na zagospodarowanie lasów gminnych i lasów martwej ręki. Obowiązkiem państwa jest roztaczanie opieki nad majątkiem gmin i wszelkich związków komunalnych lub korporacyj publicznych, ażeby ich członkowie nie uszczuplali majątków korporacyj na korzyść chwili obecnej, a ze szkodą dla następców. Z tego powodu wpływ pań-

stwa na gospodarke lasów gminnych i związków komunalnych może być daleko posunięty nawet bez czynienia ujemy zasadzie nienaruszalności prawa własności. To samo odnosi się do lasów fundacyjnych, lasów kościelnych i t. d.

Można rozróżnić 3 rodzaje ingerencji państwa na zagospodarowanie lasów gminnych:

1) Formą najłagodniejszą tej ingerencji jest nadzór nad wysokością majątku gminnego w lasach, by zapobiec ich dewastacji. W Saksonji podlega temu nadzorowi 90.000 ha lasów, co stanowi 3,9% wszystkich lasów gminnych w Rzeszy Niemieckiej;

2) większy wpływ wywiera państwo przez nadzór techniczny nad gospodarką w lasach gminnych. Plan zagospodarowania w tych wypadkach musi być zatwierdzony przez odnośne władze rządowe, które również kontrolują, czy plan ten jest wykonywany. Ten system spotykamy w większości prowincyj Prus, w większości terytorjum Bawarii, w Wirtembergji, a także w b. Austrii poza Tyrolem i Przedarulanją, na Węgrzech i w Szwajcarii. W Niemczech takiemu dozorowi państwa podlegało 50 proc. lasów gminnych.

3) Najdalej posuniętym wpływem jest bezpośrednie zarządzanie przez państwo lasami gminnymi. Spotykamy to w Niemczech, w pewnych okolicach Bawarii, w Badenji, w Hesji, w Alzacji i Lotaryngji. Razem 46 proc. lasów gminnych niemieckich podlegało administracji państwa. Ten sam system mamy w Belgji, we Francji, Tyroli i Przedarulanji.

Znaczenie lasów gminnych dla samych gmin jest bardzo doniosłe. Gmina, dzięki lasom, zdobywa stałe źródło dochodów na wydatki charakteru kulturalnego, na które bezpośrednio z podatków trudno znaleźć fundusze. Z drugiej strony skupianie lasów w rękach gmin i związków komunalnych z jednoczesnym roztozeniem opieki państwa nad temi lasami, chroni je przed dewastacją.

4. Lasy państwowe, a dążenie polityki leśnej do tworzenia »rezerwy leśnej«. W wieku XVIII i w wiekach wcześniejszych państwa europejskie posiadały przeważnie dużo

STOSUNEK PAŃSTWA DO LASÓW

większe przestrzenie leśne, niż posiadają obecnie. Nasza Rzeczpospolita miała olbrzymie dobra koronne, przeważnie z lasów złożone. Na początku wieku XIX pod wpływem teorii Adama Smitha, uznającego, że tylko własność prywatna może być dobrze zagospodarowana, w wielu państwach zaczęto lasy państwowe sprzedawać. Jak wiadomo, sprzedawano lasy i w b. Królestwie Kongresowem. I nawet bardzo za złe mamy Lubeckiemu, że popierał tę rzecz i dopuścił do sprzedaży ziem i lasów, należących do Skarbu Państwa. Na usprawiedliwienie Lubbeckiego należy podkreślić fakt, że lasy państwowe sprzedawano wszędzie. Celował w ten skarb austriacki. Lasy państwowe w Austrii zajmowały następujący procent powierzchni kraju w latach:

1830	1835	1850	1865	1875	1880
13,1%	11,2%	7,1%	6,5%	4,5%	4,5%

Po roku 1872 nawet w Austrii przestano sprzedawać lasy państwowe, a inne państwa zaczęły dążyć nie do wyprzedawania lasów, lecz do zwiększania swoich przestrzeni leśnych.

Pomimo szeregu korzyści, płynących dla państwa z posiadania własnych lasów, jako główny może motyw potrzeby skupiania większych przestrzeni leśnych w rękach państwa, powinniśmy wysuwać potrzebę ochrony lasów przed dewastacją. Lasy państwowe stale zagospodarowane są w ten sposób, że ilość materiału drzewnego się nie zmniejsza, gdyż eksploatuje się tylko ilości drzewa, odpowiadające naturalnemu przyrostowi.

Lasy państwowe, jak i pozostające pod dozorem państwa lasy gminne lub komunalne, i wogóle lasy martwej ręki, stanowią w kraju specjalną rezerwę leśną, która dewastacji ulegać nie może. Jeżeli ta rezerwa leśna obejmie znaczny procent wszystkich lasów w kraju, to polityka leśna w stosunku do lasów prywatnych tem łatwiej dawne metody ochrony policyjnej może zastąpić metodami bardziej kulturalnymi i celowymi. Ryzyko jest tem mniejsze, im większy procent stanowi rezerwa leśna.

Jaką przestrzeń zajmują lasy państwowe i lasy gminne w poszczególnych krajach, przedstawiają nam cyfry niżej przytoczone (ostatnie statystyki przed wojną):

XIX. POLITYKA LEŚNA

	Lasy należące do skarbu i kołony % ogólnej przestizeni leśnej	Lasy gminne i korporacyjne
Rosja Europejska	66,4	8,2
Niemcy	33,7	16,1
Francja	12,0	20,8
Bośnia i Hercegowina	78,4	—
Szwajcarja	4,6	66,6

5. Obszar lasów państwowych w Polsce jest mniejszy niż przytoczonych krajów. Cyfry odnośne podają na tablicy I. Razem lasy państwowe zajmują 2.486.000 ha. Lasy te są bardzo nierównomiernie rozłożone na całym obszarze Państwa Polskiego. Procentowo najwięcej lasów posiada państwo w woj. Pomorskiem. Na 377.000 ha ogólnego obszaru na państwo przypada 278.000 ha. Również w woj. Białostockiem lasy państwowe dominują nad prywatnymi. Zajmują one tutaj 445.000 ha, podczas gdy ogólna powierzchnia wynosi 650.000 ha. Zbliżone do tego stosunki spotykamy jeszcze w woj. Stanisławowskim i Kieleckim, częściowo w Poznańskim. Wszędzie tutaj lasy państwowe zajmują blisko połowę ogólnego obszaru tych użytków danego województwa.

Na innych terenach lasy państwowe stanowią już znacznie mniejszy procent. Najmniej ich jest w woj. Lwowskim, Krakowskim, Śląskiem, a niema lasów państwowych w woj. Tarnopolskim.

Lasy publiczne poza państwowymi należą przeważnie do kościoła i do fundacyj różnego rodzaju. Lasów komunalnych mamy w Polsce bardzo mało. W sumie lasy publiczne niepaństwowe zajmują tylko 170.000 ha.

W Polsce więc obszar lasów, będących w posiadaniu państwa i instytucyj publicznych, jest zbyt mały. Z tego powodu polityka leśna nie może być u nas tak liberalna, jak w tych krajach, które posiadają t. zw. państwową i publiczną rezerwę leśną, stanowiącą powyżej 50% ogólnego obszaru lasów danego kraju.

6. Popieranie i ochrona produkcji leśnej. Jednym z ważniejszych zadań państwowej polityki leśnej pozostanie

STOSUNEK PAŃSTWA DO LASÓW

najszerzej pojęte popieranie produkcji leśnej oraz jej ochrona. W tym celu państwo powinno tworzyć i popierać szkolnictwo zawodowe leśne i kształcić siły fachowe; podejmować walkę ze szkodnikami leśnymi roślinnymi i zwierzęcymi; zakładać lub popierać stacje ochrony roślin (leśne) i in.

Ważny dział stanowi popieranie zalesiania nowych terenów lub poręb leśnych, co wymaga specjalnej pomocy ze strony Państwa i związków komunalnych. We wszystkich krajach spotkać można obszary, które przydatne są tylko dla kultur leśnych. Jednakże zalesienie ich zazwyczaj połączone bywa z dużymi kosztami i z trudnością kalkuluje się właścicielowi. Państwo lub związki komunalne, aby cel osiągnąć, uciekają się do bardzo radykalnych sposobów, nieraz wykupują owe tereny, poczem je zalesiają własnym kosztem. W ten sposób rząd pruski przed wojną zalesił bardzo wiele suchych piaszczystych obszarów.

Mniej radykalny sposób polega na udzielaniu pomocy właścicielom pragnącym zalesić nowe tereny. Obszary świeżo zalesione zwalnia się od podatków, daje się bezpłatną pomoc techniczną, dostarcza się bezpłatnie lub po bardzo niskiej cenie materiał szkółkowy, udziela się na zalesianie taniego kredytu.

W Rosji przed wojną istniał państwowy fundusz meljoracyjny, z którego mogły być udzielane pożyczki także na zalesianie gruntów. Od pożyczek tych dłużnik płacił tylko 2% w stosunku rocznym, a amortyzacja pożyczki rozkładana była na lat 30.

Normalnie kredyt długoterminowy nie jest przydatny dla celów zalesiania, ponieważ właścicielowi nie kalkulowałoby się ono, gdyby musiał płacić normalne odsetki od wyłożonego kapitału. Zalesianie nowych terenów może więc być wykonywane albo za własne pieniądze właściciela, albo za pożyczkę wyjątkowo nisko oprocentowaną.

Zalesianie poręb leśnych, naogół łatwiejsze, powinno znajdować się w programie gospodarstwa leśnego. Państwo i w tym wypadku powinno przychodzić z pomocą właścicielom przez udzielanie porad fachowych oraz przez dostarczanie bezpłatne lub po cenie ulgowej materiału szkółkowego.

Zadaniem więc polityki państwowej leśnej lub komunalnej między innymi powinno być przygotowywanie w wielkiej ilości materiału szkółkowego, ewentualnie i nasion drzew leśnych.

Ważną rolę w produkcji leśnej odgrywa ochrona lasów przed nadużyciami. Państwo rozciąga swą opiekę nad lasami prywatnymi, jak nad każdą własnością prywatną, obok tego jednak może powołać do życia instytucję »zaprzysiężonej straży leśnej«. W Galicji prywatnie utrzymywani strażnicy mogą być zaprzysiężani przed władzą państwową i otrzymują wtedy atrybuty straży policyjnej państwowej.

7. Warunki prawne i ekonomiczne zagospodarowania lasów w Polsce. Pomimo istnienia ustawy, mającej normować gospodarkę w lasach prywatnych, stan prawny w tej dziedzinie wiele jeszcze pozostawia do życzenia.

W r. 1919 Sejm Ustawodawczy powziął, jak wiadomo, uchwałę o zasadach reformy rolnej z dnia 10 lipca tego roku. Między innymi uchwała ta głosi, że lasy prywatne, należące do majątków przymusowo wykupywanych na rzecz reformy rolnej, mają przechodzić na własność państwa. Została więc postawiona zasada upaństwowienia lasów prywatnych. Przez szereg lat nikt poważnie nie myślał o wprowadzeniu tej zasady w życie, w ostatnich jednak latach ze strony niektórych osób i stronnictw politycznych zaczęto domagać się upaństwowienia lasów w Polsce.

Wprawdzie ustawa o wykonaniu reformy rolnej oszczędza lasy, lecz wymienione czynniki stwarzają niepewność w dziedzinie prawa własności, wobec czego nikt nie może być pewnym czy jego własność leśna w ciągu długiego szeregu lat nie zostanie uszczuplona bez odpowiedniego odszkodowania. Wspomniana wyżej ustawa, dotycząca zagospodarowania lasów niepaństwowych, niepewność tę potęguje, gdyż daje możność władzy państwowej ograniczenia użytkowania lasów, przez ogłaszanie ich za ochronne bez odszkodowania za to dla właścicieli.

Słowem, obecny stan prawny nie sprzyja zachowywaniu istniejących lasów, a wręcz uniemożliwia nowe zalesienia.

Warunki ekonomiczne są chwiejne, podobnie jak polityka

handlowa państwa i jak konjunktury handlowe. Dzisiejsze więc stosunki prawne i ekonomiczne zagospodarowania lasów w Polsce są, jak to wyżej mówiłem, antytezą tych stosunków, które panowały w Niemczech przed wojną. Gdyby zastosować całkowicie liberalizm w stosunku do lasów prywatnych, to niewątpliwie znaczna ich część uległaby dewastacji.

§ 8. *Polskie ustawy lasowe.*

1. Aż do r. 1927 obowiązywały u nas w różnych dzielnicach dawniejsze ustawy państw zaborczych. Na terenie b. zaboru rosyjskiego mieliśmy ustawę z r. 1888 o ochronie lasów, rozciągniętą na teren b. Królestwa Kongresowego w r. 1898. W b. zaborze austriackim działała ustawa lasowa z r. 1852 i ustawa z r. 1904, »o niektórych zarządzeniach policyjno leśnych i wodnych«. Na terenie b. zaboru pruskiego istniała wolność w zakresie gospodarstwa leśnego, o czym pisałem w jednym z poprzednich paragrafów.

2. Polska ustawa lasowa wydana została jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa.

Jest to ustawa policyjna, zmierzająca do narzucenia porządknej gospodarki w lasach niepaństwowych w drodze nakazów i zakazów oraz nadzoru policyjnego. Nie przewiduje ona niemal wcale środków, zmierzających do popierania kultury leśnej.

Przepisom tej ustawy podlegają wszystkie lasy powyżej 10 ha, zaś w niektórych województwach powyżej 5 ha. To znaczy, odosobnione laski mniejsze od 10 ha, a w niektórych województwach mniejsze od 5 ha ustawie tej nie podlegają, a właściciele ich nie są skrupowani żadnymi przepisami, o ile tylko nie są lasy ochronne.

3. Ustawa omawiana wychodzi z założenia, że każdy las powinien być zagospodarowany na zasadzie planu, lub programu gospodarczego. Plany gospodarstwa leśnego muszą być sporządzane w myśl specjalnych wymogów, a zatwierdzone są przez wojewodę. W ramach takiego planu właściciel ma

obowiązek prowadzenia gospodarstwa leśnego, tak jak plan to przewiduje, lecz pozostawia się mu swobodę w eksploataowaniu lasu podług tego planu bez odwoływania się do władzy nadzorczej.

Jeżeli las nie przekracza swym obszarem w województwach Pomorskiem, Poznańskim i na terenie m. st. Warszawy 30 ha, może on być zagospodarowany na zasadzie uproszczonego programu gospodarczego. Obszar 30 ha dla b. Kongresówki i b. Galicji podniesiony jest do 50, dla województw wschodnich do 100 ha. Program gospodarczy zatwierdzany jest przez starostę.

Plan urządzenia gospodarstwa leśnego powinien być oparty na pomiarze, podziale i szczegółowym opisie lasu pod względem przyrodniczym i gospodarczym. Powinien nadto zawierać szczegółowe przedstawienie zasad zagospodarowania lasu co do rodzajów drzewa, sposobu gospodarstwa, wieku rębności, sposobu zalesienia i wykonywania niezbędnych meljoracji, oraz szczegółowo przedstawiać wszystkie zamierzone czynności co do miejsca i czasu, wraz z ich uzasadnieniem.

Projekt takiego planu rozpatruje władza wojewódzka i ewentualnie zatwierdza go. Jeżeli w ciągu 2 miesięcy od złożenia planu, właściciel nie otrzyma odpowiedzi, może on w danym roku gospodarczym prowadzić eksploatację lasu podług złożonego planu. Jeżeli nie otrzyma odpowiedzi w ciągu roku, przedstawiony przez niego plan nabiera mocy prawnej.

W ten sposób ustawa polska zmierza do opanowania przez nadzór państwowy zagospodarowania lasów przez narzucenie ich właścicielom obowiązku sporządzania planów, które ich obowiązują. Po zatwierdzeniu planu władza państwowa ma więc tylko kontrolować, czy istotnie gospodarstwo prowadzi się według tego planu. Jeżeli zajdą okoliczności zmieniające sposób gospodarowania, np. skutkiem klęsk żywiołowych, albo jeżeli właściciel część lasu wraz z ziemią sprzeda, to, rzecz prosta, musi być sporządzony i zatwierdzony plan nowy.

4. Ustawa omawiana uznaje, iż w zasadzie przestrzenie leśne nie powinny ulegać zmniejszeniu. Jednakże w przewidzianych

wypadkach wojewoda ma prawo pozwolić na wykarczowanie lasów, względnie wogóle na zmianę lasu na inny rodzaj użytkowania. Pozwolenie może nastąpić jedynie w następujących wypadkach:

a) jeżeli przez zmianę uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania nastąpi korzystniejsze wyzyskanie gruntu;

b) jeżeli właściciel zalesił sztucznie odpowiedni obszar innych użytków, to po upływie 3-ich lat od tego zalesienia może mu być udzielone pozwolenie na wykarczowanie takiej samej powierzchni lasu;

c) przy regulowaniu ustroju rolnego, a mianowicie przy scalaniu gruntów, likwidacji służebności, parcelacji i osadnictwie;

d) jeżeli dokonanie zmiany leśnej na inny rodzaj użytkowania leży w szczególnym interesie publicznym.

Te 4 wypadki ujmują dosyć szeroko zagadnienie karczowania lasów i pozwalają władzy państwowej na udzielanie pozwoleń w różnorodnych okolicznościach.

5. Grunt leśny, który został pozbawiony drzewostanu, lub wykarczowany, powinien być w ciągu 3-ich lat z powrotem zalesiony sztucznie lub naturalnie. Dla przestrzeni, które były pozbawione drzewostanów w momencie wejścia w życie omawianej ustawy, termin ten przedłuża się na 6 lat.

Wogóle obowiązuje zasada, na mocy której wszystkie grunty po wycięciu lasu powinny być z powrotem zadrzewiane. O ile naturalne zalesienie, zdaniem władzy nadzorczej, będzie niedostateczne, władza ta ma prawo nakazać właścicielowi zalesienie sztuczne. Wrazie niedokonania zalesienia sztucznego w oznaczonym terminie, albo w razie dokonania tego zalesienia w sposób uznany przez władzę nadzorczą za nieodpowiedni lub niedostateczny, władza może zarządzić zalesienie na koszt właściciela.

6. Istnieją jeszcze przepisy, dotyczące ochrony zagajników i specjalnych drzewostanów. Mianowicie pasanie inwentarza w drzewostanach które nie osiągnęły 3 metrów wysokości, o ile wiek tych drzewostanów nie przekroczył 15 lat, jest wzbronione. Wycinanie lub wypalanie koso drzewiny jest również wzbronione.

Wrazie gromadnego pojawienia się szkodliwych owadów leśnych właściciel lasu, jak również właściciele drzewa, znajdującego się w lesie, obowiązani są zawiadomić o tem właściwe władze, które ze swej strony mogą nakazać właścicielom zastosowanie przepisanych środków ochronnych, mających na celu zapobieżenie rozmnażania się szkodliwych owadów i ich tępienie.

7. Specjalne przepisy dotyczą lasów ochronnych. Władzą kompetentną do uznania lasu za ochronny jest wojewoda. Las może być uznany za ochronny z powodów następujących:

a) jeżeli zabezpiecza grunty przed zmywaniem i wyjąłowieniem, powstrzymuje usuwanie się ziemi lub kamieni, przeszkadza tworzeniu się dzikich potoków, obrywaniu się skał i spadkowi lawin;

b) jeżeli las chroni brzegi wód przed obrywaniem się, a źródła przed zasypywaniem;

c) jeżeli przeszkadza powstawaniu albo rozszerzaniu się piasków lotnych lub parowów;

d) jeżeli posiada specjalne znaczenie dla obrony państwa;

e) jeżeli ma znaczenie przyrodniczo-naukowe.

Orzeczenie o nadaniu lasom charakteru ochronnego następuje na podstawie dochodzenia, które przeprowadza się na gruncie. Zainteresowani mogą bronić swoich praw. Wniosek o uznanie lasów za ochronne może wychodzić od różnych czynników; jeżeli chodzi o względy strategiczne, to wniosek taki składa władza wojskowa, którą upoważni do tego minister spraw wojskowych. Dla lasów, uznanych za ochronne w celach naukowych, wniosek zgłasza organ wyznaczony przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

W lasach, uznanych za ochronne, uprawa leśna nie może być zmieniona na inny rodzaj użytkowania. We wszystkich lasach ochronnych, z wyjątkiem tych, które podlegają przepisom ze względów strategicznych, władza nadzorcza może zabronić dokonywania wyrębów zrębami czystymi, karczowania, pasania inwentarza, zbierania ściółki leśnej lub innego użytkowania ubocznego. W lasach ochronnych ze względów strategicznych

może być zakazane również prowadzenie czystych zrębów, a także linje przestrzennego podziału lasu powinny być prowadzone w kierunkach, na które wyrazi swoją zgodę władza wojskowa.

Lasy uznane za ochronne, z wyjątkiem strategicznych, są wolne od podatków państwowych. Poza tem nasza ustawa nie przewiduje żadnych ulg, ani odszkodowania dla właścicieli tych lasów.

8. Władzą nadzorczą nad lasami, nie stanowiącemi własności państwa, są starostowie i wojewodowie. Personel techniczny składa się z urzędujących przy wojewodzie inspektorów ochrony lasów oraz przydzielonych do ich pomocy komisarzy ochrony lasów. Komisarze są przydzielani po jednym na powiat lub też po jednym na parę powiatów.

W wielu wypadkach, jak już wspomniałem, pierwszą instancją jest wojewoda. Do niego należy zatwierdzanie planów gospodarstwa leśnego, udzielanie pozwoleń na zmianę uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania, uznawanie lasów za ochronne i t. p. Starosta jest pierwszą instancją w sprawach mniejszej wagi, między innymi, jak już mówiłem, zatwierdza on programy gospodarstwa leśnego dla mniejszych obszarów leśnych.

9. Istnieją specjalne przepisy, dotyczące lasów obciążonych służebnościami. W miarę likwidowania służebności przepisy te stają się bezprzedmiotowe.

10. Ustawa posiada przepisy karne, które mają zniewalać właścicieli lasów do poddania się postanowieniom omawianej ustawy i prawomocnym zarządzeniom władz. Np. za karczowanie lasów płaci się grzywnę od 3 do 5 zł. za każdy ar gruntu leśnego. Przy lasach ochronnych grzywna podniesiona jest do 10 zł. i ewentualnie może być zastosowana kara aresztu do 6 tygodni. Tak samo wypalanie kosodrzewiny podlega karze 10 zł., ewentualnie aresztowi do 4 tygodni. Za bezprawne cięcie lub karczowanie drzew winni mają być karani grzywną w wysokości od dwukrotnej do czterokrotnej wartości ściętych lub wykarczowanych drzew, pni i korzeni. Winni pasania inwentarza lub zbierania ściółki na obszarach, na których ustawa zakazuje do-

konywania tych czynności, podlegają grzywnie do wysokości 20 zł. W lasach ochronnych grzywna ta podniesiona jest do 100 zł., z możliwością zastosowania aresztu do 3-ch tygodni.

Za niestosowanie się do zarządzeń władzy, dotyczących środków ochronnych przeciwko szkodliwym owadom, nakładana ma być grzywna w wysokości do 500 zł.

Najbardziej drakońskie są przepisy o karach za niezalesienie w odpowiednim czasie wyrabanych lasów. Za każdy rok zwłoki i za każdy ar powierzchni niezalesionej właściciel płaci 2 do 5 zł. grzywny. Innemi słowy, za hektar niezalesiony trzeba zapłacić grzywny od 200 do 500 zł., czyli prawie równowartość gruntu leśnego. Stosowanie tych kar byłoby równoznaczne z konfiskatą majątku za niewypełnienie pewnego niezbyt wielkiego obowiązku.

11. Jedyną konkretną korzyścią, jaką ustawa omawiana daje prywatnym właścicielom lasów jest zwolnienie od państwowego podatku gruntowego terenów zalesionych, poprzednio stanowiących inne użytki, w każdym razie jest zastrzeżenie, iż muszą to być tereny, specjalnie nadające się pod kulturę leśną. Pod tym względem stara ustawa rosyjska była liberalniejsza i przyznawała takie same ulgi podatkowe wszystkim wogóle terenom świeżo zalesionym, z wyjątkiem oczywiście wyrabanych lasów.

12. Istnieje jeszcze rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o zagospodarowaniu lasów państwowych. Rozporządzenie to zawiera mniej więcej te same zasady, co ustawa o zagospodarowaniu lasów, nie będących własnością państwa, a więc stanowi, w jakich wypadkach las może być wykarczowany, mówi o lasach ochronnych i t. d. Lasy państwowe, naturalnie, mogą być należycie zagospodarowane i bez takiej ustawy. Widocznie jednakże Departamentowi Leśnictwa chodziło o to, ażeby zapobiec dewastacyjnej gospodarce w tych lasach państwowych, które znajdują się pod zarządem nie Ministerstwa Rolnictwa, lecz innych organów władzy państwowej, szkół zawodowych i t. d.

13. Jak już wspominałem na początku niniejszego paragrafu,

ustawa nasza o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwa, jest wysoce niekompletna. Powinna ona składać się z 2-ch części: ważniejszej—o popieraniu gospodarstwa leśnego i mniej ważnej—uzupełniającej tamtą część, o nadzorze państwowym nad lasami niepaństwowymi. Ograniczono się tylko do tej drugiej części, ujmując ją w pewien system oderwany od całości gospodarstwa leśnego.

Należy pamiętać, iż właściwością władzy biurokratycznej jest załatwianie wszystkiego formalistycznie, nie zaś życiowo. Jeżeli ustawa o zagospodarowaniu lasów prywatnych ani słowem nie wspomina o popieraniu tego gospodarstwa przez państwo, to w psychice biurokraty utrwała się przekonanie, że zadaniem jego jest walka z właścicielem lasu, jako podejrzanym o wykroczenia przeciwko ustawie lasowej. W rezultacie urzędnik, nadzorujący lasy prywatne, dochodzi do przekonania, że jego zadaniem jest tylko dozorowanie prywatnych właścicieli.

Jeśliby istniała ustawa o popieraniu gospodarstwa leśnego, każdy urzędnik, nadzorujący lasy prywatne, musiałby stosować się do niej, rozumiałby, że państwu zależy na tem, aby właściciel porządnie gospodarzył i sam miał korzyść z lasów. Przepisy o nadzorze policyjnym byłyby traktowane jako niezbędne uzupełnienie przepisów o popieraniu gospodarstwa leśnego. Przez to samo przepisy te nie byłyby w jego ręku bronią szkodliwą dla właścicieli lasów.

Omawiana ustawa odnosząc się wysoce nieprzychylnie do właścicieli lasów prywatnych, a przez to i do samych lasów, stwarza ponadto rażące niekonsekwencje.

Np. za wytratowanie świeżo zalesionego obszaru włościanin płaci grzywnę do 20 zł. Natomiast właściciel, który tego samego obszaru nie zalesi w przepisany terminie z racji wytratowania, karany jest grzywną od 200 do 500 zł. za każdy hektar. W ten sposób włościanin za dużą szkodę płaci stosunkowo bardzo drobną karę, gdy właściciel za samo niedotrzymanie terminu karany jest sumą, równającą się wartości niezalesionego w przepisany czasie obszaru. Ustawa nie zobowiązuje władz państwowych do okazywania pomocy właścicielowi, gdy ten

spełnia nałożone na niego obowiązki i nie broni go przed szkodami, wyrządzanymi przez osoby postronne.

14. Omawiając ustawę o wykonaniu reformy rolnej, mówiłem już, że niewłaściwe jest włączanie do obszaru obciążonego obowiązkiem parcelacyjnym, drobnych lasów. Byłaby pewna logika w ustawodawstwie naszym, gdyby ten sam obszar lasów, które podpadają pod działanie ustawy o wykonaniu reformy rolnej wolny był od nadzoru państwowego. Tymczasem lasy wolne od dozoru muszą być mniejsze od 5, względnie od 10 ha, natomiast lasy wolne od obowiązku parcelacyjnego, muszą mieć co najmniej 30 względnie 50 ha.

Omawiając sprawę lasów, jako gałęzi pomocniczej gospodarstwa wiejskiego, mówiłem już, jak ważne one posiadają znaczenie i podkreślałem, że niezbędnym warunkiem ich powstania i istnienia jest pozostawienie właścicielom małych obszarów leśnych całkowitej swobody. Obszar takich lasów powinien maksymalnie wynosić 50 do 100 ha, nie zaś 5 do 10 ha, jak to stanowi omawiana ustawa.

15. Polityka gospodarcza państwa powinna odnosić się życzliwie do obiektów gospodarczych, o które tutaj chodzi. Kardynalną wadą ustawy naszej o zagospodarowaniu lasów niepaństwowych jest jej stosunek nieżyczliwy do działalności gospodarczej właścicieli lasów prywatnych. Przez to samo ustawa ta jest w wielu razach szkodliwa, choć znaczna część jej przepisów po dokonaniu zmian odpowiednich miałaby całkowitą rację bytu.

§ 9. *Jaki powinien być stosunek państwa do prywatnej gospodarki leśnej w Polsce?*

1. Pierwszym warunkiem należytego rozwijania się prywatnej gospodarki leśnej jest stabilizacja warunków prawnych. Z całą stanowczością należy przeciwstawiać się wszelkim dążeniom do upaństwowienia lasów prywatnych i wogóle tendencjom podważającym prawo własności. Jeżeli od czasu do czasu czynniki decydujące nie przeciwstawiały się nurtują-

STOSUNEK PAŃSTWA DO PRYWATNEJ GOSPODARKI LEŚNEJ W POLSCE

cym nasze społeczeństwo prądom radykalnym, o których już mówiłem, to wytworzyłaby się sytuacja zniechęcająca właścicieli lasów do porządnej gospodarki.

2. Warunki ekonomiczne muszą również sprzyjać produkcji leśnej. Należy dążyć do tego, ażeby ceny na materiał drzewny były w Polsce wysokie, ażeby taryfy przewozowe były dostosowane do transportu drzewa i t. d. Polityka celna i taryfowa ma tu wiele do zdziałania. Chodzi nietylko o to, ażeby we właścicieli lasów wpoić przekonanie, że władza Państwa Polskiego stale dbać będzie o ich dobro, i że wykładane przez nich kapitały na gospodarstwo leśne nie będą marnowane przez nieodpowiednie zarządzenia władz.

3. Lasy ochronne, rzecz prosta, są niezbędne. Nie znaczy to jednak, ażeby ciężar spadał tylko na samych właścicieli lasów, które wypadkiem za ochronne zostały uznane. Jeżeli las posiada, dajmy na to, znaczenie naukowe, nie znaczy to, aby był mniej wart od lasu sąsiedniego. Przeciwnie, taki las ma większą wartość. Jeżeli więc wprowadza się specjalne ograniczenia prawa własności, to właściciel powinien otrzymać za to odszkodowanie, które jeszcze i z tego względu jest wskazane, że zapobiega tworzeniu zbyt wielkich obszarów tego typu lasów. Gorliwość urzędników i władz różnego rodzaju może wyładowywać się w kierunku uznawania coraz to nowych obszarów lasów za ochronne z tych lub innych powodów. Jeżeli trzeba byłoby dawać właścicielowi odszkodowanie, nie szafowanoby lekkomyślnie pieniędzmi, a przez to samo lasy, które są niemal zupełnie normalne, nie uznawanoby za lasy ochronne.

4. Nieodzownem jest wydanie ustawy o popieraniu kultury leśnej. Ustawa ta powinna nietylko zwalniać od podatków właścicieli obszarów nowozalesionych, lecz zapewniać im pomoc ze strony państwa, ewentualnie ze strony związków komunalnych. Powinien też być ustanowiony fundusz na bardzo tanie pożyczki na zalesianie. Dalej, jak już mówiłem, należy zakładać szkółki państwowe i komunalne i dostarczać bezpłatnie lub po bardzo niskiej cenie materiału szkółkowego każdemu, kto chce zalesiać poręby lub nowe obszary. Związki komunalne

miałyby tutaj wdzięczne pole do pracy. Dzisiaj już niektóre nasze sejmiki podjęły tę akcję.

5. Sprawa nadzoru nad lasami prywatnemi powinna byłaby być powierzona zawodowym związkom właścicieli lasów. Konstytucja nasza przewiduje powołanie do życia samorządu zawodowego. Tam gdzie istnieją już izby rolnicze, należałoby w drodze ustawy zwiększyć w nich reprezentację interesów gospodarstwa leśnego, tam gdzie izb rolniczych nie ma, możnaby powołać osobne izby leśne. Izba leśna, lub też sekcja leśna izby rolniczej powinny mieć prawo nadzoru nad lasami swoich członków, oraz obowiązek popierania prywatnego gospodarstwa leśnego, a także administrowania lasami na żądanie ich właścicieli. Czynności te do pewnego stopnia wykonywane są już dzisiaj przez Pomorską Izbę Rolniczą.

Przeniesienie sprawy nadzoru nad lasami prywatnemi i sprawy opieki nad gospodarstwem leśnem do ciał samorządu zawodowego, przekreśliłoby odrazu biurokratyczny stosunek dotychczasowy władz nadzorczych do prywatnych lasów.

6. Jak już mówiłem, obszar lasów, które nie podlegałyby żadnym przepisom krepującym właściciela, o ile nie byłyby to lasy ochronne, powinien być zwiększony do 50 ha dla całego Państwa Polskiego; w województwach wschodnich możnaby ten obszar podnieść do 100 ha. Poza tem w powiatach, w których lasy państwowe i publiczne dosięgają 75% całego obszaru lasów, działanie przepisów, krepujących właściciela, należałoby skasować.

7. Ważnym byłby również przepis o ustanowieniu zaprzysiężonej straży leśnej. Prywatny strażnik po złożeniu odpowiedniego egzaminu i po zaprzysiężeniu otrzymywałby od starosty legitymację, uprawniającą go do występowania w charakterze strażnika publicznego. Musiałby on mieć np. prawo aresztowania każdej osoby, któraby przekraczała przepisy leśne w jego rewirze lub dopuszczałaby się kradzieży materiałów leśnych.

8. Również sprawa ochrony od pożarów powinna być w ustawie lasowej przewidziana. Właściciele lasów powinni

STOSUNEK PAŃSTWA DO PRYWATNEJ GOSPODARKI LEŚNEJ W POLSCE

być zabezpieczani przed szkodami od ewentualnych pożarów, wywoływanych przez pociągi lub przez nieostrożność osób postronnych.

9. Jeżeli chodzi o lasy państwowe, to należałoby dążyć do powiększania ich obszarów przede wszystkim drogą wykupywania najgorszych terenów nieodpowiednich dla upraw rolniczych. Dzisiejszy system wykupywania normalnych lasów, jeżeli Bank Rolny kupuje majątek na parcelację, wymaga olbrzymich kapitałów, a daje nikłe wyniki. Dla całej gospodarki leśnej byłoby o wiele korzystniej, gdyby państwo zamiast kupić 1.000 ha lasu nabyło 10.000 ha pustkowi w celu ich zalesienia.

Lasy komunalne, a zwłaszcza gminne należałoby poddać nadzorowi państwa tak zorganizowanemu, by lasy te nie mogły być dewastowane. Dążyć również należy do powiększania obszaru lasów komunalnych.

LITERATURA.

ENDRES MAX. Forstpolitik. 1922.

Handbuch der Forstwissenschaft herausgegeben von Christoph Wagner. Viertes Band 1913. Są w tym tomie:

SCHWAPPACH Forstgeschichte.

LEHR Forstpolitik.

SCHWAPPACH A. Forstpolitik.

ZON R. and SPARHAWK W. Forest resources of the World. 1923.

BARAŃSKI WŁ. Kwestja drzewna w Polsce. 1928.

MIKLASZEWSKI J. Lasy i leśnictwo w Polsce (duża praca częściowo tylko wydrukowana).

OBERFELD H. Zbiór praw i przepisów o ochronie lasów.

U s t a w o d a w s t w o :

Rozp. Prez. Rz. z dn. 24/6 1927 o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa. D. U. R. P. 1927, Nr. 57.

Rozp. Prez. z dn. 22/3 1928 o zagospodarowaniu lasów państwowych D. U. R. P. 1928, Nr. 36.

Rozp. Prez. Rz. z dn. 24/2 1928 o wyłączeniu gruntów na cele gospodarstwa leśnego. D. U. R. P. 1928, Nr. 23.

Rozp. Prez. Rz. z dn. 24/2 1928 o zalesieniu gruntów podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu. D. U. R. P. 1928, Nr. 25.

ROZDZIAŁ XX.

Prawo łowieckie i prawo rybackie.

§ 1. Istota i rozwój prawa łowieckiego.

1. Prawo polowania posiada podwójne zadanie. Z jednej strony chodzi o ochronę zwierzyny i stworzenie warunków należytego jej rozmnażania się, z drugiej zaś strony o zabezpieczenie i ochronę interesów rolnictwa, a ściślej mówiąc, głównie interesów mniejszej własności.

Z punktu widzenia gospodarczego zwierzyna w warunkach europejskich posiada znaczenie ujemne. Wprawdzie w ogólnym bilansie gospodarstwa społecznego wartość ubijanej co roku zwierzyny daje w poszczególnych państwach niemałe pozycje, jednak szkody przez nią wyrządzane są niewątpliwie w sumie znacznie większe od osiągniętych pozycji dochodowych. Zwierzyna tem się różni od ryb w wodach dzikich, że ryby zużywają materiały pokarmowe wody, które przez człowieka nie mogą już być wyzyskane, podczas gdy zwierzyna żywi się plonami pól, łąk i lasów, wyrządzając tym plonom poważne szkody.

Z drugiej strony jednak samo polowanie jako sport posiada tak licznych zwolenników, i to wśród sfer zamożniejszych, że to niewątpliwie stanowi bardzo wielką przeciwwagę owym szkodom, przez zwierzynę wyrządzanym. W ogólnym bilansie gospodarstwa społecznego zwierzyna daje poważny minus, natomiast polowanie jako objaw konsumpcji jest samo przez się jeszcze większym plusem.

Zachodzi przecież ta okoliczność, że zwierzyna wyrządza

ISTOTA I ROZWÓJ PRAWA ŁOWIECKIEGO

szkody jednej kategorii ludności, zaś zwolennicy polowania rekrutują się z innej kategorii. Najwięcej szkód zwierzyzna wyrządza mniejszej własności, która we wszystkich krajach Europy posiada w swym ręku lwią część przestrzeni rolniczej kraju, zaś myśliwi poza ziemianami rekrutują się w znacznym stopniu ze sfer zamożnego mieszczaństwa.

2. Rozwój prawa łowieckiego. W warunkach pierwotnych nie istniały normy, określające prawo polowania, tak samo jak w okresie rybołówstwa »dzikiego« nie było żadnych przepisów prawnych, dotyczących połowu ryb. Ludność w tym czasie jest bardzo rzadka, zwierzyzny jest niejako nadmiar, czyli innemi słowy, łowiectwo nie było w możności zmniejszyć stanu zwierzyzny, chociażby posługiwało się metodami postępowania, niedozwolonemi w dzisiejszych warunkach.

W miarę rozwoju stosunków gospodarczych, a zwłaszcza społecznych, prawo polowania staje się przywilejem panującego i szlachty. Inne stany szlacheckiemu rzemiosłu polowania oddawać się nie miały prawa. W tem stadjum znajduje się prawo polowania w okresie największego rozwoju pańszczyzny i później aż do końca w. XVIII, częściowo nawet do połowy XIX-go. W miarę rozmnażania się zwierzyzny, staje się ona coraz większą plagą dla pól włościańskich. Z tego powodu rewolucja francuska z r. 1789, a następnie rewolucja niemiecka i austriacka z r. 1848 nie zapominają o przywileju szlacheckim na prawo polowania, znoszą go i radykalnie przeciwstawiają się ochronie zwierzyzny.

Nowa faza rozwoju prawa polowania polega na skasowaniu wszelkich przywilejów w dziedzinie łowiectwa, każdemu zaś pozostawia się prawo polowania na jego gruncie, chociażby ten grunt miał najmniejszą przestrzeń. Oczywiście jest wynikające stąd niebezpieczeństwo dla stanu zwierzyzny. Każdy właściciel choćby najmniejszej parceli może zwabiać zwierzyznę na swój grunt i zabijać ją, jak swoją własność.

Powyżej przytoczona zasada w całej rozciągłości utrzymała się stosunkowo niedługo. Zjawia się dążenie ustawodawcy do znacznego ograniczenia liczby osób, mających prawo polowania.

We Francji sprawę tę załatwiono najmniej radykalnie, żądając od każdego chcącego polować na swoim gruncie wykupienia karty myśliwskiej, która kosztowała tam 28 franków. Większość drobnych właścicieli ziemskich karty takiej nie wykupuje, a więc sama pozbawia się prawa wykonywania polowania. W Prusach, Austrii i częściowo w b. Królestwie Kongresowem prawodawca poszedł znacznie dalej, oddzielając w pierwszych dwóch krajach od prawa polowania właściciela gruntu, prawo wykonywania polowania. Na to, aby mieć prawo polować na swych gruntach, należy być właścicielem nieprzerwanego ich kompleksu, który był określony w Austrii na 200 morgów, w b. Królestwie na 150 morgów, w Prusach na 75 ha. Właściciele mniejszych obszarów przymusowo tworzyli spółkę myśliwską, która przeważnie zmuszona jest wydzierżawiać polowanie na swoich gruntach.

3. Ochrona zwieryny. Zwierzynę ochraniają przedewszystkiem przepisy, zakazujące polowania na pewne jej rodzaje w różnych okresach czasu. Chodzi tu głównie o okres rui, względnie lotu ptactwa, oraz wysiadywania, względnie pielęgnowania i karmienia młodego pokolenia. Istnieje zakaz polowania na pewne rodzaje zwierząt, jak żubry, kozice, bobry, tak samo nie wolno polować na ptaki śpiewające. Prawo nie pozwala na zabijanie w niektórych wypadkach samic jak np. lani, klemp, kóz i cieląt tychże. Poza tem ustanawiany jest t. zw. kalendarz myśliwski.

Dalej odnośne ustawy zakazują używania pewnych sposobów zabijania i lowienia zwierząt. A więc zakazane są sidła, sieci, łapki, żelaza, trucie zwierząt, wybieranie jaj i piskląt z gniazd i t. d.

Prawo może przewidywać publiczne tępienie pewnych drapieżników, jak np. wilków. Mogą być urządzone przez policję albo prywatnie publiczne obławy na te drapieżniki, przyczem nikt z mieszkańców danej miejscowości nie ma prawa uchylać się od wzięcia udziału w tej obławie.

Wreszcie wolno jest zabijać w pewnej odległości od domostw włóczące się po polu psy bez kagańców i koty.

POLSKA USTAWA ŁOWIECKA

4. Ustawy o polowaniu częściowo łącznie z ogólnem prawem cywilnem regulują także sprawę odszkodowań za poczynione przez zwierzynę i przez polowanie szkody.

Uregulowanie odszkodowań za szkody wyrządzane przez zwierzynę, nie jest sprawą łatwą. Przedewszystkiem trudne jest ustalenie, czy zwierzyna wyrządziła szkodę, gdzie i w jakich rozmiarach. Naprz. niemal zupełnie niesposób jest określić, jakie i gdzie szkody wyrządzają kuropatwy i zające. Z tego powodu ustawy określają zwykle niewielką ilość rodzajów zwierząt łownych, które wogóle mogą być brane pod uwagę w sprawie odszkodowań za wyrządzone przez nie straty. Z drugiej strony, ustawy mogą przewidywać określanie ryczałtowego odszkodowania za szkody, wyrządzone przez zwierzynę, — na zasadzie ugody stron, zgóry na pewien okres czasu zawartej.

Łatwiej jest, oczywiście, określić wysokość szkód, wyrządzonych przez samo polowanie w każdym poszczególnym wypadku. Chodzi tu o szkody, wyrządzone na polach i łąkach przez myśliwych, ich służbę, naganek, psy myśliwskie i t. d. Ustawy, rzecz prosta, określają sposoby odszkodowania dla poszkodowanych.

Z drugiej strony, ustawy o polowaniu biorą w ochronę własność łowiecką. Istnieje zakaz chodzenia ze strzelbą osobom nieuprawnionym do polowania na danym terenie. Tak samo istnieć mogą przepisy, regulujące handel zwierzyną, domagające się wykazywania się świadectwami o pochodzeniu zwierzyny. W ten sposób zwierzyna, zabijana przez kłusowników, nie może być legalnie sprzedawana.

§ 2. *Polska ustawa łowiecka.*

1. Do końca 1927 r. w Polsce obowiązywały ustawy łowieckie państw zaborczych. Na terenie b. zaboru pruskiego działała ustawa pruska z r. 1907, b. Galicji krajowa ustawa łowiecka z r. 1909, w b. Królestwie Kongresowem ustawa o polowaniu w gubernjach Królestwa Polskiego z r. 1871, wreszcie na ziemiach wschodnich rosyjska ustawa łowiecka z r. 1892.

Pod datą 3 grudnia 1927 r. wydane zostało rozporządze-

nie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckim. Rozporządzenie to zastąpiło wszystkie wyżej cytowane ustawy z czasów przedwojennych.

2. Zasady prawa łowieckiego, które omawiałem w paragrafie poprzednim, są w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej w całej pełni zachowane. Polowanie przywiązane jest do własności gruntu i należy do właściciela gruntu, niezawsze jednak właściciel ma prawo sam polować. Ustawa przewiduje tworzenie obwodów łowieckich. O ile ktoś posiada obszar gruntu, nie mniejszy od 100 ha, na którym ma polowanie, to może on utworzyć z niego własny obwód łowiecki. W takim razie do właściciela ziemi należy też wykonywanie polowania, o ile nie zostanie ono wydzierżawione.

Mniejsze posiadłości muszą być łączone razem, ażeby tworzyć wspólne obwody łowieckie. Taki wspólny obwód może być utworzony na zasadzie ugody kilku sąsiadów, posiadających razem conajmniej 100 ha gruntu. W innych wypadkach tworzone są przymusowe obwody łowieckie wspólne, przytem w zasadzie przyjmuje się, że na terenie jednej gminy może powstać normalnie jeden obwód łowiecki. Jeżeli zachodzą szczególne kombinacje, np. teren gminy poprzedzielany jest wyodrębnionemi z niej obwodami łowieckimi, to mogą być tworzone osobne obwody na częściach terytorjum gminy.

Właściciele gruntów, objętych wspólnym obwodem łowieckim, tworzą spółkę łowiecką, która jest korporacją prawa publicznego. Spółka działa na podstawie statutu, nadanego jej przez starostę. Istnieje rozporządzenie ministra rolnictwa o wzorowym statucie spółek łowieckich i w tej postaci statut nadawany bywa przez starostów poszczególnym spółkom.

Obwód łowiecki powstaje na podstawie zgłoszenia go do starosty. Starostwo obowiązane jest prowadzić rejestr obwodów łowieckich. Wspólne obwody łowieckie, tworzone przez gminy, są wydzierżawiane. Obwód łowiecki wspólny, dobrowolnie tworzony lub własny, może być również wydzierżawiony. Termin dzierżawy nie może być krótszy niż lat 6.

3. Nasza ustawa łowiecka przewiduje również istnienie za-

POLSKA USTAWA ŁOWIECKA

przysiężonej straży łowieckiej. Strażnikami łowieckimi mogą być osoby pełnoletnie, własnowolne, będące obywatelami polskimi, a które czynią zadość warunkom, potrzebnym do uzyskania pozwolenia na broń. Strażnik łowiecki jest zatwierdzany i zaprzysięgany przez starostę. Otrzymuje on stosowne zaświadczenie i oznakę, którą powinien nosić przy pełnieniu swoich obowiązków.

Zaprzysiężony strażnik łowiecki nosi charakter strażnika publicznego.

4. Ochrona łowiecka przez ustawę ujęta jest w normy prawne, odpowiadające warunkom, o których mówiłem w poprzednim paragrafie. Zakazuje więc ustawa używania do polowania specjalnych sposobów, jak trutek, wnyków, samostrzałów i t. d. Zakazuje polować na niektóre zwierzęta, względnie na samice lub młodzież innych zwierząt, ustanawia wspomniany już kalendarz łowiecki.

5. Sprawa wynagradzania szkód, wyrządzanych przez zwierzynę, ujęta jest w ten sposób, iż właściciel, względnie dzierżawca obwodu łowieckiego, płaci odszkodowanie za szkody wyrządzane w uprawach i plonach rolnych przez dziki, jelenie, daniela i sarny. O ile zwierzyna ma ostoję w kilku naraz obwodach łowieckich, odszkodowanie muszą płacić wszyscy ich właściciele, lub dzierżawcy.

Uprawniony do polowania ma również obowiązek wynagradzania szkód, wyrządzonych przy wykonywaniu polowania przez niego samego, jego gości, służbę i najemników.

Dla określania wysokości odszkodowań tworzone są sądy rozjemcze. Przewodniczącego sądu mianuje starosta, członkami są przedstawiciele stron.

Poza tem właściciele gruntów, a także osoby uprawnione do polowania, mogą zabezpieczać pola przed szkodami przez budowanie ogrodzeń. Właścicielom gruntów służy prawo odstraszenia zwierzyny różnemi sposobami.

6. Władzą nadzorczą w tych wszystkich sprawach jest w pierwszej instancji starosta, w drugiej wojewoda, naczelną władzą jest minister rolnictwa.

Ażeby przepisy ustawy łowieckiej były szanowane, istnieją postanowienia karne, które przewidują grzywny za różne przekroczenia. W pewnych razach dopuszczalna jest również kara aresztu.

7. Nasza ustawa łowiecka, jasna i prosta, zabezpiecza interesy mniejszych gospodarstw wiejskich, a jednocześnie ustanawia przepisy, które pozwalają na należyty rozwój łowiectwa i hodowlę zwierzyny. Charakterystyczne jest, że ustawa łowiecka przewiduje możliwość posługiwania się przez prywatnych właścicieli zaprzysiężonymi strażnikami łowieckimi. Ustawa o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności państwa, jak wiadomo, nie daje możliwości takiej organizacji ochrony lasów przez ich właścicieli. Jest to rzucająca się w oczy dysproporcja, gdyż ochrona lasu jest rzeczą ważniejszą, niż ochrona zwierzyny.

§ 3. *Rozwój i istota prawa rybackiego.*

1. W rozwoju rybołówstwa należy odróżnić kilka stadiów. Rybołówstwo dzikie jest formą powszechną w prymitywnych ustrojach społecznych. Jeżeli ilość wyławianej ryby nie jest większa od przyrostu naturalnego ryb, to rybołówstwo dzikie będzie formą zagospodarowania racjonalną.

W drugim stadium rybołówstwo zalicza się do rzędu regali.

W miarę zagęszczenia się ludności może powstać prawo własności wód, oraz prawo prywatne połowu ryb. U nas w ten sposób rybołówstwo oddawna regulowano. Mówiły o tym statuty Kazimierza Wielkiego z r. 1348, Kazimierza Jagiellończyka z r. 1447, Jana Olbrachta z r. 1496. Później przepisy tych statutów poszły w zapomnienie.

W następnym stadium rozwoju stosunków rybołówstwa wchodzi w życie »przepisy policji rybackiej«. Chodzi tu o ochronę ryb, podobnie jak o ochronę zwierzyny. Wydaje się zakaz łowienia ryb w czasie tarła oraz używania pewnych metod połowu. Np. normuje się wielkość oczek w sieciach, zakazuje się zabijania ryb za pomocą eksplozji i t. d. W b. Królestwie Kongresowem reskrypt Komisji Skarbu z r. 1835 naka-

GALICYJSKA USTAWA RYBACKA

zywał Komisjom wojewódzkim, by dzierżawców rybołówstwa rządowego zobowiązywały do przestrzegania podobnych przepisów.

Obok rybołówstwa prywatnego istnieje rybołówstwo publiczne, np. w morzach i w większych rzekach. Normuje je osobne prawo.

2. Sztuczna hodowla ryb w zbiornikach sztucznych lub izolowanych ze strony państwa wymaga ochrony, nieraz poparcia, ale nie regulacji.

W innych warunkach znajduje się rybołówstwo w szlakach wodnych. Tutaj mamy do czynienia z przechodzeniem ryb z miejsca na miejsce. Ograniczenie terenu połowu poszczególnych osób nie chroni od nadmiernego wyławiania ryb z terenów cudzych. Stąd pochodzi brak dbałości o całość terenu wodnego i gospodarka rabunkowa. Powstaje więc dążenie w sferach rządzących do zmniejszenia ilości uprawnionych do połowu. Art. 16 ukazu uwłaszczeniowego z r. 1864 regulował tę sprawę częściowo, przekazując prawo połowu na terenie gromady wiejskiej gromadzie jako korporacji. Wydano oprócz tego w dalszym ciągu szereg innych przepisów.

W warunkach współczesnych wielką rolę w rybołówstwie odgrywa kolizja interesów różnych gałęzi produkcji. Zanieczyszczanie wód szkodzi rybołówstwu, szkodzą mu groble i jazy, regulacja rzek powoduje brak tarlisk, turbiny niszczą ryby i t. d. Prawo rybackie, lub prawo wodne powinno stosunki te regulować. Często podporządkowuje się interesy rybołówstwa interesom rolnictwa lub innych gałęzi produkcji. Nieraz dają się zastosować środki zaradcze, godzące poszczególne interesy.

3. W Polsce obowiązują do dzisiaj ustawy rybackie przedwojenne. Istnieje projekt wydania ogólnej ustawy dla całego Państwa Polskiego.

§ 4. *Galiczyjska ustawa rybacka.*

W Galicji ustawa ramowa rybacka została wydana w 1885 r., ustawa krajowa — w r. 1887.

Galicyjska ustawa rybacka w zupełności uchyla prawo dzikiego rybołówstwa. Na terenach dawniejszego (z przed r. 1890) dzikiego rybołówstwa przyznaje ustawa prawo rybołówstwa 1) obszarom dworskim na ich terenie, 2) gminom na terenie gminy, 3) posiadaczom specjalnych budowli wodnych, np. młynówek. Gdzie przed r. 1890 nie było dzikiego rybołówstwa, ustawa utrwała prywatne prawo rybołówstwa.

Prawo rybołówstwa samo przez się nie daje jeszcze prawa wykonywania rybołówstwa, t. j. prawa faktycznego połowu ryb. W tej sprawie normują stosunki inne przepisy tej samej ustawy.

W wodach stojących prawo wykonywania rybołówstwa pozostawia się osobom, posiadającym prawo rybołówstwa w tych wodach. Jeżeli uprawnionych jest kilka osób, władze wydają regulamin rybacki, normujący połów i obowiązujący wszystkich uprawnionych. Mogą być nawet zawiązywane spółki rybackie o charakterze publiczno-prawnym, zbliżonym do spółek wodnych.

Inaczej rzecz się ma z wodami bieżącymi. Dzieli się je na rewiry wodne. Rewirem wodnym jest podług omawianej ustawy »nieprzerwana przestrzeń wód, które się nadają do skutecznego chowu ryb danej wodzie właściwych i wogóle do prowadzenia gospodarstwa«.

Mogą istnieć wody tak zw. nierewirowe. Należą tu wody niezdatne do chowu ryb, a także izolowane przekopy sztuczne.

Osoba posiadająca prawo rybołówstwa na całym rewirze, jest też uprawniona do wykonywania tego prawa t. j. do faktycznego połowu ryb. Gdy rewir należy do różnych osób, żadna z tych osób nie ma prawa wykonywania rybołówstwa, rewir zaś bywa z urzędu wydzierżawiany. Czynsz dzierżawny rozdziela się pomiędzy poszczególnych właścicieli prawa rybołówstwa. Wydzierżawieniem rewiru zajmuje się starosta. Wydzierżawia się na lat 10, przyczem dzierżawca ma prawo odnowić kontrakt na następne lat 10, jeżeli podniesie czynsz dzierżawny o 20%. Od osoby dzierżawcy wymaga się, ażeby dawał pewność dobrego prowadzenia gospodarki rybnej. Na wybór dzierżawcy w mniej-

GALICYJSKA USTAWA RYBACKA

szym już stopniu wpływa wysokość czynszu dzierżawnego, który on ofiarowuje.

Rewiry wodne mogą być łączone w »Izby rybackie«, czyli w przymusowe zrzeszenia rybackie, które mają dbać o podniesienie hodowli ryb na szerszych połączonych terenach wodnych.

W b. Galicji przestrzeń wód, objętych rewirami wodnemi, przekracza 80.000 ha. Rewirów jest 493, z czego 462 są wydzierżawione i tylko 31 stanowi własność poszczególnych osób. Podział wód bieżących na rewiry, obejmujące przeciętnie sto kilkadziesiąt hektarów powierzchni, daje możność prowadzenia w tych rewirach już nietylko racjonalnego połowu ryb, lecz hodowli ryb. Połączenie rewirów w izby rybackie daje możność planowej gospodarki na bardzo szerokich terenach. W ten sposób wody bieżące mogą być możliwie najbardziej produkcyjnie zużyte do chowu ryb.

Ustawa galicyjska zawiera przepisy policji rybackiej. Ustala ona zakaz połowu ryb w okresie tarła, zakazuje łowienia zapomocą materiałów eksplodujących i t. d.

Ochrona własności rybackiej może być prowadzona przez zaprzysiężoną straż wodną. Strażnika może utrzymywać dzierżawca rewiru wodnego. Strażnik jest zaprzysiężony przez władze polityczne i posiada charakter strażnika państwowego.

§ 5. *Prawo rybackie w Prusach.*

W Prusach ustawę rybacką, wydaną w r. 1916, oparto na ustawie wodnej z roku 1913. Oprócz tego istnieje rozporządzenie policyjno-rybackie z r. 1917.

Dawniejsza rybacka ustawa pruska z roku 1874 nosiła charakter przepisów niemal wyłącznie policyjnych. W przeciwieństwie do tego, nowa ustawa nosi wybitny charakter gospodarczy, chociaż pod tym względem radykalniejsza jest ustawa austriacka i galicyjska.

Podług omawianej ustawy uprawnionym do rybołówstwa jest właściciel wody, przyczem jak wiadomo, prawo własności wód regulowane jest przez ustawę wodną.

Ustawa ta dzieli wody płynące na 3 klasy szlaków wodnych.

Szlaki wodne I klasy są własnością państwa, szlaki wodne II-ej i III-ej klasy należą do adjacentów, a w pewnych razach do tego, kto udowodni swoje prawo własności. W myśl ustawy rybackiej, ten ostatni wypadek uprawnia na stałe do rybołówstwa dopiero po wpisaniu prawa własności do księgi wodnej przed upływem 10 lat od wydania ustawy. W przeciwnym razie po 10 latach prawo to wygasa.

Uprawniony do rybołówstwa ma prawo nie tylko do połowu ryb, ale także i do zabiegów w zakresie hodowli ryb. Może więc oczyszczać wodę z szuwarów, kęp i innych przedmiotów, karmić ryby i t. d.

Ustawa pruska dąży także, jak i ustawa austriacka, do ograniczenia liczby osób, mających prawo wykonywania połowu ryb. Przepisy odnośne są jednakże mniej radykalne, niż przepisy ustawy austriackiej. Związki komunalne i inne korporacje, będące właścicielami wody, z wyjątkiem związków (cechów) rybackich, obowiązane są swoje rybołówstwa oddawać w dzierżawę. Przewidywane jest ewentualne tworzenie przymusowych spółek rybackich. Wreszcie, o ile ma się do czynienia z wielką liczbą uprawnionych, czyli drobnych właścicieli, mogą być, jak i w Galicji, tworzone rewiry wodne. Zarządza rewirem zarząd, złożony z przedstawicieli gmin poszczególnych. Zarząd rozdziela dochody, osiągnięte z rybołówstwa, między uprawnionych, którzy pozbawieni są prawa łowienia ryb.

Poza tem ustawa pruska zawiera szereg przepisów, dotyczących ułatwienia tarła i wędrówek rybom, zakazujących spuszczenia do wód zarybionych trujących ścieków z fabryk, oznaczających rozmiary ryb w handlu i t. d.

LITERATURA.

- A. SCHWAPPACH. Forstpolitik, Jagd und Fischereipolitik.
 BADENI ST. O łowiectwie polskiem w czasach piastowskich 1896
 BUZEK J. Administracja gospodarstwa społecznego 1913.
 MAŃKOWSKI T. Prawo łowieckie w Polsce w wiekach średnich 1904.
 Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego — praca zbiorowa pod kierownictwem ST. JANICKIEGO 1918.

TYMIENIECKI K. Łowiectwo na Mazowszu w wieku 15-ym 1916.

ZAJĄC E. Prawo rybackie na obszarze woj. centralnych i wschodnich, woj. zachodnich oraz Małopolski. »Gazeta Admin. i Policji Państw.« 1928, Nr. 9, 10, 11.

Ustawodawstwo: Rozp. Prez. z dn. 3/XII.1927 o prawie łowieckim D. U. R. P. 1927 Nr. 110.

Wreszcie możemy nadmienić, że posiadamy przekład urzędowy z 1923 r. pruskiej ustawy rybackiej, obowiązującej na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

ROZDZIAŁ XXI.

Polskie gospodarstwo wiejskie a wymiana międzynarodowa.

§ 1. Międzynarodowy handel produktami rolnymi a Polska.

1. Współzycie narodów i państw na polu gospodarczym przejawia się przede wszystkim w wymianie różnych towarów. Na końcu niniejszego tomu załączam kilka tablic, które ilustrują handel zewnętrzny różnych krajów. Cyfry podane biorę z Międzynarodowego Rocznika Statystyki Rolnej, wydawanego przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie. Dane te tyczą się roku kalendarzowego 1928 lub zbliżonego doń najbardziej roku gospodarczego. W paragrafie niniejszym, jak i w wymienionych tablicach nie przytaczam danych z innych lat, nieraz jednak w tekście nie cytuję owego roku 1928, mówiąc ogólnie o cyfrze eksportu lub importu, chociaż faktycznie tyczy się ona tylko jednego roku. Pod uwagę biorę jedynie przewyżki eksportu nad importem, lub odwrotnie, co mi upraszcza tablice i analizę cyfr.

2. Na czoło obrotu międzynarodowego produktów rolniczych wysuwają się zboża (tablica II), a między nimi pszenica.

Ogólny obrót pszenicą na kuli ziemskiej, objęty statystyką, w r. 1928 wyrażał się cyfrą 211.802.000 q. Oprócz tego mąka pszenna dała cyfrę 35.701.000 q. Razem więc obrót pszenicy i mąki pszennej dosięgnął $\frac{1}{4}$ miljarda q. Cyfra ta obejmuje zarówno przywóz jak i wywóz poszczególnych krajów, nie zaś tylko nadwyżki przywozowe względnie wywozowe.

MIĘDZYNARODOWY HANDEL PRODUKTAMI ROLNEMI A POLSKA

Europa jest olbrzymim konsumentem pszenicy. Deficyt tego zboża, łącznie z mąką pszenną, wynosi około 165.000.000 q. Ameryka Północna jest głównym dostawcą pszenicy, przytem Stany Zjednoczone zostały bardzo zdystansowane przez Kanadę, która w r. 1928 wywoziła pszenicy i mąki pszennej 109.000.000 q., pokrywając w ten sposób $\frac{2}{3}$ zapotrzebowania Europy. Na drugim miejscu stoi Ameryka Południowa, przede wszystkim zaś Argentyna.

Polska w obrocie pszenicą daje cyfry stosunkowo niewielkie, przytem mamy jak wiadomo deficyt pszeniczny, musimy więc dowozić to zboże.

Żyto daje cyfry bez porównania mniejsze niż pszenica. Europa razem sprowadziła w omawianym roku 7.650.000 q. żyta. Dostawcą tego zboża są głównie Stany Zjednoczone i Kanada.

Jak wiadomo Polska tylko w latach nieurodzaju ma deficyt żyta, normalnie posiada poważną nadprodukcję tego zboża i musi ją w innych krajach ulokować. Drugim krajem europejskim, który więcej wytwarza żyta, niż konsumuje, są Niemcy.

Konsumcja żyta zmniejsza się w Europie na korzyść pszenicy, z tego powodu ulokowanie naszych nadwyżek tego zboża na rynku międzynarodowym natrafia na wielkie trudności.

Większe obroty, niż żytem, dokonywane są z jęczmieniem. W Europie najczęściej tego zboża sprowadzają Niemcy, mianowicie w r. 1928 19.266.000 q. Cały obrót międzynarodowy wynosił 40.714.000 q.

Głównym dostawcą jęczmienia jest Ameryka Północna t. j. Stany Zjednoczone i Kanada.

Polska również niemało wywozi jęczmienia browarnianego i pastewnego.

Owies daje cyfry obrotu międzynarodowego jeszcze mniejsze niż żyto.

Bardzo wielką pozycję posiada kukurydza, której obrót międzynarodowy sięgał cyfry 91.000.000 q. Europa sprowadziła kukurydzy 82.000.000 q.; najczęściej wywozi tego zboża Ameryka Południowa.

Polska sprowadza pewną ilość kukurydzy, co w ogólnym obrocie międzynarodowym większej roli nie odgrywa.

Najważniejszym importerem wszystkich zbóż jest Wielka Brytania, t. zn. Anglja wraz z Walją, Szkocją i północną Irlandją. Sprowadza ona zgórá 50% całego importu Europy, obejmującego wyżej wymienionych 5 zbóż, lub mąki z nich. Tylko jęczmienia Niemcy sprowadzają znacznie więcej, niż Anglja. Pszenicy bardzo wiele sprowadza Italja, Niemcy i Francja.

Siemię lniane, jak to widać z tablicy III, jest również przedmiotem ożywionej wymiany międzynarodowej. Importerem tego towaru jest oczywiście przede wszystkim Europa, sporo jednakże siemienia lnianego sprowadzają także Stany Zjednoczone. W sumie Europa i Ameryka Północna sprowadzają siemienia zgórá 21.000.000 q., podczas gdy obrót całej kuli ziemskiej wynosi 23.400.000 q. Najważniejszym dostawcą tego produktu jest Ameryka Południowa, dająca cyfrę eksportu zgórá 20.000.000 q. Z pomiędzy wszystkich krajów Ameryki Południowej na czoło wysuwa się Argentyna.

Polska w handlu siemieniem lnianem odgrywa stosunkowo niewielką rolę, dając dla r. 1928 cyfrę importu 136.000 q.

3. Ogromne cyfry obrotu międzynarodowego posiada cukier. Ogólny obrót na kuli ziemskiej, jak to wykazuje tablica III, wynosił w r. 1928 133.000.000 q. Największym importerem cukru są Stany Zjednoczone z cyfrą 35.800.000 q. i Wielka Brytania z cyfrą 18.800.000 q. Największym eksporterem jest, jak wiadomo, Kuba. W r. 1928 wywozła ona 42.700.000 q. tego produktu. Drugie z kolei miejsce przypada na Indje Holenderskie, gdzie przede wszystkim na Jawie znajdują się olbrzymie plantacje trzciny cukrowej. Razem Indje Holenderskie eksportowały w roku 1928 — 25.600.000 q. cukru. Również wielkim eksporterem cukru trzcinowego są kraje, wchodzące w skład Oceanji, a także kraje Ameryki Południowej.

Europa w znacznym stopniu konsumuje cukier własny buraczany. Pomiedzy eksporterami tej części świata na czoło wysuwa się Polska i Czechosłowacja. Inne kraje przeważnie są importerami cukru, częściowo buraczanego, częściowo trzcinowego.

MIĘDZYNARODOWY HANDEL PRODUKTAMI ROLNEMI A POLSKA

Jak wiadomo, cukier buraczany napotyka na rynku międzynarodowym bardzo groźnego konkurenta w postaci cukru trzcinowego, którego produkcja taniej kosztuje.

4. Z roślin przemysłowych warto jest zwrócić uwagę na włókno lniane. I tutaj głównym konsumentem jest Europa. Stany Zjednoczone również można zaliczyć do poważnego konsumenta tego produktu. Przy ogólnym obrocie na kuli ziemskiej 3.900.000 q. Europa sprowadza 357.000 q., Azja 143.000 q., wreszcie Ameryka Północna 60.000 q. Z cyfr tych widzimy, że główny obrót międzynarodowy włókniem lnianym odbywa się na terytorjum samej Europy. Bardzo wiele słomy lnianej eksportuje Francja, dużo włókna lnianego i pakul wywozi Polska, a także Lotwa i Litwa. Przed wojną największym dostawcą włókna lnianego na rynku międzynarodowym była Rosja. I obecnie państwo to wykazuje najwyższe cyfry eksportu tego produktu z pomiędzy wszystkich innych państw kuli ziemskiej.

5. Na tablicy IV przedstawiam obrót międzynarodowy masłem, serem i wełną. Są to cyfry bardzo poważne, jeżeli się weźmie pod uwagę wysoką wartość omawianych produktów.

Ogólny obrót masłem dał cyfrę 5.022.000 q. Europa w ogólnej sumie sprowadziła z innych części świata 1.445.000 q., najwięcej wywoziła Oceanja, gdyż 1.221.000 q.

Faktycznie jednak większy obrót odbywa się na terenie samej Europy, gdzie olbrzymim konsumentem masła jest Wielka Brytania a także Niemcy. Olbrzymim dostawcą masła jest, jak wiadomo, Danja.

Polska rozwija swoją produkcję masła, rozwija też i eksport tego towaru.

Obrót międzynarodowy serem również daje wielką cyfrę 3.426.000 q. Głównym dostawcą sera dla Europy jest Kanada i Oceanja. Najwięcej tego produktu sprowadzają Wielka Brytania, następnie Niemcy i wreszcie Stany Zjednoczone.

Wełna wytwarzana jest przedewszystkiem w krajach Oceanji, w Argentynie i wogóle w Ameryce Południowej, wreszcie w Afryce. Europa sprowadza wielkie ilości wełny. Przy ogólnym obrocie międzynarodowym 11.200.000 q., Europa sprowa-

XXI. POLSKIE GOSPODARSTWO WIEJSKIE A WYMIANA MIĘDZYNARODOWA

dza w sumie 6.900.000 q. Bardzo wiele wełny sprowadza Francja, następnie Wielka Brytania, wreszcie Niemcy.

Polska jest krajem importującym wełnę w poważnych ilościach, sięgających w r. 1928 cyfry 131.000 q.

6. Tablica V ilustruje obrót międzynarodowy różnemi gatunkami mięsa.

Głównym dostawcą mięsa wołowego jest Argentyna, która wywozi tego produktu 5.100.000 q. Głównym konsumentem jest Anglja, przywożąca więcej, niż wywozi w sumie Argentyna, gdyż zgórą 6.000.000 q. Inne kraje dają znacznie mniejszy obrót mięsem wołowem.

Mięso wieprzowe i wszelkie przetwory z niego dają w sumie cyfry mało mniejsze od obrotu międzynarodowego mięsem wołowem. Jako importer i tutaj na czoło wysuwa się Wielka Brytania. Natomiast głównym eksporterem jest Danja, która, jak wiadomo, wywozi olbrzymie ilości boczaków do Anglji.

7. Dla charakterystyki obrotu międzynarodowego produktami potrzebnymi gospodarstwu wiejskiemu zestawiam na tablicy VI cyfry dotyczące obrotu nawozami sztucznymi. Są to cyfry bardzo wielkie.

Europa jest ogromnym importerem fosforytów naturalnych i saletry chilijskiej. Natomiast wywozi ona do innych części świata sole potasowe, superfosfat, tomasówkę, a następnie siarczan amonowy i azotowe nawozy syntetyczne.

Polska sprowadza 1.460.000 q. fosforytów, 2.740.000 q. tomasówki, 910.000 q. saletry chilijskiej i t. p. Eksportuje Polska pewne ilości superfosfatu i siarczanu amonowego.

8. Dla zilustrowania handlu zewnętrznego Polski przytaczam jeszcze cyfry tablicy VII. Odnoszą się one do roku gospodarczego od 1 sierpnia 1928 r. do końca lipca 1929 r.

Widzimy, iż Polska w tym czasie wywiozła wszelkich wytworów roślinnych na sumę 278.000.000 zł., przywiozła zaś tych towarów za 116.000.000 zł. Główną rolę odgrywały w tym obrocie zboża, a z nich jęczmień i pszenica, częściowo także żyto. Nasiona traw i roślin pastewnych, głównie nasiona buraków cukrowych, dały bardzo wielką cyfrę eksportu 43.000.000

MIĘDZYNARODOWY HANDEL PRODUKTAMI ROLNEMI A POLSKA

zł. Jeszcze większe cyfry mamy dla strączkowych, gdyż prawie 50.000.000 zł.

Z roślin przemysłowych dużo wywozi się chmielu i włókna lnianego.

Owoce i jagody wywozimy w pewnych ilościach, znacznie jednak więcej sprowadzamy tego towaru z zagranicy.

Obrót produktami zwierzęcymi jest znacznie większy, niż wytworami roślinnymi. Naogół wywieźliśmy w omawianym okresie zwierząt i wytworów zwierzęcych na sumę 577.000.000 zł. W tym czasie przywieźliśmy pokrewnych produktów na sumę 179.000.000 zł. Najgłówniejszą pozycję stanowi tutaj przywóz tłuszczów roślinnych i szmalcu amerykańskiego.

Jeszcze większą cyfrę w imporcie stanowią skóry, których import w omawianym okresie dał cyfrę 87.000.000 zł. Jednocześnie eksport tych produktów wynosił 28.000.000 zł.

Wytwory przemysłu rolnego eksportowane były z Polski na wielką skalę. Śród nich dominującą rolę odgrywa cukier. W roku omawianym wywieziono go zagranicę 2.325.000 q. za sumę 118.000.000 zł.

Wielką rolę przy obrocie międzynarodowym Polski odgrywają jeszcze makuchy i otręby, które są wywożone od nas zagranicę.

Bardzo wielkie pozycje eksportowe daje w Polsce drzewo. W omawianym okresie wywieziono drzewa 38.763.000 q. wartości 448.000.000 zł. Jest to jedna z najpoważniejszych pozycji naszego eksportu zagranicznego.

Nawozy sztuczne przeważnie były importowane do Polski, w mniejszym stopniu eksportowane od nas zagranicę.

Wszystkie wyżej przytoczone cyfry ulegają dosyć poważnym zmianom z roku na rok, w zależności od konjunktury, przede wszystkim zaś w związku z lepszym lub gorszym urodzajem zbóż w Polsce.

9. Polska stoi na granicy samowystarczalności co do produkcji i konsumpcji zbóż. Rzecz prosta, należy tutaj zaliczyć do konsumpcji nieprodukowany u nas ryż i częściowo kukurydzę. W każdym razie mamy nadmiar żyta i jęczmie-

nia, musimy zaś sprowadzać pszenicę, kukurydzę, a także ryż.

Podnoszenie się stopniowe kultury rolnej powoduje wzrastanie produkcji zbóż w naszym kraju. Przeciwstawia się temu postępująca w szybkim tempie naprzód parcelacja majątków ziemskich. Jak wiadomo, produkcja zbóż w większych majątkach jest prowadzona intensywniej niż u włościan. Poza tem gospodarstwa włościańskie przeznaczają procentowo większe obszary na rośliny pastewne. Z tych powodów parcelacja wpływa do pewnego stopnia na zmniejszanie się produkcji zbóż chlebowych.

W tej kwestji wypowiediano u nas nieraz zdania dosyć radykalne, niezgodne z istotą rzeczy. Mianowicie twierdzono, iż parcelacja doprowadzi do gwałtownego braku zboża w Polsce. Do tego mylnego wniosku przyczynił się fakt, że najdrobniejsze gospodarstwa mają tylko niewielkie ilości zboża na sprzedaż, albo wcale zboża nie sprzedają.

Dla ogólnej gospodarki zbożowej państwa jest rzeczą mniejszej wagi to, że na pewnej przestrzeni, lub w pewnym gospodarstwie skupiona jest większa liczba konsumentów, a gdzieindziej rzecz się ma odwrotnie. Chodzi o to, ażeby stwierdzić, jaka wogóle jest konsumpcja całego narodu i jaka jest jego produkcja. Jeżeli, dajmy na to, na 10 hektarach gospodarstwa włościańskiego utrzymuje się 10 osób i w tych warunkach gospodarstwo to nie ma zboża na sprzedaż, nie znaczy to, aby na jednostkę powierzchni ogólnej kraju gospodarstwo takie produkowało za mało.

Rachunek jest prosty. Na 100 ha powierzchni rolniczo użytkowanej mamy w Polsce około 100 mieszkańców, na 10 ha przypada zatem 10 mieszkańców. Jeżeli 10 ha dostarcza dostatecznej ilości zbóż dla 10 mieszkańców, to produkcja zbożowa na tej przestrzeni odpowiada przeciętnym normom produkcji całego Państwa Polskiego. Różnica więc między większem a małym gospodarstwem w tych warunkach byłaby ta, że większe gospodarstwo na 10 ha będzie utrzymywało mniejszą liczbę ludzi, a więc będzie miało pewną ilość zboża na sprzedaż na konsumpcję dla ludności miejskiej.

GOSPODARSTWO NARODOWE A GOSPODARSTWO ŚWIATOWE

Dziś jeszcze wielkie gospodarstwa, zwłaszcza zachodniej części Polski, produkują większe ilości zbóż na każdym hektarze i pod tym względem mają przewagę nad gospodarstwami mniejszej własności.

Gdyby parcelacja pochłaniała rocznie, tak jak dzisiaj, około 200.000 ha, to przy parcelacji nawet najlepszych majątków produkcja zbożowa z tego powodu nie zmniejszałaby się rocznie więcej niż o 200.000 q. Natomiast jeżeli wskutek podniesienia oświaty i innych zabiegów polityki agrarnej kultura rolna będzie się u nas podnosiła, to zwiększanie się corocznej produkcji zbożowej może być szacowane na 1.000.000 albo nawet na 2.000.000 q. W rezultacie więc parcelacja nie odgrywa w tym zagadnieniu zbyt wielkiej roli, tembardziej, że parceluje się sporo terenów słabo zagospodarowanych w województwach wschodnich.

Stoimy więc w obliczu stopniowego wzrastania produkcji zbożowej w Polsce. Jednocześnie wzrasta się konsumpcja zbóż wskutek przyrostu naturalnego. Lecz konsumpcja z powodu wzrastających wymagań konsumentów zmienia się. Wymagają oni coraz więcej pszenicy, następnie zaczyna wogóle zmniejszać się ilość spożywanego chleba i produktów mącznych na korzyść mięsa, nabiału, a następnie warzyw i t. p.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, dojdziemy do wniosku, iż Polska jeszcze przez długie lata będzie miała pewne nadwyżki zbóż. Z tem powinna liczyć się nasza polityka handlowa.

§ 2. *Gospodarstwo narodowe a gospodarstwo światowe.*

1. Ażeby zdać sobie sprawę, jakie powinniśmy zająć stanowisko w zakresie ochrony celnej produkcji rodzimej, należy uświadomić, czem się różni w obecnych warunkach gospodarstwo narodowe od gospodarstwa światowego.

O ileby zatarły się różnice wyznaniowe i narodowościowe między poszczególnymi krajami i narodami, można byłoby mówić, że mamy przed sobą ludzkość jako jednolity organizm gospodarczy i społeczny. Pozostawałyby tylko różnice klasowe. Ewentualnie i te mogłyby się zatrzeć, gdyby ludzkość doszła do bardzo wysokiego rozwoju intelektualnego i moralnego.

Coraz bardziej udoskonalone środki komunikacji zbliżają nas do stworzenia warunków technicznych, które umożliwiłyby powstanie tak pojętej społeczności całej kuli ziemskiej. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę rozwój moralny ludzkości, to będziemy widzieli, że od tego ideału oddziela nas olbrzymia jeszcze przestrzeń.

Dzisiaj więc nie możemy mówić o jednolitym organizmie społecznym całej kuli ziemskiej, lecz przeciwnie, poszczególne kraje stanowią odrębne organizmy, które ze sobą współżyją tylko, to znaczy istnieje współżycie nie poszczególnych jednostek — obywateli kuli ziemskiej, lecz poszczególnych wielkich zespołów ludzkich, stanowiących odrębne państwa, ewentualnie narody.

2. Hasła wolnohandlowców byłyby same przez się zrozumiałe i nie wymagające dyskusji, o ile istotnie kula ziemska zamieszkała byłaby przez jedną społeczność ludzką. Ponieważ jednak podzieleni jesteśmy na duży szereg państw i narodów, więc też hasła wolnego handlu natrafiają przedewszystkiem na zarzuty charakteru nie gospodarczego, lecz dajmy na to narodowościowego. Zarzuty te są tak silne, że w niwecz obracają całe dowodzenie ekonomisty, który stara się przekonać swoich czytelników, iż wolny handel doprowadzi do powiększenia ogólnego bogactwa ludzkości.

Jeżeli jednak nawet stanąć na stanowisku czysto gospodarczym, łatwo przekonać się można, że w dzisiejszych warunkach wolny handel nie dałby dobrych wyników dla narodów ekonomicznie słabszych. Wolny handel ma rzekomo prowadzić do racjonalnego podziału pracy między narodami, ma on rzekomo pozwolić na wykorzystywanie tych sił przyrody, które są najbardziej produkcyjne i zaniechanie eksploatacji sił przyrody mniej produkcyjnych. Naprzykład wolny handel doprowadziłby do większego rozwoju produkcji cukru trzcinowego i do zupełnego zaniechania uprawy buraków cukrowych. Ludzkość miałaby tańszy cukier, a ściślej mówiąc ilość pracy zużywanej na produkcję każdego kilograma cukru i na jego transport do ośrodków konsumpcji byłaby mniejszą niż obecnie.

3. Realizacja programu gospodarczego, opartego na zasadach wolnego handlu byłaby jednak z punktu widzenia gospodarczego tylko wtedy racjonalna, gdyby każdy obywatel kuli ziemskiej miał te same prawa w stosunku do możliwości rozporządzania siłami przyrody, o które tutaj chodzi. A więc rolnik polski, który chciałby produkować surowiec dla fabryk cukru, musiałby w tych warunkach mieć prawo założenia przedsiębiorstwa w klimacie, który sprzyja uprawie trzciny cukrowej. Robotnik polski, który pracuje dzisiaj na plantacjach buraków cukrowych, musiałby mieć prawo pracowania jako równouprawniony obywatel na plantacjach trzciny cukrowej.

Dzisiejszy stan prawny jest daleki od stworzenia równości tak pojętej między wszystkimi obywatelami kuli ziemskiej. Charakterystyczne są obrady gospodarcze, jakie od czasu do czasu odbywają się w Genewie, które mają doprowadzić albo do ustabilizowania polityki celnej poszczególnych państw albo do obniżania barjer celnych. Niemal stale na obradach tych zgóry stawia się zasadę nieporuszania spraw migracyjnych. Tymczasem najsilniejsze pod względem gospodarczym państwa przyjmują emigrantów z państw słabszych tylko w ograniczonej ilości, przytem poddają ich mniej lub więcej radykalnej selekcji, wreszcie nie obdarzają pełnymi prawami, przysługującymi obywatelom kraju imigracyjnego.

W tych warunkach wolny handel doprowadziłby nietylko do zubożenia krajów ekonomicznie słabszych, lecz do poddania ich supremacji narodów gospodarczo silniejszych. Polska musiałaby obniżyć bardzo znacznie swoją wytwórczość przemysłową, zmniejszyć również intensywność produkcji rolniczej. Gdyby hasła wolnego handlu całkowicie były w życie wprowadzone, Polska lub każdy kraj do niej podobny, tak czy owak wyodrębniłyby się z ogólnego życia gospodarczego kuli ziemskiej, wyodrębniłyby się jednak nie barjerami celnymi, lecz nędzą swojej ludności. Mielibyśmy ogromne rzesze nędzarzy, którzy byłiby gotowi pracować za pół darmo, byleby tylko móc zaspokoić głód i potrzeby mieszkaniowe. Praca tych nędzarzy pozwoliłaby na konkrowanie polskiemu burakowi cukrowemu nawet z trzcina cukrową.

Za przemysłowe produkty płacilibyśmy bardzo tanim swoim węglem, ewentualnie bardzo tanimi swoimi produktami zwierzęcymi. Sprowadzalibyśmy jednak tych produktów przemysłowych stosunkowo bardzo mało, gdyż konsumpcja nasza byłaby mała. Prowadzilibyśmy zaś do pewnego stopnia gospodarstwo naturalne.

Ewentualnie rozwijałyby się rzemiosła i drobny przemysł, które przy bardzo niskich zarobkach rzemieślników i robotników mogłyby konkurować z przemysłem zagranicznym. Moglibyśmy więc nawet dojść niemal do całkowitej samowystarczalności, lecz tylko pod warunkiem gwałtownego obniżenia ogólnego poziomu skali życia najszerzych warstw ludności. Przeciwwstawilibyśmy się krajom posiadającym wielkie bogactwa naturalne i wielką sprawną organizację przemysłowo-handlową, nie cłami ochronnymi, lecz taniością swojego robotnika.

Nie chodzi jednak przecież tylko o samo życie gospodarcze. Produkcja prowadzona jest na to, ażeby zaspokoić konsumpcję. Konsumpcja nawet najszerzej pojęta również nie jest celem ludzkości, względnie celem danego narodu. Chodzi o to, ażeby dać ludzkości możliwie największą sumę szczęścia, ściślej mówiąc chodzi o to, ażeby wprowadzić ludzkość na drogę ogólnego rozwoju, głównie moralnego i intelektualnego.

Jeżeli wyjść z tych założeń, to będziemy widzieli, że urzeczywistnienie hasła stworzenia jednej wielkiej społeczności z całej ludzkości kuli ziemskiej jest możliwe do zrealizowania przede wszystkim przez stopniowy rozwój moralny człowieka. Trzeba tworzyć warunki, ażeby ten rozwój postępował krok za krokiem. Trzeba więc tworzyć mniejsze zespoły, któreby na swoim terenie ów rozwój moralny podtrzymywały i prowadziły. Temi zespołami są dzisiaj poszczególne państwa.

4. Dla bliższej analizy potrzeby wyodrębnienia poszczególnych państw w osobne organizmy gospodarcze, weźmy pod uwagę dwa teoretyczne państwa (A i B), które mogą stanowić albo dwa odrębne organizmy gospodarcze, albo też złączyć się w jeden organizm wspólny.

Należy odróżniać dwie kategorie pracy gospodarczej człowieka. Jedna to praca fizyczna, ewentualnie praca techniczna intelektualna (np. prowadzenie ksiąg rachunkowych), druga to praca

GOSPODARSTWO NARODOWE A GOSPODARSTWO ŚWIATOWE

organizacyjno-kierownicza i wynalazcza. Im więcej procentowo wykonywa się w danym społeczeństwie tej drugiej pracy, tem wysokość produkcji jest wyższa. Np. prymitywnie pracując, bez ulepszonych narzędzi i innych środków pomocniczych, rzemieślnik dany przedmiot może wykonać w 10 godzin. Przy zastosowaniu odpowiednich wynalazków i organizacji wielkoprzemysłowej, ten sam przedmiot można wykonać dajmy na to pracą fizyczną jednogodzinną, zaś praca kierowniczo-intelektualna i wynalazcza w sumie pochłania dajmy na to drugą godzinę. W rezultacie więc ilość pracy ludzkiej, licząc na godziny, nie zaś na wysiłek intelektualny, będzie pięciokrotnie mniejsza, czyli przez zastosowanie większej liczby drugiej kategorii pracy można wytwarzać znacznie większą liczbę dóbr, mniej pracując. Na tem właśnie polega korzyść mechanizacji produkcji.

Przypuśćmy, że pierwsze z badanych państw, oznaczone literą A, jest pod względem rozwoju gospodarczego mniej zaawansowane, drugie zaś, oznaczone literą B, bardziej zaawansowane. W tem pierwszym państwie oddaje się przewagę produkcji rolniczej i na tem polu praca kierowniczo-intelektualna jest tu nawet bardziej zaangażowana, niż w państwie B. Natomiast w innych działach pracy wszędzie praca organizacyjno-kierownicza i wynalazcza jest bardziej zaangażowana w państwie B.

Weźmy produkcję tylko 4-ch przedmiotów: chleba, butów, ubrania i maszyn. Chodzi zaś o wyprodukowanie sumy tych dóbr, wyrażających się cyfrą: chleba 30 jednostek monetarnych, butów, ubrania i maszyn po 10. Razem więc państwo A i państwo B mają produkować dóbr wartości po 60 jednostek monetarnych. Pracę fizyczną oznaczmy literą f, pracę intelektualną literą i. Rozdzielając otrzymane wartości na odpowiednik pracy fizycznej i intelektualnej, otrzymujemy schemat następujący:

	A	B
Produkcja chleba . .	24 f + 6 i	27 f + 3 i
„ butów . .	7 f + 3 i	5 f + 5 i
„ ubrania . .	7 f + 3 i	6 f + 4 i
„ maszyn . .	6 f + 4 i	3 f + 7 i
Razem . .	44 f + 16 i	41 f + 19 i

Jeżeli kraj A i B połączymy w jedną całość gospodarczą, to w kraju A rozwinię się silniej produkcja chleba, natomiast zginie zupełnie produkcja butów, ubrania i maszyn. Jeżelibyśmy przyjęli, że w kraju B produkcja rolnicza zginie, tobyśmy widzieli, że kraj A dla wytworzenia swoich 60 wartości będzie musiał zużyć 48 jednostek pracy fizycznej i tylko 12 jednostek pracy intelektualnej. Przed zlaniem się zużywa on 44 jednostki pracy fizycznej i 16 jednostek pracy intelektualnej. To schematyczne obliczenie od razu wskazuje, że kraj A pod względem gospodarczym musiałby się cofnąć. Chodzi o to, że praca intelektualna, zwłaszcza praca wynalazcza, jest nieskończenie więcej produkcyjna niż praca fizyczna.

Jeżeli kraje A i B nie będą ze sobą się zlewały, natomiast każdy z nich będzie podlegał procesowi t. zw. rozwoju gospodarczego, to zobaczymy, że na tym rozwoju oba te kraje znacznie więcej zyskają, niż na zlaniu się w jedną całość gospodarczą. Rozwój gospodarczy polega przede wszystkim na większym zastosowaniu ulepszonych środków produkcji, a więc maszyn i narzędzi, a także ulepszonych metod produkcji. Jak to już wykazywałem w jednym z poprzednich rozdziałów, możliwości tak pojętego postępu w rolnictwie są znacznie mniejsze niż w przemyśle. Dla całości jednak gospodarstwa chodzi o ogólne podniesienie wytwórczości i przez to samo o procentowe zmniejszenie konsumpcji płodów rolniczych, zwiększanie zaś spożycia wytworów przemysłowych i wszelkiego rodzaju usług. W tych warunkach możliwości rozwoju są bardzo wielkie, o ile umiejętna polityka gospodarcza będzie je pobudzała, a warunki naturalne nie będą zbyt przeciwstawiły.

Niewątpliwie zespół A + B dawałby wyniki pod względem gospodarczym lepsze, gdyby te państwa naprawdę ze sobą się złączyły, gdyby więc nastąpiło całkowite równouprawnienie obywateli. Dopóki to jest niemożliwe, my jako przedstawiciele narodu niezbyt silnego pod względem gospodarczym, przytem narodu, który chce przede wszystkim zachować swoją odrębność, powinniśmy powiedzieć, że wystarczy nam słabsze tempo rozwoju

gospodarczego, bylebyśmy swoją niezależność gospodarczą i polityczną zachowali.

Kraj bardzo silnie pod względem gospodarczym rozwinięty, o wysokiej skali życia wszystkich obywateli, powiedziałby mniej więcej to samo. Wolalby on zadowolić się mniej silnym tempem rozwoju gospodarczego, ażeby zachować dla swoich obywateli wysoką skalę życia, niż dążyć do podniesienia tempa rozwoju ekonomicznego przez zlanie się z krajem słabszym ekonomicznie, posiadającym szerokie warstwy pracowników, których wymagania życiowe są bardzo niewielkie.

W § 7 wracam jeszcze do tej kwestji przy omawianiu wytycznych naszego programu gospodarczego.

5. Wyżej podane dowodzenia doprowadzają jednak już odrazu do wniosku, że nie można rozważać haseł wolno-handlowych, względnie haseł protekcjonizmu pod kątem dobra wyłącznie tylko całej ludzkości, nie można także rozważać ich tylko pod kątem widzenia potrzeb gospodarczych. Każdy naród, a więc i naród polski, posiada szeroką skalę życia zbiorowego, zaś życie gospodarcze jest tylko fragmentem wielkiej tej skali.

Szczególnie w warunkach polskich chodzi nam nietylko o wyzyskanie sił produkcyjnych przyrody, lecz jeszcze w większym stopniu o produkcyjne zatrudnienie wszystkich obywateli Państwa Polskiego, którzy pracować są w możności. Dopiero to może nam dać podstawę do ogólnego rozwoju narodowego.

§ 3. *Współczesna polityka handlowa.*

1. Polityka handlowa ogarnia wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego, a więc i rolnictwo. Wykład tej polityki nie wchodzi w zakres mego podręcznika, ogólnie więc mówię tylko o jej zagadnieniach, mających bezpośredni związek z rolnictwem lub pomijanych przez innych autorów.

2. Wiek XVIII i wcześniejsze czasy charakteryzował silny etatyzm i interwencjonizm. W polityce celnej nad właściwą polityką gospodarczą górowała polityka fiskalna. Chodziło o zdobycie środków dla skarbu państwa przez opodatkowanie wywozu, przywozu i przewozu. Rogatki celne gęsto były roz-

siane po terytorjum Europy. Małe państewka Rzeszy Niemieckiej i Włoch każde na własną rękę ustanawiały cła, w większych państwach należało płacić rogatekowe miejskie, albo też cła wewnętrzne na rzecz monarchy lub jego wasalów.

Z drugiej strony rozpoczynało się wtedy popieranie wielkiego przemysłu przez zapewnienie mu surowców. Rolnictwa natomiast nie otaczano opieką. Przeciwnie, miało ono służyć przemysłowi za podwalinę do jego rozwoju. W tym celu nie cofały się niektóre państwa przed wprowadzaniem np. zakazu wywozu płodów rolniczych, ażeby w ten sposób dać tani chleb robotnikom przemysłowym. To miało wychodzić na korzyść przemysłu.

Również i przemysł podlegał pewnym zabiegom państwowym, regulującym wywóz. W Anglii np. przez pewien czas zakazywano pod karą śmierci wywozić z kraju maszyny tkackie, ażeby w ten sposób uniknąć konkurencji innych krajów.

3. Temu stanowi rzeczy przeciwstawiły się hasła liberalizmu ekonomicznego, które jak wiadomo, żądały zniesienia wszelkich barjer celnych, zakazów wywozu i przywozu.

Jednakże idea wolnego handlu nie odrazu zatriumfowała nawet w Anglii. W każdym razie stopniowo została ona tutaj zrealizowana. W połowie w. XIX idea ta odbija się również na polityce państw kontynentu Europy. Francja Napoleona III i Prusy Bismarka przed wojną z Austrią stosowały u siebie w znacznym stopniu doktrynę wolnego handlu.

4. Trwało to jednak niedługo. Dawniejszy interwencjonizm we wszystkich krajach kontynentu Europy i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przeistaczał się stopniowo w normalny protekcjonizm. Polega on na ustanawianiu celów ochronnych, które pozwalają na rozwój rodzimego przemysłu, albo też przeciwstawiają się konkurencji taniego zboża zagranicznego.

W tym czasie tylko jedna Anglja pozostaje wierna hasłom wolnego handlu. Poza tem wszystkie inne kraje w mniejszym lub większym stopniu stosują cła ochronne, choć nie wszystkie wprowadzają cła na produkty rolnicze. Te państwa, które miały poważne nadwyżki płodów rolniczych na eksport, uważały za-

zwyczaj za bezcelowe wprowadzanie ceł ochronnych na produkty wytwarzane przez gospodarstwo wiejskie. W innych razach chodzi o umyślne faworyzowanie przemysłu, tembardziej więc nie zwraca się uwagi na ochronę celną rolnictwa.

5. Wojna światowa wprowadziła radykalny przewrót do metod polityki handlowej.

W okresie wojny chodziło tylko o zdobycie środków na prowadzenie walki. Środkami temi były wszelkie surowce i artykuły spożywcze, ewentualnie gotowe materiały, sprzęt wojenny, maszyny, narzędzia i t. d. Nikt nie zwracał uwagi na potrzebę zachowania równowagi bilansu handlowego lub płatniczego, gdyż wszystkie wojujące państwa Europy starały się zatrzymać w swoich granicach to wszystko, co było lub mogło być potrzebne dla prowadzenia wojny i dla funkcjonowania aparatu gospodarczego, przystosowanego do wojennych potrzeb. Na czoło zagadnienia, zwłaszcza w mocarstwach centralnych, wysunęła się kwestja surowców. Niemcy z wielką sumiennością i umiejętnością prowadzą badania statystyczne nad ilością rozporządzalnych surowców i na zasadzie tego opracowują program ich zużytkowania.

Naturalnie, że w tych warunkach przedewszystkiem operowano z a k a z a m i w y w o z u. Właściwie nic nie wolno było wywozić z kraju walczącego, z wyjątkiem chyba jakichś specjalnych przedmiotów, zupełnie nieprzydatnych dla prowadzenia wojny, albo też pozwalano na wywóz produktów, potrzebnych aljantowi dla celów wojennych.

Całe życie gospodarcze ujęto w ramy surowych przepisów, mających na celu zaspokojenie potrzeb całego narodu w celu usprawnienia go do prowadzenia wojny, przedewszystkiem zaś dążących do zaopatrzenia armji w sprzęt wojenny i amunicję oraz w środki spożywcze.

Celowały w tym zakresie Niemcy, przeistoczone w doskonale zmontowany warsztat, gdzie wszyscy musieli pracować na to, ażeby armja mogła walczyć jaknajdłużej i ażeby naród cały, podtrzymujący armję swą pracą, mógł choć w skromnych rozmiarach zaspakajać swoje potrzeby w zakresie wyżywienia.

W tych warunkach rozwinał się, rzecz prosta, wybujały etatyzm.

6. Etatyzm okresu wojennego przeszedł w nienaruszonej postaci do okresu powojennego i tylko stopniowo ustępował miejsca normalnej polityce gospodarczej państwa. Tak było w Niemczech, w Belgji, we Francji i w innych krajach, tak było również i w Polsce.

Państwo nasze, nie mając żadnej tradycji w zakresie polityki handlowej, rozpoczęło ją od metod, obowiązujących w okresie wojennym.

Stopniowo w innych krajach rozpoczyna się powrót do normalnej polityki handlowej, opartej o protekcjonizm. Obok normalnej ochrony celnej bardzo ważką rolę odgrywa działalność państwa w zakresie zapewnienia swemu przemysłowi potrzebnych surowców.

Wytwarza się więc, wynikający z etatyzmu interwencjonizm państwa, podobny do tego, jaki istniał w w. XVIII. Utrzymywane są zakazy przywozu lub wywozu pewnych produktów, częściowo właśnie w celu zapewnienia rodzimemu przemysłowi potrzebnych surowców i środków spożywczych dla ludności robotniczej. Przy zawieraniu traktatów handlowych ustanawiane są kontyngenty przywozowe. A więc nie tylko cło ochronne reguluje dowóz towarów zagranicznych, lecz istnieją również kontyngenty, których przekroczyć niema możliwości. Stosowane też bywają nieraz cła prohibicyjne albo nawet bezpośrednio zakazy wwozu pewnych produktów z zagranicy.

Do produktów rolniczych, ażeby utrudnić ich eksport, stosuje się najpierw zakazy wywozu, później zaś ustanawia się cła wywozowe. Często prowadzi się krótkowzroczną politykę popierania konsumpcji kosztem produkcji rolniczej.

7. Kryzys rolniczy i ogólno-gospodarczy otwiera oczy mężom stanu Europy na niewłaściwość tych metod polityki handlowej. Rozpoczyna się właściwe stosowanie cel protekcyjnych, a jednocześnie coraz częściej wchodzi w użycie premje eksportowe.

Premje eksportowe do produktów rolniczych na większą skalę

pierwsze zaczęły stosować Niemcy. Są to premje ukryte, dotyczące głównie zbóż i produktów zbożowych. Eksporter zboża otrzymuje w Niemczech świadectwo na wywiezioną ilość produktów, które to świadectwo upoważnia go do bezcłowego wwozu takiej samej ilości zbóż.

W ten sposób świadectwem za wywieziony każdy centnar np. żyta opłacać można w Niemczech cło przywozowe na zboża i niektóre inne produkty: eksporter uzyskuje premję wywozową, skarb państwa zaś nic nie traci. Na każdy wywieziony z Rzeszy Niemieckiej centnar żyta musi być przywieziona odpowiednia ilość dajmy na to pszenicy lub innego zboża. Z tego powodu dochody skarbu państwa zwiększają się o równowartość cła, które musiałby zapłacić eksporter, wywożący zboże z Niemiec, gdyby z powrotem było do tego kraju przywiezione. Wyrzekając się tego dochodu, skarb państwa może oddawać eksporterom dochód z odpowiedniej części cel na przywożone zboże.

Świadectwa wywozowe albo też premje eksportowe obecnie znalazły już szerokie zastosowanie przy popieraniu wywozu płodów rolniczych z różnych krajów.

8. W tym czasie przemysł i górnictwo poszczególnych krajów ujęte zostały w system karteli, koncernów i wzajemnych porozumień. Naczelne organizacje, obsługujące te gałęzie gospodarstwa narodowego, same zaczynają prowadzić politykę handlową. W walce o zdobycie rynków zewnętrznych coraz częściej stosują one dumping, czyli wywóz po cenach niższych od kosztów produkcji. Za dumping musi płacić, rzecz prosta, konsument krajowy. Wobec skartelizowania danej gałęzi przemysłu bezbronny konsument musi płacić taką cenę, jaka zostanie mu podyktowana przez koncern przemysłowców, lub też cenę, ustanowioną przez władzę państwową. W rezultacie więc i tutaj przemysł otrzymuje premję eksportową ukrytą, płaconą przez szerokie warstwy konsumentów.

Dumping i premje wywozowe są dzisiaj metodą szeroko stosowaną w polityce handlowej. Polska nie może wyodrębnić się w tej dziedzinie i musi również iść po tej samej drodze, co sąsiednie kraje.

Jednakże premje wywozowe i dumping, obliczone na długie lata, nie mogą być uznane za racjonalną metodę polityki handlowej. Kraj importujący otrzymuje w tym wypadku od kraju eksportującego bogaty prezent w postaci niższej ceny, która powoduje dostarczanie towaru poniżej własnych kosztów produkcji. Dojść może do tego, iż kraj importujący, mając z zagranicy bardzo tanie produkty, oprze na nich rozwój własnego przemysłu i handlu i zdobędzie w ten sposób przewagę nad krajami, stosującymi premje eksportowe.

Pomimo to, wiele państw stosuje dzisiaj premje eksportowe i dumping. Polska nie może przeciwstawić się temu, musi więc chcąc nie chcąc sama stosować tę metodę aż do czasu, gdy Europa stopniowo zlikwiduje ten sposób popierania eksportu.

§ 4. *Polska polityka handlowa a rolnictwo.*

1. Jak już wspomniałem w poprzednim paragrafie, polska polityka handlowa rozpoczyna się od stosowania metod, obowiązujących w okresie wojennym w mocarstwach centralnych. Państwo miało być tym wszechpotężnym czynnikiem, który całe życie gospodarcze mógł rzekomo organizować i regulować.

Wskutek zniszczeń wojennych w Polsce dawał się we znaki ogromny brak produktów rolniczych, istniała więc obawa przed wygłodzeniem kraju. Jeśliby te produkty wywożone były zagranicę. Ceny na rynkach zagranicznych były bardzo wysokie, łatwo więc istotnie było o zbyt wszelkich produktów rolniczych, łatwo też można było doprowadzić do całkowitego ich wyczerpania w kraju.

Ponieważ w okresie wojny w państwach centralnych wszelka produkcja mogła liczyć na zbyt, więc i w okresie powojennym w Polsce uznano, że państwo powinno troszczyć się przede wszystkim o sprawy konsumpcyjne, nie zaś o produkcję. Powołano nawet do życia osobne Ministerstwo Apropowizacji, którego zadaniem było nie popieranie produkcji, mającej zaspokoić konsumpcję, lecz staranie się o zdobycie środków spożywczych, choćby z zagranicy, ewentualnie przeciwdziałanie ich wywożeniu za granicę.

W tym czasie konjunktura światowa dla produktów rolniczych była znakomita. Gdyby pozwolić na przykład naszym cukrowniom wywozić cukier, mogłyby one płacić za to poważny podatek na korzyść skarbu, dawałyby ogromne dochody plantatorom i miałyby jeszcze dostateczną ilość środków na ewentualne przebudowanie swoich przedsiębiorstw, zbudowanie kolei dojazdowych i t. d. Taka sama konjunktura była dla gorzelnictwa, mleczarstwa, a także produktów bezpośrednio wytwarzanych w gospodarstwie wiejskiem.

2. Niedoświadczone nasze władze nie zdawały sobie sprawy z tego, że pierwszą podstawą należytego zaspokojenia potrzeb spożywczych jest wysoka produkcja. Prowadzono krótkowzroczną politykę, zmierzającą do popierania konsumpcji kosztem unicestwiania podstaw rozwoju produkcji. Polityka taka mogła być tolerowana podczas wojny, gdzie zgóry wiadomem było, iż produkcja zależy tylko od ilości rozporządzalnych sił roboczych i innych środków. Zgóry wiadomem było, że zbyt na wytwarzany produkt i to po wysokiej cenie, zawsze będzie. Wobec tego w okresie wojny, zwłaszcza w państwach centralnych, racjonalnem było przedewszystkiem zwracanie uwagi na konsumpcję, bez utrudniania produkcji.

W Polsce sprawa się o tyle zmieniła, iż skutek dewaluacji pieniądza, rzekomo wysokie ceny produktów rolniczych były faktycznie bardzo niskie. Pojemność rynku wewnętrznego była również mała wskutek zubożenia ludności. W tych warunkach produkcja mogła być jeszcze mniejsza niż potrzeby kraju, gdyż nie było bodźca do jej rozwoju.

3. W tym czasie rozwija się w Polsce państwowa regulacja produkcji i handlu oraz wybujały etatyzm. Celuje pod tym względem autonomiczna b. Dzielnica Pruska. Odgradza się ona murem zakazów eksportu od reszty Polski i kosztem swego rolnictwa stara się ratować markę polską, jako pieniądz rzekomo równy co do swej wartości parytetowej marce niemieckiej. Założenie to było skazane zgóry na niepowodzenie, ponieważ marka polska nigdy nie miała nominalnej wartości i przez to odrazu była skazana na dewaluację.

W całym państwie zresztą działo się to samo; we wszystkich dziedzinach życia rozwijał się etatyzm.

Polityka handlowa ówczesna nie może być nazwana ani protekcjonistyczną, ani tembardziej wolnohandlową. Można ją określić wyrazem: *interwencjonizm antygospodarczy*.

Poglądy, na których ten interwencjonizm się opierał, przesiąkały całe społeczeństwo. Panowały one w rządzie, w sejmie i co najważniejsze, nawet w organizacjach rolniczych. Te ostatnie, kierowane przez ludzi dobrej woli i wielkich patriotów, wypisywały na swoich sztandarach hasło dobra Ojczyzny, chociażby kosztem rolnictwa i stanu rolniczego. Pięknie to świadczy o patriotyzmie tych ludzi, jednakże sposób interpretowania rzekomych potrzeb Ojczyzny dowodził, że kierownicy ówczesni naszych organizacji rolniczych nie zdawali sobie sprawy z niezmiennych praw ekonomicznych. Nie rozumieli oni również, że w Polsce ogólny rozwój życia ekonomicznego możliwy jest tylko przy racjonalnem popieraniu produkcji gospodarstw wiejskich i przy daniu tym gospodarstwom możności należytego rozwoju.

Dzisiaj te rzeczy są już oczywiste. Jednakże trzeba było 11 lat, ażeby dojść do zrozumienia tak oczywistej prawdy i to pomimo, że były przecież głosy w Polsce, które odrazu wypowiedziały się za racjonalną polityką gospodarczą.

4. Reglamentacja produkcji i etatyzm przejawiały się w Polsce w różnorodnych postaciach. Pierwotnie były stosowane sposoby bardziej radykalne, później bardziej ogólne. A więc zaczęto od zakazów wywozu, ewentualnie przywozu i stworzenia Ministerstwa Apropowizacji oraz innych urzędów państwowych i komunalnych, obdarzonych monopolem przywozu lub wywozu. Później zaczęto stosować cła wywozowe. Jednocześnie prowadzono reglamentację wywozu i przywozu. Zawierając traktaty handlowe, określano zgóry, jaka ilość danego towaru może być z zagranicy przywieziona, ewentualnie pozwalano na wywóz pewnej ilości towarów wytwarzanych w Polsce.

W r. 1924 po wprowadzeniu złotego zaczyna się do pewnego stopnia zmieniać kierunek polityki handlowej. Jednakże i w tym czasie zakazy wywozu produktów rolniczych nie były jeszcze

cofnięte, przemysł nie korzystał z dostatecznej ochrony celnej, a przez to samo popierane było sprowadzanie towarów zagranicznych. Miało to rzekomo służyć dla celów wychowawczych, ażeby nauczyć naszych przemysłowców taniej produkować. W rezultacie więc i r. 1924 odznaczał się jeszcze polityką popierania konsumpcji kosztem produkcji. Gdy przyszedł nieurodzaj, nowy nasz pieniądz, napozór mocno ugruntowany, musiał się załamać, tembardziej, że kierownictwo Banku Polskiego nie zakupiło potrzebnej ilości kruszcu.

5. Po tych niepowodzeniach polityka handlowa Polski zaczyna nawracać w kierunku jej racjonalizacji, przechodząc na system popierania produkcji.

Przezwrot majowy 1926 r. na pewien czas powstrzymał ten nawrót. W każdym razie postawiono zasadę popierania produkcji rolniczej, ale mimo to politykę handlową w dalszym ciągu oparto o reglamentację, zakazy wywozów i cła wywozowe. Sprawy aprowizacyjne wydzielono z Ministerstwa Rolnictwa i przekazano Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Ażeby przeciwdziałać drożyznie chleba, sprowadzano nawet zboże z Niemiec.

Dopiero gwałtowny kryzys rolniczy, który ogarnął cały świat, położył kres polityce, która podważała podstawy produkcji rolniczej i na całej linii spowodował zmianę systemu polskiej polityki handlowej. Zostają wprowadzone cła ochronne na zboża, nieco później zaś zastosowuje się również premje wywozowe na bekony, a później na zboże. Państwo nasze wykazuje również dążność do wywierania wpływu na jakość wywożonych produktów, czyli na ich s t a n d a r y z a c j ę.

6. W zakresie polityki zbożowej wielką rolę odgrywały tworzone przez państwo rezerwy zbożowe. Pierwotnie, jak wspominałem, rezerwy te miały przeciwstawiać się rolnikom, ażeby obniżać cenę zboża. Później chodziło o uregulowanie cen, to jest o przeciwdziałanie nadmiernym zniżkom i wyżynom. Wreszcie rezerwy miały służyć jako środek do interwencji państwowej w kierunku podnoszenia cen zboża.

Rezerwy zbożowe były objawem etatyzmu. Wyrządziły one szkodę przez dezorganizację handlu zbożowego i odstraszenie prywatnych kapitałów od tego handlu.

7. Cały skomplikowany system dzisiejszej polskiej polityki handlowej opiera się na krótkiej ustawie z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych. Ustawa ta daje szerokie pełnomocnictwa rządowi, pozwalając na ustanawianie stawek celnych i to zarówno cel przywozowych, jak wywozowych, pozwala też na t. zw. zwrot cła przy eksporcie tych lub innych towarów.

Prawo stosowania zwrotu cła jest interpretowane u nas bardzo liberalnie. Lakoniczny przepis ustawy daje rządowi prawo stosowania przy eksporcie towarów zwrotu cła, bez wyjaśnienia, o jakie cło chodzi. Wobec tego używa się tego przepisu dla ustanawiania zwyczajnych premij eksportowych, które się nazywa zwrotem cła. Przy wywozie zboża stosowany jest (wiosna 1930 r.) zwrot cła podług skali następującej:

za pszenicę i żyto.	6 zł. od 100 kg.
za jęczmień i owies	4 „ „ „ „
za mąkę, kaszę jęczmienną i słód	9 „ „ „ „

Rozporządzenie o zwrocie cła również nic nie mówi, o jakie cła chodzi. Jest to więc zwyczajna premja eksportowa.

Na podstawie wspomnianej wyżej ustawy zostały wprowadzone także cła przywozowe na zboża. Wynoszą one od 100 kg. (wiosna 1930 r.):

na żyto, pszenicę, owies i jęczmień	11 zł.
na kukurydzę, groch, fasolę, grykę, soczewicę i inne strączkowe	6 „
na proso.	3 „
na mąkę pszenną	19.50 „
na mąkę żytnią i inną	16.50 „
na słód	9.70 „
na słód czeski	7.50 „
na ryż polerowany	40.00 „
na ryż wyłuszczone	16.50 „
na ryż niewyłuszczone	0.50—2 „
łubin	bez cła

8. Przy dążeniu do standaryzacji produktów wywożonych Rząd posługuje się również wspomnianą wyżej ustawą

ORGANIZACJA HANDLU A WYMIANA MIĘDZYNARODOWA

o uregulowaniu stosunków celnych. Ustanawia więc na masło cło wywozowe, z tem jednakże, że masło podlegające pewnym przepisom jest od cła zwolnione. W ten sposób produkt ten, o ile ma być wywieziony zagranicę, musi być poddany zbadaniu przez powołane do tego laboratorja. Tak samo zboże może korzystać z premij wywozowych tylko w tym wypadku, jeżeli eksporterem jest członek t. zw. Związku Eksporterów Zboża, utworzonego przy współudziale Państwa.

Wogóle władze nasze w dalszym ciągu regulują wywóz produktów rolniczych, co często wychodzi na korzyść naszemu eksportowi, nieraz jednakże daje wyniki ujemne. Taki stan rzeczy, łącznie z polityką podatkową Polski, uniemożliwił powstanie wielkich własnych firm eksportowych; nasi kupcy obsługują tylko importerów zagranicznych, co fatalnie odbija się na kryzysie, jaki przeżywamy w chwili, gdy to piszę (wiosna 1930 r.). Do tej sprawy wracam w paragrafie następnym.

§ 5. *Organizacja handlu i standaryzacja towarów,
a wymiana międzynarodowa.*

1. Rola handlu i pośrednika jest w Polsce niedoceniana. Zaraz po wskrzeszeniu Państwa Polskiego każdy kupiec traktowany był jako paskarz i jako wyzyskiwacz zgoła nikomu niepotrzebny. Poglądy te głoszone były przez różne warstwy społeczne, hołdowali im też niektórzy kierownicy nawy państwowej.

Tymczasem kupiec spełnia rzetelnie swoją rolę w życiu gospodarczem, jeżeli umie prowadzić handel, a warunki nie dają mu możliwości wyzyskiwania konsumenta, względnie producenta lub też obu naraz.

Produkcja zmierza do tego, ażeby konsumentowi dostarczyć gotowego produktu. Dajmy na to potrzebne mi są pomarańcze; oczywiście nie pojedę do Italji, aby kupić sobie kilka pomarańczy bezpośrednio od producenta. Zjawia się więc szereg pośredników koniecznych, którzy organizują handel i transport potrzebnego towaru. Produkcja w najszerszym słowa tego znaczeniu nie polega więc tylko na skupieniu materialnych części, sta-

nowiących dany produkt, lecz także na przystosowaniu tego produktu do możliwości konsumowania. To przystosowanie obejmuje między in. transport i handel.

Zła organizacja handlu czyni pośrednictwo bardzo kosztownem, albo nawet doprowadzić może do braku obsługi handlowej.

To drugie jest znacznie gorsze, czego dowodem może być bardzo prosty przykład pierwszy z brzegu. Np. potrzebna mi jest książka francuska, której nie znam wydawcy. Wobec złej organizacji handlu księgarskiego we Francji muszę zużyć masę czasu, zanim tę książkę znajdę. W rezultacie więc, książka może kosztować, dajmy na to, 20 fr., zużyty zaś przezemnie czas na jej wyszukanie 200 fr. Książka więc ta kosztowała mnie 220 fr. Gdyby istniał kupiec wyzyskiwacz, który podjąłby się wyszukania tej książki i policzyłby za to nawet 100%, to książka kosztowałaby mnie tylko 40 fr.

Zwłaszcza w stosunkach międzynarodowych zła organizacja handlu fatalnie się odbija na eksporcie produktów. Jeżeli do tego jeszcze przyłączy się kryzys nadprodukcji, to okazać się może, że kraj posiadający wadliwą organizację handlu będzie pozbawiony możliwości eksportu swoich produktów.

2. Kryzys nadprodukcji występować musi od czasu do czasu wobec tego, że wytwórczość nie jest regulowana do tego stopnia, ażeby zawsze odpowiadała potrzebom konsumpcji. W pewnym momencie następuje nadprodukcja i załamanie się konsumpcji, wywołane nie tylko przyczynami materialnymi, lecz także i psychicznymi. Rozpoczyna się kryzys, który ogarnia coraz to nowe dziedziny życia gospodarczego i coraz bardziej utrudnia zbyt wytworzonych produktów.

Kraj posiadający towar pierwszorzędny i rozporządzający dobrym aparatem handlowym, odczuwa boleśnie kryzys gospodarczy, jednakże znaczną ilość swoich towarów sprzedać jest w możliwości. Kraj, mający wadliwą organizację handlu i towar niestandaryzowany, może w okresie kryzysu być niemal całkowicie wyeliminowany z obrotu międzynarodowego.

3. W poprzednim paragrafie wspominałem, że Polska w zakresie produktów zbożowych i częściowo in-

ORGANIZACJA HANDLU A WYMIANA MIĘDZYKRAJOWA

nych rolniczych nie posiada eksporterów. Faktycznie nasi kupcy pracują tylko na korzyść importerów zagranicznych. Wynika stąd wielka szkoda dla rolniczej produkcji Państwa Polskiego, gdyż importer zagraniczny stara się obniżyć cenę na rynku naszym, ażeby w ten sposób panować nad rynkiem, na którym działa. Ciekawe jest, że importerzy niemieccy przed wojną bynajmniej nie dążyli do zdobywania na terenie państwa rosyjskiego zbóż należycie doczyszczonych i wogóle standaryzowanych. Przeciwnie, chętnie nabywali towar pośledni, który następnie oczyszczali sami. W ten sposób uniemożliwiali omijanie swego pośrednictwa. To samo mniej więcej tyczy się i obecnego handlu zagranicznego zbożem polskim.

Jak już mówiłem, mylna polityka nie dopuściła u nas do powstania firm eksportowych rolniczych. Rezerwy zbożowe odstraszyły prywatny kapitał od handlu tym produktem. Zniechęcająco działała również zmienność polityki handlowej państwa. Stosowane u nas były różne zakazy wywozów, cła wywozowe, wprowadzono wreszcie premje eksportowe i t. d. Wszystkie te zabiegi były dosyć niespodziewane, bez planu zgóry ustalonego.

W tych warunkach poważny kupiec nie mógł zorientować się, jak ma prowadzić swoje interesy eksportowe, ażeby nie być narażonym na straty. Natomiast z drugiej strony, warunki te pobudzały do ryzykownej gry na sztucznie robionych konjunkturach, pobudzały również kupca do ryzykownych transakcyj w odpowiednich momentach, w których przez parę śmiałych posunięć mógł on zarobić więcej, niż w warunkach normalnych. Tworzyło się więc atmosferę niezdrową.

Jednocześnie Państwo popiera handel spółdzielczy, albo prowadzony przez instytucje społeczno-rolnicze. Powierza im pewne zadania, do których one nie dorosły, a w rezultacie cierpi na tem handel eksportowy.

Winę za to ponosi oczywiście polityka rządowa, jednakże obok tego występuje z winy producenta brak standaryzacji towaru eksportowego. Rolnicy narzekają na kryzys, na wyzysk pośredników, sami jednak nie umieją produkować towaru, który znajdowałby chętnych nabywców zagranicą.

4. Techniczna strona handlu również szwankuje w Polsce. Brak nam jeszcze potrzebnych urządzeń technicznych. Do ostatniej chwili nie mieliśmy chłodni eksportowej, a do dzisiaj nie mamy magazynów lokalnych, połączonych z chłodniami, brak nam też wagonów-chłodni. Brak wreszcie kredytu warranrowego.

Wszystko to razem wywołuje chaotyczność i dezorganizację handlu eksportowego w Polsce, a jednocześnie nie stwarza warunków, mogących wpłynąć na poprawę złego stanu rzeczy.

§ 6. *System opodatkowania rolnictwa a konkurencja międzynarodowa.*

1. Polityka handlowa zawsze rachuje się z możliwością konkurencji towarów krajowych na rynku międzynarodowym przez tworzenie niemniej dogodnych warunków opodatkowania, niż istniejące zagranicą. Jeżeli jakiś towar podlega akcyzie, to przy eksporcie prawie zawsze akcyzę się zwraca. Inne rodzaje podatków nie są tak łatwe do zanulowania, bądź co bądź jednak i tutaj dążeniem polityki handlowej jest dawanie odpowiednich ulg towarowi przeznaczonemu na eksport. Np. produkty wywożone mogą być zwalniane w Polsce od podatku obrotowego.

Ogólnie obowiązuje w polityce handlowej zasada, iż państwo zrzeka się eksploatacji podatkowej przy produkcji tych towarów, które są przeznaczone na wywóz zagranicę. Z drugiej strony, przy konkurencji towarów zagranicznych na rynku krajowym, państwo stara się ustanawiać tak wysokie cła ochronne na dany produkt, ażeby w całości pokrywały obciążenie podatkowe, spadające na podobne produkty krajowe.

2. Produkcja rolnicza bywa pod tym względem bądź upośledzona, bądź uprzywilejowana. Drobnny rolnik polski płaci niewielki podatek gruntowy wskutek regresji, może nie płacić zupełnie podatku dochodowego, a wogóle rolnictwo nie opłaca podatku obrotowego. W rezultacie więc produkt, wytwarzany przez drobnego rolnika może niemal żadnych podatków nie opłacać, zanim nie dostanie się do rąk handlarza. Jeżeli rolnik po-

SYSTEM OPODATKOWANIA ROLNICTWA A KONKURENCJA MIĘDZYNARODOWA

sługuje się systemem spółdzielczym przy przerobie i sprzedaży swoich produktów, okazać się może, że opodatkowanie w ten sposób wytwarzanego produktu jest w Polsce stosunkowo nieznaczne.

Z drugiej strony, na rynku międzynarodowym rolnik ma w krajach dziewiczych konkurentów, którzy prawie żadnych podatków nie opłacają, a więc są w lepszym jeszcze pod tym względem położeniu, niż drobni rolnicy polscy korzystający z udogodnień spółdzielczości.

3. Całe nasze gospodarstwo wiejskie narówni z przemysłem, górnictwem i handlem cierpi wskutek *chaoty czności systemu podatkowego*.

Szczególnie w odniesieniu do produkcji rolniczej, należałoby starać się uporządkować ustalanie wysokości podatku dochodowego.

W niektórych krajach organizacje rolnicze wprowadziły tę sprawę na normalne tory, co wychodzi na korzyść rolnictwu i Skarbowi Państwa. Np. w Szwajcarji dla obliczania podatku dochodowego brane są za podstawę zestawienia rachunkowe, prowadzone przez Włościański Sekretarjat Generalny, pozostające pod dyrekcją Prof. Laura.

Jeszcze praktyczniej cała rzecz jest ujęta przez Boerenbond belgijski. Związki prowincjonalne tego towarzystwa organizują co roku wspólne narady kompetentnych rolników i inspektorów rolniczych z przedstawicielami władz skarbowych. Na naradach tych występuje wymiana poglądów na dochodowość różnych kategorii gospodarstw i różnych rodzajów kultur, z uwzględnieniem warunków naturalnych i ekonomicznych. O ile dochodzi do porozumienia między obu stronami, tworzy się kryterjum do oceny wysokości dochodu z poszczególnych gospodarstw. Wychodzi się z dziedziny dowolnych obliczeń lub niezbyt skrupulatnych rachunków i wprowadza się całą sprawę na normalne tory zwyczajnego obliczenia.

4. Podatek dochodowy w odniesieniu do gospodarstw wiejskich teoretycznie może nawet być uważany za niewłaściwy. Przeciwno niemu wypowiada się prof. Aereboe.

Każde gospodarstwo wiejskie w dochodzie swoim powinno mieć rentę gruntową, oprocentowanie wyłożonego na nakłady kapitału i wreszcie wynagrodzenie za pracę gospodarza. Z tych wszystkich części składowych najbardziej przydatną do opodatkowania jest renta gruntowa, gdyż ona powstaje sama przez się, teoretycznie bez współudziału właściciela. Jeśli ktoś gospodaruje źle, być może nawet renty gruntowej nie posiada, jednakże świadczy to tylko o nieumiejętności gospodarowania. Jeśli ktoś gospodaruje dobrze, wskazaniem jest, ażeby nie obciążać nadwyżki jego dochodu ponad normę przeciętną podatkiem dochodowym, posiadającym tak znaczną progresję.

To są jednak argumenty teoretyczne. W praktyce rzecz ta przedstawia się zupełnie inaczej, zwłaszcza w warunkach polskich. Nawet w tych dzielnicach, w których posiadamy kataster gruntowy, faktycznie bardzo znacznie odbiega on od rzeczywistości, jeżeli chodzi o ocenę dochodowości poszczególnych klas gruntu. Kataster odrazu był wykonany dosyć niedokładnie, później przyszła zmiana warunków ekonomicznych i t. d. W innych dzielnicach, gdzie niema katastru, określenie renty gruntowej, jaką daje ziemia, jest dla poszczególnych gospodarstw zgoła niewykonalne. Poza to renta gruntowa zmienia się z roku na rok, a w okresie gwałtownego kryzysu dla gorszych gleb może spadać do zera. W tych warunkach, rzecz prosta, nie można myśleć o zastąpieniu podatku dochodowego dla rolnictwa ogólnym podatkiem gruntowym.

5. Ważną rolę w życiu gospodarzem wsi polskiej odgrywa akcyza na cukier. Przy eksporcie cukru nie obciąża ona towaru, bądź co bądź jednakże wpływa na ogólne ustosunkowanie się rolnictwa do uprawy buraka cukrowego. Mianowicie, akcyza podnosi cenę cukru na rynku krajowym. To zmniejsza konsumpcję. Pociąga to za sobą nadprodukcję w stosunku do potrzeb krajowych i konieczność eksportu cukru na rynki międzynarodowe, gdzie cukier polski spotyka się z konkurencją tańszego cukru trzcinowego. W rezultacie musi być sprzedawany po cenach, niepokrywających kosztów produkcji, strata zaś producenta przerzucana jest na konsumenta krajowego.

SYSTEM OPODATKOWANIA ROLNICTWA A KONKURENCJA MIĘDZYNARODOWA

I z tego więc powodu podnosi się cenę wewnętrzną cukru na rynku polskim. To w dalszym ciągu wpływa hamująco na rozwój konsumpcji tego produktu.

Gdyby państwo zrzekło się całkowicie akcyzy od cukru, należy przypuszczać, że konsumpcja wzrosłaby bardzo silnie i przy normalnych cenach cukru pochłonęłaby całkowitą naszą dzisiejszą produkcję. Pozostałaby jeszcze możliwość eksportu produktów wytwarzanych przy zużyciu cukru, jak konserw słodkich, cukierków, wina owocowego i t. d.

Uprawa buraka cukrowego odgrywa ogromną rolę przy uintensywnieniu rolnictwa, wpływa dodatnio na wychwaszczenie pól, na polepszenie metod uprawy mechanicznej, na podniesienie hodowli zwierząt. Poza tem burak cukrowy w gospodarstwie wiejskiem jest antytezą pierwiastku gospodarstwa naturalnego. Wiąże on gospodarstwo wiejskie z ogólnem życiem ekonomicznem kraju, daje możliwość Skarbowi Państwa eksploatacji podatkowej całego szeregu przedsiębiorstw, jak cukrownie, domy handlowe, banki i t. d., chociażby nawet akcyza nie była zupełnie od cukru pobierana. Z tego powodu uprawa buraka cukrowego zasługuje w całej pełni na poparcie.

Tymczasem opodatkowanie cukru akcyzą jest utrudnianiem produkcji tej pożytecznej rośliny. Dążeniem więc polityki agrarnej powinno być zniesienie akcyzy na cukier.

6. W mniejszym stopniu to samo można powiedzieć o akcyzie na wina owocowe. Już samo zniesienie akcyzy na cukier ułatwiłoby ogromnie wyrób win owocowych. Jeżeliby oprócz tego zmniejszyć akcyzę na samo wino, możnaby liczyć, iż stanie się ono produktem nader rozpowszechnionym, ewentualnie czasami będzie miało możliwość konkurencji na rynku międzynarodowym z winami gronowymi.

Obecnie na rynku polskim konkuruje wino zagraniczne z polskim winem owocowym. Jeżeli się obliczy całkowite opodatkowanie wina zagranicznego łącznie z cłem i porówna się z tem całkowite opodatkowanie polskiego wina owocowego, to okaże się, iż faworyzujemy konsumpcję wina zagranicznego kosztem własnego wyrobu. Ten stan rzeczy powinien być zmieniony.

§ 7. *Wytyczne polskiego programu gospodarczego,
a wymiana międzynarodowa.*

1. Polskie gospodarstwo narodowe posiada swoiste cechy, które charakteryzują się przede wszystkim olbrzymią ilością ludzi zamale zatrudnionych, żyjących na wsi. Zadaniem naszego programu gospodarczego powinno być stworzenie warunków dla produkcyjnego zatrudnienia wszystkich bezrobotnych i pół-bezrobotnych. Drugim dopiero zadaniem, wiążącym się z pierwszym, jest zużytkowanie naturalnych bogactw, jakie posiadamy.

Polityka handlowa powinna więc do pewnego stopnia wyodrębnić gospodarstwo narodowe polskie z całości gospodarstwa kuli ziemskiej, ażebyśmy w ten sposób własnym swoim wysiłkiem doszli do stworzenia należytych warunków egzystencji dla najszerzych warstw ludności.

Jak to już mówiłem w § 2, tak ujęty program gospodarczy być może kazałby nam zużywać większą ilość pracy na wytworzenie danego dobra, niż, dajmy na to, zużyłoby się jej w innych warunkach pod inną szerokością geograficzną i przez innych ludzi. Ale to nie jest decydujące.

Gospodarstwo narodowe może być w pewnym stopniu przyrównane do gospodarstwa rodzinnego, posiadającego sporo pierwiastku naturalnego.

Wyobraźmy sobie gospodarstwo wiejskie kilkudziesięciohektarowe, na którym mieszka liczna rodzina. Zatrudnienia poza gospodarstwem rodzina ta znaleźć nie może. Zbyt na wszystkie produkty przez nią wytwarzane nie jest również łatwy. Ale jest zbyt na masło, na jaja, częściowo na zboże.

Gospodarstwo rodzinne można w tych warunkach zorganizować w ten sposób, że zzewnątrz będzie się nabywało tylko najniezbędniejsze produkty, aby nie zachwiać równowagi bilansu handlowego i płatniczego.

Sąsiednie przedsiębiorstwo przemysłowe, ma np. możliwość za niewysoką cenę zainstalować w naszym gospodarstwie studnię artezyjską i postawić motor do pompowania wody. Znacznie większym wysiłkiem członkowie rodziny sami mogą wykopać

WYTYCZNE PROGRAMU GOSPODARCZEGO A WYMIANA MIĘDZYNARODOWA

zwykłą głęboką studnię, zbudować żóraw lub inne prymitywne urządzenie, a następnie znacznym wysiłkiem fizycznym czerpać wodę na potrzeby całego gospodarstwa. Napozór racjonalniej jest zainstalować porządną studnię, zaopatrzoną w pompę motorową. Jeżeli jednak z racji tego członkowie danej rodziny będą musieli próżnować, czyli będą bezrobotnymi, to wogóle nie opłaca się im instalowanie porządnego urządzenia. Jeżeli oprócz tego instalacja taka spowodowałaby zaciągnięcie na gospodarstwo długów, to rzecz prosta, byłoby to już wysoce nieracjonalne.

Najlepiej będzie, o ile jeden z członków rodziny nauczy się budowy studzien, instalowania chociażby prymitywnych motorów i sam potrzebne urządzenie wykona. Niechby nawet na początek cała instalacja była mniej precyzyjna, niż w wykonaniu sąsiedniej firmy, będzie to już znacznym postępem w stosunku do pierwotnego stanu.

2. W programie gospodarczym całego narodu sprawa wychowywania i kultywowania przedsiębiorczości odgrywa olbrzymią rolę. Polityka gospodarcza nie powinna zapominać, że nietylko chodzi o to, ażeby uchronić produkcję narodową przed konkurencją towarów zagranicznych, lecz także o to, ażeby stwarzać warunki, pobudzające do postępu.

Cła prohibicyjne napozór najlepiej chronią produkcję rodzimą. Okazuje się jednak, że tworzą one atmosferę zbyt cieplarnianą, czyli demoralizującą. Trzeba więc tak prowadzić politykę handlową, ażeby cła ochronne do pewnego stopnia tylko powstrzymywały konkurencję przedsiębiorców zagranicznych, żeby jednakże nie usypiały czujności przedsiębiorców krajowych.

Oczywiście na tem nie kończy się wychowawcza polityka gospodarcza, o czem zresztą pisałem w innym rozdziale. Nie kończy się nawet na tem i sama polityka handlowa w tym zakresie. Wogóle polityka handlowa, to oręż niezmiernie subtelny, którym należy władać bardzo umiejętnie. W niedoświadczonych rękach staje się ona najbardziej niebezpieczna dla własnego kraju.

3. Następnym zadaniem polityki handlowej i programu gospodarczego jest zharmonizowanie produkcji różnych działów życia gospodarczego.

Produkcja gospodarstw wiejskich jest podstawą rozwoju rodzimego przemysłu i handlu. Jeśli gospodarstwo wiejskie podnosi swoją intensywność, a łącznie z tem zatracą pierwiastek gospodarstwa naturalnego, staje się przez to lepszym konsumentem dla wszelkich dóbr i usług, produkowanych w kraju. Z drugiej strony, rozwój przemysłu i handlu stwarza większy rynek wewnętrzny dla konsumpcji płodów rolniczych, zwłaszcza kosztowniejszych, wymagających większego nakładu pracy.

Rozwój jednak tamtych działów życia gospodarczego może wychodzić przede wszystkim na korzyść producentów zagranicznych, o ile przez umiejętną politykę agrarną nie będziemy dostosowywali produkcji naszych gospodarstw wiejskich do zapotrzebowań konsumpcji. Chodzi tutaj nie tylko o samą produkcję, lecz także i o handel.

Polska ma np. znakomite warunki produkcji jabłek. Z drugiej strony, w miarę rozwoju dobrobytu miast, coraz więcej konsumuje się u nas jabłek zagranicznych. Zdawałoby się, iż najprostszą radą byłoby wydanie zakazu przywozu jabłek zagranicznych. Pomijając niebezpieczeństwo takich posunięć ze względu na możliwość polityki odwetowej państw zagranicznych, byłby to krok błędny z punktu widzenia wychowawczego. Naszych producentów i kupców należy nauczyć wytwarzać dobry produkt i w odpowiedni sposób dostarczać ten produkt konsumentowi. Zakładane są u nas już dzisiaj sady handlowe. Polityka rządu, zwłaszcza polityka kredytowa Państwowego Banku Rolnego popiera tę akcję. Jednocześnie jednak nie prowadzi się żadnej pracy w zakresie dostosowania handlu do należytego obsłużenia konsumentów przez nowowytwarzany produkt krajowy. W dalszym ciągu handel jest nastawiony na sprowadzanie luksusowych jabłek z zagranicy.

Zharmonizowanie produkcji powinno nas doprowadzić do pewnej normy samowystarczalności gospodarczej.

Samowystarczalność nie może być absolutna. W każdym razie

WYTYCZNE PROGRAMU GOSPODARCZEGO A WYMIANA MIĘDZYNARODOWA

państwo ekonomicznie dosyć słabe, powinno rozpoczynać od hasła samowystarczalności. Tembardziej tyczy się to Polski, która nie tylko jest ekonomicznie słaba, ale posiada olbrzymi nadmiar rąk roboczych na wsi, mało dotychczas zatrudnionych.

4. Pierwszym etapem naszego rozwoju gospodarczego powinno być, według wyżej podanych zasad, dojście do spotęgowania naszej siły gospodarczej. Na arenie międzynarodowej powinniśmy wystąpić jako silny gospodarczo kontrahent. Opierając się o tę siłę, możemy myśleć o porozumieniach międzynarodowych.

Wyodrębnienie poszczególnych państw w zupełnie izolowane organizmy gospodarcze przeciwstawiałyby się naturalnemu rozwojowi ludzkości i to nie tylko gospodarczemu, lecz intelektualnemu i moralnemu. Program nasz nie powinien przeciwstawiać się pięknej idei zbratania ludów i hasłom solidarności ogólnoludzkiej.

Nie można tylko, zwłaszcza w tak wielkich sprawach, robić skoków. Trzeba iść krok za krokiem, zato pewnie i śmiało zmierzać do celu. Pierwszym etapem, jest wytworzenie z Polski zwartego, silnego organizmu gospodarczego. Wtedy może ona wejść nawet w bardzo bliskie porozumienie ze swoimi sąsiadami, chociażby przez stworzenie t. zw. Paneuropy.

Dzisiaj zarysowuje się konieczność przeciwstawienia się państw kontynentu Europy z jednej strony Stanom Zjednoczonym, z drugiej zaś Imperjum Brytyjskiemu, a wreszcie Rosji Sowieckiej. Polska jednakże nie może przedwcześnie znieść swoich barjer celnych na korzyść chociażby tylko samych krajów kontynentu Europy. Nie może również jeszcze jakiś czas zrzec się prawa zmian i ulepszeń swojej polityki handlowej, t. j. zmian polityki celnej. Za młodem jesteśmy państwem, ażebyśmy naprawdę wiedzieli, iż na długie lata dana taryfa celna będzie dla nas odpowiednia.

W podobnych warunkach znajduje się wiele innych krajów kontynentu Europy, a mimo to wielka idea zbliżenia paneuropejskiego zaczyna dojrzewać, zwłaszcza wobec polityki celnej Stanów Zjednoczonych i zamierzonych cel preferencyjnych Im-

perjum Brytyjskiego. W tych warunkach idea paneuropejska mogłaby rozpocząć się od porozumienia państw naszego kontynentu tylko w zakresie cel preferencyjnych.

Cło preferencyjne jest niższe od jakiegobądź innego cła. A więc jeżeli państwo nakłada cło np. na samochody w wysokości minimum 1000 zł., to pomimo zastosowania minimalnej stawki, ewentualnie klauzuli największego uprzywilejowania, musi ono dać jeszcze zniżkę od tego cła dla kraju, dla którego stosowane są cła preferencyjne. Zresztą ta rzecz może być inaczej ujęta, byleby towar pochodzący z kraju, nieobjętego porozumieniem co do cel preferencyjnych, opłacał stawkę celną odpowiednio wyższą.

Nie można, rzecz prosta, wyodrębnić się od reszty świata do czasu aż dojdziemy do pożądanej siły gospodarczej i do zwartości naszego organizmu ekonomicznego. Widzimy jednak, że nawet tak daleko posunięty projekt, jak porozumienie paneuropejskie, można zacząć realizować od razu choćby dzisiaj. Chodzi tylko o to, ażeby realizacja tych projektów nie psuła naszej linii rozwojowej, przewidzianej przez program gospodarczy.

Zczasem będziemy mogli iść na dalsze ustępstwa, a więc na ustalanie cel jako czynnika niezmiennego, na ustalanie wolności dowozu różnych towarów,— również jako czynnika niezmiennego i t. d. Moglibyśmy dalej iść w tym rozwoju i obniżać cła, wreszcie stopniowo kasować je zupełnie. Byleby postępować krok za krokiem, byleby nie wprowadzać zaburzenia do naszego systemu gospodarczego, a zawsze trzymać się zgóry wytkniętej linii rozwojowej.

Ustępliwość nasza względem innych państw nie może jednak być daleko posunięta. Należy zawsze liczyć się z tem, że pod względem rozporządzalnego terytorjum jesteśmy państwem pokrzywdzonym. Historia dała nam zamało ziemi. Jesteśmy więc krajem emigracyjnym. Dopóki zaś emigrant polski automatycznie nie będzie się stawał w obcych państwach pełnoprawnym obywatelem, zawsze będziemy w położeniu gorszem od innych narodów, zawsze więc musimy dbać przede wszystkim o własne interesy gospodarcze, a dopiero na drugim miejscu stawiać interesy ogólnie ludzkie.

LITERATURA.

BICHEL W. Die ekonomische Begrundung der Freihandelspolitik 1926.

BRENTANO L. Die deutschen Getreidezolle 1921.

KRZYWICKI W. Polityka celna

RZÓSKA J. Niemieckie cła zbożowe 1926.

SERING M. Agrarkrisen und Agrarzolle 1925.

Szereg cennych artykułów w »Rolnictwie« traktuje między innymi sprawami o polskiej polityce celnej.

Ustawodawstwo Ustawa z dn. 31 lipca 1924 w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, Dz. U. R. P. Nr. 80

TABLICE STATYSTYCZNE

Tablica 1.
POWIERZCHNIA LASÓW W HA.

WOJEWÓDZIWA	Ogółem	Własność państwowa	Własność niepaństwowa				Na 100 ha przyroda lasów mieszkanc.			
			Kościelna	Inna publiczna	Prywatna			Na 100 ha powierzchni kraju		
					Ogółem	Wielka			Mala	Gruntowa
Polska	7.946.344	2.486.453	84.906	85.061	5.289.924	4.379.353	692.720	217.851	23	33
1. Warszawskie	329.086	104.635	—	8.697	215.734	166.969	44.142	4.643	12	41
2. Łódzkie	288.104	72.047	—	2.276	213.781	162.519	42.331	8.931	17	12
3. Kieleckie	553.432	234.529	—	3.790	314.813	235.012	61.933	17.868	24	25
4. Lubelskie	567.092	81.716	9	12.606	472.761	332.957	128.489	11.315	21	31
5. Białostockie	650.438	445.369	164	—	204.905	126.141	67.684	11.080	21	53
6. Wilenskie	479.330	176.852	731	3	301.744	269.796	30.645	1.303	22	74
7. Nowogródzkie	572.984	150.565	235	2.424	419.760	372.404	39.084	8.272	25	69
8. Poleskie	1.155.447	261.434	671	—	893.612	807.380	40.822	44.810	31	133
9. Wołyńskie	620.602	175.951	2.443	—	442.298	381.947	49.360	10.901	29	59
10. Poznańskie	472.790	205.668	2.507	2.671	261.944	235.439	26.505	—	17	23
11. Pomorskie	376.707	278.070	164	3.524	94.949	78.208	16.741	—	22	38
12. Śląskie	143.927	8.242	—	2.787	122.893	113.576	9.322	—	33	13
13. Krakowskie	340.324	20.167	7.577	4.990	307.590	218.631	67.954	21.005	23	21
14. Lwowskie	603.473	25.535	23.969	8.822	545.147	476.780	30.011	38.856	25	25
15. Stanisławowskie	554.293	245.973	33.964	25.633	248.723	197.134	25.415	26.174	34	46
16. Tarnopolskie	248.645	—	12.472	6.838	229.335	203.860	12.282	13.193	16	19

BARAŃSKI, Kwestja drzewna, 1928, str. 14, 15. Według Gł. Urz. Statyst. Statystyka Min. Rolnictwa jest wręcz odmienna i podaje ogólną przestrzeń lasową na 8,943.762 ha.

Tablica 2.

OBRÓT MIĘDZYKRAJOWY ZBÓŻ I MAKI W R. 1928.
(w tys. q) (nadwyżki importu (+) względnie eksportu (-)).

KRAJE	Pszennica	Maka pszenna	Żyto	Maka żytnia	Jęczmień	Owies	Kukurydza
Francja	+ 40.275	+ 473	+ 47	+ 3	+ 248	+ 222	+ 6.875
Niemcy	+ 24.999	- 171	- 653	- 257	+ 19.266	- 4.631	+ 42.845
Polska	+ 2.239	+ 28	+ 1.005	- 16	- 1.078	+ 185	+ 544
Włochy	+ 27.335	- 223	+ 33	+ 6	+ 185	+ 1.063	+ 9.129
W. Brytania	+ 52.199	+ 2.254	+ 78	+ 21	+ 6.354	+ 3.703	+ 45.965
Europa razem	+ 155.007	+ 9.546	+ 7.650	- 146	+ 26.842	+ 7.497	+ 81.609
Rosja Sowiecka w 1927 r.	- 7.684	- 189	- 3.550	- 19	- 635	- 995	- 4.324
Kanada	- 99.425	- 9.478	- 2.498	+ 4	- 8.006	- 2.006	+ 3.542
Stany Zjednoczone	- 21.089	- 10.532	- 3.683	- 28	- 11.839	- 4.442	- 6.440
Ameryka Północna razem	- 120.133	- 16.694	- 6.181	- 19	- 19.826	- 3.023	- 1.803
Argentyna	-	- 1.476	- 1.738	-	-	-	-
Ameryka połudn. razem	- 46.533	+ 1.829	- 1.743	-	- 2.814	- 3.504	- 64.783
Azja razem	+ 8.083	+ 4.644	-	-	- 2.657	- 18	- 3.510
Afryka razem	- 1.753	+ 2.969	- 13	+ 4	- 5.554	- 500	- 8.607
Oceania	- 15.674	- 3.995	-	-	- 163	- 23	- 62
Obrót ogólny	211.802	35.701	14.243	512	40.714	13.660	91.487

Tablica 3.

OBRÓT MIĘDZYNARODOWY ROŚLIN PRZEMYSŁOWYCH W R. 1928.

Tys. q. (nadwyżka importu (+) względnie eksportu (-)).

K R A J E	Cukier	Chmiel	Len siemię	Len i włókno
Czechosłowacja	- 7.434	- 58	+ 241	{ + 161 a*) + 50 b)
Francja	+ 1.831	+ 3	+ 2.097	{ - 1.779 a*) + 286 a**) + 148 b)
Niemcy	+ 366	+ 31	+ 4.413	{ + 102 a) + 36 b)
Polska	- 1.856	- 20	+ 136	{ - 93 a) - 63 b)
Włochy	+ 1.075	+ 3	+ 669	{ + 7 a) + 4 b)
Wielka Brytania	+ 18.760	+ 26	+ 3.529	{ + 263 a) + 44 b)
Europa razem	+ 21.362	- 1	+ 17.639	+ 357
Rosja Sowiecka w r. 1927 . .	- 1.020	+ 3	- 24	- 414
Kanada	+ 4.115	+ 9	- 673	+ 2
Kuba 1927 r.	- 42.739			
Stany Zjednoczone	+ 35.789	- 34	+ 4.465	+ 55
Ameryka Północna razem	+ 2.099	- 20	+ 3.792	+ 60
Ameryka Połudn. razem	- 3.964	+ 14	- 20.304	+ 1
Indje Holenderskie	- 25.622			
Azja razem	- 8.978	+ 6	- 1.424	+ 143
Afryka razem	- 247	+ 3	- 134	- 6
Oceania razem	- 10.483	- 4	+ 214	+ 3
Obrót ogólny	132.914	262	23 405	3.928

a) len; a* słoma lniana; a** len trzepany i czesany; b) pakuły.

Tablica 4.

OBRÓT MIĘDZYINTERNACJONALNY PRODUKTÓW ZWIERZĘCYCH W 1928 R.
w tys. q. (nadwyżki importu (+), względnie eksportu (-)).

K R A J E	Masło	Ser	Wełna
Francja	- 86	+ 9	+ 2 043
Niemcy	+ 1.214	+ 598	{ + 1.524 a) + 74 b)
Polska	- 109	- 10	{ + 91 a) + 40 b)
Włochy	+ 8	- 319	{ + 418 a) + 30 b)
Wielka Brytania	+ 3.020	+ 1.485	+ 1.780
Europa razem	+ 1.445	+ 702	+ 6.858
Rosja Sowiecka w r. 1927	- 324	- 8	+ 306
Kanada	+ 67	- 510	+ 27
Stany Zjednoczone	{ + 1 - 15	{ + 356 - 7	+ 1.086
Ameryka Północna razem	+ 100	- 96	+ 1.117
Argentyna	—	—	—
Ameryka Połudn. razem	- 175	+ 38	- 2.016
Azja razem	+ 92	+ 24	- 137
Afryka razem	+ 22	+ 108	- 1.482
Oceanja razem	- 1.221	- 831	- 4.244
Obrót ogólny	5.022	3.426	11.236

a) nie myta

b) myta.

Tablica 5.

OBRÓT MIĘDZYNARODOWY MIĘSEM W R. 1928.
Tys. q. (nadwyżka importu (+), względnie eksportu (-))

K R A J E	a) Świeże	b) Chłodzone	c) mrożone	d) inaczej przyrządz.	e) w puszkach
Mięso wołowe:					
Argentyna		- 4.135	- 965		
Austrja		+ 217	+ 13		
Belgja	- 15	+ 241 (b + c)		+ 6	+ 12
Kanada		- 198 (a + b + c)		- 4	- 1
Niemcy		+ 1.025 (a + b + c + d)			
Stany Zjednoczone		+ 254 (a + b + c)		+ 87	+ 241
W. Brytania i Północna Irlandja	- 86	+ 4.850	+ 929	- 54	+ 446
Mięso baranie:					
Francja		+ 68 (a + b + c)			
Niemcy		+ 44 (a + b + c + d)			
W. Brytania i Północna Irlandja	+ 11 (a + b)		+ 2.848		+ 10
Mięso wieprzowe:					
Austrja		+ 142			
Francja		+ 292 (a + b + c)			
Niemcy		+ 142 (a + b + c + d)			
Stany Zjednoczone		- 16 (a + b + c)		- 181	- 37
W. Brytania i Północna Irlandja	+ 197 (a + b)		+ 125	+ 19	+ 62
Boczki, szynki, słonina i t. p.					
	szynki	boczki			
Danja	-	- 2 712			
Francja	+ 22	-			
Holandja	-	- 643			
Kanada	- 175 (a + b)				
Stany Zjednoczone	- 563	- 534			
W. Brytania i Północna Irlandja	+ 463	+ 4.299			

Tablica 6.

OBROT MIĘDZYNARODOWY WAŻNIEJSZYCH NAWOZÓW SZTUCZNYCH W R. 1928

Tys. q. (nadwyżka importu (+), względnie eksportu (-))

K R A J E	Fosforyty naturalne	Superfosfaty	Tomasówka	Nawozy potasowe	Saletra chilijska	Siarczan amonowy	Azotowe syntetyczne
Francja	+ 14.040	- 2.520	- 10.250	- 7.270	+ 3.470	+ 1.960	+ 310
Niemcy	+ 7.890	+ 160	+ 7.240	- 14.980	+ 810	- 8.370	- 4.080
Polska	+ 1.460	- 320	+ 2.740	+ 680	+ 910	- 170	+ 270
W. Brytania i półn. Irlandja	+ 2.770	+ 1.130	- 440	+ 550	+ 770	- 4.000	- 30}
Europa razem	+ 50.180	- 3.030	+ 1.740	- 9.710	+ 12.300	- 6.500	+ 60}
Rosja Sowiecka w r. 1927	-	+ 50	-	-	+ 182	-	-
Kanada	+ 90	+ 880	+ 130	+ 230	+ 240	- 90	+ 20
Ameryka razem	- 10.140	-	+ 130	+ 8.730	- 17.620	- 770	+ 460
Azja razem	+ 3.640	+ 180	+ 30	+ 470	+ 710	+ 6.210	+ 30
Afryka razem	- 48.880	+ 1.340	+ 120	+ 270	+ 2.270	+ 150	+ 440
Oceania razem	+ 320	+ 10	+ 930	+ 130	+ 90	+ 240	+ 300
Obrót ogólny:	68.480	14.690	26.290	23.000	29.280	15.380	7.680

Tablica 7.

HANDEL ZEWNĘTRZNY POLSKI. SIERPIEŃ—LIPIEC 1928—1929.

NAZWA TOWARU	Tysiący q.		Tysiący zł.	
	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz
Obrót ogólny	52.555	200.421	3.232.072	2.603.911
WYTWORY ROLNE.	3,690	50.505	334.551	1.484.213
I. Wytwory roślinne	1.910	5.972	116.437	278.177
1) zboże	1.253	2.828	55.714	104.415
w tem:				
a) pszenica	680	14	31.977	731
b) żyto	178	739	7.921	23.710
c) jęczmień	18	1.881	716	72.574
d) owies	148	105	5.573	3.610
e) kukurydza	206	4	8.596	166
2) strączkowe	5	766	398	49.927
3) Nasiona traw i pastewnych	15	612	1.569	43.440
4) Nasiona oleiste	320	170	21.733	12.783
5) Inne nasiona	15	51	3.563	7.391
6) Warzywa okopowe	136	1.096	3.866	10.460
w tem:				
a) ziemniaki	2	892	42	8.939
7) Rośliny przemysłowe	37	344	8.186	43.820
w tem:				
a) chmiel	2	25	1.902	17.123
b) len.	6	191	1.520	20.838
8) Pasze objęt.	6	31	154	440
9) Owoce, jagody i grzyby	115	68	15.716	4.743
10) Sadzonki i rośliny	18	5	5.638	758
II. Zwierzęta i wytwory zwierzęce	581	1.151	179.420	576.516
tys. sztuk	1350	27.644		
1) Zwierzęta żywe—tys. sztuk	151	11,262	2.573	205.940
w tem:				
a) konie —tys. szt.	0,5	186	1.057	7.478
b) bydło „ „	0,2	91	202	7.159
c) trzoda „ „	13,2	10.955	1.223	190.990
2) Drób żywy i bity	—	20	504	17.848
tys. sztuk	119,9	16.382		
w tem:				
a) gęsi.	—	2	15	12.256
tys. sztuk	1,3	12.606		
b) kury	—	—	333	707
tys. sztuk	110,8	1.392		

Tablica 7 dokończ.

NAZWA TOWARU	Tysiący q.		Tysiący zł.	
	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz
3) Mięso i przetwory mięsne	1	312	555	89.041
w tem:				
a) cielęce	—	55	—	13.336
b) wieprzowe	1	179	241	47.780
c) mięso inne niewymienione	—	8	10	722
d) bekony	—	59	—	22.208
4) Tłuszcze zwierzęce	258	2	62.723	592
5) Ryby słodkowodne	23	10	5.831	3 371
6) Nabiał	7	146	3.066	75 184
w tem masło	—	121	376	72 127
7) Jaja	2	504	489	130.892
8) Skóry	188	57	87 353	27.928
9) Inne produkty i odpadki zwierzęce	101	100	16.029	25.490
III. Wytwory przemysłu rolnego	695	4.620	34.416	181.474
1) Mąki i kasze	79	49	5.416	2.820
2) Cukier	11	2.325	627	117.884
3) Spirytus	—	30	2	2.922
4) Wytwory przemysłu kartof.	7	176	559	6.994
5) Oleje roślinne	5	—	851	14
6) Odpadki przemysłowe jako pasza	518	2.036	20 699	50.619
w tem:				
a) Otręby pszenne i żytnie	3	413	101	12.584
b) makuchy lniane i rzepakowe	24	92	1 075	4.010
7) Piwo, słód i drożdże	75	3	6.262	221
IV. Drzewo surowe i nawpól obrob.	501	38.763	4.278	448 046
1) Papierówka	1	11.421	9	75.327
2) Kopalniaki i okrągłaki	36	4 597	218	25 224
3) Kłody, kloce i dłużyce	133	6.366	1.251	69.009
4) Bale, deski i łaty	126	11 506	2.140	233.342
5) Słupy telegraficzne	2	721	16	7.096
6) Podkłady kolejowe	3	1.716	51	27 378
7) Inne	198	2.435	593	10.670
Ryż	770	4	42.611	323
Wetna	139	5	122.067	2 401
Nawozy sztuczne	8.153	754	129.290	16.173
w tem:				
a) potasowe	4.266	159	19.787	1.285
b) fosforowe	5.400	293	48 527	4 457
c) azotowe	1.431	295	60 750	10.370
Maszyny rolnicze	115	11	29.864	1.993

INDEX

Cyfry grube oznaczają stronicę tomu I, zaś cyfry cienne — tomu II

A.

Adamski S. 192
Administracja Lasów Państwowych **107**
Administracja ogólna rolnicza **101**
Administracji rolnej państwowe organa **20**
Administracja wodna 9, 34, 35
Aereboe F. **23**, 367
Agrarna ekonomika **3**, 4
Agrarne władze **101**
Agrarnych reform wydział z r. 1917 **152**, 227
Agrarnych stosunków ewolucja na terenie późniejszego zaboru pruskiego w w. XVII i XVIII **44**
Agronomiczny Narodowy Instytut w Paryżu 90
Agronomiczna pomoc w Rosji **108**, 122
Agronomowie poświęcają się różnorodnym pracom 88, 89
Agronomowie rządowi 95, 96
Agronomowie rządowi przy reformie Stołypinowskiej 100
Agronomja społeczna **9**, 21
Akcyza na cukier 368
Akcyza na wina owocowe 369
Aleksander I **70**
Aleksander II **71**
Alodjalne dobra **41**
Altrock W. 73, 233

Anerbenrecht **40**

Angielskie Towarzystwo Rolnicze 50, 122
Apropowizacyjny kryzys **18**
Apropowizacyjna polityka **18**, **19**
Arystokratyczny i mieszczański stosunek do ziemi 248
Asekuracja na życie a kredyt 209, 210, 212, 236, 237
Asekuracja na życie zamiast zabezpieczenia hipotecznego we Francji 225
Asekuracyjne towarzystwo Boerenbondu 210
Asekuracyjne towarzystwa jako źródło kredytu 209, 210
Awansu społecznego widoki u robotnika miejskiego i wiejskiego 264, 265

B.

Babiński W. **335**
Badeni 338
Bagna poleskie **93**, **147**, **236**, **244**, 13
Bagien osuszanie — subwencje 11.
Bagien osuszanie w wieku XVIII 6, 7.
Balzer Oswald **72**
Banki akcyjne a kredyt obrotowy rolniczy 219
Banki akcyjne jako centrale finansowe kooperatyw 170
Bank emisyjny a kredyt spółdzielczy 171

- Banki emisyjne a środki obrotowe 200
 Banki federalne kredytu średnioterminowego w Ameryce 219, 220
 Bank Francuski a kredyt rolny 222
 Bank Gospodarstwa Krajowego 207
 Banki hipoteczne prywatne 207, 208
 Bank Hipoteczny we Lwowie 208
 Bank Krajowy we Lwowie 207
 Banki ludowe 160, 166, 192
 Banki ludowe a polska ustawa spółdzielcza 192
 Banki powiatowe 218
 Banki publiczne a kredyt rolny 206, 207
 Banki rentowe kultury rolnej w Prusach 16
 Banki rentowe w Prusach 48, 213
 Bank Rolny 253, 267, 268, 275, 277, 280, 281, 203, 227—233
 Bank Rolny—kredyty celowe jako metoda popierania produkcji 140
 Bank Rolny a kredytowe organizacje lokalne 231
 Bank Rolny a przywilej pożyczek meljoracyjnych 17
 Bank Rolny dostarcza nawozów sztucznych 230
 Bank Rolny—fundusze likwidowane 232
 Bank Rolny—fundusze administrowane różnych ministerstw 229, 232
 Bank Rolny. Kredyt parcelacyjny 268, 277
 Bank Rolny likwiduje wierzytelności po b. zaborcach 233
 Banku Rolnego parcelacja i kolonizacja wewnętrzna 267, 275, 280, 281
 Banku Rolnego władze 228
 Bank Rolny w r. 1924 został zreorganizowany 228
 Bank Rolny — zmniejszenie oprocentowania pożyczek 231
 Bank Szlachecki 207, 233
 Bank Włościański 205—208, 233
 Banku Włościańskiego działalności rozmiary 208
 Bank Włościański na terenie Ziemi Wschodnich 208
 Banku Włościańskiego trzy okresy działalności w Kongresówce 207, 208,
 Bank Ziemiański 215, 219
 Bank Ziemski w Wilnie 208
 Bank Ziemstwa Kredytowego 215, 219
 Bank Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych 170
 Baranowski I. 72
 Barański 291, 292, 327, 379
 Bekonów eksport 344
 Belgijskie specjalne kursa rolnicze w szkołach średnich 87
 Below G. 170
 Bernhard L. 294
 Bezrobocie wiejskie 233
 Bezrobocie wiejskie w Polsce 85—89 292, 249, 250
 Bezrolni są niedobrym materiałem na osadników 243
 Bezrolni w Kongresówce 64, 65
 Biblioteczki rolnicze 104
 Bichel W. 373
 Biegeleisen L. W. 294, 295
 Bilans roczny spółdzielni 188
 Biuro meljoracyjne Wydziału Krajowego we Lwowie 164
 Biura pośrednictwa pracy 274
 Biuro projektu meljoracji Polesia 13
 Biuro zakupów i sprzedaży Boerenbondu belgijskiego 172
 Bloch 21, 233
 Bobrzyński M 72
 Boerenbond belgijski, a podatki rolnicze 367
 Boerenbond belgijski — jego inspektorzy 96
 Boerenbondu centralna kasa spółdzielcza 211
 Boerenbond, sprawa ubezpieczeń 210, 211
 Bouche 286
 Bourgeois 150
 Brazylja jako teren kolonizacyjny 240

- Brentano L. **23**, 373
 Brodowski F. **170**, **198**
 Bronikowski W. **98**
 Brzeski T. **23**, **294**
 Buchenberger A. **23**, 233
 Buchez 158
 Budownictwo a parcelacja **282**
 Budynków przenoszenie przy komasacji **137**, **150**
 Budżety rodzin a dobrobyt 261
 Buhaje gminne 127
 Buhajów przeglądy 121
 Buhajów rasowych premjowanie w Polsce 130.
 Bujak F. **72**, **98**
 Buraków cukrowych plony. Tablica 7, **345**
 Buraki cukrowe. Powierzchnia. Tablica 6, **334**
 Buraków cukrowych znaczenie 369
 Buzek J. **23**, **73**, **114**, **155**, **170**, **169**, 45, 145, 338
 Buring 204, 205
 Bydła trzy okręgi ras w Polsce 130
- C.
- Carver T. **24**
 Cechy 146, 147, 158, 273
 Cel polityki agrarnej **10—13**
 Cele spółdzielczości 148, 149
 Cena sprzedażna parcel **267**, **268**
 Cen ziemi kwestja przy parcelacji **283**, **284**, **285**
 Ceny ziemi a inteligencja miejska **204**
 Ceny ziemi ponad wartość dochodową **202**, **203**
 Ceny ziemi przy parcelacji prywatnej **285**
 Centrale handlowe spółdzielcze 172
 Centrale kooperatyw 169—176
 Centrala Spółdzielni rolniczo-handlowych w Warszawie 172
 Centrale związków hodowlanych 127
 Centralna Kasa Spółek Rolniczych 170, 176—180
 Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oddziały 178
 Centralna Kasa Spółek Rolniczych — pomoc kredytowa rządu 178
 Centralna Kasa Spółek Rolniczych — udział rządu i poszczególnych kooperatyw 177
 Centralnej Kasy Spółek Rolniczych — władze 178, 179
 Centralnej Kasy Spółek Rolniczych — zadania 179
 Centralna Kasa Spółdzielcza Boerenbondu 211
 Centralne Tow. Gospodarcze w Poznaniu 70.
 Centralne Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych 66, 67, 68
 Centralne towarzystwa rolnicze 50, 51
 Centralne Tow. Rolnicze Królestwa Polskiego 51, 63, 64, 66
 Centralny Zw. Kółek Rolniczych 65, 66
 Centralny Związek Osadników 66
 »Ceres« **244**
 Chałupnicy i robotnicy. Tablica 4, **342**
 Chauveau C. **155**
 Chłodnie eksportowe 366
 Chłodnia w Gdyni 233
 Chłop patrz włościanin
 Chmiel — obrót międzynarodowy tabl. 3. 381. 385. 386
 Choroby roślin 141, 142
 Choroby zakaźne wyrządzają ogromne szkody 131
 Chorób zwierząt metody zwalczania 133
 Cluet des Peyruches 73
 Cła ochronne **17**, 354, 361
 Cła ochronne, a dawniejszy interwencjonizm 354
 Cła ochronne na zboża w Polsce 361
 Cła prohibicyjne 371
 Cła prohibicyjne po wojnie 356
 Cła przywozowe na zboże w Polsce 362
 Cła wywozowe po wojnie 356
 Cła wywozowe w Polsce 360, 361
 Colbert 307

- Conrad J. **23**, 233
 Credit foncier de France 208
 Cukier w obrocie międzynarodowym
 342, tabl. 3. 381, 385, 386
 Czacki T. **98**
 Czajanow 245
 Czeladź 251, 252, 263, 285
 Czerkawski W. **23**
 Czernow **111**
 Członkowie w spółdzielni 162, 185
 Czynsz pieniężny przy kolonizacji na
 prawie niemieckim **26**, **27**, **28**
 Czyszowanie włościan na Litwie **70**
 Czyszowanie włościan w b. Kongre-
 sowce **58—64**, **69**
 Czyszowe i wieczysto-dzierżawne go-
 gospodarstwa **323**
 Czyszowe poddaństwo **37**, **38**
 Czyszowe stosunki w XIII i XIV w.
 w Polsce **37**
- D.**
- Danin niezmiennych likwidacja w Ga-
 licji **53**
 Dederko B. **73**, **80**, **155**, **220**, **221**, **295**
 Dekret patrz ustawa
 Departament Chowu Koni **106**
 Departament Ekonomiczno-Finansowy
 Ministerstwa Reform Rolnych **109**
 Departament Leśnictwa **106**
 Departament Polityki Rolnej i Przemys-
 słu Rolnego **106**
 Departament Rolnictwa **105**
 Departament Rolnictwa Stanów Zjedno-
 czonych a. książki i broszury rolni-
 cze 104
 Departament Urzędzeń Rolnych **109**
 Departament Weterynaryjny **106**, **133**
 Dewaluacja pieniądza 201
 Doktryny kształtujące programy agrar-
 ne **219**
 Domeny czyli majątki państwowe w dziel-
 nicz pruskiej **270**
 Dominikalnych właścicieli prawo posia-
 dania **41**
- Dopsch Alfons **72**
 Doradze ciała przy ministerstwach **104**
 Doświadczalnictwo a nauka pozaszkol-
 na w rolnictwie **118**
 Doświadczalnictwa organizacja w Polsce
118, **119**
 Doświadczalnictwo—podział pracy mię-
 dzy państwem a innymi czynnikami
117
 Doświadczalnictwa potrzeba i zadania
115
 Doświadczalnictwo rolnicze **111**, **114—**
119
 Doświadczenia zbiorowe **116**, **118**
 Dożywocie rodziców a niepodzielność
 gospodarstw **40**, **309**, **310**, **312**
 Drobną szlachta **40**
 Drobne włościańskie gospodarstwa **78**, **79**
 Drobnozlacheckich gruntów przyrost
 przed wojną w Kongresowce **205**
 Dróg sieci przekładanie zamiast koma-
 sacji **116**
 Drzewostanów rodzaje w Polsce **292**
 Drzewostany, jako część kapitału **295**
 Drzewostany, jako część składowa ca-
 łego majątku **296**
 Dumping w polityce handlowej **357**, **358**
 Durgheim E. **150**
 Dyrekcje Lasów Państwowych **107**
 Dyrektor służby rolniczej we Francji
 jako instruktor **95**
 Dywidenda w spółdzielniach **188**
 Dzieci i kobiet ochrona **270**, **271**
 Dziedzic uprzywilejowany przy gospo-
 darstwach niepodzielnych **307**
 Dziedzice w czasach Piastowskich **25**
 Dziedzic w Polsce staje się niejako mo-
 narchą autokratycznym **28**, **29**
 Dziedziców władzy sądowej ogranicze-
 nie w r. 1768 **30**
 Dziedziczenie beztestamentowe osad ren-
 towych **306**
 Dziedziczenie beztestamentowe i testa-
 mentowe gospodarstw niepodzielnych
310, **311**

- Dziedziczenie gospodarstw niepodzielnych w Kongresówce **301**
 Dziedziczenia prawo przyrodzone **40**
 Dzierzbicki St. **245**
 Dzierżaw drobnych ograniczenie do 6-iu lat **269**
 Dzierżawy a prawa zwyczajowe **322**
 Dzierżawy a reforma rolna **262, 263**
 Dzierżawy a specjalne ustawy **322**
 Dzierżawy. Regulowanie czynszu dzierżawnego **322**
 Dzierżawy wiejskie w Europie **322**
 Dzierżawy wieczyste i stosunki czynszowe **323**
 Dżuma w r. 1713 **44**
 Dzierżawy długoletni i ich ochrona **324**
 Dzierżawców drobnych ochrona i uwłaszczenie **322—326**
 Dzierżawcy a komasacja **145**
 Dzierżawcy a kredyt meljoracyjny w Anglii **16**
 Dzierżawcy a prawa ich do nakładów **322**
 Dzierżawcy a reforma rolna **266**
 Dzierżawcy drobni a reforma rolna **263**
 Dzierżawcy drobni a służebności **184, 186**
 Dzierżawców ochrony ustawy wpływają ujemnie na rozwój sprawy dzierżaw w Polsce **326**
 Dzierżawców uwłaszczenie a kredyt **325**
 Dzierżawców uwłaszczenie. Odszkodowanie dziedziców **325**
 Dzierżawione grunta **84, 85**
 Dzierżawna kolonizacja i parcelacja **201 269**
 Dzierżawne kontrakty nie powinny być zbyt krótkie **322**
 Dzierżawne osady w zaborze pruskim **211**
- E.**
- Economie rurale **4**
 Edykt patrz ustawa
 Egzamina państwowe rolnicze **91**
 Ekonomiczna słabość gospodarstwa wiejskiego **7**
 Ekonomicznym życiem: związek gospodarstw wiejskich z ogólnym ż. e. **13—15**
 Ekonomika agrarna **3, 4**
 Ekonomiki gospodarstw wiejskich nauka **4**
 Eksporterów brak w Polsce **364, 365**
 Emigracja a urbanizacja **86, 87**
 Emigracja a reforma rolna **237, 239, 244, 282, 288, 289**
 Emigracja osadnicza **90, 148, 149**
 Emigracji polskiej nie należy rozpraszac **241**
 Emigracja osadnicza a niepodzielność gospodarstw **313**
 Emigracja sezonowa **90, 91**
 Emigracja stała **90, 91**
 Emigracja zarobkowa ludności rolniczej **89—92**
 Emigracyjna polityka **148, 149**
 Emigracyjnej polityki program **240, 241**
 Emigracyjnym krajem jest Polska **374**
 Endres **290, 302, 308, 327**
 Esden-Tempski K. **72**
 Etatyzm **18**
 Etatyzm powojenny **356**
 Etatyzm w Polsce w polityce handlowej **360, 361**
 Etatyzm w wieku XVIII **353**
 Ewolucja stosunków agrarnych w XVII i XVIII w. na terenie późniejszego zaboru pruskiego **44**
- F.**
- Fenner **294**
 Ferdynand I—**50**
 Fermowe gospodarstwa **16**
 Fermy-olbrzymy Nowego Świata **220**
 Filoksera **142**
 Flamandzkie wały ochronne w morzu **6**
 Fleksow **45**
 Folwarczne gospodarstwa w Polsce **82**

- Folwarczne gospodarstwa oparte o pracę najemną na Litwie **70**
- Folwarczne gospodarstwa oparte o pracę najemną zaczynają powstawać w w. XVIII **43**
- Folwarcznego gospodarstwa rozwój w w. XVI, XVII i XVIII **28**
- Folwarcznego gospodarstwa początki w w. XV **27, 28**
- Folwarczne poddaństwo **37, 42**
- Folwarków brak w Europie zachodniej **38**
- Folwarków powstawanie **34**
- Folwarków powstawanie i rozwój w okresie pańszczyźnianym **202**
- Folwarków prosperowanie w pierwszej połowie w. XIX **48**
- Folwarków rozpadanie się **202**
- Folwarków rozwój w Kongresówce pierwszej połowa XIX w. **59, 60**
- Folwarków separacja od wsi **59**
- Folwarki szkolne **86**
- Fons **23**
- Franciszek I **50**
- Francja jako teren kolonizacyjny **240**
- Francja. Polacy we Francji **91**
- Francuskie kolonie jako teren kolonizacyjny **241**
- Francuski Narodowy Instytut Agronomiczny **90**
- Fryderyk II i jego kolonizacja **44, 45, 204**
- Fuchs C. **294**
- Fundusz na odbudowę **233**
- Fundusz meljoracyjny państwowy **10**
- Fundusz obrotowy reformy rolnej **278**
- Fundusz zapomóg i kredytu ulgowego **268, 269, 277, 278, 279, 281, 282, 232**
- Fundusz zasobowy w spółdzielniach **188**
- G.**
- Gbur na Pomorzu **81**
- George H. **222, 223, 224, 226**
- Gerlicz **287**
- Gide K. **150**
- Gildje we Flandrji **54, 55**
- Gilicyński B. **114, 136, 155**
- Gleby leśne **294**
- Głównej Komisji Ziemskiej biuro **109**
- Główna Komisja Ziemska (skład) **111, 113**
- Główny inspektor pracy **279**
- Główny Urząd Ziemski **108, 109**
- Gminne dobro **165**
- Gminne grunty, patrz wspólności gruntowe
- Gmune kasy pożyczkowo-oszczędnościowe **218**
- Gnojownie wzorowe **137**
- Goltz von der T. **23**
- Gospodarstwa drobne włościańskie **78, 79**
- Gospodarstw drobnych przewaga od połowy w. XIX **202**
- Gospodarstw dzielenia zakaz w Galicji **216**
- Gospodarstwa karłowe **76, 77**
- Gospodarstw kategorie tworzone przy parcelacji **264, 265, 266**
- Gospodarstwa kmiecie **80**
- Gospodarstw kmiecych znaczenie społeczno-narodowe **81**
- Gospodarstwo narodowe, a gospodarstwo światowe **347**
- Gospodarstwa naturalnego pierwiastek **13, 14, 15**
- Gospodarstwa niepełnorolne w b. Galicji **78**
- Gospodarstwa niesamodzielne **232**
- Gospodarstw niesamodzielnych liczba **89**
- Gospodarstw niesamodzielnych właścicieli **89**
- Gospodarstwa parcelowe **77, 78**
- Gospodarstwa parcelowe podmiejskie **77**
- Gospodarstwa robotnicze **89**
- Gospodarstwa robotnicze a reforma rolna **235**
- Gospodarstwa robotnicze w Wielkopolsce i na Pomorzu **79**
- Gospodarstwa rodzinne **299**

- Gospodarstw różne kategorie — liczba.
Tablica 2. **340**
- Gospodarstw różne kategorie — obszar.
Tablica 3. **341**
- Gospodarstwa samodzielne **233**
- Gospodarstwa służby folwarczej **77**
- Gospodarstwa średnie włościańskie **80, 233, 235**
- Gospodarstwa według tytułu posiadania **85**
- Gospodarstwa wielkie **82, 233, 235**
- Gospodarstw wiejskich kategorie **75, 76**
- Gospodarstw wiejskich związek z ogólnym życiem ekonomicznym **13 — 15**
- Gospodarstwa wiejskiego słabość ekonomiczna **7**
- Gospodarstw wielkich i małych strony dodatnie i ujemne **232**
- Gospodarstwa wzorowe **99, 100**
- Gospodarczego życia szarmonizowanie **372**
- Górski I. **287**
- Górnisiewicz Z. **45**
- Grabski Wł. **246, 247, 59, 63, 61, 64, 72, 73, 109, 287**
- Gracjaliści a parcelacja **264**
- Granic wyprostowanie przy komasacji **139, 142**
- Gras N. **72**
- Green F. E. **286**
- Grunty orne **92**
- Grunty podmiejskie a reforma rolna **258**
- Grunty wspólne patrz wspólności gruntowe
- Gruntów użytkowanie. Tablica 5. **343**
- Grunty użyteczności publicznej **168**
- Gruntów zamiana przy likwidacji służebności **191**
- Grunfeld E. **193**
- Gruntzel J. **23**
- Gubernjalne urzędy do spraw włościańskich **164**
- H.**
- Haack R. **114**
- Haas **159**
- Hainisch **286**
- Handel międzynarodowy produktami rolnymi **340—347**
- Handlu wolnego doktryna **17**
- Handel zewnętrzny Polski **344—347**, tablica 7, **385, 386**
- Handelsman M. **73**
- Hasbach **287**
- Hipoteczne ciężary a reforma rolna **261, 267, 291**
- Hipoteczne długi a służebności **183**
- Hipotecznych pożyczek zabezpieczenie a meljoracje **14**
- Hipoteczne sprawy a komasacja **151**
- Hodowlana policja **126**
- Hodowli zwierząt domowych organizacja **125—130**
- Hodowli zwierząt popieranie **111**
- Hodowli bydła organizacja w Polsce **130**
- Holenderskie kolonie na madach nadwiślańskich **6**
- I.**
- Ihnatowicz Z. **145**
- Ihrig K. **193**
- Imigracji ograniczenie **91**
- Indemnizacyjne obligacje za uwłaszczenie w Galicji **54**
- Indemnizacyjna renta za uwłaszczenie w Galicji **53, 54**
- Inspekcja pracy **278, 279**
- Inspektor ochrony lasów **321**
- Inspektoraty pracy obwodowe **279**
- Inspektorzy pracy **275, 276, 278, 279**
- Inspektorzy pracy w rolnictwie **270, 272**
- Instrukcyjne majątki a ustawa o reformie rolnej z r. 1925 **256**.
- Instruktor rolniczy a konkursy **103**
- Instruktorzy ogólni i instruktorzy specjalisci **97**
- Instruktorzy rolniczy **95, 97**

- Instruktorzy rolni przy reformie Stołypina 122
- Instytucje kredytu długoterminowego 204
- Instytut naukowo-rolniczy w Puławach i Bydgoszczy 116, 119
- Instytuty rolnicze doświadczalne, naukowe 116, 117, 118
- Intensyfikacja gospodarstwa narodowego wymagała zniesienia pańszczyzny 42
- Intensywne gospodarstwo daje mniej produkcji na jednostkę pracy niż gospodarstwo ekstensywne 259
- Interesy rolnika a interesy ludności miejskiej 259, 260
- Internat przy szkołach rolniczych 86, 106, 107
- Interwencjonizm antygospodarczy powojenny 360
- Interwencjonizm w wieku XVIII 353
- Interwencjonizm dawniejszy przeistoczył się w protekcjonizm 354
- Interwencjonizm powojenny 356
- Inwentarza żywego stan 96, 97
- Izby leśne 326
- Izb rolniczych organizacja 61
- Izby rolnicze belgijskie 56, 59, 60
- Izby rolnicze we Francji 59
- Izb rolniczych w Kongresówce zakres pracy 62
- Izby rolnicze, a nadzór ich nad lasami 326
- Izby rolnicze w Niemczech 59
- Izby rolnicze w Polsce 60, 61, 62
- Izby rolnicze a popieranie rolnictwa 112
- Izby rolnicze a składki przymusowe 58, 62
- Izb rolniczych zadania 60
- Izby rolniczej zarząd 62
- Izby rybackie 337
- J.**
- Jablek warunki produkcji w Polsce 372
- Jackowski Maksymilian 71
- Jackowski T. 73
- Jana Olbrachta konstytucja z r. 1496 28
- Jana Olbrachta statut rybacki 334.
- Janicki St. 98, 114, 155, 198
- Jasiukowicz St. 234
- Jaworski W. L. 114, 294, 72
- Jaworskiego projekt ustawy o obrocie ziemią 328
- Jezióra 27
- Jęczmień w obrocie międzynarodowym tabl. 2—41, 380, 385, 386
- Jęczmień. Obsiew. Tablica 6 344
- Jęczmienia plony. Tablica 7 345
- Józefa II reformy włościańskie 50
- Juhlin-Dannfelt H. 72
- K.**
- Kacenenbaum 21
- Kaczkowski J. 170
- Kalendarz myśliwski 330
- Kalendarze rolnicze 104
- Kamieniecki W. 73
- Kanada jako teren kolonizacyjny 240
- Kapitały asekuracyjne 201
- Kapitały asekuracyjne lokowane są w sposób różnorodny 210
- Kapitały obce w spółdzielniach 164
- Kapitały obrotowe 199
- Kapitał obrotowy w gospodarstwie wiejskim 216
- Kapitały obrotowe na rachunkach czeskich 199
- Kapitały oszczędnościowe 200
- Kapitały towarzystw asekuracyjnych 209, 210
- Karger, Hahn 287
- Karłowe gospodarstwa 76, 77
- Kartelizacja przemysłu i handlu 357
- Kartelizacja życia gospodarczego 48, 49
- Kartofli plony. Tablica 7 345
- Kartofle. Powierzchnia. Tablica 6 344
- Karstädt 245
- Kasa Centralna Kredytu Boerenbondu belgijskiego 170
- Kasy centralne spółdzielcze 169, 170
- Kasy Chorych 280

- Kasy centralne ubezpieczeniowe 239
 Kasy lokalne kredytu rolnego we Francji 223
 Kasa narodowa kredytu rolnego w Paryżu 170, 221, 223
 Kasy okręgowe kredytu rolnego we Francji 222, 223
 Kasy oszczędności gromadzą wielkie sumy 200
 Kasy oszczędności komunalne 218
 Kasa państwowa wkładów i depozytów w Paryżu 221
 Kasy Raiffeisena niemieckie 166
 Kasy Raiffeisena 159
 Kasa Stefczyka w Czernichowie 160
 Kasy Stefczyka 166
 Kasy zaliczkowe Szulze'go 158, 160
 Kasiński 114, 125, 155, 294
 Kataster gruntowy 368
 Kategorje własności rolnej 84
 Kategorje gospodarstw wiejskich 75, 76
 Kautzky 219, 220, 225
 Kazimierza Jagiellończyka statut rybacki 334
 Kazimierza Wielkiego statut rybacki 334
 Kazimierz Wielki 202
 Kazimierz Wielki popierał ruch kolonizacyjny 28
 Kączkowski Br. 145
 Kempner St. A. 98
 Kędzior A. 21, 45
 Kinematograf a nauczanie pozaszkolne 101
 Kirkor-Kiedroniowa Z. 73
 Klamka 114
 Klasyfikacja gruntów przy komasacji 143
 Klasyfikacja i szacunek gruntów wywłaszczanych 262
 Klasyfikacja T. K. Z. 214
 Klebs 170
 Kluźniak S. 155
 Kłapkowski Bol. 72
 Kłapkowski T. 193
 Kmiece gospodarstwa 80
 Koalicji robotników zakaz 267
 Koalicji robotników prawo 267
 Kobiet i dzieci ochrona 270, 271
 Koch 21
 Kodeks Napoleona a niepodzielność gospodarstw 304
 Kodeks cywilny austriacki a niepodzielność gospodarstw 304
 Kodeks cywilny niemiecki a niepodzielność gospodarstw 308
 Kodeks cywilny pruski — Landrecht a niepodzielność gospodarstw 308
 Kolischer 234
 Koloniści Niemcy wyprzedali się po wojnie 214
 Koloniści niemieccy w XIX w. w Kongresówce 59
 Kolonizacja na bagnach królów pruskich 6, 7
 Kolonizacja dzierżawna — pojęcie 201
 Kolonizacja holendrów, połączona z osuszaniem 6
 Kolonizacja niemiecka w XII—XIV stuleciu 26
 Kolonizacja pruskiej Komisji Kolonizacyjnej 211
 Kolonizacja robotnicza w Prusach 231
 Kolonizacja robotnicza na Górnym Śląsku 286
 Kolonizacja robotnicza — pojęcie 200
 Kolonizacja robotniczo-urzędnicza — pojęcie 201
 Kolonizacja wewnętrzna Banku Rolnego 280, 281
 Kolonizacja wewnętrzna. — Bezrolni jako osadnicy 243
 Kolonizacja wewnętrzna jako środek na wyludnianie się wsi 200
 Kolonizacja wewnętrzna a kredyt 243
 Kolonizacja wewnętrzna. — Nasi małorolni jako osadnicy 242
 Kolonizacja wewnętrzna — parcele zabudowane 243
 Kolonizacji wewnętrznej pojęcie 199, 200, 201

- Kolonizacja wewnętrzna a pomoc w dziedzinie budownictwa 282
- Kolonizacja wewnętrzna a programy reformy agrarnej 218—226
- Kolonizacja wewnętrzna przed wojną w Galicji 214—217
- Kolonizacja wewnętrzna przed wojną w zaborze rosyjskim 204
- Kolonizacja wewnętrzna terenów zabagnionych 236
- Kolonizacja wewnętrzna w zaborze pruskim przed wojną 209—214
- Kolonizacja wtórna w w. XVIII na terenie późniejszego zaboru pruskiego 44
- Kolonje robotniczo-urzędnicze 265
- Kolonje robotnicze i urzędnicze jako osady rodzinne 317, 318
- Kolonje rzemieślnicze wiejskie 265
- Kolonje samodzielne przy parcelacji. Tablica 12, 350 Tablica 13, 351
- Kolonje samodzielne przy reformie rolnej 256
- Koła doświadczalne 118
- Koło specjalne jako ogniwo C. T. O. i K. R 67
- Koła ziemianek i gospodyń wiejskich 57
- Komasacja bezpłatna 151
- Komasacja bez szacowania gruntów 143, 144
- Komasacja w okręgu Białostockim 153
- Komasacja a C. T. R w r. 1916 152
- Komasacja a dokupno gruntów 150
- Komasacja przy czynszowaniu 62
- Komasacja. — Dopłaty przy k... 140, 146
- Komasacja a dzierżawcy 145
- Komasacja fermowa 115
- Komasacja fermowa rosyjska 122
- Komasacja folwarków 69
- Komasacji formy 115
- Komasacja we Francji 122, 123, 37
- Komasacja w Galicji jest przedwczesna 147
- Komasacja a grunty wspólne 138
- Komasacja.—Grunty wyłączone z obszaru komasacyjnego 137
- Komasacja jest pierwszym krokiem przy całości zabiegów polityki agrarnej 132
- Komasacja w b. Kongresówce 117, 118
- Komasacji korzyści społeczne 134
- Komasacji koszty i różne trudności 132
- Komasacja w krajach monarchji austriackiej 120
- Komasacja krzywdzi komorników i zagrodników 134
- Komasacja a likwidacja serwitutów 138, 197, 160, 167
- Komasacja w Litwie środkowej 136
- Komasacja a meljoracje 149, 150
- Komasacja a miedze 133
- Komasacja niemieckich okupantów w r. 1916 152
- Komasacja a niepodzielność gospodarstw 313
- Komasacyjny obszar zbiorowy 137
- Komasacja oszczędza ilość pracy 131
- Komasacja a parcelacja 141, 148, 150, 244
- Komasacji plan techniczny 144
- Komasacja podnosi zdolność podatkową 134
- Komasacja — podstawa postępu 129
- Komasacja a podział gruntów wspólnych 160—163
- Komasacja.—Polska ustawa komasacyjna jest radykalna 140
- Komasacja a popieranie produkcji 139
- Komasacja powoduje zanik pierwiastku gospodarstwa naturalnego 134
- Komasacja a prawa osób trzecich 145—147
- Komasacja. Prawa osób zainteresowanych 139
- Komasacja.—Prawo obrony swoich interesów różnych osób 141
- Komasacja prowadzona z urzędu 140, 141
- Komasacja.—Prowizoryczne wprowadzenie na grunt projektu 144

- Komasacja w Prusach 119
- Komasacja a przeludnienie wsi 245
- Komasacja a przenoszenie budynków 137
- Komasacja przy reformie rolnej Stołypina 121, 122
- Komasacja —Przyjęcie planu przez uczestników 140
- Komasacja.—Przyrost wartości ziemi przy k 132, 133
- Komasacja. Rada uczestników scalania 160—163
- Komasacja a reforma rolna 259, 260, 261
- Komasacji rozwój w Polsce 152—154
- Komasacja a ryzyko klęsk żywiołowych 135
- Komasacja rządowa rosyjska w b. Kongresówce 118
- Komasacja rządowa rosyjska w województwach wschodnich 119
- Komasacja samorzutna w b. Kongresówce 118
- Komasacja samorzutna w województwach wschodnich 118
- Komasacja a służebności 187
- Komasacja a spór o własność 145
- Komasacja a sprawy hipoteczne 151
- Komasacji statystyka 153 Tablica 8, 346
- Komasacji strony dodatnie 128—134
- Komasacji strony ujemne 134, 135
- Komasacja. Suma korzyści gospodarczych 131, 132
- Komasacja. Szacowanie gruntów 142, 143
- Komasacji trudność przy większych wsiach 127, 128
- Komasacja. Ugody wobec komisarza ziemskiego 146
- Komasacja a ulgi w opłatach i podatkach 150, 151
- Komasacja a upelnorolnienie 139, 141, 147—149
- Komasacja a wiarytelności i ciężary rzeczowe 145, 146
- Komasacja właściwa 115
- Komasacja przed wojną w Polsce 116—119
- Komasacja.—Wpływ osób zainteresowanych na przebieg K. 140
- Komasacja a wspólne pastwiska 134
- Komasacja a wspólności gruntowe 142
- Komasacja. — Wydzielany ekwiwalent 139, 140
- Komasacja a wyprostowanie granic 139, 142
- Komasacji wywołanie 140, 141
- Komasacja w b. zaborze austriackim 117
- Komasacja w b. zaborze pruskim 46, 47
- Komasacja.—Zamiana parcel jako komasacja 123
- Komasacji zaniechanie 146
- Komasacja.—Zaprojektowanie obszaru komasacyjnego 141
- Komasacja.—Zebranie ogólne uczestników 144
- Komasacja, a zmiana właściciela 144, 145
- Komasacja a zniesienie współwłasności 146
- Komasacyjna procedura 136, 139—145
- Komasacyjne prace techniczne 142, 143
- Komasacyjne ustawodawstwo w Polsce 135, 136
- Komasacyjnego obszaru ukształtowanie 136—139
- Komasacyjnego planu zatwierdzenie 146
- Komasacyjnego postępowania wdrożenie 139—141
- Komasacyjny kredyt 149, 150
- Komasacyjny plan a parcele sporne i obciążone długami 146, 147
- Komasacyjnych prac tempo 153, 154
- Komisarz ziemski 110, 141
- Komisarze ochrony lasów 107, 321
- Komisarze specjaliści w Prusach 102
- Komisarze włościańscy 164, 300
- Komisja Agrarna galicyjska 103, 117, 164, 166

- Komisja centralna do spraw włościańskich w Wilnie **71**
- Komisji Kolonizacyjnej akcja nie miała mocnych podstaw **214**
- Komisji Kolonizacyjnej osady umocnione i ośrodki **305**
- Komisja Kolonizacyjna Pruska **103, 209, 210, 211, 270, 280**
- Komisja komasacyjna w Lublinie w 1916 i 1917 **152**
- Komisja krajowa serwitutowa w Galicji **180**
- Komisja likwidacyjna w Kongresówce po r. 1864 **68**
- Komisje generalne a gospodarstwa niepodzielne **306**
- Komisje generalne a kredyt meljoracyjny **16**
- Komisje generalne w Prusach **47, 48, 49, 102, 103, 114, 116, 119, 120, 210, 212, 213**
- Komisje licencjonujące **126, 128**
- Komisje obrotu ziemią w Austrii **302**
- Komisje polubowne (pracy) **275, 276**
- Komisje pośredniczące, powiatowe w b. zaborze pruskim przy regulacji **46, 47**
- Komisje rewizyjne wodne **35, 36**
- Komisje rozjemcze (pracy) **275, 276, 278**
- Komisje specjalne w Prusach **47, 102**
- Komisje urzędów rolnych **103, 121, 122**
- Komisje uwłaszczeniowe dzierżawców **324, 325**
- Komisje włościańskie gubernjalne **71**
- Komisje ziemskie z r. 1918 **152, 153**
- Komisje Ziemskie Główne i Okręgowe z r. 1918 **107, 109**
- Komitet reformy włościańskiej w Ks. Warszawskim **57**
- Komitety gubernjalne na Litwie **71**
- Komitety gubernjalne do spraw drobnego kredytu **182**
- Komitety nadawcze **252, 271**
- Komornicy **251**
- Komorników pokrzywdzenie przy komasacji **134**
- Komunalne patrz samorządowe
- Konstytucja Ks. Warszawskiego **55, 56**
- Konstytucji polskiej art. 99 o obrocie ziemią **254**
- Konstytucja wejmarska w Niemczech **228, 229**
- Koncentracji przedsiębiorstw teoria **219, 220**
- Koncentracji gospodarstw wiejskich teoria **220**
- Koncentracja ziemi w ręku większych właścicieli **47**
- Koncentracji ziemi proces we Francji **122, 123**
- Koncentracji ziemi proces od początków w. XV **202**
- Koncesja wodna zobacz nadanie wodne
- Koncesyjny system zakładania spółdzielni **180, 181**
- Konderski W. **234, 294**
- Konfucjusz **11**
- Konkursy maszyn rolniczych **120, 138**
- Konkursy młodzieży wiejskiej **102, 103**
- Konkursy i premjowania **101, 102**
- Konkordat a reforma rolna **256**
- Konkurencja towarów zagranicznych, a podatki **366**
- Konstytucja 3-go maja bierze włościan pod opiekę prawa **30**
- Konstytucja króla Jana Olbrachta z r. 1496 **28**
- Konsulenci czyli instruktorzy rolni w Danji **129**
- Konsumentem dla wytwórczości innych gałęzi życia gospodarczego jest rolnictwo **14**
- Konsumcja płodów rolnych zmniejsza się procentowo w budżetach rodzinnych pod wpływem rozwoju dobrobytu **352**
- Konsumcji popieranie kosztem produkcji **359, 361**
- Konwersja długów ziemskich przez Lubeckiego **213**

- Kontrola nawozów sztucznych, pasz i nasion 116
- Kontyngentowanie handlu zewnętrznego 356
- Konzums—spółdzielnia lotewska 168, 172
- Kooperatywy zobacz spółdzielnie, także kasy
- Kooprolna 173
- Korzon T. 98
- Kościalkowski St. 73
- Kościelna własność 84
- Kościelne grunta a obrót ziemią (projekt ustawy) 334
- Kościuszkowski uniwersał Połaniecki w r. 1794 30, 32, 56
- Kółka rolnicze w Polsce 62—72
- Kółka rolnicze na Ziemiach Wschodnich 65, 66
- Kółka rolnicze w zaborze pruskim 70, 71
- Kółko rolnicze w Dolsku 71
- Kółka rolnicze w b. Galicji 69
- Kółko rolnicze jako ogniwo C. T. O. i K. R. 67
- Kofod 121, 155
- Kredyt a gospodarstwa niepodzielne 316
- Kredyty celowe Państwowego Banku Rolnego 140, 218
- Kredyt długoterminowy Banku Rolnego 229
- Kredytu długoterminowego instytucje 204
- Kredyt długoterminowy rolniczy we Francji 225
- Kredyt elektryfikacyjny we Francji 222, 226
- Kredyt gruntowy 194, 195
- Kredyt gruntowy a wartość ziemi 195
- Kredyt hipoteczny 196, 197
- Kredyt hipoteczny dla mniejszej własności 211, 212
- Kredyt hipot. a osady rodzinne 321
- Kredyt hipoteczny a ubezpieczenia życiowe 212, 237
- Kredyt hipoteczny a warunki wierzycieli 196
- Kredyt inwestycyjny 195
- Kredyt na inwenstycje Banku Rolnego 229
- Kredyt komasacyjny 149, 150, 232
- Kredyt krótkoterminowy i średnioterminowy 216—221
- Kredyt krótkoterminowy i średnioterminowy Banku Rolnego 230, 231
- Kredyt meljoracyjny 8, 14—21
- Kredyt meljoracyjny w Anglii 15
- Kredyt meljoracyjny musi być amortyzacyjny 15
- Kredyt meljoracyjny z dotacyj państwowych 15, 18, 19
- Kredyt meljoracyjny a dzierżawcy w Anglii 16
- Kredyt meljoracyjny korzysta z przywileju pierwszeństwa 14, 15
- Kredyt na nawozy sztuczne Banku Rolnego 230
- Kredyt meljoracyjny organizowany przez państwo 17, 18
- Kredyt meljoracyjny Państwowego Banku Rolnego 19, 20, 21, 228
- Kredyt meljoracyjny pobudził rozwój spółek wodnych 44
- Kredyt meljoracyjny, poręka państwa w Anglii 15
- Kredyt meljoracyjny w Rosji 18
- Kredyt meljoracyjny a różne inwestycje 16
- Kredyt meljoracyjny a spółki wodne 17, 41, 42
- Kredyt na skrypt dłużny 217
- Kredyt na tanie mieszkania we Francji 226
- Kredyt obrotowy rolniczy 197, 198
- Kredyt osobisty 198
- Kredyty państwowe celowe 203
- Kredyty państwowe a kapitały z ubezpieczeń społecznych 203
- Kredytu państwowego system 202, 203, 204
- Kredyt parcelacyjny 268, 269, 276, 277, 278, 279, 280, 292

- Kredyt parcelacyjny Banku Rolnego 277, 229
- Kredytu parcelacyjnego statystyka 278
- Kredyt przy parcelacji rządowej 268
- Kredytu parcelacyjnego obniżanie oprocentowania 280
- Kredyt parcelacyjny może być zbyt uciążliwy 280
- Kredytowe potrzeby przy parcelacji 279
- Kredyt przy dziedziczeniu gospodarstw niepodzielnych 307
- Kredyt rachunku otwartego 217, 218
- Kredyt rejestrowy zastawowy 220
- Kredyt rolny a etatyzm 203
- Kredyt rolniczy długoterminowy specjalny we Francji 225, 226
- Kredyt rolny we Francji—kategorie pożyczek 221, 223—227
- Kredyt rolny a kapitały kas oszczędnościowych 208
- Kredyt rolny, korzystający z dotacji państwowych 203
- Kredyt rolniczy krótkoterminowy we Francji 224
- Kredyt rolniczy średnioterminowy we Francji 224, 225
- Kredyt rolny—uwagi ogólne 194—198
- Kredyt średnioterminowy dla gospodarstw włościańskich 212
- Kredyt średnioterminowy rolniczy 197, 198
- Kredyt średnioterminowy w St. Zjedn. 219, 220
- Kredyt towarowy 217
- Kredyt na uwłaszczenie dzierżawców 325
- Kredyt warrantowy 220, 366
- Kredytu warunki przed wojną a obecnie 198—204
- Kredyt wekslowy 199, 216, 217
- Kredyt na zagospodarowanie przy parcelacji powinien być wydatniejszy 292
- Kredyt na zalesianie 315
- Kredyt dla zrzeszeń rolniczych we Francji 226
- Krajowa Komisja włości rentowych we Lwowie 217
- Krajowa Centralna Kasa dla spółek rolniczych we Lwowie 177
- Kreutz Fr. 45
- Krische P. 98
- Królewszczyzny i położenie w nich włościan 30
- Królewszczyzn sprzedaż w Kongresówce 59
- Królikowski S. 98
- Kryzys prowizacyjny 18
- Kryzys gospodarczy, a zmiana polityki handlowej 356
- Kryzys nadprodukcji, a standaryzacja 364
- Krzywicki L. 198
- Krzywicki W. 373
- Krzyżanowski A. 98, 72
- Książki i broszury rolnicze 104
- Księgi gruntowe a komasacja 151
- Księgi rodowodowe 126, 127
- Księgi rodowodowe w Danji 129
- Księgi wodne 36, 37
- Księgosusz 131, 134
- Kukurydza w obrocie międzynarodowym 341, 342, tabl 2 380, 385, 386
- Kulturamt 103
- Kumaniecki K. 98
- Kursy poszkolne rolnicze 75, 76, 77
- Kursy rolnicze dla żołnierzy 105
- Kursy specjalne 98
- Kursy specjalne w Belgji 80
- Kwestja robotnika rolnego jako kwestja socjalna 253—265
- Kwestja robotnicza na wsi—sposoby rozwiązania 281—286
- Kwestji robotnika rolnego ewolucja 265
- Kwestji rolnej różna istota 218
- Kwestja rolna—pojęcie 218
- Kwestja socjalna, a podnoszenie zarobków 257
- Kwestja socjalna robotnicza na wsi 256
- Kwestja socjalna wśród pracowników leśnych 300, 301

- Kwestji socjalnej brak w gospodarstwach włościańskich **233**
- Kwestji socjalnej brak w ustroju pańszczyznianym i po pańszczyźnie 255
- Kwestji socjalnej rozwiązanie 256, 257
- Kwestji socjalnej rozwój 256, 257
- L.**
- Laboratorium chemiczno-rolnicze w Poznaniu 70
- Landeskulturamt **103**
- Landschafty dla małej własności 244
- Landschafta poznańska 215
- Landszafty pruskie 204, 205, 206
- Latyfundja **82, 83**
- Laur 119, 367
- Lasów dewastacja przy komasacji **134**
- Lasy drobne w ustawie o reformie rolnej z r. 1925 **290, 324**
- Lasy eksploatowane 289
- Lasy Europy-statystyka 290, 291
- Las, jako gałąź pomocnicza gospodarstwa wiejskiego 298, 299, 324
- Lasy gminne i publiczne, a nadzór państwa 311, 312
- Las, jako gospodarstwo samodzielne 298
- Lasy górskie, a nizinne 292, 293
- Lasy, a hasła fizjokratów i liberalizmu ekonomicznego 307
- Lasy, a kalkulacja kapitalistyczna 295, 296
- Lasu karczowanie lub zmiana na inny rodzaj użytku 319
- Lasy, a kolejki i kanały splawne 304
- Lasy—koszt produkcji drzewostanów 295, 296
- Lasy kościelne tabl. 379
- Lasy, które powinny być wolne od nadzoru 326
- Lasu w Landach we Francji 299
- Lasy niedostępne 289
- Lasy w Niemczech—statystyka 309
- Lasu obszar na jednego mieszkańca 291
- Lasów ochrona policyjna 307
- Lasów ochrona od pożarów 326, 327
- Lasy ochronne 310, 311, 320, 321, 325, 306
- Lasy ochronne a służebności **183, 186**
- Lasy ochronne—sprawa odszkodowań 311
- Lasów ochrony władze **183, 186**
- Lasy—ochrona zagajników i specjalnych drzewostanów 319
- Lasów odtwarzanie 319
- Lasów państwowych administracja i inspekcja **107**
- Lasy państwowe i gminne—statystyka 313, 314
- Lasy państwowe, jako rezerwa leśna 312, 313
- Lasy państwowe w Polsce—statystyka i rozmieszczenie 314, 379
- Lasy państwowe powinny być powiększane przez zalesianie pustkowi 327
- Lasy w Polsce—statystyka **343, 291, 292, 379**
- Lasy w Polsce—warunki prawne i ekonomiczne 316, 317
- Las, a poglądy mieszczańsko-materiałistyczne 297, 298
- Lasów popierania potrzeba w Polsce 324—327
- Lasów powierzchnia i ich rozmieszczenie **93, 289—294**
- Lasy, a praca ludzka 300—303
- Lasy prywatne tabl. 1. 379
- Lasów prywatnych sprawa upaństwowienia 316
- Lasy—przepisy karne 321, 322
- Lasy publiczne tabl. 1 379
- Lasy a reforma rolna **235, 247, 257, 290, 324**
- Lasy—stosunek do nich Państwa 308—317
- Lasu świadczenia uboczne 298, 299
- Lasy—tępienie szkodników 320
- Lasy, a ulgi podatkowe 322
- Lasowe ustawy polskie 317—324
- Lasy, a utkwiony w nich kapitał 294—299

- Lasu wartość, jako przedsiębiorstwa 297
- Lasy, a warunki ekonomiczne 325
- Lasu wpływ na klimat 305
- Lasu wpływy uboczne 304—306
- Lasu wpływ na wzmocnienie gleby 305
- Lasy wspólne 158
- Lasy wymagają stabilizacji warunków prawnych 324
- Lasy zagospodarowane 289
- Lasy zamknięte 310
- Lasów zanikanie wobec przeludnienia wsi 303
- Lebr 327
- Leibeigenschaft 38
- Len w obrocie międzynarodowym 342, 343, tabl. 3, 381, 385, 386
- Lenne dobra 41
- Leopold II w Austrii 52
- Leśnego gospodarstwa plany 317, 318
- Leśnego gospodarstwa programy 318
- Leśnej produkcji popieranie i ochrona 314, 315
- Leśnej produkcji warunki rozwoju 309
- Leśnych służebności powstanie 32, 35
- Leśna straż zaprzysiężona 326
- Leśne władze nadzorcze 321
- Liberalizm ekonomiczny 16, 48, 147
- Liberalizm ekonomiczny, a dawniejszy interwencjonizm 354
- Liberalizm ekonomiczny, a kwestja robotnicza 254
- Liberalizm ekonomiczny, a ustawodawstwo robotnicze 265, 266, 269, 270
- Licencjonowanie czyli uznawanie hodowlanego materiału męskiego 126, 128
- Liczba członków w spółdzielniach 185
- Liebknecht 220
- Likwidacja serwitutów. Tablica 11, 349
- Likwidacyjne listy za uwłaszczenie 67, 68
- Lille 245
- Listy zastawne 197
- Listy zastawne banków publicznych 207
- Listy zastawne Banku Rolnego 229
- Listy zastawne Banku Rolnego projektowane w r. 1919 227, 228
- Listy zastawne Landszaft pruskich 206
- Listy zastawne a mniejsza własność 211
- Listy likwidacyjne za uwłaszczenie 67, 68
- Loesch 294
- Lubecki 213, 313
- Lubicz S. 73
- Lubomirski T. 72
- Ludność czynna i bierna zawodowo w Polsce. Tablica 4. 342
- Ludności nadmiar żyjący z rolnictwa a reforma rolna 236
- Ludność Polski 74. Tablica 1. 339. Tablica 4 342
- Ludności przyrost naturalny w Polsce 86, 87
- Ludności rolniczej cyfra normalna 88
- Ludności rolniczej nadmiar 85, 88, 89
- Ludności rolniczej warstwy 86
- Ludność wiejska. Tablica 1 339
- Ludność zawodowo czynna w rolnictwie 86
- Ludność żyjąca z rolnictwa i leśnictwa 86, 87
- Ludkiewicz Z. 23, 98, 114, 155, 246, 294, 295, 355, 21, 72
- Ludowe szkoły rolnicze 107
- Ł.
- Łąki 92, 93. Tablica 5 343
- Łotewska reforma rolna 227
- Łowieckie obwody 332
- Łowieckiego prawa istota i rozwój 328—331
- Łowiecka straż zaprzysiężona 333
- Łowiecka ustawa polska 331—334
- Łowieckie władze nadzorcze 333, 334
- M.
- Majoraty w Kongresówce a parcelacja 270
- Maksimum władania a obrót ziemią (projekt ustawy) 332

- Maksimum własności jest ustalone szablono 290
- Maksimum własności w ustawie z roku 1925 257
- Maksimum własności zwyczajne i podniesione 257, 258, 283
- Małopolskie Tow. Rolnicze 68, 70, 127
- Małorolni nasi jako najlepsi osadnicy 242
- Małorolność w Galicji pozostała po uwłaszczeniu 55
- Małżonków wspólność majątkowa a niepodzielność gospodarstw 308
- Mańkowski T. 338
- Masło—obróć międzynarodowy 343, tablica 4 382, 385, 386
- Maszyn i narzędzi ulepszonych wprowadzanie 137, 138
- Maszyn rolniczych punkty wynajmu 136, 138
- Maszyn ulepszonych stosowanie a szachownica 130
- Marji Teresy patenty 50
- Marx 219, 154
- Maureau de Jonnes 305, 308
- Mąki obróć międzynarodowy tablica 2 380, 385, 386
- Mechanizacja rolnictwa 220
- Meljoracje bagien królów pruskich 6, 7
- Meljoracje a komasacja 149, 150
- Meljoracje—kontrola państwowa 8, 9
- Meljoracyj kontrola wykonywana przez Bank Rolny 21
- Meljoracje w Polsce dają możność walki z przeludnieniem wsi 4, 5
- Meljoracje Polesia 13
- Meljoracje podstawowe a Dyrekcje Robót Publicznych 13
- Meljoracje podstawowe—pojęcie 3
- Meljoracje podstawowe—przeznaczone na to sumy 13
- Meljoracyj podstawowych popieranie w Polsce 9—13
- Meljoracje podstawowe jako roboty publiczne 9
- Meljoracje podstawowe a przymusowe spółki wodne 13
- Meljoracje a reforma rolna 236, 237, 288
- Meljoracje rolne—rola państwa 7—9
- Meljoracje a samorządy 12
- Meljoracje u starożytnych arabów 5
- Meljoracje szczegółowe—pojęcie 3, 8
- Meljoracje szczegółowe wymagają kredytu 14
- Meljoracje terenów przeznaczonych na kolonizację 102
- Meljoracje wymagają środków na podniesienie intensywności gospodarstwa 4
- Meljoracje a zabezpieczenie pożyczek hipotecznych 14
- Meljoracyj znaczenie 4, 5
- Meljoracyjny fundusz państwowy 10
- Meljoracyjne pożyczki—zobacz kredyt meljoracyjny
- Miast rozwój 15
- Miasteczka w Kongresówce—sprawa uwłaszczeniowa w m. 68
- Miasteczkowych gruntów przyrost przed wojną w Kongresówce 205
- Michalski J. 193
- Miedze a komasacja 133
- Miejskie nieruchomości i grunta a obróć ziemią 333, 334
- Mieszkań tanich budowanie na Górnym Śląsku 286
- Mieszczkański i arystokratyczny stosunek do ziemi 248
- Międzynarodowy handel produktami rolnymi 340—347
- Międzynarodowa Komisja Rolnicza 72
- Międzynarodowe Kongresy 72
- Międzynarodowe Biuro Pracy 274
- Międzynarodowy obróć nawozów sztucznych tabl. 6 384, 385, 386
- Międzynarodowy obróć produktów zwierzęcych tabl. 4 382, 385, 386
- Międzynarodowy obróć roślin przemysłowych tabl. 3 381, 385, 386

- Międzynarodowy obrót zbóż i maki
tabl. 2 380, 385, 386
- Międzynarodowa wymiana, a polski
program gospodarczy 370—374
- Międzynarodowa wymiana, a organiza-
cja handlu i standaryzacja towarów
363—366
- Mięso w obrocie międzynarodowym 344
tabl. 5 383, 385, 386
- Miklaszewski J. 327
- M. klaszewski St. 72
- Mikołaj I. 70
- Milewski J. 23
- Mińskie Tow. Rolnicze 65
- Ministerstwo Apropowizacji 358, 360, 105
- Ministerstwo Reform Rolnych 104, 107—
112, 109
- Ministerstwo Robót Publicznych 105
- Ministerstwo Robót Publicznych jako
władza wodna 35
- Ministerstwo Rolnictwa 101, 104, 105—
107
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych,
a sprawy apropowizacyjne 361
- Mir czyli wspólnota wiejska w Rosji 121
- Mohylowskie Tow. Rolnicze 65
- Monopole przywozu i wywozu w Polsce
360
- Moralnego poziomu podnoszenie 11
- Mszycza wełnista 142, 143, 144
- Murawjow 174
- Myśliwskie karty we Francji 330
- N.
- Nabywców dobór przy parcelacji 289
- Nacjonalizacja ziemi 221, 222, 223, 224,
254
- Nadania wodne 29—33, 35
- Nadanie wodne dotyczy spraw 30
- Nadania wodne a interesy osób trzecich
31
- Nadanie wodne—kto ma pierwszeństwo
33
- Nadanie wodne może być w pewnych
razach odebrane 32
- Nadanie wodne nie może być odebra-
ne 32
- Nadania wodnego myślprzewodnia 30, 31
- Nadania wodnego procedura 32
- Nadania wodnego odmówienie 30
- Nadbudowa ponad gospodarstwami wiej-
skimi, obsługująca rolnictwo 15, 74,
154, 155
- Nadmiar ludności rolniczej 88, 89, 85
- Najemna praca w folwarkach 70
- Najemna praca w gospodarstwach fol-
warcznych w w XVIII 43
- Najemna praca a uwłaszczenie w Pru-
sach 47
- Najemnicy 252, 253, 283.
- Narzędzi i maszyn rolniczych ulepszo-
nych wprowadzanie 137, 138
- Nasiona poprawa 135
- Nasiona — punkty czyszczenia 136
- Nasion ulepszonych rozpowszechnianie
135, 136
- Naturalnego gospodarstwa pierwiastek
13, 14, 15
- Naturalnego gospodarstwa zanikanie 42
- Naturalnego gospodarstwa pierwiastek
134
- Nauczanie poszkolne rolnictwa w szkole
powszechnej 76, 77
- Nauczanie pozaszkolne 91—105
- Nauczanie pozaszkolne a doświadczal-
nictwo 118
- Nauczanie pozaszkolne a duchowień-
stwo 93, 34
- Nauczanie pozaszkolne a kinematograf
i radjo 101
- Nauczanie pozaszkolne a stacje doświad-
czalne 101
- Nauczanie pozaszkolne musi być oparte
na zaufaniu 101
- Nauczanie pozaszkolne a słowo druk-
wane 103, 104
- Nauczanie pozaszkolne — poradnictwo
98, 99
- Nauczanie pozaszkolne prowadzone
przez urzędników państwowych 95

- Nauczanie pozaszkolne w różnych krajach 79
 Nauczanie pozaszkolne a ziemianie 93
 Nauczanie pozaszkolne a reforma rolna **244, 283, 289**
 Nauczanie pozaszkolne a szkolnictwo rolnicze 77
 Nauczanie pozaszkolne a szkoły rolnicze 96, 97
 Nauczanie pozaszkolne a nauczyciele szkół rolniczych 93, 94
 Nauczanie pozaszkolne—personel 93—97
 Nauczanie teoretyczne i praktyczne — czy może być połączone 77, 90
 Nauczanie pozaszkolne a ogólny poziom oświaty 92
 Nauczanie pozaszkolne a personel fachowy 94—97
 Nauczania pozaszkolnego zadania 92
 Nauczanie pozaszkolne — wykłady, pogadanki, kursy i t. p. 98
 Nauczanie praktyczne w szkołach wyższych rolniczych 90
 Nauczanie rolnictwa w szkole powszechnej 75, 76
 Nauczanie zawodowe a oświata ogólna 74—79
 Nauczycieli dokształcanie 77
 Nauka ekonomiki gospodarstw wiejskich 4
 Nauka polityki agrarnej **4, 5, 8, 9, 10**
 Nauki rolniczej przenikanie do rolników 92
 Nauka teoretyczna polityki **10**
 Nawozy sztuczne w obrocie międzynarodowym 344, tabl. 6. 384, 385, 386
 Nawozy sztuczne i zielone—propaganda użycia 137
 Niemieckie Tow. Rolnicze 122
 Niemiecka reforma rolna **228—231**
 Niemiecka kolonizacja w XII — XIV w. **26**
 Niemieccy pisarze, zajmujący się polityką agrarną **3**
 Niemieckie prawo... nadawanie ziemi na prawie niemieckiem **26, 27, 32**
 Niemieckie towarzystwo rolnicze 50
 Niepodzielność gospodarstwa a obrót ziemią **332**
 Niepodzielne gospodarstwa w Polsce **305**
 Niepodzielne gospodarstwo przekazywane za życia rodziców **309, 310**
 Niepodzielność gospodarstw w Anglii **304**
 Niepodzielność gospodarstw a beztestamentowe dziedziczenie **304**
 Niepodzielność gospodarstw za czasów dawniejszych **39, 40, 41**
 Niepodzielność gospodarstw a kodeksy cywilne **308**
 Niepodzielność gospodarstw a kodeks Napoleona **304**
 Niepodzielność gospodarstw a kodeks cywilny austriacki **304**
 Niepodzielność gospodarstw musi być oparta o ustawę o odrębnem ich dziedziczeniu **306, 307**
 Niepodzielność gospodarstw w Niemczech **304**
 Niepodzielność najmniejszych gospodarstw włościańskich w Kongresówce **300, 301**
 Niepodzielność najłatwiej zachowują gospodarstwa włościańskie samodzielne **311, 312**
 Niepodzielność gospodarstw. Normy gospodarstw żywotnych w projekcie Ministra Staniewicza **314**
 Niepodzielność gospodarstw. Obliczenie możliwości spłaty rodzeństwa w gospodarstwach większych i mniejszych **311, 312**
 Niepodzielność gospodarstw a pomoc kredytowa przy spadkobraniu **307, 316**
 Niepodzielność gospodarstw a posag córek **309**
 Niepodzielność gospodarstw a potrzeba znalezienia pracy dla osób wychodzących z gospodarstwa **315**

- Niepodzielność gospodarstw powinna być wprowadzana ewolucyjnie **312, 313, 315**
- Niepodzielność gospodarstw powstałych z parcelacji **266, 305**
- Niepodzielność gospodarstw jako prawo zwyczajowe w b. dzielnicy pruskiej **307, 308**
- Niepodzielność gospodarstw. Projekt ustawy o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów **313—317**
- Niepodzielność gospodarstw a przeludnienie wsi, emigracja osadnicza i urbanizacja **313**
- Niepodzielność gospodarstw w Szwajcarii **305**
- Niepodzielności gospodarstw sprawa **303—313**
- Niepodzielność gospodarstw a szacunek spadku **316**
- Niepodzielność gospodarstw a ustawa komasacyjna **313**
- Niepodzielność gospodarstw ustawowa **304**
- Niepodzielność gospodarstw a wychodzące z ziemi rodzeństwo **309, 310, 312**
- Niepodzielność gospodarstw włościańskich w dekrete Józefa II z r. 1787 **51**
- Niepodzielność gospodarstw a wspólność majątkowa małżonków **308**
- Niepodzielność gospodarstw zwyczajowa **303, 304, 305, 308**
- Niepodzielność majątków **299, 300**
- Niesamodzielnych gospodarstw liczba **89**
- Niesamodzielnych gospodarstw właściciele **89**
- Nieużytki. Tablica 5, **343, 93**
- Niewolna ludność w czasach Piastowskich **25**
- Niewolnej pracy mała wydajność **41, 42**
- Niższe szkoły rolnicze **79—83**
- Niższe szkoły rolnicze w Polsce **105—109**
- Nosacizna koni **134**
- O.**
- Oberfeld H. **327**
- Oberlandeskulturgericht **103**
- Oberlandeskulturamt **103**
- Obligacje Banku Rolnego **229**
- Obligacje krótkoterminowe w St. Zjedn. **219**
- Obowiązek parcelacyjny, zobacz parcelacyjny obowiązek
- Obrona interesów zawodowych **49, 50, 72**
- Obrót ziemią a gospodarstwa niepodzielne i rodzinne (projekt ustawy) **332**
- Obrót ziemią a grunta miejskie **333**
- Obrót ziemią, a grunta nieobciążone obowiązkiem parcelacyjnym (projekt) **329, 330**
- Obrót ziemią w konstytucji polskiej **254**
- Obrót ziemią. Ustawa o obr. ziemią powinna uporządkować normy prawne **327, 328**
- Obrót ziemią. Projekty ustaw **328—334**
- Obrotu ziemią regulowanie **326—336**
- Obrotu ziemią sprawa **229, 300, 303 303**
- Obrót ziemią. Ustawy ubocznie regulujące obrót **326, 327, 328**
- Obrót ziemią a ustawa o wykonaniu reformy rolnej **326, 327**
- Obrót ziemią. Wytyczne ustawy ogólnej **328**
- Obszar głównych roślin. Tablica 6, **344**
- Obszarnictwo jako kwestja rolna **218**
- Obszar Polski. Tablica 1, **339**
- Obszar różnych kategorii gospodarstw wiejskich. Tablica 3, **341**
- Obszar i zaludnienie Polski **74**
- Obwód łowiecki **332**.
- Obywatelska praca a nauczanie pozaszkolne **93, 94**
- Obywatelska praca w zrzeszeniach rolniczych **47**
- Obywatelskiej i społecznej pracy cel **11**
- Obywatela ziemskiego stanowisko **203**
- Ochrona przed chorobami i szkodnikami roślin **141, 142**
- Ochrona dzieci i kobiet **270, 271**

- Ochrona i popieranie rolnictwa—zakres pracy, metody i organy 110—114
- Ochrona od powodzi 33, 34
- Ochrona pól 140, 141
- Ochrona pracy ogólna 271, 272
- Ochrona produkcji rolniczej 140—145
- Ochrona rolnictwa przed nadużyciami w handlu 144
- Ochrona stanu włościańskiego 36
- Ochrona i uwłaszczenie drobnych dzierżawców 322—326
- Ochrona weterynaryjna 130—134
- Ochrona zwierzyny 330, 333
- Odmian roślin ustalanie 135
- Odpowiedzialność członkowska w T. K. Z. 214
- Odpowiedzialność członkowska w spółdzielniach 163, 164, 183, 184, 185
- Odpowiedzialność nieograniczona w spółdzielniach 164
- Odpowiedzialność solidarna a kooperatywy 185
- Odpowiedzialność w spółdzielniach pożyczkowych 165
- Odszkodowanie dla dziedziców przy reformie włościańskiej 43
- Odszkodowanie za zniesienie powinności poddańczych w Galicji 53
- Offices agricoles 59, 95, 114
- Ogiery państwowe 128
- Ogierów premjowanie 128
- Ogrodnictwa popieranie 138, 139
- Ogrodnicza produkcja a przeludnienie wsi 245
- Ogródki robotnicze 201
- Ogródki szkolne, służące do nauki 76
- Ogrodniczo-warzywnicze kolonje 265
- Ogrodniczy wydział Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego 91
- Okręgowy inspektor pracy 279
- Okręgowa Komisja Ziemska (skład) 111
- Okręgowe Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych 67
- Oldenburg G. 109
- Opieki państwowej nad produkcją gospodarstw wiejskich idea 17
- Opieka państwowa nad włościanami 17
- Ordynariusze 251, 252, 263
- Organizacja hodowli bydła w Danji 129
- Organizacji gospodarstw wydział Ministerstwa Reform Rolnych 108
- Organizacja handlu, a wymiana międzynarodowa 363—366
- Organizacja hodowli zwierząt domowych 125—130
- Organizacyj rolniczych praca 21
- Orne grunty. Tablica 5, 343
- Orsini-Rosenberg S. 73
- Osady dzierżawne w zaborze pruskim 211
- Osady rentowe zobacz rentowe osady
- Osady rodzinne a domy mieszkalne 317
- Osady rodzinne a kredyt 321
- Osady rodzinne, kwestja niepodzielności 321
- Osady rodzinne a obrót ziemią 332
- Osady rodzinne a ograniczenie prawa własności 317, 318, 321, 322
- Osada rodzinna w pewnych razach mogłaby być sprzedana z licytacji 321
- Osadą rodzinną nie powinno być samodzielne gospodarstwo włościańskie 319, 320
- Osady rodzinne przy kolonizacji robotniczej i urzędniczej 317, 318
- Osady rodzinne powinny mieć ustawę nie tworzącą norm zbyt sztywnych 320
- Osady rodzinne w ustawie niemieckiej z r. 1920 318
- Osady rodzinne a ubezpieczenia na życie 321
- Osady rodzinne na Węgrzech 319
- Osadnictwo wojskowe 251, 252, 199, 200, 270, 271, 272, 66
- Osadnictwo wojskowe—odszkodowanie dla właścicieli majątków 272
- Osadnictwo wojskowe—pojęcie 199, 200

- Osadnictwo wojskowe. Pomoc kredytowa i budulcowa 272
- Osadnicze przedsiębiorstwa w Niemczech 229
- Osadników związku 66
- Ośrodki Komisji Kolonizacyjnej 305
- Ośrodki kultury rolnej 99
- Ośrodki majątków 211
- Ośrodki przy osadnictwie wojskowym 271
- Ośrodki przy parcelacji 265, 266, 291
- Oświata ogólna a nauczanie zawodowe 74—79
- Oszczędnościowe wkłady 200
- Oszczędności zmysłu zanik 202
- Owadów tępienie w lasach 320
- Owen Robert 149, 158
- Owies w obrocie międzynarodowym 341 tabl. 2.380 385, 386
- Owies. Obsiew. Tablica 6—344
- Owsa plony. Tablica 7—345
- P.**
- PanEuropa 373
- Państwowych dóbr sprzedaż w Kongresówce 59
- Państwowe majątki w dzielnicy pruskiej 270
- Państwowe organa administracji rolnej 20
- Państwowej opieki nad produkcją gospodarstw wiejskich idea 17
- Państwowa opieka nad włościanami 17
- Pańszczyzna dobrowolna 251
- Pańszczyzniany okres, a wspólności gruntowe 156
- Pańszczyzny rozwój w w. XVI, XVII i XVIII w Polsce 29
- Pańszczyzniane stosunki a działalność zbiorowa 146
- Pańszczyzniane stosunki prawne 37—41
- Pańszczyzniane stosunki a robotnik rolny 251
- Pańszczyznianych stosunków rozkład 42
- Parana 240
- Parcel nabywcy 276
- Parcel rozmiary przy parcelacji 275
- Parcelacja Banku Rolnego 267, 275, 280, 281. Tablica 13—351
- Parcelacja a budownictwo 282
- Parcelacja. Cena sprzedażna parcel 267, 268
- Parcelacja a ceny ziemi 283, 284, 285
- Parcelacja dzika a ustawa 1925 r. 256
- Parcelacja dzierżawna—pojęcie 201
- Parcelacja. Gospodarstwa niepodzielne powstałe przy parc. 305
- Parcelacja a inteligencja miejska 204
- Parcelacja. Kategorie nabywców przed wojną w Kongresówce 206
- Parcelacja a komasacja 141, 148, 150, 244, 259, 260, 261
- Parcelacja. Kredyt 268, 269, 276, 277, 278, 279, 280, 292
- Parcelacja w latach 1919—1929—uwagi krytyczne 286—294
- Parcelacja na Litwie Środkowej 252, 253
- Parcelacja majątków donacyjnych 250
- Parcelacja majątków zdrenowanych 39
- Parcelacji odmienne warunki w Polsce niż w Europie 204
- Parcelacja osadnicza 275, 276
- Parcelacja państwowa w ustawie o reformie rolnej z r. 1920 249
- Parcelacja a podział spadkowy dworów 204
- Parcelacji pojęcie 199, 200, 201
- Parcelacja—pojęcie w ustawie o reformie rolnej z r. 1925 264
- Parcelacja polska w zaborze pruskim 209, 210
- Parcelacja w Polsce w latach 1919—1929. 269—286
- Parcelacja a pomoc instruktorska 283
- Parcelacja a popieranie produkcji 139
- Parcelacja a produkcja zbóż w Polsce 346
- Parcelacja a projekt ustawy o obrocie ziemią 333

- Parcelacja a proces urbanizacji 284
 Parcelacja prowadzona przez instytucje upoważnione 267, 268, 274
 Parcelacja prywatna 267, 268, 272, 273, 274
 Parcelacja prywatna, ceny ziemi 285
 Parcelacja prywatna w Litwie Środkowej 270
 Parcelacja prywatna a ustawa z r. 1920 249
 Parcelacji regulowanie 247, 248, 270
 Parcelacja przed wojną w zaborze rosyjskim 204
 Parcelacja przed wojną w Galicji 82, 214—217
 Parcelacja przed wojną w Kongresówce, rozmiary gospodarstw 208
 Parcelacja. Przewaga chłopu polskiego jako nabywcy 204
 Parcelacji przyczyny i cechy w Polsce 202—204
 Parcelacja rządowa w Kongresówce 269, 270
 Parcelacja rządowa 267, 272, 273, 274
 Parcelacja sąsiedzka w zaborze pruskim 210
 Parcelacja sąsiedzka — pojęcie 199, 200
 Parcelacja sąsiedzka po wojnie 265, 275, 276. Tablica 12—350. Tablica 13—351
 Parcelacja. Sprecyzowanie pojęcia prawnego 328, 329
 Parcelacji statystyka przed wojną w Galicji 215
 Parcelacji statystyka 273, 274. Tablica 12—350
 Parcelacji statystyka przed wojną w zaborze rosyjskim 204, 205, 206
 Parcelacja w zaborze pruskim przed wojną 209—214
 Parcelacyjny kontyngent 259
 Parcelacyjny kredyt Banku Rolnego 277
 Parcelacyjny obowiązek 257, 258, 329, 330
 Parcelacyjna spekulacja przed wojną w Galicji 214, 216
 Parcelacyjne spółki Banku Włościańskiego 207
 Parcelowe gospodarstwa 77, 78
 Pasania zwierząt na wspólnych ugorach i ścierniskach służebności 33
 Pastwiska 92, 93. Tablica 5—343
 Pastwiska gminne w b. Galicji 157
 Pastwiska sztuczne spółkowe 130
 Pastwiska wspólne na Wołyniu 162
 Pastwisk wspólnych dworu i wsi podział 160, 161, 162, 190
 Pastwisk wspólnych powstanie 32
 Patent patrz ustawa
 Patronat Kółek Rolniczych 71
 Patronat spółdzielni rolniczych we Lwowie 174
 Pawlik S. 73
 Peltzer B. 114
 Philippovich 233
 Piasków utrwalanie i meljoracje 19
 Piastowskie czasy—ustrój rolny 25
 Piekalkiewicz 98
 Pierwiastek gospodarstwa naturalnego 13, 14, 15
 Pierwokupu prawo w dzielnicy pruskiej 302, 303
 Pierwokupu prawo w Niemczech 229, 230
 Pisma rolnicze 104
 Plakaty i tablice 104
 Plany gospodarstwa leśnego 317, 318
 Plony roślin 93. Tablica 7. 345
 Plony większych i mniejszych gospodarstw 96
 Plon żyta teoretyczny 95
 Płace minimalne 271, 272
 Pociągi z wystawami 99
 Podatek dochodowy, a rolnictwo 367, 368
 Podatek gruntowy w teorii George'a 223
 Podatki w rolnictwie, a konkurencja międzynarodowa 366—369
 Podatkowe ulgi 112
 Podatkowe ulgi przy zalesianiu 322
 Podatkowy system w Polsce 367

- Pokazy 99, 119, 123, 124
 Pokazy maszyn rolniczych 138
 Poddańczy ustrój stawał się anomalją 43
 Poddańczego ustroju warunki zniesienia 41—44
 Poddańczego ustroju zniesienie w zaborze austriackim 49—55
 Poddańczego ustroju zniesienie w zaborze pruskim 44—49
 Poddańczego ustroju zniesienie na Litwie i Rusi 69—72
 Poddaństwo folwarczne i czynszowe 37, 38, 42
 Poddaństwo osobiste 38
 Poddaństwa włościańskiego istota 37
 Podgorodnikowa komisja 118
 Podział pracy w zakresie popierania rolnictwa 140
 Podział wspólnych gruntów 139
 Pola doświadczalne 117, 118
 Polesia biuro projektu meljoracji 13
 Poleskie bagna 147, 236, 244, 13
 Policja polna 140, 141
 Policja rybacka 337
 Policja weterynaryjna 130—134
 Policja wodna 34, 35
 Polityki agrarnej cel 10—13
 Polityki agrarnej istota 3, 10
 Polityki agrarnej. Kryterjum do oceny zabiegów pol. agr 12
 Polityki agrarnej nauka 4, 5, 8, 9, 10
 Polityka agrarna jako objaw życia 5, 6
 Polityki agrarnej podział tematu 22, 23
 Polityka agrarna posiada podwójne zadanie 8
 Polityka agrarna w okresie powojennym była zniekształcana przez etatyzm i politykę aprowizacyjną 19
 Polityki agrarnej rola 15
 Polityki agrarnej rozwój dotychczasowy 16—19
 Polityka agrarna państwowa wywiera wpływ na zadania zrzeszeń rolniczych 47, 48
 Polityki agrarnej system 19
 Polityki agrarnej środki 19—22
 Polityka aprowizacyjna 18, 19
 Polityka ekonomiczna 3, 17
 Polityce gospodarczej okres wojenny nadaje specjalny charakter 18
 Polityka handlowa karteli 357
 Polityka handlowa polska, a rolnictwo 358—363
 Polityka handlowa wojenna, a polityka handlowa polska 358
 Polityka handlowa współczesna 353—358
 Polityka kształtowania struktury terytorjalnej gospodarstw wiejskich 22
 Polityki leśnej w Polsce wytyczne 324—327
 Polityki leśnej rozwój 306—308
 Polityki nauka teoretyczna 10
 Polityka popierania przemysłu 6
 Polityka robotnicza 265—275
 Polityka rusyfikacyjna 207
 Polityki socjalnej rozwój 267
 Polowy przymus 16
 Pomoc agronomiczna w Rosji 108
 Pomorska Izba Rolnicza 60
 Pomorskie Tow. Rolnicze 71
 Pomorza i Poznańskiego dwie kategorie gospodarstw wiejskich 79
 Popieranie i ochrona rolnictwa—zakres pracy, metody i organy 110—114
 Popieranie, organizacja i ochrona produkcji rolniczej 22
 Popieranie produkcji a kolonizacja wewnętrzna i komasacja 139
 Popieranie produkcji w Polsce od r. 1925 361
 Popieranie produkcji roślinnej 134—140
 Popieranie rolnictwa a organizacje zawodowe 110
 Popieranie rolnictwa a władze państwowe 110, 111
 Popieranie rolnictwa zapomogami 112
 Popieranie techniki produkcji 101
 Popławski A. 234
 Poradnictwo rolnicze 98, 99

- Postanowienie patrz ustawa
- Postęp techniki a podnoszenie zarobków 258
- Postępowanie wyrównawcze w sprawie wodnej 32, 33
- Posyłki (robotnicy) 251
- Pośrednictwo pracy 274
- Pośrednicy pokojowi **71**
- Potrzeby człowieka i ich zaspokojenia dwa sposoby 253, 254
- Powiatowe komisje szkolne rolnicze 107, 108
- Powiatowy Urząd Ziemi **110, 111**
- Powiatowe związki samorządowe w Polsce popierają rolnictwo **22**
- Powierza P. 21
- Powierzchnia głównych roślin. Tablica 6 **344**
- Powierzchnia Polski. Tablica 1 **339**
- Powierzchnia różnych kategorii gospodarstw wiejskich. Tablica 3 **341**
- Powstanie z r. 1846 **52**
- Powstanie styczniowe i sprawa włościańska **65, 66, 67**
- Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych 236, 241, 242, 244
- Poznańskiego i Pomorza dwie kategorie gospodarstw wiejskich **79**
- Poznański Zw. Kółek Rolniczych 71
- Pożyczki — zobacz kredyt
- Półka demonstracyjne 136
- Półproletariat rolny w Kongresówce **64, 65**
- Praca akordowa w leśnictwie 301
- Praca fizyczna, a praca intelektualna 350, 351
- Praca w gospodarstwie wiejskiem a w przemyśle 249
- Praca w leśnictwie 300—303
- Praca najemna w folwarkach **70**
- Pracy niewolnej mała wydajność **41, 42**
- Praca organizacyjno-kierownicza i wynalazcza 351, 352
- Pracy oszczędność po komasacji **131**
- Pracy pośrednictwo publiczne 274
- Praca w rolnictwie odbywa się w warunkach higienicznych 269
- Prace różne w leśnictwie 301
- Praktyk rolniczych organizowanie 105
- Praktyka dla absolwentów wyższych szkół rolniczych 91
- Praktyczna nauka rolnictwa i ogrodnictwa w szkole powszechnej 76
- Prawo niemieckie... nadawanie ziemi na prawie niemieckiem **26, 27, 32**
- Prawa łowieckiego rozwój i istota 328—331
- Prawo posiadania właścicieli dominikalnych **41**
- Prawo do pracy 266, 283
- Prawo rybackie w Prusach 337, 338
- Prawa rybackiego rozwój 334, 335
- Prawa własności ograniczenie przy reformie rolnej **266**
- Prawo własności wód i ich użytkowanie 26—29
- Prawo własności ziemi **254**
- Prawo wodne a kodeks cywilny w Kongresówce 24
- Prawo wodne a piętrzenie wody 33
- Prawo wodne w postaci jednolitej ustawy i jednolitej administracji wodnej 24
- Prawo wodne — postępowanie wyrównawcze 32, 33
- Prawodawstwo wodne rozwijało się stopniowo 24, 25
- Prawa wodnego rozwój i istota 23—26
- Praw wodnych ustalenie 32
- Prawa wodnego zagadnienie 24
- Premje eksportowe 112, 356, 357, 358, 361, 362, 363
- Premje od obrotu członka ze spółdzielnią 188
- Premje wywozowe na produkta rolnicze w Polsce 361, 362, 363
- Premjowania i konkursy 101, 102
- Premjowanie ogierów 124, 128
- Premjowania i wystawy rolnicze 119—125

- Procedura komasacyjna **136, 139—145**
- Produkcja roczna ziarna i okopowych na 1 klm² i na głowę ludności **94**
- Produkcji rolnej podniesienie a reforma rolna **237, 245**
- Produkcji rolniczej ochrona 140—145
- Produkcja roślinna **93**
- Produkcji roślinnej popieranie 134—140
- Produkcja zwierzęca **96, 97**
- Produkcyjność porównawcza poszczególnych dzielnic Polski **95, 96**
- Produkcyjność rolnictwa polskiego **92—97**
- Produkcyjność w stosunku do pracy gospodarstw intensywnych a ekstensywnych **259**
- Program agrarny polski **292**
- Program agrarny rosyjskich socjal-demokratów **224, 225**
- Programy agrarne socjalistyczne **218**
- Programy agrarne socjalistyczne a rewolucje agrarne po wojnie **227**
- Program agrarny socjal-rewolucjonistów w Rosji **225**
- Programy agrarne taktyczne i demagogiczne **219**
- Program agrarny dla województw przeludnionych **244, 245**
- Program bolszewików **226**
- Program gospodarczy polski, a wymiana międzynarodowa 370—374
- Program państwowej polityki emigracyjnej **240, 241**
- Programy rosyjskiej reformy agrarnej **224—226**
- Programy rosyjskie a teoria H. George'a **226**
- Program socjalistów marxistów **219, 220**
- Program socjalistów rewizjonistów **219, 220, 221**
- Program urbanizacji i uprzemysłowienia **237, 238**
- Projekt ustawy, zobacz ustawa, projekt
- Prokopowicz M. **21, 45**
- Proletariat rolny w Kongresówce **64, 65**
- Protekcjonizm, a dawniejszy interwencjonizm **354**
- Protekcjonizm, a interesa poszczególnych narodów **353**
- Protekcjonizm, czy wolny handel 348—351
- Pruska Państwowa Kasa Spółdzielcza **170**
- Pruski zabór. Zniesienie ustroju poddańczego i separacja gospodarstw **44—49**
- Prywatna własność **84**
- Przedwziętek przy gospodarstwach niepodzielnych **307**
- Przedsiębiorczości rozwijanie **371**
- Przeglądy rolnicze **121**
- Przejemca gospodarstwa niepodzielnego **309**
- Przeludnienie rolnicze, małorołość i bezrolność jako kwestja rolna **218**
- Przeludnienie wsi a niepodzielność gospodarstw **313**
- Przeludnienie wsi a reforma rolna **265**
- Przeludnienie wsi w Polsce **86, 87, 147, 232**
- Przeludnienie wsi a meljoracje **4, 5**
- Przeludnionych wsi wyludnienie **148**
- Przemysł drzewny, a zużycie pracy **303**
- Przemysłu popierania polityka **6**
- Przewóz materiałów drzewnych **303, 304**
- Przymus połowy **16**
- Przymusowe związki rolnicze **58—62**
- Przymusowy wykup zobacz wywłaszczenie
- Przyrodzone prawo dziedziczenia **40**
- Przyrost naturalny ludności w Polsce **86, 87, 237, 241**
- Przysposobienie rolnicze **102, 103**
- Przywilej pierwszeństwa dla pożyczek meljoracyjnych **14—18**
- Pszenica. Obsiew. Tablica **6 344**
- Pszenica w obrocie międzynarodowym. Tablica **2 340, 341, 380, 385, 386**
- Pszenicy plon. Tablica **7 345**
- Publiczna własność **84**

R.

- Rachunkowość drobnych gospodarstw 100
 Rachunkowość gospodarstw wiejskich 119
 Rada Główna i Rady Okręgowe naprawy ustroju rolnego 113, 114
 Rady Kultury Rolnej 114
 Rada Rolnicza Państwowa 107
 Rada spółdzielcza 190, 191, 192
 Rada uczestników scalenia 141, 167
 Radjo a nauczanie pozaszkolne 101
 Radziszewski H. 23
 Raiffeisen 158, 159, 163, 166, 171, 193
 Rak ziemniaczany 143
 Rady Wojewódzkie a sprawy wodne 12
 Rady wodne wojewódzkie 35, 36
 Reasekuracja przy ubezpieczeniach lokalnych 241
 Reemigracja do Polski 92
 Reformy agrarne o charakterze rewolucji nacjonalistycznej 227, 228
 Reformy agrarne o charakterze rewolucji społecznej 227, 228
 Reformy agrarne w Europie powojennej 226—232
 Reformy agrarne ewolucyjne 227, 228, 229
 Reforma agrarna a kredyt 243
 Reforma agrarna a proces urbanizacji 237, 238
 Reformy agrarnej programy a kolonizacja wewnętrzna 218—226
 Reformy agrarnej programy w Rosji 224—226
 Reformy agrarnej lub rolnej program—pojęcie 218
 Reform Agrarnych Wydział z r. 1917 152, 227
 Reforma rolna a ceny ziemi sprzedawanej 283, 284, 285
 Reforma rolna a drobni dzierżawcy 263
 Reforma rolna a dzierżawy 262, 263, 266
 Reforma rolna a emigracja osadnicza 237, 244, 288
 Reformy rolnej fundusz obrotowy 278
 Reforma rolna na Górnym Śląsku 255
 Reforma rolna. Grunta podmiejskie 258, 264
 Reformy rolnej hasła radykalne w Polsce 245, 246
 Reforma rolna. Inicjatywa prywatna w ustawie 1925 r. 287
 Reforma rolna. Kategorie gospodarstw tworzonych przy parcelacji 264, 265, 266
 Reforma rolna a komasacja 244, 259
 Reforma rolna a Konkordat 256
 Reforma rolna. Kontyngent parcelacyjny 259
 Reforma rolna na Litwie Środkowej 52, 53
 Reforma rolna łotewska 227
 Reforma rolna a majątki prywatne 259
 Reforma rolna a majątki niepodzielone 258
 Reforma rolna a meljoracje 236
 Reforma rolna. Nabywanie majątków przez Ministra Reform Rolnych 275
 Reforma rolna. Nabywcy gospodarstw 266
 Reforma rolna a nadbudowa nad gospodarstwami wiejskimi 238
 Reforma rolna a najazd bolszewicki 248
 Reforma rolna. Niepodzielność nowotworzonych gospodarstw 292
 Reforma rolna w Niemczech 228, 229, 230, 231
 Reforma rolna. Obowiązek parcelacyjny 257
 Reforma rolna. Odszkodowanie za majątki wywłaszczone 260, 261
 Reforma rolna. Obszar nowotworzonych gospodarstw 291
 Reforma rolna. Ograniczenie prawa własności powstających gospodarstw 266
 Reforma rolna a osuszanie bagien 288
 Reforma rolna a pełnomocnictwa rządu 247

- Reforma rolna, a pierwszy Sejm Polski 246
- Reforma rolna w Polsce. Stosunek do niej różnych autorów 292, 293
- Reforma rolna w Polsce ma zachować folwarki 235
- Reforma rolna w Polsce a przeludnienie wsi 236, 265
- Reformy rolnej w Polsce zadania 232—245
- Reforma rolna a podniesienie intensywności gospodarstw 237, 245
- Reforma rolna a pomoc instruktorska 244
- Reformy rolnej program dla województw przeludnionych 244, 245
- Reforma rolna w Polsce jest już w polowie wykonana 293
- Reforma rolna. Rozgraniczanie gruntów obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym od nieobciążonych 283
- Reforma rolna w Rumunji, w Chorwacji i w Czechach 228
- Reforma rolna a rzekomy brak zbóż 293
- Reforma rolna a służba folwarczna 263, 264, 281
- Reforma rolna Stołypina 108, 121, 122, 100
- Reforma rolna a stosunki województw południowych 244
- Reforma rolna a stronnictwa sejmowe 246, 247
- Reforma rolna. Uchwała sejmu o zasadach r. r. z r. 1919 246, 247
- Reforma rolna. Ustawa z r. 1925 wprowadza parcelację na drogę najmniejszego oporu 287, 288
- Reforma rolna a utrwalenie powstałych gospodarstw 298
- Reformy rolnej ustaw rozwój w Polsce 245—255
- Reforma rolna. Wykaz imienny majątków, przeznaczonych na przymusową parcelację 260, 263
- Reforma rolna a wyludnianie wsi przeludnionych 280, 281
- Reforma rolna. Wypłata odszkodowania za wywłaszczone majątki 290, 291
- Reforma rolna. Zadaniem Państwa powinno być kolonizowanie terenów niezagospodarowanych 288
- Reforma rolna, a zagadnienie bezrobocia na wsi 292
- Reformy rolnej zagadnienie w województwach zachodnich 289
- Reforma rolna. Zapas ziemi w ustawie z r. 1925 256
- Reforma rolna. Zwalnianie gruntów od obowiązku parcelacyjnego 260
- Reglamentacja produkcji i handlu w Polsce 359, 360, 361
- Regnier G. 287
- Regulacja w b. zaborze pruskim 46, 47, 48, 49
- Regulacja dzierżaw wiejskich 322
- Regulacja rzek 7, 11
- Regulacja i utrzymanie wód i brzegów 33, 34
- Regulacja użytkowania gruntów wspólnych 158
- Regulacji włościańskiej pod b. zaborem pruskim wyniki (tablica) 49
- Regulacja wspólnych gruntów 117, 166
- Regulacyjny patent z r. 1823 dla W. Ks. Poznańskiego 46
- Regulowanie obrotu ziemią 326—336
- Regulowanie i popieranie przez państwo życia gospodarczego 6
- Regulowanie struktury posiadłości wiejskich 101
- Rejestrowanie statutów podług ustawy spółdzielczej 183
- Rejestracyjny system zakładania spółdzielni 180, 181
- Renta ciężąca na osadach rentowych Kom. Koloniz. 212.
- Renta gruntowa w teorii George'a 222, 223, 224
- Renta leśna 296, 297

- Renta obciążająca gospodarstwa uwłaszczone w b. zaborze pruskim **47, 48**
- Renta ziemiska, listy za majątki wywłaszczane **262**
- Renty ziemskie i listy na wywłaszczenie **249**
- Rentowe listy galicyjskie **216, 217**
- Rentowe osady jako gospodarstwa niepodzielne **305**
- Rentowe osady Komisji Kolonizacyjnej **211, 212**
- Rentowe osady Urzędu Osadniczego **273**
- Rentowe włości w Galicji **216, 217**
- Rentowe włości jako gospodarstwa niepodzielne **305**
- Rentowych włości galicyjskich statystyka **217**
- Rentowych pożyczek likwidacja przez Bank Rolny **233**
- Rewiry wodne **337, 338**
- Rewizja spółdzielni i związki rewizyjne **189, 190**
- Rezerwy kapitału obrotowego **202**
- Rezerwy zbożowe w Polsce **233, 361**
- Risler G. **287**
- Ritter K. **233**
- Robotnicy i chałupnicy. Tablica 4 **342**
- Robotnicy folwarczni a parcelacja **263, 264, 269, 276**
- Robotnicy leśni **300**
- Robotnicy pracujący na odrobek lub za część plonu **252**
- Robotnicy rolni i leśni liczba **85**
- Robotnicy rolni stale obsługujący gospodarstwo **252**
- Robotnicy rolni uprzywilejowani i nieuprzywilejowani **286**
- Robotnicza kolonizacja na Górnym Śląsku **286**
- Robotnicza kolonizacja w Prusach **231**
- Robotnicza kwestja na wsi—sposoby rozwiązania **281—286**
- Robotnicza kwestja, a parcelacja **286**
- Robotnicze gospodarstwa **89**
- Robotnicze osady **212, 265**
- Robotnicze ustawodawstwo nie może zadowolić samych robotników **282**
- Robotniczej kwestji międzynarodowe uregulowanie **274**
- Robotniczych stosunków na wsi równowaga **284**
- Robotnik w przemyśle drzewnym **303**
- Robotnik rolny, a drobny gospodarz **262**
- Robotnika rolnego kwestja—pojęcie **246**
- Robotnika rolnego kwestji 3 stadja **250**
- Robotnika rolnego kwestja, jako kwestja socjalna **253—265**
- Robotnika rolnego kwestji horoskopy w Polsce **286**
- Robotnika rolnego kwestja dla polskich gospodarstw folwarcznych **250**
- Robotnika rolnego potrzeby na wyższym poziomie **263**
- Robotnik rolny, a ustawa o wykonaniu reformy rolnej **263, 264, 281**
- Robotników folwarcznych liczba przy parcelacji. Tablica 12, **350**. Tablica 13, **351**
- Robotników rolnych dwa typy **252**
- Robotników rolnych nieusuwalność z mieszkań **281**
- Robotników rolnych rodzaje **251—253**
- Rodzinne dobra **41**
- Rodzinne osady zobacz osady rodzinne
- Rola spółdzielczości w produkcji rolniczej **153—157**
- Rolne ustawodawstwo **19, 20**
- Rolnictwa polskiego produktywność **92—97**
- Rolnictwo, a polska polityka handlowa **358—363**
- Rolnictwo jako konsument dla innych gałęzi życia gospodarczego **14**
- Rolniczej społeczności warstwy **86**
- Rolnicy a ludność mieszczańska **259, 260**
- Rolnicy powinni stworzyć jednolity front **49**
- Rolniczych organizacyj praca **21**
- Rolniczych zrzeszeń formy i zadania **46—50**

- Rolniki poznańskie 166, 167
 Rose A. 294, 287
 Rosłonec S. 155
 Rosyjskie ziemstwa 21
 Rosyjskie programy reformy agrarnej 224—226
 Roślinnych produktów eksport i import z Polski 344
 Roślinnej produkcji popieranie 111, 134—140
 Rośliny uprawne 93
 Rozporządzenie Ministra Rolnictwa o licencjonowaniu buhai 128
 Rozporządzenie o pożyczkach meljoracyjnych Banku Rolnego z r. 1928 19
 Rozporządzenie Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego o komasacji z r. 1920 136
 Rozporządzenie pruskie z r. 1918 o prawie pierwokupu 302, 303
 Rozporządzenie z r. 1929, dotyczące przymusu ubezpieczeń od ognia ruchoomości w gospodarstwach rolnych, żywego inwentarza oraz plonów od gradobicia 242
 Rozporządzenie z r. 1928 o rejestrze małych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych 242
 Rozporządzenie z r. 1927 o zwalczaniu mszycy wełnistej 143
 Rozporządzenie z r. 1928 o zwalczaniu raka ziemniaczanego 143
 Rozporządzenie wykonawcze do ustawy komasacyjnej 136
 Rozporządzenie wykonawcze do ustawy rosyjskiej o komasacji na Litwie Środkowej 136
 Rozporządzenie wykonawcze do ustawy weterynaryjnej z r. 1928 134
 Rozwadowski J. 294
 Rozwoju gospodarczego istota 352
 Rozwój form spółdzielczości 158—161
 Rozwój miast 15
 Rozwój ogólny człowieka 12
 Różycki K. 145
 Rzóska J. 373
 Rugowania włościan sprawa 299
 Rugowania włościan zakaz 36, 61
 Rugowanie włościan 57, 58, 64
 Rugowanie włościan w Prusach 47
 Ruhna E. 98
 Rumer W. 294
 Rumuńska reforma rolna 228
 Rustykalne grunty 51, 52
 Rutkowski J. 72, 98, 294, 287
 Rybacka policja 334, 335, 337
 Rybackiego prawa rozwój i istota 334, 335
 Rybackie prawo w Prusach 337, 338
 Rybacki regulamin 336
 Rybackie rewiry wodne 336
 Rybołówstwa służebności 173
 Rybołówstwo dzikie w Galicji 336
 Rybołówstwo w wodach płynących 335
 Rzek zamulanie 33
 Rzeźnie eksportowe 233
- S.
- Sądownictwa popieranie 138, 139
 Saint-Simon 149
 Samodzielni rolnicy 89, tabl. 4 342
 Samorządowe związki podejmują pracę w zakresie polityki agrarnej 21, 22
 Samowystarczalność gospodarcza 372, 373
 Samowystarczalność zbożowa Polski 345, 346
 Sądy pracy 269
 Sąd rejestrowy 183
 Sąd Rzeszy 103
 Sądownictwo patrymonjalne dziedziców 28
 Scalanie patrz komasacja
 Schewe K. 294
 Scheidemann 246
 Schlitte Br. 155
 Schmidt S. 98
 Schneider E. 198
 Schullern Schrattenhofen von 23
 Schulze z Delitzsch 158, 163, 166, 181

- Schwappach 327, 338
 See H. 72
 Sejmiki szlachty litewskiej za Aleksandra I 70
 Sekcja nasienna związku organizacyj rolniczych 135
 Sekcja rolna 63
 Separacja gospodarstw 36
 Separacja gospodarstw w b. zaborze pruskim 44—49
 Ser w obrocie międzynarodowym 343, tabl. 4 382, 385, 386
 Sering M 294, 373
 Serwituty patrz służebności
 Sezonowcy 252, 253
 Sianokosy leśne na Wołyniu 162
 Sienkiewicz Jan 205
 Siemię lniane w obrocie międzynarodowym 342
 Skalweit A 23
 Sklepiki kolek rolniczych 69, 160, 174
 Śląsk i Związek Rolników 71
 Ślązak—przedsiębiorstwo osadnicze 286
 Słomka J. 73
 Służby folwarcznej gospodarstwa 77
 Służebności bartne 174
 Służebności a brak dokumentów 185
 Służebności. Delegat Ministra Reform Rolnych przy postępowaniu uproszczonym 191, 196, 197
 Służebności a długi hipoteczne 183
 Służebności w dobrach Międzyrzeczkich 90, 191
 Służebności w dobrach m. Włodawy 190, 191
 Służebności drobne 174
 Służebności a drobnii dzierżawcy 184
 Służebności w Galicji 180
 Służebności geneza 172
 Służebności grupowe 175
 Służebności indywidualne 175
 Służebności istota 171
 Służebności a komasacja 138, 187, 197
 Służebności Komisja oszacowania służebności 187, 188
 Służebności. Komisje szacunkowo-rozjemcze 181, 195
 Służebnościowy komisarz specjalny 191, 196, 197
 Służebności a kontrola władzy państwowej 184
 Służebności. Kto reprezentuje dziedzinę władnącą 175
 Służebności leśne w woj. wschod. Normy odszkodowań 194
 Służebności leśne 173, 307
 Służebności likwidacja w b. zaborze pruskim 46, 47, 119
 Służebności likwidacja dobrowolna przed wojną 179
 Służebności likwidacja dobrowolna w woj. wsch. 190, 191, 193
 Służebności likwidacja w Ordynacji Zamojskiej 196, 197
 Służebności likwidacja przymusowa w dobrach skarbowych i majorackich 178
 Służebności likwidacja przymusowa w woj. wsch. 193
 Służebności likwidacja w trybie przymusowym 185—187
 Służebności likwidacja z urzędu 185
 Służebności likwidacja na żądanie jednej ze stron 185
 Służebnościowe nadużycia 176
 Służebności należące do całej gromady 175
 Służebności Normy odszkodowań za służebności pastwiskowe w woj. wsch. 193
 Służebności. Normy odszkodowań za «tołokę» na Wołyniu 194
 Służebności. Odszkodowania w gotówce w woj. wschod. 194
 Służebności.—Odszkodowanie w Królestwie Kongresowym 186, 187, 189
 Służebności.—Odszkodowanie za sł. w Galicji 215
 Służebności. Określenie rozmiarów w woj. wsch. 193
 Służebności. Określenie wartości 188

- Służebności a Okręgowa Komisja Ziemska **184, 189**
 Służebności pastwiskowe **16, 173**
 Służebności a parcelacja **197**
 Służebności. Podział wydzielonych gruntów **189, 190, 194**
 Służebności. Pojęcie gospodarstwa samodzielnego w woj. wsch. **192**
 Służebności. Postępowanie uproszczone **190, 196, 197**
 Służebności, powstanie i rozwój **32—37**
 Służebności. Prawa osób trzecich **182**
 Służebności. Przebieg likwidacji w Polsce **195—197**
 Służebności. Przedstawiciele dziedzin władających **182**
 Służebności regulacja w Galicji **180**
 Służebności. Reprezentacja interesów stron **181, 182**
 Służebności. Reprezentacja strony władającej w woj. wschod. **192**
 Służebności rodzaje w Kongresówce **173**
 Służebności rozmiary **177—181**. Tablica 10 **348**
 Służebności rybolóstwa **173**
 Służebności a spór sądowy **182**
 Służebności a sprawy ochrony lasów **183, 186**
 Służebności. Statystyka likwidacji **195, 196, 197**. Tablica 10 **348** Tablica 11 **349**
 Służebności strony ujemne **175**
 Służebności. Strona służebna w woj. wschod. **192**
 Służebności. Szacunek uproszczony **188**
 Służebności.—Tabele prestacyjne z r. 1846 **172**
 Służebności. Tołoka na Wołyniu **174**
 Służebności a uwłaszczenie w Kongresówce **68, 69, 172, 173**
 Służebności.—Wynagrodzenie **186, 187**
 Służebności w województwach wschodnich **174, 179, 180**
 Służebności przed wojną likwidacja w Kongresówce **205**
 Służebności występowanie w Polsce **171, 172**
 Służebności a zamiana gruntów **191**
 Służebności znoszenie na zasadzie umowy **183, 184**
 Smith Adam **59, 147, 313**
 Socjaliści agrarni **221—224**
 Socjalistyczne programy agrarne **218, 219, 220, 221**
 Socjalizacja ziemi **225**
 Socjologia wiejska **4**
 Solidarność interesów przedsiębiorcy i robotników **268**
 Solidaryzmu szkoła a spółdzielczość **150**
 Sołectwa przeistaczały się na folwarki **27, 28, 34**
 Sołtys przy kolonizacji niemieckiej **26, 27**
 Spadkowe podziały a parcelacja dworów **204**
 Sparhawk **327**
 Specjalizacja w szkołach akademickich **88, 88, 90**
 Spence Th. **221**
 Spis jednodniowy z r. 1921 **75, 124**
 Splaw drzewa **304**
 Społeczeństwa przedstawiciele w Komisjach Ziemskich **113**
 Spółdzielcze centrale **169—176**
 Spółdzielcze centrale handlowe **172**
 Spółdzielcze centrale gospodarcze **169, 170**
 Spółdzielczy handel, a wymiana międzynarodowa **365**
 Spółdzielczy Instytut naukowy **175**
 Spółdzielczy kredyt a bank emisyjny **171**
 Spółdzielczej myśli i ruchu narodziny **149**
 Spółdzielczego prawodawstwa ewolucja **180**
 Spółdzielczego prawodawstwa cele **180**
 Spółdzielczego ruchu początki **158**
 Spółdzielczego ruchu popieranie **175, 176**

- Spółdzielcza ustawa polska nosi piętno radykalizmu 191, 192
- Spółdzielcze ustawodawstwo 180—192
- Spółdzielczości idee 149, 150, 151, 153
- Spółdzielczości istota 146—153
- Spółdzielczość a program Davida 220, 221
- Spółdzielczości program przebudowy ustroju społecznego 152
- Spółdzielczości rola w produkcji rolniczej 153—157
- Spółdzielczości rola wychowawcza 153
- Spółdzielczość rolnicza jako środek nie cel 157
- Spółdzielczości rolniczej wpływ wychowawczy 156
- Spółdzielczości rozwój form 158—161
- Spółdzielczości rozwój pod zaborem austriackim 160
- Spółdzielczości rozwój w dzielnicy pruskiej 160
- Spółdzielczości rozwój w zaborze rosyjskim 161
- Spółdzielczość a socjalizm 149, 150
- Spółdzielczość spożywcza a rolnicza 153
- Spółdzielczości spożywczej ruch w Polsce 161
- Spółdzielczość udostępnia rolnictwu najlepsze metody produkcji i handlu 156
- Spółdzielczość a ustawy w zaborze rosyjskim i w Rosji 181, 182
- Spółdzielczość—zdolności do tworzenia zrzeszeń ludności wiejskiej a miejskiej 156, 157
- Spółdzielnie, bilans roczny 188
- Spółdzielnie, ich charakter 46
- Spółdzielnie elektryfikacyjne 168
- Spółdzielnie jajczarskie 167
- Spółdzielnie konsumentów 165
- Spółdzielni mieszcząsko-kapitalistycznych idee 151
- Spółdzielnie mleczarskie 167
- Spółdzielnie—odpowiedzialność członkowska 163, 164
- Spółdzielnia jako organizacja pomocnicza dla rolnictwa 154
- Spółdzielnie a podział zysku 188
- Spółdzielnia jako pojęcie w ustawie polskiej 182, 183
- Spółdzielnie pożyczkowe 165, 166
- Spółdzielnie pożyczkowe mogą pośredniczyć przy kredycie długoterminowym 212
- Spółdzielnie pożyczkowe a kredyt obrotowy 218
- Spółdzielnie—prawa głosu członków 164
- Spółdzielnie producentów 165
- Spółdzielnie przetwórcze ogrodnicze 167, 168
- Spółdzielni Rada nadzorcza 186
- Spółdzielnie Raiffeisen'a 165, 166
- Spółdzielnie rolniczo-handlowe 166, 167
- Spółdzielnie rolnicze przetwórcze 167
- Spółdzielni rolniczych rodzaje 165—168
- Spółdzielni rolniczych specjalizacja 159
- Spółdzielnie Schulze'go z Delitzsch 158, 160, 165, 166
- Spółdzielnie spożywcze 149
- Spółdzielnie spożywcze a rolnictwo 168
- Spółdzielnia spożywcza tkaczy Rochedalskich 158
- Spółdzielni statut 162
- Spółdzielni stosunek do osób trzecich 189
- Spółdzielni struktura 161—164, 186, 187
- Spółdzielnie, a tężyzna indywidualna 273
- Spółdzielni udziały 163
- Spółdzielnie a ulgi podatkowe 176
- Spółdzielnie ułatwiające produkcję 168
- Spółdzielnie utrzymujące maszyny i instalacje 168
- Spółdzielni władze 164
- Spółdzielnie wytwórcze 149
- Spółdzielni Walne Zgromadzenie 187
- Spółdzielnie wytwórcze Bucheż'a 158
- Spółdzielni zarząd 186
- Spółdzielnie—zasada ograniczenia działalności do członków 189

- Spółdzielni Zebranie Przedstawicieli 187
 Spółdzielni zmienna liczba członków 162
 Spółki grobelne w średniowieczu 6, 158
 Spółki parcelacyjne Banku Włościańskiego 207
 Spółki rybackie 336, 338
 Spółki wodne 37—44
 Spółek wodnych historia 37
 Spółka wodna jest korporacją prawa publicznego 39, 40
 Spółki wodne a parcelacja gruntów drenowanych 39
 Spółka wodna posiada charakter rzeczowy 40
 Spółka wodna powstaje przez zatwierdzenie statutu 39
 Spółki wodne pozostają pod nadzorem państwowym 41
 Spółki wodne. Prawo głosu członków 42
 Spółki wodne przymusowe 43
 Spółki wodne przymusowe a meljoracje podstawowe 13
 Spółki wodne przymusowe dla utrzymania wód i brzegów 33
 Spółek wodnych rodzaje 38, 39, 40
 Spółki wodne dla rozłożenia opłat 41, 41
 Spółek wodnych rozpowszechnienie i rozwój 44
 Spółki wodne rozwiązują kwestję przywileju pożyczek meljoracyjnych 47, 44, 42
 Spółki wodne. Ruch członków 42
 Spółki wodne Udział w ciężarach członków spółki 42
 Spółki wodne zaciągają pożyczki za zezwoleniem władzy 42
 Spółek wodnych zaczątki 6
 Spółki wodne zakładane większością głosów 43
 Spółki wodnej zarząd 40
 Spółki wodne a związki autoryzowane 37
 Stacje doświadczalne a nauczanie pozaszkolne 101
 Stacje doświadczalne rolnicze 116, 117, 118
 Stacje ochrony roślin 117, 142
 Stacje kontroli nawozów sztucznych, pasz i nasion 116, 144
 Stacje uprawy torfowisk 117
 Stacje zootechniczne 117
 Stadniny państwowe 128
 Stadnin państwowych zarząd 107
 Standaryzacja produktów rolnych 361, 362
 Standaryzacja towarów, a wymiana międzynarodowa 363—366
 Standaryzacja zbóż eksportowanych 137
 Staniewicz W. 73, 295, 314, 315, 335, 72
 Statut spółdzielni 162
 Starczewski E. 314
 Stasiak 71
 Statuty normalne dla kooperatyw 482
 Statystyka galicyjskich włości rentowych 217
 Statystyka gospodarstw wiejskich w Polsce. Tablica 2 i 3 340, 341
 Statystyka komasacji Tablica 8 346
 Statystyka kredytu meljoracyjnego Banku Rolnego 20, 21
 Statystyka kredytu parcelacyjnego 278
 Statystyka prac kolonizacyjnych Komisji Generalnych 213
 Statystyka lasów 289—294
 Statystyka likwidacji służebności 196, 197
 Statystyka osadnictwa wojskowego 272
 Statystyka parcelacji 273, 274
 Statystyka parcelacji Banku Włościańskiego 208
 Statystyka parcelacji w Galicji przed wojną 215
 Statystyka parcelacji przedwojennej w zaborze rosyjskim 204, 205, 206
 Statystyka prac Komisji Kolonizacyjnej 211
 Statystyka szachownicy 124
 Statystyka serwitutów ich likwidacji. Tablica 10 i 11 177, 180, 348, 349

- Statystyka uwłaszczenia dzierżawców i czynszowników **325**
- Statystyka wspólnych gruntów Tablica 9—**347**
- Stefczyk 160, 166, 174
- Stieger G. 287
- Stołownicy 251, 252
- Stołypin **103, 108, 121, 135, 154**
- Stołyпина reforma rolna w województwach wschodnich **119**
- Stołypinowska reforma rolna a nauczanie pozaszkolne 100
- Stosunek Państwa do lasów 308—317
- Stosunek do ziemi społeczeństwa polskiego **202, 203**
- Stowarzyszenie rolniczo-handlowe w Toruniu 172
- Straż leśna zaprzysiężona 316
- Straż polna 141
- Straż wodna 35, 337
- Strejku prawo 267
- Strejkom rolniczym przeciwdziałanie w Polsce 275—278
- Strejków zakaz 268, 269
- Struktura kooperatyw 161—164
- Struktura rolna w czasach Piastowskich **25, 26**
- Struktura rolna Polski **75—85**
- Struktura rolna Pomorza **81**
- Struktury rozwój w Kongresówce **68, 69**
- Struktury terytorjalnej gospodarstw wiejskich kształtowania polityka **22**
- Subwencje na budowę zbiorników wody 11
- Subwencje dla Izb rolniczych 62
- Subwencje na meljoracje szczegółowe w Galicji 8
- Subwencje Ministerstwa Reform Rolnych na opiekę nad gospodarstwami komasowanymi i powstającymi z parcelacji 139, 140
- Subwencje państwowe na meljoracje podstawowe 7, 8
- Subwencje państwowe na szkoły rolnicze 107
- Subwencje dla przemysłu 112
- Subwencje na regulację i obwałowanie rzek i potoków 11
- Subwencje dla rolnictwa 112, 113, 114
- Subwencje dla towarzystw rolniczych 50, 51, 58
- Subwencje na ubezpieczenia 237
- Subwencje na wielkie prace osuszające 11
- Subwencje na wystawy 123
- Subwencje na zabudowanie potoków górskich 10
- Subwencje—zasada duńska 113
- Surowców kwestja podczas wojny 355
- Surowców kwestja po wojnie 356
- Surzycki St. 72
- Syndykaty elektryfikacyjne we Francji 226
- Syndykaty rolnicze francuskie 54
- Syndykaty rolnicze francuskie a kredyt 223
- Syndykaty Rolnicze w Polsce 66, 64, 166
- Szachownica we Francji **122**
- Szachownica w b. Galicji i na Wołyniu **126**
- Szachownicy gruntów powstanie i rozwój **32—37**
- Szachownica gruntów drobnoszlacheckich **34, 125, 133**
- Szachownica gruntów miasteczkowych **34, 126**
- Szachownicy gruntów początki **33**
- Szachownica gruntów w Polsce **124—127**
- Szachownica gruntów pozostała w Galicji po uwłaszczeniu **55**
- Szachownica jako kwestja rolna **218**
- Szachownicy nowej powstawanie **134, 147**
- Szachownica przeszkodą w meljoracjach **129**
- Szachownica rozrzuczona **33, 34, 35**
- Szachownica rozwleczone **33, 34, 35**
- Szachownicy usunięcie przy czynszowaniu **69**

- Szachownica utrudnia stosowanie maszyn **130**
- Szachownica utrudnia uprawę silnikową **130**
- Szachownica utrudnia zakładanie specjalnych kultur **129**
- Szachownica a uwłaszczenie w Kongresówce **68**
- Szachownicy wady **128—134**
- Szachownica w W. Ks. Litewskim **36**
- Szachownica w woj. Poznańskim **126**
- Szachownica zewnętrzna **34**
- Szacunek i klasyfikacja T. K. Z **214**
- Szkoła całoroczna posiada własne gospodarstwo **82**
- Szkoły gospodarstwa domowego **85**
- Szkoły korespondencyjne **85**
- Szkoły dla kształcenia oficjalistów **82**
- Szkoły mleczarskie **84**
- Szkoły ogrodnicze **84**
- Szkoły powszechne a nauczanie rolnictwa **74, 75**
- Szkoły rolnicze akademickie **88—90**
- Szkoły rolnicze całoroczne **81, 82**
- Szkoła rolnicza w Czernichowie **68**
- Szkoła rolnicza w Dublanach **68**
- Szkoły rolnicze w Galicji **105, 106**
- Szkoły rolnicze w Kongresówce **106**
- Szkół rolniczych liczba uczniów **78**
- Szkoły rolnicze niższe **79—83**
- Szkoły rolnicze niższe—jaki typ jest nam potrzebny **108**
- Szkoły rolnicze w Norwegii **81**
- Szkoły rolnicze niższe w Polsce **105—109**
- Szkoły rolnicze niższe statystyka **108, 109**
- Szkoły rolnicze—subwencje państwowe **107**
- Szkoły rolnicze w województwach wsch. **106**
- Szkoły rolnicze zimowe w Polsce **105, 108, 109**
- Szkoły rolnicze a związki komunalne **107**
- Szkoła rolnicza w Żabikowie **70**
- Szkoły specjalne rolnicze **83—85, 109**
- Szkoły średnie rolnicze ogólne **85, 86, 87**
- Szkoły średnie rolnicze teoretyczne **87**
- Szkoły średnie i wyższe rolnicze **85—91**
- Szkoły trzyczimowe w Holandji **81**
- Szkoły typu Pszczelina **106**
- Szkoły wędrownie **83**
- Szkoły zimowe **80, 81**
- Szkoły zimowe w Belgji **80**
- Szkoły zimowe a nauczanie praktyczne **81**
- Szkoły zimowe a szkoły całoroczne **82, 83, 108**
- Szkodniki roślin **141, 142**
- Szkody wyrządzane przez zwierzyne **329, 331, 333**
- Szlachta drobna **40**
- Szturm de Sztrem E. **98**
- Środki obrotowe w społecznym organizmie gospodarczym **199, 200**
- Środków obrotowych zanik pod wpływem dewaluacji **301**
- Środków obrotowych wielka ilość w Polsce w r. 1918 **201**
- Świadectwa wywozowe w Niemczech **357**
- Świetliński T. **294**
- Świętochowski A. **73**
- T.**
- Tablice i plakaty **104**
- Taylor C. **24**
- Teoria George'a **223, 224**
- Testowanie gospodarstwa przez włościan **40**
- Thomas **71**
- Tow. gospodarskie we Lwowie **68, 69, 70**
- Towarzystwo gospodarczo-rolnicze z r. 1810. **62, 63**
- Towarzystwa kobiece **57**
- Towarzystwo Kółek Rolniczych im. Staszica **65**
- Tow. Kółek Rolniczych w Galicji **68, 69, 70**
- Towarzystwa kredytu pod zastaw nieruchomości we Francji **226**

- Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Kongresówce **64**, 213, 214, 215
- Tow. Kred. Ziemskie we Lwowie 215
- Towarzystwa Kredytowe Ziemskie w Polsce 213—215
- Tow. Rolnicze Angielskie Królewskie 50, 122
- Tow. Rolnicze w Cieszynie 71
- Tow. rolnicze w b. dzielnicy pruskiej 70, 71
- Towarzystwo Rolników Francuskich 57
- Towarzystw rolniczych ideały 46, 47
- Towarzystwa rolnicze konkurują ze sobą 52
- Tow. Rolnicze w Krakowie 51, 68, 69, 70
- Towarzystwa rolnicze lokalne 54
- Towarzystwa rolnicze oficjalne w Belgji i w Szwecji 55, 56
- Towarzystwa rolnicze okręgowe 53, 54
- Towarzystw rolniczych w Polsce historia 62—72
- Towarzystwa rolnicze a praca władz rządowych i samorządowych 52
- Towarzystwo rolnicze nie posiada mandatu reprezentowania całego stanu rolniczego 58
- Tow. Rolnicze w Piasecznie na Pomorzu 71
- Towarzystw rolniczych rodzaje i zadania 46—58
- Tow. Rolnicze z r. 1858—**62**, **63**, **64**
- Towarzystw rolniczych rozwój prac 48
- Towarzystwa rolnicze są bardzo różnorodne 52
- Towarzystw rolniczych teren działania 52, 53
- Towarzystwa rolnicze szwedzkie 55
- Towarzystwa rolnicze wielkie czyli centralne 50, 51
- Towarzystw rolniczych zadania—zasada francuska a germańska 57
- Towarzystwa rolnicze na Ziemiach Wschodnich 65, 66
- Towarzystwa specjalne społeczno-obywatelskie 57, 58
- Towarzystwa Wzajemnego Kredytu 182
- Towarzystw i zrzeszeń rolniczych typy 50—58
- Transport materiałów drzewnych **303**, **304**
- Trójpolówki powstanie i utrzymywanie się **33**, **35**, **36**
- Tschuprow A. 170
- Tschajanow 109
- Tugan Baranowski M. J. 193
- Tungeln von G. H. 24
- Turczynowicz St. 21, 45
- Twarecki L. 193
- Tyc T. 72
- Tymieniecki K. 72, 339

U.

- Ubezpieczeń bydła krajowy zakład reasekuracyjny 240
- Ubezpieczenia od chorób 280
- Ubezpieczenia od gradu 242, 243, 244
- Ubezpieczeń gradowych instytucje centralne 244
- Ubezpieczeń gradowych instytucje publiczne 244
- Ubezpieczeń gradowych przymus 244
- Ubezpieczenia od ognia 235, 236
- Ubezpieczenia ogniowe we Francji 236
- Ubezpieczenia przymusowe 241, 242
- Ubezpieczenia a reasekuracja 237, 239
- Ubezpieczenia rolne. Uwagi wstępne. 235—237
- Ubezpieczenia społeczne 254, 272, 273, 279, 280
- Ubezpieczenia społeczne a kwestja osad rodzinnych **319**, **320**
- Ubezpieczenia społeczne w rolnictwie są wielkim ciężarem 280
- Ubezpieczenia społeczne w rolnictwie we Francji 280
- Ubezpieczenie jako spółki lokalne 235, 237, 238, 240
- Ubezpieczeń wzajemnych dyrekcja, a ubezpieczenia zwierząt 240, 241

- Ubezpieczenia wzajemne we Francji a kredyt 223
- Ubezpieczeń Wzajemnych Powszechny Zakład 241, 242, 244
- Ubezpieczeń wzajemnych zwierząt program rozwoju 243
- Ubezpieczeń od wypadków zakład powszechny we Lwowie 279, 280
- Ubezpieczenia od wypadków 279
- Ubezpieczenia zwierząt w Belgji 240
- Ubezpieczenia zwierząt domowych 237
- Ubezpieczeń zwierząt lokalne stowarzyszenia w Polsce 241, 242, 243
- Ubezpieczenia zwierząt w Polsce 240
- Ubezpieczenia zwierząt jako lokalne zrzeszenia 238
- Ubezpieczenia zwierząt prowadzone przez wielkie towarzystwa 238
- Ubezpieczeń zwierząt towarzystwo w Gródku Jagiellońskim 240
- Ubezpieczenia zwierząt przymusowe 239
- Ubezpieczenia życiowe a kredyt 209, 210, 212
- Ubezpieczenia życiowe a kredyt hipoteczny 225, 236, 237
- Ubezpieczenia na życie a osady rodzinne 321
- Uchwała z r. 1919 o zasadach reformy rolnej 246, 247, 269, 316
- Uczniowie szkół rolniczych 83
- Udziały w spółdzielniach 185
- Ugory 93
- Ukaz patrz ustawa
- Ulanowski B. 73
- Umowy zbiorowe w rolnictwie w Polsce 278
- Unarodowienie ziemi zobacz nacjonalizacja
- Uniesamowolnienia chłopów w Polsce proces 28
- Uniwersał Połaniecki Kościuszki 30, 31, 56
- Uniwersytety ludowe w Danji 79
- Unja Związków Spółdzielczych 174, 175
- Upadłość spółdzielni 184
- Upelnorolnienie a komasacja 147, 149
- Uprzemysłowienia i urbanizacji program 237, 238
- Urbanizacja a niepodzielność gospodarstw 313
- Urbanizacji proces a ceny ziemi przy parcelacji 284
- Urbanizacji proces 15, 86, 87, 237, 238
- Urbanizacji program 237
- Urząd Osadniczy w Poznaniu 302, 303
- Urząd do spraw włościańskich 104, 178
- Urzędy Ziemskie 107—112
- Usamowolnienie włościan 16
- Usamowolnienia włościan hasła w w. XVIII 29
- Ustawa zobacz także rozporządzenie, konstytucja
1. *Ustawy, dotyczące dzierżaw*
(zobacz także str. 336)
- Ustawa z r. 1924 o uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców i czynszowników 324
- Ustawa z r. 1924 o ochronie drobnych dzierżawców 325
- Ustawa. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1927 o dzierżawcach przy parcelacji 262
- Ustawa o uwłaszczeniu dzierżawców i czynszowników z r. 1928 324
- Ustawa. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie drobnych dzierżawców 325
2. *Ustawy, dotyczące komasacji gruntów*
(zobacz także str. 155)
- Ustawa komasacyjna pruska z r. 1872 119, 120, 135, 140
- Ustawa. Przepisy o przymusowej separacji ziem, położonych w szachownicy z r. 1875 (rosyjskie) 164
- Ustawa ramowa komasacyjna austriacka z r. 1889 120
- Ustawa komasacyjna galicyjska z r. 1899 117, 135
- Ustawa komasacyjna rosyjska 135

- Ustawy komasacyjne w Kongresówce przed wojną **118, 135**
- Ustawa komasacyjna francuska z r. 1918 **122**
- Ustawa komasacyjna polska z r. 1923 **136**
3. *Ustawy, dotyczące kredytu rolnego*
(zobacz także str. 234)
- Ustawa o założeniu T. K. Z. z r. 1825 **213**
- Ustawa. Dekret z r. 1919 o T. K. Z. **213**
- Ustawa. Dekret Naczelnika Państwa o Banku Rolnym z r. 1919 **253, 227**
- Ustawa o rejestrowym zastawie rolniczym z r. 1928. **220**
4. *Ustawy, dotyczące meljoracyj rolnych i kredytu meljoracyjnego*
(zobacz także str. 22)
- Ustawa o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych z r. 1921. **9**
- Ustawa—nowela do ustawy o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych r. 1925. **12**
- Ustawa o państwowym funduszu kredytu na meljoracje z r. 1925. **18**
5. *Ustawy, dotyczące nauczania rolnictwa*
- Ustawa o ludowych szkołach rolniczych z r. 1920 **107, 109**
6. *Ustawy, dotyczące obrotu ziemią i niepodzielności gospodarstw*
(zobacz także str. **335, 336**)
- Ustawa dla Królestwa Polskiego z r. 1891, zakazująca nadmiernego dzielenia gospodarstw włościańskich **300, 327**
- Ustawa pruska o dziedziczeniu osad rentowych **212, 213, 306, 314**
- Ustawa. Rozporządzenie austriackie z r. 1915 o pozbywaniu gruntów **301**
- Ustawa z r. 1919 o obrocie ziemią **327**
- Ustawa. Rozporządzenie komisarjatu Naczelnego Rady Ludowej w Poznaniu z r. 1919 o obrocie ziemią **302, 327**
- Ustawa z r. 1919 o obrocie ziemią **247**
- Ustawa. Rozporządzenie Rady Ministrów o obrocie ziemią z r. 1919 **247, 273**
- Ustawa niemiecka o osadach rodzinnych z r. 1920 **231**
- Ustawy projekt o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów **313—317**
- Ustawy projekt o odrębnem dziedziczeniu gospodarstw samodzielnych **314**
7. *Ustawy, dotyczące parcelacji, kolonizacji wewn. i reformy rolnej*
(zobacz także str. **295, 296, 297**)
- Ustawa z r. 1886 o pruskiej Komisji Kolonizacyjnej **210**
- Ustawa pruska o włościach rentowych z r. 1890 **210, 212**
- Ustawa pruska o popieraniu tworzenia włości rentowych z r. 1891 **210**
- Ustawa z r. 1895, pozwalająca Bankowi Włościańskiemu nabywać ziemię **207**
- Ustawa pruska z r. 1904, zakazująca stawiania budynków **209**
- Ustawa galicyjska o włościach rentowych z r. 1905 **216**
- Ustawy osadniczej projekt Z. Ludkiewicza z r. 1918 **246**
- Ustawa węgierska o reformie rolnej z r. 1919 **231**
- Ustawa. Dekret niemiecki o osadnictwie z r. 1919 **229, 246**
- Ustawa osadnicza niemiecka z r. 1919 **229, 255, 285**
- Ustawa pruska osadnicza z r. 1919 **255, 285**
- Ustawa. Uchwała o zasadach reformy rolnej z r. 1919 **246, 247, 269, 316**
- Ustawy o reformie rolnej w Polsce **245, 248—252, 255**
- Ustawy o wykonaniu reformy rolnej z r. 1920 wady **20**
- Ustawy dwie o osadnictwie wojskowym z r. 1920 **251, 252, 271**
- Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z r. 1920 **248—252**

- Ustawa węgierska o reformie rolnej z r. 1920 232
- Ustawa niemiecka z r. 1920 o osadach rodzinnych 318
- Ustawa. Dekrety Litwy Środkowej o parcelacji i osadnictwie 252, 253
- Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z r. 1925. 255—269
- Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z r. 1925—uwagi krytyczne 286—294
- Ustawy o reformie rolnej z r. 1925 założenia 255
8. *Ustawy, dotyczące polityki leśnej*
(zobacz także str. 327)
- Ustawy lasowe w Polsce 317—324
- Ustawa — prawo rosyjskie o ochronie lasów z roku 1888 i 1898 308
- Ustawa o ochronie lasów w Kongresówce 179
- Ustawa—Rozp. Prez. Rzplitej z r. 1927 o zagospodarowaniu lasów prywatnych 317—324
- Ustawa—Rozp. Prez. Rzplitej z r. 1928 o zagospodarowaniu lasów państwowych 322
- Ustawa lasowa polska jest niekompletna 323
9. *Ustawy, dotyczące popierania i ochrony techniki gosp. wiejsk oraz ochrony weterynaryjnej*
(zobacz także str. 145)
- Ustawy policyjno-hodowlane 126
- Ustawy i przepisy weterynaryjne 133, 134
- Ustawa francuska Code rurale z r. 1791 141
- Ustawa pruska z r. 1847 o ochronie pól 141
- Ustawa austriacka o ochronie pól z r. 1872 141
- Ustawa pruska o chorobach roślinnych z r. 1878 142
- Ustawa austriacka o zwalczaniu chorób roślinnych 142
- Ustawa duńska o popieraniu hodowli z r. 1902 129
- Ustawa o zwalczaniu mszycy wełnistej z r. 1919 142
- Ustawa o nadzorze państwowym nad ogierami i o rejestracji klaczy z r. 1925 128
- Ustawa o nadzorze państwowym nad buhajami z r. 1925 127
- Ustawa polska o zwalczaniu chorób roślin z r. 1927 142
- Ustawa z r. 1927, dotycząca ogierów państwowych 128
- Ustawa o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych z r. 1927 133, 134
- Ustawa o opłatach od ogierów z r. 1929 129
10. *Ustawy, dotyczące prawa rybackiego i łowieckiego*
(zobacz także str. 339)
- Ustawy łowieckie państw zaborczych 331
- Ustawa rybacka galicyjska z roku 1885 i 1887 335
- Ustawa rybacka pruska z 1916—337, 338
- Ustawa — Rozp. Prez. Rzplitej z roku 1927 o prawie łowieckim 331—334
11. *Ustawy, dotyczące prawa wodnego*
(zobacz także str. 45)
- Ustawa. Rozporządzenie Ks. Namiestnika z r. 1818 o prawie wodnem 24
- Ustawa wodna austriacka z r. 1869. 24
- Ustawa wodna galicyjska z r. 1875. 24
- Ustawa pruska o spółkach wodnych z r. 1879. 38
- Ustawa wodna francuska z r. 1898. 24
- Ustawa rosyjska o prawie wodnem z r. 1902 i 1914. 24, 25
- Ustawa wodna pruska z r. 1913 24, 38
- Ustawa. Dwa rozporządzenia niemieckich okupantów z r. 1916 o prawie wodnem 25
- Ustawa wodna polska z r. 1922 25
- Ustawa. Rozporządzenie o tekście ustawy wodnej z r. 1928 25

12. *Ustawy, dotyczące robotnika rolnego i polityki socjalnej*

(zobacz także str. 287 i 288)

- Ustawa pruska o inspekcji pracy 278
 Ustawa austriacka o inspekcji pracy 278
 Ustawa austriacka o ubezpieczeniach od wypadków 279
 Ustawa. Dekret o 8-godzinnym dniu roboczym z r. 1918 271
 Ustawa. Dekret z roku 1919 o inspekcji pracy 278
 Ustawa z roku 1919 o zabezpieczeniu sprzętów i zasiewów rolnych 275
 Ustawa z roku 1919 o zatargach zbiorowych w rolnictwie 275
 Ustawa z roku 1920 o ubezpieczeniach od chorób pracowników rolnych i leśnych 280
 Ustawa z roku 1921 o ubezpieczeniu od wypadków 279, 280
 Ustawa z roku 1921 o nadzwyczajnej komisji rozjemczej (pracy) 277
 Ustawa z roku 1924 i 1930 o zatargach zbiorowych w rolnictwie 275, 277
 Ustawa z roku 1926 o zabezpieczeniu od chorób pracowników rolnych i leśnych 280
 Ustawa. Rozporz. Prez. Rzplitej z roku 1927 o inspekcji pracy 278
 Ustawa. Rozp. Prez. Rzplitej z roku 1927 i 1929 o eksmisji robotników rolnych 281

13. *Ustawy różne*

- Ustawa. Organizacja zarządu Królestwa Polskiego 163
 Ustawa z roku 1924 o uregulowaniu stosunków celnych 362, 375.

14. *Ustawy, dotyczące serwitutów*

(zobacz także str. 198)

- Ustawa. Patent serwitutowy z r. 1853 (galicyjski) 180
 Ustawa o przymusowej likwidacji serwitutów z r. 1869 178

Ustawa o likwidacji serwitutów w majoratach z r. 1892 178

Ustawa serwitutowa polska z r. 1920 181

Ustawa z r. 1922 o likwidacji służebności w woj. wschodnich 191, 195

Ustawa. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu służebności w Kongresówce z r. 1927 161, 181—191

Ustawa. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu służebności w województwach wschodnich z r. 1927 161, 166 191

15. *Ustawy, dotyczące spółdzielczości i zrzeszeń rolniczych.*

Ustawa spółdzielcza austriacka z r. 1873 181

Ustawa spółdzielcza niemiecka z r. 1889 i pruska z r. 1873 181

Ustawa austriacka o rewizji kooperatyw z r. 1903 181

Ustawa rosyjska o instytucjach drobnego kredytu z r. 1904 182

Ustawa pruska o Izbach Rolniczych z r. 1904 59

Ustawa. Dekret Naczelnika Państwa z r. 1919 o Centralnej Kasie Spółek Rolniczych 177

Ustawa spółdzielcza Polska z r. 1920 182—191

Ustawa z r. 1922 o łączeniu się spółdzielni 191

Ustawa. Rozporządzenie Prez. Rzeczyposp. o Izbach Rolniczych z r. 1928 60, 73

16. *Ustawy, dotyczące ubezpieczeń*
 (zobacz także str. 245)

Ustawa. Rozporządzenie Prez. Rzeczyp. o organizacji Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych 241, 244

17. *Ustawy o władzach agrarnych*
 (zobacz także str. 114)

Ustawa. Dekret z r. 1918, powołujący Komisję Ziemskie 107

- Ustawa z r. 1923 o utworzeniu Urzędu Ministra Reform Rolnych **109**
- Ustawa z r. 1923 o zakresie działania Ministra Reform Rolnych i o organizacji Urzędów i Komisij Ziemskich **109**
- 18. Ustawy, dotyczące włościańskiej sprawy.*
- Ustawy. Patenty Marji Teresy **50**
- Ustawa. Patent Józefa II z r. 1782, znoszący poddaństwo osobiste **50**
- Ustawa. Dekret Józefa II z r. 1787 o rozgraniczeniu gruntów dominikalnych od rustykalnych i o niepodzielności gospodarstw **51, 56, 299**
- Ustawa. Patent Józefa II z r. 1789 o regulacji podatkowej i urbarjalnej **51, 300**
- Ustawa. Dekret Króla Saskiego z r. 1807 **55, 56**
- Ustawa. Edykt pruski z r. 1807 o zniesieniu poddaństwa **45**
- Ustawa. Edykt pruski przyznający włościanom ziemię **45, 307**
- Ustawa o podziale wspólności gruntowych z r. 1821 **126**
- Ustawa. Patent regulacyjny z r. 1823 **46, 126**
- Ustawa. Patent z r. 1846 austriacki znoszący dalekie podwoły i t. d. **52**
- Ustawa. Ukaz z r. 1846, zakazujący rugowania włościan **61**
- Ustawa Najwyższe postanowienie austriackie z r. 1846, przyznające włościanom własność użytkową **52**
- Ustawa. Patent uwłaszczeniowy galicyjski z r. 1848 **52**
- Ustawa. Postanowienie Rady Administracyjnej z r. 1858 w sprawie czynszowania włościan **63**
- Ustawa. Manifest o wolności włościan Aleksandra II z r. 1861 **71**
- Ustawa. Ukaz Wielopolskiego z r. 1861, znoszący pańszczyznę **64**
- Ustawa. Ukaz Wielopolskiego o oczyszczaniu włościan **64**
- Ustawa. Ukaz o przymusowym skupie czynszów na Litwie, Białej Rusi i Rusi z r. 1863 **71, 72**
- Ustawa. Dekret o nadaniu ziemi bezrolnym żołnierzom powstania 1863 r. **66**
- Ustawa. Dekret Rządu Narodowego 1863 r. o uwłaszczeniu włościan **65**
- Ustawa. Ukaz uwłaszczeniowy rosyjski z r. 1864 **67, 172, 178, 158**
- Ustawa. Ukaz o uwłaszczeniu kolonistów i mieszczan rolników w Kongresówce z r. 1866 **68**
- Ustawa. Ukaz o zniesieniu stosunków dominjalnych w miasteczkach z r. 1866 **68**
- 19. Ustawy, dotyczące wspólności gruntowych (zobacz także str. 170)*
- Ustawa o podziale wspólności gruntowych z r. 1821 **119**
- Ustawa. Rozkaz najwyższy z r. 1894, dotyczący gruntów wspólnych w Kongresówce **163**
- Ustawa działowo-regulacyjna galicyjska z r. 1899 **164**
- Ustawa. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o uchyleniu odrębności stanowych z r. 1927 **166**
- Ustaw wodnych konstrukcja **29**
- Ustawowe normy władania—patrz maksimum własności
- Ustawodawstwo o ochronie pracy **269—272**
- Ustawodawstwo robotnicze **265—275**
- Ustawodawstwo robotnicze, a liberalizm ekonomiczny **265, 266**
- Ustawodawstwa robotniczego rozwój **267**
- Ustawodawstwo rolne **19, 20**
- Ustawodawstwo spółdzielcze w Prusach **181**
- Ustawodawstwo spółdzielcze **180—192**

- Ustroje pierwotne a działalność zbio-
rowa **146**
 Ustrój rolny patrz struktura rolna
 Utrwalanie form gospodarstw wiejskich
101
 Utrwalenie gospodarstw najbardziej po-
żądane go typu **298**
 Utrwalenie nowego ustroju rolnego
298
 Uwłaszczenie drobnych dzierżawców **322**
323, 324, 325
 Uwłaszczenie kolonistów i mieszczan
rolników w Kongresówce **68**
 Uwłaszczenie komorników, ogrodników
i wszelkich włościan małopolskich w
Prusach **47**
 Uwłaszczenie włościan w b. zaborze
austriackim **49—55**
 Uwłaszczenie włościan w Kongresówce
65—69
 Uwłaszczenie włościan na Litwie i Rusi
69—72
 Urząd osadniczy w Poznaniu **270,**
273
 Urzędy kultury rolniej krajowe i po-
wiatowe w Prusach **103**
 Urzędy do spraw włościańskich **118**
 Urzędów Ziemskich centralizacja **110**
 Użytkowanie gruntów **92. Tablica 5 343**
- W.**
- Walka Polaków o ziemię w zaborze
pruskim **209, 210, 214**
 Wallace Al. R. **221, 222**
 Wały ochronne 6, 7, 11, 33, 34
 Warężak J. **73**
 Warrantaż rolniczy **220**
 Warunki kredytu przed wojną a obe-
cnie **198—204**
 Warszawski Komitet Statystyczny **206**
 Warzywnictwa popieranie **139**
 Wasale **41**
 Wauters **294**
 Weber Max **72**
 Wekslowy kredyt **216, 217**
 Welna w obrocie międzynarodowym
343, tabl 4 382, 385, 386
 Weryha Al. **245**
 Weterynarji lekarze państwowi **107**
 Weterynaryjna ochrona czyli policja
130—134
 Weterynaryjna ochrona jako zabieg
gospodarczy **131, 132**
 Weterynaryjne władze w Polsce **133**
 Weydlich K. **193**
 Węgierska ustawa o reformie rolnej
z r. 1919 i 1920 **231, 232**
 Wielkochłopskie gospodarstwa **80**
 Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych
71
 Wielkopolskie Tow. Rolnicze **71**
 Wielopolski **64, 63**
 Większa własność **82**
 Wikliny uprawa—kredyt **19**
 Willgren K. **23**
 Wiśniewski ks. **71**
 Witebskie Tow. Rolnicze **65**
 Wittig **131**
 Wize K. **287**
 Wkłady w spółdzielniach **164, 165**
 Władze agrarne **101, 102, 104, 114**
 Władze C. T. O. i K R **68**
 Władze ochrony lasów **183, 186**
 Władze rolnicze **102**
 Władze spółdzielni **186, 187**
 Władze weterynaryjne w Polsce **133**
 Władze wodne **34—37**
 Władz wodnych podział kompetencji **36**
 Własność kościelna **84**
 Własność prywatna **84**
 Własność publiczna **84**
 Włości rentowe zobacz rentowe włości
 Włościanin jako czasowy użytkownik,
względnie użytkownik dziedziczny
29
 Włościan czynszowanie w b. Kongre-
sówce **58—63 69**
 Włościan czynszowanie na Litwie **70**
 Włościanom odebrano prawo do ziemi
w Ks. Warszawskim **56**

- Włościan pod opiekę prawa bierze
Konstytucja 3-go maja **30**
- Włościan prawo dziedziczne do ziemi
zapomniane **58**
- Włościan uniesamowolnienie **28, 37**
- Włościan usamowolnienia hasła w w.
XVIII **29**
- Włościanin użytkownik czasowy lub
dziedziczny **29, 38, 39, 40**
- Włościanie wolni w Europie **39, 40**
- Włościańskich gospodarstw niepodziel-
ności sprawa **303—313**
- Włościańskich gruntów przyrost w Kon-
gresówce przed wojną **205**
- Włościańskiej. Okres reakcji i zastoju
w sprawie włościańskiej w Austrii **52**
- Włościańskiego poddaństwa istota **37**
- Włościańskie prawo posiadania **38**
- Włościańska reforma w różnych kra-
jach **43, 45**
- Włościański Sekretariat Generalny w
Szwajcarii **367**
- Włościańska sprawa i pańszczyzna jako
kwestja rolna **218**
- Włościańska sprawa w powstaniu sty-
czniowem **65, 66, 67**
- Włościańskiej sprawy rozwoju dwa
okresy w b. zaborze austriackim **50**
- Włościańskiej sprawy rozwój w Pol-
sce niepodległej **25—32**
- Włościańska sprawa w Tow. Rolni-
czem **62, 63, 64**
- Włościański stan w XII i XIII w. **26**
- Włościańskiego stanu ochrona **36, 299—
302**
- Włościańskich stosunków w Ks. War-
szawskim rozwój **55**
- Włościańskich stosunków rozwój w
Królestwie Kongresowem (1815-1831)
58—60
- Włościańskich stosunków rozwój w Kon-
gresówce od 1831 do 1863 r. **60—65**
- Woda służy różnym dziedzinom życia
23
- Wodna policja i administracja **9, 34, 35**
- Wodna straż **337**
- Wodne—administracja wodna i władze
nadzorcze wodne **9**
- Wodne komisje i rady **35, 36**
- Wodne księgi **36, 37**
- Wodne nadania czyli koncesje **29—33,
35**
- Wodne rewiry **336, 337, 338**
- Wodne władze **34—37**
- Wody opadowe i odpływy ze źródeł **27**
- Wody piętrzenie **33**
- Wody płynące mogą być użytkowane
nie tylko przez właściciela **27, 28**
- Wody podziemne **27**
- Wód prawo własności, użytkowanie i t. p.
26—29
- Wody prywatne **26**
- Wody publiczne **26**
- Wody a reforma rolna **257**
- Wód utrzymanie i regulacja **33—34**
- Wody użytkowanie wywołuje kolizję
interesów **23**
- Wohlin N. **155**
- Wojciechowski St. **193**
- Wojna światowa, a polityka gospodar-
cza **18, 355**
- Wolff W. H. **193**
- Wolnego handlu doktryna **17**
- Wolnego handlu hasła, a dobro po-
szczególnych narodów **353**
- Wolnego handlu idea, a dawniejszy
interwencjonizm **354**
- Wolni kmiecie w b. zaborze pruskim
45
- Wolność obrotu ziemią w Galicji od
r. 1868 **300**
- Wolność osobista włościan w Ks. War-
szawskim **56**
- Wolny handel, czy protekcjonizm **348
—351**
- Wołocznaja pomiera Zygmunta Augu-
sta **36**
- Wpływy uboczne lasu **304—306**
- Wsie na prawie niemieckiem tworzone
w wieku XIII i XIV **26—27, 32**

- Wsi wielkość przeciętna w poszczególnych dzielnicach **127, 128**
- Wspólna własność jako wynagrodzenie za służebności **187**
- Wspólności gruntowe w b. Galicji **159**
- Wspólności gruntowe niepodzielne **169**
- Wspólności gruntowe w okresie pańszczyźnianym **156**
- Wspólności gruntowych podział w b. zaborze pruskim i w Prusach **46, 47, 119**
- Wspólności gruntowych powstanie i rozwój **32—37**
- Wspólności gruntowych regulacje i podział **117, 158, 164, 166, 169**
- Wspólności gruntowe rozseparowane przez Komisje generalne **49**
- Wspólności gruntowe, a uwłaszczenie w Galicji **54**
- Wspólności gruntowe w Szwajcarii i Tyrolu **156**
- Wspólności gruntowe a uwłaszczenie w Kongresówce **69**
- Wspólności gruntowe na Wołyniu **162**
- Wspólnota gruntowa w społeczeństwach pierwotnych **156**
- Wspólnota rosyjska—mir **121**
- Wspólnych gruntów charakter prawny **157**
- Wspólne grunty—dobro gminne **165**
- Wspólne grunty gromadzkie **190**
- Wspólne grunty a komasacja **134, 135, 138, 139, 142, 160—163**
- Wspólne grunty w Kongresówce **158**
- Wspólnych gruntów podmiot **157**
- Wspólnych gruntów podział przymusowy w Galicji **165**
- Wspólnych gruntów podział w Kongresówce **163**
- Wspólnych gruntów podział i odszkodowanie w gotówce **161**
- Wspólnych gruntów podziału przeciwnicy **168**
- Wspólnych gruntów podział a serwituty **160—163**
- Wspólnych gruntów podział w województwach wschodnich **166, 167**
- Wspólnych gruntów podziału wywołanie **165**
- Wspólnych gruntów rodzaje **156, 158, 159, 162, 347**
- Wspólnych gruntów trzy rodzaje podziału w Galicji **165**
- Wspólnych gruntów statystyka **159, 160, 167, 168. Tablica 9 347**
- Wspólnych gruntów szkodliwość **157**
- Wspólne grunty a ukaz uwłaszczeniowy **158**
- Wspólnych pastwisk dworu i wsi podział **160, 161, 162, 190**
- Wychodźstwo patrz emigracja
- Wycieczki rolnicze **99**
- Wydział drobnych gospodarstw Instytutu Puławskiego **119**
- Wydział Kolek Rolniczych C. T. R. **65**
- Wydział Reform Agrarnych z r. 1917 **152, 227**
- Wydział Samorządowy galicyjski a melioracje **12**
- Wygodziński **148**
- Wymowa czyli dożywocie rodziców **40**
- Wypokup przymusowy—zobacz wywłaszczenie
- Wyludnianie się wsi **246, 247, 248, 249**
- Wyludnianie wsi przeludnionych **148, 281**
- Wyludniania się wsi przyczyny **246—248**
- Wywozu produktów rolniczych zakazy przed wiekiem XIX **354**
- Wywozu regulacja przed wiekiem XIX **354**
- Wywozu zakazy podczas wojny **355**
- Wystawy—nagrody na wystawach **120**
- Wystawy okręgowe **123**
- Wystawy i pokazy **99**
- Wystawy rolnicze w Anglii **122**
- Wystawy rolnicze we Francji **121, 122**
- Wystaw rolniczych korzyści **120, 121**
- Wystawy rolnicze krajowe **119**

- Wystawy rolnicze w Niemczech 122
 Wystawy rolnicze i premjowania 119—125
 Wystawy specjalne 123
 Wystawy—zapomogi rządowe i komunalne 123
 Wyższe szkoły rolnicze 88, 89, 90
 Wywłaszczenie całych majątków w ustawie z r. 1925 256, 261
 Wywłaszczenie gruntów na komasację 260
 Wywłaszczanych gruntów szacowanie 262
 Wywłaszczenie w Niemczech 230
 Wywłaszczenie bez odszkodowania w Rosji 226
 Wywłaszczenie w uchwale sejmowej z r. 1919 247
 Wywłaszczenie w ustawie o reformie rolnej z r. 1920 249
 Wywłaszczenie w ustawie o reformie rolnej z r. 1925 256, 260, 261, 262, 289
 Wywłaszczenie. Zapłata za majątki 262, 290, 291
- Z.
- Zabudowanie potoków górskich 7, 8, 10
 Zaciężnicy 251
 Zadania reformy rolnej w Polsce 232 245
 Zajac E. 339
 Zakazy wwozu i wywozu po wojnie 356
 Zakazy wywozu i przywozu w Polsce 360
 Zalesianie gruntów leśnych 319
 Zalesiania nowych terenów popieranie 315
 Załuski Br. 193
 Zamiana parcel jako surogat komasacji we Francji 123
 Zamoyski Andrzej 62, 63
 Zapas ziemi w rozumieniu ustawy o reformie rolnej z r. 1925 259
 Zapomogi zobacz subwencje
- Zatargi zbiorowe — zobacz strejki
 Zawodowych interesów obrona 49, 50
 Zbiornice jaj 167
 Zboża, a handel międzynarodowy 340—343
 Zbożowa gospodarka państwa polskiego 346
 Zbożowej produkcji wzrost w Polsce 347
 Zbóż nadwyżki w Polsce 347
 Zbóż i maki obrót międzynarodowy. Tablica 2. 380, 385, 386
 Ziemi ceny a inteligencja miejska 204
 Ziemi ceny składnik nie dający dochodu 203
 Ziemi własnej szacowanie przez sfery ziemiańskie 204
 Ziemianie w Galicji 83
 Ziemianie Kongresówki 83
 Ziemianie Kresów Wschodnich 84
 Ziemianie Niemcy 83
 Ziemianie b. zaboru pruskiego 83
 Ziemi obrót zobacz obrót ziemią
 Ziemi koncentracja w ręku większych właścicieli 47
 Ziemi szacowanie ponad wartość dochodową czynniki 202, 203
 Ziemi unarodowienie 221—224
 Ziemi własnej szacowanie przez arystokrację 204
 Ziemniaki zobacz kartofle
 Ziemstwo Kredytowe w Poznaniu 215
 Ziemstwa w Rosji 21
 Ziemstwa rosyjskie a popieranie rolnictwa 112
 Zjednoczenie związków spółdzielni rolniczych w Warszawie 174, 175
 Złoty polski 202
 Zniesienie ustroju poddańczego w b. zaborze pruskim 44—49
 Zon R. 327
 Zrzeszenia kooperatyw 165—168
 Zrzeszeń rolniczych formy i zadania 46—50

- Zrzeszenia rolnicze jako środek polityki agrarnej **21**
- Zrzeszenia społeczno-zawodowe 46
- Zrzeszenia specjalne społeczno-obywatelskie 57, 58
- Zrzeszenia zarobkowe i gospodarcze 147, 148
- Zrzeszeń zawodowych rolniczych powstawanie **17**
- Związki celowe C. T. O. i K. R. 67
- Związki chłopskie 56
- Związki dostarczania ziemi **289**
- Związek dostarczania ziemi na Górnym Śląsku **285**
- Związki dostarczania ziemi w Niemczech **229**
- Związek eksporterów zboża 363
- Związek gospodarstw wiejskich z ogólnym życiem ekonomicznym **13—15**
- Związki hodowlane 58, 126, 127, 130
- Związki kontroli mleczności 58
- Związki komunalne a doświadczalnictwo 117
- Związki komunalne a popieranie rolnictwa **21, 22, 112**
- Związek kółek rolniczych C. T. R. 65
- Związek kółek i organizacji rolniczych ziemi wileńskiej 66
- Związki księgi rodowodowej 58, 126, 127, 130
- Związki organizacyj Rolniczych Rzezypospolitej Polskiej 72
- Związki patronackie spółdzielni 173, 174
- Związki rewizyjne 173, 174, 189, 190
- Związek rewizyjny spółdzielni rolniczych w Warszawie 174
- Związki rolnicze przymusowe 58—62
- Związki rolnicze przymusowe i dobrowolne jako środek polityki agrarnej **21**
- Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie 172
- Związek spółdzielni spóżywców Rzezypospolitej Polskiej 168
- Związek spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu 174
- Związki wałowe 34
- Związki zawodowe 49, 267, 268
- Związki ziemian 56
- Zwierząt domowych organizacja hodowli 125—130
- Zwierzęca produkcja **96, 97**
- Zwierzęcych produktów eksport z Polski 345
- Zwierzęta domowe **96, 97**
- Zwierzyzna, a odszkodowania 331
- Zwierzyzna wyrządza szkody 329, 333
- Zwierzyzny ochrona 330, 333
- Zwrot cła 362
- Zwyczajowe prawo a niepodzielność gospodarstw w b. dzielnicy pruskiej **307, 308**
- Zygmunt August prowadzi wołoczną pomierę **36**

Ż.

- Żabko-Potopowicz A. **73, 72, 287**
- Żyta plony. Tablica 7 **345**
- Żyta plon teoretyczny **95**
- Żyto w obrocie międzynarodowym 341. Tablica 2. 380, 385, 386
- Żyto. Obsiew. Tablica 6 **344**
- Żywicowanie drzew 299
- Żywina» 240